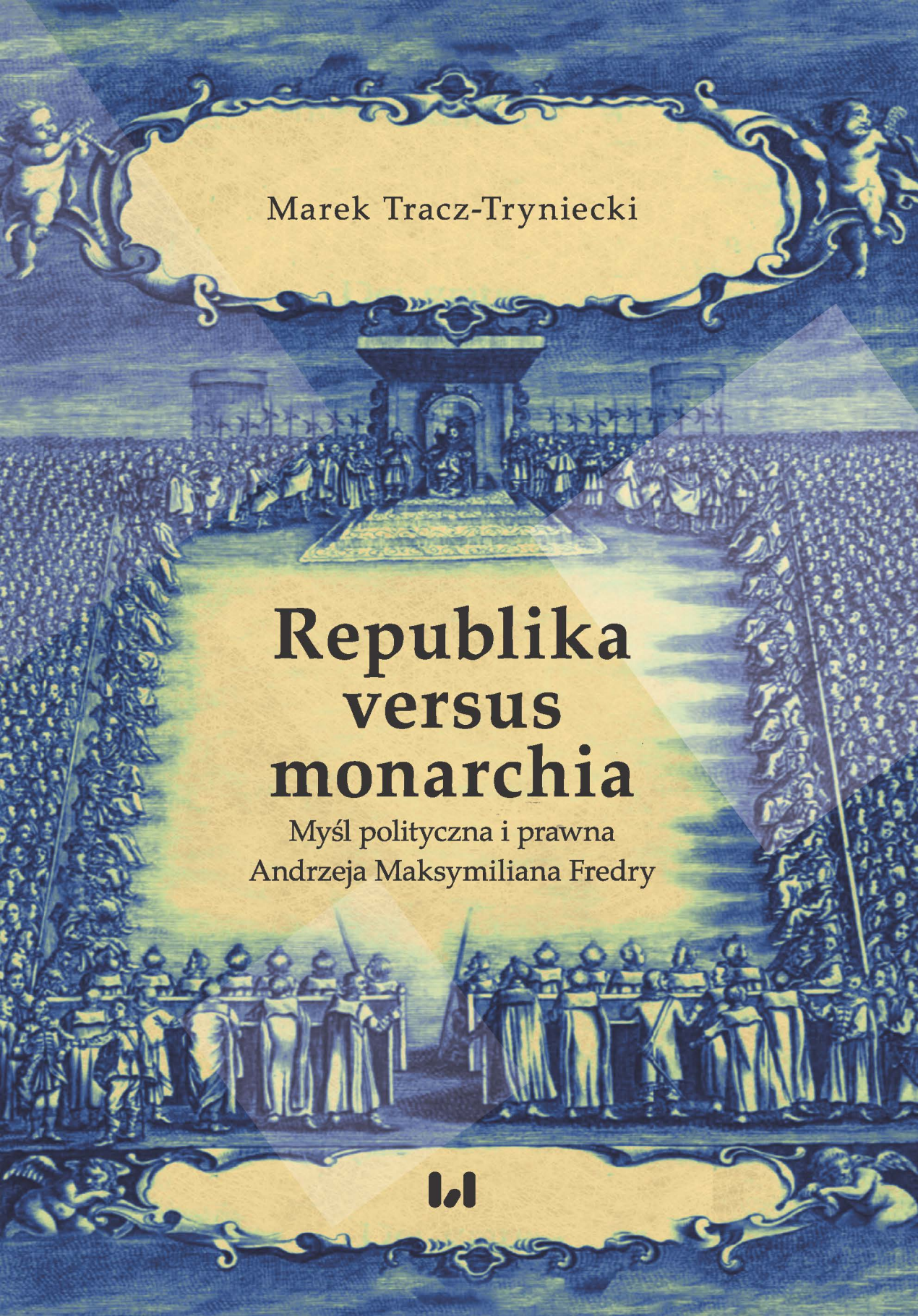


Marek Tracz-Tryniecki



Republika versus monarchia

Myśl polityczna i prawna
Andrzeja Maksymiliana Fredry

Republika versus monarchia

Myśl polityczna i prawna
Andrzeja Maksymiliana Fredry



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Marek Tracz-Tryniecki

Republika versus monarchia

Myśl polityczna i prawna
Andrzeja Maksymiliana Fredry



WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO

Łódź 2019

Marek Tracz-Tryniecki – Uniwersytet Łódzki, Wydział Prawa i Administracji
Katedra Doktryn Polityczno-Prawnych, 90-232 Łódź, ul. Kopcińskiego 8/12

RECENZENT

Mirosław Sadowski

REDAKTOR INICJUJĄCY

Monika Borowczyk

REDAKTOR WYDAWNICTWA UŁ

Paweł M. Sobczak

KOREKTA TEKSTÓW ŁACIŃSKICH

Józef Macjon

SKŁAD I ŁAMANIE

AGENT PR

PROJEKT OKŁADKI

Katarzyna Turkowska

Zdjęcie wykorzystane na okładce:

<https://polona.pl/item/andreae-maximiliani-fredro-gestorvm-populi-poloni-sub-henrico-valesio-polonorvm-postea,MTQyNjQ0NDc/0/#info:metadata>

© Copyright by Marek Tracz-Tryniecki, Łódź 2019

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2019

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.08877.18.0.M

Ark. wyd. 19,5: ark. druk. 20,875

ISBN 978-83-8142-350-2

e-ISBN 978-83-8142-351-9

<https://doi.org/10.18778/8142-350-2>

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-131 Łódź, ul. Lindleya 8

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. (42) 665 58 63

SPIS TREŚCI

Wykaz skrótów	9
Wstęp	11
Stan badań i oceny myśli Fredry	11
Edycje dzieł Fredry	20
Założenia badawcze	23
Rozdział I	
Autor	29
1. Życie i twórczość – rys biograficzny	29
2. Źródła inspiracji.....	44
a. Poglądy wyrażane przez sejmik wiszeński w latach 1646–1651 oraz w bezkrólewiu roku 1648.....	44
b. Literatura.....	52
c. Doświadczenie	81
Rozdział II	
Ludzka natura i działanie	83
1. Natura ludzka	83
2. Bóg i fortuna	89
3. Skuteczne działanie	92
4. Wiedza	101
Rozdział III	
Państwo	107
1. Istota i typologia państw	107
2. Natura państwa	111
Rozdział IV	
Naród	117
1. Naród polityczny	117
2. Naród polski i polskość	122

Rozdział V

Jedność	125
1. Solidarność	127
2. Jedność prawa i instytucji	130
3. Obyczaje.....	132
4. Zgoda	134
5. Państwo złożone	138
6. Stronnictwa.....	140
7. Pokój religijny.....	141

Rozdział VI

Władza	143
1. Cel i zadania władzy.....	143
2. Udział narodu w sprawowaniu władzy	164
3. Organizacja władzy	173
4. Powołanie władzy	181
5. Król w republice – <i>rector</i>	186
6. Urzędnicy.....	190
7. Sprawowanie władzy	198
a. Zaangażowanie emocjonalne.....	198
b. Zaufanie	199
c. Skuteczne działanie wedle cnoty.....	199
d. Łagodność	202
e. Dopuszczenie krytyki	204
f. Słuchanie rad.....	204
g. Tłumienie buntów.....	206
h. Zachowanie norm moralnych.....	208
8. Zagrożenia płynące ze strony władzy i środki zapobiegawcze.....	209

Rozdział VII

Wolność	213
1. Istota wolności	214
2. Wolność zbiorowa a indywidualna	217
3. Wolność jako udział w rządach	219
4. Brak nacisku zewnętrznego i bezstronność.....	221
5. Wolność jako przywilej	225
6. Zagrożenia dla wolności.....	226
7. Wolność a stosunek do majątku.....	236

8. Równość a wolność.....	238
9. Polska wolność jako odmiennność.....	241

Rozdział VIII

Cnota	243
1. Istota cnoty	243
2. Cnoty obywatelskie.....	246
3. Cnoty militarne obywateli.....	253
4. Czynniki kształtujące cnoty obywatelskie.....	257
5. Wybitne jednostki	259
6. Upadek republiki	264

Rozdział IX

Prawo	273
1. Prawa pozytywne a inne systemy norm.....	273
a. Prawo Boże i naturalne	273
b. Prawo a obyczaje.....	280
2. Źródła pochodzenia i obowiązywania prawa.....	281
a. Dawne prawo.....	281
b. Prawo stanowione	285
3. Rządy prawa.....	291
4. Prawo karne	296
5. Wymiar sprawiedliwości	300

Konkluzje	303
------------------------	-----

Bibliografia	311
---------------------------	-----

Wykaz ilustracji	327
-------------------------------	-----

Summary	329
----------------------	-----

Od redakcji	333
--------------------------	-----

WYKAZ SKRÓTÓW

AGAD	–	Archiwum Główne Akt Dawnych
AGZ	–	Akta Grodzkie i Ziemskie
BK	–	Biblioteka Kórnicka
BUW	–	Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego
DSE48	–	Diariusz sejmu elekcyjnego 1648 roku
KZZ	–	Krotko zebrane zdanie
LAL	–	List do Jego Mości Księdza Arcybiskupa Lwowskiego
OSP	–	Ojcowskie synom przestrogi
PMP	–	Przysłowia Mow Potocznych
PPD	–	Powtorne Przysłowia

WSTĘP

*Godzien Bother z Modrzewskim, byś my ich chwalili
Co te Prawa dawnych lat, piorem określili
Godniejszy Iednorożec, co ich wykonywa
A Cnotami piękniemi, Krolestwo okrywa*¹.

Stan badań i oceny myśli Fredry

Andrzej Maksymilian Fredro w dziejach myśli politycznej i prawnej długo wiązany był przede wszystkim z jedną instytucją – *liberum veto*, co w zasadniczy sposób wpływało na formułowane wobec niego oceny. Dotyczyło to zarówno teoretycznej obrony wolności sprzeciwu obecnej w jego pismach, jak i pełnienia przez niego funkcji marszałka sejmu, na którym uznano jednostkowy protest Sicińskiego. Najwięcej uwag krytycznych z tego powodu spadło na Fredrę w okresie zaborów, na przełomie XIX i XX w., kiedy upadek Rzeczypospolitej przypisywano głównie wolności sprzeciwu i wolnej elekcji². Warto jednak zauważyć, że wcześniej opinia taka nie była powszechna. Przykładowo w okresie apogeum walki o reformę ustroju podczas Sejmu Wielkiego w notatce biograficznej poświęconej Andrzejowi Maksymilianowi nie obarczano go zarzutem wprowadzenia *liberum veto* w życie, choć uznawano tę instytucję za wielkie

¹ F. Glinka, *Zwierzyniec Iednorożcow. Z Przydatkiem Rożnych Mow, Seymowych, Listow, Pism y Dyskusow, tak Polskich, iako y Łacińskich*, Lwów 1670 [dalej: *Zwierzyniec*], s. 120.

² Na opinię tę wpłynęli zwłaszcza Władysław Konopczyński oraz Stanisław Tarnowski. Por. W. Konopczyński, *Liberum veto: Studium porównawczo-historyczne*, Kraków 2002, s. 289 oraz S. Tarnowski, *Andrzej Maksymilian Fredro. Charakterystyka literacka*, Kraków 1876, s. 63–64, 81. Por. też K. B. Hoffman, *Historia reform politycznych w dawnej Polsce*, Warszawa 1988, s. 90–91; J. Tazbir, *Andrzej Maksymilian Fredro*, [w:] *Filozofia w Polsce. Słownik pisarzy*, red. H. Baczek, Warszawa 1971, s. 88–89. Również Władysław Czapliński we wnikliwej monografii sejmów 1652 r. krytycznie ocenia postawę Fredry: „ten fanatyczny i mimo całego wykształcenia tępy zwolennik złotej wolności nie zdobył się w swym pożegnaniu na co innego, jak tylko wyrazy ubolewania nad nieszczęściem kraju i życzenia dla króla, by mimo to rządził szczęśliwie Rzeczypospolitą” (W. Czapliński, *Dwa sejmy roku 1652*, Wrocław 1955, s. 127).

nieszczęście³. Natomiast później, w latach siedemdziesiątych XX w., zaproponowana przez Zbigniewa Ogonowskiego reinterpretacja Fredrowskiego spojrzenia na zasadę jednomyślności – śmiała na ówczesne czasy – stała się bodaj najbardziej znaczącym tekstem poświęconym jego myśli politycznej⁴. Powstałe ostatnio prace poruszające kwestię Fredrowskiej koncepcji *liberum veto*, idąc w ślad za Ogonowskim, wykazują już dla niej dużo większe zrozumienie i podkreślają m.in. jej związek z obroną przed tyranią większości⁵.

Z problemem jednostkowego sprzeciwu powiązana jest druga najczęściej spotykana opinia na temat myśli Andrzeja Maksymiliana – o jej wewnętrznej sprzeczności i to nie tylko w aspekcie ewolucji przekonań Fredry, lecz również na poziomie tych samych tekstów. Pogląd ten dotyczy zwłaszcza rzekomej niezgodności pomiędzy jego koncepcjami ekonomicznymi a obroną wolnościowego ustroju⁶. Stanisław Tarnowski stwierdził nawet, iż: „Ze wszystkich pisarzy

³ Por. *Życie Andrzeja Maximiliana Fredra*, (b.a.), [w:] *Andrzeja Maxymiliana Fredra, Potrzebne konsyderacye około porządku wojennego i pospolitego ruszenia*, Warszawa 1789 [dalej: *Potrzebne konsyderacye*], s. a5 i nast.: „Umiał zasłużyć na szacunek i ufność Współ-Ziomków. Obrany kilkakrotnie Posłem, Roku 1652. ster Obrad Kraiowych w Izbie Poselskiej trzymał, z znakomitą gorliwością Obywatelskiej zaletą”. To opatrzone przypisem: „Seym ten najszkodliwszym i gorszącym dla następnych wieków przykładem, pierwszy od iednego Posła zerwany został. Był nim Syciński, Posel Upitskiego Powiatu. Zlorzeczyć winna pamięćcie iego Oyczyzna. Lecz w ów czas niebaczný Polak. Krok takowy zwał: *Unicum et specialissimum jus Cardinale*”.

⁴ Zob. Z. Ogonowski, *Nad pismami Fredry. W obronie liberum veto*, cz. 1–2, „Człowiek i Światopogląd” 1975, nr 4–5. W tym miejscu chciałbym podziękować Profesorowi Ogonowskiemu za rozmowę, w której naświetlił niezwykle interesujące kulisy powstania i odbioru swojego tekstu.

⁵ Por. E. J. Głębicka, *Liberum veto a obrona przed tyranią większości. Obraz demokracji w pismach Andrzeja Maksymiliana Fredry*, „Wiadomości Historyczne” 2004, nr 47/3, s. 12 oraz M. Rysiewicz, *Sarmacki republikanizm inaczej odczytany. Andrzej Maksymilian Fredro jako obrońca liberum veto*, „Studia z Filozofii Polskiej” 2010, t. 5, s. 281–299, a także Я. А. Мерзжа, *Андрей Максимилиан Фредро о liberum veto*, „Вестник Санкт-Петербургского университета. Серия 2. История” 2015, № 1, s. 132–138 oraz ostatnio M. Z. Dankowski, *Liberum veto: Chłuba czy przekleństwo? Zrywanie sejmów w ocenach społeczeństwa drugiej połowy XVII wieku*, Gdynia 2018, s. 202–214.

⁶ Kwestię sprzeczności najwyraźniej postawił bodaj Franciszek Stopa, przypisując Fredrze jedno oblicze na potrzeby zagranicy w pismach łacińskich, a odmienne w polskich przysłowiach. Por. F. Stopa, *Pisarz o dwu obliczach – A. M. Fredro*, „Przegląd Współczesny” 1931, nr 116, s. 399–413. Por. też Z. Ogonowski, *Nad pismami...*, cz. II, s. 99, E. Lipiński, *Andrzej Maksymilian Fredro – ideolog kultury przemysłowej*, [w:] Idem, *Historia polskiej myśli społeczno-ekonomicznej do końca XVIII wieku*, Wro-

polskich żaden może nie sprzeciwiał się sam sobie tak ustawicznie i tak zupełnie jak Fredro”⁷. Przyznać jednak należy rację Zbigniewowi Ogonowskiemu, sceptycznemu wobec rzeczywistej natury tych niezgodności, który podejrzewał, że mogą one okazać się zagadką „pozorną dlatego, że brak nam, jako ogniwa, jakiejś przesłanki myślowej, ewidentnej dla Fredry”, co jego zdaniem „pokażą dalsze gruntowniejsze studia nad twórczością autora *Monitów* i nad epoką, w której żył”⁸. Do rozwiązania owej „zagadki” w dużym stopniu przybliżyły badania Anny Grześkowiak-Krwawicz i Doroty Pietrzyk-Reeves nad naturą tradycji staropolskiego republikanizmu⁹. Myśl Fredry odczytana w republikańskim kontekście prezentuje się bowiem zdecydowanie bardziej koherentnie, co postaramy się również wykazać w prezentowanej pracy.

Opinię o przynależności Fredry do tradycji republikańskiej można obecnie uznać za przyjętą w polskiej nauce historii doktryn politycznych. Warto zwrócić uwagę na opinię Włodzimierza Berneckiego, który w swej syntezie myśli politycznej I Rzeczypospolitej uznaje jego refleksję za „zwieńczenie, a zarazem najlepiej doprecyzowaną koncepcję republikańską w wieku XVII”¹⁰. Zbigniew Ogonowski zaś wielokrotnie odwołuje się do Fredry jako wyraziciela podstawowych zasad i czołowego przedstawiciela nurtu republikańsko-demokratycznego¹¹.

claw 1975, s. 229–230, a także S. Czaja, *Prekursorzy naturalizmu w ekonomii*, [w:] *Rozwój polskiej myśli ekonomicznej na przestrzeni wieków*, red. S. Czaja, Wrocław 2004, s. 66 oraz J. Górski, *Z historii myśli ekonomicznej*, Łódź 1985, s. 80; G. Kucharczyk, *Polska myśl polityczna do roku 1939*, Dębogóra 2011, s. 55; M. Jaskólski, *Fredro Andrzej Maksymilian*, [w:] *Słownik historii doktryn politycznych*, t. 2, red. M. Jaskólski, Warszawa 1999, s. 212–214.

⁷ S. Tarnowski, *op. cit.*, s. 101.

⁸ Z. Ogonowski, *Nad pismami...*, cz. II, s. 106.

⁹ Mam tu na myśli zwłaszcza dwa znakomite studia: A. Grześkowiak-Krwawicz, *Regina libertas. Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*, Gdańsk 2006 oraz D. Pietrzyk-Reeves, *Ład Rzeczypospolitej. Polska myśl polityczna XVI wieku a klasyczna tradycja republikańska*, Kraków 2012. Rekonstrukcja idei staropolskiej wolności przeprowadzona przez Annę Grześkowiak-Krwawicz wyraźnie umiejscawia w niej Fredrę, jako jednego z wyrazicieli i współtwórców tej idei. Zob. A. Grześkowiak-Krwawicz, *op. cit.*, s. 19–39, zwłaszcza s. 27.

¹⁰ W. Bernacki, *Myśl polityczna I Rzeczypospolitej*, Kraków 2011, s. 226. Na republikanizm Fredry oparty o model ustroju mieszanego zwraca również uwagę Urszula Augustyniak. Zob. U. Augustyniak, *Wazowie i „królowie rodacy”. Studium władzy królewskiej w Rzeczypospolitej XVII wieku*, Warszawa 1999, s. 40–42.

¹¹ Por. Z. Ogonowski, *Filozofia polityczna w Polsce XVII wieku i tradycje demokracji europejskiej*, Warszawa 1992, s. 76–87, 101–104.

Odnotujemy jeszcze próbę zaklasyfikowania Fredry jako jednego z przedstawicieli „konstytucjonalistów”, dokonaną przez Andrzeja Sulimę Kamińskiego¹².

Należy jednak zauważyć, że Andrzej Maksymilian nieczęsto włączany jest do obowiązkowego kanonu pisarzy staropolskich omawianych w ramach kursu doktryn polityczno-prawnych, jakkolwiek do wyjątków należą publikacje przedstawiające dzieje polskiej myśli politycznej, które by go przynajmniej nie wzmiankowały¹³. Współczesne badania nad polityczną refleksją Fredry zwracają również uwagę na jej demokratyczny wymiar oraz powiązania ideowe z ówczesnymi trendami intelektualnymi w Europie¹⁴. Ostatnio Jan Mierzwa podjął analizę kwestii wzoru idealnego monarchy, jaki wyłania się z mów sej-

¹² Zob. A. Sulima Kamiński, *Historia Rzeczypospolitej wielu narodów 1505–1795. Obywatele, ich państwa, społeczeństwo, kultura*, Lublin 2000, s. 91 oraz 84–85, 90–94. Z wymienionych przez Sulimę Kamińskiego czynników charakteryzujących „konstytucjonalistów” Fredrze istotnie można przypisać odrzucenie absolutyzmu, uznanie mieszanego ustroju, chęć usprawnienia prac parlamentu, wzmocnienie państwa na drodze reform skarbowych i wojskowych, obronę autorytetu króla, wspieranie centralizmu państwowego przeciw wszechwładzy samorządów. Odróżniałaby go jednak akceptacja bezpośrednich form sprawowania władzy przez naród polityczny i przedkładanie czynnika demokratycznego ponad arystokratyczny, wyrażające się m.in. w przyznawaniu kompetencji Izbie Poselskiej kosztem Senatu czy opowiedzeniu się za kadencyjnymi urzędami. Należy też zauważyć, że sama koncepcja „konstytucjonalistów” i ich doktryny, choć interesująca, wymaga jednak poszerzonych badań nad myśli polityczną XVII w. Odwołująca się do idei „konstytucjonalistów” monografia Marii O. Pryshlak poświęcona myśli Łukasza Opalińskiego, pomimo swej wartości, nie stanowi tu przełomu wobec braku wykorzystania podstawowej pracy doktrynalnej jego autorstwa: *De officiis libri tres*. Por. M. O. Pryshlak, *Państwo w filozofii politycznej Łukasza Opalińskiego*, tłum. G. Chomicki, Kraków 2000.

¹³ Por. L. Dubel, J. Malarczyk, *Historia doktryn polityczno-prawnych*, Lublin 1998, s. 190–191. Myśl Fredry omawia pokrótce E. Jarra, *Historia polskiej filozofii politycznej 966–1795*, Londyn 1969, s. 210–213 oraz G. Kucharczyk, *op. cit.*, s. 52–55. Obszerniejszy tekst w eseistycznej formie, *Fredro, czyli Sarmatyzm bez złudzeń*, poświęcił myśli Fredry Bohdan Urbankowski. Zob. B. Urbankowski, *Źródła. Z dziejów myśli polskiej. Tom I. Budowniczości nadpowietrznych katedr*, Warszawa 2017, s. 477–516.

Wyjątkiem na tle przedstawianej literatury jest brak choćby wzmianki o Andrzeju Maksymilianie Fredrze oraz poświęcenie myśli politycznej XVII w. zaledwie jednej strony w pracy: R. R. Ludwikowski, *Historia polskiej myśli politycznej*, Warszawa 2002.

¹⁴ Por. E. J. Głębička, *Pojęcie populus i libertas w politycznych traktatach Andrzeja Maksymiliana Fredry*, [w:] *Łacina jako język elit*, red. J. Axer, Warszawa 2004, s. 109–120 oraz eadem, *Polskie realia w Monita politico-moralia*, [w:] *Świt i zmierzch baroku*, red. M. Hanusiewicz, J. Dąbkowska, A. Karpiński, Lublin 2002, s. 243–253.

mowych Fredry¹⁵. Stanowi to fragment szerszych badań autora nad myślą Andrzeja Maksymiliana¹⁶.

Osobną kwestię stanowią opinie badaczy odnośnie do *Gestorum* Fredry, które pozwalają spojrzeć na nie zarówno jako na pracę historyczną, jak i traktat polityczny, a także źródło do poznania epoki. Pierwsze ujęcie pozostaje dominujące, choć ostatnie badania nakazywałyby raczej widzieć w tej pracy komentarz do ustroju Rzeczypospolitej¹⁷. Opinie o Fredrze jako historyku były przy tym przeważnie negatywne¹⁸, podobnie nisko oceniano wartość źródłową pracy¹⁹. Należy jednak zauważyć, że część badaczy dostrzegała w *Gestorum*

¹⁵ Por. Я. А. Мержва, «Идеальный монарх» в сеймовых речах Анджеев Максимилиана Фредро, „Петербургский исторический журнал” 2017, № 4, s. 205–219.

¹⁶ W 2018 r. Jan Mierzwa przedstawił do obrony na Petersburskim Uniwersytecie Państwowym rozprawę: *Политическая мысль Анджеев Максимилиана Фредро*. Praca obejmuje analizę koncepcji zawartych we wczesnych dziełach Fredry (do 1664 r.), akcentując szczególnie pozycję ustrojową króla. Pozostałych prac Andrzeja Maksymiliana autor nie uwzględnił, co tłumaczy następująco: „За рамками диссертационного исследования оставлены лишь те немногочисленные труды Фредро (в частности, недавно переизданное сочинение «О военных делах»), которые не касаются кардинальной для его политической мысли темы королевской власти”. *Ibidem*, s. 8. Tytuł tej rozprawy może być więc nieco mylący dla czytelnika.

¹⁷ Por. M. Tracz-Tryniecki, Wstęp, [w:] *Gestorum Populi Poloni sub Henrico Vallesio, Polonorum postea vero Galliae Rege / Dzieje Narodu Polskiego za czasów Henryka Walezego, Króla Polaków, potem zaś Francji*, tłum. J. Macjon, wstęp i przyp. M. Tracz-Tryniecki, Warszawa 2018 [dalej: *Gestorum*], s. 256–258.

¹⁸ Stanisław Tarnowski ocenia *Gestorum* następująco: „historycja Fredry, w szczególności nie bogata, w opracowaniu i sądach słaba, nie wiele pożytku i racyi bytu, on sam, nie wiele musiał mieć dziejopisarskiej zdolności”. Por. S. Tarnowski, *op. cit.*, s. 39–43. Wincenty Zakrzewski stwierdził, że *Gestorum* „jako opracowanie rzecz bez wartości, podaje jednak pewną ilość aktów, a ztąd ma wartość źródła” (W. Zakrzewski, *Po ucieczce Henryka. Dzieje bezkrólewia 1574–1575*, Kraków 1878, s. V). Bardziej przychylny, choć w większości nietrafiony, osąd wydał o *Gestorum* Zbigniew Kiereś, który uznał Fredrę za bezstronnego obserwatora odwołującego się do dokumentów bez przedstawiania własnej oceny i komentarza. Por. Z. Kiereś, *Szlachta i magnateria Rzeczypospolitej wobec Francji w latach 1573–1660*, Wrocław 1985, s. 28.

¹⁹ Por. S. Płaza, *Próby reform ustrojowych w czasie pierwszego bezkrólewia (1572–1574)*, Kraków 1969, s. 8. Charakterystyczne przy tym, że wcześniejsze opinie na temat źródeł, z których korzystał Fredro nie wykryły skali zmian, jakich dokonał w celu realizacji swych koncepcji politycznych. Choć Stefan Gruszecki podejrzewał, że Fredro „również będąc jednym z liderów szlachty polskiej XVII w. dawał się ponieść swym sympatiom proszlacheckim”. Por. S. Gruszecki, *Walka o władzę w Rzeczypospolitej Pol-*

wyraz własnych poglądów autora. Trafna jest zatem w znacznej części opinia Tadeusza Bienkowskiego: „*Gestorum* Fredry to w równej mierze monografia historyczna niewielkiego wycinka dziejów Polski, jakim było panowanie Walezego, jak i traktat polityczny zawierający własne poglądy autora na gospodarkę, sytuację społeczną i pozycję międzynarodową Polski”²⁰. Podobnie Mykoła Iwanowycz Kostomarov słusznie widzi w Andrzeju Maksymilianie bardziej polityka, dyplomatę, myśliciela i moralistę niż historyka opisującego wydarzenia:

В авторе повсюду виден дипломат и политик: он вставляет часто рассуждения и собственные взгляды, касающиеся вообще до политических связей и управления государств, судит поступки правителей и военачальников, отгадывает побуждения, выводит последствия и вообще в своей истории более мыслитель и моралист, чем простой повествователь: с этой точки зрения его история имеет большое достоинство как выражение современных ему взглядов, Фредро — католик и горячий патриот²¹.

Interesujące są oceny koncepcji Fredry w przypadku tekstów, co do których możemy z dużą dozą prawdopodobieństwa przyjąć jego autorstwo, choć nie było ono znane oceniającym. Wyniki tych swoistych *blind review* są cenne z powodu obiektywizmu sytuacji, a także klasy formułujących je historyków. Stanisław Płaza, oceniając zawartą w *Gestorum* mowę „nieznanego senatora” z sejmiku koronacyjnego Walezego, za którą zapewne krył się sam Fredro, stwierdził: „Był to zdaje się całkiem odosobniony głos dobrego żołnierza i obywatela”²². Nato-

skiej po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów (1572–1573), Warszawa 1969, s. 207. Natomiast próba podważenia wiarygodności jednej z podanych w *Gestorum* mów okazała się nietrafiona. Por. T. Piliński, *Bezkrólewie po Zygmuncie Auguście i elekcja Króla Henryka*, Kraków 1872, s. 57.

²⁰ Por. T. Bienkowski, *Proza polsko-łacińska 1450–1750*, [w:] *Problemy literatury staropolskiej*, seria II, red. J. Pelc, Wrocław 1973, s. 153. Opinię tę powieli Rafał Stobiecki w haśle *Fredro A.M.*, [w:] *Słownik historyków polskich*, red. M. Prosińska-Jackl, Warszawa 1994, s. 135. Zgadza się z nią również Zbigniew Rynduch, por. Z. Rynduch, *Andrzej Maksymilian Fredro. Portret literacki*, Gdańsk 1980, s. 27–48. Intuicję tę wyraził zapewne pierwszy tłumacz *Gestorum*, Władysław Syrokomla, który widział we Fredrze „historyka-moralistę” a w jego książce – dzieło „rozumowane bardziej niż opisowe”. Por. W. Syrokomla, *Od tłumacza*, [w:] *Jędrzeja Maksymiliana Fredro, Dzieje narodu polskiego pod Henrykiem Walezyuszem, królem polskim a potem francuzkim*, tłum. W. Syrokomla, Petersburg, Mohylew 1855, s. V.

²¹ Н. И. Костомаров, Иван Свирговский, украинский козацкий гетман XVI века, [w:] idem, *Козаки*, http://dugward.ru/library/kostomarov/kostomarov_ivan_svirgovskiy.html [dostęp: 8.01.2018].

²² S. Płaza, *op. cit.*, s. 168.

miast Witold Kłaczewski, analizując anonimowe pismo *O dalszym zatrzymaniu wolnej elekcji i wolności 1667*, którego argumentacja w odniesieniu do ponownego ożenku króla wskazuje na autorstwo Fredry, konkluduje: „autor, dobry obserwator życia politycznego Rzeczypospolitej, wyciąga trafne oceny i wnioski”²³.

Dotychczas podjęto dwie próby całościowego ujęcia dorobku Fredry, pióra Stanisława Tarnowskiego i Zbigniewa Rynducha²⁴. Obie oparte są na analizie chronologicznie następujących po sobie dzieł Andrzeja Maksymiliana²⁵. Natomiast spośród prac Fredry największą popularnością wśród badaczy cieszyły się *Przysłowia mów potocznych*, które doczekały się dwóch monografii – Ludwika Kosińskiego i Macieja Edera²⁶. Wymienione studia analizują jednak dorobek Andrzeja Maksymiliana z punktu widzenia literaturoznawstwa, niewiele miejsca poświęcając warstwie doktrynalnej, choć z pewnością w pracy Edera należy docenić wysiłek odczytania *Przysłów* w kontekście neostoicyzmu i programu naprawy Rzeczypospolitej. Charakterystyczne natomiast są podejmowane w oparciu o *Przysłowia* próby rekonstrukcji Fredrowskiego nauczania o skutecznym rządzeniu, czy szerzej: działaniu²⁷. Osobne zainteresowanie badaczy przyciągają również emblematy załączone do *Scriptorum*²⁸.

²³ W. Kłaczewski, *Abdykacja Jana Kazimierza. Społeczeństwo szlacheckie wobec kryzysu politycznego lat 1667–1668*, Lublin 1993, s. 77.

²⁴ Zob. S. Tarnowski, *op. cit.* oraz Z. Rynduch, *op. cit.*

²⁵ Zbigniew Rynduch, obok kryterium chronologicznego, łączy też prace Fredry w grupy tematyczne. Należy zauważyć, że w podobny sposób koncepcje polityczne Fredry przedstawia Jan Mierzwa. Por. Я. А. Мержва, *Политическая...*

²⁶ Zob. L. Kosiński, *Przysłowia Andrzeja Maksymiliana Fredry*, Poznań 1929 oraz M. Eder, *U źródeł aforystyki polskiej. Studium o „Przysłowiach...” Andrzeja Maksymiliana Fredry*, Wrocław 2008. Z tekstów poświęconych *Przysłowiom* wspomnieć należy również: L. Sternbach, *O przysłowiach mów potocznych Andrzeja Maksymiliana Fredry*, cz. 1: *Tekst dzieła*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU” 1918, t. 23, nr 3; Idem, *Paremiografia polska XVII wieku*, cz. 2, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU” 1933, t. 38 nr 3 oraz R. Gałaj, *Wojsko w siedemnastowiecznych przysłowiach polskich zebranych przez Salomona Rysińskiego i Andrzeja Maksymiliana Fredrę*, „Szczecińskie Studia Historyczne” 2000, nr 12, s. 53–67.

²⁷ Zob. G. Raubo, *Światło przyrodzone. Rozum w literaturze polskiego baroku*, Poznań 2006, s. 52–84 oraz idem, *Zasady skutecznego rządzenia w filozofii politycznej dawnej Polski: Andrzej Maksymilian Fredro*, [w:] *Prakseologia w zarządzaniu i dowodzeniu*, t. 2: *Skuteczność dowodzenia*, red. W. Kieżun, J. Wołęjszo, I. Rącka, Kalisz 2016, s. 247–258. Por. też L. Kukulski, *Wstęp*, [w:] A. M. Fredro, *Przysłowia mów potocznych*, wybrał i opracował L. Kukulski, Warszawa 1980, s. 6 oraz M. Eder, *op. cit.*, s. 222–239.

²⁸ Zob. J. Pelc, *Słowo i obraz na pograniczu literatury i sztuk plastycznych*, Kraków 2002, s. 252–259; P. Buchwald-Pelcowa, *Emblematy w drukach polskich i Polski doty-*

Jeśli chodzi o pozostałe aspekty myśli Fredry, charakterystyczne, że w okresie powojennym zaczęto stopniowo ją doceniać w miarę prowadzenia badań połączonych z wydawaniem przekładów fragmentów jego prac²⁹. Jeszcze w latach czterdziestych Henryk Barycz poddał znakomitemu studium koncepcje wychowawcze Andrzeja Maksymiliana³⁰. Do ponownego zainteresowania koncepcjami ekonomicznymi Fredry walcie przyczynił się Edward Lipiński, który osadził je na tle siedemnastowiecznego merkantyliizmu³¹. Zarówno Lipiński, jak i późniejsi badacze staropolskiej myśli ekonomicznej na ogół pozytywnie osądzali postulowane przez Andrzeja Maksymiliana zasadnicze kierunki rozwoju gospodarczego³². Wskazywano natomiast na problematyczność jednoznacznego zaklasyfikowania Fredry jako przedstawiciela merkantyliizmu, co słusznie wyraził Stanisław Czaja, oceniając go jako „najoryginalniejszego pisarza ekonomicznego tego okresu, głównego

czących XVI–XVIII wieku. Bibliografia, Wrocław 1981, s. 38; U. Olbomska, *Kobierce, czyli ilustracje do Peristromata regum symbolis Expressa Andrzeja Maksymiliana Fredry*, „Galicja” 2000, nr 1, s. 37–43; A. Kołos, *Kilka uwag o ikonografii emblematycznych pouczeń moralnych w zbiorze „Peristromata Regum” Andrzeja Maksymiliana Fredry*, <http://polishemblems.uw.edu.pl/index.php/pl/news/29-news-text-3> [dostęp: 1.07.2018]; Idem, *Cykl emblematyczny Peristromata regum Andrzeja Maksymiliana Fredry. Wstępne rozpoznanie*, „Meluzyna. Dawna Literatura i Kultura” 2017, nr 2(7), s. 19–43.

²⁹ Swego rodzaju przewodnikiem bibliograficznym po powojennej polskiej literaturze poświęconej Fredrze (do roku 2014) jest artykuł: Я. А. Мерзхва, *Образ Анджея Максимилиана Фредро в современной польской исторической науке*, „Вестник ТвГУ. Серия «История»” 2016, № 2, s. 113–124, <http://vestnik.tversu.ru/journals/1/documents/25/merzхва.pdf?1493033003> [dostęp: 1.07.2018]

³⁰ Zob. H. Barycz, *Andrzej Maksymilian Fredro wobec zagadnień wychowawczych*, Kraków 1948. Na walory myśli wychowawczej Fredry zwracał przed wojną uwagę Łukasz Kurdybacha, pokazując zarazem oddziaływanie tej koncepcji na myśl polskiego oświecenia oraz jej powiązanie z ideami Komisji Edukacji Narodowej. Por. Ł. Kurdybacha, *Staropolski ideał wychowawczy*, Lwów 1938, s. 90–94, 141–144, 155. Ostatnio myśli wychowawczej Fredry uwagę poświęciła Dorota Żołądz-Strzelczyk, uzupełniając ustalenia Barycza. Zob. D. Żołądz-Strzelczyk, *Andrzeja Maksymiliana Fredry wskazówki dla młodych, aby „wzrastali w cnocie dla dobra ojczyzny”*, [w:] *Źródła do dziejów staropolskich podróży edukacyjnych*, red. D. Żołądz-Strzelczyk, M. E. Kowalczyk, Wrocław 2017, s. 105–123.

³¹ Por. E. Lipiński, *Andrzej...*, oraz idem, *Wstęp*, [w:] *Merkantylistyczna myśl ekonomiczna w Polsce XVI i XVII wieku. Wybór pism*, red. J. Górski i E. Lipiński, Warszawa 1958, s. V–XXX.

³² Por. S. Czaja, *op. cit.*, s. 55, a także J. Rosicka, *O wyobraźni ekonomicznej Polaków*, Kraków 1991, s. 219.

propagatora reform i nowego podejścia do gospodarowania, bliższego koncepcjom szkoły klasycznej niż myśli merkantylistycznej”³³. Teresa Zarębska przeanalizowała natomiast koncepcje Andrzeja Maksymiliana poświęcone urbanistyce i zagospodarowaniu przestrzennemu kraju, wskazując na ich unikatowość na tle ówczesnej rodzimej literatury oraz uznając je „za przejaw wybitnie racjonalistycznego spojrzenia” na omawiane kwestie³⁴. Do dziś swą wartość zachowuje studium Jana Wimmera poświęcone myśli militarnej Fredry, zwłaszcza w części wyrażonej w jego polskich pismach³⁵. Bazujący częściowo na tych badaniach inny historyk wojskowości, Karol Olejnik, docenia wszechstronność spojrzenia Andrzeja Maksymiliana, choć zwraca uwagę na wspomnianą już niekonsekwencję oraz niepraktyczność części z jego szczegółowych propozycji³⁶. Fredrowską koncepcję budowy twierdz przedstawił na tle ówczesnych uwarunkowań prawnych i skutków „potopu” Bogusław Dybaś³⁷. Aspekty polityki morskiej siedemnastowiecznego autora omawiał Jakub Zdzisław Lichański, zauważając, że: „W pracy Fredry uderza troska i zrozumienie potrzeby rozbudowy floty i starannego przygotowania wojny morskiej”³⁸. Podsumowując przedstawioną literaturę, można stwierdzić, że na ogół zawiera ona pozytywne oceny myśli Fredry, choć częstym zjawiskiem pozostaje fragmentaryczne wykorzystanie jego pism, co uniemożliwia pełne ujęcie badanej materii. Należy zatem uznać za wciąż aktualną, zwłaszcza w zakresie myśli polityczno-prawnej, opinię Zbigniewa Ogonowskiego, że pism Andrzeja Maksymiliana nikt dotąd porządnie nie omówił³⁹.

³³ S. Czaja, *op. cit.*, s. 54.

³⁴ Zob. T. Zarębska, *Początki polskiego piśmiennictwa urbanistycznego*, Warszawa–Łódź 1986, s. 367–375.

³⁵ Por. J. Wimmer, *Andrzej Maksymilian Fredro jako projektodawca reform wojskowych*, [w:] *O naprawę Rzeczypospolitej XVII–XVIII wieku*, red. J. A. Gierowski, Warszawa 1965, s. 109–124.

³⁶ Por. K. Olejnik, *Rozwój polskiej myśli wojskowej do końca XVII wieku*, Poznań 1976, s. 89–96.

³⁷ Por. B. Dybaś, *Problem budowy i funkcjonowania fortyfikacji stałych w Rzeczypospolitej w okresie wojen w połowie XVII wieku*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia” 1993, t. XXVIII, s. 13–33.

³⁸ Zob. J. Z. Lichański, *Wstęp*, [w:] *O zwyczaju morskiej bitwy*, red. J. Z. Lichański, Gdańsk 1983, s. 20, 32. Autor zwraca jednak uwagę, że choć Fredro posługuje się przykładami z historii antycznej i współczesnej, podając wiele ciekawych anegdot, daje mało rzetelnej wiedzy na ten temat.

³⁹ Por. Z. Ogonowski, *Nad pismami ...*, cz. I, s. 77.

Edycje dzieł Fredry

Zainteresowanie myślą Fredry wyrażają również ponowne wydania i przekłady jego dorobku. Pierwsze polskie tłumaczenie łacińskiej pracy Andrzeja Maksymiliana – *Monita politico-moralia* – autorstwa Jana Ignacego Jankowskiego, ukazało się w 1781 r.⁴⁰ W epoce stanisławowskiej wznowiono również polskie dzieła Fredry: *Przysłowia mów potocznych* oraz *Potrzebne konsyderacje*⁴¹. W XIX w. wydano pisma militarne ze *Zwierzyńca Jednorożców*, kilkakrotnie *Przysłowia mów potocznych*, ukazał się też przekład *Gestorum* autorstwa Władysława Syrokomli⁴². Co jednak charakterystyczne, ostatnie badania poczynione nad ostatnim wymienionym tekstem wskazują, że było to tłumaczenie niepełne, noszące zapewne ślady cenzury albo autocenzury i pomijające najbardziej nieprzychylnie Moskwie uwagi⁴³.

Prac Fredry nie publikowano w latach II Rzeczypospolitej⁴⁴. W okresie powojennym kilkakrotnie wydawano tłumaczenia fragmentów jego prac w antologiach tematycznych myśli staropolskiej: w zbiorze poświęconym myśli merkantylistycznej umieszczono przekład rozdziału 1 (bez cz. 1) i 2 pierwszej księgi *Militarium*⁴⁵; w zbiorze poświęconym filozofii i myśli społecznej XVII w. opublikowano tłumaczenia rozdziału 5 i 10 *Scriptorum*, fragmenty

⁴⁰ A. M. Fredro, *Przestrogi polityczno-obyczajowe, oraz dokład o różności rozumów, z łacińskiego na polski język przetłumaczone przez X. Jana Ignacego Jankowskiego*, Wilno 1781.

⁴¹ Zob. *Potrzebne konsyderacje; Przysłowia mów potocznych albo przestrogi obyczajowe, radne, wojenne*, wyd. F. Bohomolec, Warszawa 1769. Na edycji Bohomolca bazowały późniejsze osiemnasto- i dziewiętnastowieczne wydania *Przysłów* (z lat: 1777, 1781, 1802, 1809, 1855, z wyjątkiem wydania z 1868 r.), łącząc je w jednym tomie z *Powtórnyimi Przysłowiami*, których Bohomolec nie znalazł jednak wprost ze *Zwierzyńca Jednorożców*, tylko pośrednio z odpisów i określił je jako: „Z starego Rękopisma wyjętych; Które, ile można wiedzieć, nigdzie dotąd nie były drukowane”. Szerzej patrz: M. Eder, *op. cit.*, s. 34–36; L. Sternbach, *Paremiografia ...*, s. 6.

⁴² A. M. Fredro, *O porządku wojennym i o pospolitem ruszeniu małym*, wyd. K. J. Turowski, Sanok 1856; *Jędrzeja Maksymiliana Fredro, Dzieje narodu polskiego ...*

⁴³ Por. J. Macjon, *Słowo od tłumacza*, [w:] *Gestorum*, s. 265–267.

⁴⁴ O ile nie liczyć przekładu fragmentu z rozdziału 10 *Scriptorum*, przetłumaczonego jako *Zabezpieczenie Rzplitej czyli oznaka jej trwałości*, w zbiorze Władysława Konopczyńskiego *Teksty źródłowe do nauki historii w szkole średniej*. Zeszyt 39, oprac. W. Konopczyński, Kraków 1923, s. 30–31.

⁴⁵ A. M. Fredro, *Militaria*, tłum. J. Domański, [w:] *Merkantylistyczna myśl ekonomiczna w Polsce XVI i XVII wieku. Wybór pism*, red. J. Górski i E. Lipiński, Warszawa 1958, s. 397–475.

Monita, Praerogativa Popularis status repraesentatur załączone do pierwszej księgi *Militarium*, a także fragmenty wydane w 1958 r. przekładu rozdziału 1 pierwszej księgi *Militarium*⁴⁶; w zbiorze dotyczącym staropolskich koncepcji bitew morskich umieszczono tłumaczenie rozdziału 4, *De Maritimo bello in genere*, drugiej księgi *Militarium*⁴⁷; w zbiorze poświęconym koncepcjom wychowawczym opublikowano przekłady rozdziału 6 *Scriptorum*, instrukcji dla syna, Jerzego Bogusława, z 1667 r., a także napisane po polsku: *Ojcowskie synom przestrogi, Methodus studii* (choć należy tu wyrazić poważne wątpliwości co do autorstwa Fredry) i *Peregrynacja dwuletnia każdemu Polakowi potrzebna*⁴⁸. W roku 1980 ukazał się wybór *Przysłów mów potocznych* w opracowaniu Leszka Kukulskiego⁴⁹. Od końca lat osiemdziesiątych XX w. trud wydania mniejszych, choć niezwykle istotnych, pism Fredry oraz jemu poświęconych podjęli Jerzy Starnawski i Kazimierz Przyboś, głównie na łamach czasopism przemyskich⁵⁰.

⁴⁶ A. M. Fredro, 1. W obronie liberum veto, 2. Od czego zależy trwałość Rzeczypospolitej, 3. Przestrogi polityczno-obyczajowe, 4. O wyższości Rzeczypospolitej nad monarchią, 5. Warunki potęgi narodu, tłum. F. Wujewicz (1, 2), R. Zawadzki (3), T. Włodarczyk (4), [w:] *Filozofia i myśl społeczna XVII wieku*, cz. 1, red. Z. Ogonowski, Warszawa 1979, s. 301–348. Przedruk tłumaczenia *W obronie liberum veto* znalazł się następnie w publikacji *Wybrane teksty z historii myśli społecznej*, cz. III: *Polska myśl społeczna XV–XVII w.*, Warszawa 1984 (wydane przez Wyższą Szkołę Nauk Społecznych przy KC PZPR, Instytut Filozofii, Socjologii i Religioznawstwa, z dopiskiem: „Do użytku wewnętrznego”).

⁴⁷ A. M. Fredro, *O wojnie morskiej w ogólności*, tłum. Z. Rynduch, [w:] *O zwyczaju morskiej bitwy*, s. 153–170.

⁴⁸ Idem, *Wskazówki dla synów*, a także idem, *Wskazówki dla Lubomirskich*, tłum. A. Strzelecka, [w:] *Ojcowskie synom przestrogi. Instrukcje rodzicielskie (XVI–XVII w.)*, red. D. Żołędź-Strzelczyk i M. Kowalczyk, Wrocław 2017, s. 349–395, 417–430. Wcześniej *Peregrynację dwuletnią każdemu Polakowi potrzebną* i instrukcje z 1667 r. w łacińskim oryginale opublikował Henryk Barycz. Zob. H. Barycz, *op. cit.*, s. 87–99.

⁴⁹ A. M. Fredro, *Przysłowia mów potocznych*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1980.

⁵⁰ Zob. K. Przyboś, *Projekt reformy pieniądza Andrzeja Maksymiliana Fredry*, „Przemyskie Zapiski Historyczne” 1989/1990, R. VI–VII, s. 223–238; Idem, *Propaganda w służbie rokoszu Lubomirskiego. W sprawie autorstwa „Echa żalosego” z 1666 roku*, „Przemyskie Zapiski Historyczne” 1989/1990, R. VI–VII, s. 121–138; Idem, *Andrzeja Maksymiliana Fredry „rachunek opieki” z lat 1659–1664*, „Studia Historyczne” 2002, t. 45, z. 1, s. 69–78; Idem, *Kandydatura Piasta w literaturze politycznej w bezkrólewii po abdykacji Jana Kazimierza*, „Studia Historyczne” 1971, R. XIV, z. 4, s. 493–508; Idem, *Propaganda w służbie rokoszu Lubomirskiego: Czy Andrzej Maksymilian Fredro był autorem „Echa Żalosego” z 1666 roku?*, „Ruch Literacki” 2001, t. 42, z. 4, s. 553–565 oraz J. Starnawski, *Wierszowana saga rodu Fredrów z 1670 r.*, „Rocznik Przemyski. Literatura

Wydawanie powyższych źródeł powiązane było na ogół z opisanymi wyżej publikacjami poświęconymi myśli Andrzeja Maksymiliana.

Pierwsze krytyczne polsko-łacińskie wydanie pracy Fredry ukazało się w 1999 r. Są to *Monita politico-moralia* w opracowaniu Ewy Jolanty Głębińskiej i Estery Lasocińskiej, które wykorzystały wspomniane osiemnastowieczne tłumaczenie oraz dołączyły własny przekład *Complementum politico-moralium*, stanowiących także w zamyśle Fredry uzupełnienie *Monita*⁵¹. Wypadałoby jedynie zauważyć, że z pewnością cenne byłoby ponowne wydanie tej pozycji, z nowym tłumaczeniem *Monita* i uwzględnieniem w tekście łacińskim charakterystycznych dla Fredry fragmentów tekstu wydrukowanych kursywą⁵². Począwszy od 2014 r., polsko-łacińskie krytyczne edycje prac Fredry wydawane są w ramach Biblioteki Staropolskiej Myśli Politycznej. Dotychczas ukazały się: w 2014 r. *Scriptorum*, w 2015 r. pierwsza księga *Militarium* – oba w tłumaczeniu Jagody Chmielewskiej i Bartłomieja Bednarka, zaś w 2018 r. *Gestorum* przełożone przez Józefa Macjona. Gdy idzie o wartość tych edycji dla badań nad myślą polityczną-prawną Fredry, zgodzić należy się z opinią Jana Mierzwy:

Настоящим событием стало издание в 2014 г. первого полного перевода «Фрагментов писем» на польский язык. [...] В обширном предисловии Марек Трач-Трынецкий предпринимает интересную попытку на основе «Фрагментов» систематизировать взгляды Фредро на государство, право, религию и т. д., исходя из концепции республиканизма, которая, по его мнению, помогает объяснить противоречия в политической мысли публициста⁵³.

i Język” 2006, t. 42, z. 3, s. 39–55; Idem, *Chór muz greckich na chwałę Andrzeja Maksymiliana Fredry*, „Rocznik Przemyski. Literatura i Język” 2007, t. 43, z. 3, s. 53–58; Idem, *Franciszka Glinki Anagrammata ku czci Andrzeja Maksymiliana Fredry*, „Rocznik Przemyski. Literatura i Język” 2007, t. 43, z. 3, s. 59; Idem, *Zapomniany konterfekt Andrzeja Maksymiliana Fredry*, „Rocznik Przemyski. Literatura i Język” 2008, t. 44, z. 2, s. 51–52.

⁵¹ A. M. Fredro, *Monita politico moralia / Przestrogi polityczno obyczajowe oraz Icon ingeniorum / Wizerunek umysłów i charakterów*, tłum. J. I. Jankowski, E. J. Głębińska, oprac. E. J. Głębińska i E. Lasocińska, Warszawa 1999 [dalej: *Monita*].

⁵² Należy zauważyć, że na potrzebę nowego polskiego tłumaczenia *Monita* zwrócił uwagę Zbigniew Ogonowski w recenzji omawianej edycji, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2000, t. 44, s. 240–242. Jednocześnie brak zachowania w wydaniu z 1999 r. fragmentów wydrukowanych kursywą w tekście łacińskim sprawia, że ciężko bez zastrzeżeń uznawać ten tekst za podstawę badań. Fredro bowiem często sygnalizował w ten sposób cytaty i parafrazy. Zob. *Monita politico moralia et Icon ingeniorum*, Dantisci 1664.

⁵³ Я. А. Мерзва, *Образ...*, s. 121.

Kolejnymi tomami prac Fredry przygotowywanymi do wydania w ramach Biblioteki Staropolskiej Myśli Politycznej są *Vir Consilii* w przekładzie Jagody Chmielewskiej, Józefa Macjona i Bartłomieja Bednarka oraz druga księga *Militarium* w tłumaczeniu Jagody Chmielewskiej i Bartłomieja Bednarka⁵⁴. Należy też w przyszłości uwzględnić potrzebę krytycznego wydania polskich dzieł Andrzeja Maksymiliana. Nasuwa się tu, jako najbardziej oczywisty z racji materii i formy, podział na trzy tomy: pierwszy – poświęcony aforystyce z *Przysłowiami mów potocznych* oraz *Powtórnyimi Przysłowiami*, drugi – zbierający pisma o tematyce militarnej, trzeci – zawierający pozostałe pisma, zwłaszcza mowy parlamentarne i listy⁵⁵.

Założenia badawcze

Niniejsza praca stanowi pierwszą próbę przedstawienia całości myśli polityczno-prawnej Fredry. Przeprowadzone badania pozwalają stwierdzić, że w przedmiotowym zakresie koncepcje Andrzeja Maksymiliana pozostają zasadniczo stabilne, a dokonane przez niego rewizje niektórych rozwiązań, jak przykładowo wybór króla-rodaka, nie zmieniają podstawowych założeń doktrynalnych. Należy przy tym zauważyć, że choć dorobek Fredry stanowi zbiór o niejednolitej strukturze, tak ze względu na formę, jak i założony cel, a także porusza szeroką rozpiętość tematów, to wylania się z niego dojrzała i dobrze przemyślana wizja zagadnień politycznych i prawnych. Przedstawione w niej analizy i oceny podstawowych wartości i kategorii: natury ludzkiej, państwa, narodu, jedności, władzy, wolności, cnoty oraz prawa, choć momentami nie wolne od bieżących odniesień, oparte są na klarownym i konsekwentnie prowadzonym sposobie rozumowania. Umożliwia to potraktowanie myśli Andrzeja Maksymiliana jako jednolitej całości, pozwalając spójnie umiejscowić w niej – odrębnie dotąd analizowane – kwestie gospodarcze, wojskowe i wychowawcze. Takiemu ujęciu służy również zaprezentowanie jego doświadczenia politycznego, formacji intelektualnej oraz przyjętych przez niego ogólnych metod skutecznego działania. Przedstawione założenia sprawiły, że prezentowana praca odchodzi od dotychczasowej tradycji omawiania twórczości Fredry z podziałem na poszczególne dzieła bądź ich grupy, proponując spojrzenie oparte na systematyce wymienionych kategorii i wartości, co znajduje odzwierciedlenie w strukturze książki.

⁵⁴ Z racji trwających nadal prac nad edycją obu dzieł i ostatecznym kształtem ich przekładów w przedstawianej pracy nie cytuję ich polskich tłumaczeń.

⁵⁵ Warto zauważyć, że Maciej Eder przedstawił zarys projektu wydania *Przysłów*. Zob. M. Eder, *op. cit.*, s. 46–50.

Jako klucz interpretacyjny przyjęto fundamentalne dla Fredry przeciwstawienie republiki i monarchii. Ten spór ustrojowy stanowi bowiem niezmienny element jego koncepcji polityczno-prawnej, obecny we wszystkich większych pracach. Uzasadnia go również stosowana przez Andrzeja Maksymiliana metoda prezentacji badanych kwestii. Polega ona na, z jednej strony, porównaniu obu dóbr tak, by obrać bardziej pożądane z nich, a z drugiej – na wskazaniu przeciwności, co ma pozwolić najlepiej poznać tak skonfrontowaną rzecz⁵⁶. Przy wyborze omawianej osi ważny jest także kontekst historyczny, w którym ustrój Rzeczypospolitej był zarówno poddany próbom reform mających wzmocnić pozycję króla, jak i stale konfrontowany z absolutystycznymi tendencjami na Zachodzie. Takie informacje jak, przykładowo, wprowadzenie dziedziczości tronu w Danii czy obiecywana przez posła francuskiego po bitwie warszawskiej pomoc w narzuceniu absolutyzmu w Polsce w zamian za ustępstwa terytorialne na rzecz Szwedów musiały rodzić poważne obawy szlacheckich obywateli⁵⁷. Rzutowały one także na poglądy i działalność Fredry. Tak więc, zarówno warstwa tekstowa, metoda autora, jak i pośrednio tło historyczne wskazują na zasadność przyjęcia konfrontacji pomiędzy republiką a monarchią jako klucza do całościowego odczytania jego myśli politycznej i prawnej.

Przedstawione założenie nie powinno jednak prowadzić do wniosku o istnieniu symetrii w prezentowaniu przez Fredrę kwestii dotyczących republiki i monarchii. Zasadniczy punkt odniesienia stanowi dla niego Rzeczypospolita Obojga Narodów. Stawia sobie za cel interpretację jej ustroju, podanie sposobów skutecznego nią rządzenia, wskazanie koniecznych dróg rozwojowych. Rzutuje to istotnie na typ republiki, którą Fredro uczynił głównym przedmiotem swej, praktycznej w dużym stopniu, refleksji⁵⁸ i sprawia, że znacznie mniej miejsca poświęca rozważaniom nad monarchią. Postrzega ją w znacznej mierze przez pryzmat, naznaczonego rosnącym w siłę absolutyzmem, doświadczenia politycznego zachodniej Europy, które poznał w czasie podróży zagranicznej i śledził w licznych pracach współczesnych autorów. Oceniał te

⁵⁶ Por. *Vir Consilii Monitis Ethicorum nec non Prudentiae civilis. Praeludente apparatus Oratorii Copia ad Civiliter dicendum instructus*, Leopoli 1730 [dalej: *Vir Consilii*], s. 284, 294.

⁵⁷ Por. W. Kłaczewski, *op. cit.*, s. 21; W. Czapliński, *Próby reform państwa w czasie najazdu szwedzkiego*, [w:] *Polska w okresie Drugiej Wojny Północnej 1655–1660*, red. A. Przyboś, Warszawa 1957, s. 314.

⁵⁸ Można stwierdzić, że myśl Fredry ma charakterystyczną cechę staropolskiej literatury politycznej, która, w opinii Anny Grześkowiak-Krwawicz, w większym stopniu niż prace zagraniczne nawiązywała „do określonego tu i teraz”. Por. A. Grześkowiak-Krwawicz, *op. cit.*, s. 19.

zjawiska negatywnie, co bodaj najkrócej wyraził stwierdzeniem: „za granicą źle się dzieje”⁵⁹. Jednocześnie obserwował siłę oddziaływania absolutystycznych wzorców w Polsce, których personifikacją stała się dla niego królowa Ludwika Maria⁶⁰. Nie można zapominać, że w swym patrzeniu na jedynowładztwo Fredro uwzględniał też stosunki w Turcji i Moskwie. Rozróżniał wszakże postawę panujących w świecie chrześcijańskim i barbarzyńskim – dla pierwszych racją władzy jest cnota, podczas gdy dla drugich żądza nieograniczonego panowania (*dominatio*)⁶¹.

Dla wyrażenia swych koncepcji Fredro posługiwał się instrumentarium stworzonym przez klasyczną refleksję polityczną. Jednocześnie specyficzny polski kontekst nadawał owym pojęciom nowy wymiar, a czasem nawet znaczenie. Możemy tu zauważyć, że świadomość odmienności Rzeczypospolitej prowadzi Andrzeja Maksymiliana do uczynienia z różnic pomiędzy republiką a monarchią elementu samoidentyfikacji i samopoznania natury własnego państwa. Ponadto Fredro, pisząc wiele ze swych prac z zamiarem dotarcia do zagranicznego czytelnika, poprzez omawianą konfrontację mógł klarowniej ową polską specyfikę wyjaśnić. Powyższe konstatacje nie oznaczają jednak, że poglądy Andrzeja Maksymiliana pozbawione są uniwersalności. Co więcej, kompleksowe spojrzenie na jego myśl, wskazanie zachodzących w niej współzależności oraz dynamik rozwojowych, pozwala pełniej dostrzec tę uniwersalność.

Zamiarowi przedstawienia całości myśli polityczno-prawnej Fredry podporządkowano zakres wykorzystanych źródeł, na który składają się przede wszystkim jego opublikowane łacińskie i polskie prace. W przypadku *Gestorum*, *Scriptorum*, *Monita* i pierwszej księgi *Militarium* posługiwano się przed wszystkim omówionymi wydaniem krytycznymi. Natomiast w wypadku drugiego tomu *Militarium* i *Vir Consilii* odnoszono się głównie do ich osiemnastowiecznych wydań pośmiertnych, przy czym należy zaznaczyć, że trwają obecnie prace nad ich krytycznymi edycjami. W przypadku polskich prac: *Przysłowia Mów Potocznych*, *Piechotne ćwiczenia*, *Zwierzyniec Jednorożców*, *Potrzebne Consideratie* korzystano przede wszystkim z ich siedemnastowiecznych wydań,

⁵⁹ *Scriptorum Seu Togae et Belli Notationum Fragmenta. Accesserunt Peristromata Regum Symbolis expressa/Fragmenty pism, czyli uwagi o wojnie i pokoju. Zawierają dodatkowo Emblematy Królów w Rycinach, Symbolicznie Odtworzone*, tłum. J. Chmielewska, B. Bednarek, wstęp i przyp. M. Tracz-Tryniecki, Warszawa 2014 [dalej: *Scriptorum*], s. 465.

⁶⁰ Por. *List do podufałego Przyjaciela. De data z Kormanic, Die 15. Augusti. A.D. 1667*, [w:] *Zwierzyniec* [dalej: *List do podufałego przyjaciela*], s. 204.

⁶¹ Por. *Gestorum*, s. 189. Wszystkie numery stron *Gestorum* podano wedle paginacji z wydania z roku 1652, która jest odzwierciedlona również w edycji z 2018 r.

korzystając pomocniczo z późniejszych fragmentarycznych edycji⁶². Z czterech autentycznych wydań *Przysłów Mów Potocznych* oparto się przede wszystkim na ich ostatniej edycji z 1664 r. oraz kilkakrotnie pomocniczo na wydaniu z 1660 r., dzieląc podnoszony w literaturze argument dotyczący jego wartości. Skorzystano również z omówionych zbiorczych wydań tematycznych drobniejszych, często rękopiśmienniczych prac Fredry. Pomocniczo odnoszono się do wypowiedzi parlamentarnych Andrzeja Maksymiliana zawartych w diariuszach poszczególnych sejmów bądź przywołanych w ich opracowaniach. Analiza tekstowa połączona ze zbadaniem zawartości zbioru rękopisów Fredry znajdującego się w zasobach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich [rkps. B. Oss. 305/II] pozwoliła na prawdopodobne przypisanie mu autorstwa pisma, które dotychczas nie było z nim identyfikowane. Odwołano się również do zawartego w siedemnastowiecznych drukach prac Fredry materiału ikonograficznego, który z racji swego alegorycznego i symbolicznego wymiaru odgrywa istotną rolę w rekonstrukcji koncepcji autora. Podczas badań nad grafiką poczyniono odkrycie dotyczące związku, jaki zachodzi między emblematami zawartymi w *Scriptorium* a pięcioma z kolekcji trzynastu obrazów alegorycznych znajdujących się w zbiorach Nationalmuseum w Sztokholmie, które należały wcześniej do Magnusa Gabriela De la Gardie. Są to prace nieznanego malarza, wykonane techniką olejną na desce, datowane na ok. 1660 r., które nawiązują treścią i formą do emblematów alegorycznych. Dalszych badań wymaga kwestia wzajemnej inspiracji między tym zbiorem a dziełem Fredry.

Niniejsza praca, oprócz realizacji przedstawionego wyżej celu, może znaleźć dwojakie zastosowanie w dalszych badaniach. Z jednej strony, stanowi krok w stronę syntezy polskiej myśli polityczno-prawnej XVII w. Z drugiej zaś, stać się może punktem wyjścia do opracowania biografii intelektualnej Andrzeja Maksymiliana, dla której bodaj najlepszym wzorem metodologicznym jest słynne studium o Alexisie de Tocqueville autorstwa Andrégo Jardina.

Składam podziękowania za cenne uwagi koncepcyjne dotyczące niniejszej pracy prof. Zbigniewowi Rauowi oraz Zespołowi Katedry Doktryn Polityczno-Prawnych WPiA UŁ i Centrum Myśli Polityczno-Prawnej im. Alexisa de Tocqueville. Bardzo pomocne były również wnikliwe uwagi recenzenta monografii – prof. Mirosława Sadowskiego. Wyrazy wdzięczności kieruję także do prof. Lecha Dubela, który przez lata wspierał badania autora nad myślą Fredry. Ważnym bodźcem do napisania przedstawianej monografii była zachęta ś.p. prof. Zbigniewa Ogonowskiego skierowana podczas wielogodzinnej

⁶² W przypadku *Przysłów* Fredry w niniejszej książce podawane są odniesienia do numerów poszczególnych aforyzmów. Tekst przysłów został podany w postaci zawartej w cytowanym siedemnastowiecznym wydaniu.

dyskusji poświęconej Andrzejowi Maksymilianowi. Dziękuję tłumaczom pism Fredry, z którymi współpracuję przy wydawaniu Biblioteki Staropolskiej Myśli Politycznej: dr Jagodzie Marszałek i dr. Bartłomiejowi Bednarkowi. W tym gronie szczególne wyrazy wdzięczności winien jestem dr. Józefowi Macjonowi wraz z Małżonką, którzy przy powstawaniu niniejszej książki wielokrotnie służyli radą i korektorskim okiem. Pragnę również złożyć podziękowania: Narodowemu Centrum Kultury za wieloletnie wysiłki przy wydawaniu Biblioteki Staropolskiej Myśli Politycznej, Towarzystwu Naukowemu Płockiemu za pomoc w dotarciu do trzeciego wydania *Przysłów*, Nationalmuseum w Sztokholmie, które udostępniło fotokopie swych zbiorów powiązanych z emblematami Fredry, a także Prowincji Matki Bożej Anielskiej Zakonu Braci Mniejszych w Krakowie oraz Pracownikom Archiwum i Biblioteki Prowincji za życzliwą pomoc w skorzystaniu z rękopisów i księgozbioru Fredrów. Wyrazy wdzięczności składam Wydawnictwu Uniwersytetu Łódzkiego, w tym szczególnie: Pani Monice Borowczyk za energiczną opiekę nad publikacją pracy, Pani Katarzynie Turkowskiej za opracowanie szaty graficznej monografii oraz Panu dr. Pawłowi Sobczakowi za rzeczową i cierpliwą korektę tekstu.

ROZDZIAŁ I

AUTOR

1. Życie i twórczość – rys biograficzny¹

Andrzej Maksymilian Fredro urodził się ok. 1620–1621 r.² w rodzinie zamożnej średniej szlachty ziemi przemyskiej, szczącą się pochodzeniem sięgającym czasów Mieszka I³. Ojciec, Jerzy Stefan – stolnik przemyski, osierocił go w 1634 r. i odtąd opiekę nad nim przejęli stryjowie, Jan i Jakub Maksymilian⁴.

¹ Fredro nie doczekał się dotychczas biografii. Niniejszy rys biograficzny oparto głównie na opracowaniu: W. Czapliński, *Fredro Andrzej Maksymilian*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 7, Wrocław 1958, s. 114–116 i badaniach własnych. W ramach przedstawiania kontekstu powstania *Gestorum*, *Scriptorum* i *Militarium* szerzej potraktowano pierwszy etap działalności politycznej Andrzeja Maksymiliana, w okresie do 1652 r., oraz szczytowe lata jego zaangażowania politycznego: 1660–1668. Por. M. Tracz-Tryniecki, *Wstęp*, [w:] *Gestorum*, s. 27–67; Idem, *Wstęp*, [w:] A. M. Fredro, *Militarium, seu Axiomatum belli ad harmoniam togae accommodatorum libri duo. Accessere minutiora quaedam, ejusdem Authoris scripta* / *Kwestia wojskowa, czyli o prawidłach wojny i pokoju dwie księgi. Wraz z pewnymi pomniejszych pismami tegoż autora*, tłum. J. Chmielewska, B. Bednarek, wstęp i przyp. M. Tracz-Tryniecki, Warszawa 2015 [dalej: *Militarium*], s. 25–57. Pomocne w przedstawieniu rysu działalności Fredry są m.in. publikacje: L. Fac, *Fredro Andrzej Maksymilian. Blaski i cienie pracowitego żywota*, „Nasz Przemyśl” 2005, nr 2(5), s. 2–4; S. Góralik, *Życie i działalność polityczna Andrzeja Maksymiliana Fredry*, [w:] *Per aspera ad astra Materiały z XVI Ogólnopolskiego Zjazdu Historyków Studentów w Krakowie 16–20 kwietnia 2008*, t. V: *Historia Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, Kraków 2008, s. 101–122.

² Rycina Wawrzyńca Willatza przedstawiająca późny portret Fredry informuje, iż zmarł on 15 czerwca 1679 r., przeżywszy 58 lat, co wskazuje na rok 1621, ewentualnie 1620 po 15 czerwca. Por. J. Talbierska, *Grafika XVII wieku w Polsce. Funkcje, środki, artyści, dzieła*, Warszawa 2011, s. 383 i ilustracja 61. Rok 1621 sugerują przypuszczenia, które nasuwa tekst *Scriptorum*. Por. M. Tracz-Tryniecki, *Wstęp*, [w:] *Scriptorum*, s. 21.

³ Historie czy podania o początkach roku Fredrów podaje Franciszek Glinka w *Zwierzyńcu*.

⁴ Por. K. Przyboś, *Fredrowie herbu Bończa domus antiqui moris virtutisque cultrix*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” 1997, nowej serii t. III (XIV), s. 112.

Obaj wywarli przemożny wpływ na edukację oraz karierę dworską i polityczną Andrzeja Maksymiliana⁵. Młody Fredro od jesieni 1637 r. studiował na Uniwersytecie Krakowskim, kontynuując tym rodzinną tradycję⁶. Uzupełnieniem edukacji była dla niego podróż na Zachód, którą odbył częściowo drogą morską, odwiedzając kraje niemiecko- i francuskojęzyczne, w tym Belgię i Niderlandy⁷.

Stosunkowo wcześnie, w wieku ok. 25 lat, rozpoczął Fredro karierę polityczną na forum parlamentarnym, posłując na sejm 1646 r. Pełnił też co najmniej od 1647 r. funkcję dworzanina pokojowego królewskiego⁸. Bardzo aktywnym okresem stało się dla Andrzeja Maksymiliana burzliwe bezkrólewie po śmierci Władysława IV. Nie tylko otarł się wówczas o śmierć z rąk rusińskich sąsiadów, ale uczestniczył też w zjazdach politycznych, w tym w sejmie elekcyjnym, gdzie swymi wystąpieniami zwrócił uwagę czołowych statystów Rzeczypospolitej⁹. W kolejnych latach konsekwentnie, pomimo przejściowych niepowodzeń, budował swą pozycję wśród lokalnej szlachty i na dworze królewskim, pełniąc m.in. funkcję posła na sejm, marszałka sejmiku, sekretarza królewskiego. Odznaczył się ofiarnością na cele publiczne, wystawiając z własnej ojcowizny oddziały jazdy na wyprawy zborowską i berestecką¹⁰. Odbył też z polecenia króla misję dyplomatyczną do Jerzego II Rakoczego w 1651 r.¹¹

Obu stryjom poświęcony jest *Jednorożec zacny y starodawny, Zacnego y Starodawnego w Polsce Domu Ich Mościów PP. Fredrow z Pleszewic, oprac Andrzeja Podolskiego*, Kraków 1652. W tym piśmie mowa również, jak silna była relacja Andrzeja Maksymiliana ze stryjami. Zob. *Jednorożec zacny...*, s. 54. Warto też zwrócić uwagę na dość obszerne teksty poświęcone obu stryjom w *Zwierzyni*, s. 87–91.

⁵ Zob. szerzej M. Tracz-Tryniecki, *Wstęp*, [w:] *Gestorum*, s. 32–34.

⁶ Por. H. Barycz, *Andrzej Maksymilian Fredro wobec zagadnień wychowawczych*, Kraków 1948, s. 67–70.

⁷ Por. *Zwierzyniec*, s. 119; *Vir Consilii*, s. 567, 561; A. M. Fredro, *Pułku pieszego albo regimentu zatrzymanie i porządek*, [w:] J. Wimmer, *Trzy projekty Andrzeja Maksymiliana Fredry w sprawach wojskowych*, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*” 1972, t. XVIII, cz. 2 [dalej: *Pułku pieszego*], s. 277. Można przyjąć, iż Fredro raczej nie odbył pełnego szlaku podróży, jaki zalecał później swym synom. Por. *Vir Consilii*, s. 572–575; H. Barycz, *op. cit.*, s. 37–40.

⁸ Andrzej Maksymilian tytułowany jest „dworzaninem pokojowym naszym” w konstytucji sejmu 1647 r. komisysja od Węgier. Por. *Volumina Legum*, wyd. J. Ohryzka, t. IV, Petersburg 1859–1860 [dalej: VL], s. 53.

⁹ Por. W. Łoziński, *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, Warszawa 2005, s. 331.

¹⁰ Por. *Vir Consilii*, 561–562; *Zwierzyniec*, s. 128.

¹¹ Fragment mowy wygłoszonej przez siebie do Rakoczego zamieścił Fredro w *Vir Consilii*, s. 435–439.

Zapewne najbardziej znanym z wydarzeń, w których Fredro odegrał istotną rolę był feralny pierwszy sejm roku 1652, kiedy Władysław Siciński zastosował *liberum veto*, nie zgadzając się na prolongatę obrad. Andrzej Maksymilian, który pełnił funkcję marszałka tego sejmiku, uznał wówczas, choć niechętnie, ten protest pod naciskiem regalistycznych posłów¹². Dla poznania myśli Fredry istotne są wygłoszone na tym sejmie mowy, zwłaszcza: *Witanie Króla I. Mści Jana Kazimierza Imieniem Koła Poselskiego. Po Expedytcey y Zwycięstwie Beresteckim*¹³ oraz *Upomnienie się Vacantyi u Króla Jego Mści*¹⁴. W drugiej połowie tego roku wydał Fredro swą pierwszą książkę – *Gestorum populi Poloni sub Henrico Valesio, Polonorum postea Galliae rege liber (Dzieje Narodu Polskiego za czasów Henryka Walezego Króla Polaków, potem zaś Francji)*¹⁵. Praca ta opisuje okres wielkich bezkrólewii XVI w. – od śmierci Zygmunta Augusta do przybycia Stefana Batorego, w dużym stopniu stanowiąc obszerny komentarz do ustroju Rzeczypospolitej. Fredro nie waha się przy tym wielokrotnie reinterpretować akty prawne i wydarzenia, ingerując w treść przytaczanych źródeł historycznych. *Gestorum* stanowiło też początek jego współpracy z firmą Jerzego Förstera. W 1654 r.¹⁶ Andrzej Maksymilian został przez króla na sejmie mianowany kasztelanem lwowskim, co sprawiło, że równocześnie stał się członkiem senatu¹⁷.

¹² Por. W. Czapliński, *Dwa sejmy roku 1652*, Wrocław 1955, s. 65, 122. W opinii Zbigniewa Wójcika: „Nie ulega wątpliwości, że zerwanie sejmiku przez Sicińskiego było wszystkim na rękę, i królowi, i dworowi, i opozycji. Nie można było osiągnąć porozumienia w żadnej sprawie”. Por. Z. Wójcik, *Jan Kazimierz Waza*, Wrocław 1997, s. 90; M. Tracz-Tryniecki, *Wstęp*, [w:] *Scriptorum*, s. 31–32.

¹³ Opublikowane w *Zwierzynicy*, s. 152–166 oraz w: *Swada polska y łacińska albo Miscellanea Oratorskie* [...], t. 1, oprac. J. Daneykowicz Ostrowski, Lublin 1745, s. 12–16, a także w wydaniu krytycznym z komentarzem i tłumaczeniem zwrotów łacińskich przez Jerzego Starnawskiego i Roberta Zawadzkiego: *Witanie Króla I. Mści Jana Kazimierza imieniem Koła Poselskiego po ekspedycycej i zwycięstwie beresteckim*. „Rocznik Przemyski” 2005, t. 41, z. 3, s. 37–46.

¹⁴ Wydane w *Zwierzynicy*, s. 166–171 oraz w: *Swada polska y łacińska albo Miscellanea Oratorskie* [...], t. 1, s. 16–17.

¹⁵ Wydane ponownie przez Gysberti van Valka: *Scriptores rerum Polonicarum: ex recentioribus praecipui quotquot extant Latini*, t. 3, Amstelodami 1698. Odnośnie do tłumaczeń tej pracy zob. uwagi ze *Wstępu*.

¹⁶ Szerzej o firmie księgarskiej Försterów zob. T. Sulerzyska, *Księgarnia Forsterów – „Bibliopolium Forsterianum” 1617–1668*, oprac. J. Talbierska, „Rocznik Historii Sztuki” 2002, t. XXVII, s. 131–167 oraz M. Tracz-Tryniecki, *Wstęp*, [w:] *Gestorum*, s. 67–75.

¹⁷ Janusz S. Dąbrowski uznaje, że w okresie panowania Jana Kazimierza Fredro należał do grona aktywniejszych sejmowo kasztelanów. Zob. J. S. Dąbrowski, *Senat koronny. Stan sejmujący w czasach Jana Kazimierza*, Kraków 2000, s. 28.

W czasie „potopu” szwedzkiego Fredro, tak jak szlachta województwa ruskiego, stanął po stronie Janie Kazimierza. Aktywnie uczestniczył w organizacji wojska i fortyfikowaniu Przemyśla, w którym dwukrotnie był oblegany – przez Szwedów w 1656 r. i rok później przez wojska Rakoczego¹⁸. W roku 1658 Andrzej Maksymilian opublikował anonimowo *Przysłowia mów potocznych, obyczajowych, radnych, wojennych*, wydawane następnie ze zmianami w 1659, 1660 i 1664 r.¹⁹ Uzupełni je później *Powtórnyimi Przysłowiami*, które ukażą się w zbiorze jego pism w 1670 r.²⁰ Należy zauważyć, że aforyzmy są obecne także w łacińskich pismach Fredry, umieszczone nieraz wprost w języku polskim²¹. W 1660 r. wydano w Krakowie *Piechotne ćwiczenia, albo wojenność piesza, którą Łacinnicy Pedestrem Militiam nazywaią. Wodzom, Pułkownikom, wszelkiej Woienney Starszynie. Lubo ktoszkolwiek jest Woienney sprawy Miłośnikiem* autorstwa Błażeja Lipowskiego, zawierające wstęp i uwagi końcowe napisane zapewne przez Fredrę, któremu praca była dedykowana²².

¹⁸ Por. K. Przyboś, *Propaganda w służbie rokoszu Lubomirskiego. W sprawie autorstwa „Echa Żalosego” z 1666 roku*, „Przemyskie Zapiski Historyczne” 1990, t. VI–VII, s. 137. Do obrony Przemyśla w 1657 r. Fredro wystawił dziewięciu piechurów. Por. W. Łoziński, *op. cit.*, s. 290.

¹⁹ O poszczególnych wydaniach *Przysłów* za życia Fredry i różnicach między nimi patrz: M. Eder, *U źródeł aforystyki polskiej. Studium o „Przysłowia...”* Andrzeja Maksymiliana Fredry, Wrocław 2008, s. 26–31.

²⁰ Zob. *Powtorne Przysłowia. Albo dokład Przestróg dawniejszych w pierwszym Druku wydanych*, [w:] *Zwierzyniec* [dalej: PPD], s. 1–53.

²¹ Por. Z. Rynduch, *Funkcje przysłów w prozie Andrzeja Maksymiliana Fredry*, [w:] *Retoryka a literatura*, red. B. Otwinowska, Wrocław 1984, s. 154, 161. Polskie przysłowia zostały przez Fredrę wplecione w *Vir Consilii*. O możliwych własnych aforyzmach Fredry w *Gestorum* patrz: *Gestorum*, przyp. 115, 118, 124, 263, 409.

²² Kwestia autorstwa *Piechotnych ćwiczeń* budzi pewne kontrowersje. Zdaniem Jana Wimmera: „*Piechotne ćwiczenia* [...] raczej nie jest dziełem samego Fredry, lecz jego dworzanina, a najprawdopodobniej oficera z licznych formowanych w latach »potopu« oddziałów piechoty, Lipowskiego” (J. Wimmer, *Andrzej Maksymilian Fredro jako projektodawca reform wojskowych*, [w:] *O naprawę Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, red. J. A. Gierowski, Warszawa 1965, s. 112). Por. też J. Wimmer, *Lipowski Błażej*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 17, s. 411–412. Z tym zdaniem ostatnio zgodziła się Agnieszka Szczaus, *Językowy kształt komend w „Piechotnym ćwiczeniu” Błażeja Lipowskiego (1660 r.)*, „*Studia Europae Gnesnensia*” 2015, nr 12, s. 119. Zdaniem Zbigniewa Rynducha, Błażej Lipowski byłby tylko pseudonimem Fredry. Por. Z. Rynduch, *Andrzej Maksymilian Fredro. Portret literacki*, Gdańsk 1980, s. 122–123. Analiza samego tekstu, użytych argumentów i cytatów pozwala, moim zdaniem, stwierdzić, że Fredro jest autorem uwag wstępnych i końcowych, natomiast Błażej Lipowski byłby

Z dużą dozą prawdopodobieństwa możemy wskazać na Andrzeja Maksymiliana jako na współtwórcę jednego z powstałych pod koniec „potopu” projektów reform. Nosił on *Uważenie potrzebne do prędkiego Zawierania Seymów* i zakładał m.in. uporządkowanie obrad sejmu; dopuszczenie *liberum veto* jedynie, gdy protestujący pozostanie do końca w izbie i będzie bronił swej protestacji; utajnienie tematów obrad przyszłego sejmu, aby uniemożliwić sejmikom dawanie instrukcji, które ograniczały swobodne radzenie wedle sumienia i dobra publicznego²³. Jednak to nie ten projekt, lecz dworski plan wprowadzenia elekcji *vivente rege* zdominował życie polityczne Rzeczypospolitej lat sześćdziesiątych. Zarówno założenia ustrojowe reform promowanych przez parę królewską, jak i sposób ich wprowadzania, z wykorzystaniem szantażu, grózb i przekupstwa dzięki francuskim pieniądзом, spotkały się ze sprzeciwem znacznej części szlachty. Fredro, którego dwór chciał wcześniej pozyskać przy

autorem komend, które miano wydawać piechurom w czasie ćwiczeń. Stanowiły one zasadniczą część tej pracy. Sam Błażej Lipowski pojawia jeszcze się jako autor dedykowanego Fredrze i jego synom wstępu do wydanej w 1660 r. w Krakowie, u wcześniejszego wydawcy Przysłów, pracy przypisywanej Stanisławowi Orzechowskiemu, *Idea Apocaliptica seu Apocalipsis Stanislai Orechovii, in qua facies perturbatae et afflictatae Reipublicae eiusque restaurandae ratio repraesentatur ex recognitione Blasii Lipowskii*. We wstępie tym m.in. zachwala walory *Scriptorum*. Można zatem przypuszczać, że Błażej Lipowski pozostawał osobą z bliskiego otoczenia Fredry, mającą zapewne doświadczenie wojskowe, dla której kasztelan lwowski był wówczas swego rodzaju patronem.

²³ Por. *Uważenie potrzebne do prędkiego zawierania sejmów*, „Przegląd Polski” 1873, R. VII, z. XIII [ręcznie poprawione na R. VIII, z. I], lipiec, s. 119–125. Tekst został omówiony bez ustalenia autorstwa przez B. Kalickiego, *O niektórych projektach reformy sejmowej w wieku XVII*, „Przegląd Polski” 1873, R. VII, z. XIII [ręcznie poprawione na R. VIII, z. I], lipiec, s. 110–114 oraz W. Czaplińskiego, *Próby reform państwa w czasie najazdu szwedzkiego*, [w:] *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655–1660*, t. 1, red. A. Przyboś, Warszawa 1957, s. 324. Tekst *Uważenia* wskazuje na znakomitą orientację autora w sprawach sejmowych i zmysł praktycznego uporządkowania procedury sejmowania. Mocny akcent położony został na znaczenie marszałka. Przedstawione pomysły Fredro próbował wprowadzać na sejmie 1652 r. Por. S. Ochmann-Staniszevska, Z. Staniszevski, *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana Kazimierza Wazy. Prawo – doktryna – praktyka*, t. I, Wrocław 2000, s. 117–119. Znajdujemy je również w jego późniejszych pracach, przede wszystkim w *Scriptorum*. Charakterystyczne, że w uzasadnieniu utrzymania *liberum veto*, tak w *Uważeniu*, jak i w *Scriptorum*, podany został przykład Katona. Warto też zauważyć, że rękopis *Uważenia* znajduje się w zbiorze zawierającym liczne manuskrypty Fredry, por. rkps. B. Oss. 305/II *Miscellanea* z lat 1629–1736, k. 893–896. Fredro wspominał później o planie *restituendae in ordinem Patriae* po wypędzeniu Szwedów. Zob. *Vir Consilii*, s. 559.

pomocy wymienionych wyżej metod, stał się w tym okresie kluczową postacią opozycji²⁴. Do końca życia będzie w swych pismach obwiniał Jana Kazimierza i Ludwikę Marię za wywołanie kryzysu państwa oraz załamanie poziomu moralnego narodu²⁵. W 1660 r. Andrzej Maksymilian poczynił szerokie przygotowania do intelektualnego uzasadnienia sprzeciwu wobec planów wprowadzenia elekcji *vivente rege* oraz obrony dotychczasowego ustroju Rzeczypospolitej. Przygotował wówczas pismo *Dyskurs o mianowaniu na królestwo Polskie za Żywota Króla J. Mci. Jana Kazimierza IV*, w którym przedstawił pożądane cechy przyszłego elekta oraz racje przemawiające za wybieraniem następcy za życia króla oraz przeciwko takiemu rozwiązaniu²⁶. Ponownie wydał lekko zmienione *Gestorum* oraz po raz trzeci *Przysłowia*, tym razem pod własnym nazwiskiem, dodając do nich argumentację na rzecz uwzględniania natury państwa w planowaniu reform politycznych. Kluczową pracą z tego roku było *Scriptorum Seu Togae et Belli Notationum Fragmenta* (*Fragmenty pism, czyli uwagi o wojnie i pokoju*)²⁷. Dzieło to złożone zostało z piętnastu pism o różnorodnej tematyce, poruszających szeroko pojętą problematykę polityczną, dyplomatyczną, moralną

²⁴ O próbach przekupstwa, jakich doświadczył pisał Fredro w *Liście do podufałego przyjaciela*, s. 204 oraz mówił w wystąpieniu dnia 24 listopada 1668 r. na sejmie konwokacyjnym. Zob. *Diariusz sejmu konwokacyjnego 1668 roku*, oprac. K. Przyboś, Kraków 2009, s. 40–41.

²⁵ Por. *Discurs do uwazenia podany Anno Domini 1667, że tylko po śmierci króla ma być obierany regnatus i insze potrzebne materyje z tej okazyjej przytoczone*, [w:] *Zwierzyniec* [dalej: *Discurs do uwazenia*], s. 226. Fredro stwierdził tam: „Świeże dyfidencyje, rwania sejmów, arma civilia et obtrusa magis quam libere wzięta electionis propositio (że tak jest) świadczą”. Zob. też *List do podufałego przyjaciela*, s. 202–204. Por. E. Janas, *Konfederacja wojska koronnego 1661–1663. Dzieje i ideologia*, Lublin 1998, s. 224.

²⁶ Por. A. M. Fredro, *Dyskurs o mianowaniu na królestwo Polskie za Żywota Króla J. Mci. Jana Kazimierza IV*, [w:] *Pisma polityczne z czasów panowania Jana Kazimierza Wazy 1648–1668. Publikacje – eksorbitancje – projekty – memoriały*, t. I, oprac. S. Ochmann-Staniszevska, Warszawa 1989, s. 249–255 [dalej: *Dyskurs o mianowaniu*].

²⁷ *Scriptorum* wydano ponownie krótko po śmierci Fredry: *Andreae Maximiliani Fredro Scriptorum seu Togae et belli notationum selecta. Accesserunt Peristromata regum symbolis Expressa*, Francofurtum ad Moenum 1685. O późniejszych polskich tłumaczeniach *Scriptorum* patrz uwagi we *Wstępie*.

O powiązaniu *Scriptorum* Fredry z walką wokół elekcji *vivente rege* pisali m.in. Z. Ogonowski, *Nad pismami Fredry. W obronie liberum veto*, cz. 2, „Człowiek i Światopogląd” 1975, nr 5, s. 100–103 oraz S. Ochmann, *Sejmy lat 1661–1662. Przegrana batalia o reformę ustroju Rzeczypospolitej*, Wrocław 1977, s. 31; W. Kłaczewski, *Abdykacja Jana Kazimierza. Społeczeństwo szlacheckie wobec kryzysu politycznego lat 1667–1668*, Lublin 1993, s. 20; A. Sucheni-Grabowska, *Uwagi o sejmach „niedoszłych”*, [w:] *Parlament, pra-*

i militarną (część z nich miała charakter polemiczny). *Scriptorum* zamyka zbiór dwudziestu emblematów z alegorycznymi ilustracjami opatrzonymi obszernymi radami dla władcy.

Na sejmie 1661 r. Fredro, jako jedyny spośród świeckich senatorów, opowiedział się przeciw królewskiej propozycji wprowadzenia elekcji *vivente rege*, czym walczył przeciwko do załamania wówczas tego projektu. Przyniosło mu to znaczną popularność w narodzie szlacheckim²⁸. W następnych latach Andrzej Maksymilian blisko współpracował z Jerzym Lubomirskim, pozyskując wraz z nim na rzecz opozycji Związek Święcony²⁹. Jednocześnie, wobec czynionych przez Jana Kazimierza przygotowań do zbrojnego stłumienia Związku, Fredro przestrzegał obie strony przed sięganiem po radykalne środki, krytykując dwór za eskalację konfliktu³⁰. Działania te przysporzyły Fredrze autorytetu w wojsku, które wzywało go, by został jednym z protektorów Związku Święconego³¹. Apogeum opozycyjnej działalności Andrzeja Maksymiliana przerwał sejm końca 1664 r., na którym został upokorzony wraz z pozostałymi opozycyjnymi senatorami. Wyparł się wspierania skazanego wówczas w politycznym procesie Lubomirskiego oraz zadeklarował wierność królowi³².

W roku 1664 Fredro wydał swą najbardziej poczytną pracę: *Monita politico-moralia et icon ingeniorum* (*Przestrogi polityczno-obyczajowe i wizerunek umysłów i charakterów*), które w ciągu 100 lat od pierwszej edycji doczekało się blisko dwudziestu wydań i tłumaczone było na język francuski, niemiecki i rosyjski³³.

wo, ludzie. *Studia ofiarowane prof. Juliuszowi Bardachowi w sześćdziesięciolecie pracy twórczej*, red. K. Iwanicka, M. Skowronek, K. Stembrowicz, Warszawa 1996, s. 292.

²⁸ Por. J. Łoś, *Pamiętnik Łosia towarzysza chorągwi pancernej Władysława margrabi Myszkowskiego wojewody krakowskiego, obejmując wydarzenia od r. 1646 do 1667*, Kraków 1858, s. 72–73.

²⁹ W 1662 r. Fredro przygotował dwa memoriały: *Rada Pana Lwowskiego* i *Rada druga JMP Lwowskiego*, w których wzywał Jerzego Lubomirskiego do otwartego poparcia opozycji w walce z planami dotyczącymi zmiany sposobu elekcji oraz do zdobycia poparcia wojska. Por. E. Janas, *op. cit.*, s. 151.

³⁰ Wyraził to w *Liście JMP Lwowskiego do przyjaciela*. Por. E. Janas, *op. cit.*, s. 224.

³¹ Por. *ibidem*, s. 231.

³² Por. W. Kłaczewski, *W przededniu wojny domowej w Polsce. Walka sejmowa lat 1664–1665*, Lublin 1984, s. 92 oraz M. Nagielski, *Druga wojna domowa w Polsce. Z dziejów polityczno-wojskowych Rzeczypospolitej u schyłku rządów Jana Kazimierza Wazy*, Warszawa 2011, s. 120.

³³ Por. E. J. Głębicka, E. Lasocińska, *Wprowadzenie do lektury*, [w:] *Monita*, s. 6. Podany przez autorki wykaz Zbigniew Ogonowski uzupełnił jedną austriacką edycją z 1830 r., wskazując na możliwe istnienie kolejnych. Zob. Z. Ogonowski [rec.], *Monita*

Uzupełnienie *Monita* ukazało się cztery lata później³⁴. Zapewne Fredro zamierzał w tym okresie opublikować po łacinie sumę swej praktycznej wiedzy moralno-polityczno-wojskowej, którą wcześniej przedstawił po polsku w *Przysłowiach*, z podziałem na tematykę cywilną zawartą w *Monita* i kwestie wojskowe zamieszczone w zapowiedzianym już w 1664 r. *Militarium*.

W okresie rokoshu Lubomirskiego Fredro pozostał na uboczu, prosząc listownie króla o pojednanie i darowanie win marszałkowi³⁵. Swą obecność w życiu politycznym zaznaczył ponownie na sejmie jesiennym 1666 r. ponaddwugodzinnym wotum, traktującym o sytuacji w kraju po zakończeniu wojny domowej i proponującym kompleksowe środki wyjścia z kryzysu politycznego i gospodarczego³⁶. Swoje postulaty w zakresie reformy monetarnej i zahamowania inflacji Andrzej Maksymilian wyłożył szerzej w kolportowanym na tym sejmie piśmie: *Sposób przywrócenia dobrej monety. Racyje według pospolitego mniemania*³⁷. Wyrażone w tych wystąpieniach koncepcje przedstawi w pełni dwa lata później w *Militarium*. Rok 1667 przyniósł parę mniejszych pism Fredry, istotnych jednak dla rekonstrukcji jego poglądów: *Discurs do uważenia podany Anno Domini 1667, że tylko po śmierci króla ma być obierany regnatus i insze potrzebne materyje z tej okazyjej przytoczone*³⁸ oraz *List do podufałego*

politico-moralia 1999, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2000, t. 44, s. 241. O polskich edycjach zobacz uwagi we *Wstępie*.

³⁴ *Politico-moralium Complementum* ukazał się jako jeden z dodatków do *Militarium* w 1668 r. Pełne krytyczne wydanie *Monita* w oparciu o edycje z 1664 i 1668 r. opublikowano w 1999 r. Patrz *Wstęp*.

³⁵ List ten, datowany na 1 lipca 1665 r. z Kormanic, został opublikowany w 1670 r. w *Zwierzyńcu*, s. 198–201. Por. też M. Nagielski, *op. cit.*, s. 154.

³⁶ Wotum zostało zamieszczone w obszernych fragmentach w *Zwierzyńcu*, s. 182–197. Por. też P. Krakowiak, *Dwa sejmy w 1666 roku*, Toruń 2010, s. 386, oraz S. Ochmann-Staniszevska, Z. Staniszevski, *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana Kazimierza Wazy. Praca – doktryna – polityka*, t. I, Wrocław 2000, s. 456. Błędnie natomiast wygłoszenie tego wotum umiejscawia w czasie Kazimierz Przyboś, wskazując pierwszy sejm 1666 r. i podając datę 1 kwietnia 1666 r. Por. K. Przyboś, *Propaganda...*, s. 136.

³⁷ *Sposob przywrócenia dobrej monety. Racyje według pospolitego mniemania* został wydany z krytycznym komentarzem przez Kazimierza Przybosia: *Projekt reformy pieniądza Andrzeja M. Fredry*, „Przemyskie Zapiski Historyczne” 1989/1990, nr 6–7, s. 230–235.

³⁸ *Dyskurs* został opublikowany w *Zwierzyńcu*, s. 226–234. Ciekawą analizę dwóch anonimowych tekstów rozwijających tezy Fredry odnośnie do ponownego ożenku króla przeprowadził Witold Kłaczewski, choć bez zidentyfikowania ich autorstwa: W. Kłaczewski, *Abdykacja...*, s. 75–77. Zwłaszcza pismo *O dalszym zatrzy-*

przyjaciela³⁹. Ponadto Andrzejowi Maksymilianowi przypisywano autorstwo anonimowego pisma *Kopia listu jmci pana kasztelana rozmiarskiego do jmci księdzia Andrzeja Olszowskiego podkanclerzego koronnego de data 6 Januarii 1667 z Suchcic*⁴⁰.

Bardzo płodny w twórczości Fredry był rok 1668. Ukazała się wówczas pierwsza księga *Militarium seu axiomatum belli ad harmoniam togae accommodatorum libri duo* (*Kwestia wojskowa, czyli o prawidłach wojny i postulatach pokoju, w dwóch księgach*)⁴¹. Drugą księgę, opublikowaną pośmiertnie w 1757 r., Fredro ukończył najdalej w październiku 1678 r., choć jej koncepcja była gotowa już w chwili wydania pierwszej z nich⁴². Andrzej Maksymilian wyłożył w *Militarium* koncepcję nowej doktryny wojskowej, obejmującej rozwój

manii wolnej elekcji i wolności 1667 wydaje się, po przeanalizowaniu argumentacji, pismem Fredry, który być może ze względu na zawartą tam krytykę stosunku jezuitów do polskiego sejmu wołał pozostać anonimowy.

³⁹ *List do pofułałego Przyjaciela. De data z Kormanic, Die 15. Augusti. A.D. 1667* opublikowany w *Zwierzynicy*, s. 201–208; również w krytycznym wydaniu w: *Pisma polityczne z czasów panowania Jana Kazimierza Wazy 1648–1668. Publicystyka – eksorbitancje – projekty – memoriały*, t. III, oprac. S. Ochmann-Staniszevska, Wrocław 1991, s. 236–241.

⁴⁰ Por. M. Matwijów, *Ostatnie sejmy przed abdykacją Jana Kazimierza 1667 i 1668*, Wrocław 1992, s. 13, a także *Copia listu jmci p. rospirskiego do jmci ks. Podkanclerzego koronnego de data z Suchcic 6 Januarii 1667*, [w:] *Pisma polityczne ...*, t. III, s. 189–193. Fredrę jako autora wskazuje jedna ze współczesnych kopii tego pisma. Przedstawione w nim poglądy częściowo byłyby zgodne z koncepcjami Fredry, choć zawierają także argumenty wcześniej u niego niespotykane. Wątpliwości budzi styl pisma. Należy też zauważyć, że ostatnio Andrzej Haratym podał zasadne racje na rzecz przypisania autorstwa tego pisma ówczesnemu prawdziwemu kasztelanowi rozpierskiemu, Stanisławowi Sucheckiemu. Zob. A. Haratym, *Suchecki Stanisław na Suchcicach*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 45, Warszawa–Kraków 2008, s. 251–252.

⁴¹ Wydanie w Amsterdamie w roku 1668, ponownie wydane w tym samym mieście w 1698 r. w trzecim tomie *Scriptores rerum Polonicarum: ex recentioribus praecipui quotquot extant Latini In unum corpus nunc primum congesti*. O polskich tłumaczeniach zobacz uwagi we *Wstępie*.

⁴² Wydanie w Lipsku w 1757 r. W pierwszej księdze *Militarium* umieszczono spis treści obu ksiąg. 26 października 1678 r. Fredro wysłał list do Akademii Krakowskiej, przekazując do oceny jej uczonych rękopis drugiej księgi *Militarium*. List ten został opublikowany w: *Militarium, seu Axiomatum belli ad harmoniam togae accommodatorum cum XXXII figuris aenae et explicatione omnium terminorum architecturae militaris, genuinis polonis vocibus redditorum. Liber secundus*, Lipsiae 1757 [dalej: *Militarium 2*], s. 112. Omówiono go również w: H. Barycz, *op. cit.*, s. 69–70.

całości potencjału państwa. W roku 1668 ukazało się również opatrzone wstępem i kilkoma polemicznymi przypisami Fredry wydanie pracy Łukasza Opalińskiego *Pauli Naeoceli de officiis libri tres*⁴³. Rozwinięcie idei zawartych w tych przypisach znajdziemy w *Militarium*, zwłaszcza w dodanej do nich rozprawie: *Praerogativa Popularis status repraesentatur. Monarchiam saepius, nisi Regnanti bonam* (Władza ludu to przywilej. Monarchia jest dobra najwyżej dla władcy)⁴⁴. Zapewne wraz z *Militarium* powstawały dwa, poświęcone *stricto* wojskowym kwestiom, pisma opublikowane dwa lata później: *Nowe Uważenia Porządku Woennego. Względem Artykułów dawnych Wojskowych Seymem niekiedy Roku Pańskiego MDCIX zatwierdzonych oraz Sposób wyprawy woyenney. Pod tytułem Pospolitego Ruszenia Małego*⁴⁵.

Po abdykacji Jana Kazimierza Fredro zmienił swoje podejście do króla-rodaka i zaangażował się na rzecz jego wyboru, wydając w 1669 r. broszurę *Epistola ad Amicum*⁴⁶. Co więcej, sam był poważnie brany pod uwagę jako kandydat do tronu polskiego⁴⁷. W roku 1670 we Lwowie ukazała się ofiarowana mu praca Franciszka Glinki *Zwierzyniec Iednorozcow*, zawierająca wierszowane przedstawienie rodziny Fredrów i jej dzieje oraz obszerny wybór mów, listów oraz pism militarnych i aforystycznych Andrzeja Maksymiliana⁴⁸. W okresie

⁴³ Por. Ł. Opaliński, *Pauli Naeoceli de officiis libri tres*, Amstelodami 1668. Tłumaczenie fragmentów tej pracy, w tym przypisów Fredry, w: Ł. Opaliński, *O powstaniu społeczności ludzkich*, [w:] *Filozofia i myśl społeczna XVII wieku*, cz. 1, red. Z. Ogonowski, Warszawa 1979, s. 209–226.

⁴⁴ Tłumaczenie tej rozprawy jako *O wyższości Rzeczypospolitej nad monarchią*, [w:] *Filozofia...*, s. 331–338 oraz w całości w *Militarium*, s. 714–735.

⁴⁵ Oba pisma zostały wydane w *Zwierzyniu* w 1670 r., a następnie w *Potrzebnych Consideratiach* w 1675 r. i w drugim wydaniu tychże w 1789 r. Drugie z nich opublikowano ponownie jako: *O porządku wojennym i o pospolitem ruszeniu małym*, Sanok 1856.

⁴⁶ Wydane w Zamościu, następnie włączone do *Vir Consilii*. Na zmianę stanowiska Fredry wobec wyboru króla-rodaka w *Epistola ad Amicum* zwracał uwagę m.in. Kazimierz Przyboś. Por. K. Przyboś, *Kandydatura Piasta w literaturze politycznej w bezkrólewiu po abdykacji Jana Kazimierza*, „*Studia Historyczne*” 1971, R. XIV, z. 4, s. 497. O sile oddziaływania *Epistola ad Amicum* wśród politycznej elity Małopolski: M. Sokalski, *Między królewskim majestatem a szlachecką wolnością. Postawy polityczne szlachty małopolskiej w czasach Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Kraków 2002, s. 57.

⁴⁷ Por. AGAD, 420, 199, PIAST, k. 319–328, *Prognostyk o Piaście*, k. 323–325; M. Chmielewska, *Sejm elekcyjny Michała Korybuta Wiśniowieckiego 1669 roku*, Warszawa 2006, s. 116–118.

⁴⁸ Teksty Glinki w *Zwierzyniu* poddał analizie Jerzy Starnawski, *Wierszowana saga rodu Fredrów z 1670 r.*, „*Rocznik Przemyski*” 2006, t. 42, z. 3, s. 39–55. Wskazał m.in. na inspiracje *De republica emendanda* oraz *Odprawą posłów greckich*.

panowania Michała Korybuta kasztelan lwowski należał do grona lokalnych regalistów, choć nie był zbyt aktywny w polityce wewnętrznej⁴⁹. Od końca lat sześćdziesiątych współtworzył w ziemi przemyskiej pocztę partykularną, zapewne opracowując dla niej innowacyjny system nadzoru⁵⁰. W tragicznym roku 1672 Fredro starał się pojednać króla z opozycją, wziął też udział w obradach konfederacji pod Gołębkiem i w Lublinie, odgrywając tam kluczową rolę⁵¹. Przygotował również projekty reform militarnych i gospodarczych, w tym założenia organizacyjne wojny z Turcją po utracie Kamieńca Podolskiego, które silnie oddziaływały na ówczesne ustawodawstwo i liczył się z nimi hetman Sobieski⁵². Warto też zauważyć, że część z głoszonych przez Fredrę koncepcji politycznych, gospodarczych i militarnych wspierali niektórzy przedstawiciele obozu Wiśniowieckiego⁵³. W okresie bezkrólewia po śmierci Michała Korybuta kasztelan lwowski ponownie aktywnie działał na rzecz wyboru króla-rodaka, opowiadając się wprost za świeżym zwycięzcą spod Chocimia⁵⁴. Na sejmie elekcyjnym w 1674 r. Andrzej Maksymilian został wyznaczony, by ułożyć *pacta conventa* z Sobieskim⁵⁵. Jan III również darzył go szacunkiem, czemu dał wyraz nominacją Fredry na wojewodę podolskiego w 1676 r.⁵⁶ W tym roku

⁴⁹ Por. J. Matyasik, *Obóz polityczny króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Warszawa 2011, s. 104.

⁵⁰ Por. F. Jakubowski i wsp., *400 lat poczty polskiej*, Warszawa 1958, s. 33.

⁵¹ O związkach z Sobieskim w tym czasie i próbach pogodzenia króla z hetmanem patrz: M. Sokalski, *op. cit.*, s. 126, 190. O Fredrze jako jednym z „duchowych inspiratorów ruchu konfederackiego” por. J. Stolicki, *Wobec wolności i króla. Działalność polityczna szlachty ruskiej, ukraińskiej i wołyńskiej w latach 1673–1683*, Kraków 2007, s. 27; A. Przyboś, *Konfederacja gołąbska*, Tarnopol 1936, s. 156–158.

⁵² Trzy projekty z tego okresu: *Wojsku Rzeczypospolitej czyli po powiatach, czyli z pospolitego skarbu pożyteczniejsza jest płaca; Pytanie albo ratiocinatio ze strony tureckiej wojny i nowych z Portą Ottomańską traktatów oraz Pułku pieszego albo regimentu zatrzymanie i porządek* wydał Jan Wimmer, *Trzy projekty Andrzeja Maksymiliana Fredry w sprawach wojskowych*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1972, t. XVIII, cz. 2, s. 251–280. Postulaty Fredry w zakresie piechoty zostały, zdaniem Wimmera, w znacznej mierze zrealizowane przez Sobieskiego podczas kampanii chocimskiej. Por. J. Wimmer, *Andrzej...*, s. 123.

⁵³ Por. J. Matyasik, *op. cit.*, s. 160–190.

⁵⁴ Por. M. Jemiołowski, *Pamiętnik dzieje Polski zawierający (1648–1679)*, Warszawa 2000, s. 424.

⁵⁵ Por. J. Stolicki, *op. cit.*, s. 49–51, 79, 83–84.

⁵⁶ Województwo dostał na sejmie warszawskim 1677 r. Por. J. Stolicki, *op. cit.*, s. 159. W dalszej części pracy będziemy tytułować Fredrę godnością wojewody podolskiego. Zdajemy sobie przy tym sprawę, że większość prac napisał w okresie, kiedy peł-

Andrzej Maksymilian wygłosił swe kolejne wielkie, trzygodzinne wotum sejmowe poświęcone przede wszystkim sprawom wojskowym⁵⁷. Dwa lata później został deputatem do rady przybocznej króla.

W 1675 r. ukazały się w Słucku *Potrzebne Consideratie około Porządku Woennego y Pospolitego Ruszenia*, czyli przygotowany przez Franciszka Glinkę zbiór pism militarnych Fredry, który – oprócz wydanego już wcześniej *Nowego Uwazenia Porządku Woennego i Sposobu wyprawy woyenney* – zawiera m.in. ważne dla zrozumienia organizacji państwa i władzy prace: *List do Jego Mości Księdza Arcybiskupa Lwowskiego z Komarnic Die 6. Ianuar: A.D. 1668*, *Sporządzenie oekonomiey woienney* oraz *Krotko zebrane zdanie. O złączeniu Rzeki Piny z Rzeką Muchacem, y o wygodzie nowego splawu na tych Rzekach, do teyże materiy Woienney służące, w którym się pokazuie, iak wiele wygoda Rzeczpospolita pod wojenne czasy z złączenia pomienionych Rzek mieć może, tak w dodawaniu Fortecom, iako y Obozom Armaty Ammunicyi, y Prowiantu*⁵⁸.

Ostatnią dużą pracę Fredry był dedykowany Sobieskiemu *Vir Consilii Monitis Ethicorum nec non Prudentiae Civilis: Praeludente apparatus Oratorii Copia ad Civiliter dicendum instructus* (*Mąż radny na zasadach filozofii moralnej oraz mądrości obywatelskiej w kształtnym mówieniu zaprawiony z dodatkiem przykładowych mów*), wydany dopiero w 1730 r., choć autor przesłał do Akademii Krakowskiej jego rękopis w 1673 r. i ponownie w 1676 r.⁵⁹ Ta największa z prac Andrzeja Maksymiliana składa się z szeregu traktatów zawierających jego rozważania z dziedziny retoryki, prawa, polityki, filozofii, etyki, wraz z licznymi odniesieniami do własnego doświadczenia autora. Jednocześnie osiemnastowieczny wydawca załączył do niej pisma Fredry, w tym niektóre listy, powstałe już po roku 1673.

nił urząd kasztelana lwowskiego, niemniej jednak posłużymy się tytułem najwyższej godności, jaką sprawował.

⁵⁷ Streszczenie tego wotum w rękopisie znajdującym się w Ossolineum 1623/II: *Diariusz seymu coronationis, w Krakowie agitowanego die 29 Ianuarii Anno 1676*. Karty nie są paginowane, wotum ogłoszono 28 lutego, w zbiorze znajduje się pod numerem 29 wedle kolejności wotowania. Omówienie tego wotum w: J. Stoliczka, *op. cit.*, s. 127.

⁵⁸ *List do Jego Mości Księdza Arcybiskupa Lwowskiego z Komarnic Die 6. Ianuar: A.D. 1668* po raz pierwszy został opublikowany w *Zwierzyńcu*.

⁵⁹ Tłumaczenie tytułu wg Z. Rynduch, *Andrzej...*, s. 153. O przesłaniu rękopisu *Vir Consilii* informuje list do Akademii Krakowskiej z 1 czerwca 1673 r., w którym Fredro zaznacza, że planował wydać to dzieło w Belgii. Zob. *Vir Consilii*, s. 618. Obecnie w ramach serii Biblioteka Staropolskiej Myśli Politycznej trwają prace nad opracowaniem *Vir Consilii* w polskim tłumaczeniu.

Andrzej Maksymilian Fredro był żonaty z Katarzyną Gidzińską, z którą doczekał się co najmniej czwórki dorosłych dzieci, w tym dwóch synów⁶⁰. Należał do majątnej średniej szlachty. Po stryjach przejął dziewięć wsi w ziemi przemyskiej, później nabył jeszcze nowe. Najczęściej mieszkał i tworzył w swym zamku w Kormanicach, który częściowo zachował się do dziś⁶¹. Musiał być człowiekiem gospodarnym i przedsiębiorczym. Po zakończeniu bezpośrednich działań wojennych w ziemi przemyskiej, w 1658 r. założył w swych posiadłościach dochodową żupę solną, a rachunki z opieki nad małoletnim krewniakiem z lat 1659–1664 wskazują, że mimo niesprzyjających warunków zewnętrznych potrafił sprawnie zarządzać powierzonym majątkiem, wyjaśniając jego sytuację prawną i podnosząc dochody⁶². Zarobione pieniądze przeznaczał między

⁶⁰ W *Scriptorum* Fredro poświęcił osobny rozdział VI metodom wychowania swych synów, Jerzego Bogusława i Jana Piotra Pawła. Starszy, Jerzy Bogusław Fredro, urodził się w 1651 r., studiował na Akademii Krakowskiej i został kasztelanem lwowskim. Jan Piotr Paweł, jak można przypuszczać, nie dożył dorosłego wieku. Fredro miał jeszcze jednego syna, Stanisława Józefa, urodzonego w 1668 r., który również został w przyszłości kasztelanem lwowskim. Oprócz tego miał jeszcze prawdopodobnie jednego czy dwóch nieznanych z imienia synów, którzy musieli umrzeć w wieku dziecięcym przed 1668 r. Por. *Zwierzyniec*, s. 92. O czterech synach Andrzeja Maksymiliana pisze Dorota Żołądz-Strzelczyk, por. D. Żołądz-Strzelczyk, *Andrzeja Maksymiliana Fredry wskazówki dla młodych, aby „wzrastali w cnocie dla dobra ojczyzny”*, [w:] *Źródła do dziejów staropolskich podróży edukacyjnych*, red. D. Żołądz-Strzelczyk, M. E. Kowalczyk, Wrocław 2017, s. 108. O dwóch córkach mowa w *Zwierzyncu*, s. 93–94. Dwie dorosłe córki (Teresa Antonina i Anna Wincencyja) wymienia *Życie Andrzeia Maxymiliana Fredra* (b.a., b.str), [w:] *Potrzebne konsyderacye*. W przypisie do *Monita* autorki opracowania podają, że Fredro miał pięcioro dzieci, w tym trzy dorosłe córki. Oprócz wymienionych, wskazują jeszcze Zofię, choć nie podają źródła tej informacji. Por. *Monita*, s. 341.

⁶¹ Por. U. Olbromska, *Kobierce, czyli ilustracje do Peristromata regum symbolis Expressa Andrzeja Maksymiliana Fredry*, „Galicja” 2000, nr 1, s. 37, 43. Nie zachowały się natomiast warszawskie dwory Fredry. Pierwszy dworek przy ul. Dziekańskiej (obecnej ul. Trębackiej) został zniszczony najpewniej podczas „potopu”. Po wojnie Fredro założył nowy dwór w okolicach ul. Senatorskiej (obecnie przy ul. Bielańskiej vis-à-vis wylotu ul. Daniłowiczowskiej). Zob. *Źródła do dziejów Warszawy. Rejestry podatkowe i taryfy nieruchomości 1510–1770*, wyd. A. Berdecka, J. Rutkowska, A. Sucheni-Grabowska, H. Szwankowska, Warszawa 1963, s. 130, 241 wraz z mapą. Fredro posiadał również od 1666 r. dwór w Sądowej Wiszni. Por. A. Król, *Sejmik ziem lwowskiej, przemyskiej i sanockiej w Sądowej Wiszni za panowania Wazów (1587–1668)*, Przemyśl 2018, s. 58.

⁶² Por. K. Przyboś, *Andrzeja Maksymiliana Fredry „rachunek opieki” z lat 1659–1664*, „Studia Historyczne” 2002, t. 45, z. 1, s. 72–78. Kazimierz Przyboś odpiera

innymi na fundacje religijne, w tym na słynną do dziś Kalwarię Paclawską, która w jego zamierzeniach miała być także, dzięki ufortyfikowaniu, schronieniem dla lokalnej ludności przed najazdami tatarskimi. Andrzej Maksymilian zainicjował założenie położonej tuż przy swym zamku miejscowości Fredropol⁶³. Opiekował się ponadto uboższą szlachtą, przyjmując do siebie młodzież celem nauczania uczciwych zajęć i przygotowania do pracy publicznej⁶⁴. Z jego pism wyłania się wizerunek osoby głęboko religijnej, ze świadomą wiarą umacnianą częstym przystępowaniem do sakramentów, lekturą duchową, świadomością obecności Bożej i czynami miłosierdzia względem ubogich⁶⁵. Można zidentyfikować dwie jego podobizny z czasów mu współczesnych⁶⁶ [ilustracje 1 i 2]. Andrzej Maksymilian zmarł 15 czerwca 1679 r. Został pochowany we franciszkańskim kościele św. Antoniego w Przemyśle, gdzie do dziś znajduje się wmurowana tablica epitafijna⁶⁷.

w tym artykule zarzuty, które podnosił Władysław Łoziński, o pobieranie przez Fredrę zbyt dużych opłat z majątku podopiecznego za opiekę. Jednak sama kwestia rozliczeń z zarządzania majątkiem podopiecznych musiała być dla Andrzeja Maksymiliana rzeczą kłopotliwą, skoro swym synom odradzał sprawowanie opieki nad majątkiem sierot, pisząc z wyrzutem: „by najwierniejsze w opiece stawanie, żadnej wdzięczności nie przyniesie, a ohydzi dzieła”. Por. *Ojcowskie synom przestrogi*, [w:] *Ojcowskie synom przestrogi. Instrukcje rodzicielskie (XVI–XVII w.)*, red. D. Żołądz-Strzelczyk i M. Kowalczyk, Wrocław 2017 [dalej: OSP], s. 395.

⁶³ Por. J. Motylewicz, *Miasta ziemi przemyskiej i sanockiej w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, Rzeszów 1993, s. 23–24.

⁶⁴ Por. J. Starnawski, *Zapomniany konterfekt Andrzeja Maksymiliana Fredry*, „Roczniki Przemyski” 2008, t. XLIV, z. 3. 51–52. Jest to informacja pochodząca z 1760 r.

⁶⁵ Zob. zwłaszcza OSP, s. 386–393.

⁶⁶ Znana jest grafika autorstwa Wawrzyńca (Laurentego) Willatza powstała już po śmierci Fredry, przedstawiająca go u schyłku życia. Zob. J. Talbierska, *op. cit.*, s. 376, 383. Prawdopodobnie Andrzej Maksymilian został też umieszczony na frontispisie *Gestorum* z 1652 r. Szczegółowa analiza frontispisu wraz z wyjaśnieniem hipotezy o przedstawionym na niej wizerunku Fredry: M. Tracz-Tryniecki, *Wstęp*, [w:] *Gestorum*, s. 75–84.

⁶⁷ O bliskich związkach Fredry z zakonem franciszkanów i kościołem św. Antoniego oraz istniejących w nim do dziś śladach por. A. Sroka, *Franciszkański kościół św. Antoniego w Przemyśle*, Jarosław–Przemyśl 1992, s. 29.



Ilustracja 1. Prawdopodobny wizerunek Andrzeja Maksymiliana Fredry na frontispisie *Gestorum* z 1652 r.
 Źródło: <https://polona.pl/item/andreae-maximiliani-fredro-gestorum-populi-poloni-sub-henrico-valesio-polonorum-postea,MTQyNjQ0NDc/0/#item> (fragment)
 [dostęp: 21.12.2018]



Ilustracja 2. Portret Andrzeja Maksymiliana Fredro, miedzioryt autorstwa Wawrzyńca Willatza
 Źródło: Gabinet Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie,
 BUW, inw. zb. d. 19607

2. Źródła inspiracji

a. Poglądy wyrażane przez sejmik wiszeński w latach 1646–1651 oraz w bezkrólewiu roku 1648

Istotny wpływ na myśl Fredry, zwłaszcza w początkowym okresie jego działalności, wywierały poglądy obecne w ówczesnej debacie publicznej. Do rekonstrukcji koncepcji, z którymi stykał się młody Fredro wybierzemy dwa fora, w których aktywnie uczestniczył: poglądy sejmiku wiszeńskiego wyrażane w jego instrukcjach i uchwałach oraz debatę podczas bezkrólewia roku 1648 – przede wszystkim na sejmie elekcyjnym i, w mniejszym stopniu, konwokacyjnym. W pierwszym przypadku jako cezurę czasową przyjmujemy okres od połowy lat czterdziestych, kiedy po raz pierwszy powierzono Andrzejowi Maksymilianowi funkcję posła, do powstania *Gestorum* w 1652 r. Należy bowiem zauważyć, że z czasem Fredro sam stał się postacią, która swymi pomysłami oddziaływała na decyzje sejmiku i sejm⁶⁸.

Sejmik wiszeński w pierwszym okresie działalności politycznej Fredry poruszał wiele kwestii, które znalazły następnie odbicie w jego twórczości⁶⁹. Szlachta ruska stanowczo sprzeciwiała się królewskim planom wojny tureckiej i domagała zawarcia pokoju ze Szwecją. Wielokrotnie ganiono wpływy cudzoziemców na dworze, w dyplomacji i wojsku, w tym ostatnim przypadku krytyce poddano zwłaszcza wojska autoramentu cudzoziemskiego. Opowiadano się przeciw nowym tytułom kawalerskim i konfraterniom, jako niezgodnym z zasadą równości i jedności. W okresie powstania Chmielnickiego dużo uwagi poświęcono pospolitemu ruszeniu, podkreślając dotychczasowe ofiary rycerstwa ruskiego w walkach tej formacji. Pojawiały się też wówczas pomysły, by zabronić

⁶⁸ Przedstawiając debatę sejmikową, idziemy częściowo za postulatem Józefa Leszczyńskiego, który uważał ją za istotną dla kształtowania staropolskich pisarzy politycznych. Zob. J. Leszczyński, *Sejmik w XVII wieku a kultura polityczna szlachty*, [w:] *Dzieje kultury politycznej w Polsce*, red. J. Gierowski, Toruń 1974, s. 21. Podobne założenie odnośnie do badania kultury politycznej szlachty w tym okresie przedstawił Edward Opaliński, wskazując na znaczenie instrukcji i laudów sejmikowych. Zob. E. Opaliński, *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587–1652*, Warszawa 1995, s. 19.

⁶⁹ Ustalenia przedstawione w tym akapicie poczyniono w oparciu o Instrukcję z 13 września 1646 r., [w:] AGZ XX, s. 491–499; Instrukcję z 11 kwietnia 1647 r., [w:] AGZ XX s. 505–510; Instrukcję na konwokację z 25 czerwca 1648 r., [w:] AGZ XXI, s. 7–13; Instrukcję z 11 października 1649 r., [w:] AGZ XXI, s. 64–70; Instrukcję z 7 listopada 1650 r., [w:] AGZ XXI, s. 73–76; Instrukcję z 15 grudnia 1651 r., [w:] AGZ XXI, s. 89–96.

zagranicznych wyjazdów do czasu uspokojenia sytuacji w kraju. Skarżono się na praktyki rozdawania urzędów nie w związku z zasługami, lecz na skutek korupcji i faworu królewskiego. Równocześnie zwracano uwagę na usprawnienie egzekucji starościńskiej, egzekucję i ochronę królewszczyzn oraz zabezpieczenie dobrej monety. Wielokrotnie broniono uprawnień Sejmu, przede wszystkim Izby Poselskiej. Domagano się zaprzestania praktyk polegających na obecności gwardii królewskiej pod bronią podczas obrad sejmu, „aby tem bezpieczniej mogli de republica et libertatibus radzić pp. posłowie, gdyż to repugnat contra libertates nostras”⁷⁰. Sejmik podnosił w instrukcjach, aby „senatus consulta nie wdawały się w sprawy sejmowe”, w czym widziano niemały uszczerbek „prawom naszym i wolności”⁷¹. Upominano się, odwołując do dawnych praw, o poszanowanie znaczenia Izby Poselskiej, a tym samym zapewnienie narodowi szlacheckiemu prawa do należnego mu udziału w podejmowaniu decyzji:

jako prawa dawne potissimam regni partem ordinem equestrem wyrażają, tak też mieć chcą, że tenże ordo equestris do wszystkich spółnie należy konsultacyej i deliberacji, upomną się tedy pp. posłowie aby żadne konwokacye et publicae consiliorum requisitiones absque tertio ordine nie bywały, novam jakoby reipublicae formam inducentes. Dojrzą i tego, aby sprawy sejmowi należące po skończeniu sejmu in senatus consultis nie poprawowano ani stanowiono, także ad consilia bellica na wojnie aby ex tertio ordine deputaci bywali⁷².

Kilkukrotnie podniesiony został postulat uporządkowania obrad sejmu, aby umożliwić jego sprawne konkludowanie. Szlachta ruska kładła przy tym nacisk na podejmowanie finalnych decyzji na sejmie dopiero po osiągnięciu „powszechnej zgody”⁷³. Podkreślano jednocześnie znaczenie zgody i wzajemnego zaufania dla prawidłowego funkcjonowania wspólnoty politycznej.

Ważnym wydarzeniem formującym poglądy polityczne musiał być dla Fredry udział w zjazdach czasu interregnum po śmierci Władysława IV. Przedstawiane wówczas koncepcje nabierały dodatkowej ostrości w obliczu podwójnego kryzysu Rzeczypospolitej, spowodowanego zarówno bezkrólewiem, jak i powstaniem kozackim⁷⁴. Istotna rozbieżność opinii dotyczyła zakresu

⁷⁰ Instrukcja na konwokację z 25 czerwca 1648 r., [w:] AGZ XXI, s. 11–12.

⁷¹ Instrukcja z 11 października 1649 r., [w:] AGZ XXI, s. 67.

⁷² Instrukcja z 15 grudnia 1651 r., [w:] AGZ XXI, s. 93.

⁷³ *Ibidem*, s. 93.

⁷⁴ Analizy koncepcji bezkrólewia dokonano w oparciu o: diariusze konwokacji i sejmu elekcyjnego zawarte w pamiętnikach Jakuba Michałowskiego, *Księga pamiętnicza*, tłum. L. Morsztyn, Kraków 1864 [dalej: Michałowski], diariusz sejmu elekcyjnego 1648 roku w znakomitym opracowaniu Janusza S. Dąbrowskiego: *Diariusz*

samodzielnej władzy narodu pod nieobecność króla⁷⁵. Wyrażono pogląd, iż na Rzeczpospolitą, złożoną „ex senatorio, quam ex equestri ordine”, „złzło się ius maiestaticum”⁷⁶. Natomiast zwolennicy posiadania przez naród polityczny pełnych kompetencji wskazywali nawet, że możliwe jest życie bez króla – „jedynie bez religii i Boga nie można”⁷⁷. Przeważały jednak postawy raczej odmienne, a uznanie samodzielności narodu nie musiało automatycznie pociągać za sobą odrzucenia praktycznego wymiaru instytucji króla. Jednocześnie zjazdy polityczne czasu bezkrólewia traktowane były jako właściwe forum realizacji wolności narodu, co oddaje obrazowe określenie koła elekcyjnego jako *theatrum libertatis*⁷⁸. Wielokrotnie przypominano o konieczności związania władcy z narodem politycznym umową⁷⁹, co obrazowo wyrażone zostało porównaniem: „*de necessitate* trzeba wprzód *pacta conventa* namówić, bo też to są obowiązki między panem a Rzpłą, alias gdybyśmy wprzód panu koronę na głowę nic *pacta* w ręce dali, to by to było właśnie wprzód *consumatio matrimonii* niżeli ślub”⁸⁰.

Wolną elekcję powszechnie uznawano za kluczową instytucję wolnego ustroju⁸¹. Dobrze oddają to określenia: „*basis et fundamentum*, to *supremum* wolności naszych *culmen*”⁸² oraz „*hanc pupillam libertatis basim et fundamentum*

sejmu elekcyjnego 1648 roku, oprac. J. S. Dąbrowski, Kraków 2013 [dalej: DSE48] oraz – w mniejszym stopniu – pamiętnik Albrychta Stanisława Radziwiłła, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 3: 1647–1656, tłum. z łac. A. Przyboś i R. Żelewski, Warszawa 1980 [dalej: Radziwiłł]. Na szczególne znaczenie okresu bezkrólewia dla formowania kultury politycznej szlachty i jej zainteresowań w tym zakresie zwraca uwagę Edward Opaliński. Zob. E. Opaliński, *op. cit.*, s. 244–245.

⁷⁵ W tym wypadku impulsem do dyskusji stał się zwłaszcza problem powołania hetmanów i skrócenia czasu elekcji, choć odnosiło się to też do kwestii nadania starostwa puckiego. Por. DSE48, s. 51–52, 78–81; Michałowski, s. 263, 264, 346; Radziwiłł, s. 124, 126. Stanisław Malcher Sawicki zadał znamienne pytanie: „Jeśli możemy sobie przypisać zupełną autoritatem, abo nie, jeśli możemy, to i elekcją abbreviare możemy, jeśli nie możemy, i hetmanów stanowić nie mogliśmy” (DSE48, s. 89).

⁷⁶ Por. Michałowski, s. 120.

⁷⁷ DSE48, s. 144–145. Podobne, choć bardziej jednak retoryczne, było stwierdzenie Kisiela: „żeśmy wolny naród, wolno nam być i bez Pana, i mieć Pana” (Michałowski, s. 250).

⁷⁸ Zob. DSE48, s. 103; Michałowski, s. 275.

⁷⁹ Por. DSE48, s. 141, 163.

⁸⁰ DSE48, s. 140–141.

⁸¹ Por. Michałowski, s. 223, 308; DSE48, s. 124.

⁸² DSE48, s. 124.

swobody naszej”⁸³. Podkreślano przy tym unikatowość tej instytucji na tle pozostałych krajów europejskich oraz podziw, jaki ona w nich wzbudza⁸⁴. Zwracano również uwagę na warunki, które powinna spełniać elekcja. Zaznaczano, że jest to akt publiczny, co wyklucza prywatne działania, zwłaszcza zmywy, mające wpłynąć na jej wynik⁸⁵. Obowiązkiem obywatela wobec wspólnoty był racjonalny, obiektywny osąd i publiczne przedstawienie swojej opinii na forum elekcyjnym. Od tego zależało uznanie indywidualnego głosu za głos narodu, nawet w sytuacji, gdyby głosy te były poróżnione⁸⁶. Kładziono nacisk na powszechność i równość wyborów⁸⁷. Wielokrotnie podkreślano, iż wolna elekcja wymaga braku przymusu zewnętrznego, przy pomocy którego można by narzucić cudzą wolę⁸⁸. Głos wolny ma bowiem stanowić wynik dobrowolnego działania umysłu⁸⁹. Szlachta żywo reagowała na wszelkie zagrożenia siłowego oddziaływania na elekcję, deklarując obronę swych praw wyborczych⁹⁰. Dlatego też zwracano uwagę, by elekcja odbywała się pokojowo, a wyborcy przybyli nieuzbrojeni, bez licznych pocztów⁹¹. Domagano się również, aby kandydaci oddalili się od miejsca wyborów, gdyż jedynie ich argumenty winny wpływać na ostateczny wynik⁹². Obawiano się także nacisków ze strony cudzoziemców, żądając relegowania ich z pobliża elekcji⁹³, co wiązało się z szerszą kwestią ograniczenia ich wpływu w reakcji na nieprawidłowości z czasów panowania Władysława IV⁹⁴. Widząc w korupcji narzędzie narzucenia obcej woli, postulowano, by tych,

⁸³ DSE48, s. 71; Michałowski, s. 256.

⁸⁴ Charakterystyczne wezwania prymasa do Boga: „zachowujesz nam dotąd ten klejnot i ozdobę w okoliczności elekcyjnej że dawasz nam łaskę, iż wolno, z podziwieniem świata, Króla sobie obieramy”, DSE48, s. 171; por. też inne głosy opisane w: Michałowski, s. 223–224, 276–277, 350.

⁸⁵ W okolicznościach elekcji 1648 r. dotyczyło to zwłaszcza krytyki podejmowania prób prywatnego jednania królewiczów, by jeden z nich odstąpił od kandydowania. Por. DSE48, s. 157; Radziwiłł, s. 142.

⁸⁶ Por. DSE48, s. 132.

⁸⁷ Por. Radziwiłł, s. 116.

⁸⁸ Por. DSE48, s. 60.

⁸⁹ Por. Michałowski, s. 277, 350.

⁹⁰ Por. DSE48, s. 53, 59, 160; Michałowski, s. 233, 242–243, 247, 280, 340; Radziwiłł, s. 114–115, 132.

⁹¹ Por. DSE48, s. 8; Michałowski, s. 225.

⁹² Por. Radziwiłł, s. 129.

⁹³ Por. DSE48, s. 8; Michałowski, s. 225, 324; Radziwiłł, s. 114.

⁹⁴ Por. DSE48, s. 155–158, 164–168; Radziwiłł, s. 148; Michałowski, s. 346; VL, t. 4, s. 94.

którzy jej ulegną traktować jako wrogów ojczyzny⁹⁵. Powszechne było przeświadczenie, że dokonywany przez obywateli wybór to przejaw woli Bożej⁹⁶. Odnosnie do kandydatów panowało przekonanie, iż wybierać należy przede wszystkim spośród przedstawicieli dotychczas panującej dynastii⁹⁷. Pojawiały się postulaty, by z grona kandydatów wyłączyć obywateli, przeciwko którym podnoszono zasadę równości⁹⁸.

W zakresie podejmowania decyzji powszechnie przyjmowano konieczność zachowania jedności i zgody, co dobrze oddaje sentencja: „taka jest *sors* Rzptej naszej, że bez jednego nic jeden bez drugiego *statuere* nie może”⁹⁹. Uważano, że wymogiem tej zasady są jednomyślność i brak sprzeciwu, prowadzące do osiągnięcia jedności woli¹⁰⁰. Wprost odrzucano zaś regułę podejmowania decyzji większością arytmetyczną¹⁰¹. Zachowanie zgody postrzegane było jako najskuteczniejszy środek przezwyciężenia trudności, a przekonanie to ilustrowała alegoria łodzi, która, by dopłynąć do celu, wymaga obrania przez wszystkich wspólnego kierunku¹⁰². Odwoływano się przy tym do wizji państwa opartego na organicznej jedności wspólnoty¹⁰³. Jednocześnie w kontekście powstania kozackiego pojawiały się głosy, które nie ograniczały owej jedności jedynie do stanu szlacheckiego. Podnoszono bowiem, że wojna domowa rozrywa szerszą wspólnotę mieszkańców Rzeczypospolitej, dzięki której skutecznie opierała się ona dotąd wrogom zewnętrznym¹⁰⁴.

Podczas interregnum wiele miejsca tradycyjnie poświęcono roli i pozycji ustrojowej króla. W odniesieniu do powstania kozackiego na plan pierwszy wysunęło się znaczenie władcy jako łącznika międzystanowego spajającego

⁹⁵ Por. DSE48, s. 142.

⁹⁶ DSE48, s. 170–171, 41. Podobnie Radziwiłł, s. 155; por. też Michałowski, s. 341–342.

⁹⁷ Por. Michałowski, s. 245, też s. 249; DSE48, s. 57; Radziwiłł, s. 122.

⁹⁸ DSE48, s. 57; Michałowski, s. 245, 249.

⁹⁹ Por. DSE48, s. 124; DSE48, s. 131. Słowa te nabierały dodatkowego znaczenia w kontekście unii polsko-litewskiej. Por. DSE48, s. 140.

¹⁰⁰ Por. DSE48, s. 44, 162, 170; Michałowski, s. 232.

¹⁰¹ Por. Michałowski, s. 249.

¹⁰² Por. DSE48, s. 142–143. Por. też odnośnie zgody: DSE48, s. 56; Michałowski, s. 244, 253. Doceniano także postawy kompromisowe: DSE48, s. 162–163; Michałowski, s. 342; Radziwiłł, s. 151. W niezgodzie, zwłaszcza tych, którym powierzono troskę nad Rzeczpospolitą, upatrywano przyczyn dotychczasowych nieszczęść czasu powstania. Por. Michałowski, s. 305.

¹⁰³ Por. DSE48, s. 149–150, 152.

¹⁰⁴ Por. *ibidem*, s. 44.

państwo. Wskazywano, że spośród trzech członów mieszanego ustroju Rzeczypospolitej, to właśnie czynnik monarchiczny jest w stanie zjednoczyć całe społeczeństwo. Postawiono wówczas zasadniczy problem wewnętrznego napięcia konstrukcji Rzeczypospolitej – sytuację wolnościowego republikańskiego ustroju politycznego, który nie obejmował jednak całości mieszkańców, lecz jedynie warstwę uprzywilejowaną¹⁰⁵. Zdawano sobie przy tym sprawę, że ciesząca się wolnością szlachta postępowała z resztą społeczeństwa w zgoła odmienny sposób¹⁰⁶. W ramach warstwy uprzywilejowanej realizowany był Polibiuszowski komponent arystokratyczny i demokratyczny. Wypchnięcie poza ramy ustroju republikańskiego reszty mieszkańców sprawiało, że jedynym czynnikiem trójczłonowej Rzeczypospolitej, z którym wykluczeni mogli się utożsamiać pozostawał król. W takich okolicznościach, kiedy podczas bezkrólewia uprzywilejowany stan przejął, jako naród polityczny, wyłączną odpowiedzialność za państwo, wrogiem kozackiego buntu stała się Rzeczypospolita. Ustrojową powagę postulatów powstańców najostrzej przedstawił Adam Kisiel:

Żadnego tedy *medium* nie masz nad obranie Pana do uspokojenia tej wojny z tych racji, że to chłopstwo *contemnit Rempublicam*, a ma w obserwancyjey Pana, co *patet* i z podpisu Chmielnickiego, gdy się hetmanem Króla Jego Mci zowie. A Rz<eczpos>p<Oli>tą chce mieć taką, aby byli wszyscy *aequales*, a jedna była głowa, tylko: „Odin Korol, odna hołowa, a my, wsi zarówno”. Więc my tu *libere* chcemy obrać Pana, aleć i oni mówią: „Os i my chodźmy znaty, kogo panem budemy mianowaty”¹⁰⁷.

Powstańcy domagali się zatem równości w podleganiu władzy królewskiej. Konsekwencją stałoby się spłaszczenie ustroju politycznego, co z jednej strony prowadziłoby do wzmocnienia pozycji monarchy i poszerzenia o Kozaków podstawy demokratycznej, dotychczas zarezerwowanej dla szlachty, a z drugiej, usuwając republikańskie człony oparte na nierówności, pozbawiałoby ustrój przeciwwag zapewniających w nim wolność. Doszłoby zatem do zrównania w niewoli, czyli stanu wykorzystywanego z powodzeniem przez abso-lutyzm¹⁰⁸. Natomiast w sytuacji braku króla postulaty powstańców pociągały

¹⁰⁵ Por. D. Pietrzyk-Reeves, *Ład rzeczypospolitej. Polska myśl polityczna XVI wieku a klasyczna tradycja republikańska*, Kraków 2012, s. 183.

¹⁰⁶ Por. DSE48, s. 45.

¹⁰⁷ Mowa z 10 października 1648 r., [w:] *ibidem*, s. 31. Inne warianty tej mowy: Michałowski, s. 238; Radziwiłł, s. 118. Podobny głos wcześniej na konwokacji, por. Michałowski, s. 121.

¹⁰⁸ Mechanizm ten prawie dwa wieki później skontemplizował Alexis de Tocqueville.

za sobą albo zakwestionowanie całego ustroju Rzeczypospolitej, albo konieczność dopuszczenia ich do przynajmniej części obywatelskich praw rycerstwa. Stąd też wielu z uczestników elekcji uporczywie domagało się jak najszybszego wyboru króla, uważając, że to jedyny środek, by uśmierzyć powstanie¹⁰⁹. Jednocześnie podnoszono klasyczny argument, odwołujący się m.in. do przykładu rzymskich dyktatorów, że w sytuacji zagrożenia konieczne jest, dla ratunku republiki, przejście władzy przez jednostkę – czynnik gwarantujący największą szybkość i skuteczność działania¹¹⁰. Zwracano także uwagę, że król jest zwornikiem państwa złożonego z wielu organizmów politycznych, wykazujących nie rzadko separatystyczne tendencje¹¹¹. W okresie bezkrólewia dały one o sobie znać w postaci partykularyzmu pruskiego, przeciw któremu argumentowano, że osobne przywileje dla jednej dzielnicy godziłyby w równość szlachecką¹¹². Ponadto w podejściu do roli króla nawiązywano wprost do wzorców biblijnych, zwłaszcza do królewskiej ideologii Izraela¹¹³.

Na elekcji 1648 r. wielokrotnie podnoszono, zwłaszcza w kontekście kompromitacji piławieckiej, upadek cnót militarnych szlachty¹¹⁴. Wskazywano, że wcześniejszy okres długiego pokoju doprowadził do odwyknięcia od wojny i zmiany trybu życia wskutek przyjęcia obcych – włoskich, niemieckich czy francuskich – mód¹¹⁵. Co gorsza, potwierdzały to deklaracje niektórych województw, które wobec planów zwołania pospolitego ruszenia oświadczyły, że: „wołą, tyle, ile każecie dać poborów, nie sami iść pospolitym ruszeniem”¹¹⁶. Ten upadek ducha wojennego był tym niebezpieczniejszy, że uderzał w sam cel istnienia Polski, którą Pan Bóg „postawił jako *propugnaculum totius christianitatis*, jako *antemurale* wszystkiego chrześcijaństwa”¹¹⁷. Istotny czynnik pobudzenia cnót publicznych i militarnych widziano w mądrym korzystaniu przez króla z uprawnienia do rozdawania urzędów i królewszczyzn, za pomocą którego władca nagradzałby dobrze zasłużonych¹¹⁸. Zwłaszcza w przypadku

¹⁰⁹ Por. Michałowski, s. 232–235, 240, 259, 300, 312; też DSE48, s. 135–138. Takie stanowisko głosił nie tylko wspomniany już Adam Kisiel, lecz również Jerzy Ossoliński i młody Fredro. Por. Radziwiłł, s. 118, 31; DSE48 s. 47–48, 76; Michałowski, s. 248.

¹¹⁰ Por. Michałowski, s. 236, 241, 267, 313; Radziwiłł, s. 147; DSE48, s. 87.

¹¹¹ Por. Michałowski, s. 257; DSE48, s. 72–73.

¹¹² Por. Michałowski, s. 342; Radziwiłł, s. 115, 153.

¹¹³ Por. DSE48, s. 172.

¹¹⁴ Por. DSE48, s. 45, 135–138; Michałowski, s. 233, 300.

¹¹⁵ Por. DSE48, s. 43, 54, 72–73; Michałowski, s. 237, 243, 257; Radziwiłł, s. 125.

¹¹⁶ DSE48, s. 55; też Michałowski, s. 244, 288, 306.

¹¹⁷ Por. Michałowski, s. 257; DSE48, s. 72–73; Radziwiłł, s. 125.

¹¹⁸ Por. Michałowski, s. 352.

pospolitego ruszenia obecność króla, pobudzająca do okazania cnoty, miałyby sprzyjać większej skuteczności¹¹⁹.

Jeśli chodzi o stosunek do prawa i ustalenie sposobu działania, powszechnie odwoływano się do przykładów i precedensów z historii¹²⁰. Wychodzono bowiem z założenia, iż praktyka i upływ czasu najlepiej weryfikują zasadność danych rozwiązań¹²¹. Panowało przekonanie o prawotwórczym znaczeniu jednostkowego przypadku, co zwięźle wyrażono sentencją: *casus faciunt leges*¹²². Oprócz poszukiwania norm w przykładach z przeszłości, wymagało to również rozeznania, czy aktualna sytuacja nie jest sama w sobie na tyle unikatowa, że wymaga stworzenia własnego wzorca postępowania i odejścia od dotychczasowych reguł. Powoływano się zatem na *necessitas*, co celnie oddawała fraza: *Leges accomodantur temporibus et necessitati*, a *necessitas non violat legem, sed dispensat*¹²³. Kwestia odejścia od prawa wobec *necessitas* – nadzwyczajnych okoliczności w postaci klęsk roku 1648 – wzbudzała na elekcji duże kontrowersje¹²⁴. Jednocześnie pojawiały się głosy domagające się poprzestania na istniejących rozwiązaniach, czego dobrą egzemplifikacją może być podejście do *pacta conventa*, odnośnie do których twierdzono: „więcej należą na exekucyje, aniżeli na stanowieniu ich. [...] Meo iudicio nie trzeba do starych nic przydawać: dosyć w dawnych paktach. Sufficenter baczyli się w tem przodkowie nasi, w czym się było baczyć trzeba”¹²⁵. Skrajnie zachowawczy stosunek do starych praw wyrażały opinie: „Nic nowego nie chcemy, starem się kontentujemy prawem, którego nie ustąpimy”¹²⁶.

¹¹⁹ Por. DSE48, s. 32, 58; Michałowski, s. 237, 238, 246, 298.

¹²⁰ Por. DSE48, s. 5, 39, 51, 141; Radziwiłł, s. 120; Michałowski, s. 352.

¹²¹ Por. Michałowski, s. 247.

¹²² Por. DSE48, s. 71; Michałowski, s. 256.

¹²³ DSE48, s. 97.

¹²⁴ Zob. argumenty Adama Kisiela: „*necessitas frangit legem, et dignitatem Reipublicae*” (Michałowski, s. 256; DSE48, s. 71) czy Bogusława Leszczyńskiego: „*necessitas ginącej ojczyzny frangit legem, musi tedy parere necessitati*” (Michałowski, s. 244) oraz Hieronima Radziejowskiego: „*lex necessitati* powinna ustępować, *alias* obawiam się ja, na *legibus fundata civitas pereat*, boć tak właśnie i w rzymskiej monarchii *extremum libertatis initium servitutis*, przyniosło” (DSE48, s. 89). Zob. też: Radziwiłł, s. 125–126, 128–129, 131; Michałowski, s. 259, 264.

¹²⁵ Michałowski, s. 308; patrz też: Radziwiłł, s. 150.

¹²⁶ Michałowski, s. 313, 345, 347, 349, 356–357, 358; Radziwiłł, s. 153–154. Oceniano tę kwestię również od strony moralnej: „Jako to zła rzecz odstępować od dawnych zwyczajów” (Michałowski, s. 358).

Przedstawione poglądy pojawiające się w debacie okresu bezkrólewia oraz postulaty rycerstwa ruskiego znajdą później odzwierciedlenie w myśli politycznej i prawnej Fredry. Okazuje się, że Andrzej Maksymilian pozostawał pod dużym wpływem ideowym elity politycznej ówczesnej Rzeczypospolitej, a także szlacheckiej wspólbraci swej ziemi. Jego koncepcje zatem wyrażają i rozwijają idee funkcjonujące w narodzie politycznym Rzeczypospolitej połowy XVII w.¹²⁷

b. Literatura

Idee, które Fredro chłoniął z uczestnictwa w debacie publicznej, nie powinny nam jednak przesłaniać faktu, iż cechowała go również rozległa, uzupełniana przez całe życie, znajomość literatury – przede wszystkim historycznej i politycznej¹²⁸. W opinii Zbigniewa Rynducha, „był on niewątpliwie jednym z najwykształceńszych Polaków XVII w.”¹²⁹. O znacznym odczytaniu Andrzeja Maksymiliana świadczą jego prace, które, wyjąwszy *Gestorum*, są bogate w odniesienia literackie. Rzecz przy tym charakterystyczna – wojewoda podolski znacznie częściej posługuje się nimi w swych łacińskich dziełach niż w polskich, nawet kiedy przedstawia w nich te same argumenty. Zapewne zasadniczy wpływ wywierał tu adresat, do którego autor kierował swe wypowiedzi. W przypadku pism łacińskich zdawał sobie sprawę, że trafią one do odbiorcy zagranicznego. Erudycyjność miała więc z jednej strony uatrakcyjnić przekaz, a z drugiej – wzbudzić podziw dla Rzeczypospolitej, której pisarze potrafili podjąć i biegle prowadzić dialog w ramach europejskiego dyskursu¹³⁰.

¹²⁷ Dlatego też pozostaje nam zgodzić się z Henrykiem Baryczem, iż: „Twórczość jego wyrosła najściślej z podłoża istniejących polityczno-społecznych warunków, tkwiła korzeniami w panującym układzie sił społecznych, kształtowała się w ramach demokratyczno-republikańskiego ideału szlacheckiego” (H. Barycz, *op. cit.*, s. 57). Można również w pewien sposób uogólnić i odnieść do całej twórczości Fredry opinię Ewy Jolanty Głębieckiej, że „takie dzieło, jak *Monita politico-moralia* mogło powstać tylko w kraju o ustroju demokratycznym, nawet jeśli była to demokracja ograniczona do załedwie jednej [...] klasy społecznej, jak w ówczesnej Rzeczypospolitej”. E. J. Głębiecka, *Polskie realia w Monita politico-moralia*, [w:] *Świt i zmierzch baroku*, red. M. Hanusiewicz, J. Dąbkowska, A. Karpiński, Lublin 2002, s. 247.

¹²⁸ Zwłaszcza zamiłowanie do historii miał Fredro wykazywać co najmniej od czasu studiów. Por. *Zwierzyniec*, s. 119.

¹²⁹ Z. Rynduch, *Andrzej...*, s. 10. Podobna ocena Leszka Kukulskiego: *Wstęp*, [w:] A. M. Fredro, *Przysłowia mów potocznych*, Warszawa 1980, s. 5.

¹³⁰ O poglądzie Fredry na wartość erudycji dla wzmocnienia argumentacji patrz *Vir Consilii*, s. 445.

Jednak nie sama erudycyjność była głównym celem, który stawiał sobie Fredro przy czytaniu książek. Lekturę i refleksję nad nią traktował jako przygotowanie do rozwiązywania bieżących problemów¹³¹. Zwłaszcza w przypadku *Militarium* widać, że autor przeprowadził rozbudowane studia literatury przedmiotu. Zaleca zatem staranne, kilkukrotne czytanie książek, uznając, że: „kto raz księgę czyta, wiedzieć, co w niej, nie chce”¹³². Fredro uważa bowiem książki przede wszystkim za źródło różnorodnych rad¹³³, korzystanie z nich umożliwia zatem uzupełnienie niedostatków własnej wiedzy. Podąża w ten sposób za udzielonym synom zaleceniem: „abyś się w każdej rzeczy rozsądnych radził, bo bardziej będziesz błdził, na swój rozum cale się spuszczać, a gardząc dobrych poradą”¹³⁴.

Przeprowadzone dotychczas badania pozwalają wskazać zdecydowaną większość autorów czytanych przez Fredrę bądź znanych mu¹³⁵. Nie stanowi to jednak zapewne pełnej listy. Dodatkowym utrudnieniem jest maniera częstego posługiwania się przez wojewodę podolskiego cytatai, na ogół wyróżnionymi w tekstach kursywą, lecz bez podania autora lub dzieła, z którego one pochodzą. Co więcej, dokładniejsza analiza wykazuje, że momentami przytacza on niektórych autorów za pośrednictwem z innych publikacji, mocno zniekształcających oryginalną myśl odniesień¹³⁶. Nierzadkie są również zmiany cytowanych prac, co Fredro czyni bądź intencjonalnie, bądź z powodu przytaczania pewnych fragmentów z pamięci, co, jak można przypuszczać, odnosi się zwłaszcza do Tacyty¹³⁷. Przywoływane przez Fredrę dzieła i autorów przedstawimy, uwzględniając podział na cztery zasadnicze grupy: literaturę starożytną, nowożytną, religijną i polską.

¹³¹ Por. *ibidem*, s. 628.

¹³² OSP, s. 387, por. też *Vir Consilii*, s. 628.

¹³³ Por. *Scriptorum*, s. 659–663.

¹³⁴ OSP, s. 390.

¹³⁵ Wykorzystano tu: analizę przeprowadzoną na potrzeby edycji *Monita* przez Ewę Jolanę Głębiacką i Esterę Lasocińską, w przypadku *Przysłów mów potocznych* przede wszystkim opracowania Macieja Edera, a także badania własne autora nad *Gestorum*, *Scriptorum*, *Militarium* oraz pierwsze wyniki analizy *Vir Consilii* i *Militarium* 2.

¹³⁶ Tak jak przykładowo z odniesieniem do *Praw Platona* w *Militarium*. Por. *Militarium*, s. 247, 768; M. Tracz-Tryniecki, *Wstęp*, [w:] *Militarium*, s. 67.

¹³⁷ Najbardziej jaskrawym przykładem celowej zmiany wymowy tekstu, z którego korzystał Fredro, jest praca Leonarda Goreckiego *Descriptio belli Ivoniae, Voivodae Valachiae, quod anno M D LXXIII, cum Selymo II, Turcarum imperatore, gessit*, Francofurti ad Moenum 1578. Tutaj jednak Fredro nie wspomina nawet dzieła Goreckiego jako źródła swego opisu wojny moldawskiej z 1574 r.

Autorzy starożytni

Na pierwszym miejscu wśród autorów mających wpływ na wojewodę podolskiego należy wymienić Arystotelesa. Może się to wydawać zaskakujące, gdyż rzadko odwołuje się on wprost do Stagiryty¹³⁸. Co więcej, *Polityki* nie cytuje nawet z jednego z ówczesnych łacińskich tłumaczeń, lecz z uproszczonego opracowania *Civilis doctrinae lineae, quibus Aristotelis Politicorum libri tres primi, ad perpetuos reducti Aphorismos, Latine, breviter, ac dilucidè repraesentantur* autorstwa Eryka Puteana¹³⁹. Znajomość filozofii Arystotelesa musiała jednak być kluczowa w formacji intelektualnej wyniesionej przez Fredrę z Akademii Krakowskiej, na której dominowała ona wówczas w interpretacji tomistycznej¹⁴⁰. Wykłady kursowe i komentarze do traktatów Stagiryty obejmowały logikę, fizykę, metafizykę oraz filozofię praktyczną arystotelizmu¹⁴¹. Nie popełnimy zatem błędu, jeśli przyjmimy, że po studiach znajomość Arystotelesa pozostawała dla Fredry rzeczą fundamentalną. Ponadto filozofia Stagiryty leży u podstaw polskiego republikanizmu, w którym osadzony był wojewoda podolski¹⁴². Należy zatem zgodzić się z Ewą Thompson: „Fredro is an Aristotelian, yet he seldom quoted Aristotle directly. The logic of Aristotle was so deeply

¹³⁸ Zaledwie raz w *Militarium*, częściej (11 razy) w *Vir Consilii*, brak natomiast takich odniesień w *Gestorum*, *Scriptorum* czy *Monita*.

¹³⁹ *Civilis doctrinae* stanowi dość dokładne streszczenie trzech pierwszych ksiąg Arystotelesowej *Polityki*. Putean był niderlandzkim filologiem, uczniem Lipsjusza, wykładowcą Uniwersytetu w Lowanium, który miał szczególnie wzgląd na studentów z polskich rodzin magnackich. Praca ta została opublikowana również u gdańskiego wydawcy Fredry – Jerzego Förstera: E. Putean, *Civilis doctrinae lineae, quibus Aristotelis Politicorum libri tres primi, ad perpetuos reducti Aphorismos, Latine, breviter, ac dilucidè repraesentantur*, Dantisci 1646.

¹⁴⁰ Por. Z. Ogonowski, *Filozofia szkolna w Polsce XVII wieku*, Warszawa 1985, s. 27–29. Zdaniem Henryka Barycza, trudno ustalić zasób wiedzy, jaki Fredro posiadał w czasie studiów na Akademii Krakowskiej: „Na pewno jednak wyniósł z nich znaczne wykształcenie filozoficzne, wysoki kunszt dysputacji dialektycznych” (H. Barycz, *op. cit.*, s. 66–67). Na temat roli Akademii Krakowskiej dla formowania pisarzy politycznych I Rzeczypospolitej i jednolitości przedrozbiorowej myśli politycznej patrz: E. Jarra, *Jednolitość filozofii politycznej Polski przedrozbiorowej*, Londyn 1972, s. 12–13.

¹⁴¹ Por. Z. Ogonowski, *Filozofia...*, s. 25, 29–30. O nauczaniu *Polityki* Arystotelesa w I połowie XVII w. patrz H. Barycz, *Rzecz o studiach w Krakowie dwóch generacji Sobieskich*, Kraków 1984, s. 86–88; P. Czartoryski, *Wczesne recepcje „Polityki” Arystotelesa na Uniwersytecie Krakowskim*, Wrocław 1963, s. 87, 93–96.

¹⁴² O znaczeniu Arystotelesa dla polskiej myśli republikańskiej patrz: D. Pietrzyk-Reeves, *op. cit.*

grounded in the Polish psyche that there was no need to invoke the philosopher by name"¹⁴³. Arystoteles stanowi zatem zasadnicze źródło pojmowania przez Fredrę m.in. cnoty, istoty państwa i klasyfikacji ustrojów, dobra wspólnego, relacji pomiędzy prawem a naturą państwa, znaczenia rządów średniej wielkości posiadaczy, nierówności stanowych oraz, co szczególnie istotne w kontekście tematu niniejszej pracy, przewagi rządów wielu nad panowaniem jednostki¹⁴⁴. Dzięki Stagirycie dla wojewody podolskiego oczywista była również konieczność zachowania wysokiego poziomu logicznej argumentacji wywodu¹⁴⁵. Znamość retoryki Arystotelesa i scholastyczny sposób rozważania kwestii, którym posługiwano się na Akademii Krakowskiej, momentami wpłynął również na sposób prezentacji problemu w pracach Fredry¹⁴⁶.

Najczęściej przez wojewodę podolskiego cytowanym, i zapewne najlepiej mu znanym, autorem jest bez wątpienia Tacyt¹⁴⁷. Fredro powołuje się przede wszystkim na jego wielkie prace: *Dzieje* i *Roczniki*, choć nie brak też odniesień do

¹⁴³ E. Thompson, recenzja nowego wydania *Militarium*, „The Sarmatian Review” 2017, vol. 37, no. 1, s. 2073.

¹⁴⁴ Por. Arystoteles, *Polityka*, ks. I, III, IV, [w:] idem, *Dzieła wszystkie*, t. 6, tłum. L. Piotrowicz, Warszawa 2001.

¹⁴⁵ Fredro zalecał synowi uczestnictwo w wykładach dotyczących retoryki i logiki Arystotelesa. Zob. *Rodzic synowi Jerzemu Bogusławowi Fredro, który zamierza udać się po naukę do Akademii Krakowskiej, zaleca metodę oraz regułę, któremi ma się kierować podczas dwuletnich studiów*, tłum. A. Strzelecka, [w:] *Ojcowskie synom przestrogi. Instrukcje rodzicielskie (XVI–XVII w.)*, red. D. Żołądz-Strzelczyk i M. Kowalczyk, Wrocław 2017 [dalej: *Rodzic synowi*], s. 371.

¹⁴⁶ Por. Z. Ogonowski, *Filozofia ...*, s. 26–27. Ten sposób prezentacji problemu możemy wskazać w *Gestorum*, do czego sam Fredro przyznaje się w uwagach metodologicznych (por. *Gestorum*, s. 280), a także w *Dyskursie o mianowaniu*, s. 249–255 czy *Wojsku Rzeczypospolitej czyli po powiatach, czyli z pospolitego skarbu pożyteczniejsza jest płaca*, [w:] J. Wimmer, *Trzy projekty Andrzeja Maksymiliana Fredry w sprawach wojskowych*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1972, t. XVIII, cz. 2, s. 254–260 [dalej: *Wojsku Rzeczypospolitej*]. Taki sposób rozpatrywania kwestii zaleca też w nauce syna. Zob. *Rodzic synowi*, s. 379.

¹⁴⁷ To najczęściej cytowany autor w *Scriptorum*, *Monita*, *Militarium*, *Militarium 2* i *Vir Consilii*. Często Fredro nie podaje nawet autorstwa Tacyty, a momentami można stwierdzić, że przytacza go z pamięci. O nawiązaniach do rzymskiego historyka w *Przysłowia* por. L. Kukulski, *op. cit.*, s. 9. Analizy cytowania Tacyty w *Vir Consilii* wraz z dokonanymi przez Fredrę zmianami dokonał Jerzy Starnawski. Zob. J. Starnawski, M. Wichowa, A. Obrębski, *Antyk w Polsce*, cz. 1, Łódź 1992, s. 164–168. Fredro zaleca lekturę Tacyty w: *Przysłowia Mow Potocznych Albo Przestrogi Obyczaiowe, Radne, Woienne, Na fawor Polskiego ięzyka. Ku Głębokiey uwadze Czytelnika poważnego Na widok*

Germanii i *Żywotu Juliusza Agrykoli*. Znajomość Tacyty była dość powszechna w polskiej elicie politycznej połowy XVII w., czego bodaj najlepszym przykładem Jerzy Lubomirski, który, wedle opinii Morsztyna, ponoć „Tacyta w głowie bez księgi czytał”¹⁴⁸. Wynikało to w dużym stopniu z faktu, że wielu młodych magnatów uczuło się na Uniwersytecie w Lowanium, który, pod wpływem Lipsjusza, wydawał i edytował pisma Tacyty i Seneki Młodszego, przyczyniając się do ich upowszechnienia w swej epoce¹⁴⁹. Zauważmy, że Fredro również odwiedził za młodu Belgię, choć nie ustalono dotychczas źródeł wskazujących jednoznacznie, czy przebywał w Lowanium.

Tacyt wywarł wpływ na wojewodę podolskiego co najmniej w kilku obszarach¹⁵⁰. Kluczowy jest dla nas fakt, że rzymski historyk wskazywał na niezgodność idei cesarstwa i wolności¹⁵¹. Pogląd ten łączył z przekonaniem o braku życia politycznego w jedynowładztwie¹⁵², gdzie radykalnemu ograniczeniu ulega ceniona przez niego wolność myśli i słowa¹⁵³. Autor *Roczników* przedstawił też wizję powolnego upadku i szaleństwa, któremu ulegali cesarze na skutek posiadania nieograniczonej władzy. Silnie oddziaływać na Fredrę musiała też wyczuwalna w pracach Tacyty atmosfera życia w państwie, w którym utracona została wolność polityczna i nasilają się brutalne przejawy zniewolenia. Niewątpliwie umacniały się w ten sposób obawy Fredry przed absolutyzmem. Jednocześnie Tacyt, choć uważał mieszany ustrój republikański za najbliższy wolności i niechętnie patrzył na despotyczne rządy, opowiadał się jednak, wobec zepsucia wieku i rozrostu państwa, za koniecznością jedynowładztwa w Rzymie. Widział w tym warunek pokoju wewnętrznego. Autor *Roczników* wskazywał, że w ustroju mieszanym dobry jest ten polityk, który poznał charakter ludu i sposoby, jakimi dałoby się go

podane. *Z ostatnią przy Nowych przestrofach Poprawą*, Kraków 1664 [dalej: PMP], p. 31 oraz w instrukcji dla synów. Zob. *Rodzic synowi*, s. 375.

¹⁴⁸ Por. K. Targosz, *Uczony dwór Ludwiki Marii Gonzagi (1646–1667)*, Wrocław 1975, s. 211.

¹⁴⁹ Por. W. Kłaczewski, *Jerzy Sebastian Lubomirski*, Wrocław 2002, s. 31–32 czy J. Dąbkowska-Kujko, *Justus Lipsjusz i dawne przekłady jego dzieł na język polski*, Lublin 2010, s. 35, K. Schuster, *W sprawie poglądów monarchicznych Łukasza Opalińskiego*, [w:] *O naprawę Rzeczypospolitej XVII–XVIII wieku. Prace ofiarowane Władysławowi Czaplińskiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1965, s. 102.

¹⁵⁰ Poglądy Tacyty przedstawione zostały, o ile wprost nie podano innego źródła, w oparciu o: S. Hammer, *Wstęp*, [w:] *Tacyt, Wybór pism*, tłum. S. Hammer, Wrocław 2004.

¹⁵¹ Por. Tacyt, *Żywot Agrykoli*, 3.

¹⁵² Por. idem, *Dzieje* I.1.

¹⁵³ Por. *ibidem*.

z umiarkowaniem prowadzić¹⁵⁴. Istotny wpływ na Fredrę wywarło podkreślane przez Tacyta znaczenie historii jako nauki, która przynosi pożytek moralny, ucząc m.in. o tym, co dobre i złe. Przekonanie to połączone zostało u niego z psychologicznym podejściem do analizowanych działań – tak poszczególnych postaci, jak i zbiorowości. Historyk pesymistycznie oceniał naturę ludzką i lud, uważając ten ostatni za masę groźną, potężną, ciemną, lekkomyślną, tchórzliwą i zmienną. Nie można również pominąć faktu, że Tacyt był dla Fredry przede wszystkim nauczycielem realizmu politycznego w patrzeniu na mechanizmy władzy i państwa. Wojewoda podolski wprost przyznaje, że znajomość Tacyta jest konieczna do zrozumienia *arcana statuum*, nawiązując tym do terminu *arcana Imperii* użytego przez autora *Roczników*¹⁵⁵. Należy bowiem pamiętać, że w XVII w. traktowano myśl Tacyta jako łagodniejszy ekwiwalent lub swoistą przeciwwagę dla Machiavellego, a obu autorów postrzegano nieomal jako synonimy racji stanu¹⁵⁶. Tacyt wywarł również wpływ na styl pisarstwa autora *Gestorum*¹⁵⁷.

Drugi najobficiej przywoływany przez Fredrę autor to Seneka Młodszy¹⁵⁸. Rzymski filozof, który w swych poglądach opierał się na filozofii stoickiej z elementami epikureizmu, platonizmu i cynizmu, udzielał wskazówek mających prowadzić do cnoty, opanowania sztuki życia i osiągnięcia szczęścia rozumianego jako zgodny z naturą żywot, do którego prowadzi rozum¹⁵⁹. Seneka niejednokrotnie przy tym działał wbrew głoszonym przez siebie zasadom moralnym, co nie uszło uwadze Fredry¹⁶⁰. Spośród bogatego dorobku filozofa wojewoda podolski

¹⁵⁴ Por. Tacyt, *Rocznik*, IV 33.

¹⁵⁵ Por. *Vir Consilii*, s. 5; por. też *Militarium*, s. 372 oraz Tacyt, *Roczniki*, II 36.

¹⁵⁶ Por. A. E. Bakos, *Images of Kingship in Early Modern France: Louis XI in Political Thought, 1560–1789*, London–New York 1997, s. 123, 131. Por. też Z. Rynduch, *Andrzej...*, s. 91.

¹⁵⁷ Opinię Zbigniewa Rynducha o przemożnym wpływie Tacyta na styl Fredry (por. Z. Rynduch, *Andrzej...*, s. 42–45) podważył jednak ostatnio Józef Macjon. Por. J. Macjon, *Słowo od tłumacza*, [w:] *Gestorum*, s. 271–275.

¹⁵⁸ Dotyczy to zwłaszcza *Scriptorum*, *Monita* i *Vir Consilii*. W *Militarium* pojawiają się cytaty z Seneki, choć bez podania autora i źródła. Jedynie pośrednie odwołanie do rzymskiego filozofa można wskazać w *Gestorum*. O nawiązaniach do Seneki w *Przysłowiach* patrz L. Kukulski, *op. cit.*, s. 9. Fredro zaleca też jego lekturę swym synom. Zob. *Rodziec synowi*, s. 376

¹⁵⁹ Por. S. Stabryła, *Przedmowa*, [w:] Seneka, *Myśli*, oprac. S. Stabryła, Kraków 1987, s. 18–29; K. Leśniak, *Życie i twórczość filozoficzna Seneki*, [w:] Seneka, *Listy moralne do Lucyliusza*, tłum. W. Kornatowski, wstęp i przyp. K. Leśniak, Warszawa 1961, s. VII–XXVI.

¹⁶⁰ O niekonsekwencji Seneki, który będąc samemu ogromnie bogatym człowiekiem, głosił pochwałę ubóstwa, tak pisał Fredro w *Przysłowiach*. „[...] Seneca najpięk-

czepał przede wszystkim z *Listów moralnych do Lucyliusza*, niektórych dialogów oraz traktatów: *O dobrodziejstwach* i *O łagodności*¹⁶¹. Zalecał również lekturę ostatniego z wymienionych traktatów, skierowanego do młodego Nerona i stanowiącego praktyczny przewodnik dla panującego¹⁶². Fredro będzie nawiązywał do zawartego tam ideału litościwego i ludzkiego panującego, którego łagodność stanowi nie tylko warunek pomyślności państwa, lecz również gwarant własnego bezpieczeństwa władcy. Jednakże wpływ Seneki na wojewodę podolskiego był znacznie bardziej kompleksowy i obejmował podstawowe założenia etyki cnoty, a także znajomość natury ludzkiej czy postępowanie wobec bogactw. Należy również w tym miejscu zauważyć, że choć Fredro przyjmował wiele istotnych elementów filozofii stoickiej – zwłaszcza w kwestii natury i cnoty – to parokrotnie poddał ostrej krytyce stoicką postawę życiową¹⁶³.

Fredro często przywołuje również *Dzieje od założenia Miasta* Tytusa Liwiusza¹⁶⁴. Nie popełnimy błędu, gdy stwierdzimy, że na wojewodę podolskiego silnie musiała wpływać Liwiuszowa pochwała wolności i ideałów republikańskich, połączona z potępieniem jedynowładztwa, tyranii i despotyzmu¹⁶⁵. Piszący w okresie panowania cesarza Augusta Liwiusz wyrażał tęsknotę za utraconą republiką, choć nie widział możliwości jej urzeczywistnienia w ówczesnych realiach. Podobnie jak w przypadku Tacyty, ta perspektywa spoglądania na republikę

niejsze na ubóstwo piękne pisał dyskursy, kiedy w domostwie, talentami kosztowne szacował zbiory” (PMP, p. 657).

¹⁶¹ Obszerną listę pozycji Seneki zaleca Fredro synowi. Por. *Rodziec synowi*, s. 376.

¹⁶² Por. *Vir Consilii*, s. 8. Fredro polecał również lekturę polskich tłumaczeń prac Seneki. Por. *Vir Consilii*, s. 568.

¹⁶³ Por. *Monita*, s. 221–227, 285. Mimo to, należy zgodzić się z opinią Ewy Głębickiej, że „Fredro nie zwalczał jednak filozofii stoickiej, ale raczej pewien sposób bycia współczesnych, którzy (mówiąc dzisiejszym językiem) »pozowali na stoików«, siłąc się na niezłomność i niewzruszoność, nie zawsze w porę i stosownie do okoliczności” (E. J. Głębicka, E. Lasocińska, *op. cit.*, s. 10). Ocenę taką potwierdzają zawarte w *Vir Consilii* uwagi Fredry, które krytykują ową ponurą stoicką pozę. Por. *Vir Consilii*, s. 127, 134, 148, 211, 299, 403. Istota krytyki Fredry sprowadza się do wskazania, że za tą postawą *de facto* kryje się pycha.

¹⁶⁴ Nawiązania do Liwiusza dość często pojawiają się w *Scriptorum*, kilkakrotnie wzmiankowany jest on również w *Militarium* i *Vir Consilii*, pojedynczo w *Monita*. Fredro zaleca jego lekturę również w PMP, p. 31 oraz w instrukcji dla synów. Zob. *Rodziec synowi*, s. 372.

¹⁶⁵ Poglądy polityczne Liwiusza przedstawiono głównie na podstawie: W. Strzelecki: *Wstęp*, [w:] Tytus Liwiusz, *Dzieje od założenia miasta Rzymu*, wybór, tłum. i oprac. W. Strzelecki, Wrocław 2004, s. V–LXXI.

jako dobro już utracone, musiała dodatkowo uczulać Fredrę na wszelkie próby zmian wolnościowego ustroju Rzeczypospolitej. Natomiast Liwiusz, zwolennik optymatów i republiki o charakterze oligarchicznym, oceniał negatywnie, inaczej niż polski autor, wymuszanie przez lud ustępstw od patrycjuszy. Zapewne oddziaływała na Fredrę zawarta u rzymskiego historyka organiczna koncepcja państwa, podkreślająca znaczenie zgody dla zdrowego funkcjonowania wspólnoty. Istotny wpływ na wojewodę podolskiego wywarł też obecny u Liwiusza kult surowych cnót przodków, w których ten ostatni widział źródło wielkości Rzymu i wzór odnowy moralnej współczesnych. Fredro nawiązywał prawdopodobnie do rzymskiego historyka, kiedy określał wojny z Kozakami i bunty chłopskie wojnami z niewolnikami¹⁶⁶. Dzielił również z Liwiuszem entuzjazm do przeszłości własnego narodu. Warto zauważyć, że Tytus Liwiusz był chętnie czytany przez polską szlachtę, co wpływało na jej mentalność polityczną oraz przyczyniało się do postawienia znaku równości między Rzeczpospolitą a republiką rzymską¹⁶⁷.

Kolejnym rzymskim historykiem przywoływanym przez Fredrę jest Salustiusz, którego dwie monografie: *Sprzysiężenie Katyliny* i *Wojna z Jugurtą* były mu dobrze znane¹⁶⁸. Wojewodzie podolskiemu bliska musiała być jego wizja, łącząca rozwój Rzymu z nastaniem wolnościowego ustroju republikańskiego podbudowanego duchem zgodnej wspólnoty, co rozbudzało u obywateli pragnienie sławy¹⁶⁹. Silnie oddziaływał też na Fredrę Salustiuszowy opis upadku republiki rzymskiej, akcentujący za Polibiuszem, że w okresie pokoju i wielkości zostanie ona zniszczona przez chorobliwą żądzę zaszczytów i chciwość dóbr materialnych. Ta ostatnia podważyła zaufanie i cnoty, natomiast żądza zaszczytów zatruli fałszywością relacje przyjaźni, a zły przykład doprowadził do rozprzestrzenienia się zarazy i przeobrażenia społeczeństwa¹⁷⁰. Na obserwacji zaczerpniętej ze *Sprzysiężenia Katyliny*, dotyczącej

¹⁶⁶ Inaczej niż Liwiusz Fredro widział związek między „wojnami z niewolnikami” a złym traktowaniem chłopów i Kozaków.

¹⁶⁷ Por. W. Strzelecki: *op. cit.*, s. LXIV.

¹⁶⁸ Samoistny cytat ze *Sprzysiężenia Katyliny* Salustiusza otwiera *Gestorum* na zasadzie motto, a nie pojawia się już w drugim wydaniu. Być może inicjatorem posłużenia się nim nie był Fredro, lecz Förster. Natomiast znacząca liczba odwołań do Salustiusza występuje w *Scriptorum* i *Vir Consilii*, parokrotne przywołania znajdują się zaś w *Monita*, *Militarium* 2 i *Militarium* (w tym ostatnim bez ujawnienia autorstwa). O cytowaniu Salustiusza w *Vir Consilii* pisał również Jerzy Starnawski, zob. J. Starnawski, M. Wichowa, A. Obrębski, *op. cit.*, s. 96–97. Fredro zaleca jego lekturę w PMP, p. 31 oraz w instrukcji dla synów. Zob. *Rodzic synowi*, s. 375.

¹⁶⁹ Por. Salustiusz, *Sprzysiężenie Katyliny*, [w:] idem, *Sprzysiężenie Katyliny i Wojna z Jugurtą*, tłum. K. Kumaniecki, Wrocław 2006, s. 8, 9.

¹⁷⁰ Por. *ibidem*, s. 10.

oddziaływania nielicznych prawych obywateli na życie polityczne, oprze Fredro znaczącą część swojej argumentacji na rzecz *liberum veto*¹⁷¹. Wojewoda podolski, w ślad za Salustiuszem, uważa Rzymian za bardziej praktycznych od Greków i preferujących raczej działanie niż mowę. To o tyle istotne, że Andrzej Maksymilian przypisuje tę rzymską cechę również Polakom.

Znacznie rzadsze, ale ustrojowo fundamentalne, są odniesienia Fredry do greckiego historyka dziejów Rzymu, Polibiusza¹⁷². Wojewoda podolski odsyła do zawartego w jego *Dziejach* wzoru republiki mieszanej, traktowanego jako punkt wyjścia do zrozumienia ustroju Rzeczypospolitej. Polibiusz w oparciu o instytucjonalne doświadczenie republiki rzymskiej zbudował model ustroju mieszanego składający się z trzech komponentów ustrojów prostych: monarchicznego – instytucjonalnie wyrażonego we władzy konsulów, arystokratycznego – uosobionego przez senat i demokratycznego – realizowanego przez zgromadzenie ludowe. Zdaniem greckiego historyka, ustrój mieszany miał zapewniać największą trwałość oraz stanowić o sukcesie republiki. Pisał o nim z nieukrywanym entuzjazmem: „Chociaż więc każdy z tych czynników taką ma możliwość bądź szkodenia innym bądź pomagania, to przecież wzajemne ich połączenie działa tak korzystnie we wszystkich trudnych sytuacjach, że niemożliwą rzeczą jest znaleźć lepszy ustrój państwa niż ten”¹⁷³. Można przypuszczać, że wojewoda podolski, korzystając z Arystotelesowskiej klasyfikacji ustrojów, stosuje ją w wersji przyjętej przez Polibiusza, który, odmiennie od Stagiryty, uważa demokrację za prawidłową formę¹⁷⁴. Wpływ na Fredrę musiał też wyrzucić opisany w *Dziejach* Polibiuszowski cykl przekształceń ustrojów¹⁷⁵.

Ważnym punktem odniesienia są dla Fredry pisma Marka Tulliusza Cyce-rona, szczególnie: *O powinnościach*, *O mówcy*, *O przyjaźni*, *Filipiki*, listy i mowy sądowe¹⁷⁶. Ta kluczowa dla myśli republikańskiej postać stała się nauczycie-

¹⁷¹ Por. *ibidem*, s. 53.

¹⁷² Odwołania do Polibiusza pojawiają się parokrotnie w *Scriptorum* i *Vir Consilii*. Częściej znajdujemy je w *Militarium* i *Militarium* 2, choć dotyczą tam one kwestii wojskowych. Fredro cenił też bowiem jego opisy militarne, co wynikało zapewne z faktu, iż historyk jako dowódca jazdy greckiej posiadał bogate doświadczenie wojskowe. Znajomość Polibiusza zalecał Fredro również synom w: *Rodzic synowi*, s. 378.

¹⁷³ Polibiusz, *Dzieje*, tłum. S. Hammer, Wrocław 2005, s. 396.

¹⁷⁴ O podejściu Polibiusza i Arystotelesa do demokracji patrz: Polibiusz, *op. cit.*, s. 382 (ks. VI 3–4), Arystoteles, *op. cit.*, ks. III rozdz. 5, s. 86; L. Dubel, *Historia doktryn politycznych i prawnych do schyłku XX wieku*, Warszawa 2009, s. 69, 79.

¹⁷⁵ Por. Polibiusz, *op. cit.*, ks. VI, 3–9, t. I, s. 381–387.

¹⁷⁶ Najczęstsze odniesienia do Cyce-rona znajdują się w *Vir Consilii*, parokrotnie w *Scriptorum* i *Monita*, brak ich natomiast w *Militarium*. Lekturę listów Cyce-rona Fredro zaleca swym synom. Zob. *Rodzic synowi*, s. 377.

lem stylu politycznego polskiej klasy politycznej, zwłaszcza w XVI w., a na jego mowach wykształciły się pokolenia szlacheckich oratorów¹⁷⁷. Również Fredro odnosi się do niego przede wszystkim jako do nauczyciela retoryki, niemniej jednak nie sposób nie docenić doktrynalnego oddziaływania Cyncerona na myśl wojewody podolskiego. Wskazać należy zatem na Cynceronską definicję państwa ze spajającą rolą prawa, do której nawiązanie pojawia się w przywołanej w *Gestorum* mowie kardynała Commendone¹⁷⁸. Wpływ postulatów Cyncerona, by w sprawach publicznych doradca przede wszystkim poznał państwo, jego charakter i obyczaje narodu, uwidacznia się również we Fredrowskiej koncepcji natury państwa jako punktu wyjścia dla rozwiązań instytucjonalnych. Na podstawie argumentacji Cyncerona Fredro odrzuca Platonską wizję państwa idealnego, uznając konieczność dostosowania działania do rzeczywistych warunków.

Rzadkie, choć istotne są odniesienia Fredry do Platona. W *Militarium* znajduje się odwołanie do jego *Praw*, choć w tym przypadku cytaty przypisywany Platonowi podany jest najprawdopodobniej za popularnym w czasach Fredry szesnastowiecznym hiszpańskim autorem Antoniem de Guevara¹⁷⁹. Co więcej, przytoczony tekst stanowi jedynie bardzo dalekie i swobodne nawiązanie do *Praw*. Nie można jednak wykluczyć, iż wojewoda podolski znał ich treść i mogły na niego wywrzeć wpływ przedstawione tam rozważania dotyczące: roli i organizacji organów publicznych regulujących szerokie aspekty życia obywateli, znaczenia urzędników i „strażników praw” z kadencyjnymi funkcjami powoływanymi przeważnie w drodze wyborów¹⁸⁰. Podobnie oddziaływanie *Praw*, zwłaszcza księgi VI, mogło dotyczyć przeciwstawienia wolności i monarchii, preferencji dla ustroju umiarkowanego czy niechęci do nowinek w prawie, a nawet pewnej nieprzychylności wobec fortyfikacji¹⁸¹. Potencjalny wpływ

¹⁷⁷ Por. D. Pietrzyk-Reeves, *op. cit.*, s. 17, 194–195, 202.

¹⁷⁸ Por. *Gestorum*, s. 46. Choć dialog *De republica* był w czasach Fredry tekstem zaginionym, to samą definicję znano m.in. dzięki św. Augustynowi. Por. Cynceron, *O państwie*, [w:] idem, *O państwie, O prawach*, tłum. I. Żółtowska, Kęty 1999, k. I, s. 26; św. Augustyn, *Państwo Boże*, tłum. W. Kubicki, Kęty 2002, k. XIX, rozdz. XXI, s. 788–790.

¹⁷⁹ Fragment ten pochodzi z listu *Ad Carolum V Caesarem Epistola: In qua de Principum officio, et bonorum librorum lectione disseritur* załączanego w zbiorach łacińskich tłumaczeń prac de Guevary, m.in. w *Horologium principum, sive De vita M. Aurelii imp. libri III.*, Lipsiae 1624, lub *Epistolae: in quibus aliquam multa S. Scripturae loca explicantur* [...], Coloniae 1614.

¹⁸⁰ Por. Platon, *Prawa*, [w:] idem, *Państwo, Prawa*, tłum. W. Witwicki, Kęty 1999, s. 443–450.

¹⁸¹ Por. *ibidem*, s. 399, 447, 449, 458–459, 465.

Platona byłby zatem daleko idący, lecz w tym wypadku brak bezpośredniego potwierdzenia w cytowanych źródłach. Parokrotnie Fredro poddaje krytyce Platońską wizję państwa idealnego, choć nie tyle opiera się w tym na lekturze dialogu *Państwo*, co powiela argumentację Arystotelesa i, przede wszystkim, Cyserona¹⁸².

Fredro dość często cytuje *Żywoty równoległe* i *Moralia* Plutarcha z Cheronei¹⁸³. Musiał on oddziaływać na wojewodę podolskiego w zakresie etyki zorientowanej na wychowanie do cnoty, a opartej na panowaniu rozumu nad złymi skłonnościami oraz wzorca dobrego obywatela działającego na rzecz swej ojczyzny¹⁸⁴. Andrzej Maksymilian wprost zwraca uwagę na wychowawcze walory *Żywotów równoległych*, które zawierają wzorce zachęcające do naśladowania wielkich czynów oraz odstraszaające od wad i błędów¹⁸⁵. Bliski Fredrze pozostaje propagowany przez Plutarcha życzliwy i ludzki stosunek do człowieka.

Specyficznie w przypadku *Militarium* aż kilkanaście razy pojawiają się cytaty z prac Juliusza Cezara: autobiograficznych *Zapisków z wojny galijskiej* i *Zapisków z wojny domowej* oraz prac wchodzących w skład tzw. *Corpus Caesarianum*: *Wojna aleksandryjska*, *Wojna afrykańska* i *Wojna hiszpańska*¹⁸⁶. W tym wypadku Fredro chciał zapewne wesprzeć się powagą wybitnego wodza starożytności, by znaleźć inspiracje lub wzmocnić swe wojenne argumenty.

Regularnie w pracach Fredry pojawiają się odniesienia do *Historii Aleksandra Wielkiego* Kurcjusza Rufusa¹⁸⁷, *Żywotów cesarów* Swetoniusza¹⁸⁸, *Zarysu*

¹⁸² Do Cyserona jako źródła krytyki wizji państwa idealnego Platona wprost odnosi się w *Scriptorum*, *Monita* i *Vir Consilii*.

¹⁸³ Nawiązania do Plutarcha pojawiają się kilkunastokrotnie w *Scriptorum* i *Vir Consilii*, parokrotnie w *Monita* i *Militarium*, choć w tym ostatnim przypadku nie zostaje ujawnione jego autorstwo. Fredro zaleca lekturę autora *Żywotów równoległych* również w PMP, p. 31 oraz w instrukcji dla synów. Zob. *Rodzic synowi*, s. 377.

¹⁸⁴ Charakterystyka poglądów Plutarcha oparta o M. Brożek, *Wstęp*, [w:] *Plutarch z Cheronei, Żywoty sławnych mężów*, tłum. M. Brożek, Wrocław 2004, s. V–LXXVII.

¹⁸⁵ Por. *Vir Consilii*, s. 5.

¹⁸⁶ Odniesień do prac Cezara nie ma natomiast w *Scriptorum* czy *Monita*, a jedynie sporadycznie pojawiają się one w *Vir Consilii*, choć do samej postaci, rzecz jasna, autor odwoływał się dość często. Fredro zaleca lekturę Cezara w PMP, p. 31 oraz w instrukcji dla synów. Zob. *Rodzic synowi*, s. 374.

¹⁸⁷ Parokrotne odwołania do Rufusa znajdują się w *Scriptorum*, *Militarium* i *Vir Consilii*. Fredro zaleca jego lekturę w PMP, p. 31 oraz w instrukcji dla synów. Zob. *Rodzic synowi*, s. 374.

¹⁸⁸ Parokrotne odwołania do Swetoniusza są w *Scriptorum*, *Monita*, *Militarium* i *Vir Consilii*.

sztuki wojennej Wegecjusza¹⁸⁹. Parokrotnie wojewoda podolski przywołuje również Tukidydesa¹⁹⁰, Pliniusza Młodsze¹⁹¹, Florusa¹⁹², Lukana¹⁹³, Horacego¹⁹⁴, Wellejusza Paterkulusa¹⁹⁵, Justynusa¹⁹⁶, Publiusa Syrysa¹⁹⁷, Waleriusza Maksymusa¹⁹⁸. Spotykamy także pojedyncze nawiązania do Appiana z Aleksandrii, Archimedesza, Kasjusza Diona, Euklidesa, Ezopa, Galena, Herodota, Hipokratesa, Józefa Flawiusza, Kasjodora, Klaudiana Klaudiusza, Korneliusza Neposa (Aemiliusa Probusa), Lampridiusza, Owidiusza, Plauta, Pliniusza Starszego, Ptolemeusza, Seneki Starszego, Eneasza Taktyka czy Witruwiusza.

Autorzy nowożytni

Fredro dysponował również dość bogatą znajomością literatury nowożytnej. Istotnie wpływała ona na część jego koncepcji i proponowanych rozwiązań politycznych, prawnych czy ekonomicznych. Charakterystyczne przy tym, że znaczna część z tych dzieł afirmowała wartości i ustroje polityczne, przede wszystkim monarchię, które sprzeczne były z przekonaniami wojewody podolskiego.

W tej grupie znajdziemy w pierwszej kolejności najbardziej bodaj cenionego przez niego autora – Justusa Lipsjusza¹⁹⁹. Ten flamandzki humanista

¹⁸⁹ Parokrotne odwołania do Wegecjusza znajdują się w *Militarium* i *Militarium* 2, rzadziej w *Scriptorum* i *Vir Consilii*.

¹⁹⁰ Odwołania w *Militarium* i *Monita*. Fredro zaleca jego lekturę w *Vir Consilii* oraz w instrukcji dla synów. Zob. *Rodzic synowi*, s. 378.

¹⁹¹ Odwołania w *Scriptorum*, *Monita*, *Militarium* i *Vir Consilii*.

¹⁹² Odwołania w *Scriptorum*, *Monita*, *Militarium* 2 i *Vir Consilii*. Fredro zaleca jego lekturę w PMP, p. 31, a także w instrukcji dla synów. Zob. *Rodzic synowi*, s. 378.

¹⁹³ Odwołania w *Scriptorum*, *Monita* i *Vir Consilii*.

¹⁹⁴ Odwołania w *Scriptorum*, *Monita* i *Vir Consilii*.

¹⁹⁵ Odwołania w *Monita* i *Militarium*. Jego lekturę zalecał swym synom. Zob. *Rodzic synowi*, s. 378.

¹⁹⁶ Odwołanie w *Scriptorum* i *Vir Consilii*. Fredro zaleca jego lekturę również w PMP, p. 31.

¹⁹⁷ Odwołania w *Monita* i nawiązania w *Przysłowiach*. Por. L. Kukulski, *op. cit.*, s. 9.

¹⁹⁸ Fredro przywołuje go w *Monita* i *Militarium*, a także zaleca jego lekturę swym synom. Por. *Rodzic synowi*, s. 378.

¹⁹⁹ Do Lipsjusza Fredro kilkunastokrotnie odnosi się w *Scriptorum*, znacznie rzadsze odwołania znajdujemy w *Vir Consilii*, *Militarium*, *Militarium* 2 i *Monita*. Na pochodzenie znacznej części przysłów z *Politicorum* Lipsjusza zwrócił uwagę L. Kukulski, *op. cit.*, s. 9. Uzupełnijmy jeszcze tę informację o wyniki wstępnej analizy, która wskazuje, że Fredro czerpał część swych przysłów z polskiego tłumaczenia *Politicorum* dokonanego przez Pawła Szczerbica. Por. I. Lipsjusz, *Politica panskie. To jest nauka, iako*

i filolog cieszył się popularnością w siedemnastowiecznej Rzeczypospolitej, choć nie przekładała się ona na ogół na akceptację głoszonych przez niego poglądów politycznych²⁰⁰. Wielką estymą Fredro darzył przede wszystkim jego *Politicorum, sive Civilis doctrinae libri sex*, którą wielokrotnie zalecał, określając jako: „książeczkę małą, ale wielkiej mądrości”²⁰¹. Rzecz to o tyle znamienita, że wojewoda podolski nie podzielał, podobnie jak większość ówczesnych polskich czytelników, zawartej w niej pochwały monarchii absolutnej²⁰². Traktat ten, napisany z myślą o politycznej elicie intelektualnej: doradcach czy nauczycielach panującego, przedstawiał wizerunek dobrego władcy²⁰³. Lipsjusz poruszał tam problem reform struktur państwa zmierzających do scentralizowanej, suwerennej i silnej władzy monarszej realizującej rację stanu. Omawiał kwestie wojny, w tym wojny domowej, polityki zagranicznej, stosunku państwa do religii oraz stosowania podstępów i dysymulacji w polityce. Flamandzki autor pesymistycznie oceniał naturę człowieka i postępowanie ludu. Za najwyższą wartość w życiu publicznym uznawał

pan y kazdy przełożony rządznie żyć y sprawować się ma, tłum. P. Szczerbic, Kraków 1595. O szacunku dla flamandzkiego humanisty świadczy m.in. fakt, że Fredro zamieścił jego epitafium w *Vir Consilii*. Andrzej Maksymilian przytacza również list, w którym jest nazywany „polskim Lipsjuszem”. Por. *Vir Consilii*, s. 556.

²⁰⁰ Por. C. Backvis, *Renesans i barok w Polsce. Studia o kulturze*, wybór i oprac. H. Dziechcińska, E. J. Głębicka, Warszawa 1993, s. 262–264. O wpływie Lipsjusza na innego wybitnego polskiego pisarza politycznego XVII w. Łukasza Opalińskiego: K. Schuster, *op. cit.*, s. 102. Warto też zauważyć, iż *Politicorum* było powszechnie wykorzystywane w szkołach jezuickich.

²⁰¹ Por. *Peregrynacja dwuletnia każdemu Polakowi potrzebna*, [w:] *Ojcowskie synom przestrogi...* [dalej: *Peregrynacja dwuletnia*], s. 429. Zalecenia jej znajomości kierował zwłaszcza do czytelników chcących aktywnie uczestniczyć w polityce, por. *Vir Consilii*, s. 5. Wielokrotnie zalecał *Politicorum*, także w polskim przekładzie, swym synom, nawet do codziennej nauki pamięciowej. Zob. *Scriptorum*, s. 459; *Rodzic synowi*, s. 373, 377, 380; *Informacja nauki, póki się kommutacja nie zacznie*, [w:] *Ojcowskie synom przestrogi...*, s. 381; *Informatio circa stylum*, [w:] *Ojcowskie synom przestrogi...*, s. 384.

²⁰² Poglądy polityczne Lipsjusza przedstawiono pokrótce w oparciu o rozdział „*Teologia*” polityczna Lipsjusza, [w:] J. Dąbkowska-Kujko, *op. cit.*, s. 199–230.

²⁰³ Wpływ wizji dobrego władcy przedstawionej przez Lipsjusza widoczny jest zwłaszcza w rozdziale pierwszym *Scriptorum*, noszącym tytuł: *Zasady panowania władców chrześcijańskich*. Odnośnie do analizy Lipsjuszowego wizerunku władcy i jego relacji do wizji księcia u Machiavellego patrz: C. Brooke, *Philosophic Pride: Stoicism and Political Thought from Lipsius to Rousseau*, Princeton 2012, s. 12–36.

zapewnienie bezpieczeństwa i pokoju²⁰⁴. W realizacji tego celu przyznawał władzy prawo do naruszenia norm moralnych, opowiadając się za prymatem użyteczności w polityce i koniecznością przedłożenia racji stanu nad sprawiedliwość i etykę, odchodząc tym samym od klasycznych założeń²⁰⁵. Choć Lipsjusz głosił potrzebę aktywności politycznej ludzi mądrych, to wobec tyranii radził wycofanie i podporządkowanie. Jego koncepcje polityczne opierały się na neostoicyzmie, dla którego punkt wyjścia stanowiły tłumaczone i komentowane przez Lipsjusza pisma Seneki i Tacyta²⁰⁶. Być może wyjaśnieniem szczególnego szacunku Fredry dla *Politicorum* jest fakt, że dzieło to miało formę centonu składającego się niemal w całości z cytatów autorów antycznych, tak połączonych przez Lipsjusza, by przedstawiały jego poglądy. Wydaje się zatem, że wpływ Flamandczyka na wojewodę podolskiego polegał głównie na zaszczepianiu mu trwałego zamiłowania do Seneki i Tacyta oraz, w mniejszym stopniu, Polibiusza. W *Militarium* przytoczone zostały również dzieła Lipsjusza poświęcone rzymskiej wojskowości: *De militia romana libri quinque*, a także *Polioreticon sive de machinis*²⁰⁷. Wpłynęły one istotnie na rozwój niderlandzkiej sztuki wojennej, stanowiącej w pierwszej połowie XVII w. wzór dla całej Europy²⁰⁸. Z bogatej twórczości flamandzkiego humanisty Fredro poleca jeszcze swoim synom lekturę traktatu *De constatia* oraz wybór jego korespondencji²⁰⁹.

Często przywoływanym przez wojewodę podolskiego pisarzem politycznym jest hiszpański dyplomata Diego de Saavedra Fajardo, autor popularnego traktatu *Idea principis christiano-politici symbolis expressa*²¹⁰. Dzieło to, w postaci stu (później

²⁰⁴ W dużym stopniu stanowiło to reakcję Lipsjusza na doświadczenie wojen religijnych, w czasie których kilkakrotnie zmieniał wyznanie.

²⁰⁵ Lipsjusz do pewnego stopnia akceptował w tym względzie poglądy Machiavellego.

²⁰⁶ O wpływie neostoicyzmu na *Przysłowia* Fredry zobacz: M. Eder, *op. cit.*, s. 204–221.

²⁰⁷ Fredro mylnie podaje w *Militarium* pracę *De militia romana libri quinque* jako źródło rysunku mostu Cezara, podczas gdy znajdował się on w *Polioreticon sive de machinis*. Musiał zatem znać również tę pierwszą pracę.

²⁰⁸ Szerzej kwestię tę porusza gen. Marian Kukiel, *Zarys historii wojskowości w Polsce*, Londyn 1992, s. 89–90. Pod kierunkiem Lipsjusza rzymską sztukę wojenną studiował Maurycy Orański.

²⁰⁹ Por. *Scriptorum*, s. 487; *Rodzic synowi*, s. 373, 377, 380.

²¹⁰ Saavedra przytaczany jest kilkakrotnie w *Scriptorum*, *Monita*, *Vir Consilii*, a także w *Militarium*, choć w tym ostatnim przypadku bez ujawnienia autora. Fredro zaleca również jego lekturę synom. Zob. *Rodzic synowi*, s. 375.

101) emblematów i powiązanych z nimi esejów, mających na celu edukację chrześcijańskiego księcia i przedstawienie wizerunku dobrego władcy, już samą formą i zamysłem koncepcyjnym oddziaływało na dołączone do *Scriptorum* wspomniane *Emblematy Królów w Rycinach Symbolicznie Odtworzone*²¹¹. Saavedra oparł swoje rady dotyczące państwa na własnym doświadczeniu i autorytecie głównie Tacyta i Pisma Świętego²¹². Pokrewieństwo i wpływ Hiszpana na Fredrę uwidacznia się wyraźnie w kilku zasadniczych obszarach. Saavedra przeciwstawiał się przyzwoleniu na szerokie stosowanie bezprawnych i nieetycznych środków w polityce, krytykując pod tym względem nie tylko Machiavellego, lecz również Lipsjusza. Doceniał jednak znaczenie sekretu i dopuszczał użycie dysymulacji – zapewne za nim Fredro cytuje popularną maksymę przypisywaną Ludwikowi XI: „kto nie umie udawać, że czegoś nie dostrzega, nie potrafi i rządzić”, będącą w XVII w. nieomal synonimem sztuki dysymulacji. Podobieństwo pomiędzy oboma autorami widać również w kwestiach: niebezpieczeństwa pochlebstw; cnoty umiaru w udzielaniu przez władzę dobrodziejstw i stosowaniu kar; bazującego na Arystotelesie przekonania o szkodliwości różnic majątkowych dla jedności i zgody w republice; wymogu znajomości przez władcę natury swoich współpracowników, celem dobrego posłuszenia się nimi. Obaj postrzegają władzę królewską na wzór ojcowskiej, w miłości poddanych widząc najlepszy gwarant bezpieczeństwa panującego. Tak samo podkreślają potrzebę budowania autorytetu władzy, aby nie spowszechniała i nie spoufalala się, pozostając jednak przy tym dostępną dla obywateli. Ważny jest też wpływ Saavedry na postrzeganie przez Fredrę kwestii ekonomicznych: znaczenia rolnictwa w gospodarce narodowej, krytyki ucisku podatkowego poddanych, postulatów opodatkowania towarów luksusowych i gier.

Dość często i z uznaniem odnosi się Fredro do Francesca Guicciardiniego, którego łacińskie tłumaczenie *Historii Włoch* czytał najprawdopodobniej w latach sześćdziesiątych²¹³. Guicciardini pozostawał w bliskich kontaktach z Machia-

²¹¹ Na podobieństwo między obu dziełami zwrócił uwagę m.in. Janusz Pelc. Por. J. Pelc, *Barok – epoka przeciwieństw*, Kraków 2004, s. 191.

²¹² Poglądy Saavedry zrekonstruowano na podstawie tłumaczeń: łacińskiego *Idea principis christiano-politici symbolis 101 expressa*, Amstelodami 1651 oraz angielskiego *The Royal Politician represented in One Hundred Emblems*, vol. 1–2, London 1700. Podobnie jak Fredro, Saavedra był aktywnym politykiem, choć swą działalność mógł realizować przede wszystkim w dyplomacji.

²¹³ Odniesienia do Guicciardiniego pojawiają się kilkakrotnie w *Militarium, Militarium 2, Vir Consilii* i *Monita*. Warto zauważyć, iż Fredro nie cytował Guicciardiniego w *Scriptorum*, a w *Monita* odwoływał się jedynie do pierwszej księgi *Historii Włoch*, co świadczyć może, iż lekturę tego dość obszernego dzieła rozpoczął w roku 1663 lub 1664. Wojewoda podolski uważał Guicciardiniego za „wyjątkowo doświadczonego oraz

vellim, choć krytykował jego założenia o większej skłonności ludzi do złego niż dobrego czy o przydatności zastosowania doświadczenia starożytnych do współczesnych czasów²¹⁴. Sceptycznie podchodził również do odkrywania prawidłowości rozwoju dziejów, stąd też osobno analizował poszczególne zdarzenia, w przeświadczeniu, że to los w dużej mierze decyduje o powodzeniu ludzkich przedsięwzięć. Guicciardini preferował rządy arystokratycznej, wąskiej grupy ludzi mądrych, która stawiałaby sobie za cel dobro ogółu i broniła interesów społeczeństwa. Łączył to z przekonaniem, że ludzie nie są w stanie samodzielnie decydować o swoich sprawach; obawiał się samowoli tłumu i tyranii jednostki. Włoski historyk posługiwał się konstrukcją „racji stanu”, która później, w XVII w., zyskała znaczną popularność. W *Militarium* Fredro często posługuje się odniesieniami do wojen opisanych w *Historii Włoch*. Dla nas jest jednak szczególnie istotne, że Guicciardini umacniał polskiego autora w poczuciu pokrewieństwa wolnościowego ustroju Rzeczypospolitej z Republiką Wenecką²¹⁵. W tym miejscu należy również dodać, że Fredro zalecał w czasie podróży do Wenecji zapoznanie się z formą tej republiki, uzupełnione o lekturę *De Republica Venetorum* Gaspara Contariniego oraz *Historia Veneta* Pietra Bemba²¹⁶.

Bez wątpienia istotny punkt odniesienia zarówno dla Fredry, jak i dla całej jego epoki stanowił Niccolò Machiavelli²¹⁷. Andrzej Maksymilian kilkakrotnie odnosi się do niego jednoznacznie krytycznie, traktując Machiavellego jako personifikację tradycji usprawiedliwiającej stosowanie niemoralnych środków w polityce²¹⁸. Niemniej jednak co najmniej dwukrotnie uznaje też zasadność

rzetelnego pisarza” (zob. *Rodzik synowi*, s. 377). Korzystał z łacińskiego tłumaczenia *Historiarum sui temporis libri* autorstwa Caeliusa Secundusa Curio. Zob. *Monita*, s. 319.

²¹⁴ Poglądy Guicciardiniego przedstawiono w oparciu o: L. Dubel, *op. cit.*, s. 133–134; J. Malarczyk, *U źródeł włoskiego realizmu politycznego. Machiavelli i Guicciardini*, Lublin 1964; J. G. A. Pocock, *The Machiavellian Moment. Florentine Political Thought and the Atlantic Republican Tradition*, Princeton 1975.

²¹⁵ Por. m.in. treść debaty przywołanej w *Militarium*, s. 379 czy przykład Wenecji podany w *Vir Consilii*, s. 309. Fredro zaleca też lekturę Guicciardiniego w czasie podróży do Włoch, zwłaszcza podczas wizyty w Wenecji. Por. *Peregryncja dwuletnia*, s. 427.

²¹⁶ Zob. *Peregryncja dwuletnia*, s. 426. Por. też *Vir Consilii*, s. 549, 576. O wpływie Contariniego na szesnastowieczny polski republikanizm patrz D. Pietrzyk-Reeves, *op. cit.*

²¹⁷ O wpływie Machiavellego na Fredrę patrz też G. Raubo, *Światło przyrodzone. Rozum w literaturze polskiego baroku*, Poznań 2006, s. 84–89; E. J. Głębińska, E. Lasocińska, *op. cit.*, s. 8–9. Do poglądów Machiavellego odniesiono się w oparciu o prace: J. Malarczyk, *op. cit.*; J.G.A. Pocock, *op. cit.* oraz L. Dubel, *op. cit.*, s. 116–124.

²¹⁸ Por. *Scriptorum*, *Militarium*, PMP, *Vir Consilii*. Por. też K. Targosz, *op. cit.*, s. 212 oraz S. Tarnowski, *Andrzej Maksymilian Fredro. Charakterystyka literacka*, Kraków 1876, s. 63.

jego ocen republiki rzymskiej zawartych w *Rozważaniach nad pierwszym dziesięcioksięgiem historii Rzymu Liwiusza*²¹⁹. Można wskazać również inne punkty styczne między myślicielami: obaj cenili zalety republikańskiej formy Rzymu, uważali prawe rządy za najlepszą gwarancję bezpieczeństwa władcy, uznawali, że różne narody w nierównym stopniu gotowe są do wolności. Fredro zaakceptowałby niejeden ze środków proponowanych przez Florentczyka, jak choćby dobrowolne ustąpienie przed tym, czemu nie sposób się oprzeć czy utrzymywanie podbitych prowincji na drodze ich podziału i zakładania kolonii. Wpływ cechującego Machiavellego rozumienia fortuny, *virtù*, *necessità*, *occasione* można dostrzec w niektórych wypowiedziach Fredry, zwłaszcza w zawartym w *Gestorum* opisie wojny mołdawskiej Iwona. Nie sposób jednoznacznie ocenić wpływu Machiavellego na wojewodę podolskiego, gdyż nie ma pewności, czy Fredro czytał jego prace, czy też znał te koncepcje z innych źródeł. Wobec popularności Florentczyka, o to drugie z pewnością nie było trudno.

Fredro kilkakrotnie odnosi się do Giovanniego Botera, zalecając również lekturę polskiego przekładu jego *Relativae powszechnie* oraz uznając *O racji stanu*, zapewne w tłumaczeniu łacińskim, za użyteczną lekturę²²⁰. Wyrazem uznania, jakim cieszył się ten jezuicki pisarz w otoczeniu Andrzeja Maksymiliana jest przyrównanie obu w *Zwierzyńcu Jednorożców*²²¹. Koncepcje Fredry wykazują dużo podobieństw do idei Botera, zwłaszcza gdy idzie o kwestie: potencjału państwa oraz znaczenia, jakie ma dla niego zaludnienie i gospodarka ze szczególnym naciskiem na pracę i miasta; roli siły zbrojnej w zapewnieniu państwu niezależności; przedłożenia umacniania państwa nad dalszy jego rozrost, ze wskazaniem zalet państw średniej wielkości²²². Obaj podkreślali też konieczność zachowania norm moralnych opartych na prawie Bożym w polityce. Należy również zauważyć, że samo pojęcie „racji stanu” skonceptualizowane w pracy Botera było w XVII w. na tyle popularne, że Fredro mógł się nim posługiwać, nawiązując również do innych jego znaczeń.

Andrzej Maksymilian parokrotnie przywołuje eseje Francisa Bacona w wydany w 1638 r. łacińskim przekładzie, choć nie podaje ani autora, ani

²¹⁹ Por. *Monita*, s. 245; *Militarium* 2, s. 47.

²²⁰ Por. *Vir Consilii*, s. 568; *Militarium* 2. Poglądy Botera przedstawiono w oparciu o: J. Malarczyk, *Racja stanu w ujęciu Giovanniego Botera*, [w:] *Problemy teorii i filozofii prawa*, red. J. Malarczyk, Lublin 1985, s. 161–171.

²²¹ Por. *Zwierzyniec*, s. 129 (strona pojawia się jako druga strona 129 z powodu błędów w paginacji).

²²² Teresa Zarębska doszukuje się wpływu Botera na znaczenie, jakie Fredro przywiązuje do liczby ludności. Por. T. Zarębska, *Początki polskiego piśmiennictwa urbanistycznego*, Warszawa–Łódź 1986, s. 369.

tytułu pracy²²³. Szczególnie istotny jest wpływ eseju XV, *O buntach i zaburzeniach*, który znajduje odzwierciedlenie we Fredrowskich radach dotyczących uśmierzania buntów żołnierzy i prowincji oraz zapobiegania im. Odnosi się to zwłaszcza do: lekceważenia, a nie tłumienia przez władzę pogłosek, doprowadzania do rozłamu i nieufności wśród buntowników, a także pozyskiwania ich przywódców. Wśród przyczyn buntów obaj podobnie wymieniają m.in. niesprawiedliwe podatki, konflikty religijne czy doprowadzenie do rozpaczyny pokonanej faksji²²⁴. Jako metodę zapobiegania buntom Fredro, najwyraźniej nawiązując do angielskiego filozofa, proponuje usunięcie ich podstaw – zwłaszcza biedy, bezczynności i rozrzutności – poprzez upowszechnienie dobrobytu. Zapewne esej XV wywarł również znaczący wpływ na przyjętą przez wojewodę podolskiego typologię i ocenę efektywności gałęzi gospodarki ze szczególnym znaczeniem rzemiosła, handlu i transportu.

W *Scriptorum* przywoływany jest obszerny cytat z traktatu *Politico-Christianus* jezuickiego pisarza politycznego Carolusa Scribaniego, w którym przedstawiono wizerunek dobrego chrześcijańskiego władcy²²⁵. Scribani podkreślał tam m.in. ważne także u Fredry znaczenie przykładu, jaki daje innym książę, wysuwał postulat umożliwienia poddanym łatwego dostępu do panującego, by wzmocnić opinię o jego ojcowskiej władzy, krytykował skrytość, która bywa odbierana jako oznaka wyniosłości, pogardy i tyranii. Jezuita mógł też utwierdzić Fredrę w przekonaniu, że to miłość poddanych do władcy, a nie strach przed nim jest najlepszym oparciem. W *Politico-Christianus* poddano krytyce Machiavellowską wizję księcia, sprzeciwiając się przykładowo dopuszczeniu kłamstw czy łamania obietnic przez panującego, choć zalecano użycie dysymulacji i zachowanie tajemnicy.

²²³ Nawiązania do Bacona bez podania jego autorstwa znajdują się w *Scriptorum, Militarium i Przysłowiach*. Odnośnie do wpływu na *Przysłowia* zob. L. Kukulski, *op. cit.*, s. 34; G. Raubo, *op. cit.*, s. 65. Być może Fredro nie chciał wprost podawać autorstwa Bacona, w odróżnieniu od innych współczesnych mu pisarzy, ponieważ nie zgadzał się z nim w kwestii podstawowych zasad, takich jak chociażby uitylarystyczne, oderwane od kontekstu religijnego, podejście do etyki czy stosunek wobec ateizmu, który w swych esejach dopuszczał angielski filozof. Por. K. Leśniak, *Franciszek Bacon*, Warszawa 1967, s. 100–101. Możliwe również, że Fredro nie chciał przyznawać się do cytowania filozofa protestanckiego.

²²⁴ Por. F. Bacon, *Eseje*, tłum. Cz. Znamierowski, Warszawa 1959, s. 60–67.

²²⁵ Poglądy Scribaniego przedstawiono w oparciu o: E. de Bom, *Carolus Scribani and the Lipsian Legacy*, [w:] *(Un)masking the Realities of Power. Justus Lipsius and the Dynamics of Political Writing in Early Modern Europe*, ed. E. De Bom, M. Janssens, T. Van Houdt, J. Papy, Leiden 2011, s. 281–306.

Fredro często odwołuje się do prac dwóch francuskich historyków: Jacques'a Augusta de Thou *Historia sui temporis* oraz *Historiarum Galliae ab excessu Henrici IV libri XVIII* Gabriela de Barthélemy, seigneur de Gramond²²⁶. Obaj byli również aktywnymi prawnikami, którzy zajmowali wysokie funkcje w parlamentach w Paryżu i Tuluzie. Ich dążenie do obiektywnego przedstawienia faktów, które nie pomijało popełnianych błędów, sprowadzało na nich krytykę. Dla nas jest szczególnie istotne, że Andrzej Maksymilian czerpie z pracy Gramonda fragmenty dotyczące wykonywania zwierzchnich uprawnień króla francuskiego względem parlamentów, za pomocą których władca mógł zmusić je do posłuszeństwa i pominąć ich sprzeciwy. Warto w tym miejscu zauważyć, że Fredro zalecał odwiedzenie parlamentu w czasie pobytu w Paryżu²²⁷. Natomiast lektura pracy de Thou przyczyniła się zapewne do wyklarowania Fredrowskiego rozumienia terminu „polityk”²²⁸. Wojewoda podolski przytacza również inne prace historyczne: *Historiarum sui temporis libri XLV* oraz *Elogia virorum bellica virtute* Paola Giovia²²⁹, *De Bello Belgico decades duae* Famiana Strady²³⁰, *De rebus gestis Francorum* Paola Emilia²³¹, *Commentariorum. De rebus gestis a Ludovico XI et Carolo VIII* Filipa de Commines²³², *Histoire des croisades*

²²⁶ Odwołania do pracy de Thou można odnaleźć w *Scriptorum, Monita, Militarium, Militarium 2, Vir Consilii* i zapewne *Gestorum*. W *Vir Consilii* Fredro cytuje za de Thou listy Jana Zamoyskiego. Przywołanie Gramonda znajduje się natomiast w *Monita, Militarium, Militarium 2, Vir Consilii*. Lekturę Gramonda zaleca w czasie podróży do Francji, zaś de Thou, jako bardziej obszerną, w późniejszych latach po powrocie. Zob. *Peregrynacja dwuletnia*, s. 428, 430. Wojewoda podolski zaleca czytanie Gramonda również w PMP, p. 31. Swym synom rekomenduje obu autorów, zob. *Rodzic synowi*, s. 378.

²²⁷ Por. *Peregrynacja dwuletnia*, s. 428.

²²⁸ Por. I. de Smet, *Thuanus: The Making of Jacques-Auguste de Thou (1553–1617)*, Genève 2006, s. 240–242; N. Rubinstein, *The History of the Word Politicus in Early-modern Europe*, [w:] *The Languages of Political Theory in Early-Modern Europe*, ed. A. Pagden, Cambridge 1990, s. 55–56.

²²⁹ Odwołania pojawiają się kilkakrotnie w *Militarium, Militarium 2, Monita* i *Vir Consilii*. Fredro zaleca jego lekturę podczas podróży do Włoch (por. *Peregrynacja dwuletnia*, s. 427), a także w *Przysłowiach* (zob. PMP, p. 31) oraz swym synom (zob. *Rodzic synowi*, s. 378).

²³⁰ Do Strady Fredro odwołuje się w *Scriptorum, Militarium, Militarium 2* i *Vir Consilii*. Zaleca jego lekturę także w *Przysłowiach* (zob. PMP, p. 31) oraz swym synom (zob. *Rodzic synowi*, s. 378).

²³¹ Odwołania do Emilia pojawiają się w *Militarium*. Fredro zaleca też jego lekturę swym synom. Zob. *Rodzic synowi*, s. 378.

²³² Nawiązania pojawiają się parokrotnie w *Scriptorum* i *Militarium 2*. Fredro zaleca zapoznanie się z lekturą jego pracy w czasie podróży do Francji. Zob. *Peregrynacja*

pour la délivrance de la Terre-Sainte Louisa Maimbourga²³³, *Historiarum Indicarum libri XVI* Giovanniego Pietra Maffei²³⁴.

W *Vir Consilii* Fredro przytacza dwa epitafia kardynała Richelieu: sorbońskie oraz zawierające testament polityczny²³⁵. Trudno stwierdzić, w jakim zakresie akceptuje zawarte w nich poglądy, gdyż umieszcza je wraz z innymi epitafiami jako przykłady sztuki chwalenia osób. Niemniej jednak dokonany wybór obejmuje osoby, które wojewoda podolski považał. Co więcej, na rozwiązanie monetarne Richelieu powoływał się Fredro na sejmie elekcyjnym w 1648 r.²³⁶ Tak więc, z jednej strony przywołanie testamentu kardynała mogło stanowić przestrożę przed absolutyzmem wraz z ukazaniem, jak zmieniał on znaczenie wolności. Z drugiej jednak, mógł on dostarczyć akceptowany przez Fredrę pozytywny przykład długofalowego myślenia o państwie i sztuki przewidywania w polityce, której autor miał być: „Magister Europae, quia docuit novam artem sapiendi”²³⁷.

Fredro czytał *O prawie wojny i pokoju* Hugona Grocjusza, które również zalecał w *Vir Consilii*²³⁸. Wpływ Grocjuszowskiej koncepcji prawa naturalnego jest prawdopodobnie obecny w pierwszym wydaniu *Gestorum*²³⁹. Wśród prac zalecanych przez Fredrę znajdujemy również *Chiliady* Erazma z Rotterdamu²⁴⁰, *Legatus* Karola Pascala²⁴¹, *Archontologia cosmica* – kompendium wiedzy o świecie wraz z mapami, omawiające też ustroje różnych państw, autorstwa Pierre’a d’Avita²⁴², *Polygraphia nova et universalis ex combinatoria arte directa* Athanasiusa Kirchera²⁴³, *Officina vel Naturae historia per locos* Jeana Tixiera de Ravisi²⁴⁴, *Politica* Chozeniusa²⁴⁵, jak również prace z zakresu: logiki – Iohannesa

dwuletnia, s. 428. Rekomenduje ją również w *Przysłowiach* (zob. PMP, p. 31) i *Vir Consilii* oraz swym synom (zob. *Rodzic synowi*, s. 377).

²³³ Fredro podaje w *Vir Consilii*, że czyta ją po francusku.

²³⁴ Fredro zaleca go w *Vir Consilii*.

²³⁵ Por. *Vir Consilii*, s. 81–91. O poglądach ekonomicznych i dotyczących siły państwa u Richelieu patrz: Ch. W. Cole, *Colbert and a Century of French Mercantilism*, Hamden 1964, s. 138.

²³⁶ Por. Michałowski, s. 277.

²³⁷ Zob. *Vir Consilii*, s. 91.

²³⁸ Por. *ibidem*, s. 6, 445.

²³⁹ Por. M. Tracz-Tryniecki, *Wstęp*, [w:] *Gestorum*, s. 209.

²⁴⁰ Zalecana w *Vir Consilii*.

²⁴¹ Por. *Vir Consilii*, s. 6.

²⁴² Zob. *ibidem*, s. 446, 576; *Rodzic synowi*, s. 378.

²⁴³ Zob. *Vir Consilii*, s. 459, 570.

²⁴⁴ Zob. *ibidem*, s. 570.

²⁴⁵ Zob. *Rodzic synowi*, s. 379; por. też H. Barycz, *Andrzej...*, s. 77, 92. Praca dotychczas niezidentyfikowana.

Pontiusa, matematyki – Kaspra Scotta (Schotta) i Gaspara Ensa, arytmetyki – Jana de Sacrobosco²⁴⁶. Fredro nawiązuje też, być może, terminologicznie i koncepcyjnie do idei suwerenności zawartej w *Sześciu księgach o Rzeczypospolitej* Jeana Bodina oraz do opisu aragońskich kortezów z pracy *Cosmographiae generalis libri tres* Paula Meruli²⁴⁷.

Pismo Święte i autorzy religijni

Fredro w swych pracach dość często cytuje zarówno Stary, jak i Nowy Testament i odwołuje się do przykładów stamtąd zaczerpniętych. Większość z tych nawiązań nie stanowi osobnego argumentu, lecz służy jedynie jako źródło frazy. Niemniej jednak znajdujemy też odwołania, które zasadniczo rzutują na postrzeganie przez Fredrę danego problemu. Tak jest przykładowo w kwestii stosunku państwa do religii, zilustrowanej historią króla Jeroboama I²⁴⁸. Możemy też za pewny przyjąć zasadniczy wpływ, jaki na koncepcje wojewody podolskiego wywarła ewangeliczna wizja władzy jako służby wszystkim²⁴⁹. Najistotniejsze z punktu widzenia tematu tej pracy jest jednak odniesienie do proroctwa Samuela²⁵⁰. Fredro odwołuje się do niego, by wskazać na wrodzone absolutystyczne tendencje władzy monarszej, która wyzyskuje lud. Jednocześnie sama monarchia stanowi tu karę za gnuśność i niedocenienie przez lud łaski wolności. Należy również zauważyć, że dla Fredry Pismo Święte stanowi autorytet ze wszystkich dzieł najwyższy i niepodważalny.

Z pewnością istotny, choć jeszcze nie poddany badaniom, był wpływ pisarzy religijnych na poglądy Fredry. Ich lekturę zaleca zarówno w *Scriptorum*, jak i w instrukcjach dla synów²⁵¹. Znajdujemy tu Tomasza à Kempis, Jeremiasza Drexela i św. Augustyna²⁵². Andrzej Maksymilian zalecał również swym synom, aby czytali żywoty świętych oraz dzieje Kościoła Cezarego Baroniusza w opracowaniu Piotra Skargi²⁵³. Szczególną estymą darzył Fredro również św. Franciszka,

²⁴⁶ Por. *Rodziec synowi*, s. 373, 377, 379; *Vir Consilii*, s. 568.

²⁴⁷ Por. *Gestorum*, s. 857 przyp. 225, s. 868 przyp. 278.

²⁴⁸ Por. 1 Krl 14:10–11 oraz *Scriptorum*, s. 171–173.

²⁴⁹ Por. Mk 9, 33–37.

²⁵⁰ Por. 1 Sm 8, 11–18 oraz *Militarium*, s. 729. Por. także M. Wojciechowski, *Biblia o państwie*, Kraków 2008, s. 97–105.

²⁵¹ Por. *Scriptorum*, s. 489 i OSP, s. 387.

²⁵² Zaleca go w *Scriptorum* i OSP, s. 386–387. Lektura ksiąg duchownych musiała być dla Fredry ważna, skoro namawiał swych synów, aby poświęcali jej dwa dni w tygodniu. Na ślad znajomości przez Fredrę *Kazań na niedzielę i święta całego roku* wskazują ustalenia Kukulskiego. Por. L. Kukulski, *op. cit.*, s. 34.

²⁵³ Por. OSP, s. 386.

o czym świadczą jego związki z zakonami franciszkańskimi oraz zachęty kierowane do podróżujących do Włoch, aby odwiedzić ojczyznę świętego – Asyż²⁵⁴. Osobne miejsce zajmuje w tej grupie św. Albert Wielki – Fredro zaleca poznanie jego filozofii na wykładach w Akademii Krakowskiej²⁵⁵.

Polscy autorzy

Przechodząc do omówienia wpływu polskich pisarzy, należy zauważyć, że w tej grupie mamy do czynienia przede wszystkim z dziejopisami i kronikarzami. Dlatego też stanowią oni dla Fredry przede wszystkim źródło poznania ojczyźnych dziejów, natomiast na dalszy plan schodzą często głoszone przez nich poglądy.

Najczęściej wojewoda podolski odwołuje się do Jana Długosza i Marcina Kromera²⁵⁶. Z nich zapewne korzysta w krótkich odniesieniach do dawnych dziejów Polski. Warto zaznaczyć, że pierwsze tomy *Roczników* wydał spokrewniony z Fredrami Jan Szczęśny Herburt w położonym niedaleko Kormanick Dobromilu²⁵⁷. Od Długosza najpewniej czerpał Fredro wizję relacji między władzą kościelną a świecką, powołując się na przykłady św. Stanisława oraz biskupa Gedeona czy znaczenie Węgier dla zachowania niezależności Polski. Być może autor *Roczników* oddziaływał też na Fredrę w kwestiach: tradycji elekcyjności polskiego władcy, konfliktu między jedynowładztwem a wolnością, związku tej ostatniej z prawem i elekcją władcy, konieczności odsunięcia od władzy tyrana czy znaczenia umów między królem a szlachtą²⁵⁸. Wspólnotę z Kromerem widać zaś w porównaniu ustroju Rzeczypospolitej do republiki weneckiej, idei niezależności władzy kościelnej czy niebezpieczeństwa niepodzielnej władzy²⁵⁹.

Fredro powołuje się w swych pismach na prace: *Chronica gestorum in Europa singularium* Pawła Piaseckiego²⁶⁰ oraz *De bello Moscovitico commenta-*

²⁵⁴ Por. *Peregrynacja dwuletnia*, s. 426.

²⁵⁵ Por. *Rodzic synowi*, s. 371. Szerzej o miejscu św. Alberta Wielkiego w koncepcji wychowawczej Fredry zob. H. Barycz, *Andrzej...*, s. 72–82.

²⁵⁶ Obu zaleca w *Scriptorum*, s. 481; PMP, p. 31 oraz swym synom w *Rodzic synowi*, s. 378. Wyraźne są również nawiązania do *Roczników* Długosza w *Gestorum* i *Militarium*.

²⁵⁷ Możliwe zatem, że Fredro korzystał z tego wydania, choć dostępne były wówczas również kopie rękopiśmienne. Por. H. Barycz, *Szlakami dziejopisarstwa staropolskiego. Studia nad historiografią w XVI–XVIII*, Wrocław 1981, s. 125–128.

²⁵⁸ Wybrane tezy myśli politycznej Długosza wskazano głównie na podstawie: W. Bernacki, *Myśl polityczna I Rzeczypospolitej*, Kraków 2011, s. 40–54.

²⁵⁹ Por. M. Kromer, *Polska czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urządach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego księgi dwie*, Olsztyn 1977, s. 92–93, 100, 132.

²⁶⁰ Piasecki cytowany jest wprost w *Militarium*, Fredro zaleca również jego lekturę w *Vir Consilii* i *Przysłowiach*, a także swym synom. Zob. *Rodzic synowi*, s. 374.

riorum libri sex Reinholda Heidensteina²⁶¹. Wojewoda podolski najprawdopodobniej czytał również *Commentarius Brevis Rerum Polonicarum A morte Sigismundi Augusti Poloniae Regis, Anno M.D.LXXII Mense Iulio Knisini mortui* Jana Dymitra Solikowskiego²⁶², *Kronikę polską* Marcina i Joachima Bielskich²⁶³, *Kronikę Polską Litewską, Zmodzką, y wszystkiey Rusi Kijowskiej, Moskiewskiej, Siewierskiej, Wołyńskiej, Podolskiej, Podgorskiej, Podlaskiej, etc.* Macieja Strykowskiego²⁶⁴, *Commentariorum Chotinensis belli libri tres* Jakuba Sobieskiego²⁶⁵. Oprócz tego zalecał znajomość prac dotyczących dziejów Polski pisanych przez Bernarda Wapowskiego, Salomona Neugebauera, Stanisława Łubieńskiego, Jana Innocentego Petrycego²⁶⁶. Specyficznie natomiast wykorzystał Fredro pracę Leonarda Goreckiego *Descriptio belli Ivoniae, Voivodae Valachiae, quod anno M D LXXIII, cum Selymo II, Turcarum imperatore, gessit* wydanej w 1578 r., którą tak przerobił na fragment *Gestorum*, aby poprzez opis wojny mołdawskiej hospodara Iwona wyrazić swe poglądy na kwestie wojskowe oraz moralne, prawne i polityczne²⁶⁷. Wymienieni historycy nie stanowili oczywiście jedyne źródła wiedzy Andrzeja Maksymiliana o dziejach ojczystych. Analiza materiałów wyzyskanych przez niego w *Gestorum* wskazuje, że obszernie korzystał z aktów prawnych, uchwał publicznych, mów uczestników zjazdów i posłów zagranicznych, korespondencji dyplomatycznej, a także relacji mówionych²⁶⁸. W tym miejscu należy zauważyć, że z pewnością poglądy wojewody podolskiego kształtowały badane i opisywane przez niego wydarzenia oraz dyskusje polityczne czasu wielkich bezkrólewí XVI w.

²⁶¹ Heidenstein przywoływany jest bez podania nazwiska w *Scriptorum* i *Militarium*, Fredro rekomenduje również jego lekturę w *Vir Consilii*, *Przysłowiach* i *Rodzicu synowi*, s. 378.

²⁶² Wyraźne ślady znajomości pracy Solikowskiego znajdujemy w *Gestorum*. Fredro zaleca również jej lekturę w *Przysłowiach* (PMP, p. 31). Powołuje się też na przypisywane Orzechowskiemu *Apocalipsis* autorstwa Solikowskiego.

²⁶³ Wyraźne ślady znajomości kroniki Bielskich znajdujemy w *Gestorum*.

²⁶⁴ Ślady znajomości kroniki Strykowskiego można odnaleźć w *Gestorum*.

²⁶⁵ Na tej podstawie Fredro odwołał się zapewne do epizodu z oblężenia Chocimia, opisywanego w *Scriptorum*.

²⁶⁶ Por. PMP, p. 31; *Vir Consilii*, s. 445; *Rodzic synowi*, s. 375, 378. Należy przypuszczać, że Petrycy, którego zaleca w swych pismach Fredro, odnosząc się do dziejów Polski, to Jan Innocenty, syn Sebastiana Petrycego z Pilzna – komentatora Arystotelesa.

²⁶⁷ Por. M. Tracz-Tryniecki, *Wstęp*, [w:] *Gestorum*, s. 120–121. O Goreckim nie będzie wspominał Fredro w żadnej ze swych prac.

²⁶⁸ Por. *ibidem*, s. 110–121.

Fredro szczególnie cenił Stanisława Orzechowskiego, odnosił się zwłaszcza do jego *Fidelis subditus i Annales Polonici*²⁶⁹. Wojewoda podolski podzielał przywiązanie Orzechowskiego do polskiej wolności połączone z założeniem o wyższości prawa nad królem. Do tego autora nawiązywał także, pisząc o potrzebie egzekucji praw jako warunku ich realnej skuteczności. Fredro wzoruje na *Fidelis subditus* pierwszy rozdział *Scriptorum*. Obie prace stanowią bowiem zbiory rad udzielanych władcy przez jego poddanych, którzy kierują się w tym swoim dobrze pojętym interesem, widząc przełożenie jakości rządzenia na własną kondycję. Tak jak Orzechowski, Fredro nieufnie patrzy też na dwór królewski, ostrzega panującego przed pochlebcami oraz zaleca uczynienie z nadawanych urzędów nagrody za okazaną cnotę²⁷⁰.

Dużą wagę przywiązuje Andrzej Maksymilian do słynnej oracji Jerzego Ossolińskiego wygłoszonej do papieża Urbana VIII, czego najlepszym dowodem fakt, że w całości przytacza ją w *Vir Consilii*²⁷¹. Mowa ta stanowiła w istocie wykład założeń ustrojowych Rzeczypospolitej oraz prezentowała wizję miejsca Polski w chrześcijańskiej Europie²⁷². Silnie zatem musiały oddziaływać zawarte w niej: pochwała polskiej wolności z kluczową instytucją elekcji władcy i jednomyślności w podejmowaniu decyzji, podkreślenie międzynarodowej niezależności Polski od obcych potęg oraz jej przywiązania do katolicyzmu, z którą związana jest szczególna rola przedmurza chrześcijaństwa, a także przyrównanie

²⁶⁹ Fredro odwołuje się do tego autora, a także zaleca lekturę jego pism, w *Scriptorum, Przysłowiach, Liście do poduśfalego przyjaciela, Vir Consilii* i *Rodzicu synowi*, s. 371, przy czym w *Przysłowiach* powołuje się na *Apocalipsis* – dzieło przypisywane Orzechowskiemu, lecz faktycznie autorstwa Jana Dymitra Solikowskiego.

²⁷⁰ Poglądy polityczne Orzechowskiego przedstawiono w oparciu o: P. Krzywożyński, *Stanisław Orzechowski – ideolog demokracji szlacheckiej*, Poznań 2010; K. Koehler, *Stanisław Orzechowski i dylematy humanizmu renesansowego*, Kraków 2004, s. 107–120 oraz S. Orzechowski, *Fidelis subditus albo o stanie Królewskim*, [w:] *Sześć broszur politycznych z XVI i początku XVII stulecia*, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1921, s. 1–38.

²⁷¹ Zob. *Vir Consilii*, s. 439–443. Do mowy tej Fredro nawiązuje w *Scriptorum* i *Militarium*. O związkach stryja wojewody podolskiego – Jakuba Maksymiliana – z Ossolińskim opartych na podzieleniu przez nich wizji mieszanego ustroju Rzeczypospolitej, spójności państwa i roli, jaką miała w nim pełnić niezależna średnia szlachta patrz J. Dziegielewska, *Izba poselska w systemie władzy Rzeczypospolitej w czasach Władysława IV*, Warszawa 1992, s. 112–114.

²⁷² W kwestii analizy tego tekstu zob. M. Barłowska, *Mowa Jerzego Ossolińskiego do Urbana VIII jako sarmackie credo*, [w:] *Od baroku ku pozytywizmowi*, red. R. Ocieczek, Katowice 1995, s. 21–35.

Rzeczypospolitej do republikańskiego Rzymu ze szczególnym uwzględnieniem surowych obyczajów szlachty związanych ze służbą wojskową i życiem na wsi.

Ważnym punktem odniesienia dla Fredry były *De officiis libri tres* Łukasza Opalińskiego, które musiał dogłębnie poznać, kiedy opatrywał je wstępem i przypisami w 1668 r.²⁷³ Zaleca nawet lekturę rozdz. 3 ks. III tego dzieła, który został poświęcony miłości Bożej²⁷⁴. Dla nas jednak istotne jest, że wojewoda podolski nie zgadza się z Opalińskim w kwestii znaczenia klasycznej monarchii rozumianej jako poprawna forma jedynowładztwa. Dlatego też podejmuje polemikę z zawartym w rozdz. 2 cz. 1 z ks. II *De Potestate Consessa* argumentem, w myśl którego rządy jednostki najlepiej realizują zasadę jedności państwa²⁷⁵.

Fredro cytuje również Jana Zamoyskiego, zamieszczając jego dwa śmiało i pełne pasji listy do Karola Sudermańskiego z 1602 r.²⁷⁶ Być może w *Militarium*, gdy wojewoda podolski porusza materię wychowania w duchu obywatelskim, nawiązuje do słynnego aktu fundacyjnego Akademii Zamojskiej²⁷⁷. Warto zauważyć, że Andrzej Maksymilian wielokrotnie podkreśla swą admirację dla tej postaci, którą określa: „Noster Ioannes Zamoyskius, ille sui temporis et nationis gemma atque ocellus”²⁷⁸.

²⁷³ Por. Ł. Opaliński, *Pauli Naeoceli de Officiis libri tres. In quibus Sapientiae Christianae, id est, Moralis Philosophiae, Jurisprudentialae, immo & Theologiae pleraque & praecipua, nova hactenus ratione, atque Methodo accurate explicantur*, Amstelodami 1668, s. 3–4, 131–134.

²⁷⁴ Por. *Vir Consilii*, s. 33.

²⁷⁵ Polemikę tę wyraża zarówno przypisem do *De officiis libri tres*, jak i wspomnianym już dodatkiem do *Militarium*: *Władza ludu to przywilej. Monarchia jest dobra najwyżej dla władcy*. Ten fragment *De officiis libri tres* wraz z przypisami Fredry został przetłumaczony przez T. Włodarczyka: Ł. Opaliński, *O powstaniu społeczności ludzkiej*, [w:] *Filozofia i myśl społeczna XVII wieku*, cz. 1, red. Z. Ogonowski, Warszawa 1979, s. 220–221. O preferencji Opalińskiego dla monarchii jako najlepszej formy ustroju patrz: C. Kunderewicz, *Poglądy filozoficzno-prawne Łukasza Opalińskiego*, Warszawa 1939, s. 80–83 oraz Z. Ogonowski, *Filozofia polityczna w Polsce XVII wieku i tradycje demokracji europejskiej*, Warszawa 1999, s. 183–191.

²⁷⁶ Zob. *Vir Consilii*, s. 563–566. Przytacza je za de Thou.

²⁷⁷ Henryk Barycz ujął rzecz następująco: „[...] był Fredro niewątpliwie kontynuatorem (świadomym czy nieświadomym – nie wchodzimy w to na razie) idei wychowania w duchu narodowym, w ścisłym związku z potrzebami i pożytkiem państwa, skryształizowanej przez podziwianego i uwielbianego przez siebie wielkiego kanclerza, Jana Zamoyskiego”. H. Barycz, *Andrzej...*, s. 42–43.

²⁷⁸ *Militarium* 2, s. 40.

Z polskich pisarzy Fredro nawiązuje jeszcze do Jana Kochanowskiego²⁷⁹ oraz do prac *Proverbiorum polonicorum centuriae decem et octo* Salomona Rysińskiego i *Adagia Polonica* Grzegorza Knapskiego, z których miał zapożyczać część przysłów²⁸⁰. Odwołuje się również do herbarzy Bartłomieja Paprockiego i Szymona Okolskiego²⁸¹. Do nauczania języków zaleca natomiast wydawaną w Polsce pracę *Ianua linguarum* Jana Amosa Komeńskiego²⁸².

Omawiając wpływ polskich autorów, nie sposób nie wymienić pokrótce koncepcji politycznych formułowanych przez ruch egzekucyjny i obecnych zarówno w literaturze politycznej, jak też w opiniach szlachty. Można zauważyć u Fredry kontynuację części podnoszonych przez ten ruch postulatów, w tym m.in.: zalecenie dalszej unifikacji prowincji w Rzeczypospolitej, krytykę nieroztropnego rozdawania przez króla urzędów i majątku publicznego, potrzebę egzekucji już istniejących aktów prawnych, docenienie roli trybunału sądowniczego dla zachowania wolności czy też obronę i wzmocnienie pozycji Izby Poselskiej²⁸³. W jego pismach znajdujemy również odwołujące się do zasady równości echa postulatów antymagnackich.

Podsumowując analizę lektur Fredry, można stwierdzić, iż był on intelektualnie dobrze osadzony w europejskim dyskursie swoich czasów. Często korzystał z przykładów, zwłaszcza historycznych, jakie znajdował w czytanych pracach. Rozwiązania wspomnianych wyżej myślicieli wykorzystywał jednak przede wszystkim wówczas, gdy odpowiadało to jego własnym przekonaniom. Wyjątek stanowi Biblia, której autorytetu nie kwestionował i stawiał go najwyżej. Nie gardził przy tym niektórymi pomysłami autorów, których można by uznać za jego przeciwników ideowych. Wojewoda podolski pozostawał tu w zgodzie z zaleceniem, jakie dawał swym synom, by patrzeć na wartość rady, a nie na osobę jej udzielającą: „Wierz mi, żeć od niepoczesnych pocześniejsza i zdrowsza czasem bywa porada”²⁸⁴. Wystawia to dobrą ocenę jego samodzielności i dojrzałości intelektualnej. Można bowiem przyjąć, że na formułowanie koncepcji Fredry większy wpływ miało jego własne doświadczenie i rozważania.

W tym miejscu zauważmy, że z czasem to jego prace oddziaływały na poglądy innych autorów. Bodaj najbardziej znany – i paradoksalny – przykład

²⁷⁹ Obecne w *Militarium i OSP*.

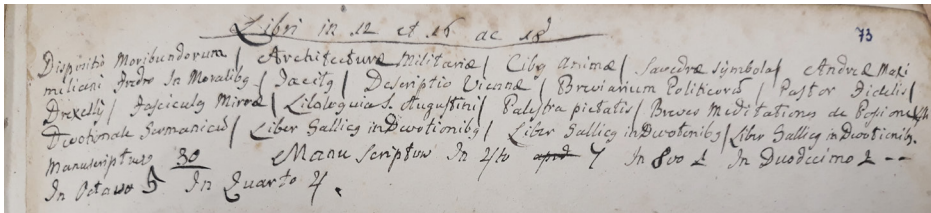
²⁸⁰ Por. Z. Rynduch, *Funkcje ...*, s. 163. Relacje pomiędzy przysłowiami Rysińskiego i Knapskiego analizują obszerne badacze *Przysłów*. Por. M. Eder, *op. cit.*, s. 100–110.

²⁸¹ Zob. *Vir Consilii*, s. 13.

²⁸² Por. *ibidem*, s. 567.

²⁸³ Por. A. Sucheni-Grabowska, *Spory królów ze szlachtą w złotym wieku*, Kraków 1988, s. 16–21, 45, 60–62.

²⁸⁴ *OSP*, s. 390.



Ilustracje 3, 4. Zdjęcie stron z prowadzonej od 1646 r. Kroniki Klasztoru św. Antoniego Zakonu Braci Mniejszych Reformatów w Przemyślu (obecnie w zbiorach Archiwum Prowincji Franciszkanów Reformatów w Krakowie) zawierające wykaz przekazanego w 1742 r. księgozbioru starszego syna Andrzeja Maksymiliana – Jerzego Bogusława. Zapewne istotna część wymienionych pozycji należała wcześniej do Andrzeja Maksymiliana. Zbiór zawiera również rękopisy prac Fredry. Zebrane tu materiały posłużyły szerzej do przygotowywanych edycji *Vir Consilii*, drugiej części *Militarium* oraz nieznanym polskich pism Fredry, a także podczas prac nad biografią Andrzeja Maksymiliana

Fot. Małgorzata Morawek

stanowi użycie przez Gottfrieda Wilhelma Leibniza zaczerpniętej z *Gestorum* argumentacji przeciw królowi-rodakowi do próby matematycznego opisanie nauki o państwie i prawie w *Specimen demonstrationum politicarum pro eligendo rege Polonorum*²⁸⁵. Celem tego pisma było poparcie starań Filipa Wilhelma ks. neuburskiego o polską koronę w czasie elekcji 1669 r. W tym czasie Andrzej Maksymilian opowiadał się już za Piastem i przyszło mu ścierać się w *Epistola ad Amicum* z wcześniejszą własną opinią na ten temat. Co ciekawe, do *Gestorum* odwoływał się też podczas tego bezkrólewia główny architekt wyboru Michała Korybuta, bp Andrzej Olszowski, w kluczowej dla wyniku wyborów broszurze *Censura candidatorum sceptri Polonici*²⁸⁶. Nawiązania do prac Fredry znajdujemy także u późniejszych pisarzy politycznych epoki, jak np. Ernest Gockeli²⁸⁷, Rudolphus Gothofredus Knichen²⁸⁸ czy Johann Joachim Becher²⁸⁹, w oparciu o emblematy Fredry powstał też rumuński tekst barokowy *Palatul Crailor Leșești* z drugiej połowy XVIII w.²⁹⁰ O poczytności wojewody podolskiego znakomicie świadczy też wspomniana już duża ilość tłumaczeń i wydań *Monita*. Jednocześnie na oddziaływanie *Vir Consilii* i *Militarium 2* ujemnie wpłynęło ich późne, pośmiertne wydanie²⁹¹. Z pewnością jednak recepcja myśli Fredry przez współczesnych stanowić musi przedmiot osobnych badań.

²⁸⁵ Por. G. W. Leibniz, *Wzorzec dowodów politycznych*, tłum. T. Bieńkowski, posłowie W. Voisé, Wrocław 1969, s. 143. Por. też W. Voisé, *Myśl społeczna siedemnastego wieku*, Warszawa 1970, s. 157.

²⁸⁶ Por. A. Olszowski, *Censura candidatorum sceptri Polonici/Ocena kandydatów do tronu polskiego*, oprac. K. Przyboś, A. Perlakowski, Kraków 2014, s. 33.

²⁸⁷ Zob. E. Gockeli, *De Europaeis regibus eorumque praecipuis maiestaticis iuribus ad novissimos mores nostros conformis tractatio methodica*, b.m. 1667, s. 529, 532, 929.

²⁸⁸ Zob. R. G. Knichen, *Opus politicum*, t. I, Francofurti ad Moenum 1682, s. 338 i 350. Por. też: S. Kot, *Rzeczpospolita Polska w literaturze politycznej Zachodu*, Kraków 1919, s. 144–145.

²⁸⁹ Por. S. Czaja, *Prekursorzy naturalizmu w ekonomii*, [w:] *Rozwój polskiej myśli ekonomicznej na przestrzeni wieków*, red. S. Czaja, Wrocław 2004, s. 56.

²⁹⁰ Por. M. Mitu, „*Palatul Crailor Leșești*” (*Pałac królów polskich*). Nieznany rumuński tekst barokowy drugiej połowy XVIII-go wieku, „*Barok: historia, literatura, sztuka*” 1996, t. 3, nr 1(5), s. 218–236.

²⁹¹ Zgodzić należy się z opinią J. Z. Lichańskiego wyrażoną w odniesieniu do drugiej księgi *Militarium*: „Szkoda, że dzieło to nie mogło odegrać roli w czasie, dla którego powstało” (J. Z. Lichański, *Wstęp*, [w:] *O zwyczaju morskiej bitwy*, red. J. Z. Lichański, Gdańsk 1983, s. 32).

c. Doświadczenie

Oprócz koncepcji politycznych, z którymi spotykał się w ówczesnej debacie oraz obszernej lektury, przemożny wpływ na ukształtowanie myśli Fredry miało jego własne bogate doświadczenie oraz związana z nim refleksja²⁹². Wojewoda podolski sam często podkreślał, że do udzielania rad – a taką funkcję w znacznym stopniu przypisywał swym pracom – potrzebne są *multa rerum experientia, et meditatio*²⁹³. Doświadczenie cenił szczególnie, czemu dał jednoznacznie wyraz, pisząc: „Żadna racja nie przeważa doświadczenia”²⁹⁴. Wskazywał na nie wprost jako na podstawowe, obok lektury, źródło swych pomysłów: „proszę cię, Czytelniku, byś nie miał mi za złe, że podsuwam ci coś, co przeczytałem u roztrośniejszych autorów albo poznałem na własne oczy lub na własnej skórze”²⁹⁵. W przedmowie do *Militarium* Fredro podkreśla zaś, że to długotrwałe doświadczenie podsunęło mu „nową doktrynę” w dziedzinie wojskowości²⁹⁶. Znaczenie doświadczenia wzrasta, gdy uwzględnimy, że Andrzej Maksymilian nie postrzegał siebie jako teoretyka, lecz raczej jako polityka, dla którego pisarstwo stanowi jedną z form aktywności publicznej. Podkreśla to wyraźnie w swych pracach:

Pisma te nie powstały bowiem w żadnej literackiej samotni, nie napisałem ich też z myślą o ocenie, jaką im wystawią w ponurym przybytku Muz, pośpiesznej pracy nad nimi poświęciłem tylko tyle czasu, ile byłem w stanie ukraść mym obowiązkom publicznym i ciąglej trosce o Rzeczpospolitą²⁹⁷

²⁹² O znaczeniu doświadczenia dla demokratycznych przekonań Fredry patrz także E. J. Głębicka, *Pojęcie populus i libertas w politycznych traktatach Andrzeja Maksymiliana Fredry*, [w:] *Łacina jako język elit*, red. J. Axer, Warszawa 2004, s. 120. Należy jednak odnotować również głosy, które twórczość Fredry widzą bardziej jako wytwór jego erudycji niż wynik refleksji nad własnymi obserwacjami. Taką ocenę wystawiła Fredrowskim przysłowiom Halina Wiśniewska. Por. H. Wiśniewska, *Intelektualizacja językowa w przysłowia (przestrogi) Andrzeja Maksymiliana Fredry (1620–1679)*, „Roczniki Przemyskie” 1994, t. 29–30, z. 4, s. 323.

²⁹³ *Vir Consilii*, s. 628.

²⁹⁴ *Sposób przywrócenia dobrej monety. Racyje według pospolitego mniemania*, [w:] K. Przyboś, *Projekt reformy pieniądza Andrzeja M. Fredry*, „Przemyskie Zapiski Historyczne” 1989/1990, nr 6–7 [dalej: *Sposób przywrócenia dobrej monety*], s. 231.

²⁹⁵ *Scriptorum*, s. 647.

²⁹⁶ Por. *Militarium*, s. 167.

²⁹⁷ Por. *Scriptorum*, s. 123. Podobnie w *Vir Consilii*, s. 3.

czy podobnie:

Gdy bowiem wiele jest spraw, które zajmują moją uwagę jako patrycjusza i człowieka żyjącego sprawami publicznymi, i nie piszę tych krótkich dziejów polskich, pracując nad nimi w sposób ciągły, lecz w okresach przerywanego odpoczynku, a raczej by uniknąć darowanego odpoczynku²⁹⁸.

Z doświadczeniem zaś łączył Fredro nieodłącznie namysł nad nim wzięty w karby racjonalnego myślenia, które traktował jako właściwą miarę działania²⁹⁹. Należy też zauważyć, że na myśl Andrzeja Maksymiliana oddziaływały po części jego cechy osobowościowe, wśród których można wskazać przede wszystkim na płynącą z rozwagi ostrożność. Wielokrotnie daje ona o sobie znać – nie tylko w zachowawczym podejściu do ustroju i prawa, lecz także w jego radach: by wprawdzie zwracać uwagę, jak nie przegrać, a nie w jaki sposób odnieść zwycięstwo, by naprawić to, co zepsute zamiast nabyć nowe; by raczej rzecz sprzedać niż zastawić; by pozbyć się długu, a nie kupować nowe dobra; by unikać zastawów czy procesów sądowych³⁰⁰. Ponadto powinniśmy uwzględnić fakt, że Fredro często stawiał swym pismom cel dostarczenia wzorców dla władcy i współobywateli oraz budowania wizerunku Rzeczypospolitej za granicą, co prowadziło go nieraz do idealizowania ojczyстых dziejów czy instytucji. Opisany sposób rozumowania znajdzie odzwierciedlenie w koncepcjach wojewody podolskiego. Bodaj najlepiej widoczne będzie to w uwagach o sprawnym działaniu, o których można powiedzieć, że stały się zarazem rodzajem jego metodologii ogólnej³⁰¹.

²⁹⁸ *Gestorum*, s. 251.

²⁹⁹ Por. *Vir Consilii*, s. 270; por. też *Monita*, s. 95. Z tego względu jedynie częściowo można zgodzić się z opinią Stanisława Tarnowskiego, że Fredrowska „mądrość opiera się na doświadczeniu daleko więcej niż na refleksji”. Powstrzymuje się on jednak przed nadaniem wojewodzie podolskiemu w pełni miana empiryka, ponieważ widzi w nim zbyt wielką erudycję i skłonność do teorii. Zob. S. Tarnowski, *op. cit.*, s. 6.

³⁰⁰ Por. OSP, s. 393; *Militarium*, s. 347–349, 381, 425, 641. Charakterystyczne, że życzliwy Fredrze Ludwik Kosiński uznał jego stanowisko za zrównoważone, rozumne, ale pozbawione „pewnej siły”, którą dla odmiany widział w Nietzschem. Por. L. Kosiński, *Przysłowia Andrzeja Maksymiliana Fredry*, Poznań 1929, s. 199 i 194. Natomiast Joanna Partyka słusznie zauważa we Fredrze przeciwnika wszelkich skrajności. Por. J. Partyka, *Czy autor Przysłów mów potocznych był Sarmatą*, „Napis” 2002, seria VIII, s. 35.

³⁰¹ Pod tym względem można zauważyć analogię do późniejszego podejścia Tadeusza Kotarbińskiego wobec prakseologii. Por. M. B. Jakubiak, *Tadeusz Kotarbiński*, Warszawa 1987, s. 99–107.

ROZDZIAŁ II

LUDZKA NATURA I SPRAWNE DZIAŁANIE

1. Natura ludzka

U podstaw myśli politycznej Fredry leży refleksja antropologiczna. Wojewoda podolski idzie tym samym śladem klasycznej, ówczesnie przyjętej filozofii polityki, co nie powinno dziwić, gdy uwzględnimy opisane wyżej jego korzenie intelektualne ze znaczącym wpływem Arystotelesa. Fredro chętnie poświęca dużo miejsca kwestii natury ludzkiej, czyniąc tak zwłaszcza w swej twórczości aforystycznej. Jego rozważania w tej materii wyraźnie inspirowane są koncepcjami katolickimi i stoickimi, odwołują się także do własnego doświadczenia autora.

Swe podstawowe założenie antropologiczne opiera Fredro na przekonaniu o ludzkiej ułomności. Wyraźnie stwierdza: „ludzka natura zawsze ma w sobie coś z niedoskonałości i posiada wartość tylko dlatego, że nie pod każdym względem jest zła”¹. Doskonałość stanowi przymiot Boga, natomiast nie jest ona dostępna człowiekowi, który ulegając emocjom i wadom, często błądzi². Źródeł opisywanej ułomności upatruje Fredro w konsekwencjach grzechu pierworodnego³. Słabością dotknięci są wszyscy, niezależnie od stanu społecznego – również władcy i królowie. Niedoskonałość obejmuje tak ludzkie działanie, jak i poznanie, które nie jest zdolne objąć całości prawdy, choć nie zwalnia to z obowiązku jej dociekania⁴. Wiąże się z tym przekonanie wojewody podolskiego o ograniczoności ludzkiego rozumu⁵. Człowiekowi wrodzone są skłonności egoistyczne, co wyraża się w umiłowaniu tego, co swoje bardziej

¹ *Scriptorum*, s. 603. Por. też *Monita*, s. 127: „[...] pomniał, że się koniecznie do ludzkich rzeczy musi coś przymieszać niedoskonałego”. Także *Monita*, s. 151; PPD, p. 70; *Vir Consilii*, s. 131, 367.

² Zob. *Militarium*, s. 715. Konsekwencje tej ułomności wyraził w aforyzmie: „Poki ludzi staie, poty występkі trwać muszą”. PPD, p. 208.

³ Por. *Vir Consilii*, s. 344. W raju pierwotni stworzeni ludzie cechowali się prostotą i niewinnością.

⁴ Fredro uważa zatem, że ludziom właściwe jest poznanie prawdy moralnej, ale nie doskonałej, właściwej Bogu. Por. *Vir Consilii*, s. 211.

⁵ Z tego względu Fredro będzie przestrzegał, by nie polegać jedynie na własnym rozumie, lecz odwoływać się także do rady innych i doświadczenia poprzedników.

od tego, co cudze. Jak bowiem zauważa Fredro: „Bo skoro w sposób naturalny bardziej kochamy własną osobę i sprawy od cudzych, więc i usprawiedliwiać wolimy siebie samych, a obwiniać innych”⁶. Przekłada się to m.in. na trudność dostrzeżenia i zrozumienia własnych błędów. Błądzenie zaś stanowi naturalną konsekwencję opisanej ułomności człowieka. Fredro ujmując to sentencjonalnie: „kto błędów ludzkich nie uznaje, ten człowieczeństwa nie uznaje”⁷.

Drugie istotne założenie dotyczące ludzkiej natury przyjmuje jej różnorodność⁸. W społeczności występuje wiele typów ludzkich natur, co przekłada się na odmienną zachowań i skłonności osób je posiadających⁹. Obrazowo przedstawił to Fredro w przysłowiu:

Orzeł w słońce rad pátrzy, Sokoł, powietrzem wylátujác, buiá, Sowá w pokátnych przebywa mieyscách, świniá w błocie rádá gmerze, przeciesz w swoich zábách równie się kocháią; tak niektórzy w nikczemnościách kocháią się, zá grzecność przecię sobie máią; Niedziw, iáka skłonność káždego, y Náturá¹⁰.

Uznanie owej różnorodności łączy Fredro z elementem ocennym. Wyraźnie zatem wyodrębnia natury dobre i złe oraz – rzadziej wzmiankowane – mieszane¹¹. Wynika to z przekonania wojewody podolskiego, że wszystko, co istnieje jest ze swej natury albo dobre, albo złe¹².

Rodzi się w tym kontekście pytanie o determinizm w jego patrzeniu na naturę człowieka. Dla Fredry ludzie posiadają naturę w sposób wrodzony. Co więcej, wydaje się on pozostawać sceptyczny co do możliwości zmiany człowieka. Dobrze ilustrują to jego rady udzielane zarządzającym i prawodawcom: „Dobrze wpátruy się, kto złe obyczáie ma z nálogu, álbo kto z náтуры, bo kto z nálogu, kará álbo strofowánieniem popráwisz; ále kto z náтуры; nie mász porády, chybá ich poniecháć, darmo się zgryziesz, y nie pomogszы ochydzisz”¹³. Jeszcze wyraziściej ujął tę kwestię w przysłowiu: „Co krzywe z natury, nierádo bywa prostym, dàrmo się

Por. OSP, s. 390: „Tak przecie czyniąc, abyś się w każdej rzeczy rozsądnych radził, bo barziej będziesz błdził, na swój rozum cale się spuszczać, a gardząc dobrych poradą”.

⁶ *Ibidem*; por. *Militarium*, s. 411–413.

⁷ *Gestorum*, s. 127.

⁸ Por. *Dziękowanie za Conferowanie Marszałkowstwa poselskiego, y Zaczynanie Seymu*, [w:] *Zwierzyniec*, s. 150.

⁹ Por. PMP, s. 65–68.

¹⁰ PMP, p. 424.

¹¹ Zob. *Vir Consilii*, s. 142, 208; PMP, s. 67–68.

¹² Zob. *Vir Consilii*, s. 1.

¹³ PMP, p. 666.

kłopotecz, prędzey złomiesz niż naprostuiesz”¹⁴. Zatrzymanie się na powyższych sentencjach mocno redukowałyby jednak perspektywę Fredry. Jest on bowiem równocześnie przekonany o realności wolnej woli. Istotna wydaje się tu zwłaszcza jego wypowiedź z *Monita*: „Nie taka wszakże jest słabość {i krewkość} przyrodzenia ludzkiego, ażebyś się przestępstwa ust<r>zec nie mógł, skoro chcesz. Darmo przyrodzenie obwiniasz, samże winowajca strofowania godny”¹⁵. Sprzeczność między przytoczonymi cytatami jest pozorna. Pierwszą wypowiedź adresuje on bowiem do tych, którzy mieliby wpłynąć na zachowanie innych, ostatnią zaś do samego podmiotu działającego. Fredro studzi zatem zapal pierwszej grupy co do zakresu możliwości zmienienia człowieka za pomocą zewnętrznych środków. Nie oznacza to jednak, że usprawiedliwia determinizm, któremu nie mogłaby się oprzeć jednostka w swym działaniu. Wola może i powinna panować nad złymi skłonnościami, tak by im nie ulegać. Osobną kwestią jest już stojąca za tym motywacja. Możliwe będzie zatem przeobrażenie człowieka, ale tylko wychodzące z jego wnętrza. Tutaj Fredro pozostawia zwłaszcza miejsce działania Bożej Opatrzności i otwiera przestrzeń dla kształtowania cnót, o czym niżej. Fredrowska refleksja w tej materii nakazuje zatem pokorę wobec ograniczonej skuteczności ludzkich przedsięwzięć, ale uznaje realność wolnej woli, pozostawiając miejsce na działanie łaski. Niemniej jednak wywarcie wpływu na naturę, w odróżnieniu od przyzwyczajień, stanowi trudne zadanie¹⁶.

Wojewoda podolski jest przekonany, że społeczność składa się przede wszystkim z ludzi złych, co ujmuje wyraźnie w stwierdzeniu: „więcey bowiem złych ludzi, ànizeli dobrych”¹⁷. Owi „źli ludzie” to przede wszystkim ci, którzy są gnuśni, prostacy, próżni, głupi i powodowani emocjami, a od strony obywatelskiej przedkładają prywatę nad dobro wspólne¹⁸. Ta pesymistyczna ocena łączy się z założeniem, że towarzystwo tych ludzi wpływa negatywnie na dobrych i oddziałuje silniej niż oczekiwany pozytywny wpływ społeczności dobrych obywateli na złych. Zwięźle oddał to Fredro w przysłowiu: „Prędzey się we złej społeczności żepsować, niż z dobrej naprawić”¹⁹. W tym kontekście wymowna pozostaje obserwacja wojewody podolskiego, że człowiek prawy, usiłujący postępować w sposób uczciwy jest w znacznej mierze społecznie izolowany. Autor zauważa bowiem: „Nie wiele ma Przyiaćioł, kto prawdy álbo cnoty, dla przyiaźnieny odstą-

¹⁴ PPD, p. 167.

¹⁵ *Monita*, s. 37.

¹⁶ Zob. *Vir Consilii*, s. 218.

¹⁷ PPD, p. 101.

¹⁸ Zob. *Gestorum*, s. 30; *Vir Consilii*, s. 147.

¹⁹ PMP, p. 89. Warto też zwrócić uwagę na demoralizujący wpływ złego środowiska zawarty w uwagach Fredry o bezczelności. Por. *Militarium*, s. 749.

pić nie gotow, y nie rad podchlebi, ąle prawdę rzecze. Lepiej iednąk Przyiacielą, niż słuszność urązić, y Boga”²⁰. Fredro ocenia zatem pesymistycznie społeczność, uznając, że składa się ona w większości z ludzi złych, ulegających swej ułomnej naturze. Konstatacja ta przekłada się również na jego patrzenie na lud czy bardziej tłum (*populus* i *vulgus*), do którego podchodzi nieufnie. Osądza go na ogół negatywnie, wskazując, że tłum kieruje się emocjami, a nie względami racjonalnymi, przy czym Fredro widzi w nim nie tyle mechaniczną sumę jednostek, co odrębny byt zdynamizowany relacjami zachodzącymi pomiędzy jego członkami.

W refleksji antropologicznej Fredry obecne są ślady myślenia w kategoriach stanowych czy właściwych społeczeństwu arystokratycznemu²¹. Wojewoda podolski wyodrębnia zatem dwa typy natury ludzkiej: szlachecką i plebejską. Pierwsi odznaczają się większym poczuciem godności²². Odnosnie do drugich rzucają się w oczy uwagi Fredry o chłopach, przypisujące im na sposób Arystotelesowski „niewolnicze przyrodzenie”, wraz z przekonaniem, iż jedynie siłą można nauczyć ich moralności²³. Znajdujemy także wypowiedzi świadczące o wręcz klasowej pogardzie dla warstw niższych – tak Fredro opisuje zaciągającą się do piechoty miejską biedotę i chłopów: „podobni właściwie do zwierząt, wyłącznie dzięki pięści i biczowi dowiadują się o tym, że jakiś czyn jest właściwy, a inny szpetny, jak surowe są napomnienia i jak ważne rozkazy”²⁴. Autor *Militarium* uważa, że ludzi o naturze plebejskiej jest więcej. Połączenie założeń antropologicznych ze stanową naturą człowieka to zapewne zarówno pochodna formacji intelektualnej, jak i wynik obserwacji oraz, być może, chęć racjonalizacji korzystania przez siebie z uprzywilejowanej pozycji.

Ważne miejsce we Fredrowskiej antropologii zajmuje refleksja o wpływie zagrożenia i strachu na naturę ludzką. Dla większości osób – która, przypomnijmy, jest zła – strach stanowi główny motyw działania²⁵. W odniesieniu

²⁰ PPD, p. 181.

²¹ Używam pojęcia arystokracji w rozumieniu Alexisa de Tocqueville’a. Zob. M. Tracz-Tryniecki, *Myśl polityczna i prawna Alexisa de Tocqueville’a*, Kraków 2009, s. 321–324, 116–120.

²² Por. *Militarium*, s. 577–579.

²³ Argumentacja ta przypomina Arystotelesowskie uzasadnienie niewolnictwa jako zjawiska naturalnego. Por. Arystoteles, *Polityka*, ks. I, rozdz. 2, [w:] Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 6, tłum. L. Piotrowicz, Warszawa 2001, s. 30–31. Podobnej argumentacji użył Fredro w *Scriptorium*, s. 635–637. W *Militarium* uwagi te padają bardziej w odniesieniu do plebejskiego wojska, choć z drugiej strony autor docenia ludową mądrość i zaradność włościan.

²⁴ *Militarium*, s. 703.

²⁵ Por. PPD, p. 101: „muss, boiaźń, y potrzeba, więcej w ludziach mogą, niż ukochnianie Cnoty, albo wykonania więcej bowiem złych ludzi, aniżeli dobrych”.

do szlachty wynika on z obawy przed niesławą, a w przypadku ludzi złych i pospólstwa – przed przymusem związanym z karą²⁶. Wszystkich natomiast, w ocenie Fredry, zmusza do działania sytuacja zagrożenia. Andrzej Maksymilian zauważa: „W życiu bowiem ludzie rzadko kierują się powściągliwością i wstydem, wszyscy jednak gotowi są ulec wobec zagrożenia”²⁷. Wielu postawionych w sytuacji skrajnego, nieuniknionego niebezpieczeństwa było w stanie zdobyć się na szaloną, desperacką wręcz odwagę. „Źródło szalonej odwagi” widzi więc Fredro w strachu i konieczności²⁸. Co więcej, długotrwałe zagrożenia hartują człowieka i uczą go mężnie znosić trudy²⁹, a poczucie strachu rozwija często rozwagę i zmusza do większej staranności³⁰. Konfrontacje ze strachem i przeciwnościami stają się zatem probierzem człowieka.

Stałym elementem kondycji ludzkiej jest konieczność zaspokajania różnorodnych potrzeb. Fredro wyróżnia potrzeby elementarne, jak jedzenie czy mieszkanie, oraz drugorzędne, zbytkowe, które z czasem mogą zacząć być odczuwane jako niezbędne, przeradzając się niejako w część natury³¹. Właściwy środek ich zaspokojenia widzi wojewoda podolski przede wszystkim w pracy, stąd też stanowi ona dla niego najważniejszą aktywność życia ludzkiego na ziemi. Przekonanie to znajduje odzwierciedlenie w hierarchii i częstotliwości poruszanych przez Fredrę tematów. Praca staje się również podstawową kwestią społeczną, która wpływa na postrzeganie wspólnoty. Łączy się z tym bowiem, wynikające z chrześcijańskiej oraz częściowo republikańskiej formacji, przeświadczenie Fredry, że powołaniem człowieka jest służba i praca na rzecz bliźnich i swych wspólnot. Wojewoda podolski wyraził to jasno, przestrzegając synów przed poniekaniem starań o dobro publiczne: „boś się nie dla siebie urodził”³².

Kolejne z założeń antropologicznych Fredry przyjmuje, że choć człowiek z natury żywi obawy wobec nowości i zmiany, to zarazem bardziej pociąga go to, co nieznanne³³. W *Przysłowiach* oddane zostało to zwięźle: „Co z daleką to dobre, tak mniemanie niesie”³⁴, „O nieznajomych rzeczach, wspólniejsze mniemanie” oraz „Odległością opinia roście”³⁵. Natomiast to, co własne wydaje się

²⁶ Por. *Militarium*, s. 173, 457.

²⁷ *Ibidem*, s. 443.

²⁸ Por. *ibidem*, s. 365, 423.

²⁹ Zob. *ibidem*, s. 395, 413, 469, 627.

³⁰ Zob. *ibidem*, s. 483, 627–629.

³¹ Zob. *ibidem*, s. 225.

³² OSP, s. 388.

³³ Por. *Gestorum*, s. 6, 18; *Militarium* 2, s. 43.

³⁴ PMP, p. 74.

³⁵ *Ibidem*, p. 297 i 298, zob. też *Vir Consilii*, s. 646.

mniej atrakcyjne i spowszechniały³⁶. Zauważa przy tym wojewoda podolski, że ludzie doceniają to, co posiadają zazwyczaj dopiero wtedy, gdy to utracą³⁷.

Istotne będzie przyjęcie przez Fredrę przeświadczenia dotyczącego właściwego wszystkim ludziom naturalnego pragnienia wolności. Andrzej Maksymilian uważa ją za wartość powszechnie pożądaną – nikt kto już wolność posiadał, dobrowolnie jej nie odda³⁸. Interesującym przypadkiem jest opisana w *Gestorum* narada Iwona z dygnitarzami mołdawskimi w związku z tureckim ultimatum³⁹. Padają tam, motywowane opisywanym pragnieniem, deklaracje gotowości wybrania raczej „niepewnej wolności niż pewnej niewoli” czy oddania życia w obronę wolności, co uznano za najświętszy rodzaj śmierci. Należy jednak zauważyć, iż w pracy Leonarda Goreckiego, na której Fredro oparł swój opis, wspomnianych odniesień brak. A zatem fragmenty te są autorskim dziełem Fredry oddającym jego przekonania. W ten sposób autor dokonuje uniwersalizacji własnych preferencji i doświadczenia wyrosłego na gruncie wolnościowej kultury Rzeczypospolitej. Jednocześnie przypisanie pragnieniu wolności bycia zgodnym z naturą sprawia, że jego realizacja prowadzi do piękna moralnego⁴⁰.

Opisywana kwestia stawia przed nami kluczowy z perspektywy zderzenia republiki z monarchią rozłam, jaki Fredro obserwuje w człowieku: z jednej strony pragnie on wolności, wymagającej wszak aktywności, z drugiej ma również skłonność do lenistwa czy gnuśności. Wybór jednej z tych postaw przekłada się bowiem na płaszczyznę ustrojową. Wojewoda podolski, posługując się biblijnym argumentem zaczerpniętym z proroctwa Samuela, wskazuje, że ludzie pragną monarchii z lenistwa, chcąc przerzucić na władcę ciężar troski o własne sprawy⁴¹. Dlatego właśnie jedynowładztwo stanowi przejaw choroby

³⁶ Por. *Scriptorium*, s. 687–689; PMP, p. 72: „Swoje w ustawiczności podlejsze bywa niż cudze, lubo ono gorsze” oraz p. 73: „Ustawicznością, rzeczy powszedniejszą”.

³⁷ Por. *Militarium*, s. 695.

³⁸ Zob. *ibidem*, s. 723–725; *Vir Consilii*, s. 247. Z tego względu Fredro widzi jedynie dwa rozwiązania dla powstań niewolniczych, do jakich zaliczał również bunt kozackie: albo surowe kary i pacyfikacje, albo przyznanie wolności walczącym. Por. *Scriptorium*, s. 425, 531.

³⁹ *Gestorum*, s. 196–197.

⁴⁰ Por. *Vir Consilii*, s. 269–270. W ujęciu Fredry piękne jest bowiem to, co zgodne z naturą.

⁴¹ Por. *Militarium*, s. 727–729: „Stąd wynika nie tylko to, że ludy otrzymały absolutną monarchię za karę, lecz także że był to skutek ich gnuśności. Mianowicie, gdy pełen życia szlachetny umysł doznał uwięzienia, pojawiło się pragnienie, by samemu przestać się troszczyć i żeby wygodnie powierzyć się cudzej opiece, to znaczy, by *król toczył wojny*, przejmując także i inne obowiązki w państwie”.

narodu, który nad piękno wolności stawia wygodę. W przedstawianej perspektywie monarchia jawi się jako Boża kara za gnuśność ludzi.

Przedstawione założenia wpisują się zatem w nurt realizmu antropologicznego, który uwzględnia wrodzoną słabość człowieka. Daleko idące jest u wojewody podolskiego przekonanie o dominującym wpływie indywidualnej, wrodzonej natury człowieka na jego zachowanie, co być może wynika z funkcjonowania autora w ramach społeczeństwa stanowego. Choć Fredro pozostaje sceptyczny co do możliwości poprawy ludzi wskutek działania zewnętrznych podmiotów, to jednak uznaje, że człowiek jest w stanie nad sobą zapanować, by ustrzec się od złego. Fredro nie neguje zatem realności wolnej woli, co więcej: przypisuje wszystkim ludziom wrodzone umiłowanie wolności.

2. Bóg i fortuna

Refleksja Fredry nad ludzką naturą powiązana jest nieodłącznie z odniesieniem do Boga i fortuny. Wojewoda podolski uznaje konieczność podporządkowania się prawu Boskiemu, które uważa za sprawiedliwe i dobre dla człowieka⁴². Bóg nie jest jednak tylko prawodawcą, lecz aktywnie wpływa na dzieje ludzkie, przemawiając do człowieka przez wydarzenia. Jego wola decyduje ostatecznie o losach nie tylko poszczególnych ludzi, lecz także wspólnot, w tym państw i narodów⁴³. Ludzie nie są jednak biernym przedmiotem, a działając w sposób zgodny z Bożym prawem, mogą spodziewać się Jego pomocy w sprawiedliwej sprawie⁴⁴. Fredro jest również przekonany o karze Boskiej wymierzanej na ziemi za popełnienie złych czynów⁴⁵. Z tego względu nakazuje on zawsze rozważyć przy podejmowaniu działań, czy pozostają one zgodne z prawem naturalnym⁴⁶.

Z kwestią woli Bożej wiąże Fredro zagadnienie fortuny, rozumianej jako obrót ziemskich spraw, dogodny bądź niekorzystny dla zamierzeń i powodzenia osób, narodów oraz państw. Łączy się to z jego przekonaniem o nietrwałości

⁴² Por. *Militarium*, s. 717, 747. Zob. też rozdz. IX, pkt 1.

⁴³ Por. *Gestorum*, s. 287, 288; *Vir Consilii*, s. 397. Znamienne, że *Gestorum* kończy wskazanie na Boga i Matkę Boską – szczególną opiekunkę Polski – jako sprawców pomyślnego zakończenia okresu wielkich bezkrólewí. Por. *Gestorum*, s. 303.

⁴⁴ Por. *Gestorum*, s. 201; *Scriptorum*, s. 171; OSP, s. 389, 392–393; PPD, p. 210.

⁴⁵ Por. *Gestorum*, s. 160, 185; *Scriptorum*, s. 171–173; *Vir Consilii*, s. 292; OSP, s. 392–393.

⁴⁶ Por. *Monita*, s. 161; *Vir Consilii*, s. 491.

rzeczy ziemskich⁴⁷. Fortunę zatem charakteryzuje przede wszystkim zmienność⁴⁸. Wojewoda podolski nie traktuje jej jako osobnej, wrogiej Bogu siły rządzącej wydarzeniami. Stanowi ona wyraz Jego woli w odniesieniu do spraw ziemskich, a jednym z jej celów jest poddanie ludzi i wspólnot próbie cnoty i męstwa⁴⁹. Fortuna bywa często zaskakująca i zagadkowa, ponieważ ludzie nie znają Boskiego planu dziejów⁵⁰. Objawia się ona przede wszystkim tam, gdzie o wyniku działania decyduje różnorodność i wielość czynników, w tym okoliczności zewnętrznych i indywidualnych postaw uczestników wydarzenia. Stąd też Fredro, powołując się na Tacyta, podkreśla jej znaczenie w osiągnięciu celu ludzkiego przedsięwzięcia: „Waż się siła, ostatek fortuna dokończy”⁵¹. Natomiast w polskich przysłowiacz akceptuje stojącą za fortuną wolę Bożą: „Zącząc każdy może; dobrze skończyć; komu tylko Bog każe”⁵² oraz „Siłą człowiek dąremno czyni, żeby czyniąc, ná to napáść, co iest nie dąremno (skutek nie z ludzkiej rady, ále z Bożej Woli záwiśł)”⁵³. W tym kontekście należy również odczytać zalecenie wojewody podolskiego, by zdać się na opiekę Boską⁵⁴. W dłuższej perspektywie bowiem jedyną rękoią skutecznego działania w warunkach zmieniającej się wedle Bożego planu rzeczywistości pozostaje wierność Jego prawu⁵⁵.

Fortuna nie determinuje jednak dziejów, choć bez wątpienia oddziałuje na ich przebieg⁵⁶. Fredro wyraźnie podkreśla, że najistotniejszy wpływ na rezultat

⁴⁷ *Gestorum*, s. 288; *Dyskurs o mianowaniu*, s. 251; *Militarium*, s. 373. Por. też *Odpowiedź Posłom Kozaków Zaporozkich. Imieniem Poselskiej Izby*, [w:] *Zwierzytniec*, s. 176–177. O retorycznym kontekście zabiegu odwołania do fortuny zastosowanym przez Fredrę w mowie do Kozaków patrz: K. Płachcińska, *Retoryka lekceważenia – odpowiedź Andrzeja Maksymiliana Fredry posłom kozackim na sejmie w 1652 roku*, „Forum Artis Rhetoricase” 2015, t. 40, nr 1, s. 30–33.

⁴⁸ Por. *Militarium*, s. 337; *Vir Consilii*, s. 390.

⁴⁹ Por. *Gestorum*, s. 16; *Vir Consilii*, s. 156, 291.

⁵⁰ Por. *Militarium*, s. 337, 489. Charakterystyczna jest przestroga Fredry dla synów: „Bóg tylko sobie przyczynę zostawił, ludzki rozum pewnie tego nie doścignie” (OSP, s. 393).

⁵¹ *Monita*, s. 127.

⁵² PMP, p. 478.

⁵³ PMP, p. 515.

⁵⁴ Por. *Militarium* 2, s. 39.

⁵⁵ Nie można zatem zgodzić się z opinią Grzegorza Raubo, że dla Fredry: „Między praktyką rozumnego i skutecznego działania na scenie politycznej a domeną religijnych wartości i doświadczeń nie ma punktów styecznych”. G. Raubo, *Światło przyrodzone. Rozum w literaturze polskiego baroku*, Poznań 2006, s. 83.

⁵⁶ Można zaobserwować, że w swych ostatnich pismach Fredro przyznawał fortunie większy wpływ na powodzenie spraw ludzkich. Por. *Vir Consilii*, s. 390.

ludzkich działań mają *de facto* własne decyzje osób⁵⁷. Powodzenie w dłuższej perspektywie zależy zatem od wyrobienia cnót. Prymat ludzkiej aktywności nad zrządaniami losu wyraźnie przyznano w aforyzmach: „Kowal fortuny nie kuie, sobie ią, kto chce zbuduie” oraz „Fortuną tego sámeo nie radá ludziom odbiera, w czym sobie kto dobrze poradzi”⁵⁸. Podkreśla też Fredro znaczenie pomocy Bożej, na którą może liczyć działający przezornie: „Albowiem Bóg dopomoże działającemu niegnuśnie i rozważnie, ale nie temu, co sam na siebie ściąga niebezpieczeństwo”⁵⁹. Podobnie do zdobycia wielkości na tym świecie konieczna będzie aktywność oraz odwaga przechodząca wręcz w śmiałość⁶⁰. W tym wypadku wojewoda podolski ostrzega jednak, że stałe pokładanie ufności w pomyślnym obrocie spraw, na który nie mamy wpływu, musi ostatecznie skończyć się porażką⁶¹. Z czasem widoczne staje się nawet przyznawanie przez niego okolicznościom zewnętrznym coraz większego wpływu na efekty działań ludzkich⁶². Należy zauważyć jednak, że dobra najwyżej cenione przez Fredrę – równowaga umysłu i spokój sumienia – zależne są od człowieka a nie od okoliczności zewnętrznych, a polegają na trwałym zwróceniu się ku ich źródłu – czyli Bogu⁶³.

Można zatem podsumować, że koncepcja fortuny traktowana jest przez Fredrę, z jednej strony, jako wyraz świadomości, że ludzki umysł nie zdoła objąć całości czynników wpływających na wynik ziemskich działań, tak indywidualnych, jak i zbiorowych⁶⁴, a z drugiej, jako przejaw woli Boga, który wykorzystując wspomniane czynniki, realizuje swój plan względem jednostek i wspólnot. Jednocześnie Fredro nie akceptuje fatalizmu, lecz pozostaje na stanowisku umiarkowanego woluntaryzmu, mając świadomość ograniczenia wolnej woli człowieka.

⁵⁷ *Gestorum*, s. 241.

⁵⁸ PMP, p. 18, 19. Por. też PPD, p. 31: „Mieli pokoy, fortunę, y wszystko, bo sobie uczynili”. Por. też *Vir Consilii*, s. 497.

⁵⁹ *O wojnie morskiej w ogólności*, tłum. Z. Rynduch, [w:] *O zwyczaju morskiej bitwy*, red. J. Z. Lichański, Gdańsk 1983, s. 154; zob. *Militarium* 2, s. 73.

⁶⁰ Por. *Gestorum*, s. 192, 210; *Vir Consilii*, s. 55, 392.

⁶¹ Por. *Gestorum*, s. 240.

⁶² Por. *Vir Consilii*, s. 390.

⁶³ Por. *ibidem*, s. 251. Por. też PMP, p. 83: „Spokoina myśl, naylepsze ludzkie szczęście”.

⁶⁴ Por. Fredrowską koncepcję ograniczonego poznania ludzkiego. Patrz: *Vir Consilii*, s. 211 oraz *Militarium* 2, s. 39.

3. Skuteczne działanie

Przedstawione założenia antropologiczne nie tylko leżą u podstaw myśli politycznej i prawnej Fredry, lecz dają również asumpt do sformułowania przez niego praktycznych rad dotyczących sprawnego działania. Jest on bowiem gorącym orędownikiem porządknej roboty, co bodaj najlepiej oddaje zalecenie: „Mamy li tedy nieporządnie czynić, lepiej się nie wadzić i nic nie zaczynać”⁶⁵. Wskazówki te stanowią obszerny dział jego twórczości, której poświęcił przede wszystkim dwa zbiory polskich oraz łacińskich przysłów, jak również szereg uwag w pozostałych pracach⁶⁶. Znajdują one przeważnie uniwersalne zastosowanie do dowolnej ludzkiej aktywności, choć widać, że powstały w oparciu o doświadczenie funkcjonowania w republikańskiej kulturze politycznej Rzeczypospolitej. Całościowa rekonstrukcja prakseologii Fredry nie stanowi tematu niniejszej pracy, niemniej jednak należy wskazać podstawowe założenia, które istotnie wpływają na jego refleksję polityczną i prawną⁶⁷.

Sprawne działanie oznacza dla niego przede wszystkim sztukę osiągania założonych celów. W tym ujęciu nie liczą się intencje, tylko efekty podjętych działań. Nie obowiązują tu zatem kryteria moralne klasycznie łączone z intencją czyniącego, panuje zaś właściwe prakseologii nastawienie na efektywność, skuteczność i trwałość osiągniętego rezultatu⁶⁸. Swą uwagę skupia zatem Fredro na działaniu, a nie chęciach, co zwięźle wyraża w przysłowiu: „Chcenie, pożytku nieprzyniesie, ale dobre czynienie”⁶⁹. Znamienne, że wojewoda podolski uważa tych, którzy kierują się złośliwymi intencjami za mniej szkodliwych od tych kierujących się gorliwym, ale nierozważnym zapalem. Pierwszych można bowiem

⁶⁵ *Pytanie albo ratiocinatio ze strony tureckiej wojny i nowych z Portą Ottomańską traktatów*, [w:] J. Wimmer, *Trzy projekty Andrzeja Maksymiliana Fredry w sprawach wojskowych*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1972, t. XVIII, cz. 2 [dalej: *Pytanie albo ratiocinatio*], s. 268. Por. też *Vir Consilii*, s. 532. Zob. także PPD, p. 51: „Co masz poprawować, tego nie czyn: Albo czyn zraz z rozmysłem, y dobrze”.

⁶⁶ Leszek Kukulski uznaje nawet, że *Przysłowia* stanowią „traktat o sprawnym i skutecznym działaniu” – L. Kukulski, *Wstęp*, [w:] A. M. Fredro, *Przysłowia mów potocznych*, Warszawa 1980, s. 6.

⁶⁷ Podtrzymuję tu wyrażoną we *Wstępie do Gestorum* tezę, że Fredrę można uznać za prekursora polskiej prakseologii. Z tezą tą zgadzał się ostatnio Grzegorz Raubo. Zob. G. Raubo, *Zasady skutecznego rządzenia w filozofii politycznej dawnej Polski: Andrzej Maksymilian Fredro*, [w:] *Prakseologia w zarządzaniu i dowodzeniu*, t. 2: *Skuteczność dowodzenia*, red. W. Kieżun, J. Wolejszo, I. Rącka, Kalisz 2016, s. 251.

⁶⁸ Por. *Vir Consilii*, s. 281.

⁶⁹ PMP, p. 58.

rozpoznać i bronić się przed nimi. Natomiast drudzy „im bardziej zdają się dokładać imponujących starań, tym dotkliwsze wyrządzają szkody. A że nieumyślnie? Cóż z tego? Przez swą nieroztropność szkodzą jednak naprawdę”⁷⁰.

W pierwszej kolejności Fredro poświęca uwagę odpowiedniemu przygotowaniu działania. Podstawowy warunek i jednocześnie wstępny etap na drodze do skuteczności stanowi roztropna analiza sytuacji, rozważenie potencjalnych konsekwencji podjętych kroków i możliwego rozwoju wydarzeń⁷¹. Jej pierwszym rezultatem powinna być odpowiedź na pytanie, czy warto podejmować daną czynność, co wyraża przysłowie: „Rzeczy niektóre uważać, nie iako ich czynić; ále ieżeli masz czynić, álbo czyli zacząć”⁷². Przezorność i przewidywanie wielokrotnie pojawia się wśród rad Fredry i ich brak autor szczególnie piętnuje. Wyrażnie ujął to w aforyzmie: „Jest niemądre słowko, niespodziewałem się. (zwłaszcza w rzeczach woiennych). Mądry ná obiedwie stronie spodziewa się, y gotów, dla tegosz nic mu nagłego mniemasz, y niezászkodzi”⁷³. Wojewoda podolski gani z tej przyczyny akcje nieprzemyślane, podejmowane pod wpływem emocji⁷⁴. Podobnie krytykuje kroki zuchwałe, oparte na przesadnym, fałszywym optymizmie w ocenie własnych możliwości. Konsekwencje myślenia życzeniowego przedstawił w przysłowiu: „W tym zawodzi się przezorność, gdy nie uważamy, co się stąć może, ale tylko – czego sobie życzymy”⁷⁵. Inną wadą szkodzącą rozeznaniu sytuacji jest pycha cechująca tych, którzy nie

⁷⁰ *Scriptorum*, s. 137.

⁷¹ *Ibidem*, s. 277; OSP, s. 389. Fredro szczególnie często odnosi to do analizy poprzedzającej rozpoczęcie wojny. Por. *Militarium*, s. 347–349, 381, 425, 641.

⁷² PPD, p. 135.

⁷³ PMP, p. 439. Podobnie w innych przysłowiach: *Ibidem*, p. 524: „Nic niespodziewanego ná tego napáść nie może, kto się zawsze spodziewa”; *Ibidem*, p. 438: „Opátrzny Wodz, iako gospodarz, lećie myśli o żimie, żimie myśli o lećie, ták támten w pokoiu myśli o wojnie, czemby woiował, w wojnie myśli o pokoiu, zkądby gruntowną stánowił zgodę. Nie opátrzne zász rozumy dáles nádz dzisiaj niezášiągają, níkczemni doiutrkowie, dlategosz iutro zle się onym często dzieje. kázda spráwá w chesney opátrznosci potrzebue”; PPD, p. 103: „Nie wpuszczay się wstudnia, wprzód áż opátrzyć, iako z támtąd wyleżiesz”.

⁷⁴ Por. OSP, s. 389. Przykładowo w *Gestorum* nie cofnie przed zmianą opisu przedstawionego przez Goreckiego bitwy pod Tehinią, aby uzasadnić, że zuchwalstwo wodza o mało nie doprowadziło do klęski. Por. *Gestorum*, s. 899, przyp. 476. Por. PMP, p. 144: „Insza gorący, álbo popędliwy, Insza w umyśle rzezwy, lubo Czynny” oraz PMP, p. 142: „Insza żarliwość ku dobrej spráwie, álbo Przezorność, Insza Gorącość, álbo Popedliwość, lubo Ciekáwe wznawianie”.

⁷⁵ PPD, p. 83; por. też *Vir Consilii*, s. 281, 291. Por. też PPD, p. 153: „W rzeczách mnief błádzí, który się przeciwnego spodziewa, y ná nie gotow, níżeli co ku

uwzględniają natury rzeczy bądź ją lekceważą. Fredro czynni o nich charakterystyczną uwagę: „Widzą swe posunięcia słusznymi i możliwymi do wykonania tam, gdzie chcą, a mając o sobie fałszywe przekonanie, wierzą, że są w stanie pokonać naturę rzeczy i wszelkie trudności – i dlatego popełniają błędy. Porywczność nie może przecież zastąpić nam rozsądku”⁷⁶. Zgodność z naturą jest zaś dla Fredry warunkiem skutecznego i pięknego zarazem działania⁷⁷. Nakaz uwzględnienia natury dotyczy też samopoznania, bowiem skuteczne działanie będzie możliwe, gdy pozostanie zgodne z charakterem działającego⁷⁸. Wojewoda podolski radzi rozpoznać to, co możliwe do zrobienia i do tego dążyć, poddając się słusznej konieczności⁷⁹.

Zalecając przezorność, Fredro przestrzega przed lekceważeniem pozorów drobnych zagrożeń, ponieważ stają się one często przyczyną upadku zbyt zadufanych w swą potęgę⁸⁰. Tak w przysłowiu podkreślił znaczenie ostrożności: „Lepiej mądrze wierzyć, y obawiać się, niżeli głupie śmiałością być, á zátém szkodować. (Nikt dotąd ostrożnością nie przeładował, wiele zaś oszukano się) álbo usiðliło (w zbytacznej dufności)”⁸¹. Powyższe nie oznacza, że wojewoda podolski nakazuje podejmowanie przedsięwzięcia jedynie wtedy, kiedy nie ma ryzyka niepowodzenia – ono istnieje bowiem w każdej aktywności. Ci, którzy

myśli, wszystko sobie obiecuje: Bo się ubespieczą, á zátým usiðli. Lepiej przed czásém obmyślić opończą spuściwszy się ná pogodę, z niewczásém umoknąć”.

⁷⁶ *Militarium*, s. 373. Podobnie radzi Fredro dostosować taktykę do natury wroga. Por. *ibidem*, s. 659.

⁷⁷ Fredro uważa za piękne to, co zgodne jest z naturą. Por. *Vir Consilii*, s. 269–270. Zgodność z naturą dotyczy tu uwzględnienia zarówno natury państwa czy narodu, jak i ukształtowania terenu w pracach inżynierskich. Por. *Krotko zebrane zdanie. O złączeniu Rzeki Piny, z Rzeką Muchawcem, y o wygodzie nowego spławu na tych Rzekach, do teyże materii Woienney służące, w którym się pokazuje, iak wiele wygody Rzeczypospolita pod wojenne czasy z złączenia pomienionych Rzek mieć może, tak w dodawaniu Fortecom, iako y Obozom Armaty Ammunicyi, y Prowiantu*, [w:] *Potrzebne Consideratie około Porządku Woiennego, y Pospolitego Ruszenia. Przez Franciszka Glinkę z Rafałów do Druku Podane. A teraz z Przydatkiem Sporządzenia Oeconomiei Woienney & Sposobu, iakoby Woyska Rzeczypospolitey mogły być w dobrym porządku zatrzymane, Powtornie przedrukowane*, Słuck 1675 [dalej: *Potrzebne Consideratie*], s. 108 [dalej: KZZ].

⁷⁸ Por. *Vir Consilii*, s. 262.

⁷⁹ Por. *ibidem*, s. 274–276.

⁸⁰ Por. *Militarium*, s. 23, 337, 481–483; PPD, p. 140; *Vir Consilii*, s. 273–274.

⁸¹ PMP, p. 580. Por. też PPD, p. 82: „Kto nie myśli, tylko co mu potrzeba, á nie uważa, co przeszkodzić może, nie ostrożnym iest sprawcą, y w wielkie błędy zábrnąć może. Wyiechawszy w drogę spodziewać się y niepogody. Lepiej z opończa ięździć, niż z Minutými”.

będą się bali zaryzykować w ogóle nie rozpoczną działania, a nadmierna ostrożność odbierze im siłę konieczną do jego podjęcia⁸². Ważne natomiast, aby mieć świadomość zagrożeń płynących ze zmiennego losu i odwagę działania przy pogodzeniu się z tym, że owe zagrożenia mogą wystąpić.

Dużą wagę przywiązuje Fredro do właściwego planowania⁸³; na tym etapie należy ustalić cele i środki⁸⁴. Wojewoda podolski uczuła, aby zapewnić sobie odpowiednie narzędzia do wykonania danego zadania⁸⁵. W planowaniu zdecydowanie odradza pośpiech⁸⁶, wskazując także na potrzebę rozpoznania właściwego momentu, by podjąć działanie⁸⁷. Docenia tu umiejętność czekania, zwłaszcza gdy chwilowo sytuacja jest niepomyślna⁸⁸. Postuluje bowiem, by w przewidywaniach dotyczących rozwoju sytuacji zawsze zakładać zmienność spraw ludzkich. Podnosi również znaczenie odpowiedniej motywacji tego, kto podejmuje się przedsięwzięcia, czyli świadomość słusznej przyczyny swych starań⁸⁹.

Następnie Fredro wskazuje sposoby wdrażania powziętego planu. Wymaga przede wszystkim odwagi i siły do jego rozpoczęcia oraz, dodatkowo, stanowczości i pilności w wykonaniu⁹⁰. Odmienne niż w przypadku

⁸² Por. *Monita*, s. 221: „oglądający się na wiele względów nic nie robi, a często tchorzliwość niesłusznie za ostrożność uchodzi”. Por. też *ibidem*, s. 161; *Vir Consilii*, s. 167, 294, 309. Por. G. Raubo, *Zasady skutecznego rządzenia w filozofii politycznej dawnej Polski...*, s. 252–253.

⁸³ Por. *Vir Consilii*, s. 280.

⁸⁴ Zob. *Militarium*, s. 625.

⁸⁵ Por. *Vir Consilii*, s. 277.

⁸⁶ Por. PPD, p. 49: „Nie wdaway się w rzecz, ále záczynay późno, z czego lub obyś chciał, powrot niepodobny, záczać w twoiey zostáie mocy; poniechánie zá siecią, y niemáš mieyscá porádzie, kiedy się pobládzi”. Por. też OSP, s. 389. Podobnego argumentu użył, gdy odradzał synom szybki ożenek, por. *ibidem*, s. 387.

⁸⁷ Zob. *Scriptorum*, s. 771; *Vir Consilii*, s. 275; PPD, p. 23: „Kto nie według czasu czyni, nie według rzeczy mu się dzieie. Większa mądrość Czasami, niż Pieniądzmi potráfić száfować” oraz PMP, p. 720: „Ták záżyway rzeczy y okázeyey, iáko się brác dádzá, cále dobrych się nie doczekasz, á podobne opuścisz (okázýia szklána, raz opuścisz; więcý nie záżyiesz, prędko minie, y nie rádá się wraca) kiedy się rozgrzeie szyná, rob z niey co chcesz bezpiecznie, poki nie zástygnie; ták i ludzkiego affektu (y okázeyey) ná rázie prędko záżyway, poki się nie przesili, kto siłą uważa, siłą zmuodzi”.

⁸⁸ *Militarium*, s. 337, 635, 373; *Vir Consilii*, s. 279–280 oraz PMP, p. 512: „Zwłoka rzadko kogo uszkodziła, á skwápliwość zawiódła bez liczby”.

⁸⁹ *Militarium*, s. 461; *Vir Consilii*, s. 280.

⁹⁰ Zob. *Monita*, s. 221: „Mimo to stosownie do okoliczności śmiało działaj i probuj. Wkrotce to, co przedsięweźmiesz – jeśli nie stracisz odwagi, lecz będziesz się usil-

planowania i podejmowania decyzji, Fredro na etapie wykonania podkreśla znaczenie prędkości działania⁹¹. W przysłowiu wyrazi to następująco: „Długo myśl, prędko czyn”⁹². Tutaj bowiem „szybkość jest siłą”⁹³. Choć jednak gwałtowność działania daje szansę na osiągnięcie większego sukcesu, to niesie ze sobą również większe ryzyko. Jak bowiem zauważa wojewoda podolski: „Gwałtowne działanie przynosi dużo korzyści lub szkód, szybką zdobycz lub stratę. Rzadziej zawodzi powolne zwyciężanie i utrzymywanie czegoś”⁹⁴. Stąd Fredro w dłuższej perspektywie wyżej ceni działanie wolniejsze, które jednak pozwala pewniej uniknąć błędów i osiągnąć założony skutek⁹⁵. Podczas realizacji należy mieć stale na względzie przyjęte założenia i mierniki⁹⁶. Wojewoda podolski zwraca uwagę na znaczenie skutecznej informacji w zarządzaniu⁹⁷, z czym wiąże się zalecenie prowadzenia uporządkowanej, rzetelnej dokumentacji bieżącej i rachunków⁹⁸.

Na każdym etapie działania należy dobrze rozpoznać okoliczności i do nich dopasować rozwiązania⁹⁹. Istotne będzie tu zwłaszcza umiejętne wykorzystanie nadarzających się okazji. Fredro radzi: „Bacz na sposobności. To, co daje ci los, obracaj w plany”¹⁰⁰. Postępowanie takie wymaga przede wszystkim bystrości umysłu i otwartości na rzeczywistość. Z tej przyczyny przestrzega Fredro przed niebezpieczeństwem dogmatycznego przywiązania do raz przyjętych założeń, zwłaszcza tych apriorycznie ustalonych. Skuteczne działanie wymaga bowiem odwagi przyznania się do błędu wraz ze zdolnością wyciągnięcia z niego konsekwencji¹⁰¹. Rozpoznanie pomyłki pozwala zmienić plan lub sposób działania,

nie o rzecz starał – samo z siebie okaże się łatwiejsze”, por. też *Militarium*, s. 381, 679; *Vir Consilii*, s. 275, 280.

⁹¹ Por. *Scriptorum*, s. 131, 769–771.

⁹² PMP, p. 322. Por. też PMP, p. 323: „Kwáp się z wolną”.

⁹³ *Militarium*, s. 497, 651.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 653. Podobnie w PMP, p. 319: „Kto ostrożnie czyni, bezpiecznie czyni”; *Ibidem*, p. 320: „Lepsze nierychle bezpieczne, niż skore podeyżrzane”; *Ibidem*, p. 321: „Występki popędliwością, dobre sprawy zwłoką się nádaią”.

⁹⁵ Zob. *Militarium*, s. 631, 653; *Vir Consilii*, s. 261.

⁹⁶ Zob. *Scriptorum*, s. 349; *Militarium*, s. 237, 625.

⁹⁷ Zob. *Nowe Uważenia Porządku Woennego. Względem Artykułów dawnych Wojskowych Seymem niekiedy Roku Pańskiego MDCIX zatwierdzonych*, [w:] *Zwierzyniec [dalej: Nowe Uważenia]*, s. 236.

⁹⁸ Zob. *Scriptorum*, s. 355, 475; *Nowe Uważenia*, s. 276; OSP, s. 390, 393.

⁹⁹ Zob. *Monita*, s. 113; *Militarium*, s. 389, 453, 655.

¹⁰⁰ *Militarium*, s. 642–643. Por. też PMP, p. 720.

¹⁰¹ Por. *Vir Consilii*, s. 260, 270, 273.

a nawet poniechać danego przedsięwzięcia. Wojewoda podolski zwraca uwagę, że nie jest to brak konsekwencji, lecz cecha dojrzałej, roztropnej wolności: „Zaprzestać robienia czegoś, co okaże się złe, to nie lekkomyślność a cnota, oznaka ducha, który potrafi nad sobą panować, którym nie szarpią emocje, bo sprawuje nad wszystkim kontrolę.”¹⁰² Natomiast wyrosłe z pychy upór i zatwardziałość, często połączone z usiłowaniem racjonalizowania pomyłki, wklajają w spiralę dalszych błędów¹⁰³.

W każdej fazie przedsięwzięcia, zwłaszcza podczas planowania i rozpoczęcia, Fredro zaleca również zachowanie tajemnicy¹⁰⁴. Nacisk, jaki na to kładzie dobrze oddaje jego konkluzja: „Bo w rzeczy samej duszą każdego postanowienia jest sekret, a kto w sposób dyskretny przystępuje do działania, odnosi rezultaty”¹⁰⁵. Z tego też względu nie należy dawać poznać, że samemu natrafiło się na problemy, dopóki nie doprowadzi się sprawy do końca¹⁰⁶. Odnosnie zaś do przeciwności Fredro zaleca dwojakié podejście. Kiedy nie można ich pokonać, należy je obejść. Wojewoda podolski zdaje sobie sprawę z psychologicznego wymiaru zwycięstw i porażek, nie chce więc niepotrzebnie doprowadzić do tych ostatnich¹⁰⁷. Jednak jeśli wyminięcie problemu nie jest możliwe, wówczas należy mężnie i wszelkimi siłami stawić mu czoło, nie poddając się, tylko okazując hart ducha¹⁰⁸.

Wśród sposobów skutecznego działania szczególnie istotne miejsce w twórczości Fredry zajmują rady dotyczące powierzania prowadzenia spraw osobom trzecim oraz organizacji i nadzoru ich pracy. Wynika to z praktycznej konieczności delegowania pomocnikom części swych zadań, gdyż nie jest możliwe, by wszystkim im samemu sprostać¹⁰⁹. Ten, kto próbuje wykonywać wszystkie czynności osobiście, zostanie przytłoczony nawalem pracy i w efekcie nie będzie zdolny do jakiegokolwiek działania. Fredro zalecał: „wysstrzegaj

¹⁰² *Scriptorum*, s. 745.

¹⁰³ Por. *Militarium*, s. 627–629.

¹⁰⁴ Zob. *Scriptorum*, s. 321, 325.

¹⁰⁵ *Ibidem*, s. 701. Zob. też *Pytanie albo ratiocinatio*, s. 268.

¹⁰⁶ Por. *Scriptorum*, s. 725.

¹⁰⁷ Por. *ibidem*, s. 303.

¹⁰⁸ Por. *Militarium*, s. 335–341, 389–391. Odnosząc się do sytuacji, gdy ktoś stał się ofiarą agresji, Fredro zauważa, że wówczas mężny opór stanowi racjonalne rozwiązanie. Jednym z częściej podawanych przez autora uzasadnień jest fakt, że opór zniechęca do dalszych ataków. Jak zauważył Fredro w *Monita*: „Więcej często naprzeciw nam wykraczają, gdy ulegamy, niż kiedy się opieramy” (*Monita*, s. 87).

¹⁰⁹ Oczywiście, musimy uwzględnić, że Fredro pisał z punktu widzenia osoby piastującej urząd publiczny i będącej właścicielem sporego majątku.

się brania na siebie każdej z tych rzeczy, które trzeba zrobić, i nie czynić siebie jedynym ich wykonawcą. Pęknieś bowiem, zamiast czegoś dokonać, jeśli nie będziesz miał pomocnej albo, że tak powiem, pełnomocniczej ręki”¹¹⁰.

Praktyczny wymóg delegowania zadań rodzi zatem kwestię skutecznego zarządzania ludźmi¹¹¹. Pierwszym problemem wymagającym rozwiązania jest odpowiednia organizacja pracy pomocników. Fredro uważa, że należy wskazać im cel i środki, a gdy czas wykonania odgrywa istotne znaczenie, konieczne staje się również wyznaczenie jasnych terminów końcowych¹¹². Towarzyszyć temu powinna kontrola realizacji wydanych wytycznych i rozkazów¹¹³. Wojewoda podolski podkreśla bowiem, że przekazanie spraw nie oznacza bierności i utraty nadzoru nad nimi. Powierzający zadanie nie może doprowadzić do sytuacji, w której stałby się, wedle określenia Fredry, „jak sierota, która oczekuje, że cudze ręce zapewnią jej opiekę i wszystko to, co potrzebne”¹¹⁴. Potrzebna będzie zatem umiejętność podejmowania kluczowych decyzji i rzetelnego rozliczenia pomocników¹¹⁵.

Realizacja bardziej złożonych zadań wymaga stworzenia odpowiedniej struktury. Fredro pisze w tym kontekście o „dobrym porządku”, odnosząc to także ogólniej do sprawnego zarządzania¹¹⁶. Zwraca zatem uwagę, że nad bezładnym tłumem przewagę mają struktury małe, dostosowane do konkretnych celów¹¹⁷: „Z wielkiej tłuszczy większa zawadą, niż pomoc”¹¹⁸. Wojewoda podolski podkreśla skuteczność zarządzania organizacją przez

¹¹⁰ *Militarium*, s. 595.

¹¹¹ Maciej Eder uznał, że podstawowy wzór osobowy w *Przysłowiach* wyraża się w relacji zwierzchnik – podwładny. Por. M. Eder, *U źródeł aforystyki polskiej. Studium o „Przysłowiach...”* Andrzeja Maksymiliana Fredry, Wrocław 2008, s. 224–228.

¹¹² Por. *Militarium*, s. 585.

¹¹³ Por. *Scriptorum*, s. 259; OSP, s. 390, 393. Rzecz ta parokrotnie staje się przedmiotem przysłów; PMP, p. 399: „W wielkich zapędach, bárziew ná dozorze y stáraniu, niżeli ná roboćcie należy, gdy rozsądnego stárania, álbo rządzcy nie opátrzysz, dármo záczynasz, nakład iákobyś w błoto rzucił; w przod tedy o tamtym myśleć, ániżeli o tym” oraz *ibidem*, p. 400: „Rząd á dozor, duszá dobrej sprawy (miánowicie roboty). Rzec się przeto może. Duszy sprawá nie ma, kiedy nie ma dozoru, álbo stárania; Nie czynienie, ále rząd y dozor, więcęcy rzeczy stánowi”.

¹¹⁴ *Militarium*, s. 597–599.

¹¹⁵ Por. OSP, s. 390.

¹¹⁶ Por. *ibidem*, s. 393. Autor wskazuje, że wszystko, co dobre opiera się, oprócz cnoty i roztropności, na porządku. Por. *Vir Consilii*, s. 488.

¹¹⁷ Por. *Scriptorum*, s. 243; *Vir Consilii*, s. 306, 633–635.

¹¹⁸ PMP, p. 448.

jednoosobowe kierownictwo, choć jednocześnie uznaje użyteczność konsultowania decyzji¹¹⁹. Ma on przy tym świadomość, że efektywność działania struktury zależy od sprawności wszystkich jej części, a słabość jednej z nich wpływa zatem na słabość i efektywność całości. Fredro odwołał się w tej kwestii do zdania Epikteta: „Dobro sprawuje się z doskonałych wszystkich okoliczności, zle z najmniejsze niedoskonałości”, które skomentował następująco: „Niechby najmniejszy niedostatek zagradzał wykonanie, luboby inne środki dobre się zdawały, rzecz przecię otrzymać nie można i końca sprawy”¹²⁰. Dobrze ilustruje tę kwestię również użyte przez niego porównanie do zegarka: „Ták spráwować rzeczy, żeby w okolicznościách były doskonałe, ieżeli chcemy mieć dobre, y nie pomieszáne, iáko zegárek, się ná żadnym nie záiąka szczebliku”¹²¹.

W materii sztuki zarządzania najwięcej miejsca poświęca jednak Fredro nie odpowiednim rozwiązaniom instytucjonalnym, lecz właściwemu doborowi ludzi i postępowaniu z nimi. Widzi zasadniczy związek struktur z osobami, które w ich ramach funkcjonują. Pierwszy wymóg zarządzania ludźmi stanowi zatem dopasowanie zadań do charakteru i zdolności osoby, której zostaną one powierzone¹²². Konieczna okazuje się tu znajomość różnych ludzkich natur i umiejętność ich rozeznawania tak, by odpowiednio się nimi posłużyć. Fredro wychodzi z założenia, że „nie ma bowiem takiego talentu, który nie byłby do czegoś przydatny”¹²³. Zarządzającego obciąża więc odpowiedzialność za dobór współpracowników i właściwe dobranie im zadania¹²⁴. Czasem wymaga to umiejętności tworzenia zespołu złożonego z przeciwstawnych charakterów, co pozwala spożytkować

¹¹⁹ Por. *Scriptorum*, s. 219, 231–233, 313, 349; *Militarium*, s. 343, 381; *Vir Consilii*, s. 636.

¹²⁰ *Monita*, s. 81. Cytuje ten fragment również na końcu przysłówia PPD, p. 170.

¹²¹ PPD, p. 177. O wpływie najsłabszej części na skuteczność całości pisze Fredro również w PMP, p. 561: „Gdzie cienko, tám się rwie”. Por. też *Vir Consilii*, s. 631.

¹²² Por. *Scriptorum*, s. 761–763. Fredro wielokrotnie porusza tę kwestię w swych aforyzmach: PMP, p. 348: „Naypierwsza cnotá Páná, znác się ná poddáných (Gdy nie może onych do swojego sposobu nákierować, raczej swoy sposób do ich náтуры niech kierue; dobry zołnierz nie rzuca się koniem, lubo wędzidlá niesmákuie, nie koniá do wędzidlá, ále wędzidło sposabiáiąc do koniá, ták go záżywáiąc, iáko się da záżyć, byle tylko záżył)”; *Ibidem*, p. 350: „Umieiętny Rzemieśnik niedoskonálemu naczyniu ręką umie wygodzić. Rządzćá dobry, złych umie ná dobre záżyć; u zlego dobrzy zlemi byđz muszą, kiedy sobie postápić z niemi nie umie; zły powoźnik, dobre ponarowi konie”. Por. też *Monita*, s. 127.

¹²³ *Scriptorum*, s. 595, por. też *ibidem*, s. 611.

¹²⁴ Por. *Vir Consilii*, s. 385.

ich odmienne zalety¹²⁵. Wojewoda podolski podkreśla, że ważnym warunkiem osiągnięcia celu w zbiorowym przedsięwzięciu jest zachowanie jedności i zgody współuczestników, które powinien zapewnić zarządzający¹²⁶.

Istotna w tym kontekście staje się sztuka pozyskiwania dobrych współpracowników. Przyciąganie i obdarzanie ich nagrodami stanowi *de facto* trafną inwestycję¹²⁷. Oszczędności są tu jedynie pozorne, a odpowiedni pomocnik swą pracą zwróci z nawiązką wyłożone środki. Fredro zwięźle ujął ten mechanizm: „Dając, otrzymuje, kto daje godnemu, kto zaś udzielił czegoś niegodnemu – zmarnował to”¹²⁸. Ważne okazuje się zatem zapewnienie współpracownikom odpowiedniego wynagrodzenia, bez którego sprawy nie będą realizowane¹²⁹. Wojewoda podolski przestrzega przy tym przed uleganiem pozorom w odniesieniu do ludzi. Aby zminimalizować płynące stąd ryzyko, zaleca wpięrowanie ich w działaniu¹³⁰: „Nie z słów, nie z oczu, nie z Cyry, nie z mniemania, nie z obcej powieści, ale co się w kogo wlewa, sprawy, y postęпки uwazay, inaczey się zwiedziesz. Naywiększa powiedziiała prawdą: *Ex operibus eorum, cognoscetis eos*”¹³¹.

Dużo miejsca poświęca Fredro zadaniom i cechom kierującego w organizacji¹³². Przypisuje mu kluczowe znaczenie, gdy idzie o osiągnięcie powodzenia w działaniu, co dobrze oddaje następująca ocena wpływu oficerów na wynik wojny: „na dobrej starszyźnie, woyna zawisła barziej, aniżeli na mnóstwie woyska”¹³³. Kierowanie ludźmi powinno opierać się na autorytecie zwierzchnika, który, choć ma wydawać łagodne nakazy, nie może dopuszczać do spoufalania¹³⁴. Istotna jest tu umiejętność stosowania nagród i kar, one bowiem mają największą siłę spośród zewnętrznych bodźców oddziałujących na człowieka: „Boiázni, álbo datkowi, wszystko iest posłuszno; wszystko przewycięży. Gdy się iedno nie nada, sprobuiesz drugiego, álbo w kupie obojgá”¹³⁵. Fredro radzi przy tym, by przymykać oko na niektóre pomniejsze wady osób podległych¹³⁶. Tym, którzy kierują działaniami takich

¹²⁵ Por. *Militarium*, s. 629–631

¹²⁶ Por. *Scriptorum*, s. 741.

¹²⁷ Por. *Scriptorum*, s. 705; OSP, s. 391.

¹²⁸ *Scriptorum*, s. 181. W *Przysłowiach* ujął to następująco: PMP, p. 205: „[...] mądrość udziela, y wie, komu daie” oraz *ibidem*, p. 208: „Dáiąc żyyskuie, kto godnemu daie”.

¹²⁹ Por. *Vir Consilii*, s. 250.

¹³⁰ Zob. *Scriptorum*, s. 729.

¹³¹ PMP, p. 507.

¹³² Szczególnie istotne są tu jego uwagi dotyczące dowódców wojskowych. Por. M. Tracz-Tryniecki, *Wstęp*, [w:] *Militarium*, s. 144–145; *Vir Consilii*, s. 305.

¹³³ Por. *Nowe Uwazenia*, s. 263, por. też s. 281.

¹³⁴ Por. *Militarium*, s. 443, 597–599; OSP, s. 388, 395.

¹³⁵ PPD, p. 114.

¹³⁶ Por. *Scriptorum*, s. 603, 725–729.

ludzi wielokrotnie przypomina o znaczeniu przykładu, jaki sami dają. Za niekorzystne uznaje również zmiany kierującego w czasie prowadzenia sprawy, bowiem: „Skutkiem tego traci na sile pęd dobrze rozpoczętej rzeczy”¹³⁷.

Niezbędne jest również szczególne zaufanie do pomocnika, któremu powierzono prowadzenie danej sprawy. Ma ono tym większą wagę, że do sprawnego działania potrzeba odpowiednio szerokiego zakresu samodzielności przynoszącej dwójakie zalety. Po pierwsze, pozwala ona elastycznie reagować na zmieniającą się rzeczywistość¹³⁸. Po drugie, człowiek odpowiedzialny za rezultaty działania, którego dobrowolnie się podjął będzie znacznie skuteczniejszy i bardziej pomysłowy niż niewolniczo podległy wykonawca¹³⁹. Wchodzi tu zatem w grę pozytywny wpływ wolności, o czym niżej, oraz znaczenie odpowiedniej motywacji wykonawców¹⁴⁰.

4. Wiedza

Wiedzy przypisuje Fredro szczególne miejsce w ludzkim działaniu. Uważa, że człowiek posiada naturalną potrzebę nauki i czerpie przyjemność ze zdobywania wiedzy¹⁴¹. Chęć uczenia się i usunięcia braków w znajomości świata wojewoda podolski wiąże z cnotą umiarkowania (*modestia*)¹⁴², w której widzi środek podniesienia poziomu człowieka poprzez rozszerzenie perspektywy patrzenia na rzeczywistość, co następnie ma przekładać się na wzrost moralny. Fredro tak opisuje zalety upowszechniania wiadomości o świecie: „Dzięki temu umysł wydobywa się na światło z ciemności niewiedzy, poznaje siebie, porzuca gnuśność, śmieiej zaczyna patrzeć na niebo nad sobą i na świat, po którym chodzi. Co więcej, przestaje zachwycać się tym, co obce, ponieważ pragnie żyć tym, co naprawdę wzniosłe”¹⁴³. Wiedza, będąc jednym z istotnych wymogów roztropności, ułatwia panowanie nad namiętnościami. Jej przyswajanie służy również rozwojowi przyrodzonych talentów¹⁴⁴.

Fredrowski stosunek do wiedzy cechuje przede wszystkim praktyczne podejście. Wartość nauki bowiem widzi wojewoda podolski nie tyle w zaspokojeniu ciekawości, co w umiejętności zastosowania wiedzy. Dlatego też ściśle

¹³⁷ *Militarium*, s. 381.

¹³⁸ Por. *ibidem*, s. 381.

¹³⁹ Por. *Scriptorum*, s. 597, 649; *Militarium*, s. 597.

¹⁴⁰ Por. *Scriptorum*, s. 287.

¹⁴¹ Por. *Vir Consilii*, s. 266–267.

¹⁴² Por. *ibidem*, s. 25.

¹⁴³ *Militarium*, s. 173.

¹⁴⁴ Por. *ibidem*, s. 673.

wiąże ją z działaniem, co dobrze oddaje następujące stwierdzenie: „Jednak umieć znaleźć praktyczne zastosowanie – to dopiero jest prawdziwy owoc lektury i wszelkiej wiedzy, zwłaszcza jeśli twój duch jest silny i gotów na to, by podjąć się działania”¹⁴⁵. Na tym gruncie czyni Fredro rozróżnienie pomiędzy uczonością a mądrością. Wyżej ceni tę ostatnią, ponieważ polega ona na umiejętności praktycznego użycia wiedzy¹⁴⁶. Sens mądrości wojewoda podolski zwięźle ujął w przysłowiu: „Nie kto sieła umie, ále kto co potrzebná, dość mądry”¹⁴⁷. Parokrotnie też konfrontuje użyteczność teoretycznej wiedzy książkowej z praktycznym zdrowym rozsądkiem. Choć wskazuje, iż oba są przydatne w działaniu i wzajemnie się uzupełniają, to daje pierwszeństwo temu drugiemu: „Księgi biegłości dodáią, ále rozsádek mądrość większą sprawuie”¹⁴⁸.

Z uczonością wiąże Fredro niebezpieczeństwo polegające na osłabieniu ludzkiego ducha. Działanie wymaga stanowczości, podczas gdy wiedza, jak zauważa, rodzi wątpliwości: „Płodność umysłów sprawia, że ściera się w nich wiele sprzecznych racji, co czyni ich bojaźliwymi i odbiera swobodę działania”¹⁴⁹. Podobnie owa nadmierna płodność umysłu wynikająca z wiedzy prowadzi do generowania zbyt wielu i zbyt skomplikowanych rozwiązań, które rodzą później poważne problemy przy wprowadzaniu ich w życie, o ile nie są wręcz szkodliwe¹⁵⁰. Konkluduje zatem Fredro z perspektywy skuteczności działania: „Kto się nie douczy, álbo przeuczy, szkodliwszy bywa nád prostaká...”¹⁵¹. Z powyższych przyczyn doradza powierzenie prowadzenia spraw praktykom, a nie uczonym teoretykom¹⁵².

¹⁴⁵ *Ibidem*, s. 679.

¹⁴⁶ Por. PMP, p. 177: „Insza Mądry álbo Rozsądny; Insza Uczony” oraz PPD, p. 202: „Naypierwsza mądrość w rzeczach, umieć obráć, álbo nábyć. Wtóra, umieć záżyć, álbo co się źle tráfi, umieć prędko poprawić. Trzecia záś, uchronić się, álbo pozbádz kształtnie, co poprawiono byđź nie może. Ták iednak, áby ná gorsze nie ná páść”. Także PMP, p. 173: „Insza widzieć, álbo Wiedzieć co, Insza Uważáć, álbo Rozumieć”.

¹⁴⁷ PMP, p. 30.

¹⁴⁸ *Ibidem*, p. 31.

¹⁴⁹ *Militarium*, s. 683; por. też *Militarium* 2, s. 42.

¹⁵⁰ Por. PMP, p. 705: „Biegle čásem y uczone, ále zle ułożone w głowie dowcipy, podobne bywáią do korzenney szkátuły, gdy się w kupę pomiesza, niemożesz cukru záiąć, áż oraz weźniesz y pieprzu; nie zajmiesz iednego, áż tám będą Ryz, kmin y gwoździki, káżde osobno, przygodne, ále w kupie dobry smák psuiące. Ták niektórych porady, dla wielu subtelności, y konceptów, iedne drugie znosząc, bywáią szkodliwe, nápráwuiąc psuią; łágódząc mieszáią; miásto pomocy závádzá”.

¹⁵¹ *Ibidem*, p. 574; por. *Vir Consilii*, s. 292.

¹⁵² Por. *Scriptorum*, s. 317.

Praktyczne podejście sprawia, że wojewoda podolski ceni przede wszystkim wiedzę znajdującą zastosowanie w działalności publicznej i wojskowej. Zaleca zatem znajomość retoryki, logiki, etyki, geografii, geometrii oraz historii¹⁵³. Tej ostatniej poświęca szczególnie dużo miejsca w swej refleksji.

Historia

Fredro uważa historię za „nauczycielkę potomności”¹⁵⁴. Czyni tak, gdyż widzi jej wielką użyteczność na kilku płaszczyznach. Po pierwsze, stanowi ona nośnik doświadczenia poprzednich pokoleń¹⁵⁵, a doświadczenie właśnie traktuje wojewoda podolski jako fundament wiedzy i niezbędny warunek roztropności. W *Przysłowiach* ujął to klarownie: „Doświadczenie, wszelki dyskurs rado przedysputuje, y Mistrzem iest dyskursu”¹⁵⁶. Alternatywne wobec historii będzie kosztowne zdobycie doświadczenia na własnych błędach¹⁵⁷. Ze względu na wpływ, jaki na wyrobienie roztropności wywiera znajomość historii Fredro uznaje ją za „matkę dobrego rozumu”¹⁵⁸. Po drugie, jest przekonany o cyklicznym biegu dziejów ludzkich, stąd historia pozwala uchwycić zachodzące w nich prawidłowości i przewidzieć dalszy bieg wydarzeń¹⁵⁹.

Dostarcza ona również przykładów, zarówno pozytywnych i negatywnych, które mają wartość dydaktyczną¹⁶⁰. Pełni zatem istotną rolę w kształtowaniu moralnym ludzi. Takie przekonanie prowadzi momentami Fredrę, jako historyka, do idealizacji w opisie przeszłych wydarzeń, co uwidacznia się przede

¹⁵³ Por. *Militarium*, s. 677; *Rodzie synowi*, s. 371–382. Fredro zaleca szczególnie uważne studiowanie mapy w relacji do czytanych historii. Por. *Peregrynacja dwuletnia*, s. 429–430.

¹⁵⁴ Por. *Gestorum*, s. 2; *Vir Consilii*, s. 293.

¹⁵⁵ Por. *Gestorum*, s. 2–4; *Militarium*, s. 377, 667, 677; *Vir Consilii*, s. 286, 302, 392.

¹⁵⁶ PMP, p. 36. Por. też PPD, p. 68: „Przeszły czas, y niniejszy, rozumu nas uczy...”

¹⁵⁷ Wielokrotnie pisze o tym Fredro w *Przysłowiach* – PMP, p. 304: „Strátá rozumu uczy”; *Ibidem*, p. 305: „Muśś naylepszy nauczyć”; *Ibidem*, p. 488: „Zła fortuná to ma przynaymníey dobrego, że rozumu náuczy, á Przyiacielá pokaże”; *Ibidem*, p. 525: „Kto się dwá rázy ná kámieniu potknie, trzeći raz może go nim w leń. Nie ma wymowki, kto dwá rázy błądzi; raz się spárzywszy, trzebá drugi raz ná zimne dmuchác”; *Ibidem*, p. 563: „Głupi, kiedy się nie da náuczyć puść go powoli, czey się potrzeże, kiedy się pomiesza, álbo ná leń potknie”. Por. też *Vir Consilii*, s. 444.

¹⁵⁸ Zob. PMP, p. 31.

¹⁵⁹ Por. *Vir Consilii*, s. 289.

¹⁶⁰ Por. *Gestorum*, s. 2, 4; *Militarium*, s. 173; *Vir Consilii*, s. 5, 286–289.

wszystkim w *Gestorum*. Traktuje on prawdopodobnie „powagę prawdy historycznej” (*authoritas Historicae veritatis*) jako swoisty filtr, przez który przepuszcza prawdę¹⁶¹. Widząc w historii źródło wzorów do naśladowania, nierzadko stara się przedstawić ją tak, jak jego zdaniem powinna ona wyglądać. Musimy jednak zauważyć, że wojewoda podolski ukazuje również przykłady zachowań negatywnych, które często opatruje komentarzem. W przykładach szuka bowiem przede wszystkim racji działających, które za nimi stoją¹⁶².

Znajomość historii staje się w ocenie Fredry niezbędna zwłaszcza do działalności publicznej. Jest on bowiem przekonany o nieprzydatności rozważań teoretycznych w zakresie polityki¹⁶³. Na tym obszarze praktyka ma kluczowe znaczenie, a Fredro wyraził to w krytycznym podejściu do władców w rodzaju uczonego króla Hiszpanii Alfonsa Mądrego: „Pogrążeni bowiem w księgach, rezygnują z praktyki, która przy sprawowaniu władzy więcej znaczy od teorii”¹⁶⁴. Historia, stanowiąca nośnik praktycznego doświadczenia, staje się zatem podstawową wiedzą polityczną, która nawet jeśli nie zastępuje rozważań teoretycznych, to z pewnością je na tym polu wyprzedza¹⁶⁵. Jej znajomość warunkuje skuteczne działanie publiczne i dokonywanie prognoz na przyszłość, a także uczy podejmowania decyzji w sprawach Rzeczypospolitej. Jak konstatuje Fredro: „kolejne pokolenia uczą się z przeszłych dziejów, co w chwili obecnej zmieniać, co należy poprawić, co niegdyś przyniosło skutek dobry, a co zły”¹⁶⁶. Jednocześnie obserwuje, iż ludzie na ogół zwracają się do przeszłości w poszukiwaniu rozwiązań¹⁶⁷. Zwłaszcza w sytuacjach kryzysowych wymóg znajomości dotychczasowego doświadczenia staje się szczególnie istotny¹⁶⁸. Z tego względu wiedzę historyczną wojewoda podolski uważa za szczególnie użyteczną także przy udzielaniu rad w sprawach publicznych oraz w sztuce argumentacji¹⁶⁹.

¹⁶¹ Szerzej omówiłem tę kwestię w odniesieniu do *Gestorum*: M. Tracz-Tryniecki, *Wstęp*, [w:] *Gestorum*, s. 128.

¹⁶² Por. *Vir Consilii*, s. 287: „Res vero omnes, magis debent fieri a ratione, quam ab exemplo, imo exemplum, fundari debet super ratione, non ratio super exemplo”.

¹⁶³ Por. *Militarium*, s. 683: „wiedza teoretyczna i rozważania uczonych nie przekładają się na praktykę polityczną”; por. też *Vir Consilii*, s. 282.

¹⁶⁴ *Militarium*, s. 683. Por. też *Vir Consilii*, s. 344: „Sed haec omnem rationem, et praecepta, sola vincit praxis, quae cuique suasori, loco Magistri sufficiet, modo non Scholastica ratiocinatione, sed Politica norma, rebus adhibeatur”.

¹⁶⁵ Zob. *Vir Consilii*, s. 286, 571.

¹⁶⁶ *Militarium*, s. 173.

¹⁶⁷ Por. *Gestorum*, s. 6, 18.

¹⁶⁸ Por. *ibidem*, s. 288.

¹⁶⁹ Por. *Vir Consilii*, s. 293, 302, 395, 401, 425, 445.

Historia odgrywa w koncepcji Fredry kluczową rolę, gdy chodzi o zrozumienie ustroju państwa, stąd też Andrzej Maksymilian szuka w niej wzorców potrzebnych do poprawy republiki¹⁷⁰. Natomiast aprioryczne rady ustrojowe, które ignorują dotychczasowe doświadczenie, w jego opinii są nie tylko nieefektywne, lecz wręcz szkodliwe¹⁷¹. Wobec tych, którzy chcą radzić o danym państwie Fredro formułuje wymóg rzetelnego poznania jego sytuacji, na którą w znacznym stopniu składa się kontekst dziejowy. Za konieczną uważa zatem przede wszystkim znajomość dziejów ojczystych¹⁷²: „Cosz po tem wiedzieć co się w Rzymie działo, albo co się w obcych kráiącach dzieie, á niewiedzieć, co się dzieie domá. Cudze wiedzieć, ciekáwość iest, á swoje potrzebá”¹⁷³. Wojewoda podolski ściśle łączy bowiem ustrój Rzeczypospolitej z jego dziejowym rozwojem, dlatego jego znajomość stanowi klucz interpretacyjny, potrzebny m.in. do wprowadzenia wspomnianych zmian i korekt ustrojowych. Z tej przyczyny za temat swej pierwszej książki – *Gestorum* – Fredro wybiera dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta po objęcie władzy przez Stefana Batorego, czyli moment kluczowy dla kształtowania się ustroju Rzeczypospolitej.

Powyższe podejście sprawia, że Andrzej Maksymilian, by uzyskać określoną reinterpretację zastanego ustroju, nie cofnie się nawet przed manipulacją przeszłością. Zabiegu tego dokonał w *Gestorum*, gdzie poprzez dokonane zmiany w przytaczanych i omawianych przez siebie źródłach historycznych, nadał postanowieniom i wydarzeniom wielkich bezkrólewí XVI w. nieco inną wymowę ustrojową¹⁷⁴. Można zatem stwierdzić, że poprzez opis Fredro dokonuje niejako „przejęcia” momentu dziejowego, dzięki czemu stara się oddziaływać na formę współczesnego ustroju Rzeczypospolitej.

¹⁷⁰ Por. *Gestorum*, s. 2.

¹⁷¹ Por. *ibidem*.

¹⁷² Por. *Scriptorum*, s. 481–483, 663; *Vir Consilii*, s. 6, 308, 401; OSP, s. 387. Por. też H. Barycz, *Andrzej Maksymilian Fredro wobec zagadnień wychowawczych*, Kraków 1948, s. 19–25.

¹⁷³ PMP, p. 31; w części też w OSP, s. 387.

¹⁷⁴ Kwestię tę omawiam szczegółowo w: M. Tracz-Tryniecki, *Wstęp*, [w:] *Gestorum*, s. 110–129.

ROZDZIAŁ III

PAŃSTWO

1. Istota i typologia państw

Na określenie państwa Fredro używa na ogół łacińskiego terminu *respublica* oraz, rzadziej, *status*, posługuje się również polskim terminem „państwo”¹. Stosuje je momentami wymiennie i nie zawsze konsekwentnie². Przy definiowaniu państwa wojewoda podolski akcentuje w ślad za Stagirytą, że jest ono wspólnotą składającą się z jednostek³. Towarzyszy temu przekonanie o wspólnocie losu mieszkańców danego państwa, które wyraził następująco, odnosząc się do obowiązków różnych stanów: „wspólne jest nieszczęście z niebezpieczeństwa dla wszystkich, i wspólne ocalenie z dobrze wykonanej rzeczy”⁴. Wojewoda podolski przyjmuje również Arystotelesowskie założenie teleologiczne, że cel państwa stanowi dobro tworzącej je wspólnoty⁵. Nie stawia natomiast pytań o genezę władzy czy państwa, traktując je zapewne jako zjawiska dane i naturalne.

Fredro posługuje się klasyczną typologią państw, proponując nawet w swych *Przysłowiach* polskie tłumaczenia terminów. Wyróżnia zatem trzy typy proste: monarchię – *Iednowładztwo*, arystokrację – *Możnorządy* (lub *Możnorządztwo*),

¹ Państwo jako *status* pojawia się np. w *Monita*, s. 105; *Scriptorum*, s. 760; *Votum Seymowe*, A.D. 1666. *Post bellum Civile*, [w:] *Zwierzyniec* [dalej: *Votum z 1666 r.*], s. 184. Fredro posługuje się również terminem „racja stanu”, por. *Militarium*, s. 279, 373, 379, 711. Polski termin „państwo” stosuje np. w: *Dyskurs o mianowaniu*, s. 249; *Sporządzenie oekonomii wojennej*, [w:] *Potrzebne Consideratie* [dalej: *Sporządzenie oekonomii wojennej*], s. 82. O stosunkowo częstym użyciu terminów *status* i *respublica* na określenie państwa w polskiej publicystyce politycznej czasu Fredry zob. U. Augustyniak, *Polska i łacińska terminologia ustrojowa w publicystyce politycznej epoki Wazów*, [w:] *Łacina jako język elit*, red. J. Axer, Warszawa 2004, s. 50–51, 69–70. O różnych sposobach rozumienia polskiego terminu „państwo” w czasach Fredry patrz: E. Opałiński, *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587–1652*, Warszawa 1995, s. 36–37.

² Por. *Scriptorum*, s. 760.

³ Por. *Gestorum*, s. 32, 280.

⁴ *Ibidem*, s. 13.

⁵ Por. Arystoteles, *Polityka*, ks. I, rozdz. 1, [w:] Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 6, tłum. L. Piotrowicz, Warszawa 2001, s. 25.

demokrację – *Gminowładztwo* oraz typ czwarty, będący zmieszaniem wymienionych typów prostych – republikę⁶. Analizując różne typy państw, określanych przez niego jako porządek państwa (*ordo status*)⁷, wojewoda podolski zwraca uwagę na dwa elementy: materię (*Materia Reipublicae*), czyli mieszkańców, i formę (*forma status*), czyli konstrukcję prawnoustrojową⁸. W obu przypadkach czynnikiem kluczowym, różnicującym rodzaje państw staje się kwestia stosunku do wolności. Przy rozpatrywaniu typów państwa Fredro bowiem wyraźnie kładzie akcent na wolność jaką posiada zbiorowość mieszkańców (*gens*) oraz na sposób ujęcia wolności w prawach, instytucjach oraz procesie decyzyjnym⁹. Nakładając na klasyfikację ustrojów Arystotelesa i Polibiusza optykę wolności, Fredro czyni w swej myśli kluczowym podział na monarchię i republikę¹⁰. Wskazuje, że we współczesnej mu rzeczywistości pierwsza występuje w absolutystycznych krajach zachodnich (za przykład podając tu Francję, Hiszpanię, obszar Niemiec, zależne Czechy, Belgię i Neapol oraz liczne księstwa włoskie), a druga w Rzeczypospolitej.

Republikę jako jeden z typów państwa wyodrębnia Fredro zarówno ze względu na formę, jak i materię. W pierwszym przypadku jest nią ustrój mieszany, w opisie którego wojewoda podolski odwołuje się do Polibiusza¹¹. Jeśli

⁶ Por. *Vir Consilii*, s. 351; PMP, niepaginowana *Przedmowa*. Dla dwóch pierwszych z typów prostych wskazuje też ich przeciwieństwa: tyranię – *Prawołomstwo*, oligarchię – *Bezrządztwo*. Natomiast kolejność podana w *Przysłowiach mów potocznych* sugeruje, że przeciwieństwo demokracji widziałby autor w anarchii – *Swawoleństwie*. Patrz też rozdz. I pkt 2. Polskim odpowiednikiem republiki pojawiającym się w pismach Fredry jest „rzeczypospolita”, por. np. PMP, p. 674, 675, 725, 733. Należy jednak uwzględnić, że w tym wypadku bywa ona, tak jak republika, pojmowana również szerszej – jako określenie państwa.

⁷ Por. *Gestorum*, s. 288.

⁸ Por. *Militarium*, s. 486–487; *Vir Consilii*, s. 97, 343, 445, 549; *Peregrynacja dwuletnia*, s. 426. W odniesieniu do formy używa też określenia „forma rządu” (*forma Regiminis*), por. *Vir Consilii*, s. 553. Por. też wypowiedź Fredry na sejmie 20 października 1670 r., [w:] *Diariusz sejmu zwyczajnego 1670 roku*, oprac. K. Przyboś, M. Ferenc, Kraków 2005, s. 97.

⁹ Por. *Vir Consilii*, s. 97: „*recensebitur forma status, libertas gentis, Prudentia Legum et institutorum, ac norma Consilii etc.*”. Fredro, opisując republikę rzymską, wskazuje, że składała się ona – oprócz materii, którą był naród polityczny (*populus*) – z formy, którą określa w bezpośrednim powiązaniu z wolnością jako: *forma libertatis et legum*. Por. *Militarium*, s. 486–487, 721–723.

¹⁰ Por. *Gestorum*, s. 288; *Militarium*, s. 715–735; *Militarium 2*, s. 47.

¹¹ Por. rozdz. I pkt 2.

chodzi o materię, republikę tworzy wspólnota złożona z obywateli¹², która stanowi, w ujęciu Fredry, naród polityczny (*populus*). Uwarunkowania stanowe Rzeczypospolitej sprawiają, że jest on utożsamiany ze wspólnotą polityczną stanu szlacheckiego¹³. W republice forma ustrojowa umożliwia narodowi politycznemu sprawowanie władzy. Pod tym względem wojewoda podolski określa republikę jako *popularis status*, akcentując jej aspekt demokratyczny, charakteryzujący się władzą narodu politycznego¹⁴. Z drugiej strony, forma podziału władzy zakłada istnienie członu o charakterze arystokratycznym, zapewne dlatego Fredro określa republikę jako *Aristocraticus status*¹⁵.

Aby zrozumieć istotę republiki, niezbędne będzie odwołanie się do wizji Rzeczypospolitej przedstawionej w *Gestorum*. Kluczowe wydaje się tu opisowe odniesienie w tytule do *Populus Polonus sub Polonorum Rege*, wyrażone również w alegorycznej rycinie na frontispisie tej pracy [ilustracja 5]. W tym ujęciu republika oznacza naród wraz z jego władzą zwierzchnią, uosabianą przez króla, z którym on współrządzi. Co jednak istotne, na przykładzie wielkich bezkrólewii Fredro wyraźnie pokazuje, że naród może ową władzę zwierzchnią pełnić samemu, rządząc się samodzielnie. Wymowna jest również alegoria Rzeczypospolitej jako okrętu, którego załogę tworzy naród polityczny, a władca to sternik czy ster, wszyscy zaś znajdują się w ramach określonej konstrukcji ustrojowej¹⁶. A zatem Fredrowska wizja republiki kładzie nacisk na wspólnotę, władzę zwierzchnią oraz strukturę jej podziału, dającej tej wspólnotocie możliwość samorządzenia.

Przeciwieństwem republiki jest monarchia rozumiana jako jedynowładztwo, gdzie panujący rządzi samodzielnie. W ustroju tym mieszkańcy nie dysponują możliwością udziału w sprawowaniu władzy, a zatem są pozbawieni atrybutu obywatelskości, nie tworząc przez to narodu politycznego. Sama

¹² Por. *Monita*, s. 211.

¹³ Fredro wyraził to w uwadze dotyczącej karności wojska: „bo żołnierz, od rzeczypospolitej a zatem od szlachty biorąc zasługi, powinien szlachcica jako swego dobrodzieja (którego dobrem żyje) szanować” (*Nowe Uważenia*, s. 241).

¹⁴ Por. *Militarium*, s. 722–723; *Militarium* 2, s. 47. Używa też terminu *respublica popularis*. Zob. *Vir Consilii*, s. 458, 512.

¹⁵ Por. *Scriptorum*, s. 376–377: „Quaesio adhaec dari populum, qui ullo sub Regis vivens nomine, sed Aristocratici status Ac solius Reipublicae retinens nomen...”.

¹⁶ Por. *Gestorum*, s. 174–175, 168, 180. Porównania Rzeczypospolitej do okrętu użył też Fredro w *Monita*, s. 41; *Vir Consilii*, s. 359, 544, 647; *List do Jego Mości Księdza Arcybiskupa Lwowskiego z Komarnic Die 6. Ianuar: A.D. 1668*, [w:] *Potrzebne Consideratie* [dalej: LAL], s. 59. Na temat zestawienia ze sternikiem patrz też G. Raubo, *Światło przyrodzone. Rozum w literaturze polskiego baroku*, Poznań 2006, s. 72–73.



Ilustracja 5. Frontispis *Gestorum* z 1652 r.

Źródło: <https://polona.pl/item/andreae-maximiliani-fredro-gestorum-populi-poloni-sub-henrico-valesio-polonorum-postea-MTQyNjQ0NDc/0/#item> [dostęp: 21.12.2018]

instytucja króla nie przesądza natomiast o istnieniu monarchii. Kluczowy okazuje się zakres posiadanej przez niego władzy skorelowany z uprawnieniami mieszkańców do udziału w jej sprawowaniu. Wojewoda podolski zalicza zatem do republik, wychodząc poza „czyste” ich postacie, również te systemy, które ze względu na głowę państwa nazywane są królestwami, a naród (*populus*), „żyje pod władzą jakiegobądź króla, lecz w ustroju arystokratycznym (*Aristocraticus status*) i, nosząc wyłącznie nazwę republiki”¹⁷.

Wspólny republice i monarchii jest zaś, w koncepcji Fredry, atrybut suwerenności w relacjach międzynarodowych. Na określenie suwerenności wojewoda podolski używa terminów jeśli nie tożsamy, to do niej zbliżonych: *maiestas*, *imperium* czy *integritas*¹⁸. W tym kontekście kilkakrotnie podnosi historyczny argument, że Polska nie podlegała nigdy obcemu panowaniu, nie była zhołdowana, zawsze pozostawała wolna i znajdowała się poza zasięgiem władzy Cesarstwa Rzymskiego¹⁹. Zachowanie suwerennego bytu

¹⁷ Por. *Scriptorum*, s. 376–377.

¹⁸ Por. *Gestorum*, przypis 276. Warto zwrócić uwagę, że słowa *maiestas* na określenie terminu „suwerenność” użył w łacińskim tłumaczeniu Jean Bodin. Por. J. Bodin, *De Republica libri sex*, Parisiis 1586, s. 78.

¹⁹ Por. *Gestorum*, s. 123–124, 301; *Scriptorum*, s. 381.

państwowego staje się dla Fredry kluczową wartością w życiu politycznym, która usprawiedliwia nawet odejście od przyjętych ram prawnych czy rozłam narodu politycznego²⁰.

2. Natura państwa

Fredro przenosi założenie o różnorodności ludzkich natur także na ludy i narody. Jest zatem przekonany, że posiadają one własny specyficzny charakter²¹, który przekłada się na naturę ich państwa. Zdaniem wojewody podolskiego, z naturą narodu i państwa wiąże się z kolei określony typ ustroju politycznego²². Koncepcja natury państwa (*natura status*²³), czy też republiki (*natura Reipublicae*²⁴), stanowi dla Fredry klucz do zrozumienia układu instytucji, zasad, praktyk i wartości danej wspólnoty politycznej. Natura ta wynika w dużej mierze z historycznego rozwoju danego państwa i odzwierciedla jego specyfikę²⁵. Łączy się z nią także idea ducha narodu (*genius nationis* lub *genius populi*), choć naturę państwa należy odnieść przede wszystkim do narodu politycznego wraz z właściwymi mu obyczajami²⁶. Fredro uważa, że przyjęcie w państwie formy rządów niezgodnej z jego naturą doprowadzi je do upadku²⁷, natomiast adekwatny do natury porządek skutkować będzie

²⁰ Znamienym tego przykładem pozytywna ocena efektów rozdwojonej elekcji 1575 r., w której – pomimo wystąpienia powyższych okoliczności – za rzecz istotniejszą Fredro uważa niedopuszczenie do tronu Habsburgów, co miałoby skutkować utratą podmiotowości i popadnięciem w relację kolonialną. Por. *Gestorum*, s. 303. Należy jednak zauważyć, że Fredro w ten sposób również racjonalizował przebieg zdarzeń.

²¹ Por. *Scriptorum*, s. 133, 551, 564, 662, 761; *Gestorum*, s. 89, 273–274; *Vir Consilii*, s. 319, 343, 401, 543, 572.

²² Por. *Scriptorum*, s. 757. Podejście takie, oparte na klasycznej refleksji politycznej, rodzi również porównanie z późniejszą monteskiuszowską koncepcją ducha praw.

²³ Por. *Scriptorum*, s. 662, 760–761; *Vir Consilii*, s. 549.

²⁴ Por. *Vir Consilii*, s. 343.

²⁵ Por. *Gestorum*, s. 287, 46. Jak Fredro sam zauważa w przysłowiu, ci, którzy chcą poznać naturę Rzeczypospolitej powinni: „Rzeczypospolitey wiadomość, ná przypatrzieniu się, y uważeniu przeszłych, y niniejszych czasów, w domowych dziełach, w potocznych powieściach, w doświadczeniu” (PMP, p. 725).

²⁶ Por. *Gestorum*, s. 89. Charakterystyczne, że Fredro używa pojęć „natury republiki” i „ducha narodu” jako punktu wyjścia w dyskusji nad konsekwencjami ustrojowymi króla-rodaka i z obu wyprowadza jednakowe wnioski. Jako *genius populi* zob. *Militarium*, s. 732–733. Do omówienia koncepcji ducha narodu wrócimy w rozdz. IV, pkt 1.

²⁷ Por. *Gestorum*, s. 288.

dobrym funkcjonowaniem państwa, co przełoży się na jego większą trwałość i rozwój narodu. Podobnie prawa powinny być dopasowane do natury państwa, a nie na odwrót²⁸. Z tej przyczyny Fredro podkreśla: „aliis legibus haberi statum Monarchicum atque aliis Rempublicam liberam”²⁹. Natura państwa przekłada się również na ustroje znajdujących się w nim organizacji. Brak zgodności w tym zakresie staje się nieuniknionym źródłem napięć, co uwidocznia zwłaszcza porównanie polskiej jazdy i cudzoziemskiej piechoty³⁰.

Z tej perspektywy Fredro kwestionuje pogląd, że ustroj polityczny można woluntarystycznie zmienić czy narzucić dowolnej wspólnotie politycznej. Daleki jest zatem od wskazywania rozwiązań ustrojowych i instytucjonalnych, które byłyby najlepsze w każdej sytuacji i w każdym miejscu na Ziemi. Daje temu wyraz, krytykując platońską koncepcję państwa idealnego³¹. Tym samym w refleksji o państwie odrzuca myślenie oparte na spekulacjach intelektualnych, prowadzących do misternie złożonych i logicznie spójnych systemów, które nie przystają jednak do rzeczywistych warunków³². W takim sposobie rozumowania dostrzega źródło niebezpiecznych rozwiązań ustrojowych i nowinek religijnych³³. Myśleniu spekulatywnemu wojewoda podolski przeciwstawia wspomnianą już wiedzę praktyczną i zdrowy rozsądek³⁴, stąd też historia staje się dla niego zasadniczym źródłem wiedzy o państwie. Podejście empiryczne, uwzględnienie natury państw i narodów, szacunek dla złożoności rzeczywistości, odrzucenie rozwiązań idealnych oraz myślenia apriorycznego pozwalają Fredrze realnie oceniać przyjęte w poszczególnych krajach rozwiązania w nawiązaniu do konkretnego kontekstu. To zaś prowadzi go do wniosku, że w niektórych okolicznościach nawet despotyzm może okazać się adekwatnym ustrojem – zwłaszcza w sytuacji, gdy mamy do czynienia ze zdemoralizowanymi czy dzikimi ludami³⁵.

Uwzględniwszy naturę państw, wojewoda podolski zdawał sobie sprawę, jak znacznie republikański ustroj Rzeczypospolitej pozostawał odmienny od absolutystycznych monarchii zachodniej Europy i w jaki sposób przenosiło

²⁸ Por. *Vir Consilii*, s. 347–348.

²⁹ *Ibidem*, s. 347.

³⁰ Por. *Militarium*, s. 701–713 oraz szerzej: M. Tracz-Tryniecki, *Wstęp*, [w:] *Militarium*, s. 142–144.

³¹ Por. *Scriptorum*, s. 139.

³² Por. *Vir Consilii*, s. 298: „Multa in ordine rationis, indagine probabilitatis, universim pensata, bona videntur, applicative tamen ad rem, in particulari supposito vitio circumstantiarum, abususe, non quadrant, imo sunt pessimae” oraz *ibidem*, s. 383.

³³ Por. *Scriptorum*, s. 629.

³⁴ Por. *ibidem*, s. 491, 515–519, 601.

³⁵ Por. *Vir Consilii*, s. 343.

się to całość życia społecznego. Choć Fredro miał zdecydowanie negatywny stosunek do absolutyzmu, to nie prowadziło go on bynajmniej do przekonania o doskonałości czy niezmienności ustroju Rzeczypospolitej. Zachowywał bowiem świadomość, iż ustrój ten podlega ewolucji wraz ze zmianą warunków, do których powinien być dopasowany. Samą zmianę wojewoda podolski uznaje za rzecz dobrą, o ile dokonuje się stopniowo, a nie gwałtownie³⁶. Łączy się to z głębszym przeświadczeniem o stopniowej ewolucji natury państw i narodów w ich historycznym rozwoju, dlatego Fredro przyrównuje organizm czy budowę Rzeczypospolitej do ciała ludzkiego, które z wiekiem podlega zmianom³⁷. Andrzej Maksymilian podziela klasyczne założenie o nietrwałości organizmów politycznych, widząc w ich przemianach i upadku znak woli Bożej³⁸. Co więcej, upadek może nawet stanowić szansę na odrodzenie i poprawę³⁹. Daleki od złudzeń o doskonałości rzeczy ziemskich, w tym ustroju jakiegokolwiek państwa, wojewoda podolski pozostaje sceptyczny co do możliwości poprawienia błędów ustrojowych własnymi siłami narodu⁴⁰.

Zamiast tworzyć wizję państwa idealnego, Fredro formułuje, na podstawie wskazanych założeń dotyczących natury, warunki udzielania roztropnych rad w dyskursie o sprawach państwa. Po pierwsze, aby odpowiednio dyskutować na dany temat czy udzielać wskazówek należy go wpieryw dobrze poznać, co dotyczy zwłaszcza materii politycznej: „Lubo dobrze radzić usiłował, przecię złe radzi, kto rzeczy niezrozumie”⁴¹. Fredro powołuje się tu na myśl Cyceрона: „By dobrze radzić w sprawie Rzeczypospolitej, przede wszystkim trzeba ją poznać”⁴². W przypadku państwa kluczowa jest zwłaszcza znajomość jego natury, w tym m.in. historii, tradycji, obyczajów i praw danego narodu. Wojewoda podolski podkreśla to w następującym wymogu: „Kto Rzeczypospolitej pomoc usiłuję, siedmiu oraz mu rzeczy potrzeba: [...] 6. Aby znał naturę Rzeczypospolitej”⁴³. Piętnuje zarazem połączone z pychą ignorancję i lenistwo orzekających, którzy nie wykonali niezbędnej, wstępnej pracy poznawczej⁴⁴. Poznanie zaś wymaga wnikliwości, która „nie prześlizguje się po powierzchni,

³⁶ Por. *ibidem*, s. 251.

³⁷ Por. *Gestorum*, s. 284–285; *Scriptorum*, s. 633.

³⁸ Por. *Gestorum*, s. 288.

³⁹ Por. *Sporządzenie oekonomii wojennej*, s. 65.

⁴⁰ Por. *Gestorum*, s. 289; *Vir Consilii*, s. 367.

⁴¹ PMP, p. 678.

⁴² *Scriptorum*, s. 133. Podobny nakaz powtórzy w *Vir Consilii*, s. 401. Por. Cicero, *De oratore*, lib. II, cap. 82, 337.

⁴³ PMP, p. 725.

⁴⁴ Por. *Scriptorum*, s. 625.

lecz bada przedmiot od podstaw⁴⁵. Do natury państwa możemy odnieść również aforyzm ukazujący, jak trudnym i elitarnym zajęciem staje się jej odkrycie:

Naycięższa w sprawách, w których ták się prawda kryie, że tey trudno poznác. Niesłuszniejsza czasem pozorniejsza. Najpozorniejsze oko, ledwie prawdy doyrzy. Iako w człowieku, zacniejsza iest, co nie widzimy, (to iest Duszą) niż ciało, które widzimy, ták w sprawách, wyzszezo uważenia czasem potrzebuie, czego się domysłać, niż to, co samo w oczy wchodzi. Dlaczegoż, prostacy, często się w sprawách mylą, gdy tylko widzą y wierzą, co ná wierzchu, y ledwo ręką nie dotykáią, głębszey uwagi przed się nie biorąc. Owszem przezorniejszym, wiary nie dáią, dobre rády subtelnosćiami názywáiąc, co się sámy w głowę nie zmieści. Duszę tedy rzeczy (iż ták rzekę) uważać potrzebá, ieśli nie chcemy błádzić⁴⁶.

Po drugie, udzielane rady mają uwzględniać specyfikę istniejącej sytuacji i powinny nadawać się do zastosowania w danych konkretnie warunkach⁴⁷. Tutaj przydaje się zwłaszcza *osąd* – wedle Fredry ta część rozumu, dzięki której można dokonać rozeznania „dobra od zła, prawdy od fałszu, rozgraniczania między rzeczami, które mogą się zdarzyć i tymi, które nie mogą” oraz wytropić korzyści⁴⁸. Do rozeznania jednostkowej sytuacji potrzebna jest też rzutkość umysłu, owa, jak obrazowo określa Andrzej Maksymilian, „bystrość rysia”⁴⁹. Z tej przyczyny odradza on niewolnicze stosowanie jednego modelu stworzonego w innej sytuacji. Starania, by za nim podążać nigdy nie dadzą takich rezultatów jak w przypadku pierwowzoru, spowodują natomiast utratę korzyści płynących z własnej oryginalności⁵⁰. Wojewoda podolski wyraźnie wskazuje, że dany czynnik będzie przynosił odmienne efekty w różnych okolicznościach⁵¹. Przedstawił to w barwnym porównaniu: „Jednąsz spráwuie wodá, iż powroz się kurczy, á rzemień wolnieie. Przy iednem cieple, воск się rostapia, á błoto się zsiada. Iednoż słońce, dobrym oczom widoku dodaie á chorym peszkadza, y boleść spráwuie”⁵². Podobnym argumentem tłumaczył zmianę swego stanowiska względem wyboru króla-rodaka⁵³. Fredro uważa zatem, że

⁴⁵ *Scriptorum*, s. 519. Jak bowiem zauważa Fredro w aforyzmie: „W pátrż ieno się dobrze, obaczysz ináczej” (PMP, p. 506).

⁴⁶ PPD, p. 89.

⁴⁷ Por. *Scriptorum*, s. 479–481.

⁴⁸ Zob. *ibidem*, s. 519.

⁴⁹ Zob. *ibidem*, s. 479.

⁵⁰ Por. *Vir Consilii*, s. 286–287.

⁵¹ Por. *Monita*, s. 115; *Vir Consilii*, s. 287.

⁵² PPD, p. 106.

⁵³ Por. *Vir Consilii*, s. 540.

stosowane środki trzeba dopasować do sytuacji. Jednocześnie ma świadomość szkodliwego uporu w trzymaniu się jednego rozwiązania: „Wielka rozumów niektórych prywatą, do iedney przyłgnąwszy rátiey, dzieściąćiom innym, nie dawać miejsćá, z uporu”⁵⁴. Z tego względu wojewoda podolski wskazuje na niebezpieczeństwo dogmatyzmu opartego na abstrakcyjnych i apriorycznych założeniach, który odbiera elastyczność w działaniu⁵⁵.

Po trzecie, udzielane rady, proponowane instytucje czy zalecany sposób sprawowania władzy powinny być zgodne z naturą państwa i narodu⁵⁶. Znaczenie tego wymogu dobrze ilustruje poniższa uwaga: „Ten dla mnie wydaje się zatem najlepszym doradcą, którego plany pozostają w zgodzie z charakterem państwa, i zaleci nie to, co byłoby najlepsze w świecie idealnym, lecz to, co jest odpowiednie dla ducha narodu i natury Rzeczypospolitej lub co rzeczywiście można wprowadzić w życie”⁵⁷. Podobną myśl przedstawił też Fredro w *Przysłowiacz*: „Dobry Radzcá wedle náтуры Rzeczypospolitey rádźi, zły wedle náuki, y conceptow; ták Doktorowie, morzą raczey, á nieleczą, kiedy nie z Náтуры pátientá, ále z Xiąg proportią lekárstwá biorą”⁵⁸. Nie można zatem bezrefleksyjnie implementować tych samych rozwiązań ustrojowych w różnych krajach czy mechanicznie przenosić pomiędzy nimi zapożyczonych instytucji⁵⁹. Wojewoda podolski kilkakrotnie przestrzega przed szkodliwością takiego postępowania⁶⁰ i barwnie ujmuje to w aforyzmie: „Włoch się sáłatą karmi, Polák ná niey zchudnie. Zkąd tám rząd, nam zagubá będzie, wierz dowodnie. (Łatwa rácia, bo iák tego, ták owego insza náturá, y postanowienie, tudziesz inszey porády

⁵⁴ PPD, p. 180.

⁵⁵ Por. *Militarium*, s. 683; *Vir Consilii*, s. 299.

⁵⁶ Por. *Scriptorum*, s. 565–567.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 137.

⁵⁸ PMP, s. 674. Por też jego krytykę odmiennego zachowania: „Dłategosz podobno powstały dowcipy, ktore według conceptow bárźiey, niż według Polskiej Náтуры, rzeczy uważáiąć, mieszáiąć bárdziey, ániżeli rádzą. W obcych zakocháwszy się dzieiách, y przywodząc przykłády; Oyczyste (z ktorych się spráwuie wiadomość) álbo w nieznáíomości, abo w pomiećie máią – stáropolskie zwyczáie, w Ceremonią obroćiwszy” (*ibidem*, p. 31).

⁵⁹ Przykładowo Fredro wskazywał na szkodliwość przenoszenia mechanizmów republiki miejskiej na republikę terytorialną/prowincjonalną i na odwrót, co prowadzi do zatracenia pozytywnych cech ustrojowych wraz z upadkiem wolności. Por. *Vir Consilii*, s. 549, 347–348.

⁶⁰ Por. *Vir Consilii*, s. 347. Fredro ostrzegał, że rozwiązania, które funkcjonują w Rzeczypospolitej mogą być szkodliwe w innych państwach. Por. *Scriptorum*, s. 760–761.

potrzebują)”⁶¹. Skutki ignorancji w tej kwestii, powiązanej z zapatrzeniem w obce wzorce, prowadzą do udzielania niedorzecznych rad, które „wprowadzają raczej zamęt, niż doradzają coś korzystnego”⁶². Nie oznacza to, że Fredro odrzuca korzystanie z obcych wzorców i doświadczeń. Zaleca wszakże, aby zostały one dostosowane do prawidłowo rozpoznanej specyfiki lokalnej, czyli przede wszystkim natury danego państwa i narodu. Przykład takiego myślenia znajdujemy w innym przysłowiu:

Tak nam trzebá Cudzoziemskich zwyczáiów Polakom do Polskiego záżywác rządu, iáko zázywamy ze Włoch przywiezionych bláwatow, kiedy nie pludrzáste stroie, ále do Polskiego ubioru, kráiemy z nich sobie Ferezyie, zupany, y kontusze; tak obce zwyczáie Polakom przywiezione, lubo w sobie dobre, przecię one złe są, ieżeli nie będą do Náтуры rządów Polskich z Polska kroione, oszpecá, álbo zászko-dzá bárziej Polákom, nizeli pomogá⁶³.

Powyższe rozważania prowadzą Andrzeja Maksymiliana do konkluzji, że należy w oparciu o prawidłowe rozpoznanie własnej natury opracować własne środki i drogi rozwoju⁶⁴. Przekonanie o efektywności takiego sposobu działania wyraził w aforyzmie: „Kto wielu naśláduie, cudzego nie dońdzie, á swoje pomiesza. Naylepiey udáie się káżdemu, kiedy czyni iáko umie, álbo mu wro-dzono; byle do rzeczy”⁶⁵.

⁶¹ *Przysłowia Mow Potocznych. Albo Przestrogi. Obyczaiowe, Radne, Woienne, Na fawor Polskiego Ięzyka. Ku Głębokiej uwadze Czytelnika Powaznego. Na widok podane. Z Poprawą przy Nowych Przestrogach*, Kraków 1660 [dalej: PMP z 1660 r.], p. 698. Przysłowie to nie występuje w wydaniu z 1664 r.

⁶² *Scriptorum*, s. 481 Fredro wskazuje tu również na niebezpieczeństwo płynące z wprowadzania i naśladowania przez jedne narody praw i obyczajów innych, zwłaszcza kiedy oparte są one na odmiennych zasadach, wśród których wymienia przede wszystkim odmienny stosunek do wolności. Por. *Gestorum*, s. 33; *Vir Consilii*, s. 362.

⁶³ PMP z 1660 r., p. 677. W ostatecznej wersji z 1664 r. przysłowie to brzmi następująco: „Tak nam trzebá Cudzoziemskich zwyczáiów do Polskiego záżywác rządu, iáko zázywamy ze Włoch przywiezionych bláwatow, nie pludrzáste stroie, ále do Polskiego ubioru, kráiąc z nich Ferezyie, zupany, y kontusze; tak obce zwyczáie lubo w sobie dobre, przecię one złe są, ieżeli nie będą do Náтуры Polskiej z Polska kroione” (PMP, p. 677).

⁶⁴ Por. *Scriptorum*, s. 587. Por. też *Vir Consilii*, s. 289; PMP, p. 127.

⁶⁵ PMP, p. 742.

ROZDZIAŁ IV

NARÓD

1. Naród polityczny

Fredro posługuje się pojęciem narodu w kilku znaczeniach. W polskich *Przysłowiach* używa tego terminu parokrotnie¹, natomiast w łacińskich pismach na jego oznaczenie stosuje terminy: *populus*, *gens* i *natio*². Należy przy tym zauważyć, że nie jest w pełni konsekwentny w ich stosowaniu³. Pomimo tego, można wskazać zasadnicze różnice w znaczeniu terminu *populus* i *gens* – ten pierwszy oznacza przede wszystkim naród w rozumieniu politycznym, natomiast ten drugi grupę opartą na wspólnym etnicznym pochodzeniu⁴.

Określenia narodu (*gens*) jako wspólnoty etnicznej używa Fredro szeroko, gdy odnosi się do Sarmatów, Germanów czy Słowian⁵. Wśród tych ostatnich dodatkowo wyróżnia np. Czechów, Morawian, Pomorzan, Rusinów, Moskali⁶. Tutaj, zgodnie z łacińskim źródłosłowem, czynnikiem definiującym naród jest wspólne pochodzenie. Wojewoda podolski traktuje go w tym ujęciu jako twór naturalny, obdarzony własną specyfiką; ujmuje to sentencja: „Nie wszystko Bog y Naturá dała, iednemu národowi y kráinie, przeciesz iedná od drugiey tem lepsza, kiedy w niey lepsze, co iest gruntowniejsze”⁷. Fredro chętnie porównywał

¹ Por. PMP, p. 697; PMP z 1660 r., p. 732. Również w: *Cedulka do listu należąca*, [w:] *Zwierzyniec* [dalej: *Cedulka do listu należąca*], s. 51 (wedle ponownej paginacji tekstu, jako uzupełnienie *Listu do podufatego przyjaciela*).

² Inne rozumienie terminu *populus* u Fredry proponuje Ewa J. Głębicka. Por. eadem, *Pojęcie *populus* i *libertas* w politycznych traktatach Andrzeja Maksymiliana Fredry*, [w:] *Łacina jako język elit*, red. J. Axer, Warszawa 2004, s. 110. Należy się z tym zgodzić jednak tylko częściowo. Faktycznie Fredro używa terminu *populus* jako „lud”, gdy przeciwstawia go optymatom. Zob np. *Scriptorum*, s. 738–739.

³ Przykładów wymiennego stosowania terminów *populus* i *gens* dostarcza m.in. *Militarium*, s. 170–172, 186. Wyływa to częściowo ze względów stylistycznych bądź z zachowywania terminologii przytaczanych przez Fredrę obcych tekstów.

⁴ Szerzej o rozumieniu tych pojęć w: M. Tracz-Tryniecki, *Wstęp*, [w:] *Gestorum*, s. 134–137.

⁵ Por. *Gestorum*, s. 87, 202; *Discurs do uwazenia*, s. 231.

⁶ Por. *Militarium*, s. 699; *Discurs do uwazenia*, s. 231.

⁷ PMP, p. 697.

cechy narodowe, zwłaszcza w kontekście różnych konfliktów i uzdolnień militarnych⁸. Znamienne, że wielokrotnie postulował narodowy charakter wojska, tak w składzie osobowym, jak w komendach i stroju, co winno gwarantować jego lojalność wobec współmieszkańców, natomiast z podobnych przyczyn niebezpieczeństwo widział w cudzoziemskich wojskach zaciężnych⁹. Naród w omawianym sensie odznacza się zwłaszcza podobieństwem własnego języka¹⁰. Jednocześnie, co dla nas szczególnie istotne, Fredro najczęściej używa terminu *gens*, kiedy pisze o narodach rządzonych w sposób jedynowładczy lub wręcz tyrański, gdzie mieszkańcy, podlegając władcy, nie biorą udziału w sprawowaniu rządów¹¹.

Z punktu widzenia Fredrowskiej wizji republiki kluczowe znaczenie ma jednak naród (*populus*) w sensie politycznym. Tworzy go uczestnictwo obywateli w prawach i wolnościach politycznych¹², a obejmuje on nie tylko jednostki, lecz także mniejsze wspólnoty polityczne¹³. Fredro na przykładzie Rzeczypospolitej opisał model tworzenia tego typu narodu: „[...] Polacy obdarzają związane z nimi ludy Rusinów, Litwinów i inne ojczystymi prawami, jak gdyby obywatelstwem. Skutkiem tego tyle rozmaitych nacji tworzy, rzekłbyś, jeden naród, i już nawet nie potrafimy żyć w odosobnieniu”¹⁴. Naród polityczny to zatem wspólnota obywatelska, której członkowie są uprawnieni do uczestnictwa w podejmowanych przez nią decyzjach. Zdając sobie sprawę ze znaczenia obywatelstwa jako wyjątkowego przywileju, wojewoda podolski przestrzega jednak, by nie było ono zbyt łatwo dostępne dla cudzoziemców¹⁵. Naród polityczny stanowi, o czym już wspomnieliśmy, materię republiki, która określa z kolei tworzące go ramy prawno-instytucjonalne¹⁶.

⁸ Por. *Scriptorum*, s. 245; *Militarium*, s. 459–461, *Vir Consilii*, s. 318–333, 541.

⁹ Por. *Scriptorum*, s. 561; *Votum z 1666 r.*, s. 190–191. Por. też *Piechotne ćwiczenia, albo wojenność piesza, którą Laćinnicy Pedestrem Militiam nazywaią. Wodzom, Pułkownikom, wszelkiej Woienney Starszynie. Lubo ktoszkolwiek jest Woienney sprawy Miłośnikiem. Do wiadomości podana. Przez Blazeia Lipowskiego*, Kraków 1660 [dalej: *Piechotne ćwiczenia*], s. 48 (D).

¹⁰ Por. *Gestorum*, s. 57, 86; *Scriptorum*, s. 629; *Vir Consilii*, s. 86, 98.

¹¹ Tak pisze m.in. o Rosjanach, Turkach, Tatarach oraz Wołochach. Por. *Gestorum*, s. 39–40, 85, 87, 226–230, 248.

¹² Por. *Gestorum*, s. 140.

¹³ Por. *ibidem*, s. 34, s. 139–140; *Scriptorum*, s. 487.

¹⁴ *Militarium*, s. 187. Rozwiązanie stosowane w Rzeczypospolitej przyrównywał Fredro do modelu rzymskiego. Charakterystyczne, że dopuszczenie do praw uważał za środek trwałego włączenia podbitych ludów. Por. *Militarium 2*, s. 42.

¹⁵ Por. *Votum z 1666 r.*, s. 194; *Militarium*, s. 177.

¹⁶ Por. *Gestorum*, s. 139–140. W *Gestorum* można zaobserwować, iż Fredro, opisując interregnum, nierzadko wymiennie stosuje pojęcie narodu i Rzeczypospolitej.

Na specyfikę narodów wpływają w dużym stopniu ich prawa, zwyczaje i obyczaje, które określają formy uczestnictwa obywateli w prowadzeniu spraw publicznych. Ich dobre poznanie jest potrzebne dla zrozumienia postępowania danego narodu¹⁷. Łączy się z tym stosowane przez Fredrę, zwłaszcza w *Gestorum*, pojęcie ducha narodu (*genius nationis*)¹⁸. Odnosi się ono zasadniczo do narodu politycznego i obejmuje fundamentalne zasady, wokół których został on stworzony. To właśnie duch narodu będzie w znacznym stopniu wpływał na kształt ustroju danego państwa, określając jego proveniencję: wolnościową bądź absolutystyczną¹⁹. Naród polityczny, jak wspomnieliśmy, wyróżniają również wspólne obyczaje i zwyczaje²⁰, stąd też ważną rolę wśród jego członków odgrywa znajomość rodzimej historii, która tworzy z narodu wspólnotę ducha, umożliwiającą łączność doświadczenia pomiędzy pokoleniami minionymi, obecnymi i przyszłymi²¹. Jednocześnie ów duch narodu stanowi w dużej mierze przyczynę jego określonego zachowania oraz sprawia, że narody się między sobą różnią²². Fredro zwraca w tym kontekście uwagę na różnice między Polakami a Niemcami – ci drudzy ze swej natury przeciwni są formie republikańskiej²³.

Naród polityczny cechuje się zdolnością do wyrażania aktów woli, dzięki czemu może aktywnie działać, kształtując swoją sytuację tak w wymiarze wewnętrznym, jak i zewnętrznym²⁴. Posiada on zatem podmiotowość. Fredro często wspomina o wolnym narodzie, co odnosi przede wszystkim do Polaków²⁵. Przymiotem wolności cieszy się naród, który ma możliwość nieskrępowanego

Nietrudno to zrozumieć, gdy uwzględnimy fakt, iż podczas bezkrólewia wola narodu stawała się wolą Rzeczypospolitej. Por. *ibidem*, s. 174, 187.

¹⁷ Por. *ibidem*, s. 273–274.

¹⁸ Por. *ibidem*, s. 89. Podobnie *genio populi* w *Scriptorum*, s. 230, 132, 136, 662. W zbliżony sposób, odnosząc się do polskiego wolnościowego ducha, używa Fredro pojęcia *ingenium nationis* w *Militarium*, s. 708. W nieco innym ujęciu – *ingenio nationum* – posługuje się tym terminem w *Monita*, gdzie akcentuje jego warstwę obyczajową: *Monita*, s. 52–53.

¹⁹ Por. *Militarium*, s. 728–729. Tu w odniesieniu do *ingenium populorum*.

²⁰ Por. *Gestorum*, s. 140.

²¹ Por. *ibidem*, s. 3.

²² Z tego względu Fredro zwraca uwagę, że natura Szwedów, żyjących w monarchii, jest odmienna od polskiej natury, kształtującej się w Rzeczypospolitej. Por. *Votum z 1666 r.*, s. 193.

²³ Por. *Vir Consilii*, s. 323.

²⁴ Dobrze oddaje to m.in. fakt, że Fredro czyni naród (*populus*) adresatem podziękowań za wyświadczone przez niego dobro. Por. *Vir Consilii*, s. 452.

²⁵ Por. *Gestorum*, s. 5, 8, 33, 87, 117, 118, 123, 181, 287. O wolności narodu polskiego pisze też w *Monita*, s. 118–119; *Vir Consilii*, s. 366.

wyrażenia swej woli i czyni to w sposób rozumny. Od strony indywidualnych postaw potrzebne będzie również, by prawa tworzące dany naród obywatele uznali za swoje²⁶. Jednym z najważniejszych aktów wolnej woli narodu jest wybór swojego władcy, którego dokonuje „naród wyborca”²⁷.

Działania narodu politycznego przybierają różnorodne formy. Podstawową z nich stanowią zebrania publiczne – ogólnokrajowe i, w mniejszym stopniu, lokalne – na których wyrażana jest wola narodu i podejmowane są decyzje. Zebrania te pozostają zasadniczym miejscem życia zbiorowego, ścierania się opinii, artykułowania interesów różnych grup²⁸. W zależności od wagi rozstrzyganych spraw, wymagającej odpowiedniej mocy decyzyjnej, obywatele biorą w nich udział bezpośrednio lub poprzez przedstawicieli. Wiąże się z tym problem odpowiedzialności narodu za skutki podjętych wspólnie decyzji²⁹. Naród działa również przez swoich funkcjonariuszy, urzędników, sędziów i dyplomatów, którzy umocowani są w granicach powierzonej im władzy. Specyficzną rolę w aktywności narodu pełnią również wybitne jednostki.

Relacja między narodem politycznym a władzą zwierzchnią stanowi główną oś dynamiki ustrojowej we Fredrowskim ujęciu republiki. Wojewoda podolski uważa, iż naród polityczny, by właściwie funkcjonować, potrzebuje obecności władcy, a bezkrólewie to sytuacja przejściowa³⁰. Jednocześnie Fredro wyraźnie jednak zaznacza, iż naród polski nosi imię „narodu-władcy”³¹, czyli jest zdolny do samodzielnego prowadzenia swych spraw. W tym kontekście Andrzej Maksymilian wielokrotnie zwraca uwagę na troskę, jaką naród wykazuje – bądź powinien wykazać – względem Rzeczypospolitej, której stan zależy wszak bezpośrednio od jego starań³². Fredro posługuje się tu porównaniem narodu polskiego do załogi doświadczonych żeglarzy, którzy sami znają swoje zadania³³. Nie jest to bynajmniej cechą powszechną, gdyż ludy częściej poddane są biernie władcom³⁴. Charakterystyczne również, że wojewoda podolski wyraźnie odrzuca tezę o zawiesze-

²⁶ Por. *Gestorum*, s. 45.

²⁷ Por. *ibidem*, s. 5, 61, 203.

²⁸ Por. *ibidem*, s. 17.

²⁹ Por. *ibidem*, s. 41, 186.

³⁰ Zob. *ibidem*, s. 6, 7, 16, 167.

³¹ Zob. *ibidem*, s. 84.

³² Zob. *ibidem*, s. 6, 7, 19, 84, 183. Zwłaszcza w okresie bezkrólewia naród przejmuje odpowiedzialność za dobro wspólne, w tym za zapewnienie bezpieczeństwa. Przekłada się to również na wymiar sprawiedliwości. W tym kontekście Fredro odwołuje się do instytucji sądów kapturowych z istotnym udziałem czynnika obywatelskiego w orzekaniu i egzekucji wyroków. Por. *ibidem*, s. 14, 140, 188.

³³ Por. *ibidem*, s. 174–175.

³⁴ Por. *ibidem*, s. 185.

niu w okresie interregnum mocy obowiązującej prawa, co łączy z przekonaniem, że pełni władzy zwierzchniej – „siły królewskiej” – przechodzi wówczas na naród polityczny³⁵. W stosunku do „narodu-władcy” rządzący nie jest panem, lecz kierownikiem (*rector*)³⁶. Taki naród, wybrawszy swego władcę, nie przenosi na niego władzy zwierzchniej, ale powierza mu jej część, dzieląc z nim później jej wykonywanie. Władza ta wraca ponadto do narodu z chwilą śmierci króla lub rażącego naruszenia przezeń zawartej umowy. Wówczas to naród staje się wyłącznym dysponentem i wykonawcą władzy³⁷. Choć Fredro nie podaje w wątpliwość faktu, że władza zwierzchnia pochodzi od Boga, to uznaje zasadność praktycznego powierzenia jej przez naród w drodze elekcji³⁸. Władca pełni wobec narodu politycznego funkcje służebne, wynikające ze specjalizacji procesu rządzenia. Jednocześnie w swych pierwszych pismach Fredro sytuuje osobę króla na zewnątrz narodu, co wyrażają racje przeciw królowi-rodakowi-obywatelowi³⁹. Zmieni się to, gdy wojewoda podolski opowie się za Piastem, a zwłaszcza, gdy nastanie panowanie Sobieskiego⁴⁰.

W republikańskim ustroju mieszanym, gdzie władza podzielona została na czynnik monarchiczny – jedynowładczy, arystokratyczny oraz demokratyczny, naród polityczny instytucjonalnie wyraża się przez dwa ostatnie elementy. W konstrukcji ustrojowej Rzeczypospolitej naród rozdzielony jest na Senat, człon tyleż arystokratyczny, co urzędniczy – *ex officio* powołany do troski o dobro wspólne – oraz działający bezpośrednio lub reprezentowany przez posłów w Izbie Poselskiej element demokratyczny – obywatelski. Relacja pomiędzy tymi członami to jeden z zasadniczych czynników dynamizujących życie narodu politycznego.

Sporo miejsca poświęca również Fredro przedstawieniu podmiotowości narodu (*populus*) w relacjach międzynarodowych. Mocno akcentuje, nawet kosztem rzetelności przytaczanych źródeł historycznych, że wolny naród stanowi równorzędnego partnera dla monarchów⁴¹. Wojewoda podolski zdawał sobie bowiem sprawę z oporu ówczesnych władców przed uznaniem narodu za podmiot zdolny do reprezentowania suwerenności na zewnątrz. Dlatego też zwracał baczną uwagę na ochronę powagi i niezależności narodu w stosunkach zagranicznych⁴². Najgorszy

³⁵ Por. *ibidem*, s. 14, 19, 84.

³⁶ Por. rozdz. VI, pkt 5.

³⁷ Por. *Gestorum*, s. 19, 301.

³⁸ Por. *ibidem*, s. 98, 124–125.

³⁹ Por. *ibidem*, s. 284.

⁴⁰ Por. *Vir Consilii*, s. 7–22.

⁴¹ Por. *Gestorum*, s. 7, 39, 53, 55, 60, 78, 93, 128, 249, 251 oraz przypis 114, a także *Scriptorum*, s. 376–377.

⁴² Por. *Gestorum*, s. 119, 155, 164, 183, 204, 300–302.

skutek przynosi tu skolonizowanie go przez obce imperium, o czym szerzej w dalszej części książki⁴³. W warunkach Rzeczypospolitej naród dzieli podmiotowość międzynarodową ze swym królem, a w warunkach interregnum sam ją wykonuje⁴⁴. Co istotne, w *Gestorum* Fredro opisał sytuację, gdy wobec ucieczki Walezego, naród samodzielnie udźwignął ciężar suwerenności pomimo formalnego panowania króla⁴⁵. Wojewoda podolski podkreśla przy tym, że obrona prestiżu państwa polsko-litewskiego jest tożsama z obroną autorytetu jej narodu politycznego⁴⁶. Przekłada się to na potrzebę zachowania w stosunkach międzynarodowych powagi Sejmu, będącego wszak organem przyjmującym i wysyłającym poselstwa oraz noszącym pod nieobecność króla majestat Rzeczypospolitej⁴⁷.

Dla zrozumienia Fredrowskiej koncepcji narodu politycznego istotne wydaje się porównanie prowadzonej przez niego w *Gestorum* narracji dotyczącej wielkich bezkrólewi w Rzeczypospolitej oraz wojny Iwona⁴⁸. Andrzej Maksymilian przedstawia tu bowiem w wyidealizowanej i modelowej postaci historię narodu wolnego i zniewolonego. Pierwszy z nich charakteryzuje działanie racjonalne, oparte o cnotę roztropności, w ramach przyjętych ram prawnych oraz podziału kompetencji, gdzie dyskusja publiczna i przedstawione w niej merytoryczne argumenty dotyczące dobra wspólnego stanowią podstawę do podejmowania decyzji. Drugi, pozbawiony podmiotowości, stanowi jedynie tło dla czynów hospodara i kilku kluczowych postaci, często nie kierujących się cnotą, lecz ulegających emocjom.

2. Naród polski i polskość

Warto napomknąć również o podejmowanej przy różnych okazjach Fredrowskiej charakterystyce narodu polskiego. Przede wszystkim wojewoda podolski zwraca uwagę, że wrodzoną w zasadzie cechą rodaków jest prostota, otwartość i ufność, co często wykorzystują cudzoziemcy⁴⁹. Fredro przedstawia

⁴³ Por. *ibidem*, s. 84–85, 202–203, 282; *Dyskurs o mianowaniu*, s. 251. Por. rozdz. VII, pkt 6.

⁴⁴ Por. *Gestorum*, s. 196.

⁴⁵ Por. *ibidem*, s. 183–186.

⁴⁶ Por. *ibidem*, s. 119, 164.

⁴⁷ Por. *ibidem*, s. 175–176, 301.

⁴⁸ Kwestię tę szerzej omawiam w: M. Tracz-Tryniecki, *Wstęp*, [w:] *Gestorum*, s. 129–131.

⁴⁹ Por. *Militarium*, s. 373–375, 657; *Vir Consilii*, s. 321, 561. Charakterystyczna jest rozmowa uciekającego Walezego z Polakami, którzy dogonili go pod Pszczyną. Henryk, zbywając ich pustymi zapewnieniami o miłości do Rzeczypospolitej, nakazuje przy tym uważać związek z Francją za powód do dumy. Por. *Gestorum*, s. 147–149. Jednocześnie jed-

Polaków jako naród spokojny i moralny, w odróżnieniu od zepsutego pod względem obyczajowym Zachodu⁵⁰. Chętnie podkreśla przywiązanie rodaków do katolicyzmu, zapewniające im szczególną Bożą opiekę w ciężkich momentach⁵¹. Charakterystyczną cechą polskości stanowi trwale zrośnięcie z wolnością, skutek długiego jej praktykowania. Sprawia to, że „ze względu na szlachetność tego narodu Polacy nie mogą żyć pozbawieni wolności”⁵². Wojewoda podolski z dumą wskazuje na Polaków jako naród waleczny, który na ogół odnosił zwycięstwa w wojnach z najeźdźcami⁵³. Pomimo tego, nie są oni jednak skłonni do wszczynania wojen⁵⁴. Przekonany o wrodzonych niejako sympatiach i antypatiach między narodami, które wynikają z podobnych lub odmiennych natur, w przypadku Polaków zwraca uwagę na szczególną przyjaźń w relacjach z Węgrami czy wrogość wobec Niemców⁵⁵.

Fredro odnosi się do pojęcia narodu polskiego (*Populus Polonus*) przede wszystkim od strony politycznej, utożsamiając go ze stanem rycerskim⁵⁶. Należy jednak zauważyć, że parokrotnie wychodzi poza ujęcie polityczne, posługując się określeniem szerszym pod względem społecznym. Wojewoda podolski pisze m.in. o „plebejskiej Polaków krwi”⁵⁷, co wskazuje na naród w sensie etnicznym. Bardziej jednak należałoby objąć nim osoby, które z urodzenia lub wyboru zarówno przynależały do kulturowej polskości – zwłaszcza języka i wspólnych obyczajów – jak też identyfikowały się z Rzeczpospolitą jako swoją ojczyzną, nawet pomimo braku szerszych praw politycznych. Tak pojęty naród stanowiłby jednocześnie bazę dla narodu politycznego, bowiem własne zasługi plebejuszy, zwłaszcza na polu militarnym i naukowym, otwierały im drogę do szlachectwa⁵⁸.

nak Fredro wskazuje, że Polacy przypisują duże znaczenie dyskrecji. Por. PMP, p. 207: „Discretia z dowierzaniem wrodzana Polakom przywára, uważałem w publicznych, y prywatnych sprawách, iáko Polak, woli iáwną szkodę, byle ukocháney nienádwerezył discretiey”.

⁵⁰ Por. *Militarium*, s. 731; *Vir Consilii*, s. 561.

⁵¹ Por. *Gestorum*, s. 303; *Vir Consilii*, s. 322.

⁵² Por. *Scriptorum*, s. 565.

⁵³ Por. *Gestorum*, s. 24; *Odpowiedź Posłom Woyska Koronnego Rzeczypospolitey, Imieniem Poselskiej Izby*, [w:] *Zwierzyniec*, s. 174.

⁵⁴ Por. *Vir Consilii*, s. 322.

⁵⁵ Por. *Gestorum*, s. 68, 84, 203.

⁵⁶ Szerzej o pojęciu narodu polskiego w: M. Tracz-Tryniecki, *Wstęp*, [w:] *Gestorum*, s. 141–143.

⁵⁷ Por. *Gestorum*, s. 164.

⁵⁸ Prawdopodobnie taka wizja narodu była bliska również Försterom – gdańskim wydawcom Fredry, czy związanych z nimi grafikom jak Jeremiasz Flack. Znamienne w tym kontekście jest bowiem umieszczenie we frontispisie *Gestorum* postaci mieszczanina [patrz ilustracja 3].

Fredro podkreśla również, że Rzeczpospolitą zamieszkuje wiele narodów, co odnosi się tu tak do wspólnot politycznych, jak i grup etniczno-kulturowych. Z nich właśnie składa się polski naród polityczny. Znamienna jest tu uwaga: „wskutek tego wszyscy nazywamy się Polakami, chociaż w rzeczywistości różnymi jesteśmy narodami”⁵⁹. Wojewoda podolski, w ramach zapewnienia jedności Rzeczypospolitej, widzi konieczność przyjęcia przez jej mieszkańców polskiego języka, zwyczajów i sposobu życia, czyli odwołuje się do spajających czynników, właściwych narodowi w sensie kulturowym lub etnicznym.

Należy zauważyć, że Fredro jest gorliwym obrońcą i propagatorem polskości, co wynika zarówno z patriotyzmu, jak i prakseologicznego podejścia. Mocno przy tym krytykował niechęć do tego, co polskie ze strony Jana Kazimierza i jego dworu⁶⁰. Fredrowską preferencję dla polskości zwięźle ujmuje aforyzm: „Polskim rzeczom nieporadzić, tylko po Polsku, obce koncepty, pomieszają naturę y sprawę”⁶¹. Z jednej strony, wyraża się tu ogólne przekonanie wojewody podolskiego o konieczności uwzględnienia konkretnych uwarunkowań, w tym natury państwa i narodu, przy wyborze sposobu skutecznego postępowania. Z drugiej zaś strony, pojawia się świadectwo jego koncepcji polonizacji instytucji życia politycznego i społecznego, której dobrym przykładem są postulaty wprowadzenia narodowego charakteru wojska, zwłaszcza w piechocie, i odsunięcia cudzoziemców od wpływu na sprawy publiczne, niechęć do małżeństw mieszanych czy zbyt częstych wyjazdów zagranicę, a także nagana bezkrytycznego przeszczepiania obcych wzorów ustrojowych i obyczajowych⁶². Jednocześnie Fredro opowiada się za okazywaniem szacunku do rodzimego języka i zwyczajów, zwłaszcza w kontaktach z obcymi ludami, tak, by przekonać ich „że to, co nasze, jest dla nas lepsze”⁶³. Należy też zwrócić uwagę, że promocja i rozwój polszczyzny stanowiły jeden z celów powstania *Przysłów mów potocznych*⁶⁴.

⁵⁹ *Gestorum*, s. 140; por. też *Militarium*, s. 187.

⁶⁰ Por. *Vir Consilii*, s. 545.

⁶¹ PPD, p. 131. Por. też *Scriptorum*, s. 465: „Polska może utrzymać się wyłącznie dzięki polskim środkom i sposobom postępowania”.

⁶² Por. *Scriptorum*, s. 465, 467, 539–543; *Militarium*, s. 177–179, 375, 381; *Vir Consilii*, s. 545; PMP, p. 31; *Nowe Uważenia*, s. 287, 298.

⁶³ Por. *Militarium*, s. 175–177.

⁶⁴ Por. PMP, niepaginowana *Przedmowa*; M. Eder, *U źródeł aforystyki polskiej. Studium o „Przysłowiach...”* Andrzeja Maksymiliana Fredry, Wrocław 2008, s. 180–185. Podobnie Fredro podaje polskie tłumaczenia terminów łacińskich z zakresu sztuki fortyfikacji w *Militarium* 2, s. 79–83.

ROZDZIAŁ V

JEDNOŚĆ

Przyjęcie przez Fredrę wspólnotowego charakteru państwa stawia w centrum jego refleksji kwestię zachowania jedności. Wspólnota dla swego istnienia potrzebuje bowiem jedności składających się na nią podmiotów. Aby ją utrzymać, konieczna jest zaś zgoda między obywatelami, którą Fredro w swych emblematkach przyrównuje do konstrukcji sklepienia: „Symbolem zgody wśród obywateli jest dla mnie murowane sklepienie, które stoi mocno i nie upada, choć tworzą je pochylone ku środkowi kamienie”¹ [ilustracje 6 i 7]. Niezgoda zaś zagraża trwałości każdego państwa, tak republiki, jak i królestwa².

W wymiarze indywidualnym przekonanie to prowadzi Fredrę, w ślad za Arystotelesem, do podkreślenia znaczenia cnoty przyjaźni i jej przełożenia na życie wspólnoty politycznej. Związek ten celnie ujął w przysłowiu: „Wszystkie ukochania, y przyjaźni, w Rzeczypospolitey zawarte imieniu”³. Jedność republiki opierać się winna na przyjaźni między obywatelami⁴, a Fredro zdaje sobie sprawę z fundamentalnego znaczenia podstawowych więzi międzyludzkich dla zachowania jedności, zgody i pokoju społecznego⁵. Jego aforyzm: „To krewny, co Przyjaćiel”⁶ pokazuje, że w ramach wspólnoty państwowej i narodowej należy tworzyć więzy, które uczynią z niej rodzinę. Nie jest to ze strony Fredry postulat li tylko teoretyczny. W jego twórczości aforystycznej temat przyjaźni – wraz z praktycznymi radami dotyczącymi m.in. dobierania przyjaciół, dbania o poprawne z nimi relacje, ostrożności przed pozornymi przyjaciółmi czy pojednania – stanowi przedmiot kilkudziesięciu sentencji, co czyni go, obok kwestii pracy, najczęściej pojawiającym się zagadnieniem⁷. W *Vir Consilii*

¹ *Scriptorum*, s. 737–739.

² Por. *ibidem*, s. 739.

³ PMP, p. 727.

⁴ Por. *Vir Consilii*, s. 641.

⁵ Por. *ibidem*, s. 335.

⁶ PMP, p. 433.

⁷ Kwestie dotyczące praktycznych aspektów przyjaźni pojawiają się często również w *Vir Consilii*. Warto tu przywołać opinię Ludwika Kosińskiego, który ocenia, że myśl Fredry świadczy „o znacznem jego wyrobieniu życiowem, i można by powiedzieć – o pewnym zmyśle praktycznym w kwestii stosunków między sobą”. L. Kosiński, *Przysłowia Andrzeja Maksymiliana Fredry*, Poznań 1929, s. 200.



Ilustracja 6. Peristroma XIII,
Scriptorum z 1660 r.
 Źródło: <https://polona.pl/item/andreae-maximiliani-fredro-scriptorum-seu-togae-et-bellinotationum-fragmenta,Nzg1MjlkxMg/181/#info:metadata>
 [dostęp: 21.12.2018]



Ilustracja 7. *Casura nisi cohaerentia*, Nationalmuseum, NMWg 49
 Źródło: Hans Thorwid/Nationalmuseum

Fredro poświęcił zaś przyjaźni osobną rozprawę⁸. Wyraźnie podkreśla przy tym potrzebę utrzymania dobrych relacji najpierw wewnątrz narodu, a dopiero później z obcokrajowcami⁹.

Z jednością nieodłącznie wiąże się zaufanie (*confidentia*) pomiędzy obywatelami. Opiera się ono na wzajemnym przekonaniu, że działania innych członków wspólnoty także mają na celu jej dobro. W tym kontekście Fredro zwraca uwagę na niszczący wpływ prywaty oraz powiązanych z nią zjawisk: korupcji, zaniedbywania obowiązków publicznych, defraudacji środków wspólnych dla wzajemnej konfidencji, która wówczas się „rozsycha”¹⁰. Oprócz przyjaźni i zaufania, Andrzej Maksymilian podkreśla również znaczenie chrześcijańskiej miłości i wypływającej z niej pomocy potrzebującym i ubogim, stanowiącej przede wszystkim indywidualny obowiązek. Ona również tworzy i wzmacnia więzy we wspólnocie¹¹.

Wojewoda podolski uczula również, aby znajdując się w sporach tak publicznych, jak i prywatnych, zachować powściągliwość przy deklarowaniu wrogości wobec drugiej strony¹². Jednocześnie niezmiernie krytycznie podchodzi do adwokatów-jurystów, którzy czerpią korzyści z podsycania i przeciągania sporów między obywatelami, a sztuczkami prawnymi niweczą możliwość zaprowadzenia sprawiedliwości, co wywiera dewastujący wpływ na możliwość zachowania jedności¹³. Za sprzeczną z tą zasadą uważa też Fredro ateńską instytucję ostracyzmu¹⁴.

1. Solidarność

Potrzeba zachowania jedności prowadzi Fredrę do przyjęcia wymogu solidarności międzystanowej. Jest on bowiem przekonany, że we wspólnocie państwowej, składającej się z rozmaicie uzdolnionych jednostek, wszyscy wzajemnie

⁸ Por. *Vir Consilii*, s. 132–158.

⁹ Por. PMP, p. 650: „Potrzebniejsza z swoim się poiednać, niż z obcym poswátac”.

¹⁰ Por. *Votum* z 28.02.1676 r., [w:] Ossolineum 1623/II: *Diariusz seymu coronationis, w Krakowie agitowanego die 29 Januarii Anno 1676* [dalej: *Votum* z 28.02.1676 r.]. Fredro zwraca tu uwagę na dewastujący wpływ, jaki defraudacja środków przeznaczonych na armię oraz lekceważenie obowiązków wojskowych wywierają na zachowanie zaufania-konfidencji, a przez to jedności.

¹¹ Por. *Scriptorum*, s. 753; OSP, s. 387; *Vir Consilii*, s. 375.

¹² Por. *Militarium*, s. 413.

¹³ Por. PMP, p. 538: „Ludzki swar, cudzy pożytek, y złote Iuristom zniwo”. Por. też *Vir Consilii*, s. 201, 347, 645.

¹⁴ Por. *Militarium* 2, s. 48.

siebie potrzebują i są użyteczni¹⁵. Fredro widzi w tym potężny zbiorowy potencjał: „Jest tu rolnik i robotnik, kopacz srebra, żołnierz i urzędnik dworski, bezdenna studnia bogactwa”¹⁶. W tej stanowej czy zawodowej różnorodności jednostki powinny sobie nawzajem służyć, a także razem rozwijać dobro wspólne. Stąd też wojewoda podolski wskazuje na pracę jako czynnik, który wiąże i jednoczy wspólnotę¹⁷. Nakazuje przy tym szacunek i ludzkie traktowanie każdego z jej członków¹⁸. Zarazem Fredro stawia przed rządzącymi zadanie znalezienia zastosowania dla różnych talentów jednostek z danej społeczności¹⁹. Swe solidarystyczne stanowisko ilustruje porównaniem wspólnoty państwowej do organizmu ludzkiego, gdzie wszystkie członki są przydatne, choć w różnym stopniu, natomiast szkodliwa byłaby ich wzajemna walka²⁰. W istocie wojewoda podolski obawiał się konfliktów między możnymi a ludem²¹. Rzecz jednak znamienita, że prezentując graficznie swą wizję różnorodnej pod względem funkcji i talentów wspólnoty, nie skorzysta ze wspomnianej alegorii ciała ludzkiego²². Przedstawi ją bowiem w postaci wizerunku społeczności różnych stanów znajdujących się pod wspólną koroną, którą pospołu podtrzymują [ilustracje 8 i 9].

W koncepcji Fredry jedność nie jest jednak połączona z równością. Wedle niego, ta ostatnia pobudza rywalizację, co z kolei niszczy zgodę²³. Wojewoda podolski akceptował feudalne stosunki na wsi wraz z szerokim zakresem władztwa nad chłopami, które uzasadniał częściowo w podobny sposób jak Arystoteles niewolnictwo²⁴. Charakterystyczne są w tym kontekście jego uwagi dotyczące piechoty morskiej²⁵. Fredro zdawał sobie sprawę, że otwarcie możliwości

¹⁵ Por. *Militarium*, s. 717.

¹⁶ *Scriptorum*, s. 717.

¹⁷ Por. *Vir Consilii*, s. 256. Na istotną także dla kwestii jedności różnicę w podejściu do pracy u Orzechowskiego i Fredry zwrócił uwagę Mariusz Markiewicz: idem, *Znajomość nowych koncepcji ekonomicznych i społecznych w Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, [w:] *Między barokiem a oświeceniem: Edukacja, wykształcenie, wiedza*, red. S. Achremczyk, Olsztyn 2005, s. 136.

¹⁸ Por. OSP, s. 395, 388, 389.

¹⁹ Por. *Scriptorum*, s. 611–613.

²⁰ Por. przytoczoną przez Fredrę bajkę Meneniusza Agryppy w *Militarium*, s. 691.

²¹ Por. *Scriptorum*, s. 739.

²² O popularności w czasach Fredry organicznej wizji Rzeczypospolitej jako ciała ludzkiego patrz: E. Opaliński, *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587–1652*, Warszawa 1995, s. 31–32, 34.

²³ Por. *Scriptorum*, s. 441.

²⁴ Por. *Scriptorum*, s. 635; *Militarium*, s. 703; *Vir Consilii*, s. 378.

²⁵ Por. *Militarium* 2, s. 77; *O wojnie morskiej w ogólności*, tłum. Z. Rynduch, [w:] *O zwyczaju morskiej bitwy*, red. J. Z. Lichański, Gdańsk 1983, s. 166–169.

Ilustracja 8. Peristroma X,
Scriptorum z 1660 r.
 Źródło: <https://polona.pl/item/andreae-maximiliani-fredro-scriptorum-seu-togae-et-bellinotationum-fragmenta,Nzg1MjkxMg/175/#info:metadata>
 [dostęp: 21.12.2018]



Ilustracja 9. *His fulcris potens* (fragment obrazu)
 Nationalmuseum, NMWg 42
 Źródło: Nationalmuseum



awansu dla żołnierzy z niższych stanów wyzwala w nich, poprzez współzawodnictwo, energię, która uczyniła z piechoty na Zachodzie skuteczną formację. Jednak wobec słabości tego wojska w Rzeczypospolitej, wojewoda podolski nie proponuje podobnych rozwiązań, lecz zamierza je usprawnić, zachęcając szlachtę do wstępowania szeregi piechoty²⁶. Można zatem stwierdzić, że stanowo zorganizowane społeczeństwo odpowiadałoby jego definicji sprawiedliwości kierowniczej (*Justitia Directiva*), wedle której rzeczy rozmieszczone są w harmonijnej proporcji podług porządku i miary²⁷. Warunkiem wewnętrznego ładu jest zatem sytuacja, kiedy „każdemu ze stanów przyznaje się, co należy do jego praw i prerogatyw”²⁸. Jednocześnie z owej proporcji wynikają dodatkowe obowiązki nałożone na tych, którzy dostają od republiki większe dobrodziejstwa²⁹. Dlatego też m.in. Fredro postuluje, by szlachta ponosiła ze swych dochodów koszty publiczne odpowiednie do przywilejów, jakimi cieszy się w Rzeczypospolitej i nie była przez to uciążliwa dla chłopów³⁰. Andrzej Maksymilian wprowadza bowiem generalną zasadę: „Stosownie do tego, w jakim stopniu czyja korzyść wiąże się z dobrem Rzeczypospolitej, powinienłożyć na jej utrzymanie”³¹.

2. Jedność prawa i instytucji

Baczną uwagę poświęca Fredro instytucjonalno-prawnym środkom zapewnienia jedności. Pierwszym z nich jest prawo, które, jak pamiętamy, kształtuje naród polityczny i taką rolę odgrywa również w przypadku republiki³².

²⁶ Należy jednak podkreślić, że Fredro wskazywał również na specyficzne polskie warunki – obecność bardzo licznej szlachty. Dodatkowo Jan Wimmer zwraca uwagę, że Fredro żądał, by stopnia oficerskiego dosługiwano się, zaczynając karierę od prostego żołnierza. Oznaczało to, że taką ścieżkę kariery miał przejść w wojsku szlachcic. Por. J. Wimmer, *Andrzej Maksymilian Fredro jako projektodawca reform wojskowych*, [w:] *O naprawę Rzeczypospolitej XVII–XVIII wieku*, red. J. A. Gierowski, Warszawa 1965, s. 123.

²⁷ Por. *Vir Consilii*, s. 30.

²⁸ *Scriptorum*, s. 463.

²⁹ Por. *Vir Consilii*, s. 374.

³⁰ W wymiarze indywidualnym Fredro przestrzegał, kierując swoje uwagi do synów: „Nie bądź ciężki na poddanych, aby Bóg na cię był łaskaw” (OSP, s. 389). Por. też *Votum* z 28.02.1676 r.

³¹ *Scriptorum*, s. 407.

³² Por. *Gestorum*, s. 140, też 22, *Militarium*, s. 185–187.

Wojewoda podolski przyjmuje tu bazujące na definicji Cycerońskiej założenie, które z podlegania wspólnemu prawu czyni kluczowy czynnik integrujący republikańską wspólnotę³³. Dlatego też za niebezpieczne uważa wszelkie prawne partykularyzmy, krytykując przykładowo immunitety prawne przyznawane poszczególnym prowincjom³⁴. Po drugie, za wymóg jedności Fredro uznaje jednolitą organizację wymiaru sprawiedliwości i stosowanych w nim procedur³⁵. Trzeci czynnik jedności to wspólny Sejm, jako miejsce debaty nad dobrem wspólnym i podejmowania kluczowych decyzji w Rzeczypospolitej³⁶. Udział w jego obradach i dyskusjach przyzwyczajają również uczestników do postrzegania realności wspólnoty losu i interesów. Fredro upatruje zagrożenia we wzroście liczby i kompetencji zjazdów lokalnych, które przejmowałyby zadania i uprawnienia centralnego organu decyzyjnego państwa³⁷. Znamienne jest zatem podkreślenie, iż Sejm ma moc, by odrzucić postanowienia zjazdów lokalnych³⁸. Z podobnych względów wojewoda podolski skutecznie krytykował opłacanie wojska przez sejmiki, a nie centralny skarb³⁹. Czwarty element

³³ W najbardziej wyraźny sposób do Cycerońskiej definicji republiki nawiązano w mowie kardynała Commendone. Patrz *Gestorum*, s. 46.

³⁴ Por. *ibidem*, s. 139.

³⁵ Por. *ibidem*, s. 140.

³⁶ Por. *ibidem*, s. 19.

³⁷ Zjawisko to, wyraźnie zauważalne w czasie wielkich bezkrólewí, budziło obawy i dezaprobatę Fredry – *Gestorum*, s. 19, 37–38. Podobnie bronił wojewoda podolski uprawnień Sejmu w kwestii finansowania wojska powiatowego, por. *Wojsku Rzeczypospolitej*, s. 259. Za błąd można natomiast policzyć Fredrze usprawiedliwienie odmowy dopuszczenia do senatu, i tym samym do udziału w podejmowaniu decyzji w Rzeczypospolitej w okresie wielkich bezkrólewí, jej lenników: książąt Prus Książęcych i Kurlandii, a także książąt zachodniopomorskich, o co sami zainteresowani kilkakrotnie zabiegali. Por. *Gestorum*, s. 43, 263. Autor uzasadnia tę decyzję ich obcymi obyczajami oraz posiadaną pozycją i tytułami sprzecznymi z obowiązującą zasadą równości. Niemniej jednak powyższe odmowy niweczyły szanse mocniejszej integracji tych ziem z Rzeczpospolitą.

³⁸ Por. *Gestorum*, s. 37–38.

³⁹ Fredro tak przedstawiał znaczenie opłacania wojska przez skarb centralny oraz negatywny wpływ, jaki wywiera przeniesienie tego obowiązku na powiaty: „Rzeczypospolita zaś o całym wojsku, non divisi, radzić musiała, jedna część myśląc o ubezpieczeniu drugiej. Teraz secus podzieliwszy się na te partykularze” oraz „Owo zgola ta powiatowa płaca rozdział Rzeczypospolitej sensim gotuje, bo które województwo swemu zapłaci pułkowi i jakoby oddzielną powinność odbędzie, nie będzie dbać, luboby drugiemu głowa od swoich ukręcona była, zwłaszcza gdy się wszystkim koszt nadprzykrzy”. *Wojsku Rzeczypospolitej*, s. 258, por też s. 255. O powrocie do centralnego

jednoczący Rzeczpospolitą stanowi osoba króla⁴⁰. Na przykładzie negatywnych skutków rozbicia dzielnicowego w Polsce Fredro ukazuje, do czego prowadzi jednoczesne panowanie kilku książąt⁴¹. Podkreśla zarazem, że rola króla powinna przede wszystkim polegać na godzeniu narodu⁴². Dodatkowo znaczenie funkcji jednoczącej władcy wzrasta w państwach złożonych z wielu narodów i prowincji⁴³. Fredro przestrzega panujących przed opieraniem swych rządów na podziałach i skłóceniu obywateli, co uważa za właściwe tyranom. Podkreśla przy tym, że dobry władca nie powinien się obawiać zgody wśród obywateli – ta zapewnia bowiem stabilne rządy. Natomiast popieranie przez niego poszczególnych stronnictw sprzyja wewnętrznym konfliktom prowadzącym całe państwo „w przepaść”⁴⁴.

3. Obyczaje

Oprócz rozwiązań instytucjonalnych, podstawowy gwarant jedności i trwałości republiki widzi Fredro we wspólnych obyczajach. Stanowią one, jak pamiętamy, podstawowy – obok prawa – czynnik kształtujący naród polityczny. Wojewoda podolski uznaje za konieczne, aby zarówno republika, jak i królestwo podejmowały starania, by zachować lub wprowadzać nie tylko wspólne prawa, lecz również obyczaje, kult i mowę, które warunkują posłuszeństwo mieszkańców⁴⁵. W odmienności obyczajów widzi zaś źródło rozbicia wspólnoty. Przykładem tego może być zwłaszcza podnoszona przez Fredrę kwestia separatyzmu pruskiego, płynąca z różnicy obyczajów tej prowincji w stosunku do reszty Korony⁴⁶. Jednocześnie Andrzej Maksymilian obawia się sprowadzania przez władcę cudzoziemców do kraju. Ci, pozostający poza miejscową wspólnotą kulturową, byłiby całkowicie zależni od panującego, stanowiąc dla

opłacania wojska pod wpływem argumentacji Fredry patrz: J. Wimmer, *Trzy projekty Andrzeja Maksymiliana Fredry w sprawach wojskowych*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1972, t. XVIII, cz. 2, s. 252–253.

⁴⁰ Por. *Gestorum*, s. 175; *Vir Consilii*, s. 555.

⁴¹ Por. *Dyskurs o mianowaniu*, s. 254.

⁴² Por. *Scriptorum*, s. 739; *Militarium*, s. 717, 826.

⁴³ Por. *Vir Consilii*, s. 555.

⁴⁴ Por. *Scriptorum*, s. 739–741.

⁴⁵ Por. *Vir Consilii*, s. 332.

⁴⁶ Por. *Gestorum*, s. 22; *Scriptorum*, s. 407, 473. Natomiast w późniejszym okresie Fredro wskazywał, że obyczaje w Prusach i Inflantach pozostają podobne jak w reszcie Rzeczypospolitej, ale odmienne są religia, język i ubiór. Por. *Militarium* 2, s. 38.

niego oparcie w działaniach skierowanych przeciw obywatelom⁴⁷. Powyższe założenia w połączeniu z koncepcją natury państwa prowadzą Fredrę do podkreślania znaczenia dotychczasowych, sprawdzonych obyczajów⁴⁸.

Jednocześnie wojewoda podolski staje przed problemem wpływu obcych wzorców kulturowych. Wspomnieliśmy już, że Fredro zdawał sobie sprawę z podatności ludzi na nowinki i egzotykę. Obawiał się zatem, że owe obce wzorce mogą doprowadzić do osłabienia rodzimych obyczajów i dlatego odradzał zbyt wczesne i częste podróże zagraniczne czy małżeństwa z cudzoziemcami⁴⁹. W *Przysłowiach* tak ocenił efekty zagranicznych wojaży: „więcey podczas występkow z obcych kráíow wywoziemy, niżeli náuki, więcej lekkości y miękkości, niżeli grzeczności, więcej figłow, niżeli rozrywki, drogo więc opłacáiąc przeiaszczkę, którey by się odkupić potrzeba”⁵⁰. Nie oznacza to bynajmniej, że Fredro chciał zamknąć Rzeczpospolitą na obce wpływy. Zagraniczne wzorce zalecał wtedy, gdy uznawał je za pożyteczne. Tak postąpił, gdy zachęcał do brania przykładu z pracowitości i przedsiębiorczości mieszkańców Niderlandów⁵¹. Jego niepokój zwiększała jednak świadomość siły oddziaływania absolutyzmu w Europie. Fredro obserwował, jak ekspansywne monarchie naciskały na Rzeczpospolitą, nie tylko korumpując na różne sposoby jej obywateli, lecz również budząc fascynację części wyższych warstw społecznych.

Fredro porusza również kwestię konfliktu pomiędzy indywidualną postawą a wzorami wynikającymi z obyczajów. Znamienny jest tu stosunek do cenionej przez niego w wymiarze politycznym niezależności intelektualnej, której nie utożsamia jednak z ekstrawagancją wyrażającą się w odrzucaniu obyczajów wspólnoty. Zachowania takie stanowią dla wojewody podolskiego przejaw indywidualnej pychy i pogardy wobec współobywateli, czemu dał następujący wyraz: „Nie siebie

⁴⁷ Por. *Vir Consilii*, s. 545.

⁴⁸ Por. *Scriptorum*, s. 541.

⁴⁹ Por. *ibidem*, s. 465–467; OSP, s. 388. Nie znaczy to bynajmniej, iż tych podróży Fredro zabraniał – są one ważnym elementem edukacji, który pozwala zdobyć doświadczenie, czyli konieczny element roztropności. Doradzał jednak, by pierwszy raz wyjechać za granicę po ukończeniu osiemnastu lat. Wojaże zagraniczne spotykały się w tym czasie z dość częstą krytyką polskich autorów. Por. OSP, s. 388; H. Barycz, *Andrzej Maksymilian Fredro wobec zagadnień wychowawczych*, Kraków 1948, s. 32–33. Szerzej o znaczeniu tzw. peregrynacji zagranicznych w ujęciu Fredry zobacz: H. Barycz, *op. cit.*, s. 31–40; por. też *Vir Consilii*, s. 571–576. Odnośnie do obaw dotyczących małżeństw mieszanych, a także małżeństw z osobami innego wyznania, por. *Scriptorum*, s. 465; OSP, s. 387–388.

⁵⁰ PMP, p. 677.

⁵¹ Por. *Militarium*, s. 555.

do innych, a innych do siebie chcą upodobnić”⁵². Zaleca zatem obywatelom przestrzeganie norm obyczajowych, czyniąc jednak zastrzeżenie, że nie mogą one być sprzeczne z cnotą i prawem Bożym⁵³. Fredrowskie rozumienie niezależności zakłada zgodne z sumieniem opowiedzenie się za prawdą, nawet wbrew opinii ogółu, lecz nie oznacza dowolnej ekspresji własnej indywidualności⁵⁴.

4. Zgoda

Przedstawione powyżej czynniki instytucjonalne i obyczajowe stwarzają ramy umożliwiające osiągnięcie zgody we wspólnocie, która stanowi zarazem dynamiczny wymiar jedności. To dzięki niej republika może działać, bowiem w państwach arystokratycznych i demokratycznych zgoda zastępuje jedność woli monarchy⁵⁵. Pozostaje ona przy tym potrzebna do zachowania pokoju i porządku⁵⁶. Jest zatem podstawą siły republiki, a jej brak staje się przyczyną upadku⁵⁷. W kontekście *respublica mixta* Fredro akcentuje znaczenie zgody jako podstawy relacji pomiędzy trzema członami: demokratycznym, arystokratycznym i monarchicznym. Aby uwypuklić konieczność jej zachowania, wojewoda

⁵² *Scriptorum*, s. 579.

⁵³ Por. *ibidem*, s. 575–579.

⁵⁴ W tym miejscu warto przytoczyć dość trafną ocenę myśli Fredry wyrażoną na podstawie analizy *Przysłów* przez Ludwika Kosińskiego, który wskazuje na jej *de facto* republikański, wspólnotowy wymiar: „Dzieło Fredry ma zasadniczą cechę literatury polskiej siedemnastego wieku, jest w większym stopniu wpływem ducha i myśli zbiorowej, aniżeli na wskroś indywidualnej”. Por. L. Kosiński, *Andrzej Maksymilian Fredro jako pisarz i moralista*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu trzydziestolecia pracy naukowej i nauczycielskiej Stanisława Dobrzyckiego*, Poznań 1928, s. 200.

⁵⁵ Por. przypis Fredry do *De officiis libri tres*: „Aristocratico in statu, seu populari, si non numerice, animorum tamen ab unione, et concordia partium, unitas praestatur, eoque facile, qui regunt, consensus imitantur unitatem”. Ł. Opaliński, *Pauli Naeoceli de Officiis libri tres. In quibus Sapientiae Christianae, id est, Moralis Philosophiae, Jurisprudentiae, immo & Theologiae pleraque & praecipua, nova hactenus ratione, atque Methodo accurate explicantur*, Amstelodami 1668, s. 131. Por. też tłumaczenie: „W państwie arystokratycznym albo ludowym jedność osiąga się wprawdzie nie w sposób numeryczny, lecz przez zjednoczenie umysłów, i zgodę stron. I stąd ci, którzy rządzą, jedność łatwo zastępują zgodą”. Ł. Opaliński, *O powstaniu społeczności ludzkich*, [w:] *Filozofia i myśl społeczna XVII wieku*, cz. 1, red. Z. Ogonowski, Warszawa 1979, s. 220.

⁵⁶ Por. *Vir Consilii*, s. 335.

⁵⁷ Por. *Gestorum*, s. 18; *Vir Consilii*, s. 641. Por. też *Dyskurs o mianowaniu*, s. 250; *Pytanie albo ratiocinatio*, s. 266.

podolski ponownie odwołuje się do organicznej wizji Rzeczypospolitej⁵⁸. Wychodzi z założenia, że dla utrzymania jedności mieszany ustrój potrzebuje zaufania między stanami sejmującymi⁵⁹, a konieczność współdziałania rodzi wśród nich obopólny szacunek. W ten sposób można uzyskać duchową jedność, której potrzebę Fredro mocno akcentuje: „Czymś niezbędnym okazuje się tutaj wspólnota dążeń człowieka z człowiekiem i stanu wyższego z niższym, a nawet wzajemna miłość”⁶⁰. Znamienne jest zwłaszcza podkreślenie wzajemnej miłości (*charitas*) jako podstawy osiągnięcia zgody⁶¹. Wojewoda podolski uważa ponadto że nawet jeśli miłość między obywatelami nie będzie doskonała, to zgodę zapewni wspólne umiłowanie własnej republiki i utożsamianie się z nią⁶².

Fredro podkreśla, że w Rzeczypospolitej kwestia zgody staje się szczególnie istotna ze względu na instytucje zakładające jednomyślność: wymóg braku sprzeciwu przy wyborze władcy oraz *liberum veto*. Nie są one przez niego kwestionowane, co więcej Andrzej Maksymilian wielokrotnie je akcentuje jako konieczny warunek zarówno elekcji króla, jak też podjęcia decyzji na Sejmie, powołując się w tym również na przykład aragońskich kortezów⁶³. Fredro uznaje zasadę jednomyślności, choć zdaje sobie sprawę, że w praktyce może ona rodzić olbrzymie, choć dające się przezwyciężyć, trudności: „Potęgą, nie co psuiąc, ale naprawiając pokazuje się; psować, ładaiaki zmoże, naprawić, tylko kto z cnotą, y przy zacności. Miasto złoczyńca spali; Krol go nie zbuduje. Seym uporny rozerwać może, wszyscy mądrzy ledwo mu porządzą”⁶⁴. Wojewoda podolski jest przekonany, że powyższe instytucje rodzą kulturę konsensusu, do

⁵⁸ Por. *Gestorum*, s. 280–281.

⁵⁹ Por. *Scriptorum*, s. 543. Fredro zwraca uwagę zwłaszcza na zgodę pomiędzy senatorami a kołem rycerskim. Por. *Gestorum*, s. 280, 289.

⁶⁰ *Militarium*, s. 717.

⁶¹ Por. *Vir Consilii*, s. 553.

⁶² Por. przypis Fredry do *De officiis libri tres*: „Tamen plures, nisi perfecte se invicem ament, suam utique amabunt rempublicam, in qua, ipsi, et sui: Unde pullulat, regendi concordia, et consensus” (Ł. Opaliński, *Pauli...*, s. 133). Por. też tłumaczenie: „Jednak, gdy chodzi o wielość ludzi, to nawet gdy nie kochają się nawzajem w sposób doskonały, kochać przecież będą własną Rzeczypospolitą, z którą utożsamiają się i którą traktują jako swoją, Stąd wypływa jedność i zgoda rządzących”. (Ł. Opaliński, *O powstaniu...*, s. 221). Opaliński natomiast, wobec skażenia człowieka grzechem, neguje możliwość utrzymania wzajemnej miłości w państwie, co stanowi dla niego argument na rzecz jedyńowładztwa.

⁶³ Por. *Gestorum*, s. 100, 102, 117, 168, 179; *Scriptorum*, s. 437–453, 541; *Vir Consilii*, s. 474, 552, 559; P. Krakowiak, *Dwa sejmy w 1666 roku*, Toruń 2010, s. 448.

⁶⁴ PMP, p. 660. Por. też *ibidem*, p. 479: „Jeden głupi zepsuie, tyśiąc mądrych nie naprawy” oraz PPD, p. 12: „Małe dobro, wielkiego nie przykrafi złego, małe złe, wielkie

której należy: przekonywanie jako podstawowy instrument nakłaniania do jednomyślności; napiętnowanie uporu i otwartość na argumentację; swobodne dyskutowanie różnych rozwiązań; zrozumienie dla motywowanej dobrem wspólnym zmiany prezentowanego wcześniej publicznego stanowiska; skłonność do kompromisu i dostosowania się do zdania przeważającej większości, co łączy się z pokorą oraz świadomością własnej omyłności⁶⁵. U podstaw tej postawy leży zasadnicze przekonanie Fredry, że do osiągnięcia zgody potrzeba rezygnacji z interesu prywatnego na rzecz dobra publicznego⁶⁶. Tak więc, instytucje wymagające jednomyślności służą, w opinii Fredry, wymuszeniu na obywatelach bądź ich przedstawicielach postawienia na pierwszym miejscu interesu wspólnego. To zaś wymaga uznania słusznego dobra innych współobywateli⁶⁷. Takiemu celowi służy również Fredrowska krytyka związania posłów instrukcjami poselskimi, które odbierają im swobodę podejmowania decyzji, co niejednokrotnie uniemożliwia zawarcie porozumienia⁶⁸. Warto dodać, że w swych pierwszych pismach wojewoda podolski za instrument skłaniający do porzucenia interesu własnego na rzecz bezstronnego rozeznania dobra wspólnego uważał także eliminację kandydatury rodaka na króla⁶⁹. Kolejnym środkiem proceduralnym wymuszającym konsensus jest krótkość obrad Sejmu. Tak Fredro ocenia jej pozytywny wpływ: „[...] zmusza zwaśnionych do łagodnego zakończenia wielu sporów i do pogodzenia się, podczas gdy dłuższe ich trwanie dałoby sposobność do tworzenia się stronnictw i zepsucia”⁷⁰. W samej

dobro rádo zepsuie. Dosyć garści piolunu, ná zepsowanie beczki napoiu. Naymnieyszy człowiek, łatwo zászkozić, łatwo zepsować, łatwo zámieszać może”.

⁶⁵ Por. *Gestorum*, s. 100, 279, 280, 282, 300; *Scriptorum*, s. 463; *Vir Consilii*, s. 399.

⁶⁶ Por. *Gestorum*, s. 134–135; *Scriptorum*, s. 443; *Militarium*, s. 489–491; *Wojску Rzeczypospolitej*, s. 255, 258. Natomiast rozpowszechnienie prywaty niszczy zgodę i jedność, skłaniając do przyłączania się do stronnictw oraz szybkiego wzbogacenia kosztem współobywateli.

⁶⁷ Por. *Scriptorum*, s. 441–443; *Vir Consilii*, s. 553.

⁶⁸ Por. S. Ochman-Staniszevska, Z. Staniszevski, *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana Kazimierza Wazy. Praca – doktryna – polityka*, t. I–II, Wrocław 2000, t. II, s. 39 oraz t. I, s. 195. Argumentację tę wojewoda podolski przedstawił na pierwszym sejmie 1654 r. Podobne postulaty zawiera też projekt zaprowadzenia porządku obrad, którego autorem najprawdopodobniej był Fredro: *Uważenie potrzebne do prędkiego zawierania sejmów*, „Przegląd Polski” 1873, R. VII, z. XIII (ręcznie poprawione na R. VIII, z. I), lipiec, s. 120. O szkodliwym wpływie instrukcji, przez które „mieszają się Seymy”, pisał Fredro również w: *Cedulka do listu należąca*, s. 51–52.

⁶⁹ Por. *Gestorum*, s. 287; *Scriptorum*, s. 463.

⁷⁰ *Scriptorum*, s. 549.

organizacji Izby Poselskiej szczególne zadanie doprowadzenia do zgody zaś przypisuje marszałkowi⁷¹.

Pomimo tych rozwiązań proceduralnych Fredro uważa, że ciężko zachować zgodę w republice demokratycznej. Konieczny do tego jest wysoki poziom cnót publicznych – w tym roztropności, wielkoduszności, zdolności uznania swego błędu i odstąpienia od niego – u zdecydowanej większości obywateli, co pozwoliłoby im na osiągnięcie jedności „w rozumieniu” dobra publicznego⁷². Stąd też szczególną rolę w takich ustrojach przypisuje Andrzej Maksymilian wybitnym mężom stanu, o czym będzie jeszcze mowa dalej. Najpełniej wyraził to przekonanie w *Monita*, stwierdzając: „Do jedności zaś koniecznie potrzeba, aby jeden albo dwaj cnotliwi z umowy poprzedzali w dobrym czynieniu, inni bez powątpiewania i narzekania szli za niemi, i owszem, pomagali w ufności zjednoczeni, nie zaś przeszkadzali do sprawy, rozroźniwszy się”⁷³. Podstawową drogę oddziaływania owych kilku wybitnych obywateli stanowi przekonywanie siłą własnego autorytetu i przykładu. Jeśli ono zawiedzie, to innym środkiem w ich rękach mającym skłonić pozostałych do zgodnego obrania dobra wspólnego staje się *liberum veto*⁷⁴.

Fredro podkreśla potrzebę respektowania wspólnych decyzji, co do których uzyskano wzajemną zgodę⁷⁵. Sytuacja przeciwna skutkuje utratą skuteczności i autorytetu podejmujących je zgromadzeń, która z czasem prowadzi, poprzez stopniową rezygnację z uczestnictwa w tych ciałach, do ich praktycznej delegitymizacji. W efekcie wspólnota polityczna traci zdolność decyzyjną, co przekłada się na niemożność samodzielnego funkcjonowania. Wojewoda podolski zwraca uwagę, że kwestię poszanowania wspólnych postanowień oraz zachowania jedności mocno akcentują akty konfederacji, które uznają łamiących ich postanowienia, zwłaszcza przez oddzielny wybór króla, za „wrogów ojczyzny”⁷⁶.

⁷¹ Por. *Gestorum*, s. 34; *Dziękowanie za Conferowanie Marszałkowstwa poselskiego, y Zaczynanie Seymu*, [w:] *Zwierzyniec*, s. 151–152; *Vir Consilii*, s. 457–458.

⁷² Por. *List do podufałego przyjaciela*, s. 207–208. Por. też PMP, p. 731; *Gestorum*, s. 300; *Vir Consilii*, s. 25. Szerzej rozdz. II, pkt 2.

⁷³ *Monita*, s. 199.

⁷⁴ Por. *Scriptorum*, s. 441–443.

⁷⁵ Por. *Gestorum*, s. 266–267. Fredro nawoływał do tego m.in. na sejmie elekcyjnym 1648 r., gdzie w dramatycznym tonie ostrzegał: „Tego toż tylko ad mala nostra niedostawało, abyżmu consilia n<ost>ra mięszali, i co dziś postanowiem, to jutro proli i przeczyli temu. [...] ale ja widzę, że tylko vento ferimur, jako nas co postraszy, to videmus accelerare n<ost>ra consilia, jak wieść ulży trochę strachu, to my nic mówimy i nie czyniemy”. Por. DSE48, s. 99–100; *Michałowski*, s. 272.

⁷⁶ Por. *Gestorum*, s. 14.

5. Państwo złożone

Fredro zdecydowanie opowiadał się za jednością terytorialną Rzeczypospolitej⁷⁷. Znamienne, że za jedno z najgorszych nieszczęść, jakie spotkało Polskę uważał oderwanie od niej Śląska⁷⁸. Uwagę wojewody podolskiego absorbowała zwłaszcza kwestia zapewnienia jedności w republice złożonej z wielu narodów i prowincji. Pozostawał bowiem świadom, że stanowiącą jej fundament „spójność ukrytego porozumienia” (*occulti consensus cohaerentia*) cechuje pewna ułomność, która wynika częściowo z braku poczucia wspólnych zysków i strat, utrudniającego osiągnięcie jedności myśli⁷⁹. Za niezbędny warunek jedności Fredro uznaje w tym wypadku zgodę wszystkich mieszkańców na przyjęcie wspólnego obyczaju, stroju, wyznania, zgromadzenia politycznego, prawa, języka i skarbu⁸⁰. Co więcej, zauważa, że zapewnienie jedności w rozległych państwach stanowi problem nawet w przypadku ustrojów jedynowładczych, choć łatwiej o nie niż w republikach z racji jednolitości panowania⁸¹. Zaznaczymy również, że dość uniwersalnym czynnikiem jednoczącym wspólnoty państwowe jest, w opinii Fredry, istnienie przeciwności i niebezpieczeństw – zwłaszcza zewnętrznych, czyli wrogich ludów⁸².

Kwestia jedności motywowała również Andrzeja Maksymiliana do przyjęcia antycznego założenia o wadach zarówno zbyt małych, jak i, co Fredro akcentuje nawet częściej, zbyt wielkich państw⁸³. Powołuje się przy tym na cnotę umiaru, a także na mniejszą efektywność zarządzania dużymi strukturami. Patrząc z dzisiejszej perspektywy, charakterystyczne jest, że wojewoda podolski nie rozwinął, w oparciu o model unii polsko-litewskiej, federacyjnego dyskursu godzącego zalety obu państw⁸⁴. W to miejsce pojawiają się u niego dwa rozwiązania. Po

⁷⁷ Na sejmie 1661 r. zdecydowanie przeciwstawiał się czasowemu oddaniu Elbląga, do momentu jego wykupu, elektorowi brandenburskiemu. Swą postawą skłonił pozostałych uczestników sejmu do odrzucenia tego pomysłu. Por. S. Ochmann, *Sejmy lat 1661–1662. Przegrana batalia o reformę ustroju Rzeczypospolitej*, Wrocław 1977, s. 119.

⁷⁸ Por. *Dyskurs o mianowaniu*, s. 254.

⁷⁹ Por. *Vir Consilii*, s. 555, 551.

⁸⁰ Por. *Scriptorum*, s. 473.

⁸¹ Por. *Vir Consilii*, s. 553–554. Fredro powołuje się w tym na przykład cesarstwa rzymskiego.

⁸² Por. *Scriptorum*, s. 471; *Militarium*, s. 395; *Vir Consilii*, s. 143, 170. Fredro zaleca nawet władcy, by ze względu na jedność utrzymywać stan takiego zagrożenia w postaci umiarkowanie wrogich ludów. Por. *Scriptorum*, s. 471.

⁸³ Por. *Scriptorum*, s. 467; *Militarium*, s. 325–329; *Vir Consilii*, s. 554–555.

⁸⁴ Argument federacyjny rozwinął w następnym stuleciu federaliści, a pełniej opisał go, w oparciu o doświadczenie Stanów Zjednoczonych, Alexis de Tocqueville.

pierwsze, promuje, idąc śladem egzekucjonistów, dalsze ujednolicenie Rzeczypospolitej⁸⁵. Po drugie, odwołuje się do instytucji *liberum veto*, które m.in. ma wymuszać na posłach, pochodzących często z oddalonych od siebie prowincji, identyfikację z interesem współobywateli z innych regionów⁸⁶. Oprócz tego, Fredro dochodzi do wniosku, że Rzeczpospolita rozciągająca się od Bałtyku po Morze Czarne i od Odry po Dniepr⁸⁷ osiągnęła już odpowiedni obszar i nie powinna być dalej powiększana, należy skupić się natomiast na zachowaniu jej stanu posiadania⁸⁸. Zdaje sobie bowiem sprawę, że apetyt na nowe podboje rośnie wraz z rozszerzaniem terytorium, co prowadzi jednak do kolejnych wojen⁸⁹.

Rozległość terytorialna to również czynnik, który stanowi podstawę do wyodrębnienia przez Fredrę dwóch typów republik: miejskich i terytorialnych-prowincjonalnych. W pierwszym życie polityczne związane jest z miejscem – miastem, w drugim zaś z rozproszonymi po rozległym terytorium obywatelami⁹⁰. W tym ostatnim przypadku wydłuża się proces decyzyjny i rozpoznanie dobra ogółu⁹¹. Wojewoda podolski podkreśla jednak, odnosząc się do Rzeczypospolitej, że zachowaniu dobrych relacji międzyludzkich w republikach prowincjonalnych sprzyja życie szlachty w rozproszeniu na wsi. To zaś pozwala zmniejszyć liczbę kłótni w życiu prywatnym i osłabić siłę walki stronnictw politycznych⁹². Łatwiej też izolować bunty i zamieszki w jednym z regionów, zapobiegając ich rozprzestrzenianiu się na pozostałe części państwa⁹³. Jednocześnie, o ile do podboju republiki miejskiej wystarczy zdobycie samej stolicy, to republika terytorialna pozostaje odporniejsza na zewnętrzną agresję i zdolna do odrodzenia dzięki samodzielności prowincji⁹⁴. Powołując się na przykład Rzymu, wskazuje również Fredro, że ta łatwość opanowania i wstrząśnięcia republiką miejską czyni ją bardziej podatną na wprowadzenie tam jedynowładczych rządów⁹⁵.

⁸⁵ Por. *Scriptorum*, s. 473.

⁸⁶ Por. *Vir Consilii*, s. 551–552.

⁸⁷ Por. opis Polski w mowie kardynała Commendone w *Gestorum*, s. 48, a także *Sporządzenie o ekonomii wojennej*, s. 65. O rozległości Rzeczypospolitej Fredro pisze też w *Vir Consilii*, s. 550–551.

⁸⁸ Por. *Gestorum*, s. 25; *Scriptorum*, s. 467, 541, 553.

⁸⁹ Por. *Gestorum*, s. 87, 146, 201.

⁹⁰ Por. *Scriptorum*, s. 529; *Vir Consilii*, s. 555.

⁹¹ Por. *Vir Consilii*, s. 548.

⁹² Por. *Gestorum*, s. 189; *Scriptorum*, s. 631–633.

⁹³ Por. *Scriptorum*, s. 529.

⁹⁴ Por. *ibidem*, s. 531–535; *Vir Consilii*, s. 555.

⁹⁵ Por. *Scriptorum*, s. 535.

6. Stronnictwa

Dla wojewody podolskiego przeciwieństwem jedności wspólnoty jest jej podział na stronnictwa i fakcje, co zwięźle wyraża aforyzm: „Insza fák-cya ná złe, Insza (ná dobre) Ziednoczenie, Iedność, lubo Związek”⁹⁶. Fredro ocenia zatem krytycznie trwałe istnienie faksji i stronnictw politycznych⁹⁷. Konflikty pomiędzy nimi zarówno destrukcyjnie wpływają na sytuację wewnętrzną państwa, jak i pogarszają jego pozycję międzynarodową, zachęcając obce potęgi do wykorzystania rozłamu celem narzucenia swej dominacji⁹⁸. Bazując na dziejach Rzymu, wojewoda podolski uznaje podział na faksje za przejaw poważnego kryzysu republiki⁹⁹. Obawia się zwłaszcza rozbicia na dwa wrogie stronnictwa – za korzystniejszą uważa sytuację, gdy grup jest więcej¹⁰⁰. W tym stanie rzeczy, aby coś ustanowić, muszą one, rezygnując z partykularnych interesów, dojść do porozumienia wokół tego, co służy wszystkim, w czym finalnie ujawnia się dobro wspólne. Fredro dostrzega również zagrożenie w możliwości uzyskania przez stronnictwa większości w ciałach parlamentarnych i narzucenia tą drogą swej woli reszcie obywateli¹⁰¹. Podobnie obroną przed wpływem oligarchicznych faksji tłumaczy wojewoda podolski zasadność jednostkowego sprzeciwu: „moźniejszy dzięki swemu stronnictwu nie móglby przeważyc biedniejszego a zacnego”¹⁰². Lekarstwo na wywołane przez stronnictwa podziały i wojny domowe widzi Fredro we wzajemnym pojednaniu i ogłoszeniu przez władzę amnestii¹⁰³. Środki te są, jego zdaniem, skuteczne jedynie w republice demokratycznej, a zawodzą w monarchii.

Głównego źródła niezgody i rozbicia jedności Fredro upatruje w rozbieżności opinii¹⁰⁴. Z nich wynikają odmienne dążenia, które w połączeniu z ambicją dają początek stronnictwom, co niszczy wzgląd na dobro wspólne. Mechanizm rozbicia opisany został w *Militarium* następująco: „Dlatego obywatelom, których duch i zapędy ciągną w różnych kierunkach, brak jedności i zgody. Najpierw konkurencja rodzi między nimi nieufność, wkrótce

⁹⁶ PMP, p. 143.

⁹⁷ Por. *Scriptorum*, s. 735; *Militarium*, s. 695; *Wojsku Rzeczypospolitey*, s. 259–260.

⁹⁸ Por. *Militarium*, s. 365, 453.

⁹⁹ Por. *ibidem*, s. 675.

¹⁰⁰ Por. *Vir Consilii*, s. 512–513.

¹⁰¹ Por. *ibidem*, s. 552.

¹⁰² *Scriptorum*, s. 445.

¹⁰³ Por. *Militarium* 2, s. 47–48.

¹⁰⁴ Por. *Scriptorum*, s. 441.

zaczynają ich rozdzielać stronnictwa i wzajemna nienawiść, co sprawia, że łatwo ich sobie przywłaszczyć, a wspólne dobro ich nie obchodzi”¹⁰⁵. Jednocześnie Fredro zdaje sobie sprawę, że dążenie do jedności może okazać się zabójcze dla życia intelektualnego. Podkreśla bowiem, że na etapie planowania i debaty cenna będzie różnorodność opinii, a nie wymuszanie zgody¹⁰⁶.

7. Pokój religijny

Perspektywa zachowania jedności dominuje w spojrzeniu Andrzeja Maksymiliana na kwestię tolerancji religijnej. Podkreśla on bowiem znaczenie jednej religii dla utrzymania jedności nie tylko narodu politycznego, ale też całej zbiorowości mieszkańców państwa¹⁰⁷. To istotna racja przemawiająca za wspieraniem Kościoła przez panującego¹⁰⁸. Fredro sprzeciwia się jednak traktowaniu religii w sposób czysto użytkowy, mający na celu zdyskontowanie płynących z niej korzyści politycznych. Powołując się na starotestamentowy przykład króla Jeroboama, zdecydowanie odrzuca koncepcję swoistej religii obywatelskiej czy państwowej¹⁰⁹.

Wojewoda podolski uważa podziały religijne za poważne niebezpieczeństwo¹¹⁰. Nie skłania go to jednak do siłowego przywrócenia jedności religijnej – takie postępowanie zdecydowanie odradza, widząc w nim tylko dalsze pogłębienie rozłamu¹¹¹. Swe stanowisko opiera na negatywnych skutkach agresywnej polityki Habsburgów w Niderlandach oraz na szczęśliwym powrocie do katolicyzmu polskiej szlachty pierwszej połowy XVII w.¹¹² Tole-

¹⁰⁵ *Militarium*, s. 493.

¹⁰⁶ Por. *ibidem*, s. 647.

¹⁰⁷ Por. *Gestorum*, s. 48. Charakterystyczne przy tym, że synom odradza ożenek z kobietą innego wyznania. Por. OSP, s. 387–388.

¹⁰⁸ Por. *Scriptorum*, s. 667.

¹⁰⁹ Por. *ibidem*, s. 171–173.

¹¹⁰ Por. *Gestorum*, s. 22. Przykładowo za przyczynę wybuchu powstania Chmielnickiego uznawał zaniechanie starań nad wprowadzeniem na Rusi katolicyzmu. Z drugiej zaś strony, w wyznawaniu prawosławia widział przyczynę ułatwiającą zjednoczenie powstańców. Por. *Scriptorum*, s. 407. Podobne niebezpieczeństwo dostrzegał Fredro w odmiennej niż w reszcie Rzeczypospolitej religii Prus i Infantów (por. *Militarium* 2, s. 38).

¹¹¹ Por. *Vir Consilii*, s. 343; *Militarium* 2, s. 41.

¹¹² Por. *Gestorum*, s. 115–116; *Scriptorum*, s. 417.

rancję religijną docenia zatem ze względu na zachowanie pokoju publicznego, a nie z uwagi na swobodę wyznawania religii czy uznanie równości wszystkich wyznań. Znamienny dla takiego ujęcia jest fakt, że Fredro w swym opisie konwokacji warszawskiej 1573 r. pominął kwestie religijne, a zaznaczył, iż jej cel stanowiło zapewnienie porządku i bezpieczeństwa¹¹³. Gdy jednak zamiar ten nie zostaje osiągnięty, wojewoda podolski rezygnuje z tolerancji. Przykładem może tu być uznanie zasadności wypędzenia arian z Polski, dokonanego po „potopie” m.in. pod wpływem ich kolaboracji ze Szwedami¹¹⁴.

¹¹³ Por. *Gestorum*, s. 40.

¹¹⁴ Por. *Vir Consilii*, s. 559. Sytuację tę wykorzystał Fredro do odparcia częstych na Zachodzie zarzutów o tolerowanie przez Polaków herezji. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na naciski szwedzkiej dyplomacji w czasie rokowań pokojowych w Oliwie, by wycofać konstytucję z 1658 r. i zagwarantować wolność protestantom, co miało umożliwiać Szwecji ingerowanie w sprawy Rzeczypospolitej. Por. S. Ochman, *Sprawa ariańska na sejmach 1661–1662 r.*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1979, t. 24, s. 109–110.

ROZDZIAŁ VI

WŁADZA

1. Cel i zadania władzy

Władza zwierzchnia stanowi nieodłączny element Fredrowskiego rozumienia państwa – tak republiki, jak i monarchii. Sposób jej organizacji i stopień udziału w niej członków wspólnoty politycznej będzie w kluczowy sposób przekładał się na formę państwa i kwestię wolności. Istota władzy opiera się na relacji pionowej, w której strona zwierzchnia może narzucić swą wolę stronie podległej. Fredro określa ten stosunek, patrząc z perspektywy pierwszej z wymienionych stron, jako „zwierzchność”¹, a od drugiej strony jako „poddąństwo”². Władza opiera się na posłuszeństwie, czyli konieczności słuchania rozkazów³. Aby je osiągnąć, zwierzchnik może posługiwać się karami i nagrodami. Fredro wielokrotnie podkreśla, że z władzą łączyć się powinna powaga czy, inaczej, autorytet⁴. To ona wraz z siłą czyni władzę skuteczną, co wojewoda podolski wyraził m.in. w aforyzmie: „Roskaz bez siły y powagi, niema skuteczności”⁵. Natomiast po stronie podległej, jak zauważał, władza wywołuje uczucie miłości i strachu⁶. Jednocześnie, opierając się na możliwości użycia siły, pozostaje ona zjawiskiem nieprzyjemnym⁷. Fredro opowiada się, tak w życiu publicznym, jak i prywatnym, za sprawowaniem władzy nie w oparciu o postrach, lecz o powagę, która rodziłaby miłość poddanych: „Dobry Pan cnotą, y powągą miłość sobie iedna, zły postráchem usiłuie, przecię nie dokaże”⁸.

¹ Por. PMP, p. 100, 347, 640; *Witanie Króla I. Mści Jana Kazimierza Imieniem Koła Poselskiego. Po Expedytce y Zwycięstwie Beresteckim*, [w:] *Zwierzyniec* [dalej: *Witanie Króla*], s. 157, 166; *Oznaymienie Marszałka Poselskiego obranego, y Condolentia Imieniem Poselskiej Izby do Panow Senatorow, na Seymie Convocationis Die 16. Iulii. A.D. 1648*, [w:] *Zwierzyniec*, s. 148.

² Por. PMP, p. 347.

³ Por. *Vir Consilii*, s. 18, 353.

⁴ Por. PMP, p. 100, 347, 640.

⁵ PPD, p. 101.

⁶ Por. PMP, p. 347; *Upomnienie się Vacantny u Krola Iego Mści. Na tymże Seymie*, [w:] *Zwierzyniec* [dalej: *Upomnienie się*], s. 166; *Vir Consilii*, s. 164.

⁷ Por. *Vir Consilii*, s. 262.

⁸ PMP, p. 707.

Dla Fredry władza publiczna wiąże się z celem państwa, którym jest dobro wspólnoty. Andrzej Maksymilian opiera się w tym założeniu na teleologicznym rozumieniu państwa przez Arystotelesa. Władza istnieje zatem ze względu na dobro publiczne identyfikowane przez wojewodę podolskiego z dobrem Rzeczypospolitej⁹. Traktuje on bowiem władzę jako instrument, za pomocą którego można skutecznie troszczyć się o dobro wspólne. Wynika to z konieczności pokierowania zbiorowym wysiłkiem wspólnoty, tak by osiągnąć i zabezpieczyć wspólne interesy. Relacje równoległe, pozbawione zwierzchnictwa, nie zapewniają tej skuteczności, co dobrze ilustruje porównanie Fredry: „Gromada sobie nie uczyni porządku, kiedy się Gospodarz nie przyłoży”¹⁰. Takie przeświadczenie wpływa zasadniczo na jego pojmowanie zadań władzy i jej relacji z rządzonymi.

Pierwszą konsekwencją opisanego związku władzy z dobrem wspólnym jest przekonanie wojewody podolskiego o jej usługowym, służebnym charakterze w stosunku do wspólnoty i jej członków¹¹. Służba wspólnocie stanowi zatem cel i fundamentalny obowiązek władzy: „Nie Krolom krolestwá, ále Krole Krolestwom dáni; Król nád ludzmi, Bog nád Krolem wyższy”¹². Działanie dla dobra ogółu stanowi zasadniczy nakaz, jaki autor kieruje do sprawujących rządy¹³. Podkreśla, że troska o to dobro wiąże się z chrześcijańskim nakazem miłości bliźniego¹⁴. Władza powinna być pożyteczna dla wspólnoty, co m.in. oznacza, że ma wykorzystywać zasoby tej wspólnoty dla jej dobra¹⁵. Sprawujący władzę powinien zatem kierować się pożytkiem nie swoim, lecz ogółu, co pozostaje w zgodzie z klasycznym Arystotelesowskim wyróżnikiem prawidłowych ustrojów. Rządzenie to przede wszystkim ciężka praca na rzecz dobra publicznego. Fredro pisze wprost:

Bo nie po to wybiera się króla, żeby wśród rozkoszy zajmował się sobą, lecz aby ci, którzy go wybierają żyli w dostatku i w szczęściu. Nie do niego należy państwo, lecz on do państwa. Jego czuwanie pozwala bezpiecznie spać innym, jego wysiłek zapewnia wszystkim spokój, gorliwość – rozkosze, działalność – wytchnienie¹⁶.

⁹ Por. OSP, s. 388.

¹⁰ *Copia Listu Do Iego Mci N.N. przy Dworze Krola Iego Mci będącego z Przemyśla 11. Octobris. A.D. 1667.*, [w:] *Zwierzyniec* [dalej: *Copia listu do n.n. z 11.10.1667*], s. 209; por. też *Vir Consilii*, s. 646.

¹¹ Por. *Gestorum*, s. 180; *Militarium*, s. 733.

¹² PMP, p. 257.

¹³ Por. *Scriptorum*, s. 295: „Działaj nie dla sławy wśród tłumu, lecz dla dobra ogółu”.

¹⁴ Por. *Vir Consilii*, s. 500.

¹⁵ Por. *Gestorum*, s. 49.

¹⁶ *Scriptorum*, s. 211. Por. też PMP, p. 98, 99, 100.

Opisywane zapatrywania sprawiają, że Fredro opowiada się za władzą aktywną w różnorodnych sferach działania składających się na dobro wspólne. Natomiast obojętność na to dobro wojewoda podolski uznaje za wielkie zaniechanie oraz grzech sprawujących rządy. Przestrzega zatem władców: „twoja obojętność wszystko prowadzi do zagłady”¹⁷. W przypadku Polski przepowiada, że brak odpowiedniej troski o jej sprawy ze strony rządzących doprowadzi do upadku i rozbioru przez sąsiadów¹⁸.

Za pierwsze i podstawowe zadanie władzy wojewoda podolski uważa zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa¹⁹. Bardzo mocno uwypuklone zostało ono w *Gestorum*, gdzie kwestia zachowania porządku po śmierci króla staje się pierwszą troską narodu politycznego przejmującego pełnię władzy w Rzeczypospolitej. Chodzi tu zarówno o bezpieczeństwo wewnętrzne, jak i zewnętrzne, które Fredro nazywa też, nie w pełni precyzyjnie, publicznym²⁰. Charakterystyczne przy tym, że Andrzej Maksymilian traktuje zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa, nawet wydatki na wojsko i infrastrukturę obronną, jako inwestycję w dobro wspólne, a czyni tak m.in. z tego względu, że pokój stanowi warunek wzrostu bogactwa mieszkańców²¹. Na dobro publiczne składają się bowiem indywidualne dobra obywateli, a zatem wspólna obrona pierwszego oznacza też ochronę tych drugich, co Fredro wyraził w przysłowiu: „Kto skąpy groszem pospolitemu dobru, tyśiącem szkodny prywatnemu. Co ná pospolitą obronę dano bywa, zdrowia, Máiętności, ozdoby, y tyśiącow nászych strzeże”²².

Z pokojem wewnętrznym związany jest obowiązek zaprowadzenia przez władzę sprawiedliwości²³. Ona zaś, jako ta, która oddaje każdemu to, co mu się należy, stanowi dla wojewody podolskiego podstawę zgody i jedności obywateli oraz ładu społecznego²⁴. Dzięki niej władza może więc utrzymać jedność republiki, łącząc różnorodne interesy mieszkańców w słuszną całość²⁵. Fredro precyzuje, że zadanie sprawujących rządy polega na wprowadzeniu i utrzymaniu

¹⁷ *Scriptorum*, s. 207. Zob. też *Vir Consilii*, s. 461.

¹⁸ Por. *Vir Consilii*, s. 364.

¹⁹ Por. *Gestorum*, s. 160, 168, 180, 254, 304; *Copia listu do n.n. z 11.10.1667*, s. 209.

²⁰ Por. *Gestorum*, s. 9.

²¹ Por. *Scriptorum*, s. 181, 707; *Militarium*, s. 429–431; *Vir Consilii*, s. 302; *Votum z 1666 r.*, s. 192.

²² PMP, p. 722.

²³ Charakterystyczne, że w proponowanych przez Fredrę przedradach/informatoriach ta z nich, do której zakresu wchodziło zachowanie porządku nosiła nazwę „Informatorium Iustitiae”. Zob. LAL, s. 61.

²⁴ Por. *Vir Consilii*, s. 8, 310.

²⁵ Por. *ibidem*, s. 646.

sprawiedliwości politycznej, na którą składają się sprawiedliwość kierownicza, rozdzielcza, karna i zamienna²⁶. Zaprowadzenie sprawiedliwości wymaga ingerencji władzy w relacje między członkami wspólnoty, by uniemożliwić ucisk słabego przez silnego²⁷. Wojewoda podolski podkreśla tu praktyczny wymiar zapewnienia najsłabszym równego dostępu do sądu oraz ochrony prawnej przed przewlekłymi procesami i dwuznacznymi prawami otwierającymi możliwość stosowania przez silniejszych wykrętnych interpretacji²⁸. W sprawiedliwych rządach widzi Fredro warunek dobrobytu mieszkańców²⁹. W oparciu o sprawiedliwość i chrześcijańską miłość postuluje, by władza była dobroczynna dla ubogich i pokrzywdzonych, co łączy się z potrzebą wsparcia w tej materii Kościoła³⁰. Z wymogu sprawiedliwości wyprowadzona zostaje również konieczność rozłożenia na całość wspólnoty strat poniesionych przez jedną z jej części dla ratowania dobra wspólnego³¹.

Znaczące miejsce w twórczości Fredry zajmuje kwestia tych zadań władzy publicznej, które związane są z obroną militarną wspólnoty. Wojewoda podolski porusza ten temat w większości swych pism, szczególnie poświęcając mu dwutomowe *Militarium*. Organizacja siły zbrojnej należy do najbardziej elementarnych obowiązków władzy. Polega ona na skoncentrowaniu ludzkiego i materialnego potencjału danej wspólnoty do wykonywania zadań obronnych³². Fredro wielokrotnie podkreśla konieczność ponoszenia nakładów finansowych nie tylko na utrzymanie stałej armii i marynarki wojennej, lecz również na inwestycje w wyposażenie techniczne i infrastrukturę wojskową oraz rozwój własnej, kontrolowanej przez władzę, produkcji zbrojeniowej połączonej z promowaniem wynalazczości

²⁶ Por. *ibidem*, s. 30–31.

²⁷ Por. *Scriptorum*, s. 667; *Militarium*, s. 215–217.

²⁸ Por. *Militarium*, s. 215. Por. też rozdz. IX, pkt 2b i 3.

²⁹ Por. *Militarium*, s. 185.

³⁰ Por. *Scriptorum*, s. 667.

³¹ Por. *Vir Consilii*, s. 381. Fredro dał temu praktyczny wyraz, m.in. popierając żądania odszkodowawcze egzulantów z Podola po jego zajęciu przez Turcję. Por. J. Stoliczki, *Wobec wolności i króla. Działalność polityczna szlachty ruskiej, ukraińskiej i wołyńskiej w latach 1673–1683*, Kraków 2007, s. 53, 163.

³² Fredro zwracał tu uwagę na rozbudowany turecki system korzystania z siły żywej oparty na powiązaniu służby z władaniem ziemią. Nie miał natomiast zaufania do pozyskiwania wojska za pomocą pieniędzy, dlatego też m.in. proponował rozwiązania odwołujące się do pospolitego ruszenia czy wyprawy łanowej. Por. *Gestorum*, s. 221–224, 227; *Scriptorum*, s. 467; *Sposob wyprawy wojennej. Pod tytułem Pospolitego Ruszenia Małego*, [w:] *Zwierzyniec*, s. 294–315; *Sporządzenie oekonomii wojennej*, s. 68.

w tej dziedzinie³³. Symbolicznie przedstawia to kobierzec XI dodany do *Scriptorum* [ilustracje 10 i 11]. Choć wojewoda podolski zasadniczo opowiada się przeciw prowadzeniu wojen zaczepnych, to często upomina, iż utrzymanie pokoju wymaga stałego przygotowania państwa do wojny³⁴. Szczegółowo omawia również sposób sprawowania władzy wojskowej przez wodza, tak w zakresie rozgrywania starć zbrojnych, jak i dyscypliny wojska³⁵.

Ilustracja 10. Peristroma XI, *Scriptorum*
z 1660 r.

Źródło: <https://polona.pl/item/andreae-maximiliani-fredro-scriptorum-seu-togae-et-belli-notationum-fragmenta,Nzg1MjKxMg/177/#info:metadata>
[dostęp: 21.12.2018]



Zapewnienie bezpieczeństwa państwa w relacjach międzynarodowych stanowi problem po wielokroć poruszany przez Fredrę, zwłaszcza kiedy omawia on zagadnienia wojskowe i dyplomatyczne. Na najbardziej elementarnym poziomie władza ma obowiązek zapobieżenia obcym najazdom. Wojewoda podolski znacznie wyżej ceni zdolność zachowania pokoju i utrzymania stanu posiadania niż zdobywanie nowych terytoriów. Podkreśla, że ta pierwsza aktywność jest

³³ Por. *Militarium*, s. 255–257, 277–279, 367; *Militarium* 2, s. 46, 73–74; *Vir Consilii*, s. 307. Gdy idzie o marynarkę wojenną, Jakub Zdzisław Lichański zauważa, że: „W pracy Fredry uderza troska i zrozumienie potrzeby rozbudowy floty i starannego przygotowania wojny morskiej”. J. Z. Lichański, *Wstęp*, [w:] *O zwyczaju morskiej bitwy*, red. J. Z. Lichański, Gdańsk 1983 s. 32.

³⁴ Por. *Militarium*, s. 387; *Militarium* 2, s. 46; *Vir Consilii*, s. 533–534, 333–334.

³⁵ Por. M. Tracz-Tryniecki, *Wstęp*, [w:] *Militarium*, s. 144–145.



Ilustracja 11. *Non habetur pax Nisi Cudatur*, Nationalmuseum, NMWg 43
Źródło: Åsa Lundén/Nationalmuseum

trudniejsza do zrealizowania, wymaga większego kunsztu, ale przynosi mniej spektakularne efekty³⁶. Choć Fredro uznaje, że niekiedy wojna może okazać się korzystna z punktu widzenia interesu publicznego, zaleca wpierw zaproponowanie układów i podjęcie pokojowych środków³⁷. Niezależnie bowiem, jak obiecująco wyglądałaby perspektywa wojny w danym momencie, jej rozpoczęcie uruchamia zdarzenia, które szybko wymykają się z rąk wszczynającego³⁸. Ponadto Andrzej Maksymilian zauważa, że do prawomocnego zajęcia terytorium bardziej

³⁶ Por. *Militarium*, s. 693–699; *Scriptorum*, s. 619; *Militarium* 2, s. 42, 45; *Vir Consilii*, s. 253, 309.

³⁷ Por. *Monita*, s. 163; *Militarium*, s. 619, 647.

³⁸ Por. *Gestorum*, s. 113; *Militarium*, s. 347.

pomocna jest dyplomacja niż wojna³⁹. Krytykując wojny zaborcze, chwali dobrośasiadckie i pokojowe relacje między państwami; zaleca przy tym cały wachlarz środków dyplomatycznych mających osłabić potencjalnych przeciwników⁴⁰. Szansę pokojowego współistnienia przynoszącego wzajemne zyski widzi również w rozwoju międzynarodowej wymiany handlowej. Tak opisuje jedną z korzyści z otwarcia nowych szlaków: „Kraie Północne z Południowemi, Wschodnie z Zachodniemi przez corespondencją złączy, że y owe z temi w ludzkości, y pożytków pomnożeniu rość, y zność się z sobą przywykną”⁴¹. Wojewoda podolski uważa wręcz, że racją stanu Rzeczypospolitej jest, by pozostać neutralną i zachować dobre relacje z sąsiadami⁴². Zdaje sobie jednak sprawę, że ta pokojowa postawa może nieść zagrożenia. Zachowanie pokoju przez niekrzywdzenie innych i niedawanie powodu do skarg jest w jego opinii rozwiązaniem dla słabszych, choć nawet oni w sytuacji wskazującej, że w wyniku wojny między sąsiadami sami staną się łupem, powinni przyłączyć się do jednej ze stron⁴³. Zapewnieniu bezpieczeństwa zewnętrznego służy również zachowanie kontroli nad przemieszczaniem się i osiedlaniem cudzoziemców na własnym terytorium⁴⁴.

Fredro widzi podstawową gwarancję bezpieczeństwa i zachowania suwerenności państwa w jego potencjale obronnym i militarnym⁴⁵. Służy on przede wszystkim odstraszeniu nieprzyjaciół i uchronieniu przed agresją, w tym przed wysuwaniem roszczeń czy przed narzuceniem swej woli za pomocą zastraszania⁴⁶. Dla zapewnienia bezpieczeństwa istotna jest zwłaszcza zdolność do obrony w oparciu o własne siły, stąd też wobec sojuszy Fredro pozostaje ostrożny i często sceptyczny⁴⁷. Znamienna jest jego przestroga: „Nie sądz jednak, że dobrze zadbałeś o swoje sprawy, jeśli w większej mierze niż na własnych siłach opierasz się na obcej potędze, ta bowiem często zawodzi”⁴⁸. Stanowisko to wynika, oprócz ówczesnych doświadczeń Rzeczypospolitej, z zakorzenionego w klasycznej koncepcji autarkii zasadniczego przekonania Fredry, że

³⁹ Por. *Militarium*, s. 453.

⁴⁰ Por. *Gestorum*, s. 201; *Militarium*, s. 341, 383, 399.

⁴¹ KZZ, s. 108.

⁴² Por. *Militarium*, s. 373.

⁴³ Por. *ibidem*, s. 379.

⁴⁴ Por. *Militarium* 2, s. 42.

⁴⁵ Por. *Gestorum*, s. 28–29, 98, 188.

⁴⁶ Por. *ibidem*, s. 85; *Scriptorum*, s. 325, 373–375, 721, 737.

⁴⁷ Por. *Scriptorum*, s. 251–255, 327, 331, 467, 541; *Militarium*, s. 347–349, 363, 373–375, 379; *Militarium* 2, s. 43; *Pytanie albo ratiocinatio*, s. 260–262; *Vir Consilii*, s. 304.

⁴⁸ Por. *Militarium*, s. 345.

rzeczy istniejące dzięki sobie samym doskonalsze są od tych, które potrzebują do tego innych⁴⁹. Siła militarna stanowi pochodną ogólnego potencjału państwa, na który w zasadniczy sposób wpływa nie tylko bogactwo i zasoby materialne, lecz nade wszystko liczebność mieszkańców⁵⁰. Te założenia będą leżały u podstaw „całej nowej doktryny” wojennej wyłożonej w *Militarium*⁵¹.

Jednocześnie omawiany potencjał w zasadniczy sposób przekłada się na autorytet państwa w relacjach międzynarodowych⁵². Obrona tego autorytetu stanowi kolejne zadanie władzy związane z prowadzeniem polityki zagranicznej⁵³, przekłada się on bowiem na szacunek ze strony innych krajów⁵⁴. Fredro daje cały zespół wytycznych, które mają prowadzić do zdobycia i utrzymania prestiżu, wymieniając wśród nich: budujące wiarygodność dotrzymywanie umów⁵⁵; udzielenie pomocy sojusznikom i sąsiadom⁵⁶; niezawieranie upokarzającego pokoju⁵⁷; utrzymywanie sojuszu z wieloma krajami; występowanie jako rozjemca w sporach między obcymi podmiotami i nakłanianie ich do pokoju⁵⁸; zapewnienie spokoju we własnym sąsiedztwie. Państwo poważnie podchodzące do swojego autorytetu nie powinno również zbyt łatwo wybaczać obcym uraz wobec własnego narodu, a także poszczególnych obywateli⁵⁹. Opierając się na przykładzie tureckim, Fredro ocenia, że w kontaktach dyplomatycznych więcej prestiżu przynosi państwu, gdy inni zabiegają, by przysłać do niego stałych przedstawicieli, niż gdy ono czyni te starania względem innych⁶⁰. Odnosząc się do koncepcji Rzeczypospolitej jako „Przedmurza chrześcijaństwa”, Fredro wskazuje, że staje się ona ważnym argumentem polskiej dyplomacji umożliwiającym oddziaływanie na inne kraje europejskie, zwłaszcza niemieckie⁶¹. Sugeruje zatem, że na prestiż państwa wpływa również

⁴⁹ Por. *Vir Consilii*, s. 252.

⁵⁰ Por. *Gestorum*, s. 120; *Scriptorum*, s. 715–717; *Militarium*, s. 185–199; *Vir Consilii*, s. 96, 314.

⁵¹ Por. *Militarium*, s. 167.

⁵² Por. *Scriptorum*, s. 377–381; por. też *Gestorum*, s. 28–29.

⁵³ Por. *Gestorum*, s. 155.

⁵⁴ Por. *Militarium*, s. 171.

⁵⁵ Por. *Monita*, s. 137; *Militarium*, s. 181.

⁵⁶ Por. *Militarium*, s. 369; zob. też *Gestorum*, s. 197–198.

⁵⁷ Fredro zwracał na to uwagę, sprzeciwiając się traktatowi buczackiemu. Por. *Pytanie albo ratiocinatio*, s. 261, 268.

⁵⁸ Por. *Militarium*, s. 179.

⁵⁹ Por. *Militarium*, s. 179.

⁶⁰ Por. *ibidem*, s. 181.

⁶¹ Por. *Gestorum*, s. 47, 52, 63, 109, 112, 157, 277.

posiadanie rozpropagowanej idei w bardziej uniwersalny sposób uzasadniającej jego istnienie i interesy. Zabezpieczeniu autorytetu służy także ochrona osoby głowy państwa, zwłaszcza gdy znajduje się ona za granicą⁶². W sytuacji zagrożenia zachowaniu autorytetu służy okazanie męstwa, zaś przedwczesna, uchylająca godności kapitulacja pogarsza sytuację⁶³. Wojewoda podolski zdecydowanie odradza zatem okazywanie uległości przeciwnikom, by uniknąć prześladowania z ich strony: „nie osiągniesz w ten sposób niczego poza tym, że będą dla ciebie jeszcze bardziej napastliwi, jak gdyby mając pewność, że łatwo im to wybaczysz”⁶⁴.

Dla Fredry na autorytet państwa, poza powyższymi czynnikami, wpływa również poziom rozwoju cywilizacyjnego danego kraju⁶⁵. Istotne znaczenie ma stan nauk, zwłaszcza posiadane uniwersytety⁶⁶, wynalazczość techniczna i sztuka⁶⁷, dlatego też m.in. na rządzących ciąży obowiązek wspierania tych dziedzin, o czym szerzej napiszemy poniżej. Prestiż kraju budują również pełne rozmachu, zrealizowane inwestycje infrastrukturalne⁶⁸. Podnoszą go też pochodzące stamtąd sławne postaci⁶⁹. Z kwestią prestiżu państwa łączy wojewoda podolski troskę o jego wizerunek. Zauważa bowiem, że ocenia się je nie na podstawie rzeczywistej sytuacji, lecz wytworzonego obrazu. Klarownie ujął tę prawidłowość w *Scriptorum*: „Dochodzi więc do tego, że wszystko okazuje się godne pochwały albo nagany nie ze względu na swoją naturę, a wskutek zwodniczego świadectwa pisarzy i postaci, jaką nadadzą oni faktom”⁷⁰. Fredro nakłada zatem na sprawujących poselstwa dyplomatyczne zadanie, aby monitorowali wiadomości o kraju za granicą, przeciwdziałali rozpowszechnianiu fałszywych informacji oraz bronili jego stanowiska, m.in. poprzez tłumaczenie wydarzeń czy specyfiki ustroju⁷¹. Rządzący powinni też dbać o dobre kontakty z ludźmi kształtującymi zagraniczną

⁶² Por. *ibidem*, s. 155.

⁶³ Por. *Militarium*, s. 337–341.

⁶⁴ *Scriptorum*, s. 159.

⁶⁵ Por. *Vir Consilii*, s. 96.

⁶⁶ Por. *Monita*, s. 143; *Vir Consilii*, s. 96. Warto zauważyć, że Fredro podkreśla w *Gestorum* troskę narodu politycznego o Akademię Krakowską podczas bezkrólewia. Por. *Gestorum*, s. 75, 104.

⁶⁷ Por. *Militarium*, s. 179; *Monita*, s. 143.

⁶⁸ Por. KZZ, s. 108, 113.

⁶⁹ Por. *Vir Consilii*, s. 96. Fredro wskazuje zwłaszcza na przykład Stanisława Hojzusa. Por. *Gestorum*, s. 164–165.

⁷⁰ *Scriptorum*, s. 625–627.

⁷¹ Wzorem pełnienia misji dyplomatycznej jest zwłaszcza Herburt. Por. *Gestorum*, s. 113, 119, 155.

opinię publiczną i nie szczędzić środków na ich pozyskanie dla rozślawienia imienia własnego państwa⁷². Wojewoda podolski namawia również do utrzymywania zawodowych historyków państwowych⁷³. Jest to tym istotniejsze, że na autorytet państwa wpływa również jego starożytność⁷⁴. W tym kontekście krytykuje Fredro polskich dziejopisów za to, że nie propagują historii Rzeczypospolitej za granicą, co ujemnie się przekłada na jej wizerunek⁷⁵.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania dotyczące autorytetu, nie dziwi, że do zadań władzy Fredro zalicza troskę o edukację i wychowanie członków wspólnoty. Wychodzi on tu jednak przede wszystkim z republikańskiego założenia, że od wychowania młodego pokolenia zależy poziom późniejszych obywateli: „Bo tacy będą żyć w przyszłym państwie mężowie, jakich zechce ono wychować młodzieńców: roztropnych, znających i kochających to co swojskie lub przeciwnie – zniewieściałych, niemądrych, pełnych zapału do rzeczy cudzoziemskich, zaniedbujących stare rodzime tradycje i trwoniących wolność”⁷⁶. Jednocześnie wojewoda podolski podkreśla, że wykształcenie przekłada się na potencjał gospodarczy państwa. Nakłada więc na władzę obowiązek: zakładania i finansowania publicznych szkół, wspierania kształcenia zawodowego i technicznego, kontrolowania jakości nauczania, zapewnienia dobrego poziomu nauczycieli, których uważa za filar edukacji⁷⁷. Do zadań władzy należy również pobudzanie rozwoju intelektualnego przez tworzenie bibliotek oraz wspieranie nauki, twórczości i wynalazczości⁷⁸. Rządzący powinni zachęcać do tych aktywności dzięki przywilejowi oraz nagrodom finansowym, bez nich bowiem „nauka zginie, bo okaże się nie dość szlachetna, ponura, żmudna i uciążliwa”⁷⁹. Jednocześnie mając świadomość wpływu sprawujących władzę na resztę wspólnoty, Fredro wymaga, by byli oni dla innych wzorem i poprzez własny przykład skłaniali do pożądanych zachowań⁸⁰: „Najlepszy władca uczy bowiem swych obywateli słusznego postępowania, czynami dając im przykład”⁸¹.

⁷² Por. *Scriptorium*, s. 155. O znaczeniu nieformalnych kontaktów z wybitnymi zagranicznymi mężami stanu patrz też *Scriptorium*, s. 359.

⁷³ Por. *Militarium*, s. 173.

⁷⁴ Por. *Scriptorium*, s. 377–381; por. też *Vir Consilii*, s. 96.

⁷⁵ Por. *Monita*, s. 147. Sam Fredro, wraz ze swym wydawcą Jerzym Försterem, deklarował taki cel w *Gestorum*, s. 1–2.

⁷⁶ *Scriptorium*, s. 663.

⁷⁷ Por. *ibidem*; *Militarium*, s. 171, 179, 183, 203; *Vir Consilii*, s. 54, 302, 310.

⁷⁸ Por. *Militarium*, s. 179, 183, 211; por. też *Vir Consilii*, s. 100.

⁷⁹ *Militarium*, s. 183. Por. też *Scriptorium*, s. 663.

⁸⁰ Por. PMP, p. 262. Podobnie przywołuje myśl, by dwór stał się szkołą cnót. Por. *Gestorum*, s. 49.

⁸¹ *Scriptorium*, s. 169.

Aktywna w wizji Fredry władza publiczna winna również szeroko ingerować w gospodarkę. Powinność ta wynika z naczelnego obowiązku troski o pomyślność ludu, co w najbardziej elementarny sposób wyraża się w dbałości o rozwój populacji i stworzenie jej warunków do życia⁸². Wojewoda podolski uważa bowiem liczbę ludności, jak już wspomnieliśmy, za kluczową przy ocenie potencjału państwa. Zaznacza: „ilość głów i liczebność ludu to największy tytuł do czci władcy”⁸³. Aby zwiększyć populację, proponuje także zachęcanie do osiedlenia się w kraju cudzoziemców o pożądanych specjalnościach⁸⁴. Dla Fredry kwestie ekonomiczne ostatecznie przenoszą się na sferę polityczną⁸⁵. Przykładem jest zwłaszcza ubóstwo, szkodliwe na płaszczyźnie zarówno indywidualnej, jak i zbiorowej, które staje się źródłem politycznej destabilizacji państwa⁸⁶. Do podstawowych zadań władzy publicznej w zakresie gospodarki Fredro zalicza, po pierwsze, zapewnienie ram działalności i obrotu gospodarczego. Wskazuje tu na wymiar sprawiedliwości i sprawną egzekucję zobowiązań potrzebnych m.in. w handlu międzynarodowym. Do tych zadań należy również kontrola wag i miar oraz wielokrotnie podkreślana troska o dobrą monetę⁸⁷. Wojewoda podolski zauważa, że sprawne i roztropne sprawowanie władzy zasadniczo przekłada się na dobrobyt mieszkańców⁸⁸.

Po drugie, Fredro uważa, że ze względu na znaczenie dla dobra publicznego władza powinna poddać kontroli rynek produktów spożywczych, głównie zboża, a nawet w sytuacjach kryzysowych zorganizować zaopatrzenie w żywność⁸⁹. Zwraca tu szczególnie uwagę na ochronę przed spekulacją i niedopuszczenie, by eksport powodował braki w pokryciu zapotrzebowania krajowego⁹⁰. Władza powinna też nie dopuszczać do monopolii w handlu, także

⁸² Por. *Militarium*, s. 195–199, 733; *Vir Consilii*, s. 349–350.

⁸³ *Scriptorum*, s. 717.

⁸⁴ Por. *Militarium* 2, s. 42.

⁸⁵ Por. *Militarium*, s. 203, 249.

⁸⁶ Por. *ibidem*, s. 197.

⁸⁷ Por. *Sposob przywrócenia dobrej monety*, s. 230–235; *Votum z 1666 r.*, s. 185–189; *Militarium*, s. 217, 235, 281–289, 303; *Vir Consilii*, s. 303–304. Wystąpienie z 27 października 1648 r. por. DSE48, s. 106–107; Michałowski, s. 277–278; Radziwiłł, s. 132. Por. też M. Tracz-Tryniecki, *Wstęp*, [w:] *Militarium*, s. 118–119; *Merkantylistyczna myśl ekonomiczna w Polsce XVI i XVII wieku. Wybór pism*, red. J. Górski i E. Lipiński, Warszawa 1958, s. 449, K. Przyboś, *Projekt reformy pieniądza Andrzeja Maksymiliana Fredry z 1666 roku*, „Przemyskie Zapiski Historyczne” 1989/1990, nr 6–7, s. 223–229.

⁸⁸ Por. *Vir Consilii*, s. 97, 99.

⁸⁹ Por. *Militarium*, s. 243, 249, 305. Por. też *Monita*, s. 137; *Vir Consilii*, s. 342.

⁹⁰ Por. *Militarium*, s. 217, 249.

w odniesieniu do towarów spożywczych⁹¹. Szczególny wzgląd na rozwój rolnictwa Fredro motywuje jego strategicznym znaczeniem – zaspokaja ono bezpośrednio najżywniejsze potrzeby, posiadając kapitalne znaczenie dla obronności i umożliwiając wyżywienie dużej liczby ludności⁹².

Po trzecie, wojewoda podolski nakłada na władzę zadania związane z bezpośrednim wspieraniem bogacenia się mieszkańców. W realiach Rzeczypospolitej postuluje zwłaszcza aktywność w dziedzinie handlu, transportu, rzemiosła i manufaktur⁹³. Mocno akcentuje konieczność budowy i utrzymania infrastruktury transportowej, umożliwiającej większy przepływ towarów – za przykład służy tu Belgia i Niderlandy⁹⁴. Widząc znaczenie szybkiej wymiany informacji w handlu, Fredro nakłada na rządzących obowiązek zapewnienia efektywnej komunikacji, wskazując zwłaszcza na rolę poczty⁹⁵. Do zadań władzy zalicza także ułatwienie podróży, szczególnie w odniesieniu do regionów peryferyjnych. Zacieśniają one bowiem kontakty handlowe i rozwijają relacje społeczne, tworząc tym samym silniejsze więzi wewnątrz wspólnoty⁹⁶. Oprócz wskazanych zadań infrastrukturalnych, w celu usprawnienia podróży władza powinna zapewnić bezpieczeństwo na drogach i dogodne noclegi⁹⁷. Za jej zadanie uważa Fredro również przygotowanie terenów pod inwestycje⁹⁸. Powinna ona zwłaszcza wspierać zakładanie nowych miast, w których ogniskuje się większość pożądanых przez Andrzeja Maksymiliana aktywności gospodarczych i naukowych⁹⁹. Zalecając ten

⁹¹ Por. *ibidem*, s. 217, 233.

⁹² Por. *Scriptorum*, s. 639–641, 709–711. Dlatego też Fredro sprzeciwiał się nadmiernemu opodatkowaniu rolnictwa. Zob. *Pytanie albo ratiocinatio*, s. 266–268; *Sporządzenie oekonomii wojenney*, s. 66.

⁹³ Por. *Militarium*, s. 237; *Votum z 1666 r.*, s. 196–197.

⁹⁴ Por. *Scriptorum*, s. 705–707; *Militarium*, s. 237, 239, 289; *Vir Consilii*, s. 95, 100, 102–103. Fredro dużą wagę przywiązywał zwłaszcza do żeglugi śródlądowej, o której często wspominał w swych pracach. W piśmie *Krótko zebrane zdanie* przedstawił swój projekt przekopu kanałów na terenie Rzeczypospolitej z kluczowym obiektem łączącym dorzecza Wisły i Dniepru (por. KZZ, s. 107–117). Podróże i zwiedzanie kanałów zalecał jako obowiązkowy punkt w czasie podróży do Niderlandów. Por. *Peregrynacja dwuletnia*, s. 428.

⁹⁵ Por. *Militarium*, s. 291. Warto zaznaczyć, że sam Fredro był współtwórcą poczty w ziemi przemyskiej.

⁹⁶ Por. *ibidem*, s. 291.

⁹⁷ Por. *ibidem*, s. 191, 237, 289; *Vir Consilii*, s. 95.

⁹⁸ Por. *Militarium*, s. 249. Fredro zalecał przykładowo, by władza przygotowała grunty pod uprawy.

⁹⁹ Por. *Vir Consilii*, s. 349–350, 95.

szeroki program aktywności władzy na polu gospodarczym, wojewoda podolski wychodzi z założenia, że rozwój staje się możliwy nie dzięki oszczędnościom, lecz umiejętnemu inwestowaniu: „Kto kosztu załuje, siłą dobrego mieć niechce. Nieważywszy, nie mieć”¹⁰⁰. Wspomniane inwestycje realizowane przez władzę publiczną umożliwiają bogacenie się ludności, co z kolei przekłada się na wzrost zamożności wspólnoty i jej zdolności do realizacji innych wspólnych przedsięwzięć¹⁰¹. Podobnie rzecz się ma z postulowanym przez Fredrę obowiązkiem bezpośredniego wspierania obywateli przez władzę w okresach kryzysu – to wydatek, który się zwróci, gdy kryzys minie¹⁰². Potrzebę inwestycji graficznie wyraża dodany do *Scriptorum* kobierzec VIII [ilustracje 12 i 13].



Ilustracja 12. Peristroma VIII, *Scriptorum* z 1660 r.

Źródło: <https://polona.pl/item/andreae-maximiliani-fredro-scriptorum-seu-togae-et-belli-notat-ionum-fragmenta,Nzg1MjkkxMg/172/#info:metadata>
[dostęp: 21.12.2018]

Po czwarte, Fredro propaguje tworzenie i wspieranie przez władze spółek i związków handlowych, których celem byłyby podjęcie przedsięwzięć przekraczających indywidualne możliwości¹⁰³. Przewidując tak szeroki zakres

¹⁰⁰ PMP, p. 516. Por. też *Scriptorum*, s. 707.

¹⁰¹ Por. *Scriptorum*, s. 705–707.

¹⁰² Por. *ibidem*, s. 707.

¹⁰³ Por. *Militarium*, s. 305.

interwencji, wojewoda podolski odwołuje się jednak do swoistej zasady subsidiarności – władza powinna ograniczyć do minimum swą aktywność w funkcjonujących prawidłowo segmentach gospodarki. Tak Fredro przedstawia warunki zasadnego podejmowania przez nią przedsięwzięć gospodarczych: „Wtedy na przykład, gdy ów interes jest nazbyt kosztowny, by sprostał mu zwykły obywatel, a zgromadzenie środków na jego sfinansowanie pociągałoby za sobą ryzyko zbyt dużej zwłoki, albo gdy spodziewane dochody osiągają sumy



Ilustracja 13. *Dando accipit* (fragment obrazu), Nationalmuseum, NMWg 42.
Źródło: Nationalmuseum

godne jedynie władcy”¹⁰⁴. Natomiast, co do zasady, tam gdzie rynek działa sprawnie, rządzący powinni powstrzymać się od interwencji, gdyż niszczyłoby to tylko drobną przedsiębiorczość i szkodziło dobru publicznemu¹⁰⁵. Możemy zatem stwierdzić, że Fredro uznaje gospodarkę za domenę podmiotów indywidualnych i różnych rodzajów ich związków, natomiast bezpośrednie prowadzenie przedsięwzięć ekonomicznych przez władzę uznaje za ostateczność.

Zadania gospodarcze wiąże wojewoda podolski ze wspomnianym już obowiązkiem zapewnienia bezpieczeństwa i odpowiedniego autorytetu międzynarodowego państwa. Z tej perspektywy istotną kwestię stanowi fakt, czy kraj jest jedynie dostawcą surowców i prostych produktów, czy też o końcowej wartości jego towarów decyduje przede wszystkim wkład twórczej pracy jego mieszkańców. Ta druga sytuacja pozwala osiągnąć w skali globalnej status eksportera, który potrafi dostarczyć wysokoprzetworzonych dóbr potrzebnych innym krajom¹⁰⁶. Oprócz korzyści ekonomicznych przynoszących dodatni bilansu w handlu zagranicznym, umacnia się w ten sposób również prestiż państwa. Z tej też przyczyny Fredro zachęcał władze do wspierania przede wszystkim rzemiosła, wymiany handlowej i transportu, jako tych gałęzi gospodarki, które najkrótszą drogą przynoszą bogactwa¹⁰⁷. Rady te adresował zwłaszcza do rządzących Rzeczpospolitą, opierającą się, ku zmartwieniu Fredry, głównie na eksporcie surowców, a importującą ze stratą towary z tychże surowców wykonane¹⁰⁸. Podobnie wskazane inwestycje infrastrukturalne połączone są z nałożonym na władzę obowiązkiem wykorzystania zalet płynących z położenia geograficznego kraju. W tym kontekście wojewoda podolski zaleca przejmowanie i kontrolowanie przez państwo szlaków handlowych, co umożliwiałoby korzystniejszy udział w wymianie gospodarczej¹⁰⁹. W przypadku Rzeczypospolitej opowiada się za rozbudową żeglugi śródlądowej łączącej Bałtyk z Morzem Czarnym m.in. w celu przejęcia odbywającego się dotychczas drogą morską handlu na liniach północ – południe i wschód – zachód¹¹⁰. Fredro wyraźnie

¹⁰⁴ *Ibidem*.

¹⁰⁵ Por. *ibidem*.

¹⁰⁶ Por. *Militarium*, s. 179.

¹⁰⁷ Por. *ibidem*, s. 237; por. też *Vir Consilii*, s. 97.

¹⁰⁸ Por. *Militarium*, s. 179, 233, 237; por. też *Votum* z 1666 r., s. 196–197.

¹⁰⁹ Por. KZZ, s. 108–109, 112. Fredro wskazuje tu na znaczenie posiadania floty dla kontroli handlowych szlaków morskich. Por. *Militarium* 2, s. 74. Zob. też *O wojnie morskiej w ogólności*, tłum. Z. Rynduch, [w:] *O zwyczaju morskiej bitwy*, red. J. Z. Lichański, Gdańsk 1983, s. 159.

¹¹⁰ Por. KZZ, s. 108. Warto zauważyć, że zagadnienie budowy tego kluczowego szlaku umieścił Fredro w zakresie proponowanej przez siebie przedrady/informatorium do spraw zagranicznych. Zob. LAL, s. 62.

wskazuje, że w żywotnym interesie państwa polsko-litewskiego leży nie dalsza ekspansja terytorialna, lecz bardziej intensywne wykorzystanie i zagospodarowanie posiadanego terytorium i zasobów¹¹¹. Dzięki realizacji tych zadań państwo wzmacnia swój potencjał, co zapewnia mu bezpieczeństwo oraz wieloaspektowy rozwój własnej wspólnoty i jej członków.

Do zakresu działań władz publicznych włącza Fredro również troskę o ład przestrzenny, uznając go za element należący do dobra wspólnego. Zaleca zatem nadzór nad wyglądem miast, mający przeciwdziałać samowoli w kształtowaniu przestrzeni publicznej¹¹². Zadaniem władz jest ponadto zapewnienie porządku, bezpieczeństwa sanitarnego i przeciwpożarowego¹¹³. Fredro widzi również miejsce dla aktywności rządzących we wspieraniu budownictwa socjalnego dla najuboższych¹¹⁴.

Z powyższymi zadaniami wojewoda podolski łączy uprawnienie władzy, i zarazem obowiązek, ingerowania we własność prywatną obywateli. Nie oznacza to jednak, że nie uważa własności za podstawową formę władania rzeczami¹¹⁵. Co więcej, w niej widzi gwarant korzystania z owoców swej pomysłowości, a co za tym idzie – konieczny warunek pozytywnego oddziaływania wolności w gospodarce¹¹⁶. Fredro jest jednak przekonany, iż majątek prywatny członków wspólnoty wywiera wpływ na zamożność republiki i ostatecznie może i powinien posłużyć dobru wspólnemu¹¹⁷. Takie przeświadczenie pozwala mu nie tylko usprawiedliwić system fiskalny, lecz również przyjąć założenie, że władza powinna troszczyć się i o majątek publiczny, i o majątki obywateli – wszystkie bowiem składają się na zasoby republiki¹¹⁸. Ze względu na użyteczność niektórych rzeczy dla dobra publicznego istotny dla ogółu staje się sposób, w jaki jednostka wykorzystuje swoje prawo własności. Stąd też przestrzega Fredro, że indywidualne marnotrawstwo może zagrozić zaspokojeniu podstawowych potrzeb społecznych. Proponuje zatem, z uwagi na znaczenie potrzeb mieszkaniowych, nałożenie licznych ograniczeń na prywatną własność budynków mieszkalnych. Te potrzeby oraz inne aspekty dobra wspólnego sprawiają, że władze mają obowiązek ingerować w sposób wykorzystania nieruchomości, w ich właściwe utrzymanie i wpływ na estetykę przestrzeni publicznej,

¹¹¹ Por. *Militarium* 2, s. 42; *Vir Consilii*, s. 350.

¹¹² Por. *Militarium*, s. 215, 223, 237; *Vir Consilii*, s. 99.

¹¹³ Por. *Militarium*, s. 237.

¹¹⁴ Por. *ibidem*, s. 223.

¹¹⁵ Fredro wyraźnie wskazuje, że pełne władanie nad rzeczą, jaką daje własność, to pożądana forma dysponowania bogactwem. Por. *Vir Consilii*, s. 6.

¹¹⁶ Por. *Militarium*, s. 197.

¹¹⁷ Por. *Scriptorum*, s. 707, *Militarium*, s. 245–247; por. też *Vir Consilii*, s. 97, 101.

¹¹⁸ Por. *Militarium*, s. 201–203.

w kwestie sanitarne i przeciwpożarowe czy stan infrastruktury publicznej wokół domu¹¹⁹. Prymatem dobra wspólnoty nad sferą prywatną motywowane są również, zalecane przez wojewodę podolskiego, ograniczenia względem prywatnej własności dóbr produkcyjnych, dające władzy uprawnienia do zwalczania zbytku czy lenistwa¹²⁰. Rządzący mają zatem troszczyć się o zachowanie majątku produkcyjnego, by „dostarczać możliwości pomnażania zasobów”¹²¹.

Z powyższym łączy się nałożone przez Fredrę na władze zadanie ochrony i promowania pracy, które również zakłada daleko idącą ingerencję w sferę prywatną obywateli. To właśnie pracę, przedsiębiorczość i dobre zarządzanie, a nie surowce czy zasoby pieniężne, wojewoda podolski uważa za prawdziwe źródło bogactwa¹²². Wymaga zatem od władz działań w kwestii przygotowania zawodowego mieszkańców, w tym prognozowania zapotrzebowania na określone profesje¹²³. Zaleca także wprowadzenie rozbudowanego systemu zachęt do pracowitości i przedsiębiorczości¹²⁴. Jednocześnie jednak, widząc źródła biedy i występku w gnuśności i beczynności, proponuje też cały wachlarz środków służących ich zwalczaniu, m.in.: ograniczenia prawa do spadkobrania, przymusową reedukację w zakładach pracy przymusowej, utratę obywatelstwa czy społeczne piętnowanie marnotrawstwa¹²⁵.

Stawiając przed władzą różnorodne zadania związane z troską o dobro wspólne, Fredro wskazuje również, że spoczywa na niej obowiązek zorganizowania środków na ich realizację¹²⁶. Tu widzi rolę skarbcza, który służy do zbierania od obywateli pieniędzy na pokrycie wydatków publicznych. Zaleca, aby nie tylko państwo, ale także samorządy miały swoje własne skarbcze¹²⁷. Wśród dochodów publicznych Fredro najwięcej miejsca poświęca podatkom. Zwraca uwagę na ich zdolność do zapewnienia stałego finansowania potrzeb państwa¹²⁸,

¹¹⁹ Por. *ibidem*, s. 207, 209, 215, 223, 239–241.

¹²⁰ Por. *Militarium*, s. 207, 211–213, 225, 245–247; *Vir Consilii*, s. 302.

¹²¹ *Scriptorum*, s. 469.

¹²² Por. *Scriptorum*, s. 717, 753. Fredro bardzo niechętnie podchodzi również do zaciągania pożyczek i kredytów, co zdecydowanie odradza swym synom. Por. OSP, s. 389, 393; por. też *Vir Consilii*, s. 380. Podobnie mocno krytykuje sprzedaż wierzytelności czy lichwę. Por. *Vir Consilii*, s. 377, 378.

¹²³ Por. *Militarium*, s. 201–203, 209; *Vir Consilii*, s. 310.

¹²⁴ Por. *ibidem*, s. 207, 211, 249.

¹²⁵ Por. *ibidem*, s. 201, 207, 211–213, 247.

¹²⁶ Szerzej kwestię finansów publicznych u Fredry omówiłem w: M. Tracz-Tryniecki, *Wstęp*, [w:] *Militarium*, s. 113–119.

¹²⁷ Por. *Militarium*, s. 281, 305.

¹²⁸ Por. *Pytanie albo ratiocinatio*, s. 268.

wykazując przy tym dużą pomysłowość w wyszukiwaniu nowych przedmiotów opodatkowania¹²⁹. Jednocześnie uważa, że rozkład ciężarów podatkowych powinien być adekwatny „do tego, w jakim stopniu czyja korzyść wiąże się z dobrem Rzeczypospolitej”, wskazując na konieczność większego obciążenia szlachty z racji posiadanych przez nią przywilejów politycznych¹³⁰. Jako inne źródła finansowe realizacji zadań publicznych wojewoda podolski wskazuje dochody m.in. z ceł eksportowych, importowych oraz tranzytowych, z monopolu państwowych oraz z majątku publicznego, którego istnienie w Rzeczypospolitej – głównie w postaci królewskich – uznaje za korzystne zjawisko¹³¹. W przypadku dużych inwestycji infrastrukturalnych, takich jak budowa kanałów, Fredro zaleca łączenie finansowania ze środków publicznych i prywatnych, wskazując, że zostaną one zwrócone z późniejszych zysków¹³². W krytycznych sytuacjach zaleca nawet organizowanie zbiórek publicznych odwołujących się do miłości ojczyzny¹³³, przywołuje również możliwość wykorzystania przychodów o zwrotnym charakterze – przede wszystkim kredytów i pożyczek. Łączy się to z przekonaniem, że prawdziwie bogata jest ta republika, która może pożyczać pieniądze od własnych mieszkańców¹³⁴.

Wojewoda podolski wyraźnie podkreśla, że celem zbierania danin publicznych nie jest samo posiadanie pieniędzy, tylko zdolność zaspokojenia

¹²⁹ Por. *Militarium*, s. 231–233, 297, 299, 303, 307, 311; *Pytanie albo ratiocinatio*, s. 266–268. Należy uwzględnić, że w kontekście zmagania się przez Rzeczpospolitą z olbrzymimi kosztami utrzymania armii, Fredro proponuje nieraz dość szokujące sposoby poszukiwania nowych źródeł finansowania wydatków publicznych, co jest jednak charakterystyczne dla całej epoki. Por. *Militarium*, s. 297; R. Rybarski, *Skarb i pieniądz za Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III*, Warszawa 1939, s. 360–361.

¹³⁰ Por. *Scriptorum*, s. 407. Najpełniej wyraził to w *Sposobie wyprawy wojennej*. Pod tytułem *Pospolitego Ruszenia Małego*, [w:] *Zwierzyniec*, s. 315: „Arma illa feliciora, które bez ciężenia ubogich, kiedy sam Szlachcic, dla swej czyniąc wolności, znaczną się częścią, z swej przyłoży szkatuły, nie iako teraz, cały na ubogich kniotkow, ciężar zwalając, zaczynamy małe zyski otrzymujemy wojenne. Do mnie wolność należy, wierę niesłuszną, aby ią sam chłopiek miał okupować, któremu iednakowa (lub w pokoju) zawsze praca y niewola”. Opowiadał się przeciw przerzucaniu na chłopów głównego ciężaru płacenia podatków. Zob. *Pytanie albo ratiocinatio*, s. 260, 266–268; *Sporządzenie oekonomiej wojennej*, s. 66; *Votum* 28.02.1676 r.

¹³¹ Por. *Militarium*, s. 289, 299, 309, 315; KZZ, s. 109; *Sporządzenie oekonomiej wojennej*, s. 80.

¹³² Por. KZZ, s. 112.

¹³³ Por. *Militarium*, s. 299.

¹³⁴ Por. *ibidem*, s. 305.

konkretnych potrzeb¹³⁵. Dlatego też, – mimo że zaleca trzymanie rezerw finansowych, niezbędnych zwłaszcza w sytuacjach kryzysowych, gdy trudno o uzyskanie kredytu – przestrzega, aby zgromadzone środki nie wbiły władcy w pychę i nie umożliwiły mu ucisku narodu czy pochopnego wywołania wojny¹³⁶. Z tego względu, a także mając na uwadze skalę defraudacji podatków w Rzeczypospolitej oraz załamanie wartości monety w latach sześćdziesiątych XVII w., Fredro często zachęca do zastępowania danin pieniężnych bezpośrednim świadczeniem pracy czy dóbr materialnych na określony cel publiczny¹³⁷. Jego najważniejsze rady w kwestii zarządzania finansami publicznymi sprowadzają się do kilku postulatów. Po pierwsze, Fredro domagał się taniego ściągania danin, co chciał osiągnąć m.in. przez zmniejszenie liczby poborców¹³⁸. Po drugie, doceniając znaczenie informacji zarządczej, kładł nacisk na prowadzenie księgowości państwa, obejmującej jego zasoby, wpływy i wydatki wraz z pilnowaniem zachowania ich bilansu¹³⁹. Podobnie zwracał uwagę na konieczność realnego oszacowania i pomierzenia gruntów stanowiących zasadniczą podstawę opodatkowania¹⁴⁰. Wszystko to wymaga zaś właściwej organizacji i zarządzania, określanej przez wojewodę podolskiego mianem „rządu” czy „porządku”¹⁴¹.

Władza powinna zapobiegać patologiom struktur państwa i zwalczać je, ostatecznie dotykają one bowiem przede wszystkim najsłabszych i warstwę wytwórcze¹⁴². Fredro wskazuje tu m.in. na konieczność zapewnienia dyscypliny w wojsku, które często, samo nieopłacone, grabiło mieszkańców¹⁴³. Dalej

¹³⁵ Por. *ibidem*, s. 313; por. też *Gestorum*, s. 42; *Przestroga Rzeczypospolitej*, [w:] *Potrzebne Consideratie*, s. 103.

¹³⁶ Por. *Militarium*, s. 323, 325. O propozycji specjalnego, znajdującego się pod nadzorem Sejmu, depozytu finansowego na nagłe potrzeby państwa patrz: *Sporządzenie o ekonomii wojennej*, s. 79–80.

¹³⁷ Por. *Militarium*, s. 237, 259, 299, 303; *Przestroga Rzeczypospolitej*, s. 103.

¹³⁸ Por. *Militarium*, s. 299; *Sporządzenie o ekonomii wojennej*, s. 80.

¹³⁹ Por. *Militarium*, s. 321. W tym celu proponuje Fredro powołanie odpowiedzialnych za tę kwestię stałych urzędników. To samo sugeruje również przy prowadzeniu gospodarstwa synom. Por. *OSP*, s. 393.

¹⁴⁰ Por. *Sporządzenie o ekonomii wojennej*, s. 66.

¹⁴¹ Por. *KZZ*, s. 117; *Sporządzenie o ekonomii wojennej*, s. 82; *PMP*, p. 732. Fredro irytuje natomiast powiedzenie: „nierządem Polska stoi”, czemu dał wyraz w aforyzmie: „Kto mówi: Nierządem Polska stoi, sam ma nierząd w głowie. Iedź do Rzymu, nam zostaw Wioski, y Przysłowie” (*ibidem*, p. 703).

¹⁴² Por. *Vir Consilii*, s. 302, 342.

¹⁴³ Por. *Scriptorum*, s. 259; *Militarium*, s. 243, 479; *Gestorum*, s. 10; *Pułku pieszego*, s. 273, 275; *Sporządzenie o ekonomii wojennej*, s. 76.

zwraca uwagę, że rządzący, zlecając wykonanie zadań publicznych prywatnym podmiotom, mają jednocześnie zapewnić nadzór nad ich realizacją, w tym nad rozliczeniami z tego tytułu między tymi podmiotami a ich podwykonawcami¹⁴⁴. Wykonując swe zadania, władza powinna powstrzymać się od ucisku podatkowego¹⁴⁵. Fredro wraca do tej kwestii kilkakrotnie i ostro napomina: „Bardziej niż złoto ściągasz krew, jakoby dla zachowania powszechnego pokoju, lecz naprawdę po to, by uciskać lud, a nie go bronić”¹⁴⁶. Wskazuje przy tym, że ucisk podatkowy spowodowany jest nie tylko nakładaniem na ludność nadmiernych i niesprawiedliwie rozłożonych podatków, lecz także marnotrawieniem publicznych funduszy na niepotrzebne wydatki lub wręcz defraudacją ich przez sprawujących władzę¹⁴⁷.

O ile omówione dotychczas zadania władzy mogą być realizowane w państwach o różnych ustrojach politycznych, o tyle przewidziany przez Fredrę sposób ich wykonania opiera się na republikańskich założeniach. Wojewoda podolski przypisuje bowiem te zadania zarówno władzom państwowym, uosabianym najczęściej przez króla, jak i – w większym nawet zakresie – samorządom terytorialnym czy, rzadziej, zawodowym oraz organizacjom religijnym¹⁴⁸. Ze względu m.in. na realizację tych obowiązków zaleca, aby także samorządy miały swoje własne skarbcze¹⁴⁹. Przewiduje ponadto, że znaczna część zadań publicznych będzie wykonywana przez urzędników wybieranych spośród obywateli do pełnienia kadencyjnych lub zadaniowych funkcji¹⁵⁰. Tylko w niewielkim stopniu mają być to stałe, opłacane ze skarbcza państwowego stanowiska, przeważnie obowiązek ich utrzymania należeć ma do wspólnot samorządowych.

¹⁴⁴ Por. *Militarium*, s. 381 Fredro podaje tu przykład obowiązku czuwania przez władzę nad wypłatą żołdu dla żołnierzy, której dokonują organizatorzy danych zaciężnych regimentów. Por. też *Nowe Uważenia*, s. 256–258; *Pułku pieszego*, s. 268.

¹⁴⁵ Por. *Scriptorum*, s. 191, 405; PMP, p. 732; *Militarium*, s. 233; *Vir Consilii*, s. 44, 302.

¹⁴⁶ *Scriptorum*, s. 207.

¹⁴⁷ Por. *Gestorum*, s. 142; *Scriptorum*, s. 207, 737; *Militarium*, s. 215, 223, 301, 315, 321, 431–433; *Sposob przywrócenia dobrej monety*, s. 232; *Vir Consilii*, s. 302–303, 542; *Sporządzenie oekonomiey wojenney*, s. 66; *Pułku pieszego*, s. 275.

¹⁴⁸ Por. *Militarium*, s. 207, 235, 289–295; *Militarium 2*, s. 43; *Votum z 1666 r.*, s. 196–197. O obronnych zadaniach klasztorów patrz *Gestorum*, s. 13. Podobnie planował Fredro nałożyć zadania publiczne na plebanów w parafiach. Por. *Votum z 28.02.1676 r.*

¹⁴⁹ Por. *Militarium*, s. 281, 305.

¹⁵⁰ Por. *Militarium*, s. 237. Dobrym tego przykładem jest struktura wybieranych przez sejmiki, kadencyjnych urzędników odpowiedzialnych za utrzymywanie lokalnych fortec, którą Fredro proponuje w *Sposobie wyprawy wojenney. Pod tytułem Pospolitego Ruszenia Małego*, [w:] *Zwierzyniec*, s. 315–320.

Fredro przewiduje również powierzenie części zadań publicznych rodzinom, co dotyczy zwłaszcza ingerencji w majątek prywatny obywateli¹⁵¹. W tych warunkach rola władz państwowych polega często na nadzorowaniu realizacji zadań przez samorządy czy powołanych *ad hoc* funkcjonariuszy¹⁵². Wyraźnie widać zatem, że dla Fredry republika składa się z mniejszych, naturalnych wspólnot, biorących udział w wykonywaniu władzy publicznej. Obca jest mu natomiast wizja wszechogarniającego państwa, rządzonego samodzielnie przez monarchę za pomocą rozbudowanej administracji. Znamienne również, jak wojewoda podolski podsumowuje swe uwagi o budowie systemu kanałów. Wskazuje bowiem, że wielkie przedsięwzięcia infrastrukturalne nie są tylko domeną monarchii, takich jak cesarski Rzym, lecz również republik – za przykład daje tu polskiemu czytelnikowi Szwajcarię i Niderlandy¹⁵³.

Zalecając szeroki zasięg aktywności władzy publicznej, Fredro obawia się jednak wpływu, jaki może on wyrzucić na wolność ludzi, a przez to również na skuteczność podejmowanych działań. Zwraca uwagę zwłaszcza na niebezpieczeństwo przerzucania przez mieszkańców ciężaru starań o własną pomyślność na władzę, co skutkuje ich biernością i obarczaniem rządzących odpowiedzialnością za wszelkie niepowodzenia w państwie: „Trafiają się także i dobrzy panowie, którym niekiedy lud powierza troskę o ogół własnych spraw, co może doprowadzić do całkowitego zaniechania starania o nie. Wówczas, cokolwiek złego ludzie uczynią, zamiast przypisać winę sobie samym, zarzucają władcom zaniechanie i odnoszą się do nich z nienawiścią”¹⁵⁴. Celem uniknięcia tego stanu wojewoda podolski doradza sprawującym władzę, by przygotowali podwładnych do samodzielności i brania odpowiedzialności za własny los:

Niekiedy z zaniechaniem tych opatrować trzeba, którzy od twego opatrzenia zależą bądź są synowie, bądź podpadający pod opiekę twoją, czy domownicy, czyli żołnierze. Gdy się bowiem oglądają na twe opatrzenie, uczą się nie dbać o siebie i utracają przemysł z obrotem. Trzebaż po większej części ich zostawować własnemu opatrzeniu, aby się nauczyli coś sobie obmyślać, a zaostrozali przemysł, na cudze opatrzenie nie tak barzo się spuszczać, żeby (nie) więcej z swego obrotu sobie obiecowali¹⁵⁵.

¹⁵¹ Por. *Militarium*, s. 247.

¹⁵² Taką strukturę Fredro zaleca na przykład przy realizacji zadania polegającego na zapewnieniu odpowiednich mistrzów do nauki rzemiosł, za co w pierwszym rządzie odpowiadać ma wspólnota miejska poddana nadzorowi władz państwowych. Por. *Militarium*, s. 209.

¹⁵³ Por. KZZ, s. 117.

¹⁵⁴ *Militarium*, s. 408.

¹⁵⁵ *Monita*, s. 143.

Warto zauważyć, że analogiczne rady daje Fredro względem wychowania młodzieńców, których zaleca na pewien czas odsunąć od domu, aby nabrali praktyki troszczenia się o siebie. Trwałe przebywanie pod czyjąś opieką przyzwyczajają bowiem do lenistwa¹⁵⁶. Należy przy tym zauważyć, że tyrani dla umocnienia swych rządów wykorzystują właśnie uzależnienie mieszkańców od władzy i schlebiają ich gnuśności¹⁵⁷.

Dobrym przykładem zastosowania powyższych zasad jest Fredrowska wizja zabezpieczenia jednostki przed ubóstwem¹⁵⁸. W pierwszej kolejności przed nędzą ma ją chronić własna przezorność. Dalej wsparcia winna udzielić rodzina, a jeśli byłoby ono niewystarczające, Fredro przewiduje odwołanie do dobroczynności publicznej zorganizowanej na poziomie samorządu terytorialnego. W przypadku tego ostatniego stara się jednak wprowadzić mechanizmy, które zapobiegałyby demoralizującemu wyludzeniu jałmużny. Niejako na podobnej zasadzie zaleca wojewoda podolski tworzenie w piechocie trwałych, małych społeczności składających się z dziesięciu żołnierzy, których celem byłaby wzajemna samopomoc nie tylko w walce, ale też w zapewnieniu wyżywienia, chorobie i innych niebezpieczeństwach¹⁵⁹.

Podsumowując analizę zakresu zadań przypisywanych przez Fredrę władzom publicznym, należy zauważyć, że ich granice wyznacza dobro wspólne. Władza została bowiem ustanowiona ze względu na troskę o nie i w tych ramach powinna działać. Pytanie o zakres władzy jest więc również pytaniem o zakres spraw stanowiących interes wspólnoty. Dla Fredry aktywność rządzących nie oznacza jednak, że ludzie zostają zwolnieni z odpowiedzialności za swoją sytuację, a tym samym z samodzielności. Ta ostatnia stanowi bowiem gwarant wolności narodu. Sytuacja przeciwna prowadzi do uzależnienia mieszkańców od władz, co otwiera drzwi absolutyzmowi.

2. Udział narodu w sprawowaniu władzy

Fredro mocno podkreśla współzależność interesów panującego i tych, którzy podlegają jego władzy¹⁶⁰. Dobre rządy korzystnie oddziałują na sytuację wspólnoty, a tym samym na jej członków. Wynika to z zależności pomię-

¹⁵⁶ Zob. *Vir Consilii*, s. 570–571.

¹⁵⁷ Por. *Monita*, s. 239. Por. też interpretację proroctwa Samuela w *Militarium*, s. 727–729. Warto przywołać tu również bajkę o dwóch ptakach: wolnym oraz zamkniętym w klatce i karmionym przez swojego pana. Por. PMP, p. 697; *Militarium*, s. 725–727.

¹⁵⁸ Por. *Militarium*, s. 217, 211, 251–253.

¹⁵⁹ Por. *Nowe Uważenia*, s. 257.

¹⁶⁰ Por. *Scriptorum*, s. 127; por. też *Vir Consilii*, s. 359.

dzy dobrem indywidualnym a wspólnym, do troski o które powołana zostaje władza. Fredro jest przekonany, że w skład dobra wspólnego wchodzi dobra poszczególnych członków wspólnoty, stąd w dłuższej perspektywie nie można zbudować dobra indywidualnego jednostki w oderwaniu od dobra jej wspólnoty politycznej. Tę współzależność wojewoda podolski jasno wyraził w *Przysłowiach*: „Bogu, bliźniemu, y sam sobie niepraw, kto dobro pospolite uszkadza. Bo w całości Rzeczypospolitej, wiara, y tak wiele bliźnich, zawiera się dobro, iako wiele dusz w niey iest żyjących, z kąd niepochybna od Bogá, zá tak wielu krzywdę kara”¹⁶¹ oraz:

Któżby szalenie siebie rátował, niedbáiąc o zatop całego w śród morzá okrétu, bronil w szturmie domu, opuściwszy obronę miástá, zátzymać prywatne chciał dobro, o pospolite niedbawszy. Rátować cále potrzebá, ochronią się pewnie y czástki, kto o pospolite dobro nie dba, swoje prywatne ná szanc wydaie¹⁶².

Zależność między dobrem wspólnym a indywidualnym oddaje również użyte przez Fredrę alegoryczne porównanie do domu, gdzie ściany nośne i zewnętrzne wraz z dachem wyobrażają pierwsze z dóbr, zaś znajdujące się wewnątrz mieszkania i ozdoby drugie¹⁶³. Istnienie pierwszych warunkuje zachowanie drugich; z tej przyczyny dla wojewody podolskiego pozostaje oczywiste, że obywatelom nie może być obojętne dobro wspólne, na które istotny wpływ wywiera władza publiczna.

Fredro jest głęboko przeświadczony, że z opisanej zależności interesów powinny wynikać określone uprawnienia dla członków wspólnoty. Charakterystyczne, że pierwszy z kroków, jakie zaleca nowemu władcy stanowi zwołanie stanów, „by wspólnie obradować nad dobrem wspólnym”¹⁶⁴. Postuluje zatem sięgnięcie do mechanizmów instytucjonalnych umożliwiających partycypację obywateli w życiu politycznym. Tym samym wyraźnie akcentuje podmiotowość narodu politycznego, który ma prawo, by współdecydować o tym, co go dotyczy. Co więcej, dla obywateli nie jest to nawet uprawnienie, lecz przede wszystkim obowiązek. Z zależności dobra wspólnego i indywidualnego Fredro wyciąga bowiem wniosek – choć nie pomija motywacji etycznej oraz religijnej – że ze względu na dobrze pojęty własny interes warto zaangażować się w działalność polityczną i troszczyć o dobro wspólne. W swej przestrodze dla synów piętnuje odwrotną postawę: „Póki tedy zdrowie plúżyć będzie, mniej za

¹⁶¹ PMP, p. 675.

¹⁶² *Ibidem*, p. 721, por. też *ibidem*, p. 731.

¹⁶³ Por. *Vir Consilii*, s. 498–499.

¹⁶⁴ *Scriptorum*, s. 127.

występek, abyś się od publicznych spraw i usług miał oddalać, twoim miękkim wczasom wygadając, boś się nie dla siebie urodził”¹⁶⁵.

Z uprawnieniem obywateli do partycypacji skorelowane są obowiązki władzy. W opinii Fredry, sprawujący ją winni „wybadać i wypytać czego życzą sobie poddani”¹⁶⁶, co wynika z samego celu państwa, którym – jak już wspomnieliśmy – jest dobro wspólnoty. Rządzący powinni zatem rozeznąć, co w danej sytuacji stanowi jej dobro, odwołując się w tym celu przede wszystkim do opinii samych zainteresowanych. Nie oznacza to, iż Fredro utożsamia dobro wspólne z życzeniami obywateli – realizacja tych ostatnich wcale nie musi być korzystna dla wspólnoty. Wojewoda podolski wyraźnie ujął to w nakazie dla władcy: „Działaj nie dla sławy wśród tłumu, lecz dla dobra ogółu”¹⁶⁷, a bardziej precyzyjnie wyraził w przestrodze dla synów, nakazując im działanie dla dobra publicznego: „Tym jednak pomiarkowaniem idąc i nie tam się udając, gdzie powszechny pozór, ale gdzie słuszość, prawda i cnota prowadzi”¹⁶⁸. Również miłość bliźniego wymaga, aby czasem nie ulegać życzeniom, które prowadzą innych do szkody czy hańby¹⁶⁹. Okoliczności te nie mogą jednak wieść panujących do pychy samodzielnego określenia tego dobra – opinia narodu politycznego ma tu istotne znaczenie. Chodzi zwłaszcza o określenie podstawowych zasad i ram funkcjonowania wspólnoty, co Fredro ujął wprost: „Bez odwoływania się do opinii ogółu władca nie powinien przedsięwziąć czynności wpływających na całokształt ustroju”¹⁷⁰. Należy zatem uszanować uprawnienie obywateli do udziału w debacie i podejmowania władczych decyzji, od których wszak zależy ich los. Wojewoda podolski pyta retorycznie: „Czy byłoby bowiem świętym i słusznym to, co ktoś nakazał wedle własnego tylko zdania, nie słuchając innych?”¹⁷¹ Wyraźnie widać tu związek z klasyczną formułą polskiego republikanizmu: „Nic o nas bez nas”, opartą na zasadzie *quod omnes tangit ab omnibus approbari debet*¹⁷².

Fredro wskazuje również na prakseologiczny wymiar uczestnictwa obywateli w rozeznawaniu dobra wspólnego i sprawowaniu władzy. Używa w tym celu zaczerpniętego od Arystotelesa argumentu na rzecz rządów wielu, który

¹⁶⁵ OSP, s. 388.

¹⁶⁶ *Scriptorum*, s. 127; por. też s. 199, 209.

¹⁶⁷ *Ibidem*, s. 295; por. też *Monita*, s. 219.

¹⁶⁸ OSP, s. 388.

¹⁶⁹ Por. *Vir Consilii*, s. 141.

¹⁷⁰ *Scriptorum*, s. 129.

¹⁷¹ *Ibidem*, s. 131. Por. też *Vir Consilii*, s. 283.

¹⁷² Zob. D. Pietrzyk-Reeves, *Ład Rzeczypospolitej. Polska myśl polityczna XVI wieku a klasyczna tradycja republikańska*, Kraków 2012, s. 183–184.

wyraził m.in. w sformułowaniu: „Oczy wielu więcej przecież są w stanie dostrzec, nie można też pojąć wszystkiego opierając się jedynie na własnej wiedzy”¹⁷³. Do rządzenia wspólnotą polityczną potrzeba zatem połączenia cnoty, roztropności i wiedzy wielu, które razem wzięte przewyższają cnotę i zdolności wybitnej nawet jednostki. Sprawowanie władzy przez jednego nieuchronnie będzie zatem skazane na ryzyko popełniania częstych błędów. Aby tego uniknąć, należy dopuścić do udziału we władzy inne podmioty: „władza powierzona ludziom potrzebuje zewnętrznej gwarancji nieomyślności”¹⁷⁴. Dlatego też Fredro będzie wielokrotnie podkreślał znaczenie uwzględnienia stanowiska zarówno członków rady, jak i całego narodu oraz potrzebnej w tym celu swobody wypowiedzi. Ze strony sprawujących władzę potrzeba tu otwartości na krytykę, bezstronnego wysłuchania różnych zdań oraz zdolności zweryfikowania na ich podstawie własnego działania, o czym szerzej potraktujemy poniżej. Warto w tym miejscu zauważyć, iż wojewoda podolski, pomimo dość krytycznego na ogół stosunku do ludu, wyraża jednak przekonanie, iż jest on w stanie odróżnić w życiu publicznym to, co prawe od niegodziwości i wykazuje się nie raz właściwą intuicją w zakresie spraw publicznych¹⁷⁵.

Drugi praktyczny pożytek wynikający z umożliwienia obywatelom udziału w sprawowaniu władzy polega na uruchomieniu w nich energii, która może zostać spożytkowana w interesie państwa. Identyfikacja z dobrem wspólnym sprawia, że obywatele uczestniczą w rządach, w tym sprawują urzędy, z poczuciem, iż pracują również dla własnego indywidualnego dobra. Tak Fredro opisał sytuację pełniących funkcje publiczne w republice:

Ludzie natomiast, ciesząc się równą godnością, z cnotą, wiernością i miłością, z wdzięczności wobec Rzeczypospolitej troszczą się o powierzone im dobro jak o swoje własne. Nie jako słudzy, lecz bardziej jako obywatele (lub, jeśli wolno tak

¹⁷³ Por. *Scriptorum*, s. 129–131. Nieco inaczej myśl tę wyraził, uzasadniając rolę senatu i rad, których udzielają sentorowie: „Wzdyć wszyscy więcej możemy, niżeli jeden” (*Copia Listu Andrzeia Maximiliana Fredra, Kasztellana lwowskiego, Do Krola Iego Mści Iana Kazimierza z Kormanic de Data 1. Iulij. Anno Domini 1665*, [w:] Zwierzyniec, s. 199). W dodatku do *Militarium* pt. *Władza ludu to przywilej. Monarchia jest dobra najwyżej dla władcy* cytuje zaś fragment z ks. III, rozdz. 7 opracowania trzech pierwszych ksiąg *Polityki* Arystotelesa w ujęciu Puteana, por. *Militarium*, s. 717, 822–823. Czyni tak również w swym przypisie do *De officiis libri tres*. Zob.: Ł. Opaliński, *Pauli Naeoceli de Officiis libri tres. In quibus Sapientiae Christianae, id est, Moralis Philosophiae, Jurisprudentiae, immo & Theologiae pleraque & praecipua, nova hactenus ratione, atque Methodo accurate explicantur*, Amstelodami 1668, s. 132.

¹⁷⁴ *Militarium*, s. 717.

¹⁷⁵ Por. *Gestorum*, s. 144; *Scriptorum*, s. 183.

to nazwać, *współwłaściciele i towarzysze*) rządzą raczej, niż są rządzeni, nie w imieniu władcy i dla jego własnej korzyści, lecz dla Rzeczypospolitej i wspólnej wolności. Stąd bierze się zapał obywateli do rzeczy wyższych, z większą śmiałością podejmują się tej czy innej działalności, kierując się własnym talentem i chęciami¹⁷⁶.

Ponadto, co szerzej opiszemy w dalszej części, uczestnictwo w rządzeniu sprzyja powstaniu cnót publicznych, koniecznych do prawidłowego funkcjonowania republiki.

Dopuszczenie narodu politycznego do udziału w sprawowaniu władzy, wraz z uczestnictwem w procesie decyzyjnym, wymaga stworzenia systemu ram instytucjonalnych. Kluczowe znaczenie pełnią tu przede wszystkim zjazdy polityczne. W warunkach Rzeczypospolitej pierwsze miejsce pośród nich zajmuje Sejm, w którym Fredro widzi organ będący miejscem wspólnej debaty i podejmowania decyzji w sprawach dobra publicznego¹⁷⁷. Najistotniejszy wymóg wobec Sejmu od strony organizacyjnej sprowadza się do zapewnienia uczestnictwa w nim narodu politycznego, który działałby przez swych przedstawicieli bądź bezpośrednio¹⁷⁸. Należy bowiem zaznaczyć, że choć wojewoda podolski zasadniczo traktuje Sejm w członie Izby Poselskiej jako organ przedstawicielski, to wskazuje też na sytuacje, gdy obywatele działają bezpośrednio w kole rycerskim¹⁷⁹. W tym ostatnim przypadku mowa o sejmach elekcyjnych, sejmach konnych czy zjeździe stężyckim¹⁸⁰. Ważną praktyczną gwarancją instytucjonalną udziału narodu politycznego w podejmowaniu decyzji jest pozycja Izby Poselskiej z odpowiednio liczną reprezentacją, co z jednej strony daje jej większą legitymizację do podejmowania decyzji, a z drugiej pozwala oprzeć się naciskom ze strony króla bądź senatu. Jak bowiem argumentuje Fredro, dzięki temu przedstawiciele „nie tak łatwo ulegają strachowi czy nadziei zyskania sobie łaski i mniej podatni są na zepsucie, ponieważ wszyscy członkowie licznego zgromadzenia (świadkowie cudzej wierności i cnoty) nawzajem patrzą na siebie podejrzliwie”¹⁸¹. Wojewoda podolski zauważa przy tym, że zgromadzenie

¹⁷⁶ *Militarium*, s. 329.

¹⁷⁷ Wojewoda podolski, co warte uwagi, niewiele pisze natomiast o sejmikach i innych zjazdach lokalnych. Czyni to przeważnie w kontekście opisu zjazdów lokalnych czasu wielkich bezkrólewí XVI w. Zwraca przy tym uwagę, by nie przejmowały one kompetencji Sejmu. Por. rozdz. V, pkt 2.

¹⁷⁸ Por. *Gestorum*, s. 175–176.

¹⁷⁹ Por. *ibidem*, s. 41.

¹⁸⁰ Por. *ibidem*, s. 114, 135, 255, 267; *List do podufalego przyjaciela*, s. 208. Por. też uwagi na temat terminologii łacińskiej dotyczącej zjazdów i sejmów w: M. Tracz-Tryniecki, *Wstęp*, [w:] *Gestorum*, s. 174–176.

¹⁸¹ *Scriptorum*, s. 549; por. też *Gestorum*, s. 65–66.

złożone z ludzi pochodzących z różnych części kraju, znających się często słabo lub w ogóle się nieznających, lepiej odgrywa rolę owych świadków czy strażników cnoty publicznej niż zjazdy lokalne. W ten sposób można w większym stopniu uchronić Sejm przed groźbą kumoterstwa, na które narażone jest sejmikowe życie polityczne¹⁸². Fredro zwraca również uwagę na zawarty w Artykułach henrykowskich wymóg regularnego zwoływania Sejmu co dwa lata, czyniący realnym jego udział w systemie władzy¹⁸³.

Przyznawszy Sejmowi kluczową rolę, gdy idzie o zinstytucjonalizowanie uczestnictwa narodu politycznego w sprawowaniu władzy, wojewoda podolski zwraca baczną uwagę na jego funkcje i zadania. Widzi w nim zatem podstawowy organ decyzyjny Rzeczypospolitej, w którym wola króla powinna się spotkać z wolą narodu politycznego. W tym kontekście charakterystyczna jest przywołana w *Gestorum* rada kardynała Hozjusza udzielona Walezemu: „nie powinien stanowić czegokolwiek, nie wniósłszy tego uprzednio pod obrady sejmu, a jaką oni jednomyślnie uchwałę podejmą, o ile wiara i religia pozwala, niechaj ją przyjmie”¹⁸⁴. Jednocześnie Sejm stanowi forum wolnej dyskusji publicznej, pozwalając jawnie i w sposób w miarę uporządkowany dać upust nastrojom obywateli, przedstawić ich oczekiwania i pretensje. To zaś umożliwia pokojowe rozładowanie konfliktów oraz wyeliminowanie tajnych spisków czy starć zbrojnych¹⁸⁵. Zarazem Sejm, będąc zasadniczym miejscem, w którym toczy się życie polityczne w wolnym narodzie, pozwala ujawnić się cnotie politycznej wybitnych obywateli, co z kolei umożliwia królowi poznanie ich i powołanie do pełnienia funkcji publicznych¹⁸⁶. Powyższe funkcje sprawiają, że Fredro będzie oczekiwał od Sejmu przede wszystkim rozwiązania problemów stojących przed wspólnotą, co w sytuacjach kryzysowych określa

¹⁸² Fredro przedstawia powyższe zagrożenia dla życia lokalnego, kiedy omawia wady opłacania wojska przez sejmiki – rozwiązanie wprowadzone w miejsce dotychczasowego centralnego systemu uruchamianego decyzją Sejmu. Por. *Wojsku Rzeczypospolitej*, s. 257–259. Bodaj najbardziej wyraźnie niebezpieczeństwo to oddaje fragment: „Dobrze być szafarzem powiatowym, albo komisarzem przy salarium i kontentacyjej, dobrze pułkownikiem i rotmistrzem dla kuchennego, bo łatwo u swego uprosić sejmiku, dobrze być poborcą, bo się skarbowi nie rachować, swój zas na swego przy krewności musi być dyskretniejszy. Lubo skarbowe sądy w powiecie uchwalone bywają, jest tam mój sąsiad, jest przyjaciel i mnie też potrzeba, mam ja także swoich familiaków. [...] Kruk krukowi oka nie wykluje, ty dziś wziół i ja jutro mogę” (*ibidem*, s. 258).

¹⁸³ Por. *Gestorum*, s. 81.

¹⁸⁴ Por. *ibidem*, s. 168.

¹⁸⁵ Por. *ibidem*, s. 17.

¹⁸⁶ Por. *Upomnienie się*, s. 168. Podobnie miało wyglądać powołanie do udziału w planowanych przez Fredrę przedradach/informatoriach. Por. LAL, s. 60.

nawet mianem „ocalenia Rzeczypospolitej”¹⁸⁷. Z tej też przyczyny będzie obawiał się paraliżu decyzyjnego, przestrzegając przed nim zwłaszcza w kontekście *liberum veto*¹⁸⁸. Możliwość zapewnienia sprawnego działania Sejmu widzi wojewoda podolski w dobrej organizacji jego pracy – zaprowadzeniu porządku w obradach¹⁸⁹.

¹⁸⁷ Por. *Gestorum*, s. 176, 253–254; *Scriptorum*, s. 549.

¹⁸⁸ Na feralnym pierwszym sejmie 1652 r., kiedy grupa regalistycznych posłów domagała się uznania protestu Sicińskiego, Fredro nie chciał się na to zgodzić i „pytał, czemu sprzeciwiają się zgodzie na dalszą prolongatę i tym samym wtrącają państwo w poważne niebezpieczeństwo”. Por. W. Czapliński, *Dwa sejmy roku 1652*, Wrocław 1955, s. 122. Warto zauważyć, że wcześniej na tym samym sejmie Fredro, jako marszałek, również próbował ignorować odosobnione protesty. Por. *ibidem*, s. 96–97. Por. też S. Ochmann-Staniszevska, Z. Staniszevski, *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana Kazimierza Wazy. Prawo – doktryna – praktyka*, t. I, Wrocław 2000, s. 104, 119. Obawy odnośnie do paraliżu decyzyjnego sejmu wojewoda podolski wyraził również w *Votum z 1666 r.*, s. 193 oraz *Wojsku Rzeczypospolitej*, s. 259. Należy w tym miejscu sprostować informację podaną w opracowaniu w popularnej serii *Dzieje narodu i państwa polskiego*: „Marszałek sejmu, [...] Andrzej Maksymilian Fredro, [...], wyraził wprawdzie w mowie pożegnalnej skierowanej do króla żal i ubolewanie, ale jednocześnie stwierdził *expressis verbis*, że wolność wymaga tego, by wszystkie uchwały zapadały jednomyślnie, bez głosu sprzeciwu (*nemine contradicente*), król więc nie chce się temu przeciwstawić” (Z. Wójcik, *Liberum veto*, Kraków 1992, s. 24). W rzeczywistości Fredro wyraził ubolewanie, natomiast drugą część przytoczonej wypowiedzi wygłosił podkanclerzy koronny Stefan Koryciński. Zob. W. Czapliński, *op. cit.*, s. 127–128.

¹⁸⁹ Stefania Ochmann-Staniszevska zwraca uwagę, że Fredro jako marszałek sejmu podejmował starania nad wprowadzeniem uporządkowanego sposobu obrad, w tym objęciem ich pewnego rodzaju regulaminem. Choć nie przyniosły one pełnego efektu, autorka ocenia je wysoko i widzi w nich zamiar podniesienia pozycji Sejmu poprzez jego usprawnienie proceduralne. Rzecz tak podsumowuje: „[Fredro] Potrafił łączyć »republikańską« ideologię z pewną niezależnością zarówno wobec Dworu, jak i radykalnej opozycji, z dążeniem do podniesienia na wyższy poziom funkcji i rangi politycznej sejmu”. Por. S. Ochmann-Staniszevska, Z. Staniszevski, *op. cit.*, s. 103, 116–119. Taki cel stawiała sobie także praktyczna propozycja usprawnienia obrad: *Uważenie potrzebne do prędkiego zawierania sejmów*, co do której autorstwa możemy z dużym prawdopodobieństwem wskazać na Fredrę. Por. *Uważenie potrzebne do prędkiego zawierania sejmów*, „Przegląd Polski” 1873, R. VII, z. XIII (ręcznie poprawione na R. VIII, z. I), lipiec, s. 119–125. W ocenie Kalickiego, jej wprowadzenie „mogło wielką przynieść korzyść, mogło zapobiedz coraz większemu nieładowi”. Zob. B. Kalicki, *O niektórych projektach reformy sejmowej w wieku XVII*, „Przegląd Polski” 1873, R. VII, z. XIII (ręcznie poprawione na R. VIII, z. I), lipiec, s. 114. Przewidywany przez Fredrę brak możliwości przeprowadzenia uporządkowanych obrad na sejmie konnym,

Świadom znaczenia Sejmu, podkreśla Fredro również przysługujący mu autorytet, który łączy z samą powagą Rzeczypospolitej¹⁹⁰. Znamienne, że opisując pozycję Senatu i Izby Poselskiej, widzianą z perspektywy króla, określa ją jako: „[...] te stany, powagę y władzę Rzeczypospolitey wyrażające”¹⁹¹. Jeszcze bardziej wyraziste staje się to w okresie bezkrólewia, gdy Sejm niesie pełny majestat i władzę najwyższą Rzeczypospolitej¹⁹². Naród polityczny przejmuje wówczas wyłączną odpowiedzialność za państwo, a Sejm jako jego najważniejszy organ wyraża wolę tak narodu, jak i Rzeczypospolitej. Skupienie najwyższej władzy (*summa potestas*) w zgromadzeniu jest bowiem tym, co odróżnia państwo demokratyczne od monarchii, gdzie posiada ją panujący¹⁹³.

Zapewnienie instytucjonalnego udziału narodu w sprawowaniu rządów stanowi dla Fredry kwestię określającą fundamenty ustrojowe państwa. Oznacza ono bowiem władzę ludu czy narodu politycznego, co stanowi istotny wyróżnik określający republikę demokratyczną¹⁹⁴. Istnienie mechanizmów partycypacji obywatelskiej we władzy przekłada się zatem na demokratyczny charakter republiki, w której, wedle sformułowania Fredry, „sprawy po prostu załatwia się między współobywatelami”¹⁹⁵. Tak pojęty udział narodu w rządzeniu stanowi zarazem istotny czynnik wolności politycznej, o czym szerzej potraktujemy w rozdziale VII. W tym miejscu powtórzmy raz jeszcze, że jest on równocześnie elementem, który zapewnia podział władzy i zabezpiecza przed popełnianiem błędów przy jej sprawowaniu¹⁹⁶.

zwłaszcza wobec zepsucia obyczajów politycznych swych czasów, sprawia, że krytycznie ocenia on pomysł zwołania tej instytucji. Zob. *Cedulka do listu należąca*, s. 52–53.

¹⁹⁰ Por. *Gestorum*, s. 38, 141.

¹⁹¹ *Witanie Króla*, s. 164.

¹⁹² Por. *Gestorum*, s. 301, 19.

¹⁹³ W przypisie do *De officiis libri tres* Fredro wyraził tę kwestię następująco, odnosząc się do władzy najwyższej: „Principem puta, Monarchico in statu; in Populari vero, Magistratum, vel Comitiorum instituta, quae summae potestatis locum habent, in omnes”. Ł. Opaliński, *Pauli...*, s. 134. W tłumaczeniu Włodarczyka: „Należy tu rozumieć: władcy, gdy chodzi o państwo monarchiczne. Bo w państwie ludowym najwyższą władzę nad wszystkimi ma urząd lub instytucja zgromadzeń ludowych”. Ł. Opaliński, *O powstaniu społeczności ludzkich*, [w:] *Filozofia i myśl społeczna XVII wieku*, cz. 1, red. Z. Ogonowski, Warszawa 1979, s. 221.

¹⁹⁴ Por. *Militarium*, s. 722–723. Fredro używa tu wymiennie terminów *Respublica* i *popularis status*.

¹⁹⁵ *Scriptorum*, s. 428–429. Fredro posługuje się tu sformułowaniem *Respublica popularis*.

¹⁹⁶ Mechanizm ten wojewoda podolski nakreślił następująco: „[...] nie tylko częściej błądzą jako, lecz tym poważniej – jako władcy, wbijając się w pychę, o ile ham-

Ograniczenie udziału narodu w sprawowaniu władzy to dla Fredry zasadnicza cecha absolutyzmu, w którym rządy w państwie zostają skupione w rękach monarchy i nielicznego grona jego współpracowników¹⁹⁷. W Europie Zachodniej monarchowie uzyskali taką pozycję wskutek faktycznej likwidacji przedstawicielstw stanowych. W ustroju takim władca nie musi formalnie brać pod uwagę opinii poddanych, bowiem „i tak czyni wszystko zgodnie ze swoim pragnieniem”¹⁹⁸. Negatywnym skutkiem tego stanu staje się m.in. fakt, że omyłność monarchy nie zostaje poddana konieczności uwzględniania woli narodu¹⁹⁹. Błędy władcy rodzą zatem dotkliwsze szkody dla mieszkańców, których los w zdecydowanie większym stopniu niż w republice zależy od osoby panującego²⁰⁰. Jednocześnie uznaniowość podejmowanych przez niego decyzji politycznych, w tym dotyczących obsady państwowych urzędów, prowadzi do upadku cnót publicznych, gdyż wedle kaprysu władcy najczęściej premiowana jest postawa serwilizmu²⁰¹. Wojewoda podolski za najgłębsze źródło błędów absolutyzmu, w tym usunięcia poddanych od uczestnictwa w sprawowaniu władzy, uważa pychę monarchów²⁰².

Powyższe konkluzje nie oznaczają jednak, że Fredro nie widzi negatywnych następstw udziału narodu w rządach. Wskazuje na nie przede wszystkim w obszarze polityki zagranicznej i konfliktów zbrojnych, zauważa bowiem, iż republika demokratyczna dłużej – w porównaniu z monarchią – zbiera się do wojny, a także działa mniej sprawnie i niezbyt dalekowzrocznie²⁰³. Podejmującemu decyzję narodowi trudniej zmobilizować się do długofalowego wysiłku związanego z wojną, gdy nie jest ona najbardziej odczuwalną w danej chwili potrzebą. Stosunek narodu wobec wojny wojewoda podolski podsumował krótko: „populus leniwy do Woyny”²⁰⁴. Tą prawidłowością tłumaczył obrazowo niepowodzenia Rzeczypospolitej w rewindykacji utraconych ziem:

mówiąc ad genium naszych Polaków, iż my wszelkie niebezpieczeństwa zrazu tylko apprehendimus i do leczenia accingimur, potym co z oczu, to z myśli i ochota tępiej albo wywietrzeje, jedni securi odległością, drudzy od swego pogrnicza no-

ulec wolności w państwie nie zabezpiecza ich, jako organów państwa, przed własną zarozumiałością” (*Militarium*, s. 715).

¹⁹⁷ Por. *Scriptorum*, s. 547–549.

¹⁹⁸ *Ibidem*, s. 447.

¹⁹⁹ Por. *Militarium*, s. 717.

²⁰⁰ Por. *ibidem*, s. 721.

²⁰¹ Por. *ibidem*, s. 331.

²⁰² Por. *ibidem*, s. 715.

²⁰³ Por. *ibidem*, s. 461.

²⁰⁴ Por. *Votum z 1666 r.*, s. 193.

wym jakim roztargnieni niebezpieczeństwem. Jako było za utraceniem Smoleńska, gdy wszyscy zrazu aggresoria loquebantur, potym ani offensio ani defensio nastąpiła²⁰⁵.

Z tej przyczyny po upokarzającym traktacie buczackim Fredro namawiał do przygotowania szybkiego odwetu, aby wykorzystać świeże wzburzenie i zapal obywateli. Ponadto jego uwagi o nieporadności polskiej dyplomacji, która nie potrafiła ustrzec Rzeczypospolitej przed niekorzystnymi traktatami, wyraźnie wskazują, że na tym polu uznaje wyższość monarchii²⁰⁶. Opisane problemy państwa demokratycznego z prowadzeniem polityki zagranicznej w dużej części wynikają ze znacznie krótszej w stosunku do monarchii perspektywy czasowej podejmowanych decyzji. Znamienne, że pod tym względem Fredro radzi Polakom naśladować monarchie: „Co potym; żebyśmy w radach, niedo- iutraszkowie byli, ale po hiszpańsku radzili, y uważali, co po kilkadziesiąt lat? In longum temporum considerationes iaciendo”²⁰⁷.

3. Organizacja władzy

W republice konsekwencję opisanego uprawnienia narodu do udziału w trosce o dobro wspólne stanowi taka organizacja struktury władzy publicznej, która umożliwiałaby mu partycypację. W realiach Rzeczypospolitej prowadzi to podziału władzy pomiędzy króla a naród polityczny: „Ale iako pięknym podziałem, rządzymy się z rządzącym Panem, tak wierę nie leniwo, miłą piastuiemy Oyczyznę, cum volente et curante Principe”²⁰⁸. Partycypacji tej służy forma ustroju opartego na Polibiuszowskim modelu *res publica mixta*, w którym władza podzielona jest na czynniki: monarchiczny-jedynowładczy, arystokratyczny i demokratyczny. Ich instytucjonalnym odzwierciedleniem są tu trzy sejmujące stany: król, Senat i Izba Poselska²⁰⁹. Naród wyrażony zostaje przez dwa ostatnie²¹⁰. W konstrukcji ustrojowej Rzeczypospolitej jest on zatem rozdzielony na Senat, człon tyleż arystokratyczny co urzędniczy – z urzędu

²⁰⁵ *Pytanie albo ratiocinatio*, s. 261. Podobne zachowanie obserwował Fredro na sejmie elekcyjnym 1648 r., co opisał następująco: „ale ja widzę, że tylko *vento ferimur*, jako nas co postraszy, to *videmus accelerare n[ost]ra consilia*, jak wieść ulży trochę strachu, to my nic mówimy i nie czyniemy”. Por. DSE48, s. 9–100; Michałowski, s. 272.

²⁰⁶ Por. *Vir Consilii*, s. 321; por. też *Militarium* 2, s. 47.

²⁰⁷ *Discurs do uwazenia*, s. 233.

²⁰⁸ *Witanie Króla*, s. 161.

²⁰⁹ Por. *Scriptorum*, s. 459–461.

²¹⁰ Por. *Gestorum*, s. 281.

powołany do troski o dobro wspólne – oraz działający bezpośrednio lub reprezentowany przez posłów w Izbie Poselskiej element demokratyczny – obywatelski²¹¹. Jednocześnie taki podział władzy umożliwia, wspomniane już, korzystanie z cnót i zalet wielu w trosce o dobro wspólne. Tak mechanizm ten opisał Fredro:

Władze państwowe nie mogą się wykazać doskonałą przenikliwością, gdy przychodzi zaradzić nagłym wypadkom, o ile nie opierają się na połączeniu cnoty i roztropności wielu osób, tak jak ma to miejsce w republikach monarchiczno-demokratycznych, w których ani lud bez króla, ani król bez senatu i zgody zgromadzenia nic nie może zrobić²¹².

Relacje między władcą a narodem oraz, w obrębie tego ostatniego, między czynnikiem arystokratycznym a demokratycznym stają się zatem podstawowymi osiami dynamik ustrojowych Rzeczypospolitej. Wojewoda podolski przyznaje, iż w model republiki mieszanej wpisana jest wrodzona sprzeczność pomiędzy tworzącymi go elementami, co jednak finalnie przynosi korzystny efekt w postaci ujawnienia się „najdoskonalszej cnoty wszystkich”²¹³. W Polsce pojawiał się zwłaszcza konflikt pomiędzy „pełną wolnością, jaką cieszy się szlachta, i najwyższą władzą, którą sprawuje król”²¹⁴. Obywatele potrzebują władzy, ale mają rozbieżne do niej dążenia: z jednej strony naród polityczny, jako czynnik demokratyczny, zmierza ze swej natury w stronę rozszerzenia wolności, z drugiej Fredro przyjął, iż sprawujący władzę mają wrodzoną tendencję do rozszerzania swych kompetencji, zagrażając tym samym wolności. W tych przeciwnych dążeniach dwa człony miały się nawzajem równoważyć, pilnując, by władza nie stała się tyrańską, a wolność swawolną. Razem powinno to przynieść korzystne efekty dla Rzeczypospolitej. Złożoność tej sprzeczności, przy której należy jednak zachować jedność, przedstawił Fredro w interpretacji symboliki ucałowania ręki królewskiej podczas sejmku. Określił ją jako *pactum czy foedus ordinum cum Principe*:

dając iakoby znać, tym ponowieniem nie iakiego przymierza, albo raczey przejednania się Pana z Poddanemi, gdzie w postanowieniu tey Rzeczypospolitey,

²¹¹ Fredro najpełniej przedstawił swą interpretację instytucjonalnej struktury Rzeczypospolitej w *Gestorum*. We wstępie do tej pracy omówiłem również związek jego wizji z pozycją ustrojową organów Rzeczypospolitej. Por. M. Tracz-Tryniecki, *Wstęp*, [w:] *Gestorum*, s. 152–190.

²¹² *Militarium*, s. 717.

²¹³ Por. *Scriptorum*, s. 551.

²¹⁴ *Ibidem*.

inter summum dominium & summam libertatem; iako *inter duo contraria*, łatwo nieznakomite podczas w sercach uraszczać by sobie mogły *ignicali* niechęci, iakoby mówię, za podaniem Pańskiej reki, *hoc foedere abluantur*, w świętey zostawiając do poratowania Ojczyzny iedności²¹⁵.

Ciałem pełniącym rolę pośrednika, łagodzącego konflikty i zapewniającego równowagę, był w tym ustroju Senat²¹⁶. Rzecz jednak znamienita, że wojewoda podolski, sam będący senatorem, zaleca preferencję dla Izby Poselskiej w sporach kompetencyjnych z Senatem²¹⁷. Ta pierwsza reprezentuje bowiem szlachtę, czynnik demokratyczny, z którym wiąże się wolność. Bez niej zaś nie będzie możliwa powaga i wolność Senatu, przez co w efekcie zostanie on podporządkowany królowi. Fredro opiera wizję podziału i współistnienia różnych elementów ustrojowych na swoistym systemie *check and balance*²¹⁸. Zauważa jednak, że w Rzeczypospolitej król, posiadający rozległe prerogatywy, mógł stosunkowo łatwo pozyskać większość sejmową, zwłaszcza wobec upadku cnót publicznych²¹⁹. Okoliczność ta stawiała więc pod znakiem zapytania równowagę i trwałość konstrukcji ustrojowej.

Dla zrozumienia Fredrowskiej wizji stosunków między dwoma członami – opisanym już arystokratycznym a demokratycznym – kluczowe znaczenie ma przedstawienie relacji pomiędzy sejmującymi stanami. Należy zauważyć, że wojewoda podolski, mimo że rolę kierowania Sejmem przyznaje królowi, to

²¹⁵ *Witanie Króla*, s. 165.

²¹⁶ Warto zauważyć, że Fredro widział w Senacie również mediatora pomiędzy dworem a Związkiem Święconym, do czego nawoływał wiosną 1663 r. w *Liście JMP Lwowskiego do przyjaciela*. Por. E. Janas, *Konfederacja wojska koronnego 1661–1663. Dzieje i ideologia*, Lublin 1998, s. 224.

²¹⁷ Por. OSP, s. 394. Por. też zmiany w źródłach historycznych z okresu wielkich bezkrólewí dokonane przez Fredrę w *Gestorum*, które preferowały stan rycerski. Por. M. Tracz-Tryniecki, *Wstęp*, [w:] *Gestorum*, s. 127. Charakterystyczne zwłaszcza, że zostawszy senatorem, Fredro starał się poprzez swą interpretację Artykułów henrykowskich rozszerzyć zakres kompetencji Sejmu, a przez to Izby Poselskiej, przyznając mu uprawnienia należące wyłącznie do Senatu – w drugim wydaniu *Gestorum* z 1660 r. zmienił brzmienie streszczonego artykułu 3 Artykułów henrykowskich. Por. *Gestorum*, s. 81. Wojewoda podolski namawiał również Jana Kazimierza, by dzięki rozdawaniu urzędów i królewsczyzn król promował lokalną średnią szlachtę. Por. *Upomnienie się*, s. 168.

²¹⁸ Fredro wzmacnia jeszcze czynnik wzajemnej kontroli, podkreślając znaczenie wzajemnego publicznego napomnienia (*Civilis admonitio*) udzielanego sobie przez różne organy władzy. Zob. *Vir Consilii*, s. 370.

²¹⁹ Por. *Scriptorum*, s. 447; *List do podufałego przyjaciela*, s. 204–205.

wspomina o nim w tym kontekście stosunkowo rzadko, a nawet uznaje za sejmny zjazd z czasów interregnum, kiedy z oczywistych względów monarcha nie mógł brać w nich udziału²²⁰. Czyni to z Sejmu przede wszystkim organ narodu politycznego. W procesie decyzyjnym Senat ma odzwierciedlać jego powagę, a Izba Poselska siłę²²¹. Od obu Fredro wymaga współdziałania i wypracowania konsensusu, który pozwoliłby zachować jedność, co jasno wyraziła przywołana w *Gestorum* wypowiedź z elekcji 1575 r.: „Podzieliła nas Rzeczpospolita miejscem i izbą, nie chciała jednak byśmy duchem byli rozdzieleni”²²². Za szkodliwe natomiast uważa wojewoda podolski próby narzucenia przez jeden z nich swej woli drugiemu²²³. Znamienne przy tym, że relację omawianych stanów obrazowo wyraża koncepcją organiczną, w której senat przyrównany jest do głowy, a koło rycerskie do kończyn²²⁴. Duży nacisk Fredro kładzie również na podkreślenie, że senatorowie, podobnie jak Izba Poselska, również wywodzą się z narodu politycznego i stanowią część republiki²²⁵. Znamienne, jak Andrzej Maksymilian pisał o sobie, będąc z racji pełnienia urzędu kasztelana lwowskiego senatorem: „jako obywatela, jako senatora, jako tego, który jestem częścią Rzeczypospolitej”²²⁶.

Jednocześnie możemy zauważyć, że na opisany wyżej podział władzy, przyjęty ze względu na kryterium podmiotu, który ją sprawuje, Fredro nakłada jeszcze podział funkcjonalny. W ramach Rzeczypospolitej centralne organy władzy spełniają, wedle niego, następujące funkcje: do Senatu i Izby Poselskiej, czy też szerzej: stanu rycerskiego jako emanacji narodu politycznego, należy proponowanie i podejmowanie decyzji dotyczących sytuacji polityczno-społecznej oraz kontrola władzy wykonawczej, razem określane jako: „zapobieganie złu czy proponowanie ulepszeń”; natomiast rolą króla, oprócz wspomnianego już godzenia narodu, staje się wykonanie tych decyzji, prowadzenie bieżącej polityki oraz kierowanie administracją państwa zwłaszcza w odniesieniu do głównych urzędników, co Fredro w skrócie nazwał: „czynienie i wprowadzanie dobrych idei w życie”, uznając, że w nim koncentruje się *exequendi activitas*²²⁷. Wyraźnie widać więc oddzielenie władzy wykonawczej od ustawodawczej, sprawującej również funkcję kontrolną. Do pełnionej roli dopasowana

²²⁰ Por. *Gestorum*, s. 83. Szerzej: M. Tracz-Tryniecki, *Wstęp*, [w:] *ibidem*, s. 174–176.

²²¹ Por. *Gestorum*, s. 279.

²²² *Ibidem*, s. 281.

²²³ Por. *ibidem*, s. 290.

²²⁴ Por. *ibidem*, s. 280–281.

²²⁵ Por. *ibidem*, s. 36.

²²⁶ *Monita*, s. 211.

²²⁷ Por. *Militarium*, s. 730–733, 825–826.

jest struktura organów. Te z nich, które omawiają dane rozwiązania i debatują nad sytuacją republiki mają charakter zbiorowy, natomiast władza wykonawcza powinna być sprawowana jednoosobowo, by spełnić wymóg sprawności i skuteczności działania²²⁸.

W *Gestorum*, stanowiących rodzaj komentarza do ustroju Rzeczypospolitej, Fredro poświęca sporo miejsca jej instytucjonalnej strukturze, kładąc nacisk na funkcjonalny podział władzy. Podkreśla zatem: prawodawczą funkcję Sejmu, którą dzieli on z królem; funkcję kontrolną realizowaną poprzez obowiązek sprawozdawczy senatorów rezydentów, wyrażanie zgody na wyjazd króla za granicę oraz udział w procedurze wypowiedzenia władcy posłuszeństwa; funkcję podatkową, poprzez którą Sejm m.in. sprawuje kontrolę nad wojskiem²²⁹. W kontekście tej ostatniej funkcji należy uwzględnić fakt, że Fredro dużą wagę przywiązuje też do uprawnień Sejmu związanych z wyrażeniem zgody na pospolite ruszenie oraz wypowiedzenie wojny i zawarcie pokoju, co ma przed wszystkim zapobiec prowadzeniu konfliktów zbrojnych w interesie króla, a kosztem narodu²³⁰. Dodajmy również, że w opisie wojewody podolskiego Sejm dzieli z królem władzę podejmowania decyzji o kluczowych inwestycjach infrastrukturalnych²³¹. Wymienione funkcje i uprawnienia Sejmu są przeważnie skorelowane z ograniczeniem władzy królewskiej. W dużym stopniu wynika to z przedstawienia ich w kontekście postanowień Artykułów henrykowskich, które regulując przede wszystkim pozycję ustrojową panującego, z tej perspektywy odnosiły się do kompetencji pozostałych organów Rzeczypospolitej. Stąd też Fredro, omawiając zakres władzy królewskiej, przyjął również optykę umiejscowienia jej w ramach funkcjonalnego podziału. Zasadniczą klasyfikację kompetencji króla przeprowadza zatem wedle kryterium samodzielności w ich wykonywaniu. Podkreśla, że władzę – stanowienie praw, wypowiedzanie wojny i zawieranie pokoju, wysyłanie i przyjmowanie poselstw zagranicznych – król dzieli z narodem politycznym wyrażonym w Sejmie, samodzielnie natomiast m.in. bije monetę czy rozdaje urzędy²³². Ponadto w *Scriptorum* za konieczne dla

²²⁸ Por. *ibidem*, s. 731. Por. też rozdz. II, pkt 3.

²²⁹ Por. *Gestorum*, s. 106, 120–121, 123, 145.

²³⁰ Por. *Gestorum*, s. 123, 139. Podobnie Fredro wskazuje, że Sejm swą uchwałą nakłada na województwa obowiązek zmobilizowania wojsk łanowych. Por. *Sporządzenie oekonomii woienney*, s. 69.

²³¹ Por. KZZ, s. 108, 117.

²³² Por. *Gestorum*, s. 120–121, 123. W stworzonej zapewne przez Fredrę mowie bp. Konarskiego pada stwierdzenie, iż król dzieli te uprawnienia z Rzeczpospolitą, co należałoby raczej odczytać od strony ustrojowej jako utożsamienie Rzeczypospolitej z narodem politycznym wyrażonym w dwóch sejmujących stanach: Senacie i Izbie Po-

istnienia wolnościowego ustroju polskiego uznaje Fredro funkcjonowanie trybunału jako niezależnej władzy sądowniczej²³³. Powyższe rozważania pozwalają na wskazanie ustrojowego kontekstu Rzeczypospolitej jako zasadniczego źródła Fredrowskiej wizji funkcjonalnego podziału władzy. Ta zaś znajduje mocne usadowienie w klasycznym republikanizmie, a także wykazuje znaczne podobieństwo do późniejszej koncepcji Monteskiusza. Podział władzy ma bowiem służyć wzajemnej równowadze, pozwalającej urzeczywistnić zalety ustroju mieszanego – trwałość republiki i zabezpieczenie wolności.

Wojewoda podolski mocno akcentuje prakseologiczny wymiar podziału władzy, wynikający z wymogów stawianych przez różnorodność i specyfikę realizowanych przez nią zadań. Potrzebę specjalizacji w tym zakresie trafnie oddaje jego krytyka nieefektywności realizowania wielu funkcji przez jeden organ, co ujął zwięźle: „quod multi curant, nemo curat”²³⁴. Warto zwrócić uwagę na zaproponowany przez Fredrę przedmiotowy podział zadań w ramach władzy wykonawczej. Andrzej Maksymilian wychodzi bowiem z założenia, że zarządzanie państwem, podobnie jak prowadzenie dworku, wymaga specjalizacji funkcji:

ale dodam, że szpetna, lepszym chcieć mieć domy nasze, niżeli Rzeczpospolitą porządkiem, gdy nie iednemu wszystko, ale uchodząc confuzyey, albo mnieyszego starania, podziałem rzecz każdą, do rozrządzenia, szczególnym rozdajemy, osobnych Szafarzow, Koniuszych, Kuchmistrzow, Oekonow, na posilek Gospodarskiej Pana samego głowy, naczynając; Pogotowiu Rzeczpospolita, wielkim domem będąc, większego spraw podziału, a zatym nie roztargnionego w każdym obmyśławania potrzebuie²³⁵.

Opierając się na wzorcach hiszpańskich, Fredro przedstawia pomysł stworzenia przy królu „informatorów” (określanych też jako *consultoria informationis* czy „przedrady”), które byłyby odpowiedzialne za gromadzenie wiedzy i analizę informacji w określonych obszarach państwa oraz opracowywanie propozycji działań. Moc decyzyjna pozostałaby natomiast przy organach władzy

selskiej. Por. Artykuły henrykowskie, art. 3, 4, 6, 8, 11, za: D. Makilla, *Artykuły henrykowskie (1573–1576): geneza, obowiązywanie, stosowanie: studium historyczno-prawne*, Warszawa 2012, s. 208, 275, 177, 229, 201.

²³³ Por. *Scriptorum*, s. 541, 453.

²³⁴ *Sposób przywrócenia dobrej monety*, s. 230. Fredro dał tu przykład wielości zadań Sejmu i ich nieefektywnej realizacji w dziedzinie spraw monetarnych.

²³⁵ LAL, s. 64. Podobnie Fredro przyrównuje zarządzanie państwem do zarządzania dworkiem w *Vir Consilii*, s. 363.

wykonawczej – królu, senatorach rezydentach i urzędnikach²³⁶. Wojewoda podolski wskazywał potrzebę utworzenia czterech „przedrad” wedle właściwości przedmiotowej: sprawiedliwości, spraw zagranicznych, skarbu publicznego i spraw wojennych²³⁷.

W strukturze podziału władzy publicznej w republice Fredro wyraźnie wyodrębnia komponent zawodowy-urzędniczy i obywatelski. Pierwszy wynika ze wspomnianego wyżej skomplikowania procesu sprawowania władzy, czyli troski o dobro wspólne. To zaś wymaga powierzenia go osobom, które poświęciłyby zasadniczą część swego czasu tej aktywności, wykonując ją niejako zawodowo²³⁸. Drugi łączy się z opisywanym już udziałem narodu w sprawowaniu władzy, który wymaga od obywateli okresowej aktywności w ciałach umożliwiających ową partycypację. Wspomniana wcześniej wielość zadań stojących przed władzą publiczną wymaga realizowania ich przez różne osoby. Z tej przyczyny Fredro wskazuje, że w republice są różnorodni urzędnicy (*magistratus*), tak do spraw cywilnych, jak i wojskowych²³⁹. W warunkach Rzeczypospolitej najwyższym urzędnikiem (*supremus Magistratus*) pozostaje król²⁴⁰. Wojewoda podolski wskazuje przy tym, że urzędnicy zasadniczo funkcjonują w ramach struktury hierarchicznej²⁴¹. Do kwestii tej przyjdzie nam jeszcze wrócić, natomiast w tym miejscu warto zwrócić uwagę na parokrotnie wspomnianą przez Fredrę różnicę między życiem prywatnym a publicznym, związanym z pełnieniem władzy. Wojewoda podolski uznaje sprawowanie urzędu publicznego przede wszystkim za służbę, która jest mozolna, trudna i przynosi wiele trosk, co szybko usuwa w cień związany z nią zaszczyt²⁴². W przysłowiach ujął tę kwestię następująco:

Prywatni ludzie swemu pánuiać czasowi; ludzie urzędowi, mająć czas nie dla swojej wygody, ale ludziom gwoli, nie powinni przeto za przykre mieć, gdy się im ludzie swemi náprzykrzaia sprawami, co ieżeli przykra: nie moze bydz, tylko albo ten niesmak cierpieć, albo urząd poniechac. Iak owá (przed zábawnym podobna

²³⁶ Zob. LAL, s. 60–64. Nie znaleziono bezpośredniego potwierdzenia, by Fredro wzorował system *consultoriów*/informatoriów na austriackich koncepcjach J. J. Bechera, co sugeruje Edward Lipiński. Zob. E. Lipiński, *Andrzej Maksymilian Fredro – ideolog kultury przemysłowej*, [w:] idem, *Historia polskiej myśli społeczno-ekonomicznej do końca XVIII wieku*, Wrocław 1975, s. 248–249. Być może dla obu wzorem były natomiast rozwiązania hiszpańskie.

²³⁷ Zob. LAL, s. 61–64.

²³⁸ Por. *Vir Consilii*, s. 552.

²³⁹ Por. *ibidem*, s. 352.

²⁴⁰ *Ibidem*, a także s. 381, 611.

²⁴¹ Por. *Vir Consilii*, s. 353.

²⁴² Por. *ibidem*, s. 450; OSP, s. 389.

skarzająca się) Niewiastą, mówiącemu Krolowi: *Non sibi ad audiendum vacare, noli ergo imperare*, śmieie oraz, y mądrze, odpowiedziała²⁴³.

oraz: „Wielki urząd; wielka niewola: kto powinność na urzędzie szczerze chce zachować, w większym urzędzie, więcej znajdzie pracy, niż honoru”²⁴⁴. Co więcej, Fredro zauważa, że ludzie mają na ogół życzeniowe podejście względem zaspokojenia swych potrzeb przez sprawujących władzę, lecz nie zdają sobie sprawy z ograniczeń, jakimi ci ostatni podlegają. Stanowi to źródło stałej i często niesprawiedliwej krytyki ze strony pozostałych obywateli²⁴⁵.

Dla podziału władzy publicznej w ramach omówionego czynnika zawodowego istotne znaczenie mają przedstawione przez Fredrę racje preferujące urzędy kadencyjne kosztem dożywotnich²⁴⁶. Przeciw tym ostatnim przemawiają bowiem skutki w postaci demoralizacji sprawujących je osób, sprzyjania korupcji, braku zachęty do starannego wykonywania funkcji publicznych, a także potencjalnie poważne problemy w sytuacji, gdy konieczne stanie się usunięcie z pełnionej posady²⁴⁷. Korzyści płynące z kadencyjności wiążą się natomiast z motywacją do większej sprawiedliwości i pilności w trosce o powierzone dobro wspólne – świeżo powołani, wiedzeni ambicją, będą chcieli okazać się lepsi od poprzedników²⁴⁸. Argumentacja wojewody podolskiego w tej kwestii ma na celu sprawniejszą i lepszą realizację zadań publicznych. Zapewne nie bez znaczenia było dla Fredry także, idące w ślad za kadencyjnością, dopuszczenie do pełnienia urzędów szerszego grona obywateli, wzmacniające czynnik demokratyczny. Postulował to także wtedy, gdy prosił króla o powoływanie na urzędy państwowe średniej szlachty, co pośrednio wymierzone zostało w magnaterię²⁴⁹.

Podział władzy leży u samych podstaw ustroju republikańskiego, stanowiąc zarazem istotną cechę rozróżniającą go od monarchii. Brak systemu przeciwwag

²⁴³ PMP, p. 98.

²⁴⁴ *Ibidem*, p. 99.

²⁴⁵ Por. *Vir Consilii*, s. 381–382.

²⁴⁶ Argument ten wpisywał się częściowo w ówczesną debatę polityczną. Za panowania Jana Kazimierza stale poruszano problem zniesienia dożywotności urzędu hetmańskiego, a jednym z postulatów konfederacji gołąbskiej w 1672 r. było wprowadzenie kadencyjności urzędów. Por. S. Ochmann-Staniszevska, *Dynastia Wazów w Polsce*, Warszawa 2006, s. 111–115 oraz *Akt konfederacji z 17 XI 1672*, tekst za: *Diariusz kołowania i konfederacji pod Gołębem i Lublinem w 1672 r. wraz z aktem konfederacji*, oprac. A. Przyboś i K. Przyboś, Wrocław 1972, s. 102.

²⁴⁷ Por. *Militarium*, s. 219, 319–321, 383.

²⁴⁸ Por. *ibidem*, s. 219, 317–321.

²⁴⁹ Por. *Upomnienie się*, s. 168–169.

zmuszających monarchę do uwzględniania woli poddanych spotyka się z krytyką Fredry. Nie ma on bowiem złudzeń, że same ograniczenia przewidziane w prawie mogą okiełznać władcę absolutnego. Bodaj najwyraźniej wojewoda podolski opisał to w *Militarium*, gdzie wskazała i opisał skutki tego stanu:

Monarchowie obdarzeni absolutną władzą gotowi są wzgardzić radami innych i większości, żeby nie wydawało się, że potrzebują czyjejś pomocy. I często działają w sposób zuchwały, gdy zabraknie ochrony wolności. Stąd wynikają wielkie błędy, w jakie się wikłają, pewny ucisk i nieszczęścia ludu, gdy trudno jest za pomocą środków prawych ograniczyć pełnię władzy monarchy²⁵⁰.

Powyższa wypowiedź wskazuje na dwie istotne zalety, jakie Fredro widzi w podziale władzy – ograniczenie błędów i zagwarantowanie wolności.

4. Powołanie władzy

Przedstawiony podział władzy rodzi pytanie o powołanie do jej sprawowania. W Rzeczypospolitej dotyczy ono przede wszystkim króla, jako najwyższego urzędnika (*supremus Magistratus*), do którego kompetencji należy z kolei rozdawanie dalszych urzędów²⁵¹. Fredro wielokrotnie potwierdza, że uznaje boskie pochodzenie władzy królewskiej²⁵². Jednocześnie jednak podkreśla, że w Rzeczypospolitej władzę zwierzchnią powierza w ręce króla naród polityczny²⁵³. W tym wypadku wola narodu staje się przejawem woli Bożej²⁵⁴. Nie przekazuje on jednak władzy w całości, ponieważ zachowuje dla siebie współudział w jej sprawowaniu. Powierzenie królowi rządów nie oznacza zatem oddania mu Rzeczypospolitej, lecz wezwanie go do służby jej²⁵⁵.

Fredro zwraca również uwagę, że powierzenie władzy opiera się o kontrakt z narodem politycznym. Jej objęcie poprzedzone jest zaprzysiężeniem przez króla-elekta Artykułów henrykowskich i *pacta conventa*, a po stronie narodu – złożeniem przysięgi na wierność władcy²⁵⁶. Istotny element umowy stanowi

²⁵⁰ *Militarium*, s. 717–719.

²⁵¹ Por. *Vir Consilii*, s. 352.

²⁵² Por. *Gestorum*, s. 13, 98, 125, 159, 179, 256; *Vir Consilii*, s. 10.

²⁵³ Por. *Gestorum*, s. 6, 179.

²⁵⁴ Por. *Witanie Króla*, s. 156.

²⁵⁵ Por. *Gestorum*, s. 180.

²⁵⁶ Fredro zwracał uwagę, by zaprzysiężenie *pacta conventa* poprzedzało nominację elekta. Por. *List albo Respons do I.M.P. Kasztellana Sandomierskiego z Kormanic Die 15 Februarij Anno Dni. 1669*, [w:] *Zwierzyniec*, s. 225.

wskazanie zakresu powierzanej władzy, co obrazowo ujął Fredro w aforyzmie: „Wprzod okryśl sposob władzy, zakim władzą pozwolisz. Łatwiej nie podawać zboyicy kijá, niż go chćiec mu go, z ręku potym wydzieráć, bo iuż tymże sámym bije”²⁵⁷. Kontrakt ten ma charakter zobowiązania osobistego króla, co oznacza, że nie może on powierzonej władzy scedować (w tym kontekście Fredro akcentuje zwłaszcza sprzeciw wobec rządów namiestników)²⁵⁸. Niedotrzymanie warunków umowy powoduje wzajemne zwolnienie stron z zaprzysiężonych zobowiązań²⁵⁹.

W swych pismach Fredro zdecydowanie broni elekcji jako odpowiedniej formy wskazania osoby, której zostanie powierzona władza królewska. Opo-wiada się przy tym za formą elekcji przyjętą w ustroju Rzeczypospolitej, zmie-niając jedynie po abdykacji Jana Kazimierza swe podejście do wyboru Piasta. Wojewoda podolski zwraca uwagę na racjonalność instytucji elekcyjności tronu. Dzięki niej o osobie władcy nie rozstrzyga zrządzenie losu, jak w przy-padku dziedziczenia, lecz osąd i wspólna decyzji obywateli²⁶⁰. Tym samym bez-pośrednio zainteresowani wpływają na to, kto będzie stale troszczył się o ich wspólne dobro, dysponując instrumentem władzy. Muszą zatem uwzględnić przede wszystkim korzyści, jakie dany kandydat niesie dla dobra publicz-nego²⁶¹. Zważywszy na zakres władzy króla, jego wybór stanowi najpoważniej-szą decyzję narodu, w najwyższym stopniu przekładającą się na los wspólnoty politycznej – jej pomyślność bądź upadek²⁶². Odpowiedzialność za ostateczny wynik ponosi naród polityczny. Z punktu widzenia króla zwycięstwo w walce elekcyjnej samo w sobie jest już sprawą prestiżową, a wybór obywateli daje mocny mandat do rządzenia²⁶³. Jednocześnie perspektywa późniejszej elekcji swojego potomka ma motywować obecnie panującego do właściwego i zaan-gażowanego sprawowania władzy²⁶⁴. Taki cel przyświecał również zamieszcze-niu w *Scriptorum* kobierca XX, który winien przypominać władcy, że w obliczu śmierci jedynie prawe rządy zapewnią prawdziwą miłość i uznanie poddanych [ilustracje 14 i 15]. Te zaś przekładają się na wyborcze szanse królewskich dzieci. Dlatego też Fredro parokrotnie odnosił się do pozytywnego oddzia-ływania przyjętego w Rzeczypospolitej zwyczaju elekcji w ramach rodzimej

²⁵⁷ PPD, p. 190.

²⁵⁸ Por. *Gestorum*, s. 177, 182, 187; *Vir Consilii*, s. 544.

²⁵⁹ Por. *Gestorum*, s. 180, 183, 185.

²⁶⁰ Por. *ibidem*, s. 48, 83, 159; *Militarium*, s. 58, 211, 721.

²⁶¹ Por. *Gestorum*, s. 82.

²⁶² Por. *ibidem*, s. 44, 303.

²⁶³ Por. *ibidem*, s. 123; *Witanie Króla*, s. 164.

²⁶⁴ Por. *Vir Consilii*, s. 642.

dynastii²⁶⁵. Jako zaletę elekcyjności wskazywał również uniknięcie trapiących monarchie dziedziczne wojen sukcesyjnych, wszczynanych w wyniku podnoszenia praw dynastycznych²⁶⁶.

Wojewoda podolski formułuje zasady, na jakich powinna być oparta elekcja. Na pierwsze miejsce wysuwa zakaz przeprowadzania jej za życia króla²⁶⁷. Wobec realnej siły oddziaływania panującego, umożliwiającej narzucenie swego kandydata, elekcję *vivente rege* uznaje Fredro za faktyczne dziedziczenie²⁶⁸. Dalej odnosi się do zasady bezpośredniego udziału obywateli w wyborze króla, którą uzasadniają waga podejmowanej decyzji, związanie obywateli odpowiedzialnością za swój wybór oraz silniejsza legitymizacja władzy króla²⁶⁹. Podobne skutki przynosi również zasada braku sprzeciwu



Ilustracja 14. Peristroma XX,
Scriptorum z 1660 r.

Źródło: <https://polona.pl/item/andreae-maximiliani-fredro-scriptorum-seu-togae-et-belli-notatium-fragmenta,Nzg1MjkkM-g/195/#info:metadata>
[dostęp: 21.12.2018]

²⁶⁵ Por. *Gestorum*, s. 5, 125; *Witanie Króla*, s. 160; *Scriptorum*, s. 195–197.

²⁶⁶ Por. *Scriptorum*, s. 461.

²⁶⁷ Por. *Gestorum*, s. 80, *Scriptorum*, s. 543.

²⁶⁸ Przykładu w tym względzie dostarczały zwłaszcza Czechy i Węgry pod panowaniem Habsburgów. Por. *Gestorum*, s. 84, 203. Fredro obawia się również wpływu królowej wdowy, zwłaszcza młodej, na wynik elekcji. Por. *Discurs do uwazenia*, s. 233.

²⁶⁹ Por. *Gestorum*, s. 41, 186.

wśród wybierających panującego. Jest ona tym istotniejsza, że w państwach arystokratycznych i demokratycznych zgoda stanowi podstawę sprawowania władzy i zachowania jedności²⁷⁰. Jednomyślność staje się też dla wojewody podolskiego środkiem przydania wagi każdemu głosowi, co ma zniwelować wpływ możnych oraz większości, zapewniając zarazem równość obywateli²⁷¹.



Ilustracja 15. *Tandem haec facies Maijestatis*, Nationalmuseum, NMWg 45
Źródło: Åsa Lundén/Nationalmuseum

²⁷⁰ Por. przypis Fredry do *De officiis libri tres*: „Prout vero regentium ex consensu, inest, iubendi autoritas, etiam puniendi habetur potestas” (Ł. Opaliński, *Pauli...*, s. 131). Por. też Ł. Opaliński, *O powstaniu...*, s. 220. Por. także rozdz. V, pkt 4.

²⁷¹ Por. *Gestorum*, s. 100.

Fredro opowiada się ponadto za bezstronnością dokonywanego wyboru, który byłby motywowany obiektywnie rozeznaniem dobrem wspólnym. W tym celu w swych pierwszych pracach opowiadał się przeciw elekcji Piasta, chcąc m.in. przeciwdziałać silnemu oddziaływaniu ambicji obywateli i stronnictw wewnętrznych²⁷². Andrzej Maksymilian obawiał się także, że w takich warunkach dojdzie do przedłużenia procesu wyłaniania władcy oraz faktycznego ograniczenia wolności debaty²⁷³.

Fredro obstawał przy zasadzie bezstronności także wówczas, gdy zmienił stanowisko odnośnie do króla-rodaka, godząc się na jego wybór, a nawet go zalecając. Bezstronność tę zamierzał jednak zapewnić środkami proceduralnymi. Kandydat-obywatel powinien usunąć się z miejsca elekcji: „aby świebodniey, bez respektu obecney urazy, mógł każdy przestrzedz Rempublicam, de Vitiis, ieśli się takie znajduia”²⁷⁴. Sankcją za brak odejścia z koła wyborczego miała być nieważność nominacji. Do tego elekt miał poprzysiąc, „że się o to, aby był obrany, nie starał”²⁷⁵. Wypełnienie opisanych wymogów sprawi, że o wyborze władcy w Rzeczypospolitej decydować będzie wolność obywateli.

Model dziedziczności tronu uważa natomiast wojewoda podolski za właściwy monarchii²⁷⁶. Odrzuca go zdecydowanie jako nieracjonalny, a zarazem sprzeczny z wolnością. W tym systemie to ślepy los decyduje o osobie władcy, niezależnie od jego predyspozycji, co przekłada się potem na sytuację zarówno całej wspólnoty, jak i poszczególnych jej członków²⁷⁷. Charakterystyczna jest uwaga zawarta w *Militarium*: „Tak więc trzeba powiedzieć, że szczęście i nieszczęście królestw, ich bogactwa i potęga w większej mierze zależą od tego, co im los przydzieli (w zależności od tego, czy dobry, czy zły władca zrodzi im się z woli przypadku) niż od istotnych przyczyn”²⁷⁸.

²⁷² Por. *ibidem*, s. 96–97, 287; *Scriptorum*, s. 543.

²⁷³ Por. *Gestorum*, s. 101.

²⁷⁴ *List albo Respons do I.M.P. Kasztellana Sandomierskiego z Kormanic Die 15 Februarij Anno Dni. 1669*, s. 224–225. Pomysłem tym nawiązywał Fredro do przedstawionej w *Gestorum* propozycji Zamoyskiego, zgłoszonej na elekcji 1573 r. Por. *Gestorum*, s. 101.

²⁷⁵ Por. *List albo Respons do I.M.P. Kasztellana Sandomierskiego z Kormanic Die 15 Februarij Anno Dni. 1669*, s. 225.

²⁷⁶ Por. *Gestorum*, s. 83, 118, 203, 285.

²⁷⁷ Por. *Militarium*, s. 329, 721, 723.

²⁷⁸ *Ibidem*, s. 721.

5. Król w republice – *rector*

Zgodnie z modelem ustroju mieszanego, król pełnił w Rzeczypospolitej rolę czynnika monarchicznego. Kierował wykonywaniem praw i sprawowaniem władzy, czyli rządem republiki. Jednocześnie stał na czele komponentu zawodowego w sprawowaniu władzy, co czyniło go elementem uosabiającym niejako władzę zwierzchnią. Fredro jest przekonany o potrzebie istnienia instytucji króla w Rzeczypospolitej²⁷⁹. Stan bezkrólewia opisuje jako okres kryzysu państwa, wyraźnie akcentując odczuwalny brak panującego²⁸⁰. Nie oznacza to, że w jego opinii władza zwierzchnia wówczas wygasa – tę przejmuje bowiem w całości naród polityczny²⁸¹. Obawy wojewody podolskiego budzi jednak brak centralnego ośrodka decyzyjnego zorganizowanego pod stałym, zawodowym, jednoosobowym kierownictwem²⁸², które uważa, jak już wspomniano, za warunek skutecznego działania. Negatywne skutki odwrotnej sytuacji jasno opisał w przysłowiu: „Zaden tam nie rządzi, gdzie wszyscy rządzą; ieden drugiemu gdy przeszkadza, ábo gdy się ieden ná drugiego spuszcza”²⁸³. Z uwagi na to stanowisko pozytywnie ocenia Fredro instytucję rzymskich dyktatorów powoływanych na ograniczony czas trwania zagrożenia, choć widzi towarzyszące jej niebezpieczeństwo nadużycia władzy²⁸⁴. Tak więc, bez kierownika skupiającego moc decyzyjną Rzeczypospolita traci swą siłę. Jednocześnie w rozległym państwie złożonym z różnorodnych prowincji władza królewska stanowi centrum jednoczące wysiłki wspólnoty²⁸⁵. Ponadto, co istotne, król nosi na sobie majestat Rzeczypospolitej, choć w okresie interregnum przechodzi on okresowo na organy narodu politycznego²⁸⁶.

W myśli Fredry wyraźnie widać zmianę stosunku do pozycji króla w Rzeczypospolitej wraz z objęciem tronu przez rodaków. Wojewoda podolski przestaje już wówczas stawiać panującego poza narodem politycznym jako człon, którego profesją i zarazem całym życiem jest sprawowanie władzy. Ta ostatnia wizja dobrze odpowiadała królom i kandydatom wychowanym w rodzinach królewskich, od

²⁷⁹ Zob. *Vir Consilii*, s. 359–360.

²⁸⁰ Por. *Gestorum*, s. 7, 15, 79, 184, 265, 304.

²⁸¹ Por. *ibidem*, s. 14, 19, 301.

²⁸² Jednoosobowe kierownictwo stanowi jeden z podawanych przez Fredrę argumentów na rzecz władzy prymasa jako interrexa w czasie bezkrólewia. Por. *Gestorum*, s. 19–21.

²⁸³ PMP, p. 45. Podobnie negatywnie ocenia wielowładztwo ludu, określając je wymownie jako „absurdissima populi polycratia”. Zob. *Vir Consilii*, s. 555.

²⁸⁴ Por. *Militarium*, s. 721.

²⁸⁵ Por. *Vir Consilii*, s. 555.

²⁸⁶ Por. *Gestorum*, s. 301, 163; *Vir Consilii*, s. 552.

dzieciństwa przygotowywanym do objęcia władzy. W ich wypadku nawet kwestia państwa, w którym dany członek dynastii ma sprawować rządy staje się drugorzędna. Dobrze ilustruje to przywołana w *Gestorum* opinia o Erneście Habsburgu, że zrodził się do panowania, bowiem: „Z władców, co jeśli nie władca?”²⁸⁷ Wspomniana zmiana podejścia do króla jest dostrzegalna zwłaszcza w stosunku Fredry wobec Sobieskiego²⁸⁸. W tym wypadku wojewoda podolski podkreśla, że władca należy do wspólnoty, ma czy też miał odrębne życie prywatne, a objęcie władzy królewskiej staje się równoznaczne ze sprawowaniem najwyższego urzędu w Rzeczypospolitej²⁸⁹. Gdy uwzględnimy jeszcze preferencję Fredry dla kadencyjności urzędów, choć nie odnosił jej do godności króla, to możemy stwierdzić, że dynamika rozwojowa jego wizji władcy zbliża ją bądź do wzoru rzymskiego konsulatu, bądź, co bardziej nawet adekwatne, do modelu prezydentury.

Wojewoda podolski określa model władcy właściwy republikańskiemu ustrojowi Rzeczypospolitej łacińskim terminem *rector*²⁹⁰. Przeciwstawia to pojęcie innym modelom władców: monarchy (*monarcha*) i pana (*dominus*)²⁹¹. O ile dwaj ostatni odpowiadają prawidłowej i nieprawidłowej formie jedynowładztwa, czyli monarchii i tyranii, to rektor stanowi niezbędny jedynowładczy człon republiki. Charakterystyczne, że terminem tym oznacza Fredro również odpowiadającą za podejmowanie decyzji część ludzkiego rozumu, która „kieruje i doprowadza postanowienia

²⁸⁷ *Gestorum*, s. 55.

²⁸⁸ Należy w tym miejscu zauważyć, że Franciszek Stopa, mimo że opierał się na ograniczonym materiale źródłowym – przede wszystkim na *Przysłowiach* – oraz przesadnie, a przez to błędnie, interpretował pozycję, jaką Fredro miałby przypisywać królowi, trafnie zauważył jednak entuzjazm Andrzeja Maksymiliana związany z wyborem Sobieskiego. Por. F. Stopa, *Pisarz o dwu obliczach – A.M. Fredro*, „Przegląd Współczesny” 1931, nr 116, s. 412.

²⁸⁹ Por. *Vir Consilii*, s. 10 oraz 352.

²⁹⁰ Pojęciem *rector* na określenie funkcji panującego, tak króla, tyrana, jak i Boga, posługiwał się św. Tomasz w *De regno*. Por. św. Tomasz z Akwinu, *O królowaniu – królowi Cypru*, tłum. M. Matyszkowicz, Kraków 2006, s. 42, 46, 48, 58. Należy też zwrócić uwagę na Cycerońskie rozumienie tego terminu. Por. M. Gierszewski, *O rektorze w cycerońskiej koncepcji rzeczypospolitej oraz recepcji jego filozofii politycznej w Rzeczypospolitej Polskiej XVI wieku*, [w:] *Historia doktryn monarchistycznych*, t. I, red. J. Bartyzel, P. A. Lewicki [w przygotowaniu]. Być może te dwie tradycje stanowiły inspirację dla Fredry. Rzecz charakterystyczna, że Urszula Augustyniak nie wymienia terminu *rector* jako określenia władcy, które pojawiałoby się w debacie publicznej czasów Fredry. Zob. U. Augustyniak, *Polska i łacińska terminologia ustrojowa w publicystyce politycznej epoki Wazów*, [w:] *Łacina jako język elit*, red. J. Axer, Warszawa 2004, s. 47–48, 66–67.

²⁹¹ Por. *Gestorum*, s. 118, 87, też 84.

do skutku”²⁹². Opis ten oddaje w dużym stopniu istotę funkcji władcy-rektora. Polski odpowiednikiem słowa *rector*, jaki znajdujemy w pismach Fredry, stanowi do pewnego stopnia termin „rządca”²⁹³.

Opisywany model władcy koresponduje z istnieniem wolnego narodu, zdolnego do samodzielnego wzięcia odpowiedzialności za republikę i składającego się z obywateli potrafiących rządzić i być rządzonymi²⁹⁴. Taki naród potrzebuje władcy, który byłby w stanie pokierować jego aktywnością i skoordynować ją dzięki swemu jednoczącemu oddziaływaniu. Rektor może tego dokonać ze względu na właściwą jednoosobowemu kierownictwu skuteczność jedności woli oraz stały, niejako zawodowy charakter jego troski o dobro wspólne²⁹⁵. Powinien on przewodzić narodowi w ramach jego struktur instytucjonalnych²⁹⁶. Przewodzenie, czyli bycie na przedzie, sprawia, że do zadań rektora należy rozpoznawanie nadchodzących potrzeb bądź zagrożeń oraz wskazywanie narodowi sposobów ich zaspokojenia czy uniknięcia²⁹⁷. Jest przy tym konieczne, by rektor nie tylko przewodził dwu pozostałym członkom republiki, lecz także równoważył i łagodził istniejące między nimi antagonizmy. Dlatego też przypisuje mu Fredro ważną rolę, gdy idzie o uzyskanie zgody i podejmowanie finalnych decyzji na Sejmie, co ma niwelować nawet szkodliwą stronę *liberum veto*²⁹⁸. Istotne będzie zaprowadzenie przez rektora dobrego porządku, czyli właściwej organizacji i zarządzania, które umożliwiłyby wykorzystanie potencjału wspólnoty²⁹⁹. Jednocześnie król mocą swej władzy ma czuwać nad tym, by w wolnej wspólnocie politycznej wolność nie przemieniła się w swawolę. To zadanie kładzie nacisk na aspekt równościowy, mający zapobiec szkodliwej przewadze możnych³⁰⁰. Ze względu na znaczenie króla-rektora w republice Fredro od właściwego pełnienia tej funkcji uzależnia zarówno jej los, jak i los jej narodu³⁰¹.

Powyższe zadania wymagają od władcy-rektora przede wszystkim umiejętności rządzenia, do której potrzeba życiowej dojrzałości i doświadczenia³⁰².

²⁹² Por. *Scriptorum*, s. 514–515, 519. Inną łacińską nazwą, jaką tu stosuje jest *moderamen* – decyzyjność.

²⁹³ Por. *LAL*, s. 60.

²⁹⁴ Por. *Gestorum*, s. 83–84.

²⁹⁵ Por. *Vir Consilii*, s. 552.

²⁹⁶ Por. *Gestorum*, s. 83; *Vir Consilii*, s. 359.

²⁹⁷ Por. *Vir Consilii*, s. 359.

²⁹⁸ Por. *ibidem*, s. 552–553.

²⁹⁹ Por. *KZZ*, s. 117; *Sporządzenie oekonomiey woienney*, s. 82.

³⁰⁰ Por. *Gestorum*, s. 5, 83, 137.

³⁰¹ Por. *Vir Consilii*, s. 552.

³⁰² Por. *ibidem*, s. 310. Powoduje to również wykluczenie z grona kandydatów do tronu, spotykanych na nim w monarchiach dziedzicznych, dzieci bądź młodzieńców. Por. *Gestorum*, s. 69, 83; *Discurs do uwazenia*, s. 233.

Wojewoda podolski kilkakrotnie odnosi się do cnót, jakimi powinien odznaczać się panujący, określanych przez niego jako „cnoty kierownicze”³⁰³. Wymienia wśród nich: roztropność, sprawiedliwość – w tym sprawiedliwość kierowniczą i rozdzielczą z umiejętnością rozdawania nagród i kar oraz zachowania praw – odwagę, szczodroblliwość, pobożność, ludzkość w obyciu i godność w sprawowaniu urzędu³⁰⁴. Wskazuje również Fredro na znaczenie talentów militarnych króla³⁰⁵. Tych właśnie cech, a nie odpowiedniego pochodzenia czy własnego bogactwa i potęgi, oczekuje od niego Rzeczypospolita, stąd wybór narodu stanowi zarazem uznanie przymiotów elekta³⁰⁶.

Osobisty charakter omawianych zadań wyklucza również pełnienie funkcji rektora w dwóch oddzielnych republikach naraz³⁰⁷. Fredro, niejako kontynuując i rozwijając podnoszony przez ruch egzekucyjny postulat sprawnej władzy, ocenia takie rządy jako nieudolne. W charakterystyczny dla siebie sposób wnioskuje: „Z potocznego poznać to rządu i gospodarstwa: który włodarz siła ma pod sobą majątności – nie wszystkie bywają w jednakim porządku”³⁰⁸. Z tych m.in. względów kilkakrotnie podkreśla brak możliwości kierowania Rzeczpospolitą przez namiestnika czy regenta, w tym regentkę-matkę, wskazując również na negatywne skutki takiego rozwiązania dla równości i wolności³⁰⁹. Rządy tego typu nadają się natomiast do zastosowania w państwach o ustroju jednoludczym, gdzie przymioty regentów, namiestników czy pierwszych ministrów mogą przejściowo zastąpić ich brak u władcy. Znamienne jest w tym kontekście porównanie sytuacji Walezego w Rzeczypospolitej i we Francji – w tej drugiej: „[...] Monarcha według swojego upodobania za pośrednictwem ministrów będzie państwem kierował, w naszych sprawach uczestniczyć i bronić ich będzie osobiście, ponieważ one potrzebują obecności króla”³¹⁰.

³⁰³ Por. *Vir Consilii*, s. 310, 360.

³⁰⁴ Por. *Gestorum*, s. 49, 66, 70, 83; *Scriptorum*, s. 145–151, 661, 679, 775; *Vir Consilii*, s. 26, 30, 352.

³⁰⁵ Por. *Gestorum*, s. 49, 70, 98, 123.

³⁰⁶ Por. *ibidem*, s. 98, 120, 301; *Vir Consilii*, s. 545.

³⁰⁷ Por. *Dyskurs o mianowaniu*, s. 253.

³⁰⁸ *Ibidem*. Oczywiście, Fredro nie zaniedbuje tu, oprócz dawania zdroworozsądkowych rad opartych na doświadczeniu, także argumentacji historycznej i prawnoporównawczej.

³⁰⁹ Por. *Gestorum*, s. 177, 182, 187; *Discurs do uwazenia*, s. 233; *Vir Consilii*, s. 544.

³¹⁰ *Gestorum*, s. 187.

6. Urzędnicy

Ze względu na zakres władzy publicznej, król potrzebuje do jej sprawowania pomocników, czyli przede wszystkim urzędników niższych szczebli³¹¹. Mocno podkreślanym przez Fredrę skutkiem publicznoprawnego charakteru władzy w Rzeczypospolitej jest niemożność wykorzystywania przez króla do jej sprawowania oddanych mu osób prywatnych. Winien on realizować ją jedynie poprzez umocowanych prawem urzędników³¹². Panujący, co mocno akcentuje wojewoda podolski, za pracę swoich urzędników odpowiada – ich wady i zalety, sukcesy i porażki obciążają jego konto³¹³. Istotnym zadaniem króla jest zatem kierowanie aparatem administracyjnym państwa³¹⁴. Fredro rozróżnia przy tym władanie, czy też kierowanie, od zarządzania – to pierwsze obejmuje podejmowanie kluczowych decyzji, a drugie ogranicza się do prowadzenia spraw bieżących i realizacji założeń zwierzchnika³¹⁵. Wojewoda podolski celnie oddaje kierowniczą funkcję króla, skupiającą moc decyzyjną władzy wykonawczej, w opisie proponowanego przez siebie systemu „przedrad”, w którym każda z nich swoje propozycje „do uważenia Krolowi przynosi, przy którym, wyboru albo potwierdzenia zostaje władza, która jest najpiękniejsza, nie próżnującemu Rządzy Narodow, zabawa”³¹⁶.

W opinii Fredry kluczem do sprawności aparatu administracyjnego jest właściwy dobór ludzi, który należy zarazem do podstawowych umiejętności króla³¹⁷. W warunkach Rzeczypospolitej panującemu umożliwia to posiadana kompetencja do rozdawania urzędów. Podstawą prawidłowego doboru współpracowników i podwładnych powinien być wzgląd na ich cnotę³¹⁸. Z tej przyczyny Fredro często domagał się, by przy rozdzielaniu urzędów uwzględnić stanowiące dowód cnoty zasługi dla dobra publicznego³¹⁹. Pełnienie określonych funkcji publicznych wymaga bowiem specyficznych cnót, predyspozycji czy zalet, stosownych do powierzonego zakresu zadań³²⁰. Od piastujących klu-

³¹¹ Por. *Vir Consilii*, s. 352.

³¹² Por. *Gestorum*, s. 86.

³¹³ Por. *Scriptorum*, s. 181; *Vir Consilii*, s. 51.

³¹⁴ Por. *Vir Consilii*, s. 352.

³¹⁵ Por. *Militarium*, s. 631.

³¹⁶ LAL, s. 60. Ten model podejmowania decyzji wzoruje Fredro na rozwiązaniu zaczerpniętym z monarchicznego systemu hiszpańskiego.

³¹⁷ Por. *Vir Consilii*, s. 51, 167.

³¹⁸ Por. *ibidem*, s. 51.

³¹⁹ Por. *Gestorum*, s. 70, 122–123, 142, 189–190, 285; *Scriptorum*, s. 175, 181–183, 221, 741; *Vir Consilii*, s. 257; *Upomnienie się*, s. 167.

³²⁰ Por. *Vir Consilii*, s. 352, por. też m.in. wymagania względem osób wysyłanych na misje zagraniczne w *Scriptorum*, s. 337–345.

czowe urzędy wymaga wojewoda podolski m.in. stałości charakteru, ostrzegając przed powierzaniem ich ludziom o zmiennej naturze³²¹. W pozyskiwaniu odpowiednich kandydatów postuluje aktywne ich poszukiwania, a nawet zastosowanie procedur zbliżonych do konkursowych³²². Szczególną uwagę przywiązuje do badania uczciwości i doświadczenia urzędników odpowiedzialnych za finanse publiczne oraz zarządzanie strukturami publicznymi³²³. Uczciwość w przypadku urzędów zapewniających obsługę finansów publicznych Fredro pragnie zapewnić m.in. dzięki powierzaniu ich na określony czas osobom młodym, które ocenia jako bardziej prostolinijne i jeszcze nie zdemoralizowane³²⁴. Choć od pełniących kluczowe urzędy wojewoda podolski oczekuje szerokiego spektrum wiedzy, to doradza obsadzanie ich praktykami, a nie uczonymi teoretykami³²⁵. Dobrą rekomendację stanowi tu dotychczasowe uczciwe i efektywne zarządzanie własnym majątkiem³²⁶. Fredro zachęca króla, by ten powierzał godności publiczne wybitnym politykom lokalnym, którzy nie należą do kręgów dworskich³²⁷. Zaleca również panującemu stopniowe awansowanie urzędników na coraz bardziej odpowiedzialne stanowiska, poczynawszy od najniższych, tak by czas umożliwił ich wypróbowanie. W ten sposób uda się uniknąć błędu w doborze ludzi, który później skutkuje często poważnymi problemami z ich usunięciem³²⁸. Jednocześnie od tych, którzy mają pełnić funkcje decyzyjne i kierownicze w aparacie państwa wymaga Fredro, by sami zdobyli wpierw doświadczenie bycia podległymi rozkazom innych: „najlepszy ten bywa do rządu, kto sam wprzód pod cudzym bywał rządem”³²⁹.

³²¹ Por. *Militarium*, s. 535.

³²² Por. *Scriptorum*, s. 607–609.

³²³ Por. *ibidem*, s. 175–177; *Vir Consilii*, s. 303, 368.

³²⁴ Por. *Militarium*, s. 319–321. Rzecz znamienna, że swym synom będzie odradzał pełnienie funkcji związanych z zarządzaniem finansami publicznymi: „Szafunku publicznego grosza, by też tytułu podskarbstwa, nie tykaj się, mniej się będziesz z twego Bogu i ludziom rachował, a zatym mniej grzechu, nienawiści i mniej będziesz miał obwinienia, czego się trudno przy cudzym ustrzec, chociaż nie z twojej przyczyny, ale z opaczności ludzi rozumienia” (OSP, s. 394).

³²⁵ Por. *Scriptorum*, s. 317. Udzielając wskazówek dotyczących formacji intelektualnej władcy, Fredro konstatuje: „Widział bowiem świat w dawnych i współczesnych czasach, że lepszymi władcami byli nie wybitni uczeni, lecz ludzie bardziej biegli w praktyce, o prawdziwej, nieudawanej cnocie” (*ibidem*, s. 157).

³²⁶ Por. *Militarium*, s. 247.

³²⁷ Por. *Scriptorum*, s. 607; *Militarium*, s. 683; *Vir Consilii*, s. 543.

³²⁸ Por. *Scriptorum*, s. 613–617.

³²⁹ *Piechotne ćwiczenia*, s. 50 (D2).

Wojewoda podolski piętnuje zarówno sprzedaż urzędów, jak i ich rozdawanie osobom niekompetentnym, lecz cieszącym się protekcją wpływowych osób³³⁰. Istotą powierzania urzędów jest bowiem pozyskanie człowieka, który swą pracą ma przysłużyć się królowi:

Sądzę, że o wiele więcej podaruje władcy ten, kto daje siebie samego, zdolnego do podjęcia obowiązków, mądrego urzędnika, który swoją zręcznością zapewni panu nieskazitelną opinię, przysłuży się do rozwoju królestwa, sprawi, że nic nie będzie zagrażało sławie jego imienia, które považać będą sprzymierzeńcy, a które wprawi w przerażenie wrogów³³¹.

Fredro przykładą dużą wagę do odpowiedniego zarządzania pracą urzędników. Za ważne uważa, by panujący interesował się nią i doceniał zasługi dla dobra wspólnego, co dodatkowo motywuje do gorliwego wypełniania zadań³³². Król powinien również adekwatnie reagować na przewiny urzędników, włącznie z ich usunięciem i zastąpieniem innymi osobami. Tolerowanie sytuacji patologicznych poważnie obciąża panującego³³³. Wojewoda podolski wskazuje również na konieczność zapewnienia kluczowym współpracownikom godnego dochodu, dzięki któremu będą mogli skupić się na powierzonych zadaniach i zostaną odciągnięci od prywaty³³⁴. Nie ma bowiem wątpliwości, że bez wynagrodzenia sprawy nie zostaną zrealizowane³³⁵. Co gorsza, nieodpłatne urzędy zniechęcają do ich pełnienia ludzi uczciwych, a przyciągają tych, którzy zamierzają osiągać zyski z przekupstwa i defraudacji. Z tej przyczyny Fredro uważa je za rzecz szkodliwą, przynoszącą efekty odwrotne od zamierzonych³³⁶. Jednocześnie nakłada, zwłaszcza na sprawujących funkcje związane z obsługą finansów publicznych, obowiązek wyliczenia się ze swego prywatnego majątku, co ma na celu zapobieżenie defraudacji³³⁷. Nakazuje także podjęcie innych środków służących zabezpieczeniu się przed korupcją³³⁸.

Mocno akcentowanym przez Fredrę wymogiem dotyczącym urzędów jest wyłączność pełnienia ich przez obywateli Rzeczypospolitej³³⁹. Łączy się z tym

³³⁰ Por. *Gestorum*, s. 191; *Scriptorum*, s. 179–181; *Vir Consilii*, s. 369.

³³¹ *Scriptorum*, s. 181.

³³² Por. *ibidem*, s. 155.

³³³ Por. *ibidem*, s. 183; *Vir Consilii*, s. 51.

³³⁴ Por. *Scriptorum*, s. 233; *Vir Consilii*, s. 168–169.

³³⁵ Por. *Vir Consilii*, s. 250.

³³⁶ Por. *ibidem*, s. 168–169.

³³⁷ Por. *Militarium*, s. 321–323.

³³⁸ Por. *Scriptorum*, s. 319.

³³⁹ Por. *Gestorum*, s. 81, 97.

sam cel powoływania urzędników, czyli służba nie tylko królowi, lecz również – a raczej przede wszystkim – Rzeczypospolitej³⁴⁰. Urzędnicy nie są zatem jedynie narzędziem, za pomocą którego król sprawuje swą władzę, lecz mają w pierwszej kolejności troszczyć się, w granicach przyznanych im zadań, o dobro wspólnoty politycznej. Powoduje to, że oprócz ciężącej na nich odpowiedzialności, która wynika z podlegania panującemu w ramach struktury administracyjnej, odpowiadają oni również bezpośrednio przed narodem politycznym. Dobrze ilustruje tę sytuację podany w *Gestorum* przykład Jana Tęczyńskiego, który po ucieczce Walezego podejmuje pościg, kierując się przede wszystkim poczuciem odpowiedzialności przed narodem za wykonanie zadań ciężących nań z tytułu pełnienia godności podkomorzego³⁴¹. Powiązanie urzędników w pierwszej kolejności z Rzeczpospolitą staje się bodaj najbardziej widoczne w okresie bezkrólestwa, kiedy spadają na nich bieżące obowiązki związane ze sprawowaniem władzy i, tym samym, troską o dobro wspólne³⁴². Ponadto konieczność powoływania na urzędy wyłącznie obywateli republiki sprawia, że mogą oni realizować obywatelski model rządzenia i bycia rządzonym. Jednocześnie wykonywanie władzy ich rękami sprawia, że naród polityczny zachowuje na nią realny wpływ.

Fredro wielokrotnie krytykuje u urzędników opieszałość, lenistwo oraz brak miłości Ojczyzny i dbałości o dobro wspólne, które często idą w parze z pychą płynącą z pełnionej godności³⁴³. Taką postawę wojewoda podolski uważa za poważne przewinienie wobec Boga i współobywateli³⁴⁴. Napiętnował ją dosadnie w przysłowiu:

Mylił się, co dla tytułu, y dla tego Senatorem chciał bydz zwány, że gęste w koło miał assistentye, w pokoiach zawożne wykwinty, albo gálanterye, nie dostępna rozmowá, nie łatwe lecz czekane audientie, nápięta cerá, zápuszczona brodá, delija odęta, przewlokłe słowá, posuwne kroki; w prawdzie te powierzchowności, nie máło pomocne do powági, bo szpetna lekkość Senatorowi; ale gdy ná tem stánąwszy, domá siedzim, lub milczkiem w Senacie, rzec się o takowych może, *Aspectu magnifici, rerum vacui*. A po naszymu (iáko ktoś pęcherz nádęty hieroglifikował z nápisem *Ogromne nic*) czegoś gruntowniejszego dostojność Senatorska potrzebuie. To Senator, co puplikę kochá, y pilnuie, rozumnie radzi, mądrze czyni, Cnotę lubi³⁴⁵.

³⁴⁰ Por. *ibidem*, s. 36, 82, 155.

³⁴¹ Por. *ibidem*, s. 147.

³⁴² Fredro pisze w tym kontekście o zadaniach starosty i senatorów. Por. *ibidem*, s. 9, 10–11, 14, 22, 107–108, 130, 155.

³⁴³ Por. *ibidem*, s. 35–37, 177.

³⁴⁴ Por. *ibidem*, s. 36–37, 178; PMP, p. 675.

³⁴⁵ PMP, p. 726.

Opisanym wymogom stawianym wobec urzędników odpowiada Fredrowska wizja dobrego współpracownika króla. Powinien on „gorliwie zabiegać o dobro publiczne”, stawiając je nad swoje własne, wiernie zarządzać, być nieprzekupnym, skromnym, zdolnym do zachowania tajemnicy, mieć czyste sumienie, znać i rozumieć charakter oraz historię swego państwa i narodu, umieć zapobiec wojnie, pozyskać sojuszników, pojednać obywateli, przekonując przemawiać i zachować istniejący stan³⁴⁶. Sposób właściwego pełnienia urzędu zwięźle oddają przysłowia: „Urzędów (álbo dostátkow) dobrzy iáko lekárstw używaią, áby ludziom pomagáli; źli zażywaią iáko trucizny, by tylko szkodzili”³⁴⁷ oraz „Bydź ná Urzędzie, stáránia nie rozkoszowania iest to powinność, pomocy, nie zászzkodzenia; rządu nie sweywoli, poprąwy nie pogorszenia”³⁴⁸. Charakterystyczne, że w ostatnim aforyzmie Fredro kontrastuje rząd z postępowaniem według swojej woli, ponieważ jego zdaniem urzędnicy powinni działać wedle nakazu prawa i otrzymanych hierarchicznie poleceń. Ponadto pełniący urząd powinien dbać o zdobycie i utrzymanie autorytetu³⁴⁹, co ma dwojakie znaczenie: z jednej strony wpływa na ogólny autorytet władzy publicznej i króla, z drugiej umożliwia zdobycie posłuchu wśród obywateli. To ostatnie jest o tyle istotne, że w realiach Rzeczypospolitej urzędnik, wykonując swoje funkcje, miał w niemalym stopniu opierać się na aktywności obywatelskiej. Na przykładzie zadań starosty, Fredro wskazał, że winien on organizować obywatelską aktywność w sferze wymiaru sprawiedliwości i egzekucji prawa, a także posiłkować się nią przy urządzaniu obrony zbrojnej³⁵⁰.

Wojewoda podolski wyraźnie rozróżnia służbę wolnych obywateli od służby pochlebców³⁵¹. Ci pierwsi szanują swą wolność i zasady prawości – służąc panującemu, służą dobru wspólnemu. Ci drudzy – całkowicie zależni – wspierają władcę i w złym, i w dobrym. Postawa pierwszych wzbudza szacunek u panującego, choć wygodniej mu posługiwać się tymi drugimi jako bardziej dyspozycyjnymi. Różnicę między oboma typami służby Fredro wyraził częściowo w aforyzmie: „Czym innym [...] działać z synowskim posłuszeństwem, to znaczy z miłości do cnoty, co innego ze względu na służalczy lęk i pobudki, czy też strach przed karą”³⁵². Obywatelowi pragnącemu zawodowo działać na rzecz dobra wspólnego radzi zatem: „Lepiej zaś jest być cenionym

³⁴⁶ Por. *Scriptorum*, s. 619, 741. Por. też *Gestorum*, s. 36–37, 61; *Vir Consilii*, s. 543.

³⁴⁷ PMP, p. 263.

³⁴⁸ PPD, p. 60.

³⁴⁹ Por. *Vir Consilii*, s. 521.

³⁵⁰ Por. *Gestorum*, s. 9, 14; *Pułku pieszego*, s. 274.

³⁵¹ Por. *Scriptorum*, s. 621–623.

³⁵² *Monita*, s. 281–283.

niż kochanym przez władcę, pierwsze jest bowiem właściwe ważniejszym obywatelom Rzeczypospolitej, drugie dworakom”³⁵³.

Dużą rolę w sprawowaniu urzędu przyznaje Fredro ambicji. Mimo że zalicza ją do wad, zaleca tolerowanie jej w umiarkowanych granicach, ponieważ towarzyszy szlachetnej aktywności³⁵⁴. Z tej przyczyny wojewoda podolski wskazuje na potrzebę zachowania utytułowanych urzędów, których objęcie pobudzałoby ambicje obywateli do gorliwego ich sprawowania³⁵⁵. Wykazuje także zrozumienie dla dążeń króla do rozszerzenia zakresu swej władzy, uznając to za przejaw wielkości³⁵⁶. Charakterystyczne są również podane przez Fredrę racje na rzecz pełnienia przez prymasa funkcji interrexa – jako osoba duchowna, której zasadnicza aktywność nakierowana jest na sprawy Kościoła, będzie on pozbawiony ambicji trwałego zagarnięcia władzy królewskiej³⁵⁷. Również Fredrowskie postulaty dotyczące zakazu wybrania króla spośród członków rodziny, z której pochodził poprzedni panujący, mają na celu niedopuszczenie do zakusów na trwałe dzierżenie berła w jednym rodzie³⁵⁸. Ambicja stanowi zatem dla wojewody podolskiego istotny element przy konstruowaniu struktury władzy w republice i wykorzystaniu potencjału obywateli, którzy chcieliby jej zawodowo służyć.

Senatorowie

Odnosząc się do osób zawodowo zajmujących się sprawowaniem władzy, Fredro szczególnie dużo miejsca poświęcił senatorom. Zadanie, które wyróżnia ich szczególną pozycję, polega na udzielaniu rad panującemu. Staje się ono tym istotniejsze, że w ustroju Rzeczypospolitej stanowisko rady królewskiej miało wiązać bieżące decyzje monarchy³⁵⁹. Opinie senatorów służą zatem zapewnieniu trafności podejmowanych decyzji, które dotyczą dobra wspólnego i kształtują politykę państwa³⁶⁰. Wagę tych rad ujął Fredro w liście do kolegi z Senatu: „nasza także salus, vel ruina dependent od Wm Mości Panów, iaką naywyszszemu tey Oyczyzny Gospodarzowi Ięgo Krolewskiej Mści. W opatrzeniu securitatis nostrae, dacie poradę”³⁶¹. Od udzielającego porad wojewoda podolski wymaga: wolności od nacisków,

³⁵³ *Scriptorum*, s. 397.

³⁵⁴ Por. *Vir Consilii*, s. 32, 35.

³⁵⁵ Por. *Gestorum*, s. 82.

³⁵⁶ Por. *ibidem*, s. 187.

³⁵⁷ Por. *ibidem*, s. 20.

³⁵⁸ Por. *ibidem*, s. 286.

³⁵⁹ Por. *ibidem*, s. 136.

³⁶⁰ Por. *ibidem*, s. 36–37, 91, 93. Rolę doradczą podkreśla Fredro również w odniesieniu do senatorów rezydentów.

³⁶¹ *Copia listu do n.n. z 11.10.1667*, s. 209.

zwłaszcza ze strony króla i obcych państw³⁶², niezależności intelektualnej, unikania pochlebstw³⁶³, identyfikacji z dobrem wspólnym, braku prywaty³⁶⁴, zdolności przewidywania zagrożeń i wskazywania środków zapobiegawczych³⁶⁵ – spełnienie tych warunków pozwoli mu rozpoznać dobro wspólne³⁶⁶. Jednocześnie Fredro zwraca uwagę, że poprzez obecność panującego w radzie kształtowany jest sposób sprawowania przez niego władzy. Wskazuje zatem na zależność: „Darmo na Pana narzekamy, każdy dobry Król u nas, kiedy my dobrzy; By najlepszy będzie zły, kiedy my zli, bo go pewnie, sami na się nauczymy”³⁶⁷. Dlatego też wojewoda podolski przyrównuje senatorów do wychowawców króla³⁶⁸.

Drugie istotne zadanie senatorów to funkcja kontrolna – zwłaszcza czuwanie nad przestrzeganiem prawa przez króla³⁶⁹. Z tej przyczyny winni oni obstawać przy prawie i wolności. Prawidłową postawę senatora ukazał Fredro w pochwie skierowanej do bp. Czartoryskiego, którego określił następująco:

w obronie wolności prawy senator. Wolny od nienawiści, wolny od zabiegów o sprawy prywatne, pragniesz łaski królewskiej tam, gdzie się godzi, tam, gdzie się nie godzi, znosisz niezłomnie nawet obrazę, ponieważ dla Ciebie celem działania i przemawiania są BÓG, PRAWO, WOLNOŚĆ. Niech tacy będą doradcy i niech Rzeczpospolita długo pozostaje szczęśliwa!³⁷⁰

Ceną obstawania przy prawie i wytknięcia błędów panującemu może okazać się okresowe popadnięcie w jego niełaskę. Senator musi być jednak gotowy do okazania odwagi w takich sytuacjach, co Fredro pokazał na swoim przykładzie, odnosząc się do konfliktu, w jaki popadł z Janem Kazimierzem:

Jeśli co mówił, tedym nie mówił tego ze złości albo z umysłu zmieszania lub burdy jakiej, ale to pochodziło z powodu zaufania w prawie i słuszności, których to rzeczy, że mocnym obrońcą według pobożności katolickiej samże jest pan, dobrzem wiedział – aniby inaczej na mnie, przysięgłego senatora, chyba z prawem, mówić przystało!³⁷¹

³⁶² Por. *Gestorum*, s. 143.

³⁶³ Por. *Vir Consilii*, s. 298–299; *Gestorum*, s. 142.

³⁶⁴ Por. *Vir Consilii*, s. 317.

³⁶⁵ Por. *ibidem*, s. 498–500.

³⁶⁶ Por. *Gestorum*, s. 136.

³⁶⁷ *List do podufałego przyjaciela*, s. 207.

³⁶⁸ Por. *Gestorum*, s. 50, 86, 178.

³⁶⁹ Por. *ibidem*, s. 178. Senatorowie rezydenci mieli, zgodnie z zamysłem samej instytucji, sprawować również funkcję kontrolną wobec władzy królewskiej. Por. też *Scriptorium*, s. 549.

³⁷⁰ *Monita*, s. 209.

³⁷¹ *Ibidem*, s. 119.

Z funkcją kontrolną łączy się również akcentowana przez wojewodę podolskiego rola Senatu w procedurze wypowiedzenia posłuszeństwa panującemu³⁷².

Pełnienie funkcji doradczej i kontrolnej wymaga, aby senatorowie – oprócz posiadania innych walorów dobrego urzędnika – byli odporni na korupcję ze strony króla, zwłaszcza na pokusę przyjmowania od niego niezgodnych z prawem nadań³⁷³. Z jednej strony od senatora oczekuje się bowiem szczególnego, osobistego szacunku dla prawa³⁷⁴; z drugiej zaś Fredro mocno podkreśla, że senatorowie, będąc częścią narodu, powinni działać przede wszystkim na rzecz dobra wspólnego, bardziej nawet niż na rzecz króla³⁷⁵. Dając się skorumpować panującemu, tracą bezstronność i mogą wyrządzić szkody republice. Jednocześnie odpowiedzialność przed narodem politycznym sprawia, że podlegają kontroli z jego strony³⁷⁶. Tak opisuje Fredro wpływ kontroli społecznej, jakiej poddani byli senatorowie podczas zjazdów o charakterze militarnym – podczas okazowania czy popisów: „Panowie Senatorowie zaś, przy Cnocie y prawie radzili, lubo dla żarliwości swojej, lubo obawiając się censuram Szlachty, kiedy przysze, albo na dorocznych armatnich Popisach albo pospolitym ruszeniem stawać w Obozach”³⁷⁷. Wojewoda podolski dostrzega bowiem ważną rolę czynnika demokratycznego, czyli w polskich realiach szlachty, w rozpoznawaniu i poprawie szkodliwych dla Rzeczypospolitej działań Senatu³⁷⁸. Kilkukrotnie przytacza przykłady słusznej krytyki kierowanej pod adresem senatorów ze strony stanu rycerskiego³⁷⁹. Zrazem mając świadomość zależności pozycji ustrojowej Senatu od pozycji i wolności stanu szlacheckiego, Fredro uważa, że senatorowie powinni strzec tej ostatniej i dawać preferencję Izbie Poselskiej nawet kosztem własnych prerogatyw³⁸⁰.

³⁷² Por. *Gestorum*, s. 106, 138.

³⁷³ Por. *ibidem*, s. 142–143, 178.

³⁷⁴ Por. *ibidem*, s. 143.

³⁷⁵ Por. *ibidem*, s. 155. Podkreślenie przynależności senatorów do narodu politycznego znajdujemy w: *Gestorum*, s. 36; *Monita*, s. 211.

³⁷⁶ W tym kontekście Fredro zwraca m.in. uwagę na obowiązek sprawozdawczy nałożony na senatorów rezydentów. Por. *Gestorum*, s. 81. Warto też zauważyć, że na pierwszym sejmie 1652 r. Fredro jako marszałek prosił w imieniu Izby Poselskiej o ukaranie senatorów rezydentów, którzy przez dwa ostatnie lata nie przebywali na dworze. Por. W. Czapliński, *Dwa sejmy roku 1652*, Wrocław 1955, s. 91.

³⁷⁷ *List do podufałego przyjaciela*, s. 203.

³⁷⁸ Por. *Gestorum*, s. 179. Warto zauważyć, że sam Fredro na sejmie elekcyjnym 1648 r. bardzo ostro atakował senatorów za brak należytej troski o dotkniętą klęskami powstania kozackiego Rzeczpospolitą. Por. DSE48, s. 71–72, 99–100; Michałowski, s. 256–257, 272; Radziwiłł, s. 124, 132.

³⁷⁹ Por. *Gestorum*, s. 38, 177.

³⁸⁰ Por. OSP, s. 394.

7. Sprawowanie władzy

Oprócz opisu zadań władzy, jej struktury organizacyjnej, a także powoływania i kwalifikacji osób, które mają ją pełnić, Fredro poświęcił sporo miejsca sposobowi skutecznego jej sprawowania. Część jego rad dotyczących rządzenia znajduje uniwersalne zastosowanie niezależnie od formy ustroju danego państwa, co w dużym stopniu zadecydowało o zagranicznym sukcesie *Monitów*³⁸¹. Niemniej jednak odnoszą się one w znacznej mierze do republiki, wojewoda podolski jest bowiem przekonany, że sposób rządzenia należy dostosować do „praw i ducha ludu”³⁸². Jednocześnie zauważa też, że model sprawowania władzy w dużym stopniu został ukształtowany przez naród, który jej podlega³⁸³.

a. Zaangażowanie emocjonalne

Po pierwsze, Fredro podkreśla znaczenie bezpośredniego, emocjonalnego zaangażowania sprawującego władzę w troskę o wspólnotę polityczną. Wymaga ono pełnej identyfikacji panującego z dobrem wspólnym i traktowania go jako swoje własne³⁸⁴. Dobrze oddaje to rada wojewody podolskiego dla tego, kto chce zostać dobrym władcą: „dobro państwa uzna za własne, każdą jego stratę za swoją, każdą jego korzyść za pomnożenie własnych dóbr”³⁸⁵. Ze strony panującego potrzeba zatem umiłowania mieszkańców kraju, których dobrze byłoby w możliwie najszerszym stopniu poznać osobiście, aby dobro ogółu traktować w mniej abstrakcyjny sposób³⁸⁶. Z tego m.in. względu panujący powinien przebywać w rządzonym przez siebie państwie, aby na miejscu móc się o nie troszczyć³⁸⁷. Umiłowanie własnego narodu i dobra publicznego stanowi dla wojewody podolskiego istotny element oceny rządzących³⁸⁸.

Fredro zwraca również uwagę, że zewnętrzną oznakę miłości do poddanych stanowi przyjęcie ich obyczajów. Zaleca zatem panującemu: „Dowódź jawnie, że się kochasz w ojczystym i staroświeckim zwyczaju, i że za tym, co ludowi jest miłego, nieodstępnie idziesz”³⁸⁹. Warto przy tym zauważyć, że dla Andrzeja Maksymiliana

³⁸¹ Por. E. J. Głębicka, E. Lasocińska, *Wprowadzenie do lektury*, [w:] *Monita*, s. 6–7.

³⁸² Por. *Militarium*, s. 733.

³⁸³ Por. *Gestorum*, s. 86–87.

³⁸⁴ Por. *ibidem*, s. 66; *Scriptorum*, s. 191–193; *Vir Consilii*, s. 14, 48, 359, 545, 553.

³⁸⁵ *Scriptorum*, s. 191.

³⁸⁶ Por. *ibidem*, s. 161, 775.

³⁸⁷ Por. *Militarium*, s. 327.

³⁸⁸ Por. komentarz Fredry do *De officiis libri tres*: Ł. Opaliński, *Pauli ...*, s. 133 oraz tłumaczenie: Ł. Opaliński, *O powstaniu ...*, s. 221.

³⁸⁹ *Monita*, s. 125.

zaangażowanie emocjonalne w losy ojczyzny, podobieństwo obyczajów króla i narodu – istotne dla prawidłowych relacji pomiędzy nimi – stanowi, obok znajomości spraw krajowych, istotny czynnik przemawiający za królem-rodakiem³⁹⁰.

b. Zaufanie

Sprawujący władzę powinni zadbać o zbudowanie i utrzymanie relacji z obywatelami w oparciu o wzajemne zaufanie³⁹¹. Aby je uzyskać w warunkach Rzeczypospolitej, rządzący powinien mieć świadomość swej pozycji wynikającej z panowania nad wolnym narodem³⁹². Naruszenie przez króla zaufania, jakim obdarzył go naród, powierzając mu władzę i zawierając z nim zarazem kontrakt, oceniane jest szczególnie nagannie³⁹³. Brak zaufania władcy do własnego narodu traktuje Fredro jako oznakę tyrańskich rządów: „Znak Tyranna Pana, nieduwać Poddanym”³⁹⁴. Jednocześnie wojewoda podolski uważa, że w Rzeczypospolitej spory kapitał do zbudowania opartych na zaufaniu relacji tworzy szacunek, jakim darzony jest król³⁹⁵. Czyni on panującego, wraz z miłością obywateli i gotowością poświęceń na rzecz króla, bezpieczniejszym niż monarchowie absolutni, którym nieograniczona możliwość szkodenia przysparza wrogów gotowych nastawać na ich życie³⁹⁶.

c. Skuteczne działanie wedle cnoty

Dla Fredry warunkiem osiągnięcia powodzenia w rządzeniu jest przede wszystkim roztropne postępowanie. Sprawujący władzę, podejmując przedsięwzięcia, powinni zatem kierować się opisanymi już wcześniej zasadami skutecznego działania (por. rozdz. II, pkt 3). Łączy się z tym nieodłącznie wymóg postępowania wedle nakazów cnoty. Wojewoda podolski uważa, że sprawującym władzę potrzeba przede wszystkim cnót, które pomagają innym, a nie

³⁹⁰ Por. *Gestorum*, s. 182, 186, 294; *Vir Consilii*, s. 545. Negatywnym przykładem w tym względzie było panowanie Jana Kazimierza.

³⁹¹ Por. *Scriptorum*, s. 191, 375, 543; *Votum z 1666 r.*, s. 182. Podobny charakter ma zalecenie, by zdobyć sympatię ludu. Por. *Vir Consilii*, s. 309.

³⁹² Por. *Gestorum*, s. 50.

³⁹³ Por. *ibidem*, s. 180.

³⁹⁴ Por. PMP, p. 706.

³⁹⁵ Por. *Gestorum*, s. 158, 179, 252. Świadczył o nim także zwyczaj elekcji dzieci władcy, symbolika ucałowania ręki królewskiej czy szacunek wobec zmarłego monarchy. Por. *Gestorum*, s. 5, 8, 130; *Witanie Króla*, s. 165.

³⁹⁶ Por. *Gestorum*, s. 121; *Scriptorum*, s. 552; *Witanie Króla*, s. 159. W tym kontekście podawał Fredro zwłaszcza przykład dalszych losów Walezego we Francji. Por. *Gestorum*, s. 257–258.

temu, kto je posiada. Wskazuje więc przede wszystkim na sprawiedliwość, roztropność i umiejętne rządzenie³⁹⁷. Panujący musi zatem realnie ocenić sytuację i stosownie do niej podjąć odpowiednie środki, unikając przy tym dogmatyzmu, który odbiera elastyczność w działaniu. W najszerszym ujęciu powinien dostosować sposób rządzenia do natury ustroju i charakteru narodu, co wymaga cnoty roztropności³⁹⁸. Andrzej Maksymilian zwraca uwagę na konsekwencje, które przynosi brak u sprawujących władzę zdolności umiejętnego rządzenia: „Nád powietrze, nád woynę, szkodliwszy iest, rzádu nie umiejący, gdy się Pan dostáie. Támto złe, iest pojedynekowe, nierządny Pan, oraz wszystko zágubić może”³⁹⁹.

Odnosząc się do zadań zawodowego członu w sprawowaniu władzy, do którego należy głównie funkcja wykonawcza, Fredro zaleca działanie szybkie i energiczne: „Następnie, rzeczy już uchwalone niech od razu wprowadza w życie, by zwlekanie i zbyt długie rozmyślanie nie doprowadziło do utraty tej możliwości, jako że szybkość działania ma wielkie znaczenie w zarządzaniu państwem”⁴⁰⁰. Zauważa bowiem wojewoda podolski, że przy realizacji tych zadań zbyt duża płodność umysłu odbiera siłę i swobodę działania⁴⁰¹.

W stosunku do poddanych Fredro postuluje zachowanie sprawiedliwości, którą w tym wypadku rozumie przede wszystkim jako bezstronność w stosowaniu prawa⁴⁰². Brak sprawiedliwości staje się bowiem, jak pamiętamy, źródłem konfliktów w państwie. Jednocześnie sprawiedliwe sprawowanie władzy chroni panującego przed nienawiścią ludu czy poszczególnych obywateli, co wojewoda podolski ujął następująco: „Wielką to stanowi gwarancję bezpieczeństwa urzędu i miłości do tego, kto go sprawuje, jeśli winnych skazuje nie jego osobista nienawiść, lecz prawo”⁴⁰³. Rządzenie i dbanie o autorytet władzy wymaga również okazania stałości, do której z kolei potrzeba cnoty umiaru, polegającej na trzymaniu się złotego środka⁴⁰⁴. Ponadto ze względu na konieczność zachowania autorytetu panujący powinien wykazać umiar w kontaktach z poddanymi. Ma zatem unikać zarówno zbyt dużego spoufalania się z nimi, jak i nadmiernego wystawiania się na widok publiczny, co alegorycznie wyraża zasłonięta kotara [ilustracje 16 i 17].

³⁹⁷ Por. *Vir Consilii*, s. 258.

³⁹⁸ Por. *Scriptorum*, s. 133; *Militarium*, s. 733; *Vir Consilii*, s. 543.

³⁹⁹ PPD, p. 98.

⁴⁰⁰ *Scriptorum*, s. 131.

⁴⁰¹ Por. *Militarium*, s. 683.

⁴⁰² Por. *Scriptorum*, s. 147; *Militarium*, s. 219–221, 411, 535.

⁴⁰³ *Militarium*, s. 535.

⁴⁰⁴ Por. *Scriptorum*, s. 145–147; *Militarium*, s. 535.

Ilustracja 16. Peristroma VI, *Scriptorum*
z 1660 r.

Źródło: <https://polona.pl/item/andreae-maximiliani-fredro-scriptorum-seu-togae-et-belli-notationum-fragmenta,Nzg1MjkkxMg/167/#info:metadata>
[dostęp: 21.12.2018]



Ilustracja 17. *Non omnibus*,
Nationalmuseum, NMWg 41
Źródło Åsa Lundén/Nationalmuseum



d. Łagodność

Wśród cnót potrzebnych władzy wojewoda podolski szczególnie nacisk kładzie na łagodność (*clementia*), pochodną umiarkowania (*temperantia*) polegającą na powściągnięciu gniewu, której przeciwieństwami są: z jednej strony surowość (*severitas*), a z drugiej pobłażliwość (*conniventia*)⁴⁰⁵. Fredro wielokrotnie apeluje do sprawujących rządy, aby posługiwali się łagodnymi środkami oddziaływania⁴⁰⁶. Zwraca uwagę, że już samo zjawisko najwyższej władzy w państwie – pisze tu zwłaszcza o władzy królewskiej – wzbudza w ludziach naturalny lęk⁴⁰⁷. Radzi zatem, by przy jej wykonywaniu i związanym z nią wymierzaniu sprawiedliwości unikać gwałtownego gniewu⁴⁰⁸. Krytykuje sprawowanie władzy w oparciu o strach wywołany groźbą wyrządzenia krzywdy: „Mylą się co z postrachu powagi szukają; czemuś się Anyołom kląniemy, a potępiamy złych Duchów? że niemogą, tylko ludziom szkodzić”⁴⁰⁹. Rządzenie za pomocą strachu uderzy ostatecznie w panującego, stąd bowiem rodzą się skrytobójstwa i spiski⁴¹⁰. Wojewoda podolski widzi więc znaczną przewagę pozycji ograniczonego prawem króla Rzeczypospolitej nad monarchami absolutnymi, posiadającymi szeroką możliwość szkodenia⁴¹¹. Walkę z ludem uważa Fredro za nieskuteczną i skazaną na porażkę. Tyran nie tylko nie zbuduje stabilnych rządów, ale pozostanie na końcu sam, opuszczony przez lud, wojsko i współpracowników, gdyż zdaniem wojewody podolskiego: „nie ma przyjaciół, kto dla wszystkich jest nieprzyjacielem”⁴¹².

Szczególnie wolnymi narodami należy rządzić za pomocą łagodnych środków – przymus będzie rodził w nich opór⁴¹³. Sprawujący nad nimi władzę powinien utrzymywać posłuch przede wszystkim dzięki możliwości udzielania łask oraz w oparciu o autorytet zbudowany dobrymi rządami. One wzbudzają miłość i oddanie ludu, co stanowi najlepszą gwarancję zaufania

⁴⁰⁵ Por. *Vir Consilii*, s. 25.

⁴⁰⁶ Por. *Scriptorum*, s. 149, 677; *Monita*, s. 233; *Militarium* 2, s. 37; PPD, p. 18, 84; OSP, s. 388–389. Tak też Janowi Kazimierzowi radził postąpić względem Lubomirskiego w czasie rokoszu. Zob. *Copia Listu Andrzeja Maximiliana Fredra, Kasztellana lwowskiego, Do Króla Iego Mści Iana Kazimierza z Kormanick de Data 1. Iulij. Anno Domini 1665*, s. 200.

⁴⁰⁷ Por. *Scriptorum*, s. 683; *Upomnienie się*, s. 166.

⁴⁰⁸ Por. *Vir Consilii*, s. 31–32.

⁴⁰⁹ PMP, p. 661.

⁴¹⁰ Por. *Scriptorum*, s. 567, 781–783.

⁴¹¹ Por. *Gestorum*, s. 121; *Witanie Króla*, s. 157–159.

⁴¹² Por. *Scriptorum*, s. 189.

⁴¹³ Por. *Militarium* 2, s. 48.

oraz dobrej współpracy między panującym a obywatelami⁴¹⁴. Jednocześnie autorytet władcy winien opierać się też na bojaźni poddanych, której nie wywołuje jednak strach, lecz podziw dla jego cnoty, mądrości i dokonanych czynów⁴¹⁵. Taki właśnie model sprawowania władzy zwierzchniej uznaje Fredro za odpowiedni dla ustroju Rzeczypospolitej. W jego ramach król-rektor, szanując wolność obywateli, nie tyle zmusza, co nakłania, przekonuje i pociąga ich za sobą własnym przykładem⁴¹⁶. Takie zachowanie wymaga od niego uprzejmości i ludzkości w traktowaniu wolnych obywateli oraz rezygnacji z pychy i wyniosłości⁴¹⁷. Postępując w ten sposób, panujący może liczyć na posłuszeństwo narodu: „Będzie namawiał i z pewnością przekona ludzi do tego, by, choćby to było niemile, uczynili co, trzeba dla władcy (czy raczej dla Rzeczypospolitej), podejmując się tego z własnej woli, bez niechęci, lecz z radością”⁴¹⁸. Przeciwnie zachowanie króla, zwłaszcza jego wstręt do wolności narodu politycznego, pociągnie za sobą opór tego ostatniego, który korzystając ze swobody sprzeciwu, udaremni plany władcy⁴¹⁹. Wojewoda podolski ma zarazem świadomość, że owo przekonywanie będzie czasem łączyło się *de facto* z łudzeniem niektórych obywateli⁴²⁰. Podkreślając znaczenie osobistego przykładu panującego dla pociągnięcia za sobą narodu, Fredro zaleca również upublicznienie jego działań na rzecz dobra wspólnego: „W innym razie, jeśli tego nie zobaczą, żadnego pożytku nie będzie z jego troski i starań”⁴²¹. Zauważmy

⁴¹⁴ Por. *Scriptorum*, s. 567, 605, 683–685, 781–783.

⁴¹⁵ Por. *Vir Consilii*, s. 150–151. Por. też PPD, p. 96: „Miłość gąśi nienawiść. Boiaźń odpędza pogardę; Stáray się oboie, żeby cię zacž miáno, oraz y kocháno”.

⁴¹⁶ Por. *Scriptorum*, s. 759–761; *Militarium*, s. 415; *Vir Consilii*, s. 50, 372, 399. Charakterystyczny jest w tym kontekście argument, którego Fredro użył wobec Jana Kazimierza po bitwie pod Beresteczkiem: „wiecey przykładem, niżli rozkazaniem, wiodła W.K.M. wszystkich do zwycięstwa”. Por. *Witanie Króla*, s. 161, 156.

⁴¹⁷ Por. *Gestorum*, s. 301; *Scriptorum*, s. 145.

⁴¹⁸ *Scriptorum*, s. 433.

⁴¹⁹ Por. *ibidem*, s. 761.

⁴²⁰ Por. *Monita*, s. 233. Sam Fredro dał tego przykład jako marszałek sejmku w 1652 r., odpowiadając na postulaty delegacji żołnierzy upominających się o zaległy żołd. Por. *Odpowiedź Posłom Woyska Koronnego Rzeczypospolitej, Imieniem Poselskiej Izby oraz Odpowiedź Posłom Woyska Litewskiego, Imieniem Poselskiej Izby*, [w:] *Zwierzyniec*, s. 172–176. Znakomitą analizę obu mów przedstawiła Krystyna Płachcińska. Zob. K. Płachcińska, *Jak obiecywać, by nic nie obiecać — odpowiedzi Andrzeja Maksymiliana Fredry udzielone delegatom wojsk na sejmie w 1652 roku*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2014, nr 3(25), s. 153–164.

⁴²¹ *Scriptorum*, s. 155.

również, że docenienie przez wojewodę podolskiego polskiej tolerancji religijnej w znacznej mierze wynika z zaliczenia jej do omawianych tu łagodnych środków oddziaływania na wolny naród⁴²².

e. Dopuszczenie krytyki

Fredro zaleca sprawującym władzę, aby byli otwarci na krytykę i gotowi do wysłuchania opinii publicznej. Wymaga to od nich zdolności zweryfikowania własnego zachowania, które dało podstawy niezadowoleniu⁴²³. Dlatego też powinni unikać ograniczania wolności słowa, a tym bardziej inwigilacji obywateli. Swoboda wypowiedzi w dużym stopniu służy bowiem rozładowaniu napięć pomiędzy władzą a obywatelami⁴²⁴. Wojewoda podolski radzi również panującym, o ile to możliwe, pomijać zniewagi: „Postępki niech się obwiniają, słowa uchodzą bez karania, niech się też biesiadnych rozmów powieści za występki nie poczytywają”⁴²⁵. Jednocześnie Fredro ma świadomość, że sprawujący władzę często spotyka się z niesłuszną krytyką ze strony tych, którzy jedynie oceniają jego działania przez pryzmat własnych oczekiwań, nie znając przeciwności i ograniczeń, jakich on doświadcza⁴²⁶.

Wolność słowa i zarazem krytyki rządzących prowadzi do sytuacji, w której obywatele będą okresowo znajdowali się w opozycji wobec władzy. W takiej sytuacji Fredro odradza panującym okazywanie gniewu, stosowanie represji czy szukanie zemsty⁴²⁷ – należałoby raczej pozyskać tych, którzy otwarcie sprzeciwiają się władcy i docenić ich odwagę. Pożądane zachowanie króla wobec opozycji opisał w następujący sposób: „I woli zawsze spotkać się ze sprzeciwem i otwarcie wywalczyć swoje słowami, niż przeoczyć urazę schowaną w duszach poddanych, skutkiem czego tym goręcej by się ona gotowała, by wykpić wreszcie wśród stronnictw przeciwnych panującemu”⁴²⁸.

f. Słuchanie rad

Wojewoda podolski wielokrotnie zwraca uwagę, jak istotna dla sprawowania władzy jest umiejętność korzystania z rad i formułuje w tej kwestii kilka postulatów. Pierwszy z to właściwa organizacja rady. Powinna ona być

⁴²² Por. *Gestorum*, s. 115.

⁴²³ Por. *Scriptorum*, s. 183–185, 197–199, 673, 691–693.

⁴²⁴ Por. *ibidem*, s. 187–189, 431–433.

⁴²⁵ *Monita*, s. 131. Por. też *Scriptorum*, s. 183–185; *Vir Consilii*, s. 129, 131.

⁴²⁶ Por. *Vir Consilii*, s. 381–384.

⁴²⁷ Por. *Scriptorum*, s. 167, 435–443.

⁴²⁸ *Ibidem*, s. 433–435.

odpowiednio liczna, zapewniać maksymalnie dużą swobodę i różnorodność przedstawianych opinii, tworzyć ją mają osoby o różnych, najlepiej przeciwnych typach charakterologicznych. Władca winien w niej zabrać głos jako ostatni, by nie sugerować rozwiązania; młodszy powinien przemawiać pierwszy, aby nie obawiali się urazić starszych⁴²⁹. Chcąc poprawnie korzystać z rad, panujący powinien znać naturę i motywację swoich współpracowników⁴³⁰. Ważne jest również zachowanie tajności rady⁴³¹.

Władca powinien również unikać potępienia nietrafionych pomysłów⁴³². W stosunku do rzeczowej krytyki sugeruje mu Fredro następującą postawę:

Gdy w czasie publicznej narady spotka się z kimś takim, kto przez swoją szlachetność i w zgodzie z prawem oraz nakazami cnoty udziela rad w sprawach państwowych bądź prywatnych lub też chciałby naprawić jakieś błędy, które panujący popełnił, zamiast nienawidzić go za jego zacność, należy go raczej kochać⁴³³.

Jednocześnie dużo uwagi poświęca wojewoda podolski umiejętności przyznania się do popełnionego w rozumowaniu błędu⁴³⁴. Gani zaś upór, wskazując jednocześnie, że zmiana zdania pod wpływem argumentacji i ponownego rozeznania sytuacji nie świadczy o niestałości, lecz stanowi oznakę dojrzałości i rozsądku⁴³⁵. Groźne jest natomiast wynikiem z pychy ignorowanie rad i przekonanie o własnej nieomyślności – znak absolutnych rządów⁴³⁶. Stąd też sprawują-

⁴²⁹ Por. *Gestorum*, s. 91; *Militarium*, s. 635, 647, 655.

⁴³⁰ Por. *Militarium*, s. 619–625; *Vir Consilii*, s. 401.

⁴³¹ Por. *Vir Consilii*, s. 298.

⁴³² Por. *Militarium*, s. 655.

⁴³³ *Scriptorum*, s. 197.

⁴³⁴ Por. *Gestorum*, s. 300; PPD, p. 86; *Vir Consilii*, s. 467.

⁴³⁵ Por. *Gestorum*, s. 90, 136, 292; PPD, p. 2; *Vir Consilii*, s. 270, 396. Znaczące jest wyrażone na sejmie letnim 1654 r. stanowisko Fredry w kwestii spisywania i podpisywania indywidualnych głosów senatorów. Jak podaje Janusz S. Dąbrowski: „Z przeciwnym zdaniem wystąpił kasztelan lwowski Andrzej Maksymilian Fredro, który zwrócił uwagę, że praktyka i zwyczaj na wszelkich zjazdach, a także w izbie poselskiej, obejmuje podpisywanie konkluzji, nigdy zaś głosów w dyskusji, nie widzi zatem powodu stosowania innej praktyki względem senatu. Podkreślił, iż sam przed sejmem uważał decyzje skarbowe za zbyt daleko idące, ale po zapoznaniu się z przedstawionymi argumentami i rachunkami porzucił to mniemanie, zatem już nie widzi podstaw do zmiany prawa, przy czym nie mówi *ex favore loci humus*, ale *ex aequitate causa*” (J. S. Dąbrowski, *Senat koronny. Stan sejmujący w czasach Jana Kazimierza*, Kraków 2000, s. 123–124). Znamienny to przykład praktycznego zastosowania postulowanego przez Fredrę prawa do swobody dyskusji, w tym zmiany zdania pod wpływem przedstawionej argumentacji.

⁴³⁶ Por. *Militarium*, s. 627–629, 683; *Monita*, s. 223; PPD, p. 192.

cemu władzę potrzeba pokory i otwartości, by móc przyjąć i zrealizować cudzy pomysł⁴³⁷.

Jednakże panujący powinien, zdaniem Fredry, uważać, by nie stać się mario-netką w rękach doradców⁴³⁸. Konieczne będzie zatem zachowanie zdolności podejmowania samodzielnych decyzji finalnych i roztropnej oceny wartości różnych propozycji. Podobnie nic nie zwalnia władcy od poznania natury danej sprawy. Dokonując wyboru, powinien on kierować się tym, co służy dobru publicznemu i jednocześnie pozostaje możliwe do wykonania⁴³⁹. Wielokrotnie przestrzega Fredro panującego, by strzegł się pochlebców, którzy, gotowi usprawiedliwić każdą decyzję, zwodzą go ze szkodą dla niego i wspólnego dobra⁴⁴⁰.

g. Tłumienie buntów

Osobną, acz obszerną kwestią są rady, jakich sprawującym władzę udziela wojewoda podolski w kwestii sposobów radzenia sobie z buntami w państwie⁴⁴¹. Proponuje tu całą gamę środków, dając jednak przewodnią dyrektywę, aby wpięrow wypróbować łżejsze: „Należy się posłużyć silniejszymi środkami, gdy zawiodą łagodniejsze”⁴⁴². Do nich zalicza się m.in.: pogodzenie skłóconych fakkji, danie ujęcia krytyce i emocjom publicznym, dobrowolne ustępstwa w sprawach, gdzie nacisk ludu nie daje szans obrony⁴⁴³. Fredro zaleca odwoływanie się w sporach wewnętrznych raczej do powagi praw niż do „zuchwałej siły zbrojnego ramienia”, wskazując, że zbrojna rozprawa z obywatelami nie tylko oducza ich posłuszeństwa, ale w desperacji popycha również do sięgnięcia po obcą pomoc⁴⁴⁴. Fredro nakazuje też władzy spojrzeć na swe własne zachowanie i rozważyć, czy nie wymaga ono poprawy, gdyż być może daje słuszne podstawy do buntu⁴⁴⁵. Niemniej jednak przewidując, że powyższe środki nie zawsze okażą

⁴³⁷ Por. *Militarium*, s. 631.

⁴³⁸ Por. *ibidem*, s. 567, 597–599.

⁴³⁹ Por. *ibidem*, s. 625.

⁴⁴⁰ Por. *Scriptorum*, s. 183, 201, 673; *Monita*, s. 87; *Militarium*, s. 737; *Vir Consilii*, s. 52, 55, 76, 371.

⁴⁴¹ Por. M. Tracz-Tryniecki, *Wstęp*, [w:] *Scriptorum*, s. 108–111; idem, *Wstęp*, [w:] *Militarium*, s. 138–140.

⁴⁴² *Scriptorum*, s. 405.

⁴⁴³ Por. *ibidem*, s. 405–435; *Monita*, s. 181, 233; *Militarium*, s. 409.

⁴⁴⁴ Por. *Militarium*, s. 401, 407, 413.

⁴⁴⁵ Por. *ibidem*, s. 185. Fredro częściowo przyznaje, że powstanie kozackie zostało wywołane uciskiem i niesprawiedliwymi polskimi rządami – por. *ibidem*, s. 411. Postawa samokrytyki związana z poczuciem wyzysku ludności ruskiej na Ukrainie była typowa dla szlacheckiego piśmiennictwa politycznego epoki powstania Chmielnickiego.

się wystarczające, wojewoda podolski zaleca również metody brutalne, m.in. inwigilację, dzielenie buntowniczych środowisk, manipulację, przekupstwo, zwodzenie pozornymi negocjacjami, groźby użycia siły, straszenie obcą interwencją czy procesy polityczne i zbrojną pacyfikację, a nawet nagrody za zabicie przywódcy buntu⁴⁴⁶. W rozważaniach dotyczących tłumienia rozruchów Fredro przedstawił ciemną stronę sprawowania władzy, nieodłącznie związaną jednak z funkcjonowaniem państwa i koniecznością zapewnienia przez nie bezpieczeństwa. Jak konstatował ze smutkiem: „są bowiem rzeczy, których bez podstępów nie sposób osiągnąć ani ujawnić bez wstydu”⁴⁴⁷. Należy jednak zauważyć, że najskuteczniejsze narzędzie trwałego uśmierzenia buntów, a także utrzymania podbitych prowincji, widzi Andrzej Maksymilian w zaprowadzeniu korzystnego dla mieszkańców, dobrego pokoju⁴⁴⁸.

Dużo miejsca poświęca Fredro analizie pobudek do rozruchów i sposobów zapobiegania im. Źródło większości niepokojów widzi w problemach natury gospodarczej – przede wszystkim w braku pracy, prowadzącym do biedy, bezczynności i desperacji⁴⁴⁹. To zaś wywołuje powstanie grupy zuchwałych ludzi, którzy nie mając nic do stracenia, gotowi są wyrzucić ład publiczny, w czym upatrują szansę na odmianę swej pozycji⁴⁵⁰. Należy w tym miejscu zauważyć, że Fredro przyjmuje klasyczną koncepcję podziału społecznego, którego wyróżnik stanowi kryterium majątkowe – podział na bogatych, klasę średnią i ubogich⁴⁵¹. Uznając rządy średniozamożnych za najbardziej korzystne z punktu widzenia stabilności republiki, zaleca podjęcie opisanych już środków polegających na ograniczeniu biedy, upowszechnieniu pracy i zapewnieniu umiarkowanego dobrobytu. Wojewoda podolski jest bowiem przekonany, że praca utrzymuje społeczeństwo w spokoju, zniechęca do buntów oraz rodzi nawyki zapobiegliwości i troski o swoje, potrzebne również do praktykowania wolności. Obawia się jednak scenariusza opisanego przez historyków rzymskich, zwłaszcza Salustiusza, czyli rozkapryszenia ludu oraz pojawienia

Por. S. Ochmann-Staniszevska, *Powstanie Chmielnickiego w świetle polskiej publicystyki okresu panowania Jana Kazimierza Wazy*, [w:] *Epoka „Ogniem i mieczem” we współczesnych badaniach historycznych*, red. M. Nagielski, Warszawa 2000, s. 48.

⁴⁴⁶ Por. *Scriptorum*, s. 421; *Militarium*, s. 343, 401, 411.

⁴⁴⁷ *Scriptorum*, s. 321.

⁴⁴⁸ Por. *Militarium* 2, s. 37, 40.

⁴⁴⁹ Por. *Scriptorum*, s. 405, 419; *Militarium*, s. 205; *Vir Consilii*, s. 164, 166. Podobnie brak zajęcia uznaje Fredro za główną przyczynę buntów w wojsku. Por. *Militarium*, s. 575, 591.

⁴⁵⁰ Por. *Scriptorum*, s. 413; *Militarium*, s. 205.

⁴⁵¹ Por. *Militarium*, s. 205. Por. też Arystoteles, *Polityka*, ks. IV, rozdz. 9.3, [w:] idem, *Dzieła wszystkie*, t. 6, tłum. L. Piotrowicz, Warszawa 2001, s. 121.

się w nim żądy zmian pod wpływem długotrwałego powodzenia i dobrobytu⁴⁵². Tu bowiem musimy zauważyć, że Fredro nakazuje sprawującym władzę uwzględnienie zmienności i niewdzięczności ludu⁴⁵³.

h. Zachowanie norm moralnych

Fredro rozważa także stosowanie w polityce środków uznawanych za co najmniej wątpliwe moralne. Uzasadnia ten fakt w następujący sposób:

Mówiąc to, nie chcę nikogo nawoływać do oszukiwania za pomocą milczenia czy uczyć przewrotności, ale byś szybko rozpoznał, o ile przebiegłość różni się od prawdziwej cnoty i mądrości, przewrotny umysł i postępowanie od uczciwych, abyś nie był łatwowierny, a przez to na własne życzenie oszukiwany⁴⁵⁴.

Wojewoda podolski odradza wiarołomstwo, które, choć naganne, przez wielu uznane jest za dozwolone⁴⁵⁵. Niekiedy zaleca natomiast rozwiązania, które opierają się na tajemnicy, dysymulacji, podstępie i manipulacji⁴⁵⁶. Proponując takie metody, zaznacza jednak, że można je stosować tylko w uczciwych przedsięwzięciach i w sposób dający się pogodzić z nakazami moralnymi, co dobrze ilustruje poniższa wypowiedź: „Wyłącznie jednak w rzeczach dozwolonych i takich, które można czynić uczciwie, niech tajemnica będzie środkiem pomocniczym, by nie uciekali się do niej ci, którzy knują intrygi”⁴⁵⁷. Ostatecznie radzi sprawującym władzę, aby pomimo wszystkich wymogów dotyczących dysymulacji czy brutalnych nawet metod tłumienia buntów nie łamali podstawowych norm moralnych, które głosi religia katolicka. Prymat opartej na religii moralności nad polityką formułuje wyraźnie, kiedy upomina: „Bądź politykiem, przecie tak, żebyś się nie zapomniał być katolikiem”⁴⁵⁸. Łamanie i lekceważenie norm moralnych uznaje

⁴⁵² Por. *Militarium*, s. 409. Fredro nawiązuje też do rozwiązań stosowanych przez władców absolutnych, którzy preferują poddanych uboższych, ale wierniejszych. Por. *Militarium* 2, s. 38.

⁴⁵³ Powołuje się w tym również na opinię Machiavellego. Por. *Monita*, s. 97–98.

⁴⁵⁴ *Ibidem*, s. 217–219.

⁴⁵⁵ Por. *Militarium*, s. 219.

⁴⁵⁶ Por. *Scriptorum*, s. 733, 771; *Militarium*, s. 301; *Vir Consilii*, s. 516. Z tych względów Karolina Targosz zarzuca Fredrze niekonsekwencję w krytyce „pseudopolityków” i podsuwaniu im zarazem „przebiegłych, choć niedrastycznych” sugestii. K. Targosz, *Uczony dwór Ludwika Marii Gonzagi (1646–1667)*, Wrocław 1975, s. 212.

⁴⁵⁷ *Scriptorum*, s. 701, por. też s. 733, 771.

⁴⁵⁸ *Monita*, s. 113. Podobnie w *ibidem*, s. 233, a także *Copii listu do n.n. z 11.10.1667*, s. 221: „Jeśliśmy in ratione status Politykami, nie zapominamy żeśmy y Katholikami”. Por. też *Votum z 1666 r.*, s. 184.

Fredro za cechę potępianych przez siebie fałszywych polityków (*Pseudopolitici*) i naśladowców szkoły Machiavellego⁴⁵⁹.

8. Zagrożenia płynące ze strony władzy i środki zapobiegawcze

Fredro świadom jest niebezpieczeństw związanych ze sprawowaniem władzy, która sama w sobie stanowi potężne narzędzie oddziaływania. Wiążący się z nią prestiż i uprawnienia przyciągają ludzi ambitnych, łatwo może wbić w pychę i wystawić na pokusę jej nadużycia. Jednocześnie zważywszy na przeznaczenie władzy, skutki jej niewłaściwego użycia dotyczą całą wspólnotę. Wśród wymienionych przez wojewodę podolskiego zagrożeń związanych z władzą można wyróżnić te, które odnoszą się do jej sprawowania w dowolnym ustroju oraz te dotyczące republiki. Zwłaszcza ostatnie z nich pozostają kluczowe dla napięcia między republiką a monarchią.

Fredro wskazuje, zgodnie z koncepcją Arystotelesa, że zasadnicze niebezpieczeństwo związane z władzą stanowi stawianie przez panujących swego interesu ponad dobrem wspólnoty i wykorzystywanie jej dla uzyskania własnych korzyści⁴⁶⁰. Sprawujący rządy traktują wówczas poddanych jak podbity lud, co sprawia, że nie mają oporów, by go eksploatować: „I żadnej (choć szukałem wśród wszystkich wynaturzeń tyranów) nie znajduję przyczyny tego, że okazują się źli, poza tą jedną, że swój własny majątek oddzielili od własności ludu, zarządzając nią jak cudzą”⁴⁶¹. Skutkiem staje się tu m.in. ucisk poddanych, zwłaszcza o charakterze fiskalnym, czy zyskowne dla rządzących prowadzenie niepotrzebnych wojen⁴⁶². Porzucenie właściwego celu władzy – troski o dobro wspólne – powoduje, że staje się ona instrumentem wymuszania na poddanych własnej woli władcy. Fredro oddał tę zależność następująco:

Korzystanie z najwyższej władzy wyradza się wskutek przesady w zuchwałe postępowanie zgodnie z własnymi zachciankami, gwałcenie praw a później ucisk. [...] Sprawiedliwa władza w ucisk innych oraz niesprawiedliwość. Racja stanu w zbytnią surowość rządzenia, rzekome prawa majestatu i godne pożałowania śledzenie poddanych. Należne daniny i trybuty wojenne w bezwstydną grabież poddanych⁴⁶³.

⁴⁵⁹ Por. *Vir Consilii*, s. 466.

⁴⁶⁰ W powyższy sposób Arystoteles ujmował istotę złych ustrojów. Por. Arystoteles, *Polityka*, ks. III, rozdz. 5, s. 86.

⁴⁶¹ *Gestorum*, s. 24–25, 88. Por. też *Scriptorum*, s. 191.

⁴⁶² Por. *Scriptorum*, s. 191; *Militarium*, s. 373–375, 429–431, 479, 603, 707, 747; *Vir Consilii*, s. 190.

⁴⁶³ *Monita*, s. 273.

Wojewoda podolski uważa, że zwłaszcza monarchowie mają skłonność do miłości własnej kosztem dobra poddanych⁴⁶⁴.

Skrajnym niebezpieczeństwem związanym ze sprawowaniem władzy jest jej przejście przez podmioty zagraniczne, co prowadzi do przekształcenia państwa w kolonię obcej metropolii. Zagrożenie to omawiał Fredro w kontekście habsburskiej kandydatury do tronu polskiego⁴⁶⁵, a przykładów takiego scenariusza dostarczał mu los Czech i Węgier. Szerzej kwestia ta zostanie omówiona w punkcie poświęconym kolonizacji (por. rozdz. VII, pkt 6).

Zarazem wojewoda podolski nie ma wątpliwości, że sprawujący władzę zawsze znajdą chętnych do usługiwania im w jej nadużywaniu. Ocenia bowiem, że otoczenie panującego jest miejscem zdominowanym przez karierowiczów i pochlebców gotowych przysłużyć się mu tak w dobrym, jak i złym, nawet wbrew interesom swojej wspólnoty⁴⁶⁶. Motywacji polityków obozu dworskiego upatruje Fredro w żądzy zysku i stanowisk. Są to ludzie fałszywi, z jednej strony gotowi schlebiać silniejszym, a z drugiej gardzący niższymi od siebie. Dzięki protekcji panującego bezwzględnie i mściwie niszczą swych wrogów, wykorzystując do tego powierzone im urzędy, na których czują się bezkarni⁴⁶⁷. Część opisanych patologii władzy wynika, w ocenie Fredry, z dożywotniego pełnienia urzędów⁴⁶⁸. Wojewoda podolski pozostaje równocześnie przekonany, że bliższe kontakty z dworem królewskim w okresie panowania Wazów zdemoralizowały naród szlachecki, czyniąc zabieganie o łaskę pańską powszechną przypadłością obywateli i otwierając tym drzwi do ich korumpowania⁴⁶⁹.

Monarchia

Druga grupa zagrożeń płynących ze strony władzy odnosi się specyficznie do ustroju republikańskiego. Fredro identyfikuje ich źródło w dążeniach członu jedynowładczego republiki do przejścia pełni władzy w państwie kosztem dwu pozostałych członów – arystokratycznego i demokratycznego. Osiągnięcie tego stanu

⁴⁶⁴ Por. komentarz Fredry do *De officiis libri tres*: Ł. Opaliński, *Pauli...*, s. 133 oraz tłumaczenie: Ł. Opaliński, *O powstaniu...*, s. 221 – „Zwykłą cechą i znamieniem monarchii jest to, iż istnieje tam raczej miłość własnej korzyści niż miłość narodu; dlatego nieliczni tylko królowie są dobrzy, jak również nielicznym tylko narodom, przez nich rządzonym, jest dobrze”.

⁴⁶⁵ Por. *Gestorum*, s. 84–85.

⁴⁶⁶ Por. *Scriptorum*, s. 621–623. Zob. też *Vir Consilii*, s. 265.

⁴⁶⁷ Por. *Militarium*, s. 737–749.

⁴⁶⁸ Por. *ibidem*, s. 219.

⁴⁶⁹ Por. *List do podufalego przyjaciela*, s. 202–203.

doprowadzi do usunięcia formy mieszanej ustroju. W warunkach Rzeczypospolitej niebezpieczeństwo to wiąże się z osobą króla, natomiast przykładu realizacji opisanego schematu przemian ustrojowych dostarczało wiele państw ówczesnej Europy.

Omawiane zagrożenie łączy się z podstawowym u Fredry podziałem ustrojów, w którym republice zostaje przeciwstawiona monarchia⁴⁷⁰. Tej ostatniej nazwy używa on na określenie rządów jedynowładczych. W odróżnieniu od klasyfikacji Arystotelesowskiej, uznającej ją za prawidłową formę ustroju, dla wojewody podolskiego pojęcie to niesie sens pejoratywny. Fredro uwzględnia wprawdzie podział na prawidłową i nieprawidłową formę władzy jednego, czyli odróżnia monarchię od tyranii, ale ma to dla niego drugorzędne znaczenie⁴⁷¹. Podstawą swego podziału ustrojów czyni on bowiem – co wykazaliśmy wcześniej – kwestię wolności. Z jej perspektywy patrzy na monarchię, którą uważa za ustrój ze swej natury z nią sprzeczny⁴⁷². Realizację wolności uznaje zaś za podstawę republiki.

Wojewoda podolski postrzega monarchię jako absolutną władzę jednego, który pozbawia obywateli udziału w sprawowaniu rządów, sprowadzając ich do roli poddanych⁴⁷³. Monarcha doprowadza tym samym do upadku, kluczowych w konstrukcji republiki, organów umożliwiających partycypację narodu w rządach. Fredro ujął to następująco w odniesieniu do zgromadzeń publicznych: „gdzie absolutna, pysznie rządzi Monarchia, tam rzadkie publiczne Obywatelów consilia, a podobno żadne Seymy”⁴⁷⁴. Przejawem tego upadku jest również odsunięcie narodu od decyzji co do osoby władcy poprzez zastąpienie elekcyjności tronu właściwą monarchii zasadą dziedziczenia⁴⁷⁵. Opisanym procesom towarzyszy radykalne ograniczenie wolności słowa, kluczowej dla debaty publicznej⁴⁷⁶. Jednocześnie, odwołując się do biblijnego proroctwa Samuela, Andrzej Maksymilian utrzymuje, że w naturę monarchii wpisana została tendencja do uciskania poddanych, którą uznaje za rodzaj kary Bożej⁴⁷⁷.

Fredro jest przekonany, że każdy panujący żywi wrodzone pragnienie władzy absolutnej⁴⁷⁸. Podobnie żaden z nich dobrowolnie nie zgodzi się na ograniczenie

⁴⁷⁰ Zob. rozdz. III, pkt 1. Por. też *Gestorum*, s. 288; *Militarium*, s. 715–735.

⁴⁷¹ Monarchię widzi w krajach zachodnich, a tyranie w Turcji i Moskwie. Zob. *Scriptorum*, s. 634–635; *Vir Consilii*, s. 351.

⁴⁷² Por. *Gestorum*, s. 33, 83, 118; *Scriptorum*, s. 759.

⁴⁷³ Por. *Gestorum*, s. 83, 187.

⁴⁷⁴ *Upomnienie się*, s. 167–168.

⁴⁷⁵ Por. *Gestorum*, s. 83, 118, 203, 285.

⁴⁷⁶ Zob. *Scriptorum*, s. 433, 635; *Militarium*, s. 331, 725–727; *Vir Consilii*, s. 351.

⁴⁷⁷ Por. *Militarium*, s. 727–729.

⁴⁷⁸ Por. *Gestorum*, s. 73; *Witanie Króla*, s. 158. Przekonanie to opiera dodatkowo na biblijnym proroctwie Samuela. Zob. *Militarium*, s. 729–731. Por. 1 Sm 8, 11–18, a także M. Wojciechowski, *Biblia o państwie*, Kraków 2008, s. 97–105.

władzy, którą już posiada⁴⁷⁹. Wojewoda podolski wykazuje nawet zrozumienie dla tej postawy, argumentując, że jest ona oznaką pragnienia wielkości⁴⁸⁰. Nie zmienia to jednak faktu, że absolutystyczne skłonności stanowią zagrożenie dla ustroju mieszanego. Tak więc, niebezpieczeństwo wprowadzenia monarchii zostaje niejako immanentnie wpisane w konstrukcję republiki, stanowi bowiem naturalne dążenie członu jedynowładczego. Zderza się ono jednak z równie naturalnym pragnieniem narodu politycznego, by pod rządami króla pozostać wolnym⁴⁸¹.

Z powyższych przyczyn Fredro wyraża nieufność do prywatnej potęgi króla, która nie wynika ze struktury władzy Rzeczypospolitej⁴⁸². Jej podstawą może być posiadane bogactwo, związki rodzinno-klientelistyczne czy oparcie w sąsiednim, dziedzicznym państwie. Wojewoda podolski obawia się również, by król nie wykorzystał zasobów Rzeczypospolitej, zwłaszcza urzędów i mienia, do stworzenia na jej terenie potęgi własnego domu. Ta zaś w przyszłości utrowalałaby jego rodzinie drogę do przejęcia władzy⁴⁸³. Przeciwdziałaniu takiemu wzmocnieniu pozycji króla, które zapewniłoby mu przewagę nad dwoma pozostałymi członami republiki, służył również sprzeciw Fredry wobec projektów wprowadzenia elekcji *vivente rege*. Jednocześnie w swych pismach wojewoda podolski podawał przykłady królewskich działań, które osłabiały w Rzeczypospolitej człon arystokratyczny i demokratyczny. Przykładem pierwszego jest pozyskiwanie przez Walezego senatorów za pomocą niezgodnych z prawem nadań⁴⁸⁴. Natomiast istotne podkopanie potencjału elementu demokratycznego Andrzej Maksymilian widział w przypisywanym dworowi działaniu na rzecz faktycznej likwidacji zbrojnego okazowania⁴⁸⁵.

Powyższe skłonności i działania rządzących sprawiają, że zjawisko władzy w ustroju republikańskim zostanie przez Fredrę postawione w stałej niejako konfrontacji z wolnością obywateli. Pora zatem poddać analizie Fredrowskie rozumienie wolności oraz warunki i możliwości jej realizacji w ramach republiki.

⁴⁷⁹ Por. *Militarium*, s. 721.

⁴⁸⁰ Por. *Gestorum*, s. 187.

⁴⁸¹ Por. *ibidem*, s. 73; *Scriptorum*, s. 551.

⁴⁸² Por. *Gestorum*, s. 73, 84–85, 97–98, 181–182, 301–302; *Dyskurs o mianowaniu*, s. 252–253; *Scriptorum*, s. 463–465; *Vir Consilii*, s. 364.

⁴⁸³ Por. *Gestorum*, s. 285–286.

⁴⁸⁴ Por. *ibidem*, s. 142–143.

⁴⁸⁵ Por. *ibidem*, s. 29–33, a także *Militarium*, s. 274–275.

ROZDZIAŁ VII

WOLNOŚĆ

Wolność (*libertas*) jest dla Fredry zasadniczym wyróżnikiem republiki, który określa jej naturę i bez którego nie mogłaby ona istnieć¹. Republikańska struktura organizacyjno-prawna ma zatem za zadanie realizację tej wartości. Struktura ta umożliwia korzystanie z wolności narodowi politycznemu², co oznacza jednak połączenie w systemie dwóch zjawisk znajdujących się w stanie ciągłej konfrontacji: wolności i władzy³.

Wojewoda podolski, jak już wspomnieliśmy, wychodzi z antropologicznego założenia, że każdy człowiek z natury posiada potrzebę życia w wolności i nie przyjmie dobrowolnie zniewolenia⁴. Dobrze wyraża to przekonanie następująca fraza z *Militarium*: „Nikt zatem nie jest tak szalony, żeby nie wołał wolnego państwa [...]”⁵. Stąd płynie zaś wniosek, że wolnościowy ustroj pozostaje zgodny z naturą ludzką, natomiast ustroje, które odbierają wolność, są tej naturze przeciwne.

Oprócz wymiaru politycznego, Fredro jest przekonany, że wolność przynosi różnorodne korzyści związane z osiągnięciem wielkości i dobrobytu⁶. Wyzwała ona zatem zapał, tworzy warunki do rozwoju cnoty, talentu i przedsiębiorczości, sprawia, że przedsięwzięcia realizowane są efektywniej i sprawniej. Z tej przyczyny wojewoda podolski twierdzi, że państwa, w których istnieje wolność rozkwitają i przyciągają do siebie sąsiednie ludy⁷.

¹ Por. *Gestorum*, s. 47. Charakterystyczne, że dla Fredry, bazującego na modelu republiki rzymskiej, utrata wolności oznacza zarazem upadek republikańskiej formy państwa. Zob. *Vir Consilii*, s. 525–526. Por. też uwagi dotyczące wpisania wolności w republikę miejską w *Vir Consilii*, s. 549.

² Por. *Gestorum*, s. 118, 287. Fredro odnosi to zarówno do republiki prowincjonalnej, jak i miejskiej. Por. *Vir Consilii*, s. 549.

³ Por. *Vir Consilii*, s. 50.

⁴ Por. *ibidem*, s. 247. Tym tłumaczy się zaciekłość zmagania, w których stawką staje się wywalczenie wolności, co Fredro ilustrował przykładem wojen z Kozakami. Por. *Scriptorum*, s. 425. Na pragnieniu wolności i walce o nią opierał też swe rachuby w wojnie wyzwolenczej podbitych przez Turków ludów, którym z pomocą mieli przybyć chrześcijańscy władcy. Por. *Vir Consilii*, s. 630.

⁵ *Militarium*, s. 723.

⁶ Por. *ibidem*, s. 197, 229, 243, 329–331, 597, 649, 723.

⁷ Por. *ibidem*, s. 193, 329–331.

Jest ona jednocześnie wartością, którą po Bogu i Ojczyźnie Fredro zdaje się cenić najwyżej⁸. Wolność Rzeczypospolitej stanowi dla niego powód do dumy, chętnie podkreśla też jej wyjątkowość, zwłaszcza na tle Europy Zachodniej. Uważa przy tym, że wolność, i tym samym wolnościowy ustrój, w którym żyją Polacy, stanowi przejaw szczególnej łaski Opatrzności Bożej⁹.

1. Istota wolności

Istotą wolności jest, w ujęciu Fredry, postępowanie zgodne z własną wolą¹⁰. Choć wojewoda podolski uważa, że człowiek wolny powinien działać dla swej chwały i pożytku, to jednak podążanie za własną wolą będzie ostatecznym znamieniem wolności¹¹. Aby zilustrować jej istotę, Fredro kilkakrotnie odwołuje się do porównania sytuacji ptaka wolnego i zamkniętego w klatce¹². W tej koncepcji aktualizacja tak pojętej wolności następuje przede wszystkim w momencie podejmowania decyzji. Jednocześnie akt wolnej woli jest traktowany jako podstawa do rozpatrywania moralnych i prawnych konsekwencji czynu¹³. Omawiane patrzanie na istotę wolności powoduje zarazem, że niewola oznacza stan podległości cudzej woli. Takiemu pojmowaniu towarzyszy też przekonanie, że działanie zgodne z własną wolą stanowi dla człowieka przyjemność¹⁴. Odmienne przeżycia towarzyszą natomiast spełnianiu cudzej woli, co Fredro opisał następująco: „Rzeczy, które wykonujemy z własnej chęci, nigdy nie są dla nas ciężarem, cudze nakazy zawsze okazują się przykre”¹⁵.

Równocześnie u podstaw Fredrowskiej koncepcji wolności stoi silne przekonanie o realności wolnej woli istoty ludzkiej, które oznacza, że człowiek jest zdolny do kształtowania sytuacji swojej i swego otoczenia poprzez własne czyny. Wojewoda podolski zajmuje w tej kwestii pozycję umiarkowaną woluntarystyczną, uznając, że wpływ czynników zewnętrznych nie wyłącza jednak odpowiedzialności człowieka

⁸ Taki katalog wartości sugerują m.in. jego *Ojcowskie synom przestrogi*. Zob. OSP, s. 386–394. Warto spojrzeć na katalog głównych wartości wymienionych w przywołanym w *Vir Consilii* epitafium Franciszka Dubrawskiego: *Libertas, bonum publicum, Virtus, Res Catholica, Deus*. Por. *Vir Consilii*, s. 79.

⁹ Por. *Gestorum*, s. 27, 287, 303.

¹⁰ Por. *Scriptorum*, s. 433. Zob. też *Vir Consilii*, s. 274.

¹¹ Zob. *Militarium*, s. 331.

¹² Por. PMP, p. 697; *Militarium*, s. 725–727.

¹³ Por. *Gestorum*, s. 104–105.

¹⁴ Por. *Vir Consilii*, s. 262.

¹⁵ *Militarium*, s. 331.

za swoje postępowanie. Krytycznie ocenia zachowanie tych, którzy los obarczają winą za popełnione przez siebie błędy¹⁶. Z wolnością łączy bowiem Fredro zdolność do przyjęcia konsekwencji podjętych decyzji¹⁷. Na założeniu wolności osoby ludzkiej opiera także koncepcję winy w prawie karnym¹⁸.

Samo podleganie własnej woli nie wystarczy jeszcze, by nosić miano wolnego podmiotu. Kluczowe znaczenie ma dla Fredry sposób korzystania z wolności, na który wpływają posiadane przez ludzi kwalifikacje moralne. Człowiek wolny to zatem przede wszystkim człowiek rozumny – jest on w stanie być wolnym ze względu na „panujący nad sobą rozum”¹⁹. W opinii wojewody podolskiego, racjonalne myślenie to bowiem właściwa i słuszna miara działania²⁰. Działanie zgodne z rozumem stanowi przy tym cechę ludzi przynależących do świata cywilizowanego – a za taki uważa Fredro świat chrześcijański. Uleganie namiętnościom uznaje zaś za oznakę niewolniczą, właściwą barbarii²¹. Z tego wynika wspomniany nacisk na cnotę, czyli odpowiednie kształtowanie woli, by z wolności właściwie korzystać²². Kto działa podług własnej woli, którą kieruje cnota, ten staje się panem samego siebie. Istotne jest zwłaszcza panowanie rozumu nad emocjami: „Afekt najlepszemu nieprzyjacieli rozumowi. Nie panujesz mu, on tobie panuje. Ani gniewem, ani łagodnością nie przesadzaj, ale mierności potrzeba, bo zbłądzisz. Kto mniej afektu ma, więcej rozumu”²³. Panowanie nad sobą stanowi zaś wymóg poprawnego sprawowania władzy, w tym udziału obywatela w rządach²⁴.

¹⁶ Por. *Gestorum*, s. 241.

¹⁷ Fredro wskazuje przykładowo, że w wymiarze zbiorowym naród polityczny przyjmuje odpowiedzialność za podjęte wspólnie, wolne decyzje, zwłaszcza dotyczące wyboru władcy. Por. *Gestorum*, s. 41, 186, 266.

¹⁸ Należy również zauważyć, że w swym ostatnim traktacie, *Vir Consilii*, Fredro obszerne uwagi poświęca kwestii zamiaru w popełnieniu czynu zabronionego, różniąc ze względu nań przestępstwa na formalne i materialne. Kluczowy dla przypisania winy staje się dla niego stopień udziału wolnej woli w czynie powiązany z jego świadomością. Im jest on większy, tym wyższą odpowiedzialność ponosi sprawca. Por. *Vir Consilii*, s. 194–214.

¹⁹ Por. *Scriptorum*, s. 519.

²⁰ Por. *Vir Consilii*, s. 270.

²¹ Por. *Gestorum*, s. 189.

²² Za pozytywny przykład korzystania z wolności podległej cnotie Fredro stawia dawnych Polaków. Por. *Vir Consilii*, s. 645. W tym kontekście pisze o braku umiarkowania – niejako istoty cnoty – w korzystaniu ze swobód jako przyczynie braku zdolności do wolności narodów, które popadły w absolutyzm. Por. *Scriptorum*, s. 759.

²³ *Monita*, s. 191.

²⁴ Por. *Scriptorum*, s. 699; por. też *Vir Consilii*, s. 46.

Nie uważa zatem Fredro postępowania zgodnie z własną wolą za ostateczną miarę działania. Tą stanowi bowiem zgodność z prawem Bożym i naturalnym, wyrażająca się w racjonalnych czynach powodowanych cnotą. Z tego względu wojewoda podolski uznaje, że zarówno mądrość, jak i miłość bliźniego nakazują przeszkodzić osobie, która pragnie tego, co szkodliwe²⁵. Podobnie ponad swobodę kształtowania treści umów oświadczeniem woli stawia on sprawiedliwość, nakazującą wzgląd na dobro wspólne oraz zakazującą krzywdzenia którejkolwiek ze stron²⁶. W takich sytuacjach Fredro uznaje za konieczną interwencję władzy publicznej.

W koncepcji wojewody podolskiego z wolnością wiąże się bezpieczeństwo wynikające z możliwości wywierania wpływu na swój los. Natomiast sytuacja tego, kto podlega cudzej woli wystawia go na stałe obawy²⁷. Fredro obrazowo stwierdził, że ptak mający pana nie może być pewien „jeżeli po utuczeniu, nie kazą mu dzisiaj ná rožen, álbo do gárncá”²⁸. Taka sytuacja ma miejsce w monarchii i wyraża się podporządkowaniem poddanych woli absolutnego władcy²⁹. Rzeczą wtórną będzie już nawet wówczas, czy monarcha kieruje się rozumem czy kaprysem. Sam bowiem stan podległości potencjalnie nieograniczonej woli zewnętrznego podmiotu, posiadającego możność szkodenia, oznacza w rozumieniu Fredry nie tylko zniewolenie, lecz również brak bezpieczeństwa³⁰. W tym też widzi on zasadniczą przewagę republiki nad monarchią:

życie i krew ludu nieustannie pozostają na granicy zniewolenia i stanu zagrożenia, ponieważ panu wolno w każdej chwili, stosownie do własnej zachcianki, bezkarne popaść w gniew i okazać się okrutnym. Zawsze bezpieczniej jest żyć w prawdziwej republice i nie móc zginąć dzięki przyjętej zasadzie wolności i panującemu prawu, niż nie zginąć i żyć w zagrożeniu, zależąc jedynie od woli panującego³¹.

²⁵ Por. *Vir Consilii*, s. 141.

²⁶ Por. *ibidem*, s. 210–211.

²⁷ Por. *Vir Consilii*, s. 164. Por. też PPD, p. 136: „Ták iesteś rzeczy bespieczen, która w twoiey zostáie mocy, á nie z cudzey zawisła discretiey, álbo woli. [...] Stáray się przeto, áby było w reku twoich, y władzy, czego chcesz bydyć pewien”.

²⁸ PMP, p. 697.

²⁹ Por. *Gestorum*, s. 47; por. też *Vir Consilii*, s. 283.

³⁰ Warto odnieść to do uwag o republikańskiej wolności poczynionych przez Annę Grześkowiak-Krwawicz i Dorotę Pietrzyk-Reeves. Por. A. Grześkowiak-Krwawicz, *Regina libertas. Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*, Gdańsk 2006, s. 23–28 oraz D. Pietrzyk-Reeves, *Ład rzeczypospolitej. Polska myśl polityczna XVI wieku a klasyczna tradycja republikańska*, Kraków 2012, s. 264–265.

³¹ *Militarium*, s. 723.

Należy jednak zauważyć, że Fredro dostrzega również zniewolenie i brak bezpieczeństwa w podleganiu woli większości wyrażanej w głosowaniu parlamentarnym³². To nawet bardziej bolesne, gdyż odbywa się, pozornie, pod egidą wolności, a nie absolutyzmu.

Poczucie bezpieczeństwa obywatela w republice wynika zatem z jego sytuacji ustrojowej. Posiada on bowiem wpływ na rządy, a tym samym również na swój los. Tę zaletę wyraźnie podkreśla Fredro w zdaniu: „A mówiąc jaśniej: gdy żyję w republice, wolność trzymam jakby w swym ręku i to ja nią rządę, podczas gdy w państwie monarchicznym bezpieczeństwo jest w cudzej dłoni”³³. Stąd też utrata wolności i przejście pod podporządkowanie cudzej woli są stanem, który budzi zdecydowane obawy³⁴.

Człowiek wolny zapewnia sobie bezpieczeństwo własnym staraniem, podczas gdy podległy zdany jest na zwierzchnika. Aby zyskać sobie lepsze traktowanie ze strony tego ostatniego, wielu przybiera postawę służalczą. Fredro zdecydowanie krytykuje takie zachowanie na przykładzie klientów dworskich skontrastowanych z ludźmi wolnymi: „Wszystko im jedno [...] czy bezpieczni są wskutek szpetnej służalczości lub z cudzej woli, czy też jest to dar odziedziczony po przodkach wolności a także ich własnej cnoty”³⁵. Dla wojewody podolskiego istotny wymiar wolności stanowi zatem wolność od strachu o własne bezpieczeństwo.

2. Wolność zbiorowa a indywidualna

Fredro ujmuje wolność w wymiarze indywidualnym i zbiorowym. Przypisuje jej przymiot tak poszczególnym ludziom, jak i wspólnotom, wśród nich przede wszystkim narodom³⁶. W tym drugim wypadku charakterystyczne wydaje się określenie przez niego narodu politycznego Rzeczypospolitej mianem „narodu-władcy”³⁷. Jest on bowiem w stanie kierować sam sobą i troszczyć się o swoje dobro, a swą wolę wyraża głównie na zjazdach politycznych³⁸. Dlatego też w warunkach Rzeczypospolitej Fredro przywiązuje wagę do kompetencji Sejmu i sposobu podejmowania przez niego decyzji³⁹.

³² Por. *Vir Consilii*, s. 552.

³³ *Militarium*, s. 725.

³⁴ Por. *Monita*, s. 237.

³⁵ *Ibidem*, s. 239.

³⁶ Por. *Gestorum*, s. 8, 117; *Vir Consilii*, s. 97.

³⁷ Por. *Gestorum*, s. 84.

³⁸ Por. *ibidem*, s. 139.

³⁹ Znamienny jest w tym kontekście komentarz Fredry skierowany do syna i podsumowujący jego wizyty na sejmach: „Widziałeś zatem, czego żądali zgodnie z pra-

Istotnym aspektem wolności w wymiarze zbiorowym jest podległość decyzjom, na które samemu wyrażono zgodę. Dotyczy to szczególnie stanowienia prawa i wyboru sprawujących władzę. Dla wojewody podolskiego ważnymi wyznacznikami wolności narodu będą zatem: rządzenie się przezeń własnymi prawami i wolna elekcja panującego⁴⁰. Fredro pokazuje, w jaki sposób instytucje Rzeczypospolitej starają się w tych kwestiach połączyć wolność zbiorową z wolnością indywidualną obywatela. Charakterystycznym przejawem jest tu wybór króla w oparciu o zasady elekcji *viritim* i jednomyślności, którą Andrzej Maksymilian interpretuje jako brak jednostkowego sprzeciwu⁴¹. Powyższe zasady, z jednej strony, zapewniają równą wolność wszystkich obywateli, a z drugiej – sprawiają, że wola narodu staje się zarazem wolą każdego z nich.

Fredro stara się wykazać zgodność pomiędzy wolnością republikańskiej wspólnoty a wolnością jednostki. Obywatel ponoszący ciężary i poświęcający się dla dobra wspólnego nie jest zniewolony, gdyż czyni to z własnej woli, co stanowi dla niego źródło przyjemności⁴². Wojewoda podolski zwraca natomiast uwagę, że wolność indywidualna może na pozór funkcjonować bez wolności w wymiarze zbiorowym. Charakterystyczne, że zaleca nadawanie tych indywidualnych wolności podbitym ludom, aby ofiarując ich członkom prywatne korzyści, utrzymać je w posłuszeństwie⁴³. Tego rodzaju wolności Fredro nie uważa jednak za prawdziwą. Znamienne są również jego rozważania dotyczące pospolitego ruszenia – jednej z kluczowych wolnościowych instytucji narodu⁴⁴. Opowiada się bowiem za jego usprawnieniem kosztem przysługujących szlachcie uprawnień podmiotowych, takich jak sztywne określenie czasu gotowości pospolitego ruszenia czy wysokość opłat za udział w nim. Wojewoda podolski wyraźnie zatem stawia wolność w wymiarze wspólnotowym ponad wolnością indywidualną.

Nie wszystkie społeczności są jednak, jego zdaniem, gotowe i dojrzałe do wolności, o czym decydują przede wszystkim obyczaje i poziom cnót ich mieszkańców. Jednocześnie zdolność do bycia wolnym staje się w koncepcji Fredry zasadniczym czynnikiem, który wpływa na formę ustrojową odpowiednią dla danego narodu. Brak owej zdolności i zwyrodniałe obyczaje powodują, że adekwatnymi ustrojami dla wielu z nich są monarchia lub nawet despotyzm⁴⁵.

wem i powagą Król, senat, szlachta, oraz niebawem przekonałeś się ile znaczy wolność i Rzeczpospolita” (*Rodzic synowi*, s. 380).

⁴⁰ Por. *Gestorum*, s. 65, 118, 203.

⁴¹ *Ibidem*, s. 49, 294.

⁴² Por. *Vir Consilii*, s. 262.

⁴³ Por. *Militarium 2*, s. 40.

⁴⁴ Por. *Gestorum*, s. 138–139.

⁴⁵ Por. *Scriptorum*, s. 757–759; *Vir Consilii*, s. 343.

Natomiast dobre przygotowanie narodu do wolności sprawia, że właściwym dla niego ustrojem jest republika. Tak rzecz przedstawił Fredro, pisząc zapewne z myślą o Polakach: „Są wreszcie i tacy, którzy rodzą się wolni i wychowują w wolności, jej językiem mówią, kochają ją, zabiegają o nią, bez niej żyć nie umieją i nienawidzą imienia monarchii”⁴⁶. Przynależność do wolnego narodu oraz korzystanie z wolnościowych instytucji – tu Andrzej Maksymilian wspomina zwłaszcza o elekcji króla – stanowi dla obywateli powód do dumy⁴⁷.

3. Wolność jako udział w rządach

Wolność w wymiarze zbiorowym, z punktu widzenia obywateli, polega na uczestnictwie w rządach. Wojewoda podolski posługuje się Arystotelesowską formułą obywatelstwa polegającą na rządzeniu i byciu rządzonym⁴⁸. Tak ujęta wolność przejawia się zatem udziałem w podejmowaniu wspólnych decyzji oraz możliwością pełnienia urzędów publicznych. Z tej perspektywy szczególnie istotne jest uczestnictwo w zjazdach politycznych, władnych do dyskusowania i decydowania o sprawach publicznych⁴⁹. Wolność wymaga bowiem aktywności obywatelskiej i umiejętnego z niej korzystania⁵⁰: „Insza mieć *wolność* ná piśmie, Insza mieć w wykonaniu, álbo w samym skutku”⁵¹. Ponadto udział w wolnościowych instytucjach, takich jak sejmiki czy Sejm, uczy życia politycznego i zajmowania się sprawami publicznymi⁵². Jednocześnie, jak zwróciliśmy wyżej uwagę, udział w sprawowaniu rządów przekłada się na indywidualne bezpieczeństwo obywatela.

Z uczestnictwem w podejmowaniu wspólnych decyzji łączy się wymóg umożliwienia zabrania głosu w debacie publicznej. Aby naród polityczny mógł wyrazić swą wolę, potrzeba bowiem wysłuchania różnych stanowisk jego

⁴⁶ *Scriptorum*, s. 759.

⁴⁷ Por. *Gestorum*, s. 93.

⁴⁸ Por. *ibidem*, s. 83. Por. Arystoteles, *Polityka*, ks. I, s. 25 oraz ks. III, s. 86.

⁴⁹ Por. *Gestorum*, s. 32.

⁵⁰ Fredro wskazuje, że taką postawę wykazuje polska szlachta. Por. *Vir Consilii*, s. 423.

⁵¹ PMP, p. 189. Por. też *ibidem*, p. 577: „Ták się ma u niektórych náuká, potęgá, lubo wielki dostátek, iáko ktorzy ná dobrá broń rádźi się przesadzáiá, á wládać nią nie umieią, száblá dobra, ręká złá; gdy tá nie szermuje, támtá sámá niebije. Toż się mowić może o *WOLNOSCIACH*, które ná piśmie zostáiá, niemáiąc wykonáńia”.

⁵² Por. *Gestorum*, s. 32.

członków, dokonania krytyki władzy czy propozycji innych współobywateli⁵³. Stąd też Fredro przykłada dużą wagę do zapewnienia wolności wypowiedzi w procesie decyzyjnym⁵⁴. Uznaje ją za nieodłączną cechę wolnego narodu i ustroju republikańskiego, której próżno szukać w monarchii⁵⁵. Tej ostatniej właściwsze jest raczej służalcze kłamstwo – rzecz niegodna wolnego obywatela⁵⁶. Brak wolności słowa w jedynowładztwie prowadzi do odwrócenia podstawowych pojęć: życie w stałym strachu przed władzą przedstawione zostaje jako spokój, słuszna obrona według prawa jako bunt, służalczość jako skromność, gnuśność i tchórzostwo jako niewinność i łagodność⁵⁷. Wojewoda podolski uważa, że brak możliwości swobodnego wyrażania opinii to jeden z bardziej hańbiących i upokarzających efektów niewoli⁵⁸.

Fredro jest zarazem świadom, że uczestnictwo obywateli w sprawowaniu władzy i korzystanie przez nich z wolności słowa może prowadzić do przejściowych sporów w państwie. Uznaje to jednak za rzecz naturalną i jeden z efektów wolności „w republice, w której z tytułu swobód, obywatelom wolno nieco więcej”⁵⁹. Wojewoda podolski broni zatem polskiej wolności przed utożsamianiem jej ze swawolą⁶⁰. Zauważa bowiem, że wolność, w tym zwłaszcza wolność słowa, sprawiając wrażenie pewnego nieładu, łatwo naraża się na ataki argumentowane koniecznością zaprowadzenia porządku⁶¹. To jednak opinia błędna. Fredro przedstawia bowiem wizję wolności uporządkowanej, której funkcjonowanie prowadzi do samoorganizacji, porządku, umiarkowania, pokoju i respektowania samodzielnie wybranej władzy⁶². Znamienne, że

⁵³ Por. *Scriptorum*, s. 563–565; *Vir Consilii*, s. 397–398.

⁵⁴ Charakterystyczne, że w okresie, kiedy Fredro występował przeciw rządowi Piasta, jego niepokój budziła m.in. kwestia ograniczenia wolności krytykowania władcy na zebraniach publicznych ze względu na obecność rodziny potencjalnego króla-rodaka. Por. *Gestorum*, s. 95.

⁵⁵ Por. *Scriptorum*, s. 433. Por. też reakcję Fredry na skierowane przeciw niemu oskarżenia za powodowaną wolnością wypowiedź skierowaną do króla: *Monita*, s. 119.

⁵⁶ Por. *Vir Consilii*, s. 203.

⁵⁷ Por. *Militarium*, s. 735.

⁵⁸ Zob. *Scriptorum*, s. 433, 635; *Militarium*, s. 331, 725–727; *Vir Consilii*, s. 351. Brak wolności słowa traktuje Fredro, w ślad za Tacytem, jako przejaw „skrajnej niewoli”. Por. *Monita*, s. 251.

⁵⁹ *Scriptorum*, s. 741.

⁶⁰ Por. *Vir Consilii*, s. 559.

⁶¹ Por. *Scriptorum*, s. 565.

⁶² Por. *Vir Consilii*, s. 423–424. Przykładem przebieg bezkrólewia po śmierci Zygmunta Augusta. Por. *Gestorum*, s. 45, 158.

opisując społeczność kozacką, pozbawioną jego zdaniem tych cech, konkluduje, że żyje ona nie tyle w wolności, co bez pana⁶³. Sam zaś z satysfakcją wskazuje, że obywatelom Rzeczypospolitej udaje się łączyć posłuszeństwo królowi z prawdą w debacie publicznej⁶⁴.

4. Brak nacisku zewnętrznego i bezstronność

Działanie zgodne z własną wolą wymaga przede wszystkim zewnętrznych warunków do jej nieskrępowanego wyrażenia. Chodzi tu o stworzenie sytuacji braku przymusu zewnętrznego, przy którego pomocy można by narzucić wolę cudzą. W wymiarze zbiorowym przekłada się to na zapewnienie bezpieczeństwa na zgromadzeniach dyskutujących i podejmujących decyzje polityczne, dlatego Fredro podkreśla zakaz udziału w nich zarówno osób uzbrojonych, jak i asysty wojsk prywatnych⁶⁵. Z podobnej przyczyny kilkakrotnie podnosi konieczność oddzielenia wojska od wpływu na decyzje polityczne. Zwraca szczególną uwagę, aby nie było ono trzymane blisko miejsc obrad parlamentu i siedziby panującego, dzięki czemu mogłoby się stać narzędziem walki wewnętrznej⁶⁶.

Źródłem przymusu wobec obywateli może być również arbitralne działanie sprawujących rząd. Gwarantem wolności staje się w tym wypadku związane władzy prawem. Fredro wskazuje na znaczenie zasady nietykalności osobistej zawartej w przywileju *neminem captivabimus*, który określa jako prawo ograniczające możliwości „szkodzenia przez władzę”⁶⁷. Podobnie podkreśla

⁶³ Por. *Vir Consilii*, s. 331.

⁶⁴ Por. *ibidem*, s. 423.

⁶⁵ Por. *Gestorum*, s. 10, 12, 29. Odnosząc się krytycznie do zwołania sejmu konnego, stwierdził: „armatne consilia, nie na dobre wychodzą”. Zob. *Cedulka do listu należąca*, s. 51.

⁶⁶ Por. *Gestorum*, s. 12; *Scriptorum*, s. 545. Fredro doświadczył obecności uzbrojonej gwardii królewskiej u drzwi Izby Poselskiej na pierwszym sejmie 1652 r. Por. W. Czapliński, *Dwa sejmy roku 1652*, Wrocław 1955, s. 99. O procederze wykorzystywania przez Jana Kazimierza gwardii królewskiej do zastraszania Sejmu i odwrotnych efektach, jakie on przynosił patrz M. Nagielski, *Liczebność i organizacja gwardii przyboicznej i komputowej za ostatniego Wazy (1648–1668)*, Warszawa 1989, s. 177. Fredro obawiał się również zbrojnego wpływu wojsk powiatowych na decyzje sejmików. Por. *Wojsku Rzeczypospolitej*, s. 255. Warto też zauważyć, iż wcześniej, na sejmie 1654 r., opowiadał się za tym, by hetmani składali przysięgę na wierność nie tylko królowi, ale i Rzeczypospolitej. Por. S. Ochmann-Staniszevska, *Dynastia Wazów w Polsce*, Warszawa 2007, s. 113.

⁶⁷ Por. *Scriptorum*, s. 713.

wagę sprawiedliwego procesu i gwarancji procesowych⁶⁸. Obronie wolności służy również istnienie trybunału sądowniczego, czyli sądownictwa o charakterze obywatelskim⁶⁹.

Kwestia zapewnienia braku nacisku zewnętrznego łączy się również u Fredry z przekonaniem o konieczności bycia gotowym do zbrojnej obrony wolności⁷⁰. Podkreśla on wymóg zachowania sprawności wojskowej obywateli i ponoszenia finansowych nakładów na potrzeby militarne. Akcentuje zwłaszcza wagę instytucji corocznego okazowania szlachty⁷¹, która daje narodowi możliwość obrony swej wolności tak przed zakusami sprawującymi władzę, jak i przed obcymi państwami. W relacjach międzynarodowych postulat bronięcia wolności przekłada się na zdolność danej wspólnoty do oparcia się próbom narzucenia swej woli przez podmioty zewnętrzne. W wymiarze zbiorowym wojewoda podolski obawia się bowiem utraty niepodległości całego państwa i popadnięcia w zależność od obcych potęg. Sprawę tę poruszymy szerzej w punkcie poświęconym kolonizacji wewnętrznej.

Fredro zauważa także inne niż siłowe formy narzucania obcej woli, co odnosi zwłaszcza do ingerencji w proces decyzyjny. Wskazuje na manipulację informacją oraz stosowanie korupcji⁷². Wprawdzie w przypadku prób przekupstwa najlepszy środek zapobiegawczy stanowi własna cnota tych, których takim propozycjom poddano, ale wojewoda podolski podkreśla, że władze powinny takim zachowaniom przeciwdziałać – chodzi tu zwłaszcza o poddanie kontroli ze strony funkcjonariuszy publicznych działalności zagranicznych posłów w okresie bezkrólewia⁷³.

Wolna decyzja nie tylko ma zostać podjęta w warunkach braku przymusu zewnętrznego, lecz także powinna być kierowana rozumem i sumieniem. To tym istotniejsze, że uleganie namiętnościom czy zważanie na cudzą łaskę łatwo może doprowadzić do deformacji procesu decyzyjnego, którego celem w republice winno stać się dobro wspólne. Konieczne jest zatem prawidłowe rozpoznanie tego dobra, co wymaga od obywateli niezależności intelektualnej, której warunek stanowi zgodne z sumieniem obstawanie przy prawdzie i cnocie, nawet gdyby miało ono pociągnąć za sobą popadnięcie w niełaskę władcy⁷⁴. Potrzeba również wiedzy, by nie zostać oszukanym złymi radami i nie stać się

⁶⁸ Por. *ibidem*, s. 147.

⁶⁹ Por. *ibidem*, s. 541.

⁷⁰ Por. OSP, s. 394.

⁷¹ Por. *Gestorum*, s. 26–31, 188; *Scriptorum*, s. 541; OSP, s. 394.

⁷² Por. *Gestorum*, s. 61. Potępienia polityków przyjmujących francuskie pieniądze dokonał Fredro w swej mowie z 24.11.1668 r. na sejmie konwokacyjnym. Zob. *Diariusz sejmu konwokacyjnego 1668 roku*, oprac. K. Przyboś, Kraków 2009, s. 40–41.

⁷³ Por. *Gestorum*, s. 21–22.

⁷⁴ Por. *Scriptorum*, s. 199.

de facto marionetką w rękach innych⁷⁵. Brak niezależności intelektualnej skutkuje oddaniem się w niewolę opinii i woli innych⁷⁶: „Uwięzionego umysłu, ustawiczna niewola”⁷⁷. Niezależność ta łączy się również z wolnością od podlegania względem na własne dobro i namiętnościom⁷⁸.

Ze względu na wymóg podjęcia decyzji wolnej, czyli kierowanej roztropnym rozpoznaniem dobra wspólnego, Fredro proponuje szereg rozwiązań instytucjonalnych. Przede wszystkim domaga się, by odsunąć od podejmowania indywidualnych rozstrzygnięć tych obywateli, których one bezpośrednio dotyczą⁷⁹. W odniesieniu do elekcji formułuje postulat bezstronności, który sprawi, że wybór nie będzie motywowany osobistymi ambicjami, wpływem stronnictw czy powiązaniem rodzinno-klientystycznymi. Sprzeciwia się zatem elekcji za życia króla i wskazuje na niebezpieczeństwa płynące z kandydatury Piasta⁸⁰. Znaczenie bezstronności przy wyborze władcy najklarowniej wyraził bodaj w sentencji: „ieżeli wolną mieć Electią, trzeba się z respektów uwolnić”⁸¹. Podobnie wojewoda podolski argumentuje na rzecz odbywania obrad Sejmu bez udziału licznej publiczności, której obecność silnie oddziaływała na podejmowane decyzje, podgrzewając emocje, wprowadzając zamieszanie i dając pożywkę pieniaczom sejmowym. Jednocześnie świadomość, że wśród publiczności znajdują się ludzie mogący donosić monarsze czy możnowładcom o wypowiedziach i działaniach posłów mogła mocno rzutować na ich zachowanie. Z tego powodu odbywanie obrad w odosobnieniu powinno, zdaniem Fredry, oswobodzić uczestników od nacisków zewnętrznych, bowiem: „Gdy zniknie wzgląd na łaskę i niełaskę, pozostanie w umysłach wyłącznie wolność sądu”⁸². Konieczność uwolnienia od *animorum vulgi* celem podjęcia

⁷⁵ Por. *ibidem*, s. 213–215.

⁷⁶ Por. *ibidem*, s. 693.

⁷⁷ PMP, p. 84.

⁷⁸ Uleganie im uważa Fredro za cechę złych obywateli. Zob. *Scriptorum*, s. 443. Podobnie wolność od tych czynników traktuje jako cechy dobrego senatora: „Wolny od nienawiści, wolny od zabiegów o sprawy prywatne” (*Monita*, s. 209).

⁷⁹ Por. *Vir Consilii*, s. 200: „In suis suorumque causis, caecutiunt plerumque homines, et dijudicant sua, verius ab *inclinacione* affectu, aut passione, quam pro *conscientia*, vel ratione”.

⁸⁰ Por. *Gestorum*, s. 10, 80–81, 96–97, 100–101, 287; *Scriptorum*, s. 541.

⁸¹ *Discurs do uwazenia*, s. 233.

⁸² *Scriptorum*, s. 453. Usunięcia arbitrów, czyli publiczności z obrad Sejmu domagał się też w *Votum* z 28.02.1676 r., a także w swej mowie podczas sejmiku konwokacyjnego z 3.12.1668 r. Zob. *Diariusz sejmiku konwokacyjnego 1668 roku*, s. 60.

decyzji powodowanej *recta ratio* jest również przyczyną krytycznego podejścia wojewody podolskiego do koncepcji zwołania sejmku konnego⁸³.

Podobnie wolnością od emocji i namiętności tłumu oraz bieżącej walki stronnictw argumentuje Fredro swą pochwałę życia szlachty na wsi⁸⁴. Stanowi ono podwalinę wolności narodu politycznego w Rzeczypospolitej: „I właśnie to, że mieszkamy nie razem, lecz rozsiani po wsiach i dworach, jest jedną z najważniejszych przyczyn wolności, którą do dziś cieszy się nasz lud [*populus*]”⁸⁵. Drugą zaletę tego stanu stanowi przebywanie z dala od władcy, który swą obecnością może faktycznie ograniczyć wolność obywateli, wpływając poważnie na dokonywane wybory⁸⁶. Przeciwnieństwem jest zbiorowe życie w mieście, negatywnie oceniane od strony wolności politycznej. Wojewoda podolski wychodzi bowiem z założenia, że ludźmi w tłumie zdecydowanie łatwiej manipulować i sterować. Tłum szybko poddaje się emocjom, wznieca rozruchy, co utrudnia czy wręcz uniemożliwia rozsądną ocenę, która, dla odmiany, wymaga spokoju⁸⁷. Na tej podstawie Fredro wyróżnia republiki miejskie, gdzie władza związana jest z miejscem – z rządami tłumu. Drugi rodzaj republik to rzeczpospolite terytorialne, gdzie „moc decydowania przynależy do rozsianych po dużym obszarze mieszkańców” – zatem współrządzają nimi faktycznie wolni obywatele⁸⁸.

Powyższe uwagi nie oznaczają oczywiście, iż człowiek wolny ma pozostawać bez jakiegokolwiek wpływu ze strony innych. Wojewoda podolski jest jednak przekonany, że zmiana czy ukierunkowanie jego woli nie może się odbywać za pomocą siły, groźby, manipulacji bądź oddziaływania na emocje. Środkiem adekwatnym do rozumnej natury będzie natomiast nakłanianie w drodze przekonywania i argumentacji, które pozostawia miejsce na podjęcie własnej decyzji⁸⁹. W wymiarze wspólnotowym założenie to opiera się na przekonaniu o racjonalności działań politycznych wolnego narodu, przekładające się na moc sprawczą użytego w dyskusji merytorycznej argumentu (stąd też podkreślanie przez Fredrę znaczenia retoryki w ustroju demokratycznym).

⁸³ Zob. *Cedulka do listu należąca*, s. 52–53. Należy jednak zauważyć, że Fredro jako istotną przyczynę swej niechęci do sejmku konnego wskazuje zepsucie obyczajów politycznych, które obserwuje w swych czasach.

⁸⁴ Por. *Gestorum*, s. 189; *Scriptorum*, s. 529, 631–633; *Militarium*, s. 491; *Vir Consilii*, s. 57.

⁸⁵ *Scriptorum*, s. 631.

⁸⁶ Por. *Scriptorum*, s. 633.

⁸⁷ Por. *Militarium*, s. 195–197, 537.

⁸⁸ Por. *Scriptorum*, s. 529. Por. też *Vir Consilii*, s. 548–549.

⁸⁹ Por. *Gestorum*, s. 116; *Vir Consilii*, s. 399.

Słuchacze powinni z kolei wykazywać się licznymi cnotami, zwłaszcza roztropnością, wielkomyślnością oraz zdolnością do rezygnacji z własnego dobra na rzecz dobra całej Rzeczypospolitej⁹⁰.

5. Wolność jako przywilej

Fredro wielokrotnie podkreśla, że wolność, zarówno obywateli, jak i narodu politycznego, ma swoje źródło w decyzji władzy zwierzchniej. W ten sposób postrzega on przywileje szlachty, widząc w nich przejaw łaski udzielonej przez Rzeczpospolitą⁹¹. Wolność, która została tak nadana, gwarantowana jest prawem i na nim się opiera⁹². Wojewoda podolski pokazuje przy tym, że rzeczywista moc decyzyjna przyznawania nowych wolności przechodzi z rąk króla do narodu politycznego. W tym kontekście Andrzej Maksymilian wskazuje na kluczową rolę Sejmu⁹³. Jednocześnie otrzymane przywileje, określające sytuację osób i zbiorowości, są istotnym czynnikiem tworzącym jedność cieszącą się nimi wspólnoty politycznej⁹⁴. Za przykład służyć może tu zwłaszcza naród polityczny Rzeczypospolitej.

Dla wolności rozumianej jako przywilej istotna staje się kwestia walki o jej zdobycie. Przybiera ona przede wszystkim postać wymuszania przez mieszkańców na władzy stopniowego przyznawania wolności w sytuacjach zagrożenia państwa⁹⁵. Model ten opisywał Fredro głównie na przykładzie republiki rzymskiej, gdzie „niemal każda trudna sytuacja, w jakiej znalazła się republika, dawała ludziom sposobność zyskania nowych swobód”⁹⁶. Podobnie w przypadku Polski – najważniejsze, zdaniem wojewody podolskiego, przywileje wymuszane były przez rycerstwo przy okazji wypraw zbrojnych: „naywieksze Przywileie są naszymy wolności, de data Ex Castris”⁹⁷. Zdobyte tą drogą swobody przekazywane są następnie potomkom⁹⁸. Sam Fredro przyznaje, iż wolność zawdzięcza szczęściu urodzenia się obywatelem⁹⁹.

⁹⁰ Por. *Gestorum*, s. 134–135.

⁹¹ Por. *Scriptorum*, s. 537–539.

⁹² Por. *ibidem*, s. 553, 563–565.

⁹³ Por. *Gestorum*, s. 135, 104, 291; *Scriptorum*, s. 539.

⁹⁴ Por. *Gestorum*, s. 139–140.

⁹⁵ Por. *Scriptorum*, s. 443–445.

⁹⁶ *Ibidem*, s. 445.

⁹⁷ *List do podufalego przyjaciela*, s. 203. Fredro uznaje natomiast, że początkowo władza króla w Polsce miała charakter absolutny. Por. *Vir Consilii*, s. 546.

⁹⁸ Por. *Vir Consilii*, s. 423.

⁹⁹ Por. *Scriptorum*, s. 635–637.

Wojewoda podolski wielokrotnie żywił obawy przed utratą zdobytych tą drogą swobód. Poświęcał zatem dużo miejsca kwestii zachowania wolności, które w jego ocenie jest trudniejsze od jej zdobycia¹⁰⁰. Opierając się na historycznych przykładach, Andrzej Maksymilian zauważa bowiem, że wolność wywalczyło wielu, ale niewielu udało się ją utrzymać¹⁰¹. Niepokojące pod tym względem okazywały się zwłaszcza, świeże jeszcze z jego perspektywy, dzieje państw europejskich¹⁰². Pisząc o wolności pod kątem zdolności jej zachowania, Fredro obszernie przedstawia zarówno grożące niebezpieczeństwa, jak i potencjalne środki zaradcze.

6. Zagrożenia dla wolności

W koncepcji Fredry wyraźnie możemy wyodrębnić dwie grupy zagrożeń. Źródło pierwszej z nich tkwi w podmiotach, które same cieszą się wolnością, i polega na niewłaściwym z niej korzystaniu. Druga pochodzi od podmiotów zewnętrznych i sprowadza się do zniewolenia, czyli narzucenia swojej woli dotychczas wolnym podmiotom. Obie te grupy są ze sobą ściśle połączone, przy czym najczęściej wystąpienie zagrożeń z pierwszej pociąga za sobą, a przynajmniej ułatwia, urzeczywistnienie się niebezpieczeństw płynących z drugiej. Kwestia zagrożeń, na jakie narażona jest wolność prowadzi zarazem wojewodę podolskiego do przedstawienia warunków prawidłowego z niej korzystania oraz systemu jej instytucjonalno-etycznych zabezpieczeń.

Do pierwszej z omawianych grup niebezpieczeństw należy błędne rozumienie wolności, niewłaściwe czy niedbałe z niej korzystanie oraz brak należytego przygotowania do bycia wolnym. Fredro zauważa zatem, że wolność bywa często utożsamiana z samowolą (*licentia*), gdzie wola nie podlega rozumowi, prawu i legalnej władzy¹⁰³. Wojewoda podolski wyraźnie jednak podkreśla, że nie są to zjawiska tożsame: „Insza Wolność, álbo Swiobodá, Insza Swawola, álbo Rospustá”¹⁰⁴. Wolność przeradza się w nią, gdy brak cnoty umiaru¹⁰⁵. Podobnie przeciwstawia Fredro zuchwałość, czy też rozwiązłość

¹⁰⁰ Warto zauważyć, że zasadniczo Fredro wyżej ceni zdolność zachowania niż zdobywania czy nabywania. Por. *Vir Consilii*, s. 253.

¹⁰¹ Por. *Militarium*, s. 693.

¹⁰² Por. *Gestorum*, s. 65, 76, 303.

¹⁰³ Por. *ibidem*, s. 5, 50. Dla Fredry również wolność wojskowa zbliżona jest do swawoli. Por. *Vir Consilii*, s. 632.

¹⁰⁴ PMP, p. 188.

¹⁰⁵ Por. *Monita*, s. 273.

(*insolentia*), uporządkowanej wolności¹⁰⁶. Samowola prowadzi do powstania konfliktów i nie potrafi zaprowadzić porządku¹⁰⁷, a stan, w którym ona panuje opisany został następująco: „Rozboy, nie sprawą, gdzie się wszystko godzi”¹⁰⁸ oraz „Większa niewola gdzie się wszystko wszystkim godzi, niżeli gdzie nic nikomu”¹⁰⁹. Jej efektem w życiu wspólnoty stają się rządy silniejszych, którzy podporządkowują swej woli pozostałych współobywateli¹¹⁰. Środek zaradczy w tym przypadku wojewoda podolski widzi we władzy zwierzchniej. Do jej zadań przypisuje bowiem opanowanie samowoli, do której skłonność wykazują zwłaszcza możni¹¹¹.

Kolejne błędne rozumienie wolności polega na sprowadzeniu jej do swobody w oddawaniu się przyjemnościom prywatnym przy zapoznaniu obowiązków publicznych¹¹². W opinii Fredry takie podejście wynika z zasadniczo fałszywego przeciwstawienia wolności prywatnej i publicznej¹¹³. To błędne założenie, połączone z właściwym większości ludzi lenistwem, prowadzi do wycofania się z uczestnictwa w wolnościowych instytucjach¹¹⁴. Stąd już tylko krok do wyzyskania tego stanu przez panującego, który pod pozorem zdejmowania z obywateli ciężarów może podporządkować ich swej woli i wprowadzić monarchię. Sytuację tę opisał Fredro następująco: „Nie pierwszej jednak, powiadam, wolne państwo skłania się ku władzy monarszej, niż pycha, zniewieściałość, gnuśność, troska o dobra prywatne i obojętność wobec publicznego zepsuje lud”¹¹⁵. Ospalość oraz pokusa łatwego i wygodnego życia torują zatem drogę zniewoleniu, co wojewoda podolski wyraził, nawiązując do prorocstwa Samuela: „Mianowicie, gdy pełen życia szlachetny

¹⁰⁶ Por. *Vir Consilii*, s. 424.

¹⁰⁷ Por. *Gestorum*, s. 16.

¹⁰⁸ PMP, p. 264.

¹⁰⁹ *Ibidem*, p. 265.

¹¹⁰ Por. *Gestorum*, s. 5, 50.

¹¹¹ Por. *ibidem*, s. 137.

¹¹² Por. *ibidem*, s. 30–31, 24; *Vir Consilii*, s. 268–269.

¹¹³ Por. Fredrowską krytykę tych, którzy chcieli sobie zapewnić wolność prywatną kosztem publicznej, korzystając z łaski dworu: „tym dalsi od obaw o upadek wolności (jeśli tylko posiadają ją w jakiś sposób prywatnie, zaniedbują powszechną [*privatam sibi dum quoquo modo habent, negligente publicam*]); przepełnieni poczuciem ważności, nie ogarniają myślą dłuższego czasu, nie troszczą się o przyszłość, byleby tylko korzystali z teraźniejszości” (*Monita*, s. 236–237). Podobna argumentacja pojawia się w *Vir Consilii*, s. 546.

¹¹⁴ Por. *Gestorum*, s. 32; *Votum z 1666 r.*, s. 196.

¹¹⁵ *Militarium*, s. 729.

umysł doznał uwiądu, pojawiło się pragnienie, by samemu przestać się troszczyć i żeby wygodnie powierzyć się cudzej opiece, to znaczy, by król toczył wojny, przejmując także i inne obowiązki w państwie”¹¹⁶.

Z kwestią tą wiąże się również niebezpieczeństwo uśpienia czujności w trosce o wolność. Może ono wynikać z nieświadomości, zbytniej pewności połączonej z lekceważeniem zagrożeń i poczuciem zadowolenia z osiągniętej pozycji¹¹⁷. Tylko nieliczni w okresie rozkwitu swobód potrafiały dostrzec potencjalne zagrożenia dla nich¹¹⁸. To o tyle groźne, że zachowanie wolności, zdaniem wojewody podolskiego, zależy nieraz od jednorazowych wydarzeń, które ją niszczą: „Pospolita wolność, iak szklane naczynie, którego całość ná iednym rázie zawiśła, raz opuściwszy nic nieobaczysz, tylko skorupy”¹¹⁹. Potrzeba zatem szybkiego wykrycia niebezpieczeństwa i przeciwdziałania mu¹²⁰. Jednocześnie, jak zauważa Fredro, wielu nie docenia posiadanego dobrodziejstwa wolności, a korzyści z niej płynące ludzie dostrzegają dopiero, gdy cierpią już niewolę¹²¹. W *Monita* przedstawił to następująco: „Nawet darów wolności nikt lepiej nie rozumie i nie obawia się bardziej jej upadku niż ten, kogo bliżej dotyka lub komu grozi niewola po jej utracie”¹²², zaś w *Przysłowiach* ujął zwięźle: „Dobro naylepiey poznać, kiedy go nieście”¹²³.

Fredro wskazuje niemało środków pozwalających przeciwdziałać opisanym tu zagrożeniom. W przestrobach dla synów sam przyznaje, że jest to jeden z istotniejszych tematów jego pism: „Z strony zatrzymania zaś wolności masz dość ode mnie przestroóg, w polskich i pismach i łacińskich”¹²⁴. Do tego celu konieczne będzie zatem przede wszystkim aktywne i umiejętne

¹¹⁶ *Ibidem*, s. 729.

¹¹⁷ Por. *Gestorum*, s. 288; *Militarium*, s. 483–489, 495; *List do podufałego przyjaciela*, s. 206. Por. też *Vir Consilii*, s. 271–272, 273–274.

¹¹⁸ Por. *Gestorum*, s. 437, 485. Podobnie, zdaniem Fredry, tylko nieliczni ze współczesnych zauważyli, jak wielkim zagrożeniem dla wolności był Cezar. Por. *Vir Consilii*, s. 524–525.

¹¹⁹ PMP, p. 676.

¹²⁰ Fredro w *Przysłowiach* radzi więc: „Nie dopuszczay się wkorzeń zlemu, co dzisiaj łatwo wyrwać możesz, iutro siłą nie wyważysz” (*ibidem*, p. 342) oraz przestrzega: „Bywa więc z iskerki pożar” (*ibidem*, p. 343).

¹²¹ Por. *Militarium*, s. 693–695.

¹²² *Monita*, s. 237.

¹²³ PMP, p. 642.

¹²⁴ OSP, s. 394.

korzystanie z praw gwarantujących wolność¹²⁵. Wojewoda podolski zauważa, że łatwiej przychodzi ono tym ludom, które znajdują się w fazie starań o nią lub cieszą się świeżym jej zdobyciem¹²⁶. Odpowiednie wypełnienie wolności wymaga, jak już wskazaliśmy, cnót u podmiotów, które z niej korzystają. W wymiarze zbiorowym są to przede wszystkim cnoty publiczne stawiające dobro wspólne nad prywatne¹²⁷. One zaś wymagają odpowiedniego wychowania do cnoty i wolności¹²⁸.

Charakterystyczne jednak, że Fredro przewiduje sytuacje, w których utrzymanie wolności nie będzie możliwe, a zaprowadzenie rządów monarchicznych stanie się wręcz koniecznością. Dzieje się tak wówczas, gdy następuje rozkład moralny danej społeczności, która nie jest wówczas zdolna żyć w stanie wolności. Co więcej, wolność mogłaby okazać się dla niej samej groźna. Fredro opiera to założenie na swych własnych obserwacjach Zachodu: „Widziałem i dowiedziałem się o tak licznych pojedynkach, ojcobójstwach, trucielielstwie, gwałtach, cudzołóstwie i innych czynach niespokojnego umysłu, popełnianych prywatnie i publicznie (nie wspominając o grzechach wobec świętości) wszędzie, tylko nie u nas w Polsce”¹²⁹. W takiej sytuacji absolutne rządy istotnie stanowią wybawienie. Podobne zagrożenie stanowią wojny, ponieważ zmęczeniu długotrwałą niepewnością ludzie gotowi są oddać wolność w zamian za obietnicę spokoju, nawet pod rządami jednowładcy¹³⁰.

W drugiej grupie zagrożeń Fredro wskazuje w pierwszej kolejności na te, które pochodzić mogą od rządzących. To władzę panującego określa wprost jako „truciznę, która niszczyłaby wolność”¹³¹. Przypomnieć tu należy, że wojewoda podolski przypisuje panującym wrodzone pragnienie władzy absolutnej¹³². Wiąże się ono z samą istotą władzy, która będąc instrumentem zapewniającym posłuch, kusi, by wykorzystać ją do narzucenia własnej woli osobom jej poddanym. A podległość cudzej woli, jak pamiętamy, stanowi najgłębszy sens zniewolenia. Fredro czyni zatem wyraźne przeciwstawienie wolności i władzy absolutnej¹³³. Z tej przyczyny jako główny środek zapobiegawczy zaleca, aby

¹²⁵ Por. *Militarium*, s. 485, 675; PMP, p. 189; *Vir Consilii*, s. 645.

¹²⁶ Por. *Militarium*, s. 483.

¹²⁷ Por. *ibidem*, s. 493–495, 695.

¹²⁸ Por. *ibidem*, s. 489–491.

¹²⁹ *Ibidem*, s. 731.

¹³⁰ Por. *ibidem*, s. 437, 489.

¹³¹ *Scriptorum*, s. 447

¹³² Por. *Gestorum*, s. 73. W warunkach Rzeczypospolitej Fredro oskarżał zwłaszcza Jana Kazimierza o wrogość wobec polskiej wolności. Por. *Vir Consilii*, s. 545.

¹³³ Por. *Vir Consilii*, s. 546.

wola sprawujących rządy podlegała prawu¹³⁴, co oznacza, że nad panującym stoi wola narodu politycznego wyrażona w akcie prawodawczym lub umowie o powierzenie władzy¹³⁵. Wojewoda podolski mocno podkreśla zatem ścisłą relację pomiędzy wolnością a przestrzeganiem prawa przez władcę¹³⁶. Tak opisuje sytuację, w której tego zabezpieczenia brak: „gdy panującego w żaden sposób nie ogranicza autorytet poddanych i gdy kieruje się wyłącznie własnymi zachciankami, swoją wolę uważając za prawo, za rozporządzenia – wydane w podnieceniu rozkazy”¹³⁷. Opisanie prawem pozycji sprawujących władzę uznaje Fredro za cechę ustroju republikańskiego, zasadniczo sprzeczną z naturą monarchii¹³⁸. W tej ostatniej bowiem władca „i tak czyni wszystko zgodnie ze swoim pragnieniem”¹³⁹.

Fredro nie wierzy jednak, by samo związanie panującego prawem okazało się wystarczające, by powstrzymać go od zniszczenia wolności, jeśli skupia on w swych rękach całą władzę zwierzchnią w państwie. W takiej sytuacji przestrzeganie przezeń prawa stanowi jedynie rezultat jego dobrej woli. Realną gwarancją zachowania wolności staje się zatem podział władzy wraz z instytucjonalnym systemem przeciwwag¹⁴⁰. Zasadniczo bowiem rozdział sprawowania rządów pomiędzy kilka osób ma utrudnić ich przejęcie przez jedną z nich¹⁴¹. Negatywne dla wolności skutki niegraniczonej władzy pokazywał Fredro na rzymskim przykładzie: „Dopiero po tym, jak Juliusz Cezar, August, Tyberiusz, a później i inni wykształcili ciągłą dyktaturę (która nie była ograniczona przez inną władzę ani czas, a ze względu na swe długie trwanie przerodziła się w pychę), wolność odeszła na zawsze”¹⁴².

Groźne są zatem sytuacje radykalnie wzmacniające człon jedynowładczy, które pozwalają mu nie liczyć się z ograniczającą go władzą pozostałych organów. Niebezpieczeństwo widzi zatem Fredro we wprowadzeniu dziedziczności tronu czy, faktycznie do niej zbliżonej, elekcji *vivente rege*. Zasadę

¹³⁴ Por. *ibidem*, s. 50.

¹³⁵ Por. *Gestorum*, s. 80–82, 121, 137–138. Charakterystyczne, że w *Gestorum* Fredro przedstawia obszerny własny wybór i streszczenie Artykułów henrykowskich oraz komentarz do tego podstawowego aktu prawnego określającego zakres władzy króla.

¹³⁶ Por. *Monita*, s. 119.

¹³⁷ *Militarium*, s. 733.

¹³⁸ Por. *Gestorum*, s. 118.

¹³⁹ *Scriptorum*, s. 447. Zob też *Vir Consilii*, s. 351.

¹⁴⁰ Por. *Militarium*, s. 719–721.

¹⁴¹ Por. *ibidem*, s. 371.

¹⁴² *ibidem*, s. 721.

dziedziczności uznaje zaś, jak pamiętamy, za właściwą monarchii¹⁴³. Zagrożenie dla wolności płynie również z silnego oparcia króla we własnych, niezależnych od Rzeczypospolitej, zagranicznych zasobach, szczególnie w osobnym dziedzicznym państwie¹⁴⁴. Podobnie obawia się Fredro, że król-rodak, wykorzystujący swą władzę, zbuduje dominującą pozycję własnej rodziny, która następnie przejmie rządy w kraju, likwidując również elekcyjność tronu. Zabezpieczenie wolności wojewoda podolski widzi w instytucjonalno-prawnych rozwiązaniach zapobiegających wystąpieniu wskazanych zagrożeń. Szczególnie akcentuje istnienie ograniczeń w dysponowaniu przez panującego mieniem publicznym i zakaz nabywania na własność domu królewskiego majątku prywatnego w Rzeczypospolitej¹⁴⁵. Najmocniejszy środek przeciwstawienia się nadużyciom władcy widzi Fredro w wypowiedzeniu posłuszeństwa królowi¹⁴⁶. Jednocześnie mając świadomość, jak ważna dla prawidłowego funkcjonowania wolności pozostaje władza zwierzchnia opowiada się za powściągliwością zarówno w jej ograniczaniu, jak i stosowaniu prawa oporu¹⁴⁷.

Fredro obawia się również, że król, dysponując w warunkach Rzeczypospolitej władzą rozdawania urzędów i królewszczyzn, będzie w stanie podporządkować sobie Sejm: „Nie byle jakie to narzędzie zwodzenia umysłów i przekupywania większości, które mogłoby sprawić, że władza senatu, szlachty i moc decydowania w najważniejszych sprawach Rzeczypospolitej dostałyby się jednemu tylko władcy”¹⁴⁸. Chcąc temu możliwemu scenariuszowi przeciwdziałać, wojewoda podolski proponuje, aby Sejm był zgromadzeniem licznym i aktywnym, co ma utrudniać korumpowanie senatorów i posłów przez władcę¹⁴⁹. Gdyby jednak tak się stało i król pozyskałby większość do wprowadzenia praw szkodliwych z punktu widzenia wolności, jak chociażby na sejmie 1661 r., ostatnią linię obrony widział Fredro w wymogu jednomyślności i *liberum veto*¹⁵⁰. Z powodu zagrażającej wolności silnej pozycji władcy uznawał zatem, że w Rzeczypospolitej – w odróżnieniu od Wenecji – nie powinna funkcjonować zasada większości przy podejmowaniu decyzji przez Sejm¹⁵¹.

¹⁴³ Por. *Gestorum*, s. 83, 118, 203, 285.

¹⁴⁴ Por. *ibidem*, s. 84–85, 181–182, 285–286, 300–301; *Vir Consilii*, s. 545.

¹⁴⁵ Por. *Gestorum*, s. 286.

¹⁴⁶ Por. *ibidem*, s. 106, 137–138.

¹⁴⁷ Por. *ibidem*, s. 105–106, 137.

¹⁴⁸ *Scriptorum*, s. 447.

¹⁴⁹ Por. *ibidem*, s. 541.

¹⁵⁰ Por. *ibidem*, s. 451, 541. Por. też *Vir Consilii*, s. 474–475.

¹⁵¹ Por. *Scriptorum*, s. 447. Jak słusznie zauważył Robert I. Frost: „nawet po porażce koncepcji elekcji vivente rege, regalizm był znaczną siłą. Andrzej Maksymilian

Działania zmierzające do pozbawienia narodu politycznego wolności nie przybierają jedynie postaci siłowej konfrontacji, lecz mogą także zostać przeprowadzone w drodze podstępu¹⁵² – przykładem praktyczna likwidacja przez dwór dorocznego zbrojnego okazywania szlachty¹⁵³. W ocenie Fredry, za tą decyzją stał strach kręgów dworskich przed rządzonymi i zamiar uczynienia obywateli bardziej powolnymi woli panującego. Rozbrajanie narodu wojewoda podolski uważa za działanie charakterystyczne dla monarchii, poprzez które chce ona rozszerzyć zakres swego władztwa nad poddanymi.

Fredro wskazuje także na niebezpieczeństwa dla wolności płynące z faktu podporządkowania Kościoła władzy świeckiej. W tym wypadku zwraca uwagę, że w państwach, które przyjęły religię reformowaną, doszło do zgniecenia wolności i zaprowadzenia rządów absolutnych¹⁵⁴. Kościół traci bowiem w takiej sytuacji istotną dla wolności zdolność napominania władzy łamiącej prawa moralne¹⁵⁵. Podporządkowany państwu, nie może też odgrywać swej roli w realizacji prawa oporu¹⁵⁶.

W kontekście omawianych zagrożeń ze strony władzy wojewoda podolski z obawami podchodzi do potęgi możnowładztwa. Zauważa, że skutki utraty wolności dotkną przede wszystkim słabszych obywateli i przynajmniej początkowo nie będą odczuwalne dla możnych¹⁵⁷. Z tej przyczyny nie zalicza tych ostatnich do oddanych stronników wolności, lecz uważa ich za podatnych na propozycje płynące ze strony króla. Z drugiej jednak strony, Fredro zauważa, że pewna ilość roztropnych i prawych magnatów może okazać się wielce pomocna w przeciwstawieniu się szkodliwym działaniom władzy¹⁵⁸. Przyjmują oni bowiem ciężar pierwszego ataku panującego, dając zarazem oparcie słabszym obywatelom¹⁵⁹.

Kolejne zagrożenie tkwiące w magnatach widzi Fredro w ich podszytej pychą tendencji do samowoli, która rodzi między nimi konflikty, a także

Fredro i inni politycy opozycyjni poparli *liberum veto* nie dlatego, że król był słaby, lecz dlatego, że sądzili, iż był mocny” (R. I. Frost, *Regaliści bez regalizmu? Dwór królewski a szlachta w czasach Wazów*, [w:] *Dwór a kraj. Między centrum a peryferiami*, red. R. Skowron, Kraków 2003, s. 304).

¹⁵² Por. *Militarium*, s. 725.

¹⁵³ Por. *Gestorum*, s. 29–33.

¹⁵⁴ Por. *ibidem*, s. 46–47.

¹⁵⁵ Por. *Scriptorum*, s. 177.

¹⁵⁶ Por. szerzej rozdz. IX, pkt 1a.

¹⁵⁷ Por. *Gestorum*, s. 178.

¹⁵⁸ Por. *Vir Consilii*, s. 351.

¹⁵⁹ Podobny mechanizm obrony wolności w arystokracji opisał później Alexis de Tocqueville.

prowadzi do podporządkowania im pozostałych obywateli. Może to skutkować przekształceniem senatu we władzę o oligarchicznym charakterze. Charakterystyczne, że w *Przysłowiach* na określenie oligarchii wojewoda podolski podaje polskie terminy: *Bezzrządztwo* albo *Bezprawie*¹⁶⁰. Niedopuszczenie do samowoli jest, jak już wspomnieliśmy, zadaniem władzy zwierzchniej. Jednocześnie w przeciwdziałaniu zagrożeniom płynącym ze strony możnych Fredro przypisuje dużą rolę aktywności politycznej stanu rycerskiego¹⁶¹. Zwyczajni obywatele, zjednoczeni podobieństwem i własną słabością, mogą bowiem zniweczyć plany wąskich grup elit dążących do skrytego przejęcia władzy¹⁶². Prostota tych pierwszych sprawia, że ciężko byłoby ich zwieść, choć do czynu potrzebują przywódcy i sposobności. Niemniej jednak Fredro wiąże z demokracją zagrożenie polegające na rządach tyranów ludowych. Owi *Popularistae* vel *Plebicolae*, jak określa ich Andrzej Maksymilian, dochodzą do władzy dzięki schlebieniu ludowi i spełnianiu jego zachcianek, w oparciu o obsadzanie urzędów publicznych budują oddane sobie zaplecze, by następnie narzucić wszystkim obywatelom swoją wolę¹⁶³. Jednocześnie obawia się wojewoda podolski niszczącego dla wolności oddziaływania fakkji, które dzięki swej organizacji zdobywają przewagę nad rozproszonymi obywatelami, realnie likwidując równość między nimi¹⁶⁴. Stąd już otwarta droga do narzucania przez nie swej woli reszcie wspólnoty politycznej.

Kolonizacja wewnętrzna

Fredro zwraca baczną uwagę na zagrożenia związane z działalnością obcych potęg i monarchów – z ich strony grozi bowiem republice największe niebezpieczeństwo, jakim jest jej skolonizowanie. Dlatego też Fredro uważa, że jeśli republika polsko-litewska ma upaść, to lepiej, aby przekształciła się w rodzimą monarchię, a nie obcą kolonię¹⁶⁵. Kolonizacja polega na przekształceniu

¹⁶⁰ Por. PMP, niepaginowana *Przedmowa*.

¹⁶¹ Por. *Gestorum*, s. 179.

¹⁶² Por. *Militarium*, s. 495.

¹⁶³ Por. *Vir Consilii*, s. 464–465. W opisie zaprowadzania tej tyranii Fredro odwoływał się również do mechanizmów znanych z końcowej fazy republiki rzymskiej. Por. *ibidem*, s. 503.

¹⁶⁴ Por. *Wojsku Rzeczypospolitej*, s. 260.

¹⁶⁵ Por. *Vir Consilii*, s. 546. W 1669 r. w *Epistola ad Amicum* Fredro rozważał, wobec słabości Rzeczypospolitej, warianty możliwych rządów absolutnych. Zdawał sobie sprawę z negatywnych skutków, jakie przyniosłoby wówczas objęcie tronu przez obcokrajowca: „A w wypadku gdyby złota wolność miała zginąć, lepiej popaść w *absolutum dominium* pod panowaniem rodaka niż cudzoziemca”. Tłum. za: K. Przyboś, *Kandyda-*

suwerennego dotychczas państwa, stanowiącego centrum – nawet o jedynie lokalnym charakterze – w pozbawioną podmiotowości peryferię zewnętrzną metropolii¹⁶⁶. Zasadnicza różnica pomiędzy państwem a kolonią leży w samym celu ich istnienia. O ile w przypadku pierwszego cel ten stanowi dobro tworzącej je wspólnoty politycznej, o tyle kolonia służy interesom obcej metropolii. Przykładu dostarczał Fredrze los Czech i Węgier oraz księstw naddunajskich – Mołdawii i Wołoszczyzny¹⁶⁷.

Kolonizacja pociąga za sobą przede wszystkim eksploatację zdominowanego terytorium i jego mieszkańców, co sprowadza się do transferu zasobów materialnych i przejęcia zasobów ludzkich¹⁶⁸. W Czechach i na Węgrzech aktywność i wysiłek mieszkańców nie służą już ich własnemu rozwojowi i zachowaniu wolności, lecz interesom Habsburgów. Co więcej, miejscowe elity intelektualne zostają przejęte przez metropolię, a elity polityczne, które mogłyby udźwignąć ciężar podmiotowości, pozbawiono pozycji politycznej i majątkowej. Odbyna się to przy równoczesnym tworzeniu – w drodze nadań urzędów i beneficjów – nowych, często obcych etnicznie, warstw wyższych, które są uzależnione od imperium, a wyobcowane z lokalnych społeczeństw¹⁶⁹. Na skolonizowanym obszarze dochodzi do zahamowania własnego rozwoju kulturowego miejscowej ludności wraz ze stopniową utratą jej tożsamości, co przejawia się przyjmowaniem kultury metropolii, zwłaszcza jej języka i obyczajów¹⁷⁰. Znamienne w tym kontekście, jak skomentował Fredro sytuację zgermanizowanych Czech: „całkiem wyzbyły się słowiańskiego pochodzenia przez przyjęcie kolonii, obyczajów i języka niemieckiego”¹⁷¹. Od strony politycznej efektem kolonizacji staje się utrata wolności przez naród, który nie ma już

tura Piasta w literaturze politycznej w bezkrólewiu po abdykacji Jana Kazimierza, „Studia Historyczne” 1971, R. XIV, z. 4, s. 497.

¹⁶⁶ Odnośnie do koncepcji kolonizacji wewnętrznej patrz: M. Hechter, *Internal Colonialism: The Celtic Fringe in British National Development*, New Brunswick, New Jersey 1999; E. Thompson, *Historia Europy Środkowej jako narracja postkolonialna*, „Rzeczy Wspólne” 2012, nr 8 (2), s. 26–35.

¹⁶⁷ Por. *Gestorum*, s. 84–85, 202–203, 282. Szerzej rzecz omawiam w: M. Tracz-Tryniecki, *Wstęp*, [w:] *Gestorum*, s. 232–237.

¹⁶⁸ Por. *Gestorum*, s. 84, 89. W opisie Fredry eksploatacja ta przybiera skrajniejsze formy na terenach zdominowanych przez Turcję, doprowadzając do desperacji lokalną ludność. Por. *Gestorum*, s. 194–195; *Vir Consilii*, s. 629–630.

¹⁶⁹ Por. *Gestorum*, s. 84.

¹⁷⁰ Por. *ibidem*, s. 203.

¹⁷¹ *Ibidem*, s. 203. Por. też *ibidem*, s. 57, 83.

wpływu na podejmowanie decyzji, gdyż ich centrum przenosi się do metropolii¹⁷². Wojewoda podolski podaje tu przykład faktycznej likwidacji wolnej elekcji w przejętych przez Habsburgów krajach¹⁷³. W przypadku kolonizacji tureckiej charakterystyczną cechą jest dodatkowo istnienie stałych, utrzymywanych przez Sтамбул, patologii życia publicznego – najpoważniejsze to korupcja na wszystkich poziomach władzy, okrucieństwo w życiu politycznym, niestabilność rządów rywalizujących ze sobą gospodarów¹⁷⁴. Z jednej strony, przedstawiona powyżej sytuacja rodzi w mieszkańcach skolonizowanych terenów chęć zrzucenia jarzma niewoli, co Fredro łączy z pragnieniem wolności¹⁷⁵. Z drugiej jednak strony, warunki kolonialne demoralizują ich, skutkując brakiem wzajemnego zaufania, identyfikacji i oddania dobru wspólnemu, niewiarą we własne siły, a także zdradą, przewrotnością, prywatą i kłamstwem¹⁷⁶. Te wady zaś przekładają się ostatecznie na porażkę niepodległościowych zrywów. Podbijtym narodom brakuje bowiem zdolności do wolności – mogą wprowadzić o nią walczyć i za nią umierać, ale nie będą mogli się nią cieszyć¹⁷⁷.

Sprowadzenie zagrożenia kolonizacją widzi Fredro przede wszystkim w objęciu tronu przez cudzoziemskiego władcę posiadającego własne silne zaplecze zagraniczne. Przy jego pomocy panujący nie tylko przekształciłby Rzeczpospolitą w monarchię, ale też pozbawiłby ją faktycznej podmiotowości na arenie międzynarodowej, zaś jej potencjał oddałby na użytek swego rodzimego, dziedzicznego państwa. Ucieleśnieniem tego niebezpieczeństwa byli dla wojewody podolskiego Habsburgowie¹⁷⁸. Znamienne przy tym, że do przejęcia kontroli nad Czechami i Węgarami posłużyli się oni wolnościową instytucją elekcji władcy¹⁷⁹. Z tej przyczyny Fredro zwraca baczną uwagę na próby cesarskich ingerencji w proces wyborczy poprzez propozycje korupcyjne i rozpowszechniane pamflety¹⁸⁰. Kolejny czynnik grożący popadnięciem w relację kolonialną stanowi wchodzenie w sojusze, które uzależnia od powodzenia innych państw i zmusza do walki dla cudzej korzyści¹⁸¹. Inne

¹⁷² Por. *ibidem*, s. 202.

¹⁷³ Por. *ibidem*, s. 85, 203, 282; *Dyskurs o mianowaniu*, s. 251.

¹⁷⁴ Por. *Gestorum*, s. 190, 192–193.

¹⁷⁵ Taki jest, wedle Fredry, cel opisanej w *Gestorum* wojny Iwona z Turkami. Por. *ibidem*, s. 197–198.

¹⁷⁶ Por. *ibidem*, s. 197, 200, 201, 227–228, 230.

¹⁷⁷ Por. *ibidem*, s. 195–197.

¹⁷⁸ Por. *ibidem*, s. 8, 84–85, 97, 202, 279, 282, 300–301, 303.

¹⁷⁹ Por. *ibidem*, s. 84, 202.

¹⁸⁰ Por. *ibidem*, s. 61.

¹⁸¹ Por. *Militarium*, s. 373–375.

źródło omawianego niebezpieczeństwa widzi wojewoda podolski w podboju ze strony despotycznych państw Wschodu, wskazując przede wszystkim na Imperium Osmańskie¹⁸².

Obawa przed staniem się kolonią nie oznacza, że Fredro powstrzymuje się przed doradzaniem stosowania podobnych praktyk względem otoczenia Rzeczypospolitej. Taki los przewiduje dla Mołdawii, dla której alternatywą wobec osmańskiej podległości jest ponowne zostanie polską kolonią. Wojewoda podolski wskazuje tu na pozytywne strony zależności od Rzeczypospolitej¹⁸³. Kolonialne metody proponuje również w przypadku zarządzania podbitymi prowincjami i tłumienia w nich buntów. Zaleca zatem: narzucenie własnych praw, obyczajów, religii, stroju, języka, zwłaszcza poprzez wychowanie dzieci i kształcenie lokalnej elity; sprowadzanie cudzoziemców i nadawanie im obywatelstwa; rozbrojenie miejscowej ludności wraz z uniemożliwieniem jej przygotowania wojskowego; zapobieżenie nadmiernemu bogaceniu się mieszkańców podbitych terenów; przyznawanie im indywidualnych wolności w miejsce wolności wspólnoty; powiązanie lokalnej elity z metropolią interesami gospodarczymi; obsadzanie administracji nowymi ludźmi; dzielenie zbuntowanych regionów na mniejsze niezależne struktury administracyjne tak, by osłabić więź całości; osadzanie na tym obszarze lojalnej ludności z metropolii¹⁸⁴. Do tego ostatniego środka Fredro odwoływał się zwłaszcza w stosunku do ziem Rusi czy Ukrainy, której wierność chciał zapewnić, tworząc kolonie zamieszkałe przez ludność katolicką¹⁸⁵.

7. Wolność a stosunek do majątku

Osobne zagrożenie dla wolności stanowi niewłaściwy stosunek do majątku. Fredro zauważa bowiem, że monarchowie wykorzystują pragnienie bogactwa, obiecując je w zamian za wyrzeczenie się wspólnotowej wolności publicznej¹⁸⁶. Nie jest to trudne zwłaszcza wtedy, gdy ta ostatnia miałaby przejściowo łączyć się z ubóstwem¹⁸⁷. Dlatego też dla zachowania wolności ważna jest kwestia

¹⁸² Por. *Vir Consilii*, s. 617; *Gestorum*, s. 7, 79, 224, 231.

¹⁸³ Por. *Gestorum*, s. 196.

¹⁸⁴ Por. *Scriptorum*, s. 407, 429–431; *Militarium* 2, s. 37–46. Osadzanie ludności katolickiej na odebranych Turkom terenach greckich proponował Fredro w ramach planów wojny z Imperium Osmańskim i przejęcia kontroli nad Konstantynopolem przez łacinników. Por. *Vir Consilii*, s. 632.

¹⁸⁵ Por. *Scriptorum*, s. 407; *Militarium*, s. 189; *Vir Consilii*, s. 331–332.

¹⁸⁶ Por. *Militarium*, s. 437, 725–727; *Vir Consilii*, s. 546–547.

¹⁸⁷ W tym kontekście Fredro przestrzega: „Lepsza mniej porządna Wolność, niż naydostatniejsza Niewola” (PMP, p. 698).

odpowiedniego podejścia do majątku. Po pierwsze, powinien on zostać zdobyty nie dzięki łasce władzy, lecz własną przedsiębiorczością lub zasługami, co daje materialną gwarancję niezależności¹⁸⁸. Źródło prawdziwego i trwałego bogactwa, tak w wymiarze indywidualnym, jak i publicznym, wojewoda podolski widzi w cnocie, modlitwie, uczciwej pracy i dobrym zarządzaniu (*recte ordinatio*)¹⁸⁹. Nawiązuje tym do benedyktyńskiej zasady *ora et labora*. Po drugie, Fredro zwraca uwagę na konieczność zachowania umiaru, który w połączeniu z poprzestawaniem na tym, co zapewnia godziwe bytowanie bez przesadnej okazałości chroni przed żądzą bogactwa – prostym wabikiem ułatwiającym korumpowanie obywateli¹⁹⁰. Jednocześnie owa żądza prowadzi do rywalizacji, która, jak pamiętamy, niszczy jedność wspólnoty.

Nie oznacza to jednak, że wojewoda podolski zachęca do ubóstwa. Ono również wywiera negatywny wpływ na wolność indywidualną i zbiorową. Skutkuje bowiem biernością i apatią, czyli cechami, które uniemożliwiają prawidłowe korzystanie z wolności¹⁹¹. Z kolei biedni i zdesperowani, nie mający nic do stracenia, stanowią grupę, która gotowa jest wszczynać bunt¹⁹². Wolność zaś potrzebuje ładu. Z tych względów Fredro głosi potrzebę upowszechnienia własności¹⁹³, która ma również niebagatelne znaczenie dla prawidłowego funkcjonowania wolności. Nawet drobna własność prywatna rodzi konieczne dla niej nawyki, takie jak: przywiązanie, troska oraz świadomość, że do korzystania z mienia potrzeba powszechnego bezpieczeństwa, jakie niesie ze sobą wolność wspólnoty¹⁹⁴. Stan średniej zamożności powinien, w opinii Fredry, umożliwić osiągnięcie właściwej równowagi między aktywnością a posłuszeństwem obywateli¹⁹⁵.

Z powyższych względów wolność łączy się u Fredry z ochroną i swobodnym dysponowaniem własnością. Wojewoda podolski wyodrębnia przy tym pojęcie wolności ekonomicznej¹⁹⁶. Znamienne, że ucisk fiskalny ze strony państwa określa mianem „skrajnego zniewolenia”¹⁹⁷. Zauważa bowiem, że poprzez nadmierne podatki, które odbierają zbyt dużą część wypracowanego dochodu, władza uderza w wolność i własność. Pozbawia bowiem mieszkańców podsta-

¹⁸⁸ Por. *Militarium*, s. 725–727.

¹⁸⁹ Por. *Vir Consilii*, s. 59.

¹⁹⁰ Por. *Militarium*, s. 491–493; *Vir Consilii*, s. 494.

¹⁹¹ Por. *Militarium*, s. 197.

¹⁹² Por. *ibidem*, s. 205, 743.

¹⁹³ Por. *ibidem*, s. 205.

¹⁹⁴ Por. *ibidem*, s. 213, 493–495.

¹⁹⁵ Por. *ibidem*, s. 205.

¹⁹⁶ Por. *Vir Consilii*, s. 632.

¹⁹⁷ Por. *Scriptorum*, s. 209.

wowej motywacji do aktywności gospodarczej, jaką stanowi uczciwe pomnażanie prywatnego majątku i możliwość korzystania zeń¹⁹⁸. Choć, jak pamiętamy, Fredro przyznaje władzy publicznej szerokie prawo do ingerencji w sposób korzystania z majątku, to jednak w jego najbardziej skrajnym wariacie nie dochodzi do bezpłatnego przejęcia mienia przez państwo, lecz do przekazania go bardziej rozważnym członkom rodziny¹⁹⁹.

8. Równość a wolność

Dla Fredry wolność nierozzerwalnie wiąże się z równością²⁰⁰ – tę drugą uważa wręcz za „duszę wolności”²⁰¹. Źródłem przekonania o tym związku należy szukać w republikańskim modelu obywatelstwa, który zakłada posiadanie przez obywateli równej wolności opartej na formule rządzenia i bycia rządzonym²⁰². Równi sobie obywatele uczestniczą w rządach dla dobra wspólnego, identyfikując się z interesem swej republiki²⁰³.

Zarazem wynikiłe z równości podobieństwo głęboko łączy ludzi²⁰⁴. Zapewnia ona zatem poczucie wspólnoty i umożliwia samodzielne rządzenie się i współdziałanie równych. Fredro jest bowiem przekonany, że tylko relacje oparte na równości pozwalają na efektywną współpracę w trosce o dobro wspólne²⁰⁵: „W rzeczypospolitej, dzięki równej władzy wszystkich, lepszy może z łatwością poprawić gorszego, pilnując go bez naruszania umiłowanej wolności, wszystko więc lepiej musi tam pracować”²⁰⁶. Powyższe cechy okazują się niezbędne dla funkcjonowania republiki, więc Fredro wyraźnie stwierdza, iż „wszystko to, skąd spodziewano się nierówności jest groźne dla Rzeczypospo-

¹⁹⁸ Por. *Militarium*, s. 241–243.

¹⁹⁹ Por. *Scriptorum*, s. 469.

²⁰⁰ Por. *Gestorum*, s. 14, 94; *Militarium*, s. 329, 491.

²⁰¹ Por. *Gestorum*, Zagadnienia (Quaestiones), pkt 3.

²⁰² Por. *Gestorum*, s. 83,5.

²⁰³ „Ludzie natomiast, ciesząc się równą godnością, z cnotą, wiernością i miłością, z wdzięczności wobec rzeczypospolitej troszczą się o powierzone im dobro jak o swoje własne. Nie jako słudzy, lecz bardziej jako obywatele (lub, jeśli wolno tak to nazwać, współwłaściciele i towarzysze) rządzą raczej, niż są rządzeni, nie w imieniu władcy i dla jego własnej korzyści, lecz dla rzeczypospolitej i wspólnej wolności” (*Militarium*, s. 329).

²⁰⁴ Por. *ibidem*, s. 495.

²⁰⁵ Por. kwestię wolnej i równej debaty publicznej w *Vir Consilii*, s. 398.

²⁰⁶ *Militarium*, s. 331.

litej”²⁰⁷. Jako główne źródło niebezpieczeństwa wskazuje tu przede wszystkim pychę i złączoną z nią nieposkromioną ambicję²⁰⁸. Z tej również przyczyny uważa, że ludzie pyszni, przekonani o własnej wyższości, nie znoszą krytyki ze strony współobywateli. Określa ich jako charaktery stoickie, które nie nadają się do funkcjonowania w ustroju opartym na rządach ludu²⁰⁹.

Wojewoda podolski przywiązuje dużą wagę do instytucjonalno-prawnych środków zapewnienia równości. Uważa on bowiem formalną równość obywateli za podstawę, na której zbudowano wolność w Rzeczypospolitej²¹⁰. Podkreśla parokrotnie znaczenie, odmienne od zachodniej hierarchii arystokracji, równego statusu szlachty, z którego wynika zakaz przyjmowania przez nią tytułów²¹¹. Zwraca uwagę, że dzięki tej zasadzie istnieją równe, niezdeteminowane urodzeniem szanse na objęcie urzędów, co daje możliwość ujawnienia się ludzkiej cnoty. Posługując się tymi racjami, Fredro uzasadnia odmowę przyznania miejsca w Senacie posiadającym tytuły książęce lennikom Rzeczypospolitej²¹². Zbliżona jest również jego argumentacja przeciw powiększaniu liczby urzędów. Wojewoda podolski uważa bowiem, że jej zwiększenie doprowadziłoby do przekształcenia pełnienia godności w czynnik powodujący nierówność i utratę znaczenia samego obywatelstwa²¹³. Środek zapewnienia równej wolności każdego obywatela stanowi też, w ocenie Fredry, instytucja indywidualnego sprzeciwu przy wyborze króla²¹⁴. Podobnie w *liberum veto* widzi Andrzej Maksymilian instrument obrony przeciw oligarchicznym fakcjom, gdzie „moźniejszy dzięki swemu stronnictwu mógłby przeważać biedniejszego a zacnego”²¹⁵. Znamienne, że prezentując w *Gestorum* różne rozwiązania instytucjonalne czasu bezkrólewia, stara się je tak zinterpretować lub przekształcić, by akcentowały równość między obywatelami, przede wszystkim między członem demokratycznym a arystokratycznym²¹⁶.

²⁰⁷ *Gestorum*, s. 94.

²⁰⁸ Por. *Militarium*, s. 491.

²⁰⁹ Por. *Monita*, s. 223.

²¹⁰ Por. *Gestorum*, s. 263.

²¹¹ Por. *ibidem*, s. 5, 92–94, 287; *Scriptorum*, s. 463, 537–539. Por. też wypowiedź Fredry na sejmie 20.10.1670 r., w której uznał, że tytuły w Rzeczypospolitej stanowiłyby odwrócenie formy państwa. Zob. *Diariusz sejmu zwyczajnego 1670 roku*, oprac. K. Przyboś, M. Ferenc, Kraków 2005, s. 97.

²¹² Por. *Gestorum*, s. 263.

²¹³ Por. *ibidem*, s. 82.

²¹⁴ Por. *ibidem*, s. 100.

²¹⁵ Por. *Scriptorum*, s. 445.

²¹⁶ Por. zwłaszcza *Gestorum*, s. 13–14 wraz z przypisami.

Względ na potrzebę zachowania równości sprawił, że w swych pierwszych pracach Fredro opowiadał się przeciw królowi-rodakowi²¹⁷. Kluczowe jest tu zwłaszcza jego założenie, że zbytnia władza jednego z obywateli stanowi zagrożenie dla równości wśród nich²¹⁸. Podobnych racji używa też wojewoda podolski w sprzeciwie wobec urzędu namiestnika. Wolni i równi obywatele podporządkowują się bowiem władzy króla, na którą sami się zgodzili, a nie wskazanemu przez niego zastępcy²¹⁹. Co więcej, Fredro przewiduje, że funkcja ta znalazłaby się najprawdopodobniej w rękach magnaterii, z dodatkową szkodą równości²²⁰.

Jednocześnie wojewoda podolski ma świadomość, że kluczowe znaczenie dla stabilności republiki ma nie tylko formalna równość obywateli, lecz również jej wymiar ekonomiczny²²¹. Z tego względu bardzo mocno akcentuje funkcjonującą w Rzeczypospolitej zasadę równego podziału majątku pomiędzy dzieci spadkodawcy²²². Przeciwnieństwem tej, z gruntu demokratycznej, instytucji był obowiązujący w wielu krajów zachodnich arystokratyczny system primogenitury. Ten pierwszy uznaje Fredro za bardziej zgodny z naturą republiki²²³.

Zagrożenie równości wojewoda podolski dostrzega w obecnych w obrębie Rzeczypospolitej napięciach pomiędzy czynnikiem demokratycznym i oligarchicznym. Świadom faktycznych różnic w narodzie politycznym, zwłaszcza istnienia potężnej magnaterii, uznaje Fredro zapewnienie równości za istotne zadanie władzy zwierzchniej. Inaczej wolność zdegeneruje się w samowolę, której efektem będzie dominacja możnych połączona ze stałymi walkami między nimi²²⁴. Jednocześnie wojewoda podolski zdaje sobie sprawę z nierozwiązywalnych sprzeczności, do jakich prowadzą realia oligarchiczne w formalnie demokratycznym systemie. Dobrze oddaje to jego stosunek do równości w stosowaniu prawa. Względ na czynnik demokratyczny sprawia, że zdecydowanie się jej domaga, a jednocześnie rozumie, że realna pozycja czynnika oligarchicznego wymusza stosowanie prawa adekwatnie do indywidualnej potęgi magnata, który mógł w razie konfliktu zachwiać państwem²²⁵. Powstały wówczas dylemat przedstawia Fredro następująco:

²¹⁷ Por. *Gestorum*, s. 5–6, 91–97, 182, 281, 283–287, 303; *Scriptorum*, s. 463, 543.

²¹⁸ Odnosi tę myśl do dysponowania wojskiem. Por. *Gestorum*, s. 303.

²¹⁹ Por. *Vir Consilii*, s. 544.

²²⁰ Por. *Gestorum*, s. 177, 182.

²²¹ Z tej przyczyny Fredro chwalił umiarkowane majątki obywateli. Por. *Militarium*, s. 491–495.

²²² Por. *Scriptorum*, s. 463, 537, 557.

²²³ Por. *ibidem*, s. 463.

²²⁴ Por. *Gestorum*, s. 5, 83, 137.

²²⁵ Por. *Scriptorum*, s. 427–429.

Skutkiem czego należy albo nie dostrzegać wielu ich [możliwych] postępów, budząc tym samym zgorszenie innych, albo wezwać ich do odpowiedzialności, co z kolei rodzi najpierw ukryty żal do dobrych obywateli, którzy żądają przestrzegania prawa, następnie wzajemne zarzuty, w końcu zaś otwartą nienawiść, a stąd bierze się jawna niezgoda²²⁶.

9. Polska wolność jako odmienność

Fredro silnie podkreśla odmienność wolnościowego ustroju Rzeczypospolitej od większości ówczesnych państw europejskich – wprost pisze o „rara in Orbe libertate nostra”²²⁷. Zauważa, że przynosi ona napięcia na płaszczyźnie stosunków międzynarodowych. Z jednej strony wyraźny jest brak zrozumienia, czy też zazdrość, ze strony elit intelektualnych absolutystycznych monarchii, co przenosi się na negatywny wizerunek polsko-litewskiego państwa za granicą²²⁸. Pisząc swe łacińskie prace z myślą także o obcym czytelniku, Fredro uwzględniał krążące na Zachodzie krytyczne opinie na temat Rzeczypospolitej i próbował im przeciwdziałać²²⁹. Wskazywał przy tym, że krytycy polskiej wolności albo jej nie poznali, albo są akademikami zamkniętymi w swych szkolnych teoriach²³⁰. Jednocześnie zauważał, że nieprzechylna opinia o ustroju Polaków łączy się z przekonaniem o ich zasadniczej niższości cywilizacyjnej. Znamienna wydaje się tu obserwacja, jaką Fredro kieruje do rodzimego odbiorcy: „mają nas infra ingenium suum, et artium culturam, oderunt immo nostra”²³¹.

Z drugiej strony, wojewoda podolski opisuje silną presję, jakiej poddawany jest z zewnątrz naród polityczny Rzeczypospolitej, co ujemnie wpływa na bezpieczeństwo państwa²³². Polski wolnościowy ustrój, z takimi instytucjami jak elekcja króla czy podmiotowość narodu, rodzi niepokój wśród zachodnich monarchów. Obawiają się oni, by nie zagroził ich władzy, stając się wzorem dla aspiracji własnych poddanych, którym sami uprzednio odebrali średniowieczne

²²⁶ *Ibidem*, s. 429.

²²⁷ Por. *Votum* z 1666 r., s. 194.

²²⁸ Por. *Gestorum*, s. 287–288; *Scriptorum*, s. 625–643. Fredro uważa, odwołując się do Ezopowej bajki o lisie, że zachodni pisarze starają się zrationalizować stan swego poddaństwa w absolutyzmie poprzez zachwalanie tego ustroju. Por. *Militarium*, s. 735.

²²⁹ Por. *Gestorum*, s. 287–288; *Witanie Króla*, s. 159; *Vir Consilii*, s. 559, 323.

²³⁰ Por. *Vir Consilii*, s. 558.

²³¹ *Discurs do uwazenia*, s. 227.

²³² Por. *Gestorum*, s. 185, 299–301.

swobody²³³. Te okoliczności wymagają od obywateli Rzeczypospolitej nie tylko stałej gotowości do obrony własnej odmienności, lecz także unikania wobec zagranicy prezentowania wizerunku buntowniczego narodu²³⁴.

Odmienność ustrojowa Rzeczypospolitej przekłada się również na polską koncepcję jedności europejskiej. Choć Rzeczypospolita uznaje wspólną tradycję etyki cnoty, to nie podnosi kwestii wspólnych fundamentów ustrojowych kontynentu, lecz akcentuje przede wszystkim wspólne zagrożenia płynące z zewnątrz – przede wszystkim ze strony Turcji, Tatarów oraz Rosji. Z tej przyczyny idea „Przedmurza chrześcijaństwa”, odwołująca się do ponoszenia kosztów obrony Europy i wynikającej stąd użyteczności Rzeczypospolitej, ma uzasadniać przychylnie jej traktowanie i częściowo niwelować wspomniane naciski związane z odmiennością ustrojową²³⁵.

Należy jednak zaznaczyć, że wojewoda podolski nie uważa, by państwo polsko-litewskie pozostawało odosobnione w swej wolnościowej formie rządów. Kilukrotnie porównuje Rzeczypospolitą z Wenecją, chociaż akcentuje różnice między dwoma modelami republikańskiego ustroju – tj. republiką prowincjonalną i miejską²³⁶. Dostrzega również podobieństwa ustrojowe do Węgier i, w mniejszym stopniu, Czech, bolejąc z tego m.in. względu nad stłamszeniem ich wolności politycznej i przejęciem obu państw przez Habsburgów. Fredro jest bowiem przekonany, iż w interesie Rzeczypospolitej leży funkcjonowanie takiego modelu relacji europejskich, w którym istnieją mniejsze, suwerenne państwa o wolnościowym ustroju, jak wspomniane Czechy czy Węgry. Niebezpieczeństwo upatruje natomiast w systemie dominacji wielkich potęg – przede wszystkim imperium Habsburgów²³⁷.

²³³ Por. *ibidem*, s. 185, 203.

²³⁴ Por. *ibidem*, s. 158, 185. Jednym z podanych przez Fredrę argumentów przeciw zwołaniu sejmu konnego była obawa „osławy narodu z tytułem bundu, u postronnych”. Zob.: *Cedulka do listu należąca*, s. 51.

²³⁵ Por. *Gestorum*, s. 47, 52, 63, 109, 112, 157, 277.

²³⁶ Por. *ibidem*, s. 118, 120; *Scriptorum*, s. 447, 529, 633; *Militarium*, s. 695; *Vir Consilii*, s. 549.

²³⁷ Por. *Gestorum*, s. 201–202.

ROZDZIAŁ VIII

CNOTA

Znaczny nacisk na cnotę leży u podstaw Fredrowskiej koncepcji republiki. Od cnót posiadanych przez obywateli zależy bowiem sprawne funkcjonowanie jej konstrukcji instytucjonalnej. Cnota warunkuje również w dużym stopniu prawidłowe korzystanie z wolności, tak w aspekcie indywidualnym, jak i zbiorowym. Stąd też wojewoda podolski wielokrotnie odnosi się do cnót wymaganych od obywateli i rządzących Rzeczpospolitą. Jednocześnie poziom cnót danego ludu, w tym ich brak, okaże się kluczowy dla rozstrzygnięcia, czy właściwą dla niego formą ustroju będzie republika czy monarchia.

1. Istota cnoty

Refleksja Fredry opiera się w znacznej mierze na klasycznym Arystotelesowsko-stoickim wykładzie etyki w interpretacji chrześcijańskiej. Cnota jest zatem trwałą dyspozycją do czynów moralnie pięknych, czyli takich, w których dobro zostaje wybrane i realizowane ze względu na nie same¹. Fredro zaznacza tu, że chodzi o prawdziwe dobro, którym jest Bóg lub inne dobra wybrane ze względu na Niego². Natomiast wybór za cel innego, pozornego dobra oznacza *de facto* wybranie zła i rodzi wady. Cnota przejawia się w ludzkim działaniu, co wojewoda podolski zwięźle ujął w przysłowia: „Zuczynku, nie z słów, dobrego poznąją” oraz „Cnotą w czynieniu zawisła; nie w imieniu”³. Stanowi ona zatem źródło dobrego i szlachetnego działania oraz opinii⁴. Nie polega przy tym na jednorazowym prawym czynie, lecz na stałej tendencji w ich pełnieniu⁵. Fredro widzi w cnocie sprawność tej część rozumu, która odpowiedzialna jest za podejmowanie decyzji – najpierw osąd wskazuje właściwe rozwiązanie, następnie „decyzyjność kieruje i doprowadza postanowienia do skutku”⁶. Do rozpoznania owego prawidłowego rozwiązania czy zachowania potrzebny

¹ Por. *Militarium*, s. 677.

² Por. *Vir Consilii*, s. 24.

³ PMP, p. 68, 69.

⁴ Por. *Vir Consilii*, s. 250, 255.

⁵ Por. *ibidem*, s. 206.

⁶ Por. *Scriptorum*, s. 519.

będzie prawy rozum (*recta Ratio*), sam z kolei ukształtowany cnotą mądrości⁷. Dzięki niej może on kierować samym sobą oraz kontrolować emocje⁸, natomiast uleganie im i brak samokontroli stanowi oznakę zniewolenia – stanu przeciwnego cnotie⁹. Dla zrozumienia Fredrowskiej koncepcji cnoty trzeba również uwzględnić przyjęte przez niego, wspomniane już, założenie o realności wolnej woli. W jego konsekwencji bowiem odpowiednio ukształtowana przez cnotę wola pozwala człowiekowi zapanować zarówno nad swoimi działaniami, jak i częściowo również nad otoczeniem¹⁰. Choć Fredro wyraża nieco deterministyczny pogląd, że niektórzy ludzie, w zależności od swej natury, mają większą lub mniejszą skłonność do określonych cnót lub wad, to jednak jest przekonany, że należy dążyć do cnoty i walczyć o pozbycie się przywar. W niektórych przypadkach pozwala to nawet trwale przezwyciężyć naturę i zmienić ją poprzez wzbogacenie o nabyte cnoty¹¹.

Wojewoda podolski wyróżnia cnoty kardynalne: umiarkowanie, sprawiedliwość, męstwo i roztropność (*Temperantia, Justitia, Fortitudo, Prudentia*) oraz teologiczne: wiara, nadzieja, miłość wraz z odpowiadającymi im wadami¹². W swej analizie skupia się jednak głównie na cnotach kardynalnych, określanych też przez niego jako moralne. Sam przyznaje, że przypisanie cnót pochodnych od kardynalnych budzi nieraz wątpliwości i mogą one zostać uznane za konsekwencję dwóch cnót¹³. Kluczowe dla określenia cnoty jest znalezienie „złotego środka”, czyli stosownej dla danej sytuacji miary między wadliwymi skrajnościami w postępowaniu¹⁴. Skrajności oznaczają wady etyczne, dlatego też omawiając poszczególne cnoty, Fredro na ogół przedstawia je wraz z będącymi ich przeciwieństwami wadami. Odnosząc się do powyższej metody, zaleca przykładowo znalezienie środka: w przypadku sprawiedliwości – między srogością a łagodnością, w przypadku szczodrości – między marnotrawstwem a skąpstwem¹⁵.

⁷ Por. *Vir Consilii*, s. 24.

⁸ Por. *Scriptorum*, s. 769.

⁹ Por. *Vir Consilii*, s. 329. Fredro podaje negatywne przykłady ulegania emocjom, opisując historię hospodara Iwona. Zob. *Gestorum*, s. 241.

¹⁰ Por. stanowisko Fredry dotyczące panowania za pomocą odwagi nad niebezpieczeństwami. Por. *Gestorum*, s. 272.

¹¹ Por. *Scriptorum*, s. 583, 589.

¹² Por. *Vir Consilii*, s. 23–24. Większość cnót kardynalnych: *Justitia, Fortitudo, Prudentia*, a także *Pietas* określa Fredro jako cnoty wielkie. Por. *Scriptorum*, s. 572–573.

¹³ Por. *Vir Consilii*, s. 26. Pokazuje to m.in. na przykładzie łagodności, stwierdzając, że oprócz przynależności do *temperantia* można ją uznać również za część sprawiedliwości.

¹⁴ Por. *Scriptorum*, s. 649; *Militarium*, s. 225; *Vir Consilii*, s. 23, 250–251.

¹⁵ Por. *Scriptorum*, s. 145–151, 661, 679, 775.

Podobnie w działaniu należy odszukać środek między pośpiechem a ostrożnością, czy też między zwlekaniem a zuchwałością¹⁶. Wojewoda podolski zwraca również uwagę, że nieraz łatwo pomylić cnoty z przeciwnymi im wadami – i tak zuchwałość może być odbierana jako odwaga, a roztropność jako strachliwość¹⁷. Zwłaszcza w swych pismach aforystycznych Fredro podaje całą gamę cnót i ich przeciwieństw, przestrzegając zarazem przed utożsamianiem ostatnich z pierwszymi¹⁸. Istotę rzeczy ujął następująco: „wskutek nadmiaru lub niedostatku dobra zostaje nam narzucony fałszywy wizerunek cnoty i to samo dzieje się wskutek braku rozeznania, gdy nie umiemy właściwie rozpoznać i przez to się mylimy, często zwąc cnotą to, co w rzeczywistości jest wadą”¹⁹. Ustalenie odpowiedniego w danej sytuacji środka – właściwej miary – wymaga z kolei cnoty roztropności.

Szczególnie mocno akcentuje Fredro użytkową wartość cnoty, która stanowi warunek osiągnięcia powodzenia w sprawach publicznych i prywatnych, włącznie ze zbawieniem. Tak przedstawił płynące z niej korzyści:

Stąd dzięki cnocie łatwiej ci przyjdzie najpierw nauka, potem, gdy dojrzejesz, spotkają cię zaszczyty i większe bogactwa (które cię jednak nie sprowadzą na manowce). Osiągniesz powodzenie w kontuszu i w zbroi, udadzą ci się dzieci i rodzina. [...] Dzięki niej (jeśli temu pióru zaostrzonemu do polityki wolno pisać o wieczności) osiągniesz to, do czego stworzył nas wieczny Ojciec i co jako jedyne przynosi radość w życiu: życie, które nie zginie, gdy my umrzemy²⁰.

Cnota zarówno uzdalnia do wielkich czynów, jak i pomaga uniknąć występków²¹. Ona daje niezbędną do śmiałego działania pewność siebie²². Dzięki niej można również właściwie korzystać z wolności, posiadanych uprawnień, wie-

¹⁶ Por. *ibidem*, s. 231, 765–767.

¹⁷ Por. *Militarium*, s. 641, 667; *Vir Consilii*, s. 171–172.

¹⁸ Por. PMP, p. 130: „Insza szczodrotá, y hojność: Insza Rozrzutność, y utratá”, p. 135: „Insza powagá Insza Wyniosłość álbo Pychá”, p. 137: „Insza Pokorá; Insza Nikczemność, Boiazń, Niedbáłość, lubo Gnuszność”, p. 138: „Insza Rząd w rozchodzie, skromność, lub przestroga szkody, Insza skąpstwo”, p. 140: „Insza Szcerość, Insza w sprawách Nieostrożność”, p. 151: „Insza Śmiałość Insza Nieuwagá, álbo zapalczywość”, p. 152: „Insza z wielkości umysłu przeciwne rzeczy pogárdzić, Insza byđź nikczemnie bezczułym. Insza nieporuszony umysł; Insza Bezczuły”, p. 154: „Insza Obrotny, Insza Niespokojny”, p. 156: „Insza Ostrożność Woienna, álbo porządek, Insza Boiazń”. Por. też *Monita*, s. 271–283.

¹⁹ *Monita*, s. 271; por. też *Vir Consilii*, s. 284.

²⁰ *Scriptorum*, s. 489–491.

²¹ Por. *Militarium*, s. 587, 687.

²² Por. *Scriptorum*, s. 309–311; *Vir Consilii*, s. 170–171.

dzy, majątku czy umiejętności. Bez niej zaś nawet „rozum nie przynosi pożytku” i jest „zdolny do wszelkiego zła”²³. Można zauważyć, że opisane wcześniej prakseologiczne rady Andrzeja Maksymiliana (por. rozdz. II, pkt 3) zostały w znacznej mierze oparte na praktycznym zastosowaniu poszczególnych cnót. W mocno ugruntowanej cnocie pokłada Fredro większą ufność niż w majątku, przyjaciółach czy obcych potęgach²⁴. W niej widzi również właściwe źródło materialnego dobrobytu²⁵. Jednocześnie korzyści, które przynoszą cnoty, choć często przychodzą po dłuższym czasie, mają zarazem trwalsze efekty: „Przećiesz cnoty y dobroci, lubo późne, ale są trwalsze skutki”²⁶. Opisuąc użyteczności cnót, nie odchodzi jednak Fredro od klasycznego przekonania, iż sama świadomość piękna czynu stanowi najwyższą nagrodę, jaką one niosą²⁷. Jak bowiem zauważa w przysłowiu: „Nie chwalić się, ani gadać, ale trzeba czynić; Będziesz tak prawdziwie pochwalonym, chociaż cię zaráz nie chwala. Samá sobie cnotą, iest ukontentowaniem”²⁸.

2. Cnoty obywatelskie

Zrozumienie wagi, jaką Fredro przywiązuje do cnót obywateli wymaga odwołania się do jego założenia, że Rzeczpospolita składa się z jednostek i to od nich zależy jej los²⁹. Tak więc, indywidualne cnoty i wady obywateli składają się na sferę dobra wspólnego, wpływając zasadniczo na funkcjonowanie i powodzenie republiki³⁰. Wojewoda podolski dzieli cnoty na publiczne – czy inaczej: polityczne – oraz prywatne³¹. Obie grupy wywierają wpływ na dobro wspólne, lecz dla troski o nie szczególnie istotne są pierwsze z nich.

Zdaniem Fredry, podstawę cnót publicznych stanowi *generositas*, czyli wielkoduszność bądź szlachetność będąca jedną z cnót wywodzących się z męstwa³². Motywuje ona do działania na rzecz dobra wspólnego, a troska o nie

²³ Por. *Scriptorum*, s. 521.

²⁴ Por. *ibidem*, s. 737.

²⁵ Por. *Militarium*, s. 491–493.

²⁶ PPD, p. 157 (błędnie oznaczone jako 167).

²⁷ Por. *Gestorum*, s. 4; *Monita*, s. 99; *Vir Consilii*, s. 471.

²⁸ PPD, p. 169.

²⁹ Por. *Gestorum*, s. 32.

³⁰ Por. *Vir Consilii*, s. 22–23, 463.

³¹ Por. *ibidem*, s. 452–453.

³² Por. *ibidem*, s. 32, 36–37. *Generositas* często tłumaczone jest w tym kontekście jako „wielkoduszność” albo „wielkomyślność”. Por. też uwagi w: E. J. Głębicka,

staje się podstawową cechą prawego obywatela³³. Wojewoda podolski łączy cnoty publiczne z chrześcijańską miłością Boga i bliźniego³⁴: „Bogu, bliźniemu, y sam sobie nie praw, kto dobro pospolite uszkadza. Bo w całości Rzeczypospolitej, wiara, y tak wiele bliźnich, zawiera się dobro, iako wiele dusz w niej jest żyjących, z kąd niepochybna od Bogá, za tak wielu krzywdę kara”³⁵. Służba bliźniemu i swej wspólnocie jest bowiem dla Fredry zasadniczym powołaniem człowieka, który „się nie dla siebie rodzi”³⁶. Osiągnięciu cnót publicznych towarzyszy sława, a przeciwnym im wad hańba³⁷. Wielkoduszności, podobnie jak innym cnotom, grozi jednak przejście w swe skrajne przeciwieństwa: nadaktywność lub zaniedbanie spraw publicznych. Fredro opisał to następująco:

Wielkoduszność [*Generositas animi*] (stosownie do tego, czy z tą, czy z inną cnotą związana, lub jednocześnie z wieloma, gdyż sama, a zwłaszcza bez cnót heroicznych, występować w duszy nie może) wyradza się na różne sposoby w przesadną aktywność i zuchwalstwo, bezwstyd i niesławę, czy wreszcie (wskutek nazbyt wyniosłej pogardy dla spraw) w zaniedbanie powinności³⁸.

Z tego względu nawet w wielkoduszności należy zachować umiar³⁹.

Z cnoty tej wynika gotowość do poświęcenia swych dóbr prywatnych na rzecz dobra wspólnego⁴⁰, co pozostaje w zgodzie z przekonaniem, że Rzeczypospolitej „wszystkie dobra, życie i krew darmo się należą”⁴¹. W ten sam sposób Fredro podchodzi również do służby republice: „Niebezpiecznie jest zatem przyzwyczajać lud do tego, że służbę cywilną lub wojskową kupuje się, choć należy się ona ojczyźnie za darmo. Zanika przez to wielkoduszność i siła

E. Lasocińska, *Wprowadzenie do lektury*, [w:] *Monita*, s. 11. Pojawia się też czasem jako „szlachetność”. Por. *Monita*, s. 102–103.

³³ Por. *Gestorum*, s. 17; *Vir Consilii*, s. 548.

³⁴ Por. *Vir Consilii*, s. 37, 481, 491, 500; PMP, p. 725.

³⁵ PMP, p. 675.

³⁶ Por. OSP, s. 388.

³⁷ Por. *Vir Consilii*, s. 36–37.

³⁸ *Monita*, s. 278–279.

³⁹ Por. *Vir Consilii*, s. 37.

⁴⁰ Por. PMP, p. 731; *Vir Consilii*, s. 256. Swoich synów Fredro napomina: „Rzeczypospolitej dobro (to jest pospolite) nad prywatę przekładaj, nie rozumiejąc za stratę, być dostatki i zdrowie przy dobrym pospolitym ważyl” (OSP, s. 388). Przedkładanie spraw publicznych nad swe własne jest jedną z ważniejszych cnót publicznych zawartych w epitafium Franciszka Durawskiego, które wojewoda podolski przywołuje w *Vir Consilii*, s. 79.

⁴¹ Por. *Gestorum*, s. 10, 19. Zob też *Militarium*, s. 491.

ducha”⁴². Wojewoda podolski utożsamia ojczyznę z Rzeczpospolitą i uznaje ją za najwyższe po Bogu dobro, określając jako „droższą od wszelkiej miłości”⁴³. Wielkoduszność ma motywować obywateli, by w potrzebie, nawet nieproszeni, przychodzili ojczyźnie z wszelką pomocą⁴⁴. Fredro z uznaniem podaje przykłady obywatelskiej ofiarności na cele publiczne, widząc w nich przejaw omawianej tu wielkoduszności⁴⁵. Z miłością ojczyzny spreczna jest natomiast podszyta egoizmem prywatna, która własne dobro stawia nad publicznym. Towarzyszy jej wspomniane lekceważenie obowiązków obywatelskich, a nawet działanie na szkodę własnej wspólnoty⁴⁶. Istota błędu prywaty leży w wyborze dobra prywatnego – niższego w stosunku do publicznego. Fredro jest bowiem przekonany, że to, co publiczne pozostaje lepsze od tego, co prywatne⁴⁷.

Do troski o dobro wspólne potrzeba wielkich cnót, wśród których Fredro wylicza: sprawiedliwość, patriotyzm czy poczucie obowiązku (*pietas*), dzielność, roztropność⁴⁸. Są to zatem w większości kardynalne cnoty moralne w ich aspekcie publicznym. Można wszakże zauważyć, że momentami wojewoda podolski sam ma wątpliwości, do której z cnót kardynalnych przypisać cnoty stanowiące ich rezultat. Jednocześnie zaleca, aby obdarzeni cnotą działali na rzecz dobra publicznego, ponieważ tylko w ten sposób może ona się objawić i wpłynąć na los wspólnoty. W przeciwnym wypadku: „Nieznana cnota leży jak w grobie”⁴⁹.

Wiele uwagi Fredro poświęca wadze posiadania przez obywateli różnych rodzajów cnoty sprawiedliwości. Część z nich omówiliśmy już jako wymogi prawidłowego pełnienia urzędów⁵⁰. W tym miejscu zauważmy, że wśród cnót pochodnych od sprawiedliwości istotne znaczenie ma *pietas*, która m.in. nakazuje miłość i słuszne działanie na rzecz przełożonych, bliźnich, ojczyzny⁵¹. W dużym stopniu to miłość ojczyzny, łączona z miłością Boga i bliźniego⁵², motywuje do opisanej wyżej wielkoduszności, będącej podstawą cnót publicznych.

⁴² *Militarium*, s. 274–275.

⁴³ Por. *Gestorum*, s. 14.

⁴⁴ Por. *ibidem*, s. 269.

⁴⁵ Por. *Militarium*, 268–269; *Vir Consilii*, s. 96. Sam Fredro co najmniej dwukrotnie wystawił oddziały jazdy – na wyprawę zborowską i berestecką.

⁴⁶ Por. *Gestorum*, s. 29–32.

⁴⁷ Por. *Vir Consilii*, s. 254.

⁴⁸ Por. *Scriptorum*, s. 573.

⁴⁹ Por. *ibidem*, s. 385, 527.

⁵⁰ Por. rozdz. VI, pkt 5–6.

⁵¹ Por. *Vir Consilii*, s. 26–27.

⁵² Por. *ibidem*, s. 27.

W nawiązaniu do *pietas* akcentuje również Fredro znaczenie wierności królowi i ojczyźnie⁵³. Dużo uwagi poświęca cnotom umożliwiającym zgodne funkcjonowanie wspólnoty, podkreślając rolę pochodzącej od sprawiedliwości cnoty przyjaźni i powiązanej z nią hojności⁵⁴. Z tej pierwszej wyprowadza zalecenie ludzkiego i wyrozumiałego traktowania przyjaciół: „Jeśli szanujesz ludzi, niepostrzeżenie sprawiasz, że i oni ciebie zaczynają szanować, bo innych uczysz bycia w stosunku do ciebie takimi, jakim ty jesteś wobec nich gdy wykazujesz dbałość o ogładę lub przeciwnie, zaniedbujesz jej”⁵⁵. Natomiast hojność, oznaczająca umiejętne traktowanie majątku – ani skąpe, ani rozrzutne – pozwala pozyskiwać życzliwość i przyjaźń ludzi⁵⁶. Fredro wskazuje także na ten aspekt cnoty sprawiedliwości, który stanowi przestrzeganie prawa⁵⁷. Obywateli powinna też cechować uczciwość (*probitas*)⁵⁸ czy nieskazitelność (*integritas*)⁵⁹. Postawa ta czyni ich zwłaszcza odpornymi na korupcję⁶⁰. Tak wysokie i wszechstronne umieszczenie sprawiedliwości wśród cnót właściwych obywatelom wynika z faktu, że klasycznie odnosi się ona do właściwego stosunku wobec ludzi.

Zasadniczą cnotą wymaganą od obywatela jest roztropność (*prudentia*)⁶¹. Ona pozwala rozeznąć dobro wspólne i znaleźć odpowiedni środek do jego urzeczywistnienia w danych realiach⁶². Istotny element roztropności obywatela stanowi odczytanie powiązania dobra wspólnego z dobrze pojętym własnym interesem, co z kolei motywuje do ofiarności i służby publicznej:

Cnotliwy zaś, y przezorny, nie to co iemu sámemu, ále co drugim, to uwaza, y o to się troszcze, swoię szkodę pospolitemu dobru dáruiąc, swoje dobro dla pospolitey szkody opuszczając, bo przy pospolitym dobru, zle się mu dźiać niemoże, álbo, gdy wszystkim źle? sámemu błogo niebędzie. Pospolite zle, iáko powietrze, nie znákomito idzie, od cháłupek, do ostrozných wkrada się Páłacow, od mniejszych,

⁵³ Por. *Scriptorum*, s. 775.

⁵⁴ Por. *Vir Consilii*, s. 29.

⁵⁵ Por. *Scriptorum*, s. 581.

⁵⁶ Por. *ibidem*, s. 707.

⁵⁷ Por. *Gestorum*, s. 30. Zob. też *Vir Consilii*, s. 26.

⁵⁸ Por. *Vir Consilii*, s. 27.

⁵⁹ Por. *Gestorum*, s. 65–66.

⁶⁰ W epitafium Franciszka Dubrawskiego wyraźnie wskazano na jego nieprzekupność i brak podatności na względy królewskie. Por. *Vir Consilii*, s. 79.

⁶¹ Por. *Gestorum*, s. 66.

⁶² Przykładowo w przytoczonym epitafium Dubrawskiego podkreślono jego roztropność w pełnieniu funkcji marszałka sejmiku. Por. *Vir Consilii*, s. 79.

wdziera się do większych) dobro pospolite przedtem było w sercu y uważeniu, my go teraz chowamy w kieszeni⁶³.

Roztropność to również cnota, która kieruje pozostałymi, w tym cnotą sprawiedliwości politycznej będącej podstawą działalności męża stanu⁶⁴.

Jedną z kluczowych umiejętności obywatelskich opartych na cnotie roztropności jest sztuka retoryki, do opanowania której Fredro przywiązywał dużą wagę⁶⁵. Stanowi ona bowiem dla niego kluczowy instrument politycznego oddziaływania w demokratycznej republice, dzięki któremu można przekonywać ludzi do swych racji⁶⁶. Tak wojewoda podolski pisze o sile wymowy: „jest ona panią ludzi i rzeczy, ponieważ umysły prowadzi jak za cugle lub je powściąga, nadając wszystkiemu taki kształt, jaki sama zechce”⁶⁷. Jednocześnie zdając sobie sprawę z jej mocy, obawia się, że stanie się ona narzędziem w rękach ludzi motywowanych nie dobrem wspólnym, lecz własnymi ambicjami, pychą lub strachem. Im zręczniejsi są wówczas tacy mówcy, a ich wypowiedzi błyskotliwsze, tym bardziej negatywne skutki dla dobra powszechnego⁶⁸. Retoryka jest zatem instrumentem, którego użyteczność dla republiki zależy od obywatelskiej formacji tego, kto się nim posługuje.

Istotne znaczenie wśród cnót obywatelskich pełni męstwo, z którego m.in. wywodzi się opisana na początku wielkoduszność czy inaczej szlachetność,

⁶³ PMP z 1660 r., p. 731. W ostatecznej skróconej wersji: „Cnotliwy zaś, y przeznorny, nie to co sámemu, ále co drugim, uważa; y o to się troszcze, swoje szkodę pospolitemu dobru dáruiąc, swoje dobro dla pospolitey szkody opuszczając. Dobro pospolite przed tym było w sercu, y uważeniu, my go teraz chowamy w kieszeni” (PMP, p. 731). Por. też *ibidem*, p. 722. Patrz także *Sporządzenie oekonomiey wojenney*, s. 82: „bylesmy tylko prywaty odłożywszy na stronę, za cel dobro Pospolite mieć w tym przedsięwzięciu naszym chcieli: wiedząc: że to nie dla kogo inszego, ale dla nas samych”.

⁶⁴ Por. *Vir Consilii*, s. 26, 30.

⁶⁵ Por. *Scriptorum*, s. 485–487; *Militarium*, s. 677, Zbigniew Rynduch potraktował wręcz całego *Vir Consilii* jako podręcznik retoryki. Por. Z. Rynduch, *Andrzeja Maksymiliana Fredry „Vir Consilii” jako podręcznik retoryki barokowej*, „Pamiętnik Literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej” 1973, t. 64, nr 3, s. 175–190. Fredro uważa, że wymowność (*Eloquentia*) bierze swoje źródło z cnoty. Por. *Vir Consilii*, s. 250. Warto zauważyć, że we wspomnianym kilkakrotnie epitafium Dubrawskiego wśród jego zasług obywatelskich wymieniono fakt, że był wybitnym mówcą. Por. *ibidem*, s. 79.

⁶⁶ Por. *Militarium*, s. 415, 677; *Vir Consilii*, s. 458.

⁶⁷ *Militarium*, s. 677.

⁶⁸ Por. *Scriptorum*, s. 601. Fredro wskazuje tu również na przykład ateńskich tyranów. Por. *Vir Consilii*, s. 402–403.

stanowiąca zasadniczy element cnót publicznych. Fredro zwraca również uwagę na posiadanie przez obywateli innych cnót pochodzących od męstwa. Kluczową rolę odgrywa zwłaszcza moc ducha (*firmitas animi*), która pozwala zachować spokój, gdy trwa się w tym, co uczciwe i stara się o to, co słuszne. Z niej bierze się również zdolność opierania się losowi i umiejętność właściwego podejścia do tego, co on przyniesie – pomyślnego bądź nie⁶⁹. Znaczenie mocy ducha podkreślił Fredro w następujący sposób: „A nie popadać w zamieszanie wobec przeciwności, nie dać się zwieść przychylnemu losowi i we wszystkim okazywać stałość, to znak rzeczywiście wielkiego ducha i nieudawanej cnoty”⁷⁰. Z męstwem powiązana jest ufność we własne siły (*Fidentia seu fiducia*), aktywność, wytrwałość i cierpliwość⁷¹. Posiadanie wymienionych sprawności należących do pochodnych cnoty męstwa pozwala przezwyciężyć ich przeciwieństwa, którymi są niebezpieczne dla wspólnoty wady – z jednej strony ambicja, pycha czy upór, a z drugiej lenistwo, gnuśność oraz bojaźliwość⁷². Z męstwem wiążą się również cnoty wojenne, które omówimy w kolejnym punkcie.

Wojewoda podolski podkreśla także różnorodne aspekty posiadania przez obywateli cnoty umiarkowania (*temperantia*). Wskazuje, że przynależna jej skromność czy też powściągliwość (*modestia*) powinna cechować obywateli w odniesieniu do możliwości pełnienia przez nich władzy⁷³. Z cnoty tej bowiem wynika skłonność, aby nie przywłaszczać sobie niczego ponad to, co należne. Do powściągliwości należy również ważne dla zachowania zgody uznanie własnych błędów wraz ze świadomością ograniczonego zakresu posiadanej wiedzy i konieczności stałego uczenia się⁷⁴. Znaczenie tego aspektu cnoty dla formacji obywatelskiej bodaj najlepiej przedstawia wskazanie jej braku u polityków-stoików: „Nie znoszą ani żeby ich napominano, ani poprawiano, gdyż są z siebie zadowoleni i uważają, że są więcej warci niż inni. Są to przede wszystkim charaktery najmniej stosowne dla demokracji”⁷⁵. Zawsze opowiadał się Fredro za umiarkowaniem w mowie, zwłaszcza przy działalności politycznej. Zachęca tu raczej do milczenia, natomiast często potępia gadulstwo, by „nie zaprzepaścić wartości swych słów”⁷⁶. Umiar przejawia się również odpowiednim używaniem czasu i znalezieniem miejsca dla różnych aktywności, tak dotyczących pracy

⁶⁹ Por. *Vir Consilii*, s. 32–34, 641.

⁷⁰ *Scriptorum*, s. 617; por. też *ibidem*, s. 737.

⁷¹ Por. *Vir Consilii*, s. 32–36.

⁷² *Ibidem*.

⁷³ Por. *Gestorum*, s. 284; *Vir Consilii*, s. 25.

⁷⁴ Por. *Vir Consilii*, s. 25.

⁷⁵ *Monita*, s. 223.

⁷⁶ Por. *Scriptorum*, s. 581, 731; *Vir Consilii*, s. 25, 260; OSP, s. 391; PPD, p. 39.

czy spraw publicznych, jak i związanych z życiem towarzyskim, odpoczynkiem oraz modlitwą⁷⁷. Ponadto wojewoda podolski zwraca uwagę, że istotny dla stanu całości cnót publicznych będzie również umiar w podejściu do posiadania dóbr materialnych⁷⁸.

Jednocześnie Fredro obserwuje, że do oddziaływania na ludzi potrzebne są nie tylko omawiane wyżej, budzące podziw cnoty wielkie, lecz również te pomniejsze: „Bo uprzejmość, grzeczność, ujmujący charakter, oddanie towarzyszy, duch skłonny do zażyłości, niechętny samotności i pragnący wesołości, hojność nieznająca ponurej wstrzemięźliwości, należą do klasy mniejszych cnót i bardziej niż prawdziwymi cnotami są przyprawami cnót politycznych”⁷⁹. Objawiając się na co dzień, pozwalają one zdobyć sympatię i popularność, potrzebne do wywierania wpływu na los wspólnoty⁸⁰. Pisząc z perspektywy republiki demokratycznej, Andrzej Maksymilian uczuła, że kto chce działać aktywnie w życiu politycznym i służyć dobru wspólnemu, nie powinien zaniebyszać cnót niższych⁸¹. Dzięki nim bowiem jest odbierany jako bardziej ludzki i wzbudza życzliwość ogółu⁸². O różnicy między wpływem na lud, jaki wywierają cnoty wielkie i mniejsze tak pisał Fredro w *Monita*: „Mniej wytworne cnoty afekt gminu wzbudzają do kochania, górna i znakomita cnota chyba zacnych pociąga rozum do uwagi i poważania. Takowej koniecznie używać trzeba względem dostojniejszych, a co dla podlejszego motłochu dość jest cnót pomniejszych”⁸³. Brak cnót niższych wytykał zwłaszcza politykom o charakterach stoickich, cechujących się ponurą powagą. Przede wszystkim z tego powodu uważał ich za niezdolnych do współżycia z obywatelami⁸⁴.

⁷⁷ Por. *Scriptorum*, s. 579.

⁷⁸ Por. *Militarium*, s. 491–495. O umiarze w podejściu do dóbr materialnych patrz też *Vir Consilii*, s. 250; OSP, s. 389.

⁷⁹ *Scriptorum*, s. 573.

⁸⁰ Na temat znaczenia, jakie Fredro przypisywał pozyskaniu aprobaty ludu cenne uwagi poczyniła Ewa Głębicka. Por. E. J. Głębicka, *Pojęcie populus i libertas w politycznych traktatach Andrzeja Maksymiliana Fredry*, [w:] *Łacina jako język elit*, red. J. Axer, Warszawa 2004, s. 113, 120.

⁸¹ Wypada nam się zgodzić z Ewą Głębicką co do znaczenia polskich realiów w *Monita*: takie dzieło „mogło powstać tylko w kraju o ustroju demokratycznym, nawet jeśli była to demokracja ograniczona do zaledwie jednej [...] klasy społecznej, jak w ówczesnej Rzeczypospolitej”. Por. E. J. Głębicka, *Polskie realia w Monita politico-moralia*, [w:] *Świt i zmierzch baroku*, red. M. Hanusiewicz, J. Dąbkowska, A. Karpiński, Lublin 2002, s. 247.

⁸² Por. *Scriptorum*, s. 573.

⁸³ *Monita*, p. 56.

⁸⁴ Por. *ibidem*, s. 223–225.

3. Cnoty militarne obywateli

We Fredrowskim katalogu cnót publicznych istotne miejsce zajmują cnoty wojenne. Wojewoda podolski opiera się bowiem na klasycznym pojęciu obywatelstwa, gdzie kluczową rolę, oprócz uczestnictwa w rządach, odgrywa służba wojskowa. Tę ostatnią zalicza Fredro do podstawowych obowiązków obywateli, którzy ojczyźnie winni są wszak swą krew i życie, za chwalebną uznając śmierć dla niej⁸⁵. Wyraźnie przy tym podkreśla, że – poza umiejętnością życia politycznego – siła wolności i republiki opiera się na służbie wojskowej⁸⁶. W swych pismach czyni zatem liczne wysiłki, by pogodzić wzorce aktywnego politycznie obywatela i żołnierza, co opisuje symbolicznie jako pogodzenie kontusza ze zbroją. Uważa jednak, że umiejętności właściwe pierwszemu są trudniejsze do zdobycia i stoją przed tą drugą⁸⁷. Dodatkowo w stanowej Rzeczypospolitej to obrona ojczyzny w głównej mierze uzasadniała wyłączne prawa obywatelskie szlachty. Militarne cnoty były zatem obiektem szczególnego szacunku, a zasługi na tym polu otwierały plebejuszom drogę do szlachectwa⁸⁸. W cnotach wojennych Fredro upatruje również środka zaradczego na grożące szlachcicom lenistwo, gnuśność, pogoń za dobrami materialnymi oraz przeistoczenie się w domatorów o ciasnych horyzontach⁸⁹. Mają one niejako ustrzec szlachtę przed przeobrażeniem się w grupę oligarchiczną, której to groźbie wojewoda podolski przeciwstawia model życia właściwszy timokracji.

Doświadczenie wojskowe stanowi zatem istotny element wychowania obywatela⁹⁰. W zaprawie w wojennym rzemiośle i dyscyplinie widzi Fredro drzwi do dorosłości, tak publicznej – proponował nawet, by możliwość pełnienia części urzędów uzależnić od wcześniejszego odbycia służby wojskowej – jak i prywatnej, gdzie jest zwyczajowym warunkiem zawarcia małżeństwa⁹¹. Warto zatem zauważyć, że w jego koncepcji republiki obywatele posiadają doświadczenie wojskowej karności, co umożliwia im zaadaptowanie organi-

⁸⁵ Por. *Militarium*, s. 189–191, 275; *Vir Consilii*, s. 255.

⁸⁶ Por. *Vir Consilii*, s. 333; *Gestorum*, s. 26.

⁸⁷ Por. *Militarium*, s. 439, 691, 699; *Vir Consilii*, s. 642. Synowi Fredro radził zająć się raczej działalnością polityczną niż służbą wojskową. Por. *Rodzic synowi*, s. 380.

⁸⁸ Por. *Gestorum*, s. 26.

⁸⁹ Por. *ibidem*, s. 28, 49; *Sporządzenie oekonomiey woienney*, s. 67–68.

⁹⁰ Por. *Gestorum*, s. 28; *Scriptorum*, s. 721; *Militarium*, s. 279, 481.

⁹¹ Por. *Gestorum*, s. 25–26, 49; *Militarium*, s. 265, 481, 703–705; *Scriptorum*, s. 721; *Votum z 1666 r.*, s. 196. O proponowanych przez Fredrę innych preferencjach w życiu publicznym i prywatnym po skończeniu służby wojskowej patrz: *Sporządzenie oekonomiey*, s. 76–77.

zacji militarnej, aby stawić czoła zaistniałym potrzebom czy zagrożeniom⁹². Podobnie bycie wolnym obywatelem oznacza zdolność do działania pod rozkazem i brania odpowiedzialności za bezpieczeństwo wspólnoty. O znaczeniu karności i posłuszeństwa dla funkcjonowania wspólnoty politycznej pisał Fredro w przysłowiu: „Posłuszeństwo, dobrej pospolitey sprawy duszą”⁹³, zaś doniosłość doświadczenia służby wojskowej w życiu obywatelskim przedstawił następująco: „A tak gdy się przeciwczą, przewietrzą y wypolerują przez takie doświadczenia grzeczniejszymi wrocą się do Domu, dyskretniejszym, posłuszniejszymi Panu y Prawu”⁹⁴. Nie powinno zatem dziwić, że w odrodzeniu cnót wojennych widzi wojewoda podolski klucz do odnowy obyczajów Rzeczypospolitej: „żeby dobrze znowu, w Oyczyźnie było, mniej Seymowania y discusow, więcej Woienneygo ćwiczenia”⁹⁵.

W kontekście cnót militarnych ważną rolę odgrywa również refleksja dotycząca armii o charakterze obywatelskim, jako najwłaściwszej dla republiki. Punkt wyjścia stanowi tu obserwacja Fredry odnosząca się do wojskowych. Ci bowiem, zwłaszcza gdy pozbawieni są obywatelskiego ducha, mają odmienne od reszty demokratycznego narodu politycznego podejście do wojny, widząc w niej szansę na poprawę swego położenia materialnego i społecznego⁹⁶. Dodatkowo organizacja wojskowa wpaja w nich przyzwyczajenie do jedynowładztwa, przez co z czasem zaczynają wspierać monarchiczne rozwiązania ustrojowe. W *Militarium* czytamy:

Uważają bowiem, że podobnie jak władza wojskowa może opierać się wyłącznie na ślepym posłuszeństwie, tak też, przyzwyczajeni do istniejącego stanu rzeczy, składają się do jedynowładczego trybu kierowania ludem, kując narzędzia, którymi tym skuteczniej można podciąć swobody obywatelskie (bo pragną rządów absolutnych)⁹⁷.

W tej sytuacji od postawy samych żołnierzy zależy, czy poczują się wiernymi republice obywatelami, czy wybiorą posłuszeństwo władcy, które daje im bezpośrednie perspektywy indywidualnego awansu w strukturze wojskowej. Fredro pozostaje jednak przekonany, że zadaniem żołnierzy jest wykonać, co im nakazano, a nie oddawać się rozważaniom na ten temat⁹⁸.

⁹² Widoczne było to zwłaszcza przy tworzeniu instytucji uczestnictwa obywatelskiego w bezkrólewiu na wzór instytucji pospolitego ruszenia. Por. *Gestorum*, s. 41.

⁹³ PMP, p. 116.

⁹⁴ *Sporządzenie oekonomii wojenney*, s. 67.

⁹⁵ *List do podufatego przyjaciela*, s. 206.

⁹⁶ Por. *Militarium*, s. 169, 279, 429–433.

⁹⁷ *Ibidem*, s. 430–433.

⁹⁸ Por. *Militarium*, s. 595.

Ucieleśnienie swych obaw dotyczących wojska wojewoda podolski widział w cudzoziemskich oddziałach zaciężnych, które krytykował wielokrotnie⁹⁹. Doceniał natomiast obywatelskie instytucje wojskowe – przede wszystkim pospolite ruszenie i doroczne okazowania szlachty – proponując m.in. rozwiązania mające usprawnić ich skuteczność¹⁰⁰. Przewagę formacji obywatelskich nad zaciężnymi widział w ich wyższej motywacji – walczą one bowiem z miłości do ojczyzny i rodzin. Mają być również tańsze, skoro nie są nastawione na zysk ze służby¹⁰¹. Zestawienie obu formacji przedstawił Fredro w *Gestorum*:

bardziej z wiary działać będzie gdy przed jej oczami jest honor Ojczyzny i rodziny; obcy ani wiarą, ani miłością nie jest związany z cudzą Ojczyzną, nie znajduje też uznania żołnierz, który pozwala się zaciągnąć, aby swój żołd liczyć, a nie żeby dzielnie bronić z uciążliwym niebezpieczeństwem cudzej ojczyzny¹⁰².

Z tych względów wojewoda podolski wskazuje również na znaczenie, jakie dla potencjału obronnego państwa ma gromadzenie przez obywateli zapasów broni w domach¹⁰³. Opowiada się również za poborem w miejsce ochotniczego naboru do wojska, przy zachowaniu odpłatności służby¹⁰⁴. Zaleca tworzenie jednostek złożonych z poborowych pochodzących z tego samego regionu, co pozwala pobudzić ich odwagę poprzez odwołanie do patriotyzmu lokalnego¹⁰⁵. Fredro uważa za korzystne, by na czele armii stali urzędnicy, którzy zadania wojskowe łączyliby z cywilnymi, posiadając również doświadczenie w dyplomacji i życiu politycznym¹⁰⁶. Są oni gwarantem odpowiedniego użycia wojska i odniesionych dzięki niemu zwycięstw. To szczególnie istotne w państwach demokratycznych, gdzie obywatelska formacja wodza ma zapewniać wykorzystanie zgodnie z przeznaczeniem, czyli dla dobra publicznego, powierzonej mu władzy wojskowej. Dla Fredry wzorem była obywatelska armia

⁹⁹ Por. *Gestorum*, s. 11; *Scriptorum*, s. 561; *Militarium*, s. 701–713.

¹⁰⁰ Por. *Gestorum*, s. 25, 27, 138–139; *Scriptorum*, s. 541; *Militarium*, s. 261–269, 277; *Sporządzenie oekonomiey woienney*, s. 81. Warto uwzględnić fakt, że w czasach Fredry pospolite ruszenie, w wyniku licznych wojen, znacznie podniosło swą sprawność bojową, czego przykładem jego udział w drugiej fazie „potopu” czy w rokoszu Lubomirskiego. Por. J. Wimmer, *Wojsko polskie w drugiej połowie XVII wieku*, Oświęcim 2013, s. 272.

¹⁰¹ Por. *Gestorum*, s. 10–11, 27.

¹⁰² *Ibidem*, s. 11.

¹⁰³ Por. *ibidem*, s. 28.

¹⁰⁴ Por. *Militarium*, s. 365, 193–195.

¹⁰⁵ Por. *ibidem*, s. 369.

¹⁰⁶ Zob. *ibidem*, s. 429, 435, 441, 625.

republikańskiego Rzymu ze stojącymi na jej czele wybieranymi cywilnymi konsulami. Znamienne przy tym, że przyczyny upadku wolnościowego ustroju rzymskiej republiki i zarazem źródła absolutnych rządów cesarów upatruje on w reformach wojskowych Gajusza Mariusza, które armię obywatelską zastąpiły zawodową, zależną od swych wodzów¹⁰⁷. Likwidację obywatelskich instytucji militarnych, zwłaszcza dorocznego okazowania szlachty, uważa Fredro za rozbijanie narodu politycznego, dokonane w interesie wprowadzenia rządów monarchicznych¹⁰⁸. W *Militarium* wprost uznał, że okazowania i pospolite ruszenie „[...] zostały zduszone pod wpływem (biada!) doktryny zwolenników monarchii Absolutnej (*Monarchicostatistarum*)”¹⁰⁹.

Przy okazji rozważań dotyczących typu wojska odpowiedniego dla republiki i monarchii istotne jest Fredrowskie porównanie organizacji jazdy polskiej i cudzoziemskiej piechoty¹¹⁰. Pierwsza reprezentuje wolnościowy model arystokratycznej republiki, składając się z obywateli walczących o własną wolność i los, odznaczających się wykształceniem, cnotą i dążeniem do chwały¹¹¹. Jej organizacja opiera się, z jednej strony, na płynącym z szacunku dla władzy podporządkowaniu przy zachowaniu godności żołnierza – „towarzysza”, z drugiej zaś na kierowaniu opartym o uprzejmość i łagodność. Decyzje w sprawach dyscyplinarnych są podejmowane z udziałem kolegów współtowarzyszy. Taki ustrój polskiej jazdy nie tylko stanowi źródło jej sukcesów militarnych, lecz również gwarantuje, że nie zostanie ona użyta przeciw wolności współobywateli. Natomiast piechota cudzoziemska opiera się na służbie plebejskiego żołnierza, o niskim – zdaniem Fredry – morale, który jak niewolnik walczy o cudzą sprawę, bez szans na zmianę swego położenia¹¹². Organizacja tych jednostek opiera się na modelu monarchicznym, czy wręcz despotycznym, gdzie żołnierze – „szeregowi” podlegają absolutnej władzy dowódców, którzy posłuszeństwo wymuszają karami i strachem. To zaś niszczy dobrowolną cnotę żołnierzy, padających przy tym często ofiarą patologii wynikających z nadużywania władzy przez oficerów. Tak organizowane wojsko łatwo stać się może narzędziem służącym wprowadzeniu absolutyzmu¹¹³.

¹⁰⁷ Por. *ibidem*, s. 271, 435.

¹⁰⁸ Por. *Gestorum*, s. 31–32 oraz przyp. 74.

¹⁰⁹ Por. *Militarium*, s. 274–275.

¹¹⁰ Por. *ibidem*, s. 701–713 oraz szerzej M. Tracz-Tryniecki, *Wstęp*, [w:] *Militarium*, s. 142–144.

¹¹¹ Por. *Militarium*, s. 681.

¹¹² Por. *ibidem*. Stąd też Fredro uważa, iż lepiej mieć mniej żołnierzy cechujących się wysoką cnotą i motywacją niż masy wojska o niskim morale. Por. *ibidem*, s. 587–589.

¹¹³ Z tej głównie przyczyny Fredro był przeciwnikiem wojsk cudzoziemskich w Rzeczypospolitej. Zarzucał im również dążenie do przedłużania dochodowej dla

4. Czynniki kształtujące cnoty obywatelskie

Wśród czynników kształtujących cnoty Fredro na plan pierwszy wysuwa wychowanie, któremu liczne uwagi poświęca nie tylko w swych głównych pracach, lecz także w szeregu instrukcji edukacyjnych dla synów. Wyraźnie podkreśla, że wychowanie służy przede wszystkim chwale Bożej i pożytkowi Rzeczypospolitej¹¹⁴. Zwraca uwagę, by w czasie studiów uczono przedmiotów przydatnych ze względu na naturę państwa i charakter narodu¹¹⁵, dlatego też kładzie nacisk na znajomość: historii, geografii, retoryki, logiki, podstaw wiedzy militarnej. Duże znaczenie w przygotowaniu młodego człowieka do cnót obywatelskich przypisuje Fredro nie tylko studiom, lecz również uczestnictwu w dysputach publicznych, w tym akademickich, oraz obserwowaniu przebiegu sejmików i sejmów¹¹⁶. Uznaje także, o czym była już mowa, potrzebę aktywności władzy publicznej w nadzorze nad edukacją: „Bo tacy będą żyć w przyszłym państwie mężowie, jakich zechce ono wychować młodzieńców: roztropnych, znających i kochających to, co swojskie, lub przeciwnie – zniewieściałych, niemądrych, pełnych zapалу do rzeczy cudzoziemskich, zaniedbujących stare rodzime tradycje i trwoniących wolność”¹¹⁷.

Wojewoda podolski zwraca uwagę na zewnętrzne, zwłaszcza instytucjonalne, czynniki kształtujące cnoty publiczne obywateli. Tak jak poziom ich cnót warunkuje prawidłowe funkcjonowanie republiki, tak również powstanie i trwanie wielu cnót zależy od istniejących w niej rozwiązań i praktyk. W tym kontekście pierwszorzędne znaczenie ma wzajemna kontrola społeczna obywateli, która zostaje zinstytucjonalizowana w bezpośrednich formach wspólnej

nich wojny. Łączyło się to z generalnym postulatem odsunięcia cudzoziemców od prowadzenia spraw Rzeczypospolitej. Por. *ibidem*, s. 179, 381, 479–481, 603, 707–709. Stanowisko to, jak zauważa Mirosław Nagielski, podzielała znaczna część opinii szlacheckiej, zwłaszcza, iż „jednostki autoramentu cudzoziemskiego, w tym komputowa gwardia JKMc, nie wzięły w przeważającej większości udziału w konfederacji wojska koronnego w latach 1661–1663 i wszystkie stanęły po stronie Jana Kazimierza w okresie rokoszu Lubomirskiego”, a także: „Jednostki te (autoramentu cudzoziemskiego) miały m.in. ułatwić narzucenie siłą społeczeństwu szlacheckiej Rzeczypospolitej elekcji »vivente rege«” (M. Nagielski, *Liczebność i organizacja gwardii przybocznej i komputowej za ostatniego Wazy 1648–1668*, Warszawa 1989, s. 176–178.

¹¹⁴ Por. *Vir Consilii*, s. 565–577, też s. 57, 67, 449.

¹¹⁵ *Scriptorum*, s. 662–663.

¹¹⁶ Por. *Rodziec synowi*, s. 379–380; *Vir Consilii*, s. 568, 570.

¹¹⁷ *Scriptorum*, s. 663. Por. też *Militarium*, s. 183; *Vir Consilii*, s. 67. Fredro powołuje się przy tym na greckie i rzymskie podejście do wychowania obywatelskiego.

partycypacji obywatelskiej podczas zjazdów politycznych czy wojskowych¹¹⁸. Z tej przyczyny Fredro zauważa, że odbywanie regularnych, licznych zjazdów podtrzymuje świadomość oceny swego zachowania przez współobywateli i przynajmniej powstrzymuje od niewłaściwych zachowań, takich jak korupcja czy niestaranne pełnienie funkcji publicznych¹¹⁹.

Znamienne przy tym, że za konieczne uważa Fredro istnienie surowych sankcji karnych za brak stawiennictwa w dorocznym zbrojnym okazowaniu szlachty. Wynika to z jego przekonania, że jedynie przymus prawny skłania większość obywateli do wypełniania swych obowiązków publicznych, które nieraz wiążą się z ponoszeniem niemałych kosztów¹²⁰. Cnoty nie powstaną i nie będą oddziaływać bez ich praktykowania. Konieczne jest jednak zagwarantowanie tych praktyk środkami karnymi – wielu bowiem jedynie siła może skłonić do lepszego postępowania¹²¹. Stąd też Andrzej Maksymilian zwraca uwagę na rzymski przykład powiązania cnoty i karności, podkreślając, że: „Prawdziwa cnota i szlachetność godzą się z prawem i dyscypliną, przyjmując je za dobro”¹²². Dzięki przymusowi dochodzi zatem do wyrobienia w obywatelach przyzwyczajenia do działań na rzecz dobra wspólnego¹²³.

Do cnót mają również motywować nagrody, którym Fredro przyznaje nawet większe znaczenie od kar¹²⁴. Wskazuje zwłaszcza na sposób obsadzania urzędów, które powinny być nagrodą za zalety moralne i zasługi dla ojczyzny¹²⁵. Sytuacja ta ma zrodzić wśród obywateli swoiste współzawodnictwo w cnocie, stanowiąc pobudkę do doskonalenia moralnego. Przeciwnieństwem takiego stanu jest sprzedaż urzędów, oznaczająca *de facto* pogardę dla cnót i prowadząca do poważnego osłabienia ich stanu w narodzie¹²⁶. Podobnie rozdawanie dóbr publicznych, licznych w Rzeczypospolitej królewskiej, miało w koncepcji Fredry m.in. służyć pobudzaniu cnót poprzez wynagradzanie zasług publicznych¹²⁷. Taki sam cel ma zalecane przez niego skorzystanie

¹¹⁸ Por. *Gestorum*, s. 32, 42.

¹¹⁹ Por. *ibidem*, s. 65–66; *List do podufałego przyjaciela*, s. 203.

¹²⁰ Por. *Gestorum*, s. 30; *Militarium*, s. 601.

¹²¹ Por. *Vir Consilii*, s. 261.

¹²² Por. *Militarium*, s. 587.

¹²³ O znaczeniu przyzwyczajenia w działaniu na rzecz dobra wspólnego patrz *Vir Consilii*, s. 262.

¹²⁴ Por. *Monita*, s. 39: „kara jedno hamuje złość, a chwała zaś i nagroda umysł podnoszą i wzniecają cnotę”. Podobnie w *Scriptorum*, s. 275.

¹²⁵ Por. *Militarium*, s. 329.

¹²⁶ Por. *Gestorum*, s. 189; *Scriptorum*, s. 179; *Vir Consilii*, s. 369.

¹²⁷ Zob. m.in. *Upomnienie się*, s. 167.

z wzorów rzymskich – nadawanie honorowych wyrazów uznania i szacunku, jak medale czy posągi, z którymi wiąże się cenniejszy od pieniędzy prestiż społeczny¹²⁸.

Wojewoda podolski zwraca uwagę, że na poziom cnót obywateli wpływa również ogólny stan moralny danego narodu. Ponownie odwołuje się w tej materii do republiki rzymskiej, w której oddziaływanie cnoty malało wraz z upadkiem moralnym Rzymian¹²⁹. Fredro zauważa pozytywne oddziaływanie społeczności poddanych dyscyplinie, przede wszystkim wojskowych, na odpowiednie ukształtowanie cnót ich członków¹³⁰. Zauważa także, że na podtrzymanie wysokiego poziomu cnót narodu pozytywnie wpływa istnienie umiarkowanego zagrożenia zewnętrznego – stanowiącego „oselkę dla ich cnoty” – czy sytuacji kryzysowych. Natomiast stan dający poczucie spokoju i bezpieczeństwa wpływa na ich osłabienie¹³¹. Stąd też obawia się Fredro skutków zbyt długiego pokoju, bowiem: „Długotrwały pokój nie sprzyja walecznemu ludowi, lecz go osłabia”¹³². W kontekście środowiska moralnego sprzyjającego cnocie Fredro pozytywnie ocenia wspomnianą już okoliczność zamieszkiwania szlachty w rozproszeniu na wsi. Ten sposób życia uważa za bardziej spokojny, pobożny, moralny i szczęśliwy, co sprzyja powstaniu cnót¹³³. Stwierdza ponadto, iż poziom cnót obywateli przekłada się na cnoty i sposób sprawowania władzy przez panującego¹³⁴. Obserwował jednak, że – na odwrót – bliższe kontakty z dworem królewskim w okresie panowania Wazów zdemoralizowały naród szlachecki, czyniąc z zabiegów o łaskę pańską powszechną przypadłość¹³⁵.

5. Wybitne jednostki

Wysoki poziom cnót wyróżnia wybitnych mężów stanu, którzy – w koncepcji Fredry – pełnią w narodzie politycznym i republice rolę swoistych instytucji, niezależnie nawet od piastowanego przez nich urzędu publicznego. W *Gestorum* takimi jednostkami są kardynał Hozjusz i Jan Zamoyski. Przykłady

¹²⁸ Por. *Gestorum*, s. 303–309; *Militarium*, s. 301; *Vir Consilii*, s. 256.

¹²⁹ Por. *Monita*, s. 199.

¹³⁰ Por. *Militarium*, s. 587.

¹³¹ Zob. *Gestorum*, s. 288; *Scriptorum*, s. 471, 561; *Militarium*, s. 279, 381, 395–397.

¹³² *Militarium*, s. 381.

¹³³ Por. *Gestorum*, s. 189; *Scriptorum*, s. 469, 559, 631–633; *Militarium*, s. 491; *Vir Consilii*, s. 263.

¹³⁴ Por. *Gestorum*, s. 66.

¹³⁵ Por. *List do podufalego przyjaciela*, s. 202–203.

tych postaci znajdziemy również w *Przysłowiach*: „chwalnę przysługi, y miłość ku Oyczyźnie, *Brutuszow, Fabiuszow, Catonow*, ále bárdziej nas wzruszáią do Cnoty nie mniey zacne Domowe sprawy *Zbyszkow, Olesnickich, Tarnowskich* (że wiele tákich pominę) *Zamoyskich*”¹³⁶. Najliczniej wymienia ich jednak Fredro w *Scriptorum*: „Różne epoki jednak, nie zaś jedna, dały nam Duninów, Oleśnickich, Granowskich, Tęczyńskich, Tarnowskich, Zamojskich, Kazimierskich, Niemojowskich, Mieleckich, Zborowskich, Herburtów, Zbaraskich”¹³⁷. W ślad za Salustiuszem, wojewoda podolski jest przekonany, że w każdym państwie i pokoleniu istnieje zaledwie paru wybitnych obywateli, obdarzonych wysoką cnotą publiczną oraz roztropnością¹³⁸. Owi mężowie stanu są zdolni trafnie rozpoznać w danej sytuacji dobro wspólne, przewidywać grożące mu niebezpieczeństwa oraz wskazywać środki zaradcze, co jak zauważa Fredro, stanowi rzadką umiejętność¹³⁹.

Wybitne jednostki mogą oddziaływać na sytuację w republice dzięki posiadanemu autorytetowi. Jednym z kluczowych jego elementów są zaś cnoty – zwłaszcza cnoty publiczne z umiłowaniem dobra wspólnego i roztropnością¹⁴⁰. Inne czynniki wpływające na autorytet to: sława rodu, powaga oraz posiadane bogactwa, przy pomocy których pokrywane są koszty związane z działalnością publiczną i pozyskiwani stronnicy¹⁴¹. W rozbudowanym aforyzmie Fredro sformułował warunki, które powinien spełniać wybitny obywatel, aby pozytywnie i zarazem istotnie wpływać na los republiki:

Kto Rzeczypospolitey pomoc usiłuję, siedmiu oraz mu rzeczy potrzebá, 1. Aby mógł, 2. Aby umiał, 3. Aby chciał, 4. Aby śmiał, 5. Aby pospolite dobro kochał, ná prywatę się niezapátrując, 6. Aby znał naturę Rzeczypospolitey, 7. Aby był státecznym w przedsięwzięciu. *Moc należy ná dostátniey intracie, y ná zdrowiu. Umiejętnosc, ná rozsąyku w woiennych, oraz y w rádných rzeczách. Chcenie, ná nie przynukáney woley; Smiałosc, ná odrzuceniu respektów, Kochánie publiki,*

¹³⁶ PMP, p. 31.

¹³⁷ *Scriptorum*, s. 449.

¹³⁸ Por. *ibidem*, s. 439, 443.

¹³⁹ Zob. *Gestorum*, s. 101, 184; *Vir Consilii*, s. 552. Zob. też PPD p. 89: „Dlaczegoś, prostacy, często się w sprawách mylą, gdy tylko widzą y wierzą, co ná wierzchu, y ledwo ręką nie dotykáią, głębszey uwagi przed się nie biorąc. Owszem przezorniejszym, wiary nie dáią, dobre rády subtelnościami názywáiąc, co się sámym w głowę nie zmieści”. Podobnie *ibidem*, p. 95: „Siełá stron ná Lutni, przeciesz bez myłki wszystko wygra, kto iest umiejętny, á Dudá się temu dziwuie, iáko? Tá k rozsądny, siełá więc dokáże, gdy czás y rzeczy wczéśnie rozzádzić umie, y zwolná; czemu głupi nie porádzi”.

¹⁴⁰ Por. *Scriptorum*, s. 573–591, 525–527, 438–440.

¹⁴¹ Por. *ibidem*, s. 525–527.

na niezmyślonej cnotcie, y miłości bliźniego, lubo nie, ciebie, ále co drugiego dolega uważając; *Rzeczypospolitej wiadomość*, ná przypátrzeniu się, y uważeniu przeszłych, y niniejszych czasów, w domowych dziełach, w potocznych powieściach, w doświadczeniu. *Státeczność przedsięwzięcia*, ná rozmyśle, y nieskwápliwey uwadze, co może byđź á co nie, (*będąc oraz szczerym rzeczą, y affectem Polakiem*) chociaýby kto wszystko miał, byle mu iednego niedostawało, zázcząc może, ále nie-skutecznie pomoże¹⁴².

Można zatem stwierdzić, że wśród opisanych czynników realnego wpływu na republikę cnoty publiczne i roztropność odgrywają kluczową rolę.

Fredro uważa, że działalność tych wybitnych mężów stanu zapewnia trwanie i ocalenie republiki oraz utrzymanie i zwiększenie zakresu wolności¹⁴³. Wychodzi on bowiem z założenia, że większość ludzi jest przede wszystkim zainteresowana konsumpcją, natomiast do wolności i cnoty, a tym samym do wielkości, potrzebuje kierowania czy pociągnięcia przez wybitne jednostki¹⁴⁴. Owi mężowie opatrnościowi republiki skłaniają współobywateli do troski o dobro wspólne. W demokratycznej republice nie jest to jednak zadaniem łatwym, ponieważ nie wszyscy uznają ich autorytet, do czego przyczynia się zasada formalnej równości obywateli: „...łada śmiałek albo mędrék zuchwali i wzbrania się iść za drugim ani pierwszeństwa ustępuje cnotliwyszemu, ale sobie je hardo przywłaszcza, przeciągając się. Obfitością rozumow niektorzy natenczas zowią, kiedy raczej w postępках swawola zamaga się i wzmacnia”¹⁴⁵. W sytuacji, gdy oddziaływanie autorytetu okaże się nieskuteczne, Fredro widzi konieczność skorzystania przez wybitnych obywateli ze środków umożliwiających wymuszenie zgody na odrzucających ich wizję dobra wspólnego. W tym celu nie mają oni jednak posługiwać się siłą lub narzędziem władzy publicznej, lecz wolnością sprzeciwu, która wymagając jednomysłności, skłania pozostałych obywateli do ustępstw i kompromisu¹⁴⁶. Zdaniem wojewody podolskiego, wprowadzenie zasady głosowania większościowego pozbawia wybitne jednostki wpływu na los republiki. Zdecydowanie zatem opowiada się przeciw liczebnej sile głosów, proponując ich ważenie i za kryterium biorąc słusność

¹⁴² PMP, p. 725.

¹⁴³ Por. *Scriptorum*, s. 439, 447–449.

¹⁴⁴ Por. *Monita*, s. 203. Aby tę kwestię zegzemplifikować, Fredro posługuje się biblijnym przykładem Mojżesza. O tym, że tłum/lud (*vulgus*) jest zainteresowany przede wszystkim „brzuchem I sakiewką” patrz *Vir Consilii*, s. 255.

¹⁴⁵ *Monita*, s. 199.

¹⁴⁶ Por. *Scriptorum*, s. 443–445; *Vir Consilii*, s. 553, 468.

i roztropność¹⁴⁷. Większość bowiem, jak zostało już wskazane, sama nie potrafi trwale opowiedzieć się za dobrem wspólnym, gotowa je porzucić, kierując się osobistą korzyścią i emocjami; pozostaje tym podatna na manipulację, w tym przekupstwo ze strony władcy bądź możnych¹⁴⁸.

Powyższe nie oznacza, że wojewoda podolski nie brał pod uwagę faktu, że *liberum veto* może stać się narzędziem w rękach złego człowieka. O sytuacji takiej pisał kilkakrotnie w *Przysłowiach*¹⁴⁹. Co więcej, spotykał się z nią w praktyce, dając przykład dość radykalnej metody radzenia sobie z upornym sprzeciwem niedojrzałego do odpowiedzialnego użycia weta uczestnika obrad¹⁵⁰. Musimy jednak zauważyć, że Fredro był zdania, iż wolność sprzeciwu wymaga, by osoba protestująca pozostawała cały czas na miejscu obrad: „aby od województw takie stanęły artykuły, lubo poseł, który kontradyktuje, nie wychodził, ale prawem broniąc kontradycje do samego dnia pożegnania zatrzymał się, a nie wychodził”¹⁵¹ (obszerniej rzecz wyłożono w *Uważeniu potrzebnym do prędkiego zawierania sejmów*, którego

¹⁴⁷ Por. *Vir Consilii*, s. 301. Warto zaznaczyć, że w czasie dyskusji na sejmie koronacyjnym 1649 r. Fredro w następujący sposób odniósł się do zasady decydowania przez większość: „Nie jest ważna większość, lecz qua ratione, quid fiat”. S. Ochmann, *Sejm koronacyjny Jana Kazimierza w 1649 r.*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 705, Historia XLV, Wrocław 1985, s. 88.

¹⁴⁸ Por. *Scriptorum*, s. 443–445; *Vir Consilii*, s. 551.

¹⁴⁹ Por. PMP, p. 479: „Jeden głupi zepsuie, tysiąc mądrych nie náprawy”; *ibidem*, p. 112: „Głupi zámieszka, nie porádzi”; PPD, p. 12: „Małe dobro, wielkiego nie przykraśi złego, małe złe, wielkie dobro rádo zepsuie. Dosyć garści piolunu, ná zepsowanie beczki napoiu. Naymniejszy człowiek, łatwo zászkozić, łatwo zepsować, łatwo zámieszkać może” oraz wyrażone wprost w PMP, p. 660: „Potęgá, nie co psuiąc, ále náprawuiąc pokázuie się; psować, ládáiaki zmoże, náprawić, tylko kto z cnotą, y przy zacności. Miasto złoczyńca spali; Krol go nie zbuduie. Seym uporny rozerwać może, wszyscy mądrzy ledwo mu porádką”.

¹⁵⁰ Na sejmiku w 1656 r. Fredro rzucił się z szablą na tego, który chciał zerwać sejmik, krzycząc: „Co za pycha tego człowieka, który tu niedawno do nas przybył” oraz: „Rozsiekać go trzeba, rozsiekać”. Por. W. Łoziński, *Prawem i lewem*, Warszawa 2005, s. 56. Dopuszczalność użycia argumentu siły wobec najbardziej upartych, przedstawioną przez Fredrę w *Przysłowiach*, podnosi Maciej Eder. Zob. M. Eder, *U źródeł aforystyki polskiej. Studium o „Przysłowiach...”* Andrzeja Maksymiliana Fredry, Wrocław 2008, s. 253.

¹⁵¹ P. Krakowiak, *Dwa sejmy w 1666 roku*, Toruń 2010, s. 448. Por. też S. Ochmann-Staniszevska, Z. Staniszewski, *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana Kazimierza Wazy. Praca – doktryna – polityka*, t. I, Wrocław 2000, s. 473, 475.

Fredro z dużym prawdopodobieństwem był autorem)¹⁵². Oznaczało to stałe poddanie potężnej presji całego zgromadzenia, którą mogliby wytrzymać jedynie ludzie silnie motywowani poczuciem słuszności. Do takiego odważnego, niezależnego stanowiska wzywał Fredro prawych obywateli w obliczu zagrożenia republiki¹⁵³. Tę postawę osamotnionego – wbrew większości – trwania przy prawdzie i cnocie dobrze ilustruje jego przestroga dla synów: „Ale raczej mów sobie luboby wszystkie świat przyjaźń wypowiedział cnocie, ja cnoty nie opuszczę i złych naśladować nie będę, luboby ten, ów kwapił się do diabła, ja nie pokwapię”¹⁵⁴. Podobną postawę wykazał na sejmie 1661 r., z czasem pociągając za sobą pozostałych uczestników, co zasadniczo odróżniało go od zachowania posłów, którzy – jak Siciński w 1652 r. – po podniesieniu protestu znikali z obrad. Możemy zatem przyjąć, że przyjęcie wymogu pozostania z kontradycją do końca sejmu istotnie ograniczałoby *liberum veto*, wymagało bowiem od protestującego wielkiej determinacji, której Fredro nie spodziewał się po złych i nikczemnych osobnikach¹⁵⁵.

Przyznając powyższe instrumenty oddziaływania wybitnym jednostkom, wojewoda podolski chętnie widziałby w nich czynnik zapewniający jedność narodu politycznego. Tak rzecz przedstawił w *Monita*:

¹⁵² „Co strony odporu (w niektórych, które się nie zdadzą rzeczach) i przeczenia albo nie zezwalania, to jest kontradycyey ex potestate vetandi, gdyby kto chciał czemu przeczyć, nie będzie ważna contradictio, kto z nią odejdzie lubo z Izby poselskiej, lubo (gdy już przydą posłowie na górę), z senatu, lecz swojej kontradycyey każdy sam powinien będzie obecnie bronić prawem i dobra pospolitego, albo samej słuszności racją, nie uporem odeściem i swawolą, aby tak in praesentia słuchał perswazyey i wstydział się kontradycować przy uporze w niesłuszności. Chybaby po wyściu dni i zamierzonego czasu sejmowania [(albo według potrzebnej czasem prolongacyey)] wyszedł kto z protestacją, tedy takowego będą musiały być ważne kontradycje. Tak jednak gdy nie jeden, ale przynajmniej dwóch protestować się i odchodzić będzie. Bo jeżeli axioma przypowiesne było w Rzymie, uni testi ne Catoni quidem credendum, luboby naprawując czyją sprawę, wielkiej i nie wątpliwej cnoty człowiek co mówił, a cóż? Gdyby jak na umyślne spraw publicznych i całości wszystkiego czynił kto zepsowanie? Sam jeden na swoje spuszczać się błędne zdanie i rozum”. *Uważenie potrzebne do prędkiego zawierania sejmów*, „Przegląd Polski” 1873, R. VII, z. XIII (ręcznie poprawione na R. VIII, z. I), lipiec, s. 123–124. Por. też rozdz. I, pkt. 1.

¹⁵³ Por. *Vir Consilii*, s. 529–531.

¹⁵⁴ Por. OSP, s. 392.

¹⁵⁵ Wydaje się, że pominięcie tego argumentu w dotychczasowej dyskusji na temat Fredrowskiego ujęcia *liberum veto* zniekształcało przedstawiony tu stosunek wojewody podolskiego do tej instytucji. O dotychczasowych pracach poświęconych *liberum veto* patrz szerzej uwagi we *Wstępie*.

Do jedności zaś koniecznie potrzeba, aby jeden abo dwaj cnotliwi z umowy poprzedzali w dobrym czynieniu [*uni duobusque concedatur, qui ex virtute praeceant rectum acturi*], inni bez powątpiewania i narzekania szli za nimi, i owszem, pomagali w ufności zjednoczeni, nie zaś przeszkadzali do sprawy, rozroźniwszy się¹⁵⁶.

Owi mężowie stanu zapewniają więc jedność nie tyle w wymiarze statycznym, co przede wszystkim dynamicznym – skupiając i pociągając wspólnotę w określonym kierunku właściwego działania. Jednocześnie Fredro wyraźnie odróżnia wielkich obywateli od tyranów ludu (*Tyranniones populi*), choć obie grupy łączy jednostkowy wpływ, jaki wywierają w państwie¹⁵⁷. Odmienne od tych pierwszych, tyrani stanowią zagrożenie dla wolności i republiki, dążąc poprzez swe stronnictwa do przejęcia pełni władzy w państwie dla własnego interesu.

6. Upadek republiki

Odniesienie do cnoty pełni kluczową rolę w wielokrotnie powtarzającym się u Fredry temacie upadku republiki. Z jednej strony, wojewoda podolski jest przekonany, że państwa, podobnie jak wszystkie żywe organizmy i wszystko, co ziemskie, przechodzą przez naturalne procesy stadialne, których ostatni etap stanowi starość, zepsucie i śmierć¹⁵⁸. W tych kategoriach Fredro, zwłaszcza w swych ostatnich pismach, ocenia, że Rzeczypospolita i jej instytucje polityczne już się zestarzały¹⁵⁹. Nie stanowi to jednak dla niego powodu, by je zmieniać, lecz przeciwnie – stara się o ich zachowanie, o czym niżej.

Z drugiej strony, źródeł upadku republiki upatruje Fredro przede wszystkim w załamaniu obyczajów i cnót publicznych jej obywateli. Pozostaje przy tym przekonany, że do tego upadku doprowadzą przede wszystkim czynniki wewnętrzne, a nie zewnętrzne¹⁶⁰. To lud czy naród polityczny (*populus*) jest bowiem „materia” i finalnie to on, a nie „forma”, czyli ramy instytucjonalno-prawne, decyduje o jakości republiki¹⁶¹. Jej upadek to zatem pochodna załamania poziomu moralnego obywateli, nawet pomimo doskonałych instytucji. Jak bowiem zauważył Fredro: „Gdy zepsuli się ludzie i obyczaje, siłą rzeczy zepsuł się ustrój. Tymczasem prawa, same w sobie dobre, pozostały wśród ksiąg (jako

¹⁵⁶ *Monita*, s. 199.

¹⁵⁷ Por. *Vir Consilii*, s. 524, 513–514, 464.

¹⁵⁸ Por. *ibidem*, s. 14, 299, 640.

¹⁵⁹ Por. *ibidem*, s. 299, 645.

¹⁶⁰ Por. *ibidem*, s. 642.

¹⁶¹ Por. *Militarium*, s. 487.

prawidło czy też podobizna wolności, a nie wolność sama)¹⁶². Główną cechę kryzysu cnót publicznych stanowi dominacja prywaty. Krytyka takiej postawy i jej rozpowszechnienia po wielokroć pojawia się w pismach wojewody podolskiego¹⁶³. Przyczyny owego rozprzestrzenienia się prywaty widzi on, za Salustiuszem, przede wszystkim w żądzy bogactw i urzędów¹⁶⁴, która prowadzi do dwojakich, skorelowanych ze sobą negatywnych zjawisk. Po pierwsze, do zaniku kluczowych cnót publicznych – wielkoduszności i siły ducha¹⁶⁵. Po drugie, skutkuje rozpowszechnieniem lenistwa, zniewieściałości, pychy, co Fredro wyraził obrazowo:

Iz sieła namnożyło się, ktorzy doma siedząc, a nie dbaiąc o dobro publiczne, zbiorom prywatnym, lubo też miękkościom, y swowolnym utratom wygadząc, *Ut inutiles Patriae Cives. vel aduenae*, żyją y gnuśnią, chcą aby cudzą pracą, inwidią, y kosztami dobrze się Ojczyźnie działa¹⁶⁶.

Sytuacja taka katastrofalnie odbija się na dobru wspólnym, bowiem obowiązki postrzegane są jako ciężary, a majątek publiczny uważany za bezpieczny i stanowiący tym samym źródło prywatnego łupu¹⁶⁷. Kolejny efekt upadku cnót obywateli to zniszczenie zgody i jedności w narodzie¹⁶⁸. Tworzą się w ten sposób warunki ułatwiające upadek republiki, przez który Fredro rozumie utratę wolnościowego ustroju i powstanie monarchii: „Nie pierwszej jednak, powiadam, wolne państwo skłania się ku władzy monarszej, niż pycha, zniewieściałość, gnuśność, troska o dobra prywatne i obojętność wobec publicznego zepsuje lud”¹⁶⁹. W swych ostatnich pismach zwraca również uwagę, że załamanie obyczajów obywateli otwiera republikę na penetrację ze strony sił zagranicznych¹⁷⁰.

¹⁶² *Ibidem*, s. 675.

¹⁶³ Zob. *Scriptorum*, s. 443; PPD, p. 20, a także PMP, p. 731: „Są ktorzy Rzeczpospolitą w kieszeni chowaią gdy co niedotknie samych, lubo gdy się co nie okroi, tak dobro pospolite piastuią, albo o nie niedbaią. [...] Dobro pospolite przed tym było w sercu, y uważeniu, my go teraz chowamy w kieszeni”; PPD, p. 55: „Muruą drudzy prywatę, publikę ledwie stawiaią słomiąną, ledwo zdziebłem podeprą”. Por. też *Votum* z 1666 r., s. 196.

¹⁶⁴ Por. *Scriptorum*, s. 569; *Militarium*, s. 481, 493, 675.

¹⁶⁵ Por. *Militarium*, s. 275.

¹⁶⁶ *Votum* z 1666 r., s. 196. Por. też *Militarium*, s. 191, 275, 729.

¹⁶⁷ Por. *Militarium*, s. 275, 493.

¹⁶⁸ Por. *ibidem*, s. 489–491, 675.

¹⁶⁹ *Ibidem*, s. 729.

¹⁷⁰ Por. *Vir Consilii*, s. 648.

Co gorsze, te rozpowszechnione wady znajdują społeczną akceptację, przestają być powodem do wstydu i zaczynają stawać się elementem obyczajów¹⁷¹. Sytuację tę Fredro uważa za szczególnie niebezpieczną i trudną do wyplenienia, czemu dał wyraz w *Przysłowiach*: „Niemasz tam mieyscá uleczeniu, y porádzie, gdzie występkí w zwyczaj się obróciły, y za zárt uchodzą (ták więc bywa, kiedy zła dola ktorey Rzeczypospolitey ku schyłku się bierze, bo y w Duchowności tákowesz rozumienie: *Peccator cum in profundum venerit, contemnit*)”¹⁷². Jednocześnie moralny upadek narodu politycznego i idący w ślad za nim upadek republiki daje wielu okazję do żerowania na powstałych patologiach¹⁷³: „Iáko ludzkie choroby Doktorom pożytek przynoszą, álbo Cyrulikom rány; ták niektórym cudze zlé, w pożytek się obraca, którzy z ran publicznych kwest czynią, iák w odmęcie łowiąc”¹⁷⁴.

Fredro obserwuje zależność pomiędzy stanem cnót we wspólnocie a zachowaniem złych obywateli. Im słabsza pod tym względem republika, tym bardziej oni, będący w normalnej sytuacji ostatnimi, stają się aktywni i zuchwali¹⁷⁵. W dotkniętej upadkiem republice zepsuci obywatele przeważają nad dobrymi¹⁷⁶. W rozbudowanym przysłowiu wojewoda podolski przedstawił konsekwencje tego zjawiska:

Ponieważ zaś w zepsowáney Rzeczypospolitey, mniej dobrych, więcej złych, łatwo gorę przed dobrými biorą, nie że godnymi są, ále, że w zaskákiwaniu fortelnieysi. Z sámej tedy Náтуры Rzeczypospolitey zepsowáney, nie może áby cnotá, y godność pierwszeństwo, lubo nagrodę przed złemi miałá. W tym dobrzy widząc się upośledzonych, álbo gdy że złey sprawy ugryżenie máią, niemogąc rzeczy przełámić, dobrowolnie ná stronę ustępuią, samą w sobie ciesząc się w ćichości cnotą. Ponieważ zaś lubo w sprawách (lubo w tych co niemi zawiáduią) co się złe dzieie, zámilczeć nie można, ále wytknąć potrzebá (gdysz napráwá bez tego bydz nie może) tedy miásto powáženia, y nagrody, nienawiść u wszytkich przez cnotę gotowa, á zátém koniecznie pozad złych, dobrzy chodzić muszą¹⁷⁷.

Sytuacja taka prowadzi zatem do odwrócenia systemu wartości i częstej emigracji wewnętrznej prawych obywateli. Jednocześnie wszelkie podejmowane przez

¹⁷¹ Por. *Scriptorum*, s. 569–571; *Vir Consilii*, s. 517.

¹⁷² PMP z 1660 r., p. 729. W ostatecznej skróconej wersji: „Nie masz tam mieyscá uleczeniu y porádzie, gdzie występkí w zwyczaj się obróciły, y za zárt uchodzą (w Duchowności tákowesz rozumienie: *Impius cum in profundum venerit, contemnit*)” (PMP, p. 729).

¹⁷³ Por. *Vir Consilii*, s. 531–532; PPD, p. 20.

¹⁷⁴ PMP, p. 728.

¹⁷⁵ Por. *Gestorum*, s. 32.

¹⁷⁶ Por. *Scriptorum*, s. 569; *Militarium*, s. 489–491; PPD, p. 187.

¹⁷⁷ PMP, p. 733. Por. też PPD, p. 206.

nich próby poprawy, wymagające wpierw uczciwego przedstawienia sytuacji, ściągają na nich powszechną niechęć. Jak bowiem zauważył Fredro w innym aforyzmie: „W zepsowanym świecie, gotową odniesie náganę, y nábędzie nieprzyiáznieny, kto ciągnie do porządku dobrego”¹⁷⁸. Co więcej, poprawa i utrzymanie porządku wymagają wysiłku i cnoty, podczas gdy rozkład daje miejsce lenistwu i gnuśności, znajdując w tym wielu zwolenników¹⁷⁹. Fredro zadaje sobie zatem pytanie, w jaki sposób przy utrzymaniu metod demokratycznych zachować resztki wolnościowego ustroju w upadającej republice.

Próbując rozwiązać powyższy problem, wojewoda podolski formułuje szereg rad dla obywateli, którzy w tych niesprzyjających okolicznościach chcieliby służyć dobru wspólnemu. Pierwsza z nich dotyczy konieczności uwzględnienia upadku obyczajów i roztropnego rozeznania tego, co może zostać uzdrowione, wraz z jednoczesnym tolerowaniem niektórych wad¹⁸⁰. Jest bowiem przekonany, że w takich warunkach radykalne rozwiązania mogą okazać się bardziej szkodliwe niż stan, który ma być leczony:

Przy powszechnym zepsuciu w Rzeczypospolitej z mniejszym trudem i niebezpieczeństwem będziesz myślał o tolerancji niż lekarstwie [...] powierzając raczej czasowi i BOGU to, co wymaga uzdrowienia. Niepewny środek lub lekarstwo zmniejszające zło innym razem (gdy się upierasz) staje się pewnym niebezpieczeństwem, bacznie jednak zważaj na sposobność¹⁸¹.

¹⁷⁸ PPD, p. 161 (błędnie oznaczone jako 191); por. też *ibidem*, p. 46; *Vir Consilii*, s. 123.

¹⁷⁹ W *Powtórnych Przyłowiach* Fredro wyraził to następująco – PPD, p. 73: „Snádniejsza do nieporządku, y do złego mieć pomoc, álbo kompana. Porządek z cnotą y kosztem, nieporządek, bez nakładu przychodzi, y z lekkością, á zátym z korzyścią. Porządek siłą potrzebuje: Nie porządek mało co, álbo nic” oraz *ibidem*, p. 40: „Naprawá siłą potrzebuje. Zepsowanie mało álbo nic”.

¹⁸⁰ Zob. *Monita*, s. 135: „Jeśli więc w takiej Rzeczypospolitej żyjesz, która by zepsowana była, darmo każdej minucyi postrzegać będziesz; nic nie zrobisz, chyba tylko, że się nadaremnie zgryziesz bez żadnego pożytku dla publiki. Od innego, możeszli, uchylić się trzeba, drugie przecierpieć, innego niedowiedzieć. A raczej się przyłożysz do umiarkowania jakokolwiek złego i błędów, niż gdybyś się całą siłą onym opierał, a nigdy z skutkiem i dostatecznie. Nie pachnij więc rad Katonem, ale częstokroć ustąpisz z surowości, ba, i z powagi władzy spuścisz, a umyślnie przez szpary patrzeć będziesz; co nie jest osławić powagę rządu, ale jest to w rządzeniu uważać na rozsądnego i oraz miłościwego ojca i synów, nie zaś na pana i poddanych”.

¹⁸¹ *Monita*, s. 233. W tym kontekście Fredro krytykował zachowanie Katona Młodszego, które nie przystawało do realiów, w jakich przyszło mu działać: „Kato cale szlachetnie i mężnie się stawiać, przy nieskazitelnej wierności, szkodliwym przecię

Jak zauważa Fredro w *Przysłowiach*, czas okazuje się nieraz najlepszym lekarzem:

Silá czas, silá zwłoká bez zawodu zleczy. Równie czasem zepsuiesz, gdy, skoro zábiegasz, iáko gdy późno radzisz: Iáko choroby, ták ludzkie niektóre sprawy leczenie drażnią się bárdziej, ále się onym wystáć dác potrzebá, ták nie lecząc, zlecysz; gdy rzkomo zábiegasz, roziątrzysz; iednák ich ná pilnem oku mieć potrzebá. Żadne lekárstwo, stoi czasem zá wielkie lekárstwo¹⁸².

Sytuacja ta nie może jednak prowadzić prawych obywateli do apatii. Powinni oni poszukiwać środków na miarę zastanej sytuacji i stosować je, nawet gdyby miało to oznaczać tylko oddalenie momentu upadku. Wojewoda podolski radzi zatem: „Jeśli nie jest w stanie w pełni naprawić Rzeczypospolitej, niech nie traci nadziei i nie ustępuje w trudzie, lecz stara się roztropnie znaleźć sposób na to, by oddalić jej zgubę”¹⁸³.

W zepsutej republice dominuje obłudne podejście do wspólnego dobra i cnót publicznych, które głoszone są jedynie pozornie, jako zasłona dla prywaty. Fredro wielokrotnie piętnuje tę postawę, nakazując jednakże uwzględnienie tego stanu rzeczy przez obywateli chcących rzeczywiście służyć dobru wspólnemu¹⁸⁴. Jednocześnie zwraca uwagę, że działając w upadłej republice,

podczas bywa dobru pospolitemu, wotuje bowiem jak w Platona *Rzeczypospolitej*, nie jako w pacholstwie Romulusa” (*ibidem*, s. 135). Por. też *Scriptorum*, s. 133.

¹⁸² PMP, p. 345. Por. również: *Monita*, p. 2, s. 221: „Chcesz starannie niektóre sprawy badać i przywoływać do normy prawnej albo zgodności z tym, co się godzi lub jest uczciwe, a nawet niekiedy działać w tym kierunku. Nierzadko jednak lepiej i bezpieczniej pewnych rzeczy z rozmysłem nie wiedzieć, niż gdyby – publicznie z lekomyślnością albo zapalczywością wymienione – nie zostały powściągnięte lub doprowadzone do porządku. Nierzadko lekarstwem jest nie stosować żadnego lekarstwa”. Por. też *Dyskurs o mianowaniu*, s. 250.

¹⁸³ *Scriptorum*, s. 139.

¹⁸⁴ Zob. PPD, p. 71: „Różny cel o dobro pospolite troskających. Iedni z cnoty i prawdy, czynią skutecznie, drudzy tylko ná pozor áby potęgę y credit zjednáwszy, prywatę tem snadniej swoię podszywáli. Niespokojnością za tem, y mieszaniam rzeczy, nárabiaią” oraz PMP, p. 644: „Miodowa cerá, rádá bywa trucizną podkładána (przeciesz Arszenik nie iest cukrem, chocia obádwa biali, iednáka białóść, nie iednáka cnotá) Niemoże większego skutku mieć niecnotá, iáko przy polityczney cerze, y przy ludzkości, bo w tey sukience bez poszlakowánia, zádác káżdemu może; ztąd pochodzi kroy obłudney polityki; Kto kogo kształtnie oszuka, iákoby naytrefniey zádworował”, a także PPD, p. 74: „Masz obraz korszláwo stápiających, á naywięcey dokázujących, wyrzec, záprzec się; Insze w sercu, insze w uściech; Záczać, poniechác, kształty rózne y cery na się brać; Obiecác rzecz, álbo przyiaźń ofiarowác, nie dotrzymác. Nie wstyďać

nie należy pokładać nadziei w środkach opartych na zaufaniu do uczestników życia politycznego. W warunkach rozkładu moralnego obywateli jedynymi skutecznymi metodami politycznego oddziaływania są korzyść materialna i zdolność szkodenia związana z posiadaniem realnej siły militarnej i gospodarczej: „W zepsowanym świecie najlepszy warunek rzeczy, kto załeb, albo za mie szek trzyma: Proźba, słowo, discretia, obietnica, pismo, iako sieć z paieczyny, owszem pokrywką iest oszukania”¹⁸⁵. Z tych względów wojewoda podolski nie ukrywa, że prawym obywatelom ciężko będzie oddziaływać autorytetem na zdeprawowanych współobywateli¹⁸⁶. Szuka zatem dla nich innych środków wpływania na sytuację w państwie.

Szczególne znaczenie w warunkach opisanego upadku obyczajów w republice Fredro przypisuje instytucji jednostkowego sprzeciwu, która w rękach dobrych obywateli mogłaby pozwolić przynajmniej na zachowanie wolnościowej formy rządów¹⁸⁷. W swym rozumowaniu wojewoda podolski opierał się na rzymskim przykładzie, który tak opisał w *Scriptorum*:

Gdy bowiem pod każdym względem przeważali w Rzymie przesiąknięci złem obywatele, którzy, kierując się osobistymi dążeniami, otwarcie działali na szkodę ogółu i nie sądzili, że sami powinni przydać się republice, lecz że państwo dla nich jest źródłem zysku, Katonowi nie pozostał żaden inny środek starania o dobro republiki, niż żeby, jak do twierdzy, uciec się do bronięcia wolności poprzez możliwość veta, którą jako jedyne gwarantowało stanowisko trybuna ludowego¹⁸⁸.

Tak więc, obawiając się, że w zepsutej republice propozycje zmian okażą się szkodliwsze od samej choroby, a podatni na prywatę i tym samym korupcję obywatele dadzą się w większości pozyskać do ich wprowadzenia, Fredro widzi w *liberum veto* środek powstrzymania takich zmian. Sens tej instytucji określa następująco: „żeby niczego szkodliwego nie wprowadzono w państwie”¹⁸⁹. Jednostkowy sprzeciw stanowi zatem instrument ochrony wolnościowej formy republiki w sytuacji, gdy degeneracji uległa jej materia. Błędem byłoby jednak uznanie, że dla Fredry obrona tej formy stanowi cel sam w sobie. W razie, gdyby

się, ale żartem odbyć, y racyiką: W słowach publiká, w samey rzeczy prywatá, wszystko im zá iedno. Przeciész Cnotą, wszystko przedisputeuie”.

¹⁸⁵ PPD, p. 67.

¹⁸⁶ Por. *Monita*, s. 199.

¹⁸⁷ Por. *Vir Consilii*, s. 298.

¹⁸⁸ *Scriptorum*, s. 449. Do instytucji trybuna odwołuje się również Fredro w swej argumentacji na rzecz *liberum veto* przedstawionej w *Vir Consilii*, s. 552. Podobna analogia w *ibidem*, s. 559.

¹⁸⁹ *Scriptorum*, s. 451.

nie powiodły się próby naprawy republiki, a „demokracja okazała się nie do zniesienia i państwu groził obłęd” bierze on pod uwagę możliwość zaprowadzenia jedynowładztwa¹⁹⁰.

W warunkach upadku cnót publicznych poprawne zachowania obywateli uzyskuje się już nie dzięki właściwie ukształtowanej dobrowolnej motywacji, lecz poprzez ich wymuszenie prawem i towarzyszącymi mu sankcjami¹⁹¹. W jednym ze swych ostatnich pism z 1679 r. Fredro przypisywał w tym względzie szczególną rolę królowi, który mógłby się stać narzędziem odrodzenia moralnego narodu, umiejętnie stosując surowsze kary oraz dające przykład nagrody¹⁹². Wojewoda podolski zdawał sobie jednak sprawę, o czym była już mowa, że władca sam może stać się czynnikiem demoralizującym naród polityczny. Przykładu dostarczało mu zachowanie pary królewskiej w latach sześćdziesiątych¹⁹³. Zauważał przy tym, że władca będący tyranem nie wykazuje zainteresowania podniesieniem poziomu moralnego swoich poddanych – ich cnota jest dla niego niebezpieczna, gnuśność korzystna¹⁹⁴: „Tyranów gnuśność nie obchodzi, bezczynność i małość jest dla nich bezpieczna, podobają im się pochlebstwa i służalczość. Tylko cnota i wspańiałość oraz słowo wolności niosą zagrożenie; [...] Tak źli władcy pragną, by bezgrzeszność łączyła się z gnuśnością; niewinności połączonej działaniem nienawidzą”¹⁹⁵. Co gorsza, ich postępowanie idzie w parze ze skłonnościami ludu, dla którego sytuacja rozprężenia moralnego okazuje się pod wieloma względami wygodna. Fredro, odróżniający terminologicznie lud od narodu politycznego, tak to opisał:

lud pospolity (*vulgus*) nade wszystko mierzi sobie porządek i woli złych panów, byle w nieporządku i przy rozpuszcie, niż dobrych doświadczać, aby tylko bez rządu żył, a do ustawy prawa i cnoty tudzież skromności zgoła go nie układano. Stąd, przeciwnie, źli panowie puszczają się jedynie na sztuki przymilania się poddanym, że kiedy innych z majątku оголоcą, nad drugimi rozpustnie się napastwią, na powszechną wolność tam i owdzie nastąpią, [...] różnymi fortelami i przysadą radzi swe sprawy zdobiąc, zwłaszcza gdy na pokątne występki, wzajemne ludu swawole i pogorszenia przez szpary patrzą, ba, umyślnie pobłażają dla pokazania

¹⁹⁰ Por. *Militarium*, s. 723.

¹⁹¹ Por. *ibidem*, s. 275.

¹⁹² Por. *Vir Consilii*, s. 646–647. Wiązało się to również z wielkimi nadziejami, jakie Fredro łączył z Sobieskim.

¹⁹³ Zob. *List do podufalego przyjaciela*, s. 204. Fredro starał się m.in. poddać analizie jej charakteru i motywację w niektórych punktach *Rozprawki o bezczelności i przyczynach tej przypadłości, a także o tym, kto jest bezczelny*, [w:] *Militarium*, s. 737–749.

¹⁹⁴ Por. *Monita*, s. 239.

¹⁹⁵ *Ibidem*.

rozpustnej swobody, kiedy łąda komu złym być i zuchwalić się na drugiego wolno (i za sztukę uchodzi)¹⁹⁶.

Najbardziej obawiał się jednak wojewoda podolski sytuacji, gdy zepsuciu uległ zarówno naród, jak i władca: „A jeśli wszyscy są źli? Nie tylko nieszczęśliwa jest taka Rzeczpospolita i nie tyle upada, ile już całkiem pogrążona jest w hańbie i odwraca się do góry nogami”¹⁹⁷. Pozostałe okoliczności – zepsuci rządzący przy zdrowym ludzie i odwrotnie – dają jeszcze republice szanse przetrwania.

Fredro często pisze o zepsuciu współczesnych mu czasów¹⁹⁸. W tym kontekście krytycznie odnosi się do poziomu moralnego ówczesnych obywateli Rzeczypospolitej, który zestawia z dawną prawością Polaków¹⁹⁹. Jeszcze przed „potopem” zwracał uwagę na gwałtowne załamanie obyczajów parlamentarnych w stosunku do niedawnych czasów Władysława IV²⁰⁰. Krytykował, jak wspomnieliśmy, dwór Jana Kazimierza, a zwłaszcza parę królewską, za obniżenie poziomu cnót publicznych narodu²⁰¹. W pismach z lat siedemdziesiątych Fredro zauważa, że nakłada się na to jeszcze osłabienie ekonomiczne obywateli po okresie wojen, które sprawia, że szlachta jest mniej odporna na pokusy korupcji ze strony władzy²⁰². Znamienne są wnioski, jakie w obliczu upadku obyczajów politycznych wyciąga wojewoda podolski w odniesieniu do funkcjonowania demokratycznych instytucji obywatelskiej partycypacji. Przykładowo dla niego sejm konny spełniał swą rolę wówczas, kiedy w narodzie dominowała

¹⁹⁶ *Ibidem*, s. 201.

¹⁹⁷ *Scriptorum*, s. 571.

¹⁹⁸ Por. *Militarium*, s. 219, 739; PPD, p. 149; *Vir Consilii*, s. 293, 645–648. Należy jednak zauważyć, że przekonanie o upadku obyczajów wynika niejako już z samej przyjętej przez Fredrę metody, która opiera się na zestawieniu czasów obecnych ze starożytnością. Zakłada on następujący wynik tego porównania: „Trzeba bowiem zwrócić uwagę, na ile talenty dawnych pisarzy górowały nad talentami naszych i na ile sławne czyny starożytnych przysporzyły sławy odchodzącemu światu oraz ujawniły gnuśność czasów obecnych” (*Rodzic synowi*, s. 372).

¹⁹⁹ Por. PMP, p. 731; *Militarium*, s. 481, 493, 601; *List do podufalego przyjaciela*, s. 206–208; *Vir Consilii*, s. 640. Uwagi te dotyczą również upadku cnót militarnych szlachty, por. *Sporządzenie o ekonomii wojennej*, s. 66.

²⁰⁰ Por. krytykę zachowań parlamentarnych dokonaną przez Fredrę na pierwszym sejmie 1654 r. Zob. S. Ochmann-Staniszevska, Z. Staniszevski, *op. cit.*, s. 174.

²⁰¹ Por. *Vir Consilii*, s. 545; *Militarium*, s. 731; *List do podufalego przyjaciela*, s. 204. Por. też. J. Choińska-Mika, *Między społeczeństwem szlacheckim a władzą*, Warszawa 2002, s. 101–102.

²⁰² Por. *Vir Consilii*, s. 546–547.

staropolska cnota i miłość dobra publicznego. Bez nich natomiast stawał się niebezpieczną instytucją²⁰³.

W swym bodaj ostatnim piśmie, w maju 1679 r. – na miesiąc przed śmiercią – Fredro wyraźnie podkreśla, że nie jest już możliwy powrót do dawnych obyczajów przodków z ich surową prostotą. Zmieniły się bowiem czasy – upowszechniła się oświata i podniósł materialny komfort życia. Zjawiska te uważa Fredro za wielkie dobrodziejstwo i pozostaje przekonany, że również w tym stanie można osiągnąć cnoty publiczne. Co więcej, byłyby one teraz bardziej świadome²⁰⁴. Zasadniczo zatem kryzys Rzeczypospolitej, którego był świadkiem, przypisywał nie tyle konstrukcji ustroju, co zachowaniu i postawom jego uczestników. Jednocześnie w ich indywidualnym wysiłku nad samopoprawą widział szansę na jego przezwyciężenie.

²⁰³ Por. *List do podufalego przyjaciela*, s. 207–208 oraz *Cedulka do listu należąca*, s. 52–53.

²⁰⁴ Por. *Vir Consilii*, s. 645, 648–649.

ROZDZIAŁ IX

PRAWO

1. Prawa pozytywne a inne systemy norm

We Fredrowskiej koncepcji republiki i monarchii prawo odgrywa istotną rolę, stanowiąc czynnik, który różnicuje oba systemy. Jednocześnie znaczna część uwag o prawie wojewody podolskiego znajduje zastosowanie do obu z nich. Pojmowanie prawa przez Andrzeja Maksymiliana pozostaje pod wpływem zarówno wizji chrześcijańskiej, przede wszystkim w ujęciu Akwinaty, jak i stoickiej oraz Arystotelesowskiej, a także odzwierciedla doświadczenie Rzeczypospolitej. Pierwszym czynnikiem, który powinniśmy uwzględnić jest przekonanie Fredry o istnieniu, oprócz prawa pozytywnego, również innych systemów norm. Kluczowe wydaje się zatem ich wskazanie oraz ustalenie relacji, w jakich pozostają wobec prawa pozytywnego. Należy tu wymienić przede wszystkim prawo Boże, prawo naturalne oraz obyczaje.

a. Prawo Boże i naturalne

Fredrowskie patrzenie na prawo ukształtowane zostało przez koncepcję uznającą, że na szczycie hierarchii systemów norm stoi niezmiennie prawo wieczne, którego twórcą i źródłem jest Bóg¹. Owo prawo Boże, czy też prawo wieczne albo prawo Wiecznej Prawdy (*Lex Veritatis Aeternae*), stanowi wedle Fredry doskonałą normę obyczajów i absolutną regułę uczciwości². Podstawą tego prawa jest miłość bliźniego³. Z wiecznym prawem wiąże się prawo naturalne, wpisane przez Boga w rozumną naturę człowieka i możliwe do poznania dzięki rozumowi. Dlatego też Fredro często odnosi się w tym kontekście do norm nakazanych przez rozum⁴. Szczególną rolę pełni tu sumienie zdolne do rozeznania prawa naturalnego⁵ – z tego względu wojewoda podolski używa nawet określenia „prawa sumienia”

¹ Zob. M. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne* (Dziela, t. X), Lublin 1999, s. 51–67. Podstawowy jest tu wykład prawa Akwinaty. Zob. św. Tomasz z Akwinu, *Prawo. Suma teologiczna*, t. 13, tłum. P. Belch, Londyn 1986.

² Por. *Scriptorum*, s. 578–579.

³ Zob. *Militarium* 2, s. 39. Zob. też *Vir Consilii*, s. 274.

⁴ Por. *Vir Consilii*, s. 344.

⁵ Por. *ibidem*, s. 371.

(*leges conscientiae*)⁶. Przestrzeganie tak pojętego prawa naturalnego to przede wszystkim zachowanie zgodne z cnotą, ze szczególną rolą roztropności i sprawiedliwości⁷. Prawo naturalne określa to, co słuszne⁸, z niego wynika też wymóg czynienia tego, co konieczne i odpowiednie⁹. Wskazuje ono bowiem obiektywnie słuszne rozwiązanie w danej sytuacji, określając realne dobro podmiotu. To dobro stoi ponad własnymi pragnieniami czy nawet zgodnymi umowami stron¹⁰. Prawo naturalne ma szerszy zasięg niż prawo pozytywne¹¹. Do rozpoznania norm prawa naturalnego, odróżnienia tego, co sprawiedliwe od niegodziwego, rzeczy dobrych od złych, Fredro posługuje się również proceduralną formułą zaczerpniętą z Tacyty: „*Optimus bonarum malarumque rerum, delectus est, quid voluerit ipse ab alio, quid noluerit*”¹². Wypełnianie tego prawa sprowadza na podmiot nagrodę, zaś jego złamanie skutkuje karą¹³.

Fredrowskie rozumienie prawa naturalnego można więc zaklasyfikować jako przynależne do tradycji metafizyczno-racjonalistycznej. Jednakże w pierwszym wydaniu *Gestorum* wojewoda podolski jeden raz odwołuje się do *stricte* naturalistycznego pojmowania tegoż prawa¹⁴. Z obserwacji podstawowych instynktów zwierzęcych wyprowadza uprawnienie każdej istoty do obrony swego

⁶ Por. *Scriptorum*, s. 170–172.

⁷ Por. *ibidem*, s. 171; *Vir Consilii*, s. 274, 275.

⁸ PPD, p. 181: „Nie wiele ma Przyjaciół, kto prawdy albo cnoty, dla przyjaźnieny odstąpić nie gotow, y nie rad podchlebi, ale prawdę rzecze. Lepiej iednak Przyjaciela, niż słusznosc urazić, y Bogą”.

⁹ Por. *Vir Consilii*, s. 275.

¹⁰ Por. *ibidem*, s. 141, 211–212. W sytuacji, gdyby treść umów miała być sprzeczna z prawem naturalnym, wedle życzenia stron, Fredro odmawia im ważności i ochrony ze strony państwa.

¹¹ *Ibidem*, s. 274. Por. też odwołanie Fredry do *De ira* Seneki w *ibidem*, s. 385: „O ileż szerszy zakres mają nakazy powinności niż prawa! Jak wiele od nas wymaga miłość, ludzkość, szcudroblliwość, sprawiedliwość, wierność, a nic o nich nie ma w państwowych kodeksach!”. Zob. Seneka, *O gniewie*, [w:] idem, *Mysli*, tłum. i oprac. S. Stabryła, Kraków 1987, s. 93.

¹² *Vir Consilii*, s. 274, por. też s. 215. Fredro dokonuje trawestacji – Tacitus, *Historia*, I 16: „*utilissimus idem ac brevissimus bonarum malarumque rerum delectus est cogitare quid aut volueris sub alio principe aut nolueris*”; por. Tacyt, *Dzieje*, [w:] idem, *Dzieła*, tłum. S. Hammer, t. II, Warszawa 1957, s. 18: „Najpraktyczniejszy a zarazem najkrótszy wybór między dobrem a złem jest taki: zastanowić się, czego by się pod innym cesarzem chciało albo nie chciało”.

¹³ Por. *Scriptorum*, s. 171; *Vir Consilii*, s. 275. Dotyczy to także indywidualnej i zbiorowej pomyślności materialnej. Por. *Scriptorum*, s. 753.

¹⁴ Por. *Gestorum*, s. 212 oraz M. Tracz-Tryniecki, *Wstęp*, [w:] *Gestorum*, s. 210–212.

życia, co bliższe jest nowożytnej szkole prawa natury¹⁵. Rzecz znamienna, że Fredro usuwa to odniesienie w drugim wydaniu *Gestorum*, co świadczyć może o chęci jednoznacznego opowiedzenia się za chrześcijańską interpretacją prawa naturalnego.

Fredro wyraźnie stawia tak pojęte prawo Boże i naturalne ponad prawem pozytywnym. Zdecydowanie sprzeciwia się woluntarystycznej koncepcji prawa, wedle której byłoby ono dowolnie kształtowane przez wolę władcy-prawodawcy. Prawo niezgodne z normami naturalnymi to wyraz prymatu siły oraz zachcianek i pychy panującego. Wojewoda podolski określa takie normy jako *jus licentiae vel arbitrii*¹⁶. Wierzy przy tym, że Bóg doprowadzi do upadku szkodliwego prawa¹⁷.

Fredro wskazuje, że wszelkie działanie publiczne, zwłaszcza sprawowanie władzy, powinno pozostawać w zgodzie z prawem naturalnym i Bożym¹⁸. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabiera podkreślany przez niego zwyczaj rozpoczynania obrad Sejmu od mszy świętej i wezwania pomocy Boga¹⁹. Andrzej Maksymilian ostro krytykuje koncepcję, wedle której racja stanu usprawiedliwia łamanie prawa Bożego²⁰. Jako właściwą przedstawia natomiast następującą postawę: „Są politycy katoliccy, którzy rację stanu i sposoby działania stosują do zasad sumienia lub, jeśli coś wykracza poza te zasady – niechby było pożyteczne, godne pochwały – jednakowo za niego-dziwe uznają”²¹. Zgodność z prawem Bożym i naturalnym powinna bowiem stać się ostateczną racją działań tak władzy, jak i obywateli, nawet jeśli pozornie miałyby to być niekorzystne: „Każdy dobry władca i obywatel powinien do tego stopnia kierować się prawami Boga i sumienia (byle tylko nie popadł w zabobonną dewocję), że wołałby raczej uczynić coś na szkodę państwa niż udzielić lub posłuchać takiej rady”²². Fredro wychodzi tu z omówionego już założenia o ułomności ludzkiego rozumu, który nie jest w stanie przewidzieć

¹⁵ Por. L. Dubel, J. Malarczyk, *Historia doktryn polityczno-prawnych*, Lublin 1998, s. 165–166.

¹⁶ Por. *Vir Consilii*, s. 283.

¹⁷ Por. *ibidem*.

¹⁸ Por. *Scriptorum*, s. 171, 771; *Vir Consilii*, s. 491. Przypomnijmy, że wymóg zgodności z prawem naturalnym traktuje Fredro jako ogólną zasadę każdego działania. Por. *Monita*, s. 161. Wojewoda podolski, nawet zalecając takie środki działania jak sekret czy dysymulacja, napomina, że można ich użyć tylko w uczciwych przedsięwzięciach. Por. *Scriptorum*, s. 701, 731–733.

¹⁹ Por. *Gestorum*, s. 34.

²⁰ Por. *Scriptorum*, s. 171.

²¹ *Monita*, s. 283.

²² *Scriptorum*, s. 171.

wszystkich skutków czynów w złożonej rzeczywistości²³. W tej sytuacji działanie zgodne z prawem Boga, władcy rzeczywistości, uzyskuje Jego wsparcie i gwarancję dobrych efektów²⁴, co wojewoda podolski ujął zwięźle: „Licitis DEUS adest”²⁵. Natomiast czyny łamiące to prawo, choćby pozornie korzystne, ostatecznie prowadzą do zguby. Co więcej, niezgodność z prawem Bożym i naturalnym uzasadnia nieposłuszeństwo wobec obarczonych nim działań władzy. Fredro szczególnie napomina bezpośrednich pomocników panującego, aby nie wspierali go w występkach, lecz starali się od nich odwieść²⁶: „Lepiej utracić łaskę niż sumienie, i owszem, lepiej wyrażać na sobie Micheasza niż fałszerza Sedecyjasza”²⁷.

Wpływ prawa natury widać również w pojęciu prawa narodów (*ius gentium*), jakim posługuje się Fredro w odniesieniu do prawa międzynarodowego publicznego²⁸. Znamienne jest zwłaszcza jego opisowe określenia prawa narodów użyte w kontekście statusu posła, którego „imię nawet u ludów Barbarzyńskich święcie jest czczone”²⁹. Istotne są tu również Fredrowskie rozważania o wojnie sprawiedliwej – temacie, który parę razy obszernie omawia w swych pracach³⁰. Wojewoda podolski wskazuje przede wszystkim na konieczność humanitarnego prowadzenia działań zbrojnych, powstrzymywania się od wojen zaborczych i stosowania pokojowych środków w rozwiązywaniu konfliktów. W tym kontekście chętnie podkreśla, że Rzeczypospolita nie wykazuje

²³ Por. *ibidem*, s. 171, 735.

²⁴ Por. *Militarium* 2, s. 39.

²⁵ *Monita*, s. 91.

²⁶ Por. *Scriptorum*, s. 389, 387.

²⁷ *Monita*, s. 85.

²⁸ Por. *Gestorum*, s. 108, 220; *Vir Consilii*, s. 386. O związku *ius gentium* z prawem naturalnym patrz M. Krąpiec, *op. cit.*, s. 60. Fredro stosuje też węższe określenie: „prawo sąsiedztwa” (*ius vicinitatis*). Por. *Gestorum*, s. 108. Należy również zauważyć, że używa on terminu *ius gentium* w odniesieniu do podstawowych instytucji prawa prywatnego, zgodnie z rzymskim rozumieniem tego terminu. Por. *Vir Consilii*, s. 369.

²⁹ Por. *Gestorum*, s. 110.

³⁰ Por. *Scriptorum*, s. 108; *Militarium*, s. 133–136. Oprócz tego por. *Vir Consilii*, s. 391 oraz *Militarium* 2, s. 38, 40. Szerzej zagadnienie wojny sprawiedliwej u Fredry omówiłem w M. Tracz-Tryniecki, *Wstęp*, [w:] *Gestorum*, s. 243–244. Należy także dostrzec w pismach wojewody podolskiego elementy koncepcji wojny świętej, choć zdecydowanie ustępują one refleksji poświęconej wojnom sprawiedliwym i traktowane są z dużą dozą pragmatyzmu. Patrz: *Militarium*, s. 169, 333. O wojnie świętej patrz szerzej: Z. Rau, T. Tulejski, *Wojna sprawiedliwa versus wojna święta. Zagadnienia doktrynalne historycznej konfrontacji*, [w:] *Bellum iustum versus bellum sacrum. Uniwersalny spór w refleksji średniowiecznej. Konstancja 1414–1418*, red. Z. Rau, T. Tulejski, Toruń 2014, s. 212–217.

skłonności do agresji, zwłaszcza na tle ówczesnych monarchii, lecz prowadzi przede wszystkim wojny obronne³¹. Nagrodą za poniechanie niezgodnych z prawem Bożym zaborczych wojen jest szczególna opieka Opatrzności, co Fredro ponownie ukazuje na przykładzie Polski³². Natomiast agresja i zbrodnie wojenne ostatecznie obrócą się przeciw tym, którzy się ich dopuścili: „Bog sam, dla różnych zbrodni, gotowe zwycięstwo, z ręki swawolnych wymuie”³³. Na gruncie międzynarodowym Fredro akcentuje również wymóg prawa naturalnego, jakim jest dotrzymywanie umów³⁴. Dostrzega pod tym względem znaczną rozbieżność między normą a realiami znanymi mu z praktyki i historii³⁵, co prowadzi go do sceptycyzmu odnośnie do skuteczności umów, zwłaszcza długookresowych, w relacjach międzynarodowych³⁶. Ponownie parokrotnie podkreśla, że Polacy dotrzymują wiary w wiążących ich traktatach, nawet na swoją szkodę³⁷. Niemniej jednak w tym wypadku wojewoda podolski poważnie rozważa odejście od zobowiązań, które zagrażałyby interesom państwa³⁸.

Fredro przyznaje także prawu naturalnemu pierwszeństwo nad wielce przez siebie szanowanymi obyczajami i dawnymi instytucjami. Zdaje sobie sprawę, że te ostatnie mogą być nośnikiem mocno zakorzenionych wad³⁹. Zalecając panującemu dostosowanie się do obyczajów i tradycji, wyraźnie zastrzega, że nie powinno to jednak prowadzić do zaakceptowania sytuacji sprzecznej z prawem naturalnym⁴⁰. Wojewoda podolski nie ma przy tym wątpliwości, że od strony indywidualnej postawy przestrzeganie prawa Bożego będzie wielokrotnie prowadziło do kolizji z powszechnie przyjętymi w społeczności zwyczajami. Zdecydowanie jednak zaleca prawowierność, nawet kosztem utraty popularności⁴¹.

³¹ Por. *Gestorum*, s. 24–25, 66, 201; *Vir Consilii*, s. 322.

³² Por. *Gestorum*, s. 201; *Piechotne ćwiczenia*, s. 9; *Militarium*, s. 377; *Vir Consilii*, s. 322.

³³ Por. *Nowe Uważenia*, s. 275.

³⁴ Szerzej o kwestii przestrzegania umów w koncepcji Fredry patrz M. Tracz-Tryniecki, *Wstęp*, [w:] *Gestorum*, s. 230–232; M. Tracz-Tryniecki, *Wstęp*, [w:] *Militarium*, s. 127–129. Por. też *Militarium* 2, s. 40.

³⁵ Por. *Gestorum*, s. 199.

³⁶ Por. *ibidem*, s. 246; *Militarium*, s. 377.

³⁷ Por. *Gestorum*, s. 199, *Vir Consilii*, s. 321.

³⁸ Por. *Gestorum*, s. 199–202.

³⁹ Por. *Vir Consilii*, s. 352. W tym kontekście Fredro podaje przykład Polski.

⁴⁰ Por. *Scriptorum*, s. 756–757.

⁴¹ Por. PMP, p. 532: „Trudna się oraz Bogu podobać, y ludziom, ná iedno się odważay ále Bogu większą się korzyścią upodobasz, lubo cię ludzie zganiają”; *ibidem*,

Aby zamknąć kwestię norm stworzonych przez Boga, należy zauważyć, że Fredro wyróżnia jeszcze jedno prawo, które stoi w sposób ekstraordynaryjny ponad prawem naturalnym, stanowiąc wyraz Bożego miłosierdzia. Wojewoda podolski określa je jako prawo łaski (*lex gratiae*)⁴², mające na celu zbawienie i nawrócenie upadłego człowieka. Fredro wskazuje, że Bóg w pierwszej kolejności oddziałuje na człowieka prawem naturalnym, a gdy jego głos jest pomijany – prawem pozytywnym. Kiedy to ostatnie również nie przyczyni się do zmiany, na końcu Bóg odwołuje się do owego prawa łaski, aby uratować błądzącego⁴³. Wedle Fredry, Polacy kierują się owym *lex gratiae* przy karach za mężobójstwo, dając sprawcy możliwość poprawy⁴⁴.

Religia i Kościół

Z prawem Bożym łączy Fredro rolę religii i Kościoła. Chociaż ma świadomość ich politycznego znaczenia, jako istotnego czynnika spajającego mieszkańców państwa, to przede wszystkim ceni religię – dodajmy: religię katolicką – i Kościół za prawdę, którą głoszą. Zdecydowanie odrzuca budowanie swoistej religii obywatelskiej, opartej na fałszywym kulcie, przywołując zgubny przykład króla Jeroboama I⁴⁵. Głosząc zasady prawa Bożego i nawołując do jego przestrzegania, religia przyczynia się do zaprowadzenia sprawiedliwości w stosunkach międzyludzkich, co stanowi podstawę stabilnego ładu oraz przekłada się na pomyślność całości wspólnoty. Brak poszanowania dla religii pociąga zaś za sobą ucisk słabszych i niezgodę, prowadzącą do zaburzeń wewnętrznych i ruiny kraju⁴⁶. Dla wojewody podolskiego szczególne znaczenie ma zwłaszcza możliwość upominania przez Kościół władzy publicznej, która łamie normy prawa Bożego. Z tych względów podkreśla uprawnienia prymasa w procedurze wypowiedzenia posłuszeństwa panującemu⁴⁷.

p. 537: „Lepiej ná łásce ludzkiej, niż ná Bozkiey szwánkować, gdy támtę utracisz, tá podźwignąć może, gdy tá potępi, wszystek świat nie porátuje”. Także PPD, p. 181.

⁴² Por. *Vir Consilii*, s. 359, 560.

⁴³ Por. *ibidem*, s. 359.

⁴⁴ Por. *ibidem*, s. 560. Niemniej jednak Fredro deklaruje swą krytyczną postawę wobec prawa o mężobójstwie w Rzeczypospolitej.

⁴⁵ Por. *Scriptorum*, s. 171–173.

⁴⁶ Por. *ibidem*, s. 475. Podobnie w *Vir Consilii*, s. 348.

⁴⁷ Por. *Gestorum*, s. 18, 20, 137–138. Wyraźne są tu ślady średniowiecznej koncepcji *ius resistendi* z ideą Kościoła napominającego króla-tyrana. Por. św. Tomasz z Akwinu, *O królowaniu – królowi Cypru*, tłum. M. Matyszkowicz, Kraków 2006, s. 67–73.

Aby Kościół mógł głosić prawo Boże i zarazem go bronić, potrzebuje – wedle przekonania Fredry – niezależności od świeckiej władzy państwowej. Wojewoda podolski dał temu przekonaniu instytucjonalny wyraz, opowiadając się za wyborem biskupów przez kapituły kościelne, a nie poprzez faktyczne wskazanie panującego⁴⁸. Fredro podkreśla również potrzebę zachowania swobód, jakimi cieszył się stan duchowny⁴⁹. Ukazaniu konieczności poszanowania Kościoła i podległości władzy państwowej prawu Bożemu służy eksponowany przez Andrzeja Maksymiliana zwyczaj odbywania przez królów-elektów pielgrzymki przed koronacją do grobu św. Stanisława z prześlaniem za czyn Bolesława Śmiałego⁵⁰. Natomiast konsekwencje przejęcia kontroli nad władzą duchowną przez świeckich panujących Fredro przedstawia na przykładzie państw, w których wprowadzono religię reformowaną, co w efekcie otworzyło drzwi absolutyzmowi⁵¹.

Dochodzimy zatem do istotnej różnicy pomiędzy Rzeczpospolitą a monarchiami absolutnymi. Z jednej bowiem strony, wojewoda podolski podkreśla, że w ramach cywilizacji europejskiej przyjęto powszechnie zasadę związania władzy normami prawa naturalnego: „Dla Chrześcijańskich Władców Europy racją władzy jest cnota”⁵². Z drugiej jednak strony, podporządkowując sobie Kościół, monarchowie uniemożliwiają prawidłowe działanie kluczowej instytucji broniącej Bożego prawa. Obrona ta jest zaś potrzebna do istnienia wolności, która wyraża się wszak w dobrowolnym czynieniu tego, co zgodne z tym prawem. Bez niezależnego wobec władzy świeckiej Kościoła wolność traci swe zasadnicze zabezpieczenie instytucjonalne przeciw nieprawym działaniom rządzących. Natomiast prawo Boże, choć oczywiście istnieje bez Kościoła, w takiej sytuacji zostaje pozbawione jednej z istotnych proceduralnych rękojmi swej skuteczności w życiu politycznym.

Zamykając analizę uwag Fredry o znaczeniu religii i Kościoła w kontekście prawa naturalnego i Bożego, powinniśmy poczynić jeszcze jedno zastrzeżenie. Choć wojewoda podolski, przekonany o znaczeniu Kościoła, nakazuje szacunek wobec osób duchownych nawet pomimo świadomości jednostkowych wad kleru⁵³, to wyraźnie rozgranicza sferę, w którą może on ingerować. Fredro dał temu wyraz, krytykując zachowanie legatów papieskich przekraczających

⁴⁸ Por. *Scriptorum*, s. 545.

⁴⁹ Por. OSP, s. 386.

⁵⁰ Por. *Gestorum*, s. 133–134.

⁵¹ Por. *ibidem*, s. 46–47. Opisana zależność zawarta jest w mowie kardynała Commendone.

⁵² *Ibidem*, s. 189.

⁵³ Por. OSP, s. 386.

często związane ze sprawami sumienia kompetencje Stolicy Piotrowej za sprawą prób wtrącania się w bieżącą politykę państwa⁵⁴. Pozytywnie zatem oceni decyzję Zygmunta I Starego, który odmówił przyjęcia papieskiej propozycji włączenia Polski w wojnę z Turcją⁵⁵. Odmienne od większości polskiego episkopatu, będzie też wojewoda podolski patrzył zarówno na konfederację warszawską, jak i na samą możliwość samodzielnego stanowienia prawa przez naród polityczny⁵⁶.

b. Prawo a obyczaje

Drugi opisany przez Fredrę system norm, pozostający w relacji do prawa pozytywnego, stanowią obyczaje (*mores*)⁵⁷, którym wojewoda podolski przypisuje zdecydowanie większą moc oddziaływania społecznego⁵⁸. Co więcej, to od obyczajów panujących we wspólnocie, bezpośrednio przekładających się na cnoty lub wady jej członków, zależy realne funkcjonowanie prawa: „Quia lex est omnis bona, cum moribus populi bonis, mala quaevis cum malis”⁵⁹. Z jednej bowiem strony, prawo nie działa w próżni społecznej, a z drugiej, obyczaje określają w zasadniczy sposób materię państwa, czyli wspólnotę jego mieszkańców, i jej naturę⁶⁰. Jeżeli owa materia ulega degeneracji, na nic zdadzą się nawet najlepsze prawa⁶¹. Stąd też Fredro uważał za błąd szukanie ratunku dla upadającej Rzeczypospolitej w zmianie jej praw, czemu dał wyraz, pisząc: „Gdy zepsuli się ludzie i obyczaje, siłą rzeczy zepsuł się ustrój. Tymczasem prawa, same w sobie dobre, pozostały wśród ksiąg (jako prawidło czy też podobizna wolności, a nie wolność sama)”⁶².

⁵⁴ Por. *Vir Consilii*, s. 638.

⁵⁵ Por. *Militarium*, s. 345.

⁵⁶ Por. *Gestorum*, s. 114–116 oraz M. Tracz-Tryniecki, *Wstęp*, [w:] *Gestorum*, s. 153–154, 213–214.

⁵⁷ Fredro nie definiuje pojęcia obyczajów, możemy przyjąć, że rozumie je przede wszystkim w klasycznym, rzymskim ujęciu. Zob. M. Kuryłowicz, *Prawo i obyczaje w starożytnym Rzymie*, Lublin 1994, s. 13–42.

⁵⁸ Por. *Vir Consilii*, s. 560–561. Z aprobatą powołuje się na opinię Tacyta o Germanach: „Plus hic valere bonos mores, quam alibi leges” (Tacitus, *De origine et situ Germanorum*, 19). Zob. Tacyt, *Germania*, [w:] idem, *Dzieła*, t. II, s. 275: „[...] i więcej u nich znaczą dobre obyczaje niż gdzie indziej dobre prawa”.

⁵⁹ *Vir Consilii*, s. 348.

⁶⁰ Por. rozdz. III, pkt 1.

⁶¹ Por. *Militarium*, s. 486–487.

⁶² *Militarium*, s. 675. Podobnie w *Scriptorum*, s. 747: „Wszelkie zło (jeśli jest jakieś) tkwi nie w ustawach, lecz w nas samych, i dlatego, by nie dochodziło do nadużyć,

Powyższe nie oznacza jednak, że wojewoda podolski rezygnuje ze stosowania regulacji prawnych jako narzędzia wywierania wpływu na zachowanie ludzi⁶³. Jest jednak głęboko przekonany, że w dłuższej perspektywie nie będą one mogły wygrać z siłą obyczajów i natury danego narodu⁶⁴. W przypadku narodów składających się z wolnych obywateli Fredro uważa, że większy wpływ od prawa wywiera odpowiedni przykład, zwłaszcza idący od sprawujących władzę⁶⁵.

2. Źródła pochodzenia i obowiązywania prawa

Różnice pomiędzy republiką a monarchią widoczne są również w podejściu Fredry do kwestii źródeł prawa, jego pochodzenia i obowiązywania. Znaczną część jego uwag w tym temacie można jednak uznać za uniwersalne wytyczne dotyczące prawodawstwa. Dla wojewody podolskiego, wskazującego na różne formy powstania prawa i związane z tym potencjalne kolizje, najistotniejszy jest podział na dawne prawa (*leges antiquae*) i prawo stanowione.

a. Dawne prawo

Wojewoda podolski często odwołuje się do argumentu dawności prawa, choć nie rozumie przez to li tylko jednej formy prawotwórczej. Możemy tu wskazać zarówno akty prawne, cieszące się przymiotem owej „dawności” (*vetustās*)⁶⁶, jak również uznane zwyczaje (*mos* albo *consuetudo*)⁶⁷ i przyjęte precedensy (*casus* i *causa*), zwłaszcza o charakterze ustrojowym. Szczególną wagę przywiązuje Fredro do tych ostatnich. Nawet w odniesieniu do stanowionych aktów prawnych zasadniczy wpływ na sposób ich stosowania przypisuje on precedensom⁶⁸. Odwołanie do precedensu wymaga uważnego studiowania historii, aby znaleźć w niej wzorce i sto-

powinniśmy poprawić siebie, a nie prawa i tradycje”. Zwięźle zaś ujął to następująco: „Prawa dobre, tylko my sami źli” (*List do podufałego przyjaciela*, s. 201). Z drugiej jednak strony źródeł kryzysu Rzeczypospolitej nie upatrywał Fredro w narodzie czy ustroju, lecz w dworze Jana Kazimierza. Por. *Militarium*, s. 731.

⁶³ Przykładowo zob. *Militarium*, s. 695; *Vir Consilii*, s. 560.

⁶⁴ Por. *Militarium*, s. 225; *Vir Consilii*, s. 560. O skuteczności prawa przeciw zbytkom w starożytnym Rzymie patrz M. Kuryłowicz, *op. cit.*, s. 43–53.

⁶⁵ Por. *Vir Consilii*, s. 447, 520.

⁶⁶ Por. *ibidem*, s. 344.

⁶⁷ Por. *ibidem*, s. 292. Zwyczaj czy dotychczasowa praktyka jako podstawa uregulowań pojawia się często w *Gestorum*, przede wszystkim w kontekście różnych instytucji bezkrólewia. Zob. *Gestorum*, s. 14, 18.

⁶⁸ Por. *Vir Consilii*, s. 343, 345.

jące za nimi racje⁶⁹. Należy bowiem zauważyć, że Fredro w dawnych prawach szuka nie tyle konkretnego rozwiązania, co zasady leżącej u jego podstaw, dążąc w tym do zrozumienia motywów (*rationes*), którymi kierowali się twórcy normy⁷⁰. Istotę takiego postępowania ujął w stwierdzeniu: „Res vero omnes, magis debent fieri a ratione, quam ab exemplo, imo exemplum, fundari debet super ratione, non ratio super exemplo”⁷¹. Łączy się z tym jego wizja rozciągniętego w czasie, ewolucyjnego modelu powstawania ustroju Rzeczypospolitej⁷². Znajomość dziejów jako środek do zrozumienia prawa i jego sensu tworzy mechanizm, który Fredro wykorzystał w *Gestorum*, by „zreinterpretować” konstytucyjny moment historyczny i wpłynąć na pojmowanie współczesnych sobie instytucji.

Wojewoda podolski często podkreśla konieczność zachowania praw dawnych, m.in. w przysłowiu: „Nowinkami nie tyje pospolite dobro, zdrowsze mu stąre práwá, y zwyczáie”⁷³. Nie znaczy to jednak, że „dawność” stanowi dla niego samodzielne kryterium oceny wartości prawa. Przykładowo na sejmie 1654 r. polemizował z tymi, którzy głosili pogląd, że nie należy zmieniać starych dobrych praw, lecz jedynie odpowiednio je egzekwować. Fredro odpowiedział wówczas, że zmiana okoliczności wymaga nowych regulacji: „*Novi casus requirunt novas leges, ex deformibus hominum virtiis, egregiae leges nascuntur*”⁷⁴. Wojewoda podolski uznaje więc prawo narodu do przyjęcia nowych praw i zmiany starych, choć przestrzega, aby nie dokonywało się to gwałtownie, lecz w sposób umiarkowany i dobrowolny⁷⁵. Dla wojewody podolskiego najwyższymi kryteriami umożliwia-

⁶⁹ Fredro w swej działalności parlamentarnej argumentował, odnosząc się do wcześniejszych precedensów. Postąpił tak np. w kwestii procedury kolokwium Izby Poselskiej i Senatu na sejmie 1652 r. Por. W. Czapliński, *Dwa sejmy roku 1652*, Wrocław 1955, s. 101.

⁷⁰ Por. *Gestorum*, s. 19, 94.

⁷¹ *Vir Consilii*, s. 287.

⁷² Por. *Gestorum*, s. 287 oraz *Vir Consilii*, s. 397: „tota Reipublicae Architectura, tantorumque saeculorum opera”. Wyrażna jest też aluzja do ustroju Rzeczypospolitej w *Vir Consilii*, s. 276. Charakterystyczne, że Artykuły henrykowskie postrzega Fredro jako uporządkowanie dawnych praw z ich obszerniejszym rozwinięciem i nielicznymi dodatkami (por. *Gestorum*, s. 80), co dość trafnie oddaje charakter Artykułów. Por. D. Makilla, *Artykuły henrykowskie (1573–1576): geneza, obowiązywanie, stosowanie: studium historyczno-prawne*, Warszawa 2012, s. 111–352, w tym zwłaszcza s. 111–119.

⁷³ PMP, p. 702; por. też *Gestorum*, s. 45–46, 76; *Vir Consilii*, s. 344.

⁷⁴ Por. S. Ochmann-Staniszevska, Z. Staniszevski, *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana Kazimierza Wazy. Praca – doktryna – polityka*, Wrocław 2000, t. I, s. 194 oraz t. II, s. 41–42.

⁷⁵ Por. *Scriptorum*, s. 543, 547; *Vir Consilii*, s. 516–518. Samą zmianę, o ile nie jest gwałtowna, lecz łagodna, uznaje Fredro za rzecz dobrą. Por. *Vir Consilii*, s. 251. Można przy-

jącymi ocenę prawa są: po pierwsze sprawiedliwość i dopasowanie do konkretnej rzeczywistości, razem przekładające się na jego racjonalność, a po drugie skutki, jakie ono wywiera⁷⁶. Za sprawiedliwe uważa Fredro prawo, które jest użyteczne dla dobra wspólnego i nie prowadzi do krzywdy jednostki⁷⁷.

Istotny argument przemawiający za dotychczasowymi rozwiązaniami stanowi dlań ich sprawdzenie w praktyce, czemu przeciwstawia spekulację, na której oparte są nowe regulacje⁷⁸. Te pierwsze stają się zatem nośnikiem doświadczenia – praktycznej mądrości pokoleń. W większym stopniu niż regulacje bazujące na apriorycznych przewidywaniach zapewniają też spełnienie wyżej wymienionych kryteriów, co jasno wyraził Fredro w stwierdzeniu: „Sed haec omnem rationem, et praecepta, sola vincit praxis”⁷⁹. Jednocześnie przewidywania, na których opiera się prawo stanowione nigdy nie obejmą wszystkich możliwych sytuacji⁸⁰.

Dawnych praw wojewoda podolski broni również argumentami na rzecz stałości prawa. Jest przekonany, że regulacje nawet częściowo wadliwe, lecz powszechnie znane i obrosłe praktyką ich stosowania okażą się korzystniejsze od częstych zmian skutkujących brakiem pewności obowiązującego prawa i jasności przy jego stosowaniu⁸¹. Argument powszechnej znajomości wynikłej z przyzwyczajenia przeważa zatem nad zaletami, które przynosi częste poprawianie regulacji. Na dodatek, Fredro uważa, że zmiany prawa prowadzą do utraty przez nie autorytetu u adresatów, co skutkuje jego łamaniem⁸².

jąc, że gwałtowne zmiany są dla niego *de facto* burzeniem istniejącego dotychczas, ewolucyjnie powstałego systemu, co zdecydowanie krytykuje: „Budowanie zgodnie z zasadami przebiega wolno, burzenie bez reguł szybko. Niewiele trzeba, by burzyć, wiele, by dobrze czynić” (Monita, s. 233).

⁷⁶ Por. *Vir Consilii*, s. 385. Ten sposób patrzenia na nowe prawa zastosował Fredro w *Gestorum*, odnosząc się do postanowień dotyczących swobody wyznania w Artykułach henrykowskich i konfederacji warszawskiej, które ocenił pozytywnie, choć zmieniały dotychczasowe unormowania w tej dziedzinie. Por. *Gestorum*, s. 114. Ważna jest również argumentacja, w tym odwołanie do starych praw, użyta przez niego w krytyce niektórych nowych rozwiązań przyjętych w Artykułach henrykowskich. Por. *ibidem*, s. 136–137. Podobnie można wskazać na istotność, z omawianego punktu widzenia, Fredrowskiej analizy pozycji prawnej króla-rodaka. Por. *ibidem*, s. 285.

⁷⁷ Por. *Vir Consilii*, s. 211: „*Namque justitia, commune bonum respicit, tum ne imponatur homini privato gravamen, et injuria*”. Por. też *Vir Consilii*, s. 292, 296, 372.

⁷⁸ Por. *Vir Consilii*, s. 346; por. też *Scriptorum*, s. 661.

⁷⁹ *Vir Consilii*, s. 344.

⁸⁰ Por. *ibidem*, s. 296.

⁸¹ Por. *ibidem*, s. 343, 345–346.

⁸² Por. *ibidem*, s. 344.

Jednocześnie możemy zaobserwować, że stanowisko Fredry w kwestii zachowania dawnych praw – zapewne pod wpływem walki politycznej wokół dworskiego projektu elekcji *vivente rege* – ulegało radykalizacji⁸³. Musimy dodatkowo uwzględnić, że w warunkach Rzeczypospolitej istotny argument na rzecz dawnych praw stanowiło oparcie na nich wolności szlacheckich⁸⁴. Natomiast proponowane przez dwór od końca najazdu szwedzkiego rozwiązania, dotyczące tak elekcji za życia króla, jak i zmian w sposobie sejmowania, ograniczały praktycznie zakres swobód obywateli i ich udział w sprawowaniu władzy⁸⁵. Powinniśmy również pamiętać, że wojewoda podolski zasadniczo pozytywnie oceniał konstrukcję Rzeczypospolitej⁸⁶, więc próby zastąpienia starych regulacji nowymi, które istotnie zmieniałyby ustrój, jawiły się mu jako niebezpieczny przejaw pychy spekulatywnego myślenia, a także realna groźba ustanowienia jedynowładztwa⁸⁷. Widział przy tym Fredro konsekwencje forsowania przez dwór rozwiązań, które doprowadziły do otwartej wojny domowej. Mając te doświadczenia, mógł nabrać ostrożności co do realnych politycznych możliwości wprowadzenia zmian. Czyniłby tak, choć jeszcze pod koniec „potopu” sam znajdował się zapewne w gronie senatorów proponujących umiarkowane

⁸³ Należy zauważyć, że na sejmie elekcyjnym 1648 r. Fredro śmiało opowiadał się za zmianą dawnego prawa mocą wspólnej decyzji narodu, co usprawiedliwiał zwłaszcza koniecznością ratowania Ojczyzny zagrożonej powstaniem kozackim. Por. DSE48, s. 47–48, 76, 87–88, 99–100, 143; Michałowski, s. 272, 302. Na sejmie koronacyjnym w 1649 r. argumentował zaś następująco: „gdzie prawo, tam ustępuje praktyka i zwyczaj. Mamy zaś prawo za sobą, ponieważ cała zgromadzona na elekcji Rzeczypospolita zgodziła się na odbycie sejmiku w Warszawie z przyczyny zagrożenia Wiszni” (S. Ochmann, *Sejm koronacyjny Jana Kazimierza w 1649 r.*, Wrocław 1985, s. 87–89). Natomiast na sejmie 1661 r., kiedy ważyły się losy projektu elekcji *vivente rege*, Fredro żarliwie protestował przeciw jakiegokolwiek zmianie: „wolę przy dawnych prawach opowiadać się, a tychże nie naruszywszy wolę błdzić, aniżeli zdeptawszy one – być mądrym” (W. Kochowski, *Historia panowania Jana Kazimierza z Klimakterów Wepazyana Kochowskiego*, t. 2, Poznań 1840, s. 120).

⁸⁴ Por. D. Malec, *The nobility's privileges and the formation of civil liberties in old Poland*, [w:] *Magna Carta. A Central European perspective of our common heritage of freedom*, ed. Z. Rau, P. Żurawski vel Grajewski, M. Tracz-Tryniecki, s. 127–146.

⁸⁵ Por. radykalny plan reform opisany przez W. Czaplińskiego, *Próby reform państwa w czasie najazdu szwedzkiego*, [w:] *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655–1660*, t. 1, red. A. Przyboś, Warszawa 1957, s. 325.

⁸⁶ Por. *Scriptorum*, s. 761.

⁸⁷ Z tego powodu Fredro atakował polityków dworskich, określając ich jako „nowinkarskich” i propagujących szkodliwe rzeczy nowe. Por. *Militarium*, s. 715, 747–749.

reformy ustrojowe⁸⁸. Co więcej, pomimo opisanego sceptycyzmu, po abdykacji Jana Kazimierza dokona zwrotu, gdy idzie o możliwość wyboru króla Piasta, czyli w sprawie, której wcześniej próbował nadać znaczenie bliskie zasady ustrojowej⁸⁹. Będzie także przypuszczalnie miał ważny udział w podjęciu przez konfederację gołębską pod Lublinem istotnej zmiany ustrojowej, jaką było wprowadzenie kadencyjnych urzędów⁹⁰. Charakterystyczne zatem, że swym synom Andrzej Maksymilian zalecał obronę starych praw, łącząc je ściśle z wolnościami: „A na sejmach nic nowego nie wznawiaj, starych praw i wolności pilnuj, bo nowe więcej zaszkodzą miasto poprawy”⁹¹. Jednocześnie jednak nawet w tych kwestiach nakazywał umiar, zdając sobie sprawę, że nadmierna gorliwość w ich obronie może doprowadzić do zaburzeń w państwie⁹².

Podział na ustrój republikański i monarchiczny znalazł więc u Fredry przełożenie na pole źródeł prawa. Wyraża się on w konfrontacji dawnych praw, na których opierał się powstały ewolucyjnie ustrój Rzeczypospolitej, z prawem stanowionym, mającym być instrumentem do opartego na apriorycznych założeniach i zagranicznych wzorach rewolucyjnego przeformowania konstrukcji państwa w kierunku monarchii.

b. Prawo stanowione

Poczynione powyżej uwagi o dawnym prawie nie powinny jednak przesłaniać faktu, że Fredro docenia rolę prawa stanowionego⁹³. Pełni ono rolę instrumentu działania narodu politycznego, który w ten sposób wyraża swą

⁸⁸ Por. omówione w rozdz. I, pkt 1 *Uważenie potrzebne do prędkiego zawierania sejmów*.

⁸⁹ Za Piastem opowiedział się Fredro zarówno w *Epistola ad Amicum* z 1669 r., jak i w późniejszym *Vir Consilii*.

⁹⁰ Wiemy, że Fredro był wpływowym uczestnikiem konfederacji gołębskiej, a kadencyjność urzędów stanowiła jego postulat przedstawiony w *Militarium*. Por. *Militarium*, s. 219, 317–321 oraz A. Przyboś, *Konfederacja gołębska*, Tarnopol 1936, s. 156–158. Postanowienia konfederacji dotyczące kadencyjności urzędów nie zostały wprowadzone w życie, głównie wobec konieczności uzyskania porozumienia z malkontentami w obliczu wojny z Turcją. Por. *Akt konfederacji z 17 XI 1672*, tekst za: *Diariusz kołowania i konfederacji pod Gołębiem i Lublinem w 1672 r. wraz z aktem konfederacji*, oprac. A. Przyboś i K. Przyboś, Wrocław 1972, s. 102 oraz L. A. Wierzbicki, *O zgodę w Rzeczypospolitej. Zjazd warszawski i sejm pacyfikacyjny 1673 roku*, Lublin 2005, s. 179–215.

⁹¹ OSP, s. 388.

⁹² Por. *Monita*, s. 95.

⁹³ Z prawem stanowionym można częściowo utożsamiać używany przez Fredrę termin *lex scripta*. Por. *Vir Consilii*, s. 560.

wolę. Wskazuje zatem wojewoda podolski na kluczową w stanowieniu prawa rolę Sejmu, w którym naród z królem, podzieleni na trzy sejmujące stany, muszą wyrazić zgodną wolę⁹⁴. Co więcej, w sytuacji bezkrólewia Fredro uznaje prawo narodu politycznego do samodzielnego decydowania o sobie, w tym do tworzenia obowiązujących go regulacji⁹⁵. Oprócz działalności Sejmu, innym rodzajem stanowienia prawa przez naród polityczny są umowy, omawiane przez Andrzeja Maksymiliana w kontekście aktów konfederacji⁹⁶. Opierają się one na wzajemnej zgodzie (*mutuus consensus* lub *mutua assensio*) uczestników zawierających dobrowolny związek dla dobra publicznego. Moc aktu konfederacji leży w dotrzymywaniu wzajemnego zobowiązania przez jej uczestników⁹⁷. Fredro zwraca uwagę, że węzeł konfederacji, a tym samym przyjęte w nim postanowienia, może zostać rozwiązany, choć sam uważa to za szkodliwe⁹⁸.

Wskazane powyżej rodzaje stanowienia prawa potwierdzają również, że wojewoda podolski zdecydowanie opowiada się za współudziałem obywateli w podejmowaniu decyzji dotyczących dobra wspólnego, szczególnie prawa. Ta partycypacja narodu to charakterystyczna cecha wolnej republiki – w przeciwieństwie do monarchii, gdzie prawo tworzone jest samodzielnie przez władcę. Wojewoda podolski uznaje taką sytuację za groźny przejaw pychy, polegający na próbie narzucenia swej woli i pragnień za pomocą regulacji⁹⁹. Niebezpieczeństwo tego jedynowładczego sposobu tworzenia prawa widzi jednak Fredro nie tylko w pozbawieniu wolności mieszkańców, na których arbitralnie nakłada się dane normy. Zwraca on bowiem uwagę, że władca, odsuwając od tworzenia prawa inne podmioty, *de facto* wyraża w regulacjach własne emocje i zachcianki¹⁰⁰. To zaś przeczy samej istocie i celowi prawa, które powinno być dziełem rozumu i spełniać wymóg

⁹⁴ Por. *Gestorum*, s. 134, też 120–121.

⁹⁵ Por. *ibidem*, s. 135. Jednocześnie akceptuje konieczność zatwierdzenia tak ustanowionego prawa przez nowo wybranego króla. Fredro określa przy tym, że bez confirmacji praw nie mógłby on objąć tronu, co wyraża przywołaniem słów Jana Zborskiego: „non jurabis, non regnabis”. Por. *ibidem*, s. 80, 102, 104, 106, 116–117, 134, 136, 291. Por. też M. Tracz-Trzyński, *Wstęp*, [w:] *Gestorum*, s. 214–216.

⁹⁶ Por. *Gestorum*, s. 266. Por. też odniesienie do konfederacji korczyńskiej w *Gestorum*, s. 14.

⁹⁷ Por. *ibidem*, s. 11, 266–267. Konstrukcja ta przypomina w pewnym sensie spółkę (*societas*).

⁹⁸ Por. *ibidem*, s. 266–267.

⁹⁹ Por. *Scriptorum*, s. 129, 661; *Vir Consilii*, s. 283; por. też *Militarium*, s. 627–629, 715.

¹⁰⁰ Por. *Scriptorum*, s. 131; *Vir Consilii*, s. 283.

racjonalności¹⁰¹. Istnieje zatem konieczność zachowania wspomnianej już zgodności z prawem Bożym i naturalnym, co umożliwi zarazem spełnienie wymogu słuszności¹⁰². Jednocześnie racjonalność prawa wymaga, aby regulacje służyły publicznej korzyści, czyli pozostawały korzystne dla większości – Fredro realistycznie zdaje sobie bowiem sprawę, że nie będą one mogły zadowolić wszystkich¹⁰³. W republice wymóg owej racjonalności prawa zostaje zapewniony w sposób proceduralny poprzez uczestnictwo w procesie prawotwórczym wielu podmiotów, zwłaszcza tych, których dotyczyć będzie regulacja. W monarchii zaś stanowienie prawa jest pozbawione tych mechanizmów¹⁰⁴. Fredro zwraca również uwagę, że partycypacja przyszłych adresatów w tworzeniu prawa i ich zgoda na przyjęte rozwiązania przekłada się na jego późniejszą skuteczność, ponieważ ludzie chętniej stosują się do decyzji, w podjęciu których uczestniczyli¹⁰⁵.

W świetle wymogu racjonalności prawa godne uwagi są zalecenia kierowane przez Fredrę do prawodawcy. Częściowo odzwierciedlają one także preferencję wojewody podolskiego dla republikańskiego ustroju. Przede wszystkim Fredro jasno wskazuje, że prawo stanowione powinno zawierać normy o charakterze generalnym i abstrakcyjnym, dlatego zdecydowanie przestrzega przed tworzeniem regulacji dotyczących jednej sprawy, co stanowiłoby wypaczenie celu prawa, mającego się odnosić do wszystkich potencjalnych przypadków bądź przynajmniej większości z nich¹⁰⁶. Co więcej, jednostkowe unormowania są dla niego wyrazem emocji. Prawo stanowione zaś, o czym była mowa, ma być wynikiem działania rozumu, w tym zwłaszcza przenikliwości, przezorności i doświadczenia¹⁰⁷.

Prawodawca powinien brać pod uwagę możliwość realizacji tworzonych norm przez ich adresatów¹⁰⁸, co wymaga od niego spojrzenia na przygotowywane regulacje z perspektywy podmiotów, które mają ich przestrzegać. Jak zauważa bowiem Fredro, przestrzeganie prawa będzie trudniejsze od jego

¹⁰¹ Na tej bazie Fredro uznaje wymóg przyjęcia założenia o racjonalności prawodawcy. Por. *Vir Consilii*, s. 296. W tym kontekście pisze m.in.: „*Leges [...] caute scriptas esse oportet*” (*ibidem*, s. 347).

¹⁰² Por. *ibidem*, s. 283.

¹⁰³ Por. *Scriptorum*, s. 130–131, 543; *Vir Consilii*, s. 347, 296.

¹⁰⁴ Por. *Militarium*, s. 717–719.

¹⁰⁵ Por. *Gestorum*, s. 45; *Scriptorum*, s. 131; *Monita*, s. 145.

¹⁰⁶ Por. *Vir Consilii*, s. 344.

¹⁰⁷ Por. *Monita*, s. 95; *Vir Consilii*, s. 344.

¹⁰⁸ Por. *Monita*, s. 145, 237. Nakazywanie tego, co niemożliwe do wykonania uważa Fredro za niezgodne ze sprawiedliwością. Por. *Vir Consilii*, s. 372.

ustanowienia: „Nakazać zamyka się w jednym słowie i chwili, wykonać wymaga rozsądku, czasu, kosztów, trudu, pomocy i szczęścia”¹⁰⁹. Skutkiem domagania się niemożliwego staje się faktyczne zwolnienie adresatów z obowiązku realizacji normy, co rodzi pogardę – najpierw do prawa, a w dalszej kolejności do władz, które je ustanowiły¹¹⁰. Kolejnym zaleceniem nakazującym prawodawcy realizm jest konieczność uwzględnienia ułomnej ludzkiej natury, z jej przewrotnością i zdolnością do złego¹¹¹.

Wojewoda podolski wskazuje, że ustawodawca powinien dostosować tworzone prawo do konkretnej natury i ustroju państwa: „Leges ad naturam Reipublicae, non secus Rempublicam, ad legem accommodari debere”¹¹². Stąd też republika i monarchia wymagają odmiennych praw. Z jednej strony, rozwiązania niezgodne ze wspomnianą naturą przyniosą szkodliwe skutki, nawet jeśli sprawdzają się w innych systemach. Z drugiej zaś, widać że Fredro odrzuca możliwość użycia prawa stanowionego jako narzędzia radykalnej zmiany ustroju. Znamienne zatem, że wskazuje potrzebę oparcia nowo tworzonych regulacji na dotychczasowym prawie i zwyczajach¹¹³. Tak pojęte prawo stanowiłoby więc przede wszystkim instrument korekty i reakcji na zmieniające się warunki.

Do poprawy systemu prawnego na drodze ustawodawstwa podchodzi jednak Fredro wyjątkowo ostrożnie. Podkreśla zatem, że przed przystąpieniem do korekty systemu, należy zważyć, czy nie doprowadzi się do jego dalszego zepsucia: „[...] rzkomo Prawa poprawuiąc, barziesy one psujemy”¹¹⁴. Uczuła zatem prawodawców w aforyzmach: „*Largus, et, quo trepidantium est, immodicus* że nam to uleczenie, obroci się w niestrawną truciznę, taka naprawa, stanie za zepsowanie” oraz: „Kto nie uważnie nápráwuie, zepsuie bárdziesy, niż nápráwi”¹¹⁵. Niemniej jednak wojewoda podolski docenia umiejętność nie tyle tworzenia rzeczy od nowa, co naprawiania tego, co niedoskonałe i uszkodzone. Wskazuje wówczas na zasługę tych, którzy potrafili

¹⁰⁹ *Monita*, s. 237.

¹¹⁰ Por. *ibidem*, s. 145.

¹¹¹ Por. *Vir Consilii*, s. 344.

¹¹² *Ibidem*, s. 347.

¹¹³ Por. *Scriptorum*, s. 661; *Vir Consilii*, s. 344. W tym kontekście Fredro podał nawet krytyce, w stworzonej zapewne przez siebie mowie nieznanego senatora na sejmie koronacyjnym 1574 r., niektóre przepisy Artykułów henrykowskich, które mogłyby podać w wątpliwość siłę (*vis*) praw wcześniejszych. Por. *Gestorum*, s. 136–137.

¹¹⁴ *List do podufalego przyjaciela*, s. 202, 205; por. też *Scriptorum*, s. 547; *Monita*, s. 95; *Vir Consilii*, s. 344.

¹¹⁵ PMP, p. 732.

ukończyć i naprawić dzieło poprzedników¹¹⁶ (można zauważyć, że wprowadzenie korekt ustrojowych stanowiło po części zamiar przyświecający mu w *Gestorum*¹¹⁷). Jednocześnie dokonanie zmian wymaga od prawodawcy godnej dobrego męża stanu zdolności do rozpoznania nastrojów ludu i momentów politycznych w życiu państwa¹¹⁸.

Fredro przestrzega również przed nadmiarem regulacji¹¹⁹. Sytuacja taka staje się dla niego oznaką złego ustroju i organizacji, co klarownie ujął w przysłowiu: „We złym rządzie, naywięcey praw y roskázu”¹²⁰. Dziać się tak będzie przede wszystkim w ustrojach, które za pomocą nowych rozwiązań prawnych dążą do uregulowania i przemiany stosunków społeczno-politycznych. Pozostaje to w sprzeczności z ewolucyjnym modelem rozwoju ustroju, który uznaje Fredro, patrząc na przykład Rzeczypospolitej, za właściwy republice, podczas gdy rozrost regulacji to domena monarchii absolutnych, gdzie wola władzy samodzielnie nadaje nowy kształt rzeczom. Zarazem wojewoda podolski zwraca uwagę, że rozrost regulacji znacząco obniża autorytet prawa, utrudniając poznanie przepisów i prowadząc do obchodzenia jego zasad na drodze wykrętnego stosowania kruczków prawnych, w które obfitują rozbudowane systemy¹²¹. Aby powstrzymać ów rozrost, Fredro zaleca zatem prawodawcom przede wszystkim cnotę umiaru¹²². Wskazuje również na inne niż ustawodawstwo środki pozwalające władzy oddziaływać na obywateli celem wprowadzenia pożądanych zmian, odnosząc się zwłaszcza do przykładu, jaki daje panujący¹²³.

Kolejnym wymogiem stawianym przez Fredrę prawodawcy jest tworzenie jasnych, klarownych przepisów. Wojewoda podolski używa tu nawet obrazowego określenia, chcąc aby były one „puras inquam castas, Virgines”¹²⁴. Przestrzega zwłaszcza przed tworzeniem norm zawierających wiele warunków

¹¹⁶ Por. *Vir Consilii*, s. 268.

¹¹⁷ Por. M. Tracz-Tryniecki, *Wstęp*, [w:] *Gestorum*, s. 256–258.

¹¹⁸ Por. *Gestorum*, s. 70. Por. także *Monita*, s. 95.

¹¹⁹ Por. *Vir Consilii*, s. 346–347.

¹²⁰ PMP, p. 266.

¹²¹ Por. *Vir Consilii*, s. 347 oraz *Militarium*, s. 219.

¹²² Por. PMP, p. 732. Sam nadmiar regulacji uznaje Fredro za przejaw braku cnoty umiaru, opisując to w sposób właściwy przedstawieniu wady polegającej na przejściu w jej skrajność: „Sprawiedliwe ustawy, dobre prawa i częste pytanie o radę wskutek przesady rodzą niezliczoną ilość edyktów (a nawet lekceważenie i sprzeczności), a następnie nadużycie i lekkomyślność nakazów” (*Monita*, s. 273).

¹²³ Por. *Vir Consilii*, s. 50.

¹²⁴ *Ibidem*, s. 347.

i wyłączeń¹²⁵: „Lepiej co mieć bez okazyey złego, álbo niewątpliwe dobro, niż z kondycją polepszenia, y przy ostrożności. [...] Która poprawą ma wiele kondycji, tá więcę ma, okazyey do złego”¹²⁶. Sytuacja taka otwiera, zdaniem Fredry, pole do stosowanej przez silniejszych i sprytniejszych wykrętnej wykładni prawa, co odbiera mu skuteczność i prowadzi do odmiennego od ich celu stosowania norm¹²⁷. Poprzez taką interpretację prawo traci też walor zaprowadzania jednolitych reguł dla wszystkich i oddaje osoby mu podległe pod władzę prawników, którzy dzięki niej narzucają innym swą wolę¹²⁸.

Fredro nie zamierzał jednak tworzyć przepisów niepozostawiających miejsca do interpretacji¹²⁹. Pozostawał bowiem przekonany, że ogólnie sformułowane regulacje są korzystniejsze od zbyt szczegółowych¹³⁰. Te ostatnie narzucają wszak zawężającą wykładnię prawa, która wymusza przyjęcie założenia, że to, co nie jest wyrażone „uważa się za pominięte”¹³¹. W praktyce prowadzić to może do związania rąk adresatowi danej normy i w efekcie nawet wypaczenia jej sensu. Prawo powinno zaś, zdaniem wojewody podolskiego, przede wszystkim dostarczać zasad, które w toku jego stosowania zostaną skonkretyzowane

¹²⁵ Por. *ibidem*, s. 346: „lex omnis, tum instituta, non conditionata, sed absoluta sint”.

¹²⁶ PPD, p. 144. Z powyższych względów Fredro sprzeciwił się wprowadzeniu warunkowych ograniczeń *liberum veto*, gdyż obawiał się, że doprowadzą one, w wyniku interpretacji prawa, do utraty skuteczności tej instytucji. Por. *Vir Consilii*, s. 474–475.

¹²⁷ Por. *Vir Consilii*, s. 346–347, 375, 471–472, 475. Być może Fredro jest autorem anonimowego pamfletu *Contraventio legibus quibus armatur et utuntur Poloni w izbie poselskiej na ścianie przylepione i znalezione*. Został on wydany w: *Pisma polityczne z czasów panowania Jana Kazimierza Wazy 1648–1668. Publikacje – eksorbitancje – projekty – memoriały*, t. I, oprac. S. Ochmann-Staniszevska, Wrocław 1989, s. 97–98. Kolportowany na pierwszym sejmie 1652 r. anonim zawiera potępienie opisywanego tu kazuistycznego podejścia do prawa przez szlachtę, która trzyma się jego litery, ale łamie elementarną sprawiedliwość zawartą w prawie Bożym. Szerzej o kwestii możliwego autorstwa Fredry w przypadku tego pamfletu patrz: M. Tracz-Tryniecki, *Wstęp*, [w:] *Gestorum*, s. 63–64, 217–218.

¹²⁸ Por. *Monita*, s. 237–239; *Vir Consilii*, s. 347. Zdając sobie sprawę z wagi, jaką formułowanie przepisów ma dla sprawy wolności, w drugim wydaniu *Gestorum* z 1660 r. kwestię tę określił Fredro jako: *Sposób pisania praw dla wolności, aby nie był pokrętny*. Por. *Gestorum*, Zagadnienia (Quaestiones), pkt 27.

¹²⁹ Odnośnie do wykładni prawa patrz szerzej: M. Tracz-Tryniecki, *Wstęp*, [w:] *Gestorum*, s. 217–220.

¹³⁰ Por. mowę nieznanego senatora z sejmu koronacyjnego 1574 r., zapewne autorskie dzieło Fredry, zawierającą krytykę uznanych za zbyt szczegółowe niektórych przepisów Artykułów henrykowskich (*Gestorum*, s. 136–137).

¹³¹ Por. *ibidem*, s. 137.

w zależności od wymogów sytuacji. Konieczne będzie tu przede wszystkim zwrócenie uwagi na cel danej instytucji i intencje, które przyświecały prawodawcy przy jej wprowadzeniu (*intentio legislatoris*)¹³², co z kolei pozostawia pole cnocie roztropności. Ma ona rozpoznać, jakie rozwiązanie stanowi odpowiednią w danych okolicznościach realizację danej zasady. Powiązanie wykładni prawa z roztropnością spełnia zarazem postulowany przez Fredrę wymóg racjonalności prawa.

3. Rządy prawa

Istotna dla rozróżnienia republiki od monarchii będzie kwestia rządów prawa, powiązana bezpośrednio z zapewnieniem wolności. W republice naród polityczny, podlegając prawu, którego jest twórcą bądź współtwórcą, podlega własnej woli i stąd „rządzi się sam swoim prawem” (*sui quoque juris fuerant*)¹³³. Stanowi to zarazem ważny wyznacznik wolności narodu. Odmierna sytuacja będzie miała miejsce w monarchii, gdzie prawodawcą jest panujący, zaś podleganie jego prawu znamionuje nie obywateli, lecz poddanych.

Prawo w republice wyznacza zasadnicze struktury funkcjonowania tak narodu, jak i władzy publicznej. Dlatego też Fredro podkreśla, zwłaszcza w *Gestorum*, że stanowi ono fundament konstrukcji ustrojowej Rzeczypospolitej. Po pierwsze, stwarza ramy kompetencyjne, organizacyjne i proceduralne organów umożliwiających partycypację obywatelską – kluczową w realizacji wolności przez naród. Co więcej, wojewoda podolski uważa, że prawo winno być instrumentem zapewnienia realnej partycypacji, postulując środki karne, które przewyżczałyby skłonność do lenistwa i lekceważenia obowiązków publicznych¹³⁴. Wskazuje również na prawo jako źródło posłuszeństwa obywateli wobec władzy królewskiej¹³⁵.

Po drugie, stanowi ono podstawę funkcjonowania wszystkich organów, urzędników i funkcjonariuszy Rzeczypospolitej¹³⁶. Fredro często podnosi, że prawo, określając granice oraz sposób sprawowania i objęcia władzy publicznej,

¹³² Por. *Vir Consilii*, s. 295 oraz *Gestorum*, s. 273–274. W tym kontekście Fredro przyjmuje założenie o racjonalności prawodawcy. Por. *Vir Consilii*, s. 296.

¹³³ Por. *Gestorum*, s. 65.

¹³⁴ Por. *ibidem*, s. 30–32.

¹³⁵ Por. *ibidem*, s. 50.

¹³⁶ Por. *ibidem*, s. 145. Warto zwrócić uwagę, że w idealizowanej narracji historycznej *Gestorum* podkreśla się zgodność działania postaci z wynikającymi z prawa proceduralnymi, zadaniami i obowiązkami, które wiążą się ze sprawowanym przez nie urzędem.

wiąże zarazem panujących, ograniczając ich swobodę decyzyjną¹³⁷. W ten sposób naród polityczny, który bierze udział w tworzeniu prawa, powściąga sprawujących rządy przed szkodzeniem obywatelom i państwu¹³⁸. Dzięki temu prawo, co kluczowe z punktu widzenia wolności, zapobiega arbitralności rządzących względem obywateli, uwalniając tych drugich od obaw o zależność od kaprysów i emocji władcy¹³⁹. Znamienne, że szukając polskich określeń na Arystotelesowskie nieprawidłowe formy państwa, wojewoda podolski odnosi je do prawa. I tak, dla tyranii znajduje nazwę *Prawołamstwo*, zaś jeden z odpowiedników oligarchii to *Bezprawie*¹⁴⁰. Ograniczenie władzy prawem ma uniemożliwić zarówno jej nadużywanie, jak i przekształcenie we władzę absolutną¹⁴¹. Brak efektywnego związania panującego prawem uznaje Fredro za istotną wadę ustroju monarchicznego: „Stąd wynikają wielkie błędy, w jakie się wikłają, pewny ucisk i nieszczęścia ludu, gdy trudno jest przy pomocy środków prawnych ograniczyć pełnię władzy monarchy”¹⁴². W tym kontekście wyrażał m.in. swe oburzenie na absolutystyczne praktyki królów Francji, którzy arbitralnie narzucali swe decyzje parlamentowi paryskiemu¹⁴³.

¹³⁷ Por. *ibidem*, s. 118, 120–121, 142, 181–182; *Scriptorum*, s. 205; *Militarium*, s. 733; *Vir Consilii*, s. 50, 364, 425; M. Tracz-Tryniecki, *Wstęp*, [w:] *Militarium*, s. 103–104.

¹³⁸ Fredro zwraca uwagę, że jest to korzystne również dla króla, ponieważ pozabawienie możliwości szkodzenia oraz rządzenia za pomocą strachu i przymusu zapewnia mu bezpieczeństwo wypływające z miłości poddanych. Polemizuje w tym z opiniami, które uznawały pozycję związanego prawem władcy Rzeczypospolitej za nieszczęśliwą. Por. *Witanie Króla*, s. 158–159.

¹³⁹ Por. *Vir Consilii*, s. 346: „Lex enim, nec affectibus, nec respectibus subest, homo secus, mutatur pro affectu, pro tempore, sed maxime pro respectu, ut ideo incerta regula sequatur agendi, nec in necessitate servandi lex sit, sed in cujuscunque arbitrio, quod necesse cavendum”. Por. też M. Tracz-Tryniecki, *Wstęp*, [w:] *Militarium*, s. 104.

¹⁴⁰ Por. PMP, niepaginowana *Przedmowa*.

¹⁴¹ Por. *Witanie Króla*, s. 156, 158, 159.

¹⁴² *Militarium*, s. 719.

¹⁴³ Por. *ibidem*, s. 719. Należy pamiętać, iż parlamenty we Francji były organami władzy sądowniczej, ponadto dokonywały rejestracji ustaw (ordonansów) królewskich. W przypadku zastrzeżeń co do treści ordonansu parlament miał możliwość przesłania królowi uwag (remonstrancji) i wstrzymania publikacji. Ostatecznie jednak monarcha mógł zmusić parlament do rejestracji mimo remonstrancji, udając się do niego osobiście i nakazując wobec sędziów zarejestrowanie ustawy. Na gruncie uprawnień do remonstrancji parlamenty podejmowały w XVII w. konfrontacje z królem, co przysparzało im dużego autorytetu publicznego. Por. M. Szczaniecki, *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa 1995, s. 117–118, 234–236.

Zważywszy na opisane znaczenie rządów prawa, Fredro przykładą dużą wagę do problemu jego przestrzegania. Akcentuje bowiem, że prawo może wywierać pozytywny wpływ jedynie wówczas, gdy będzie odpowiednio egzekwowane¹⁴⁴. W przeciwnym razie, stając się jedynie normą i wzorcem zachowania, pozostanie nieme¹⁴⁵. Wojewoda podolski radzi zatem: „Lepiej jest, gdy przestrzega się praw, niż kiedy wypełniają one milczące tomy, nie mając żadnej mocy, raczej stwarzając pozory nienaruszalności, niż żeby rzeczywiście działały”¹⁴⁶. W rozbudowanym przysłowiu rzecz przedstawia następująco:

tosz się mowić może o PRAWIE, lubo o WOLNOSCIACH, ktore ná piśmie zostáią, żadnego wykonáния niemáiąc, prawo sámó przez się niemowne, nie ruchome, trzebá żeby kto niem władał. Ztąd podobno náš Orzechowski w swoim Politycznym záchwyceniu (in Apocalypsi) Práwá do dzwoná, Executiá do dzwonowego przyrownáł sercá, iákoby żadnego dźwięku práwá niewydawáły, poki executia przyłożona nie będzie¹⁴⁷.

Egzekucja prawa, rozumiana jako jego przestrzeganie, zostaje przez Fredrę utożsamiona ze sprawiedliwością prawną (*Justitia legalis*)¹⁴⁸. Trzeba również wyraźnie podkreślić, że wojewoda podolski za przestrzeganie prawa uznaje zachowanie zgodne z jego zasadami, przeciwstawiając temu wykrętne stosowanie przepisów, które zachowuje jedynie literę prawa¹⁴⁹. Jak wspomnieliśmy, wskazuje on przy tym, że wykonanie nakazów bywa niejednokrotnie trudniejszym zadaniem niż ich stanowienie¹⁵⁰. Zdaniem Fredry, najlepszym gwarantem przestrzegania prawa przez obywateli jest ich pełna identyfikacja z własnym

¹⁴⁴ Por. *Votum* z 1666 r., s. 188; por. też *Vir Consilii*, s. 398.

¹⁴⁵ Por. *Nowe Uważenia*, s. 263: „[...] pisane i nieme artykuły, ktore same od siebie mowić nie mogą”.

¹⁴⁶ *Militarium*, s. 693.

¹⁴⁷ PMP z 1660 r., p. 577. W ostatecznej wersji w skróconej formie jako PMP, p. 577: „Tosz się mowić może o WOLNOSCIACH, które ná piśmie zostáią, niemáiąc wykonáния, práwo przez się niemowne, nie ruchome, trzebá żeby kto niem władał. Ztąd náš Orzechowski (in Apocalypsi togata) Práwá do dzwoná, Executiá do dzwonowego przyrownáł sercá, iákoby dźwięku práwá nie miáły, poki executia przyłożona nie będzie”.

¹⁴⁸ Por. *Vir Consilii*, s. 26.

¹⁴⁹ Stąd też Fredro będzie od obywateli wymagał znajomości nie tyle przepisów, którą w niektórych sytuacjach uznaje nawet za szkodliwą, co zasad prawa. Por. *Vir Consilii*, s. 346 oraz M. Tracz-Tryniecki, *Wstęp*, [w:] *Gestorum*, s. 217–218.

¹⁵⁰ Por. *Monita*, s. 237. Por. też uwagi o cechach doradców, którzy nadają się przede wszystkim do tworzenia prawa. Por. *Vir Consilii*, s. 401.

państwem. Najłatwiej o nią w republice, która przyznaje i zapewnia im najbardziej cenioną przez Andrzeja Maksymiliana wartość – wolność. Tak opisał tę zależność w *Scriptorum*: „Każdy kocha Rzeczpospolitą, w której żyje i nie ma powodu wszczynać rozruchów przeciwko porządkowi publicznemu, który gwarantuje tę miłą wolność”¹⁵¹.

Fredro zwraca uwagę na negatywne skutki braku przestrzegania prawa, które prowadzą do stopniowej demoralizacji nawet dobrych obywateli, przechodząc z czasem w zwyczaj¹⁵². W kontekście norm prawa konstytucyjnego wojewoda podolski wskazuje, że złamanie jednej z nich powoduje bezsilność pozostałych¹⁵³. To z kolei otwiera drzwi samowoli (*licentia*), która prowadzi do zniszczenia wolności i równości¹⁵⁴. Brak szacunku dla prawa pozostaje zatem sprzeczny z Fredrowską koncepcją wolności: „Okpić prawo uchodzi dziś za znak wolności i roztropności, a to jest przeciwnie – zniewolenie ludzi dobrych i bezwstydem”¹⁵⁵. Złamanie norm prawnych skutkuje głębszymi konsekwencjami w Rzeczypospolitej, gdzie ich przestrzeganie wyraża również szacunek dla wolności narodu, mocą którego zostało ono przyjęte. Naruszenie prawa stanowi wówczas przejaw bezsilności woli narodu wyrażonej we wzajemnej zgodzie obywateli oraz obniża autorytet organów, poprzez które została ona wyrażona¹⁵⁶.

Szczegółnej wrażliwości w sferze przestrzegania norm prawa oczekuje wojewoda podolski od tych, którzy z urzędu powołani są do czuwania nad nim¹⁵⁷. Podkreśla więc, że rządzący muszą znać prawo, by zapobiegać jego naruszeniu¹⁵⁸. Można zauważyć, że z czasem Fredro stał się pod tym względem bardziej wymagający i postulował wyciągnięcie konsekwencji wobec

¹⁵¹ *Scriptorum*, s. 557.

¹⁵² Por. *Gestorum*, s. 30, 266 oraz *Militarium*, s. 535, 743; PPD, p. 176.

¹⁵³ Por. *Gestorum*, s. 18.

¹⁵⁴ Por. *ibidem*, s. 18, 266. Por. też List A.M. Fredro do Marszałka wielkiego Koronnego z 10.04.1670, [w:] BK 00370: *Materiały historyczne do czasów panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego z 1670. Akta za panowania króla Michała 1670*, k. 24 [34]: „bo kto sobie arrogat iedno prawo infirmare, zarazem licentiam sumat in omnes i za tym na wolności skóre zadrzeć musi”.

¹⁵⁵ *Monita*, s. 233. Zob. też *Militarium*, s. 587.

¹⁵⁶ Por. *Gestorum*, s. 266–267.

¹⁵⁷ Por. *Gestorum*, s. 143.

¹⁵⁸ Por. *Scriptorum*, s. 205–207. Z tego względu Fredro uważa, iż „władca dużo lepiej niż zwykli ludzie powinien znać porządek prawny swego ludu”. Podobnie wymaga bardzo dobrej znajomości prawa od tych, którzy doradzają w sprawach państwa. Por. *Vir Consilii*, s. 401.

panujących nawet za nieświadome złamanie prawa¹⁵⁹. To tym istotniejsze, że władzę, która nie przestrzega prawa traktuje Fredro jako tyrańską, a tyranie, jak pamiętamy, nazywa *Prawołamstwem*¹⁶⁰. Taki władca powodowany jest pychą własnej woli, przez co działa na szkodę tak narodu, jak i własną¹⁶¹. Co znamienne, w Rzeczypospolitej panujący łamie wówczas swoją umowę z narodem, w której zobowiązał się do stosowania prawa¹⁶². Ostateczny instrument zapewniający przestrzeganie norm przez władcę stanowi instytucja wypowiedzenia mu posłuszeństwa¹⁶³.

Waga, jaką Fredro nadaje nienaruszeniu prawa nie oznacza jednak, że traktuje je jako wartość nadrzędną. Wskazuje bowiem na sytuacje, kiedy odstąpienie od stosowania prawa staje się wymogiem roztropności. Tak dzieje się przykładowo w sytuacjach: buntów i niepokojów społecznych, zwłaszcza wywołanych konfliktami religijnymi; nieprawidłowego pełnienia zadań publicznych przez urzędników; prób instrumentalizacji prawa dokonywanych przez siły obce w celu narzucenia Rzeczypospolitej kolonialnej relacji podległości, która pozbawia naród podmiotowości¹⁶⁴. W tych wypadkach nad przestrzeganie prawa wojewoda podolski stawia takie wartości jak bezpieczeństwo oraz zachowanie podmiotowości narodu i niepodległości państwa. Radzi bowiem, jeśli nie ma innych możliwości, uniknąć większego zła poprzez dozwoleńie mniejszego, jakim jest naruszenie prawa¹⁶⁵.

¹⁵⁹ O ile w *Gestorum* (s. 106, 137–138) Fredro podkreśla, że nieświadome naruszenie prawa nie prowadzi jeszcze do uruchomienia procedury wypowiedzenia królowi posłuszeństwa, to w *Scriptorum* stawia sprawę zdecydowanie ostrzej: „Jeśli by przekroczył lub niedbale potraktował jakiś przepis, straci godność króla i stanie się tyranem wobec prawa i ludu, i prawdziwym wiarołomcą” (*Scriptorum*, s. 205). Zmiana stanowiska miała zapewne związek z metodami stosowanymi przez dwór w walce o wprowadzenie elekcji *vivente rege*.

¹⁶⁰ Por. PMP, niepaginowana Przedmowa.

¹⁶¹ Por. *Scriptorum*, s. 204.

¹⁶² Por. *ibidem*. Wyraźnie podkreśla to Fredro w *Gestorum*, odnosząc się do aktów wielkich bezkrólewí. Por. *Gestorum*, s. 102, 106, 117.

¹⁶³ Por. *Gestorum*, s. 106, 137–138; *Militarium*, s. 733.

¹⁶⁴ Por. *Gestorum*, s. 115–116, 257, 259; *Monita*, s. 95, 233. Por. też argumentację Fredry za odejściem od procedur w czasie sejmu elekcyjnego 1648 r. ze względu na konieczność ratowania Rzeczypospolitej. Patrz: Michałowski, s. 356. Por. też M. Tracz-Tryniecki, *Wstęp*, [w:] *Gestorum*, s. 224–226. Zwłaszcza w kontekście zbiorowego nieposłuszeństwa wobec prawa Fredro pisze w niektórych sytuacjach o „patrzeniu na nie przez palce” bądź „przymknięciu na nie oczu”.

¹⁶⁵ Por. *Monita*, s. 231.

4. Prawo karne

Z poszanowaniem prawa łączy Fredro ściśle kwestię stosowania kar czy, szerzej, prawa karnego. Nie ma on bowiem wątpliwości, że dla większości ludzi główną motywację do przestrzegania prawa, zwłaszcza gdy wiązałoby się to z wyrzeczeniami, stanowi obawa przed karą¹⁶⁶. Stąd też wojewoda podolski uważa, że norma, aby być skuteczna, potrzebuje sankcji polegającej na możliwości użycia przemocy: „Roskaz bez siły y powagi, niema skuteczności”¹⁶⁷. Kilukrotnie podkreśla zatem znaczenie surowych kar zarówno dla powstrzymania przed czynami szkodliwymi, jak i wymuszenia potrzebnych zachowań¹⁶⁸.

Prawo karne, które wiąże się z zastosowaniem przez władzę przymusu wobec obywateli, bądź szerzej: mieszkańców, staje się sprawą newralgiczną z punktu widzenia wolności. Wojewoda podolski stoi tu na stanowisku, że wyłącznie prawo, a nie uznaniowość sprawującego władzę ma regulować zasady stosowania rzeczzonego przymusu¹⁶⁹. Kładzie więc nacisk na zasady nietykalności osobistej i sprawiedliwego procesu, a także podkreśla znaczenie gwarancji proceduralnych, takich jak prawo i czas do obrony, prawo do wysłuchania, jawność postępowania dla stron¹⁷⁰. Fredro uważa wymienione gwarancje za właściwe ustrojowi wolnościowemu, natomiast nie znajduje ich w monarchii absolutnej. Pośpieszne skazanie bez zachowania właściwej procedury, na podstawie gołosłownego oskarżenia, prowadzi tam do dramatycznych pomyłek¹⁷¹. Dochodzi do nich, ponieważ ograniczenia proceduralne nie stawiają tamy zbyt szybkiej i łatwowiernej nieraz decyzji monarchy o ukaraniu podejrzanego. Co więcej, wojewoda podolski wskazuje, że przeprowadzony w takich realiach proces będzie jedynie farsą mającą uwiarygodnić popełniony błąd¹⁷².

¹⁶⁶ Por. *Gestorum*, s. 30; *Vir Consilii*, s. 170, 371. Opartą na cnocie motywację do przestrzegania prawa przypisywał Fredro nielicznym i we właściwy sobie sposób odnosił ją do dawnych czasów: „dawniej stosownie do panującej wówczas uczciwości, nie grzeszono z powodu miłości do cnoty, teraz nieuczciwi powstrzymują się od złych uczynków ze strachu przed karą” (*Monita*, s. 231).

¹⁶⁷ PPD, p.101.

¹⁶⁸ Por. *Gestorum*, s. 11, 15, 30–32, 188.

¹⁶⁹ Znamienna jest tu rada Fredry kierowana do władcy: „jeśli pragniesz posunąć się do użycia przemocy, zastosuj raczej powagę praw niż zuchwałą siłę zbrojnego ramienia” (*Militarium*, s. 413). Por. też *ibidem*, s. 535.

¹⁷⁰ Por. *Scriptorum*, s. 147, 683.

¹⁷¹ Por. *Vir Consilii*, s. 220.

¹⁷² Por. *ibidem*.

Jednocześnie Fredro rozstrzyga konflikt pomiędzy dwiema wartościami, które mają być realizowane w prawie karnym wolnej republiki – ochroną wolności obywatela i zapewnieniem bezpieczeństwa wspólnoty. Ta druga stanowi podstawowe zadanie prawa¹⁷³. Zapewnienie bezpieczeństwa nabiera szczególnego znaczenia w republice, za której los wyłączną odpowiedzialność przejmuje naród. Warto w tym kontekście przypomnieć, że istotną cechą wolności stanowi zdolność zaprowadzenia pokoju, czym różni się ona od swawoli¹⁷⁴. Z tego względu w okresie bezkrólewia Fredro z aprobatą odnosi się do instytucji sądów kapturowych, choć orzekały one w oparciu o uproszczoną procedurę, która pozbawiała oskarżonych niektórych istotnych gwarancji procesowych, jak choćby możliwości apelacji¹⁷⁵.

Wojewoda podolski postuluje pojednawcze rozwiązywanie konfliktów, powolność i łagodność wymierzania sankcji, co daje czas na refleksję, by dobrowolnie poddać się karze¹⁷⁶. Po zakończeniu wojen domowych zaleca wręcz amnestię dla pokonanej strony¹⁷⁷. Rzecz jednak charakterystyczna, że Fredro odnosi te rady jedynie do obywateli Rzeczypospolitej, czy szerzej: wolnej republiki¹⁷⁸. Argumentuje, że to nie strach przed karą, ale cnota, sumienie, obyczaje i otoczenie towarzyskie lepiej motywują ich do poddania się prawu: „Podobnie i u nas, szlachetność obywateli i przyrodzona narodowi skromność więcej dokonuje niż strach przed prawem”¹⁷⁹. Ta nieco wyidealizowana wizja odpowiada pożądanemu w republice, właściwego również systemom arystokratycznym, wzorcowi wolnego obywatela powodowanego cnotą,

Inaczej natomiast rzecz przedstawia się w odniesieniu do zdemoralizowanych społeczności oraz w stosunku do wojska. Wobec tych pierwszych, do których zalicza przede wszystkim narody zachodnie, Fredro uznaje konieczność zarówno stosowania nadmiernie surowych kar, jak i wymierzania ich w ostry sposób¹⁸⁰. Nie widzi bowiem możliwości dobrowolnej poprawy człon-

¹⁷³ Por. *Gestorum*, s. 11, 14, 15, 188.

¹⁷⁴ Por. rozdz. VII, pkt 3.

¹⁷⁵ Por. *Gestorum*, s. 188.

¹⁷⁶ Por. *Scriptorum*, s. 555–559; *Vir Consilii*, s. 337. Choć Fredro krytycznie wyraża się na temat polskiego prawa o mężobójstwie, z zasadą kar pieniężnych, to widzi w nim pozytywne strony – odejście od zasady odwetu: „*non oculum pro oculo, aut caput pro capite*” oraz przejaw łagodności prawa, stanowiącej realizację *legis gratiae* i dającej sprawcy możliwość poprawy. Por. *Vir Consilii*, s. 559–560.

¹⁷⁷ Por. *Militarium* 2, s. 47.

¹⁷⁸ Por. *ibidem*, s. 47–48.

¹⁷⁹ *Scriptorum*, s. 557.

¹⁸⁰ Por. *Vir Consilii*, s. 536, 560–561.

ków wspólnoty ze względu na stopień ich deprawacji. Obserwuje przy tym następującą zależność – wprowadzanie bardziej rozbudowanych i surowszych kar to często oznaka postępującej demoralizacji społeczności¹⁸¹. Sankcje stanowią wówczas próbę powstrzymania tego stanu, choć zdaniem wojewody podolskiego w dłuższej perspektywie nie będą skutecznym narzędziem zapobieżenia zdeprawowaniu ludzi¹⁸². Można zatem zauważyć, że w jego koncepcji restrykcyjne karanie, tak jak sama monarchia absolutna, stanowi odpowiedź na chorobę zdemoralizowanej wspólnoty. Co więcej, pierwsze ma stanowić instrument w ręku absolutnego władcy.

W przypadku wojska natomiast celem karania jest przede wszystkim dyscyplinowanie żołnierzy przez wodzów, co ma zapewnić sprawność armii oraz ochronę ludności cywilnej przed powszechnymi wówczas nadużyciami z jej strony¹⁸³. Dlatego też Fredro widzi konieczność stosowania surowych – choć nie okrutnych – kar, szybkiego ich wymierzania i wykonywania, a także dopuszcza pociąganie do odpowiedzialności zbiorowej¹⁸⁴. Znamienne, że porównując system karania w piechocie autoramentu cudzoziemskiego oraz jeździe narodowej, wojewoda podolski szerzej konfrontuje ustrój monarchiczny, reprezentowany przez pierwszą, z wolnościowym i arystokratycznym uosabianym przez tę drugą¹⁸⁵. W piechocie żołnierz w pełni podlega władzy swego bezpośredniego dowódcy. Ta władza, przyrównywana do monarchicznej i despotycznej, daje oficerowi pełną możliwość surowego ukarania szeregowego. Występki jeźdźca podlegają zaś łagodniejszemu, często honorowemu, karom, o ich zastosowaniu decydują kolegiąlnie współtowarzysze, a w przypadku kary śmierci sam hetman.

¹⁸¹ Por. *Scriptorum*, s. 557; *Vir Consilii*, s. 560; *Militarium* 2, s. 48; PPD, p. 208. Fredro powołuje się tu zwłaszcza na przykład Rzymu.

¹⁸² Należy tu przypomnieć uwagi Fredry o możliwości poprawy natury ludzkiej. Sądzi on bowiem, że wspomniana deprawacja danego narodu przechodzi w zwyczaj, stając się częścią tak jego natury, jak i jego członków. Por. rozdz. II, pkt 1. Por. zwłaszcza PMP, p. 666: „Dobrze w pátruy się, kto złe obyczáie ma z nálogu, álbo kto z náture, bo kto z nálogu, kárą álbo strofowánien popráwisz; ále kto z náture; nie mász porády, chybá ich poniecháć, darmo się zgryziesz, y nie pomogsz ochydzisz”.

¹⁸³ Por. *Scriptorum*, s. 265–275; *Militarium*, s. 535, 577–579; *Nowe Uważenia*, s. 268; M. Tracz-Tryniecki, *Wstęp*, [w:] *Militarium*, s. 107–108.

¹⁸⁴ Z drugiej strony, również z uwagi na wymóg skuteczności, Fredro radzi wodzom, by – jeśli nie pociągnie to demoralizacji całości – wybaczać bądź udawali, że czegoś nie widzą, tym bardziej, że wojsko nie powinno być przesadnie delikatne. Por. *Militarium*, s. 535; *Vir Consilii*, s. 316–317; *Piechotne ćwiczenia*, s. 17. Pewną łagodność w karaniu wojska doradza też w *Militarium* 2, s. 39.

¹⁸⁵ Por. *Militarium*, s. 701–705; też *Nowe Uważenia*, s. 236; *Militarium* 2, s. 39.

Zważywszy na opisywaną doniosłość prawa karnego, nie może zaskakiwać, że Fredro poświęca obszerne uwagi karom, w tym ich funkcji oraz sposobom ustanawiania i stosowania. Odnosząc się do celu kary, stwierdza, że nie jest nim zemsta na sprawcy, lecz przede wszystkim zapobieżenie na przyszłość popełnianiu przez innych czynów zabronionych¹⁸⁶. Kwestię tę wojewoda podolski poruszył w serii przysłów: „Ná iednego kará, á postrách ná wszystkich”; „Kará więcey dla przykładu, niż dla winowácy. Kará zá przeszle, iest częśc zęmsły. Kará ná potym, żeby się zle nie działo, jest prawdziwa kará, á ráczey przestroga”¹⁸⁷. Tak więc, wymierzając karę, nie należy kierować się gniewem, lecz roztropnością, umiarem i sprawiedliwością określaną przez Andrzeja Maksymiliana jako *Justitia Correctiva*. Ta zaś domaga się właściwego miarkowania sankcji¹⁸⁸. Jedną z podstawowych rad Fredry w zakresie polityki karnej jest unikanie wprowadzania nadmiernie surowych kar, które z jednej strony rozdrażnią mieszkańców, doprowadzając ich do ruiny, a z drugiej – wskutek spowszechnienia utracą swą siłę oddziaływania¹⁸⁹. To ostatnie skutkuje zaś wspomnianym już upadkiem autorytetu prawa. Podobnie wojewoda podolski odradza penalizację zachowań, które wprowadzicie są niekorzystne dla dobra wspólnego, lecz nie stanowią poważnego zagrożenia dla bezpieczeństwa, a rozpowszechniły się już w takim stopniu, że kary okażą się tu bezskuteczne: „Znośniejsze są mierne przestępstwa [*vitia*: właściwsze byłoby tu: ‘wady’, ‘błędy’ – M.T.T.] niż zakazanie, któremu nikt nie jest posłuszny”¹⁹⁰. Fredro radzi wprowadzającemu kary:

Mylą się przeto, ktorzy na małe przewinienia zbyt wielkie kary stanowią albo zakazują, czego się najtrudniej ustrzec, albo nakazują, czego uczynić nie można, chybaby w wykonaniu prawa tak barzo stawili się (z surowością) ostreimi co do kary, jako w ustanowieniu prawa, nalegając, byli gorliwemi. Albowiem jeśli jed-

¹⁸⁶ Por. *Militarium*, s. 577: „Ponieważ karę wymyślono nie po to, by mścić się na winnych, lecz dla przykładu i na poprawę tych, którzy mieliby ochotę dopuścić się występku, należy wymierzać ją przestępcom w taki sposób, by strach przejął wszystkich”. Por. też *Vir Consilii*, s. 195, 204.

¹⁸⁷ PMP, p. 362, 410.

¹⁸⁸ Por. *Vir Consilii*, s. 30, 209, 338, 373. Miarkowanie kar Fredro łączy przede wszystkim z zamiarem, jaki przyświecał sprawcy czynu. Kwestii tej poświęca obszerne rozważania w *Vir Consilii*, s. 194–214. Rozdz. VI, pkt 9 *De Injuria, et quae ex ea oriuntur*.

¹⁸⁹ Por. *Monita*, s. 79; *Vir Consilii*, s. 209, 385. Na podobnej zasadzie Fredro odradza surowy odwet wobec pokonanych w sporach politycznych, by nie doprowadzić ich do desperacji. Por. *Scriptorum*, s. 739–741.

¹⁹⁰ *Monita*, s. 111: „Tolerabilia sunt modica vitia quam prohibitio, cui nemo paret”.

nego ukaranie puścisz na stronę, dla innych wnet potucha niekarania albo (przy wielkiej liczbie wykraczających i zgodzie) sami się wyzwolą i oswobodzą¹⁹¹.

Wojewoda podolski uważa, że powyższe rady znajdują zastosowanie w republikach demokratycznych. Co znamienne, pozostają one zgodne z prawem Bożym nakazującym miłość bliźniego, z której ma wynikać łagodniejsze karanie¹⁹². Monarchię zaś charakteryzuje wypływająca z pychy skrupulatność i surowość karania¹⁹³.

5. Wymiar sprawiedliwości

W swej twórczości Fredro często łączy refleksję nad prawem karnym z uwagami o obowiązkach i zadaniach sędziów, którzy wszak decydują o losie obywatela. Z tego względu formułuje pod ich adresem szereg postulatów. Najważniejszym z nich jest oczywiście wykazywanie się cnotą sprawiedliwości¹⁹⁴. To zaś wymaga od sędziego bezstronności, którą zapewnia m.in. zakaz przyjmowania podarków od stron czy orzekania w sprawie własnej lub osób bliskich¹⁹⁵. Nie należy brać względu na osoby, lecz na ich sprawę¹⁹⁶. Wynikający ze sprawiedliwości obowiązek sędziego polega na starannym zbadaniu sprawy poprzez wysłuchanie racji obu stron, analizę przyczyn oraz zebranie i ocenę dowodów, do czego potrzebna będzie przenikliwość, cierpliwość i wytrwałość¹⁹⁷. Sędzia powinien tu iść wbrew skłonnościom ludu do wydawania szybkich i często nierozważnych osądów¹⁹⁸. Wielokrotnie Fredro zaleca sędziom łagodność

¹⁹¹ *Ibidem*, s. 145. Wiąże się to z opisanym już, kierowanym do prawodawców zaleceniem, by tworzyć normy możliwe do praktycznej realizacji przez adresatów.

¹⁹² Por. *Militarium* 2, s. 39.

¹⁹³ Por. *Vir Consilii*, s. 336–337. Omówione rozróżnienie systemu karania w republice i monarchii Fredro podkreśla również w *Militarium* 2, s. 47–48.

¹⁹⁴ Cnotę sprawiedliwego sędziego w trybunałach przypisywało Franciszkowi Dubrawskiemu epitafium zamieszczone w *Vir Consilii*, s. 79.

¹⁹⁵ Por. *ibidem*, s. 200, 212–213. Por. też PMP, p. 518: „Naysprawiedliwszy dekret, gdzie nie znających osądzą”. Wymogiem bezstronności uzasadniał Fredro potrzebę przekazania spraw *crimen laesae maiestatis* z kompetencji króla do właściwości trybunału. Por. *Votum* 1666, s. 193.

¹⁹⁶ Zob. PPD, p. 146: „Płaczący ubogi niesprawiedliwy, niepowinien na śmiejącym się sprawiedliwym bogatym, co ugonić Rzecz bowiem, y sprawą (nie osoby) sądzić się máią”.

¹⁹⁷ Por. *Monita*, s. 219; *Vir Consilii*, s. 206, 484, 528.

¹⁹⁸ Por. *Vir Consilii*, s. 207.

w karaniu i szukanie możliwości doprowadzenia do poprawy sprawcy¹⁹⁹: „Lepszy poprawiający, niż zgubiący Sędzia, albo rządcą. Słuszniejsza zepsowane uleczyć, albo ratować, niżli porzucić, albo odcinać”²⁰⁰. Wspomniana łagodność przekłada się zwłaszcza na tłumaczenie wątpliwości dowodowych na korzyść oskarżonego²⁰¹. Nie oznacza to jednak, że zadanie sędziego ma być umożliwienie uniknięcia kary przez sprawcę – Fredro zdecydowanie potępia taką postawę jako niezgodną ze sprawiedliwością²⁰². Istota jego postulatu polega bowiem na powstrzymaniu się przed „gołą surowością” i „zmieszaniu” jej z łagodnością, aby zapewnić prawu skuteczność²⁰³. Możemy na tej podstawie zauważyć, że Fredro kieruje swoje zalecenia do sędziów mających przede wszystkim sądzić wolnych obywateli.

Przedstawiając te postulaty, Fredro uznawał, że nie są one realizowane w praktyce. Pracę współczesnego mu wymiaru sprawiedliwości oceniał niezmiernie krytycznie – uważał, że sądy nie są w stanie skutecznie skazywać potężnych przestępców, co ujmuje dosadne przysłowie: „Prawo iako pąieczyną, bąk się przebiję, muchą uwięźnie, tylko ubogiemu piskorz”²⁰⁴. Wojewoda podolski zauważa, że o wygranej *de facto* decydują nie stojące za stroną racje prawne, lecz przychyłność sędziego. Obserwację tę wyraził zwięźle w duchu realizmu prawnego: „Lepszy sędziego fawor, niż rátia státutu”²⁰⁵. Procesy są szczegó-

¹⁹⁹ Por. PPD, p. 147: „Odpuszczenia okázyi nie karánia ludzie urzędowni bádác w przod powinni. Niech się nie zda, obwinienia bárziew (ná ułowienie) niżli niewinności ná folgę w oskárżonym życzyć”, a także *Monita*, s. 125: „Nie skazuj popędliwie, ale z wolna i częściej ubolewając. Bez mała z chęci karze, kto skoro. Ba, karę wyznaczysz złym, nie z okrucieństwa i srogości aby karać, ale z powodu uważnej sprawiedliwości: dla poprawy, nie dla zaguby”. Do łagodności namawia Fredro szczególnie w sytuacji, kiedy obowiązują surowe prawa: „Bo gdy prawo jest okrutne i mściwe, sędzia powinien być wręcz łagodny” (*Militarium*, s. 535). Należy też uwzględnić, że wojewoda podolski uważa powściągliwość (*moderatio*), przejawiającą się łagodnym karaniem, za jedną z cnót przynależnych do *pietas*, która z kolei wchodzi do grupy cnót powiązanych ze sprawiedliwością. Por. *Vir Consilii*, s. 27.

²⁰⁰ PPD, p. 145.

²⁰¹ Por. *Vir Consilii*, s. 199, 196.

²⁰² Por. *Vir Consilii*, s. 213. Fredro widzi tu zadanie dla polityków, którzy powinni uświadamiać sędziom negatywne skutki, jakie przyniesie zaniechanie wymierzenia sprawiedliwości przez sąd. Por. *ibidem*, s. 170.

²⁰³ Por. PPD, p. 208.

²⁰⁴ PMP p. 560; por. też *Vir Consilii*, s. 203 oraz PMP, p. 378: „Pomiar czasu okysli, kogo władza y prawo niemoże”.

²⁰⁵ PMP, p. 518.

nie niebezpieczne dla ludzi uczciwych, którzy, przekonani o słuszności swej sprawy, nie uciekają się do sztuczek prawnych²⁰⁶. One zaś, w rękach przebiegłych stron i adwokatów, na temat których Fredro miał wyjątkowo negatywne zdanie, wraz z kłamstwem i przekupstwem przesądzają często o powodzeniu w sądzie²⁰⁷. Skutkiem powyższych obserwacji stała się rada, aby ci, którzy pozostają w sporze prawnym unikali skierowania go do sądu nawet kosztem częściowych strat²⁰⁸. Wymowna jest zwłaszcza przestroga Fredry dla synów: „Strzeż się procesów prawnych. [...] za zysk, nie za szkodę poczytając, co doma, lubo przez datek, uspokoisz”²⁰⁹. Opisane patologie sprawiały, że sprawiedliwości Andrzej Maksymilian spodziewał się już tylko w karze Bożej, jaka spaść miała na sprzedajne sądy²¹⁰.

²⁰⁶ Por. *Vir Consilii*, s. 204–206.

²⁰⁷ W kwestii krytyki adwokatów-jurystów patrz PMP, p. 538: „Ludzki swar, cudzy pożytek, y złote Iuristow zniwo” i p. 539: „Nic prędzey ná przedaży, iáko złych Iuristow cnota, tanio, drogo, záwsze jey dostániesz”; *Vir Consilii*, s. 201–202, 206, 347, 645. Fredro proponuje nawet stosowanie kar, które miałyby powstrzymać jurystów przed wykrętnym stosowaniem prawa: „Również reprezentanci stron powinni podlegać karze, by nie byli zupełnie bezpieczni i nie podejmowali się udziału w pieniaczkich sporach, które wygrywają nie ze względu na sprawiedliwość i prawo, lecz dzięki pułapkom i sidłom zdumiewających sztuczek prawniczych” (*Militarium*, s. 219).

²⁰⁸ Por. *Vir Consilii*, s. 203.

²⁰⁹ OSP, s. 389.

²¹⁰ Por. *Vir Consilii*, s. 203. O tym, że opinia ta nie była wówczas odosobniona świadczy choćby lubelska legenda o czarciej łapie.

KONKLUZJE

Konfrontacja republiki z monarchią, przedstawiona na płaszczyznach poszczególnych, podstawowych dla Fredry kategorii, pozwala potwierdzić założoną we wstępie tezę o jej kluczowej roli dla interpretacji myśli polityczno-prawnej wojewody podolskiego. Różnice pomiędzy obu ustrojami przekładają się na sposób funkcjonowania każdej z omówionych kategorii, prowadząc często do przyjęcia w ich ramach przeciwnych rozwiązań. Co oczywiste, w pierwszej kolejności dotyczy to samej odmienności form państwa, przekładającej się na ich rozbieżne natury. Podstawowa różnica w zakresie materii państwa polega na tym, że w republice stanowi ją naród polityczny, który nie występuje w jedynowładztwie. Inaczej oba systemy zapewniają jedność – w monarchii gwarantuje ją osoba władcy, a w republice zgoda obywateli i członków politycznych. Zasadnicza rozbieżność w podejściu do władzy wyraża się w republice dopuszczeniem narodu politycznego do udziału w rządach. Sytuacja ta wymusza stworzenie organizacyjnych mechanizmów umożliwiających partycypację, co z kolei prowadzi do instytucjonalnego podziału władzy. Ponadto odpowiednią dla monarchii procedurą powołania do sprawowania rządów jest dziedziczenie, podczas gdy w republice stanowi ją elekcja. Odmienność pozycji panującego w republice względem jedynowładztwa wyraża konstrukcja *rectora*. Oba systemy zasadniczo odróżnia stosunek do wolności, ponieważ republika umożliwia jej realizację, podczas gdy monarchia ze swej istoty pozostaje z nią sprzeczna. Poziom cnót obywatelskich danej wspólnoty rozstrzyga z kolei, czy odpowiednia dla niej będzie republika, czy też konieczna okaże się monarchia. Rozbieżność obu systemów wyraża się także w organizacji różnych rodzajów wojska: dla jedynowładztwa charakterystyczna jest piechota autoramentu cudzoziemskiego, podczas gdy dla republiki – szlachecka jazda i formacje obywatelskie. Istotne są różnice pomiędzy republiką a monarchią na gruncie prawa. Pierwsza z nich zapewnia bowiem instytucjonalne mechanizmy przestrzegania przez władzę prawa naturalnego i pozytywnego, czego brak w drugiej. Właściwa republice okazuje się preferencja dla „dawnego prawa”, wynikająca z ewolucyjnego powstania ustroju, podczas gdy monarchię charakteryzuje odwołanie do prawa stanowionego jako instrumentu zmian nadanych wolą panującego. Jednocześnie różnica dotyczy samego prawa stanowionego, które w republice tworzy się z udziałem narodu politycznego, a w jedynowładztwie samodzielnie

przez monarchę. Odmienne rozwiązania funkcjonują też w dziedzinie prawa karnego – łagodnego i dającego gwarancje proceduralne w republice, surowego i skrupulatnego zaś w monarchii. Podsumowując, można zatem stwierdzić, że pod wieloma względami oba modele stanowią swoją odwrotność.

Przyczyn tego faktu należy szukać w samych założeniach antropologicznych Fredry. Pierwszym z nich jest naturalne pragnienie wolności, które można zrealizować jedynie w republice. Monarchia to natomiast wynik ludzkiej słabości przybierającej postać grzechu. Po stronie poddanych polega ona na uleganiu lenistwu, przejawiającym się zrzuceniem na władcę troski nie tyle nawet o dobro wspólne, co o własne codzienne sprawy. Wynika to z chęci uniknięcia trudów, jakie wiążą się z wolnością – ta wymaga bowiem stałej aktywności, starania, zapobiegliwości, rozwijania cnót. Monarchia zaś oferuje zastąpienie tego wysiłku prowadzeniem za rękę i zapewnieniem spokojnego życia.

Po stronie panujących monarchia stanowi przejaw pychy, która wyraża się w narzucaniu innym swej woli. Dlatego też łączą się z nią próby zaprowadzenia ładu pożądanego przez władcę, czy wręcz wyobrazonego jako idealny. Z tej przyczyny monarchia tworzy liczne prawa, mające przeobrazić mieszkańców wedle zamysłu panującego, i skrupulatnie je egzekwuje. Jedy-nowładztwo, odbierając poddanym wolność w przekonaniu, że są niezdolni, by z niej korzystać, odznacza się zarazem pychą samodzielnego określenia tego, co dla nich dobre. Owa pycha stanowi, zdaniem Fredry, główne źródło błędów monarchii. Republika natomiast oczekuje od rządzących pokory. Wymaga uznania własnej omyłności, przyznania racji słusznieszym argumentom współobywateli, uwzględnienia wrodzonej ułomności człowieka przekładającej się na niedoskonałość rzeczy ludzkich, w tym także państwa. Pokora prowadzi również do uświadomienia sobie ograniczoności ludzkiego poznania i rozumu, który nie jest w stanie zapanować nad całością złożonej rzeczywistości. Świadomość ta nakazuje ostrożność we wprowadzaniu pomysłów opartych na spekulacji intelektualnej i docenienie rozwiązań sprawdzonych w wieloletniej praktyce.

Przedstawiana postawa pokory w republice to nie tylko wynik indywidualnego, dobrowolnego wyboru sprawujących władzę – zostaje ona również wymuszona systemem przeciwwag. Podobnie wolność, którą najpełniej wyraża człon demokratyczny, podatny jednak, wskutek ludzkiej ułomności, na popełnianie błędów przez większość, poddana zostaje korekcie cnoty, czyli elementu arystokratycznego. Ten zaś jest zinstytucjonalizowany w senacie, urzędach i sądach. Jednocześnie system podziału władzy zapewnia istnienie czynnika jedynowładczego, zdolnego do sprawnego, energicznego kierowania i wykonywania przyjętych postanowień. Republika stanowi więc system, który umożliwia uzyskanie pokory w sprawowaniu władzy przy jednoczesnym wyzyskaniu

ambicji jego uczestników. Natomiast w monarchii pycha panującego nie natrafia na rzeczywiste hamulce.

W sferze realizowanych wartości, zgodności z naturą ludzką i moralnego doskonalenia człowieka republika, w przeciwieństwie do monarchii, stanowi dla Fredry właściwy ustrój. Powyższa konstatacja nie prowadzi jednak do idei propagowania tego modelu w innych krajach. Wojewoda podolski pozostaje w tej materii ostrożny, choć zwraca uwagę, że wolnościowy ustrój Rzeczypospolitej przyciągał do niej sąsiednie ludy. Nade wszystko uznaje konieczność dopasowania ustroju do lokalnych uwarunkowań, które, zwłaszcza w sytuacji demoralizacji danej społeczności, mogą wymagać monarchii. Republika bowiem do swej trwałości potrzebuje, aby obywatele i rządzący spełniali wysokie wymagania etyczne. Z tego względu Fredro widzi zasadność absolutyzmu w krajach Zachodu, których mieszkańcy nie są zdolni do samodzielnego rządzenia. Stwierdza jednak też, że dla trwania Rzeczypospolitej korzystne byłoby zachowanie wolnościowych ustrojów w Czechach i na Węgrzech. Chętnie odnosi się także do republikańskiego modelu w Wenecji, Niderlandach czy, w mniejszym stopniu, Szwajcarii, co łączy z rodzajem sympatii, jaką odczuwają względem siebie kraje o podobnych ustrojach.

Nie możemy pominąć faktu, że Fredrowska preferencja dla republiki wynika również ze specyficznego rodzimego doświadczenia. Według niego, Rzeczypospolita posiada dobry ustrój nie tylko dlatego, że umożliwia on wolność, lecz także ze względu na fakt, że sprawdził się w wieloletniej praktyce i stanowi wynik ewolucyjnego doświadczenia poprzednich pokoleń. Stąd też odpowiada on polskiej naturze, a zgodność z naturą jest sama w sobie istotnym warunkiem powodzenia. Należy także zauważyć, że choć Fredro afirmatywnie podchodzi do ustroju Rzeczypospolitej, to nie waha się wprowadzać doń zmian, reinterpreterując jego historyczne źródła i zarazem czerpiąc przyjemność z poprawy rzeczy niedoskonałych i zepsutych. Proponowane przez wojewodę podolskiego zmiany szły w stronę: zwiększenia znaczenia czynnika demokratycznego (zwłaszcza w stosunku do członów arystokratycznego), ugruntowania podmiotowości narodu politycznego w wymiarze wewnętrznym i zagranicznym oraz wzmocnienia organów ogólnokrajowych wobec decentralistycznych tendencji samorządów terytorialnych. Odzwierciedlają one częściowo charakterystyczną dla Fredry wrażliwość na rozwiązania instytucjonalne, poprzez które realizowane są podstawowe wartości, takie jak wolność, równość, jedność czy zgodność z prawem Bożym.

Przyjęcie perspektywy Rzeczypospolitej postawiło przed Fredrą kwestię opisaną, jak republika funkcjonuje w realiach społeczeństwa feudalnego, gdzie naród polityczny nie składał się ze wszystkich mieszkańców, lecz jedynie z członków stanu uprzywilejowanego. Jednocześnie w ramach formalnie równej

szlachty wyraźna była korzystniejsza *de facto* pozycja magnaterii. Wpływało to zarówno na problemy równości i roli władzy publicznej w jej zapewnieniu, jak i na uzasadnienie relacji poddaństwa. Należy w tym kontekście zauważyć, że akcent, jaki wojewoda podolski kładzie na zagadnienie pracy prowadzi go do organicznej wizji społeczeństwa z silnym elementem solidaryzmu. Niemniej jednak, choć Fredro zdaje sobie sprawę, że system feudalny blokuje znaczne zasoby energii społecznej, to nie jest w stanie go w swej koncepcji przewyciężyć i nadal posługuje się argumentacją uzasadniającą nierówność stanową.

Charakterystyczne dla wojewody podolskiego okazuje się szerokie uwzględnienie prakseologicznego wymiaru działania państwa. Andrzej Maksymilian kładzie zatem duży nacisk na sprawność jego struktury organizacyjnej, co wyraża często podnoszonym postulatem „dobrego porządku”. Od niego uzależnia bowiem zdolność do wykorzystania i mobilizacji potencjału danego kraju, co jest konieczne, aby państwo mogło przetrwać na arenie międzynarodowej. Władzy publicznej przypisuje zatem Fredro szeroki zakres zadań, uważając, że można je zrealizować zarówno w monarchii, jak i w republice. Charakterystyczne, że proponuje wiele rozwiązań gospodarczych typowych dla zachodnioeuropejskiego merkantyizmu, które uzasadnia i zamierza urzeczywistnić w ramach wolnościowej republikańskiej struktury. Szczególną rolę w zaprowadzeniu owego „dobrego porządku” w republice przypisuje władcy-*rectorowi* oraz samorządom, które podlegać mają jednak centralnym organom decyzyjnym państwa.

Sprawność organizacyjna państwa jest potrzebna, by ochronić jego niezależność. Od jej utrzymania zależy zaś, w przypadku republiki, możliwość korzystania z wolności. Myśl Fredry nosi znamię silnego wpływu rywalizacji mocarstw, gdzie najgorszą konsekwencją przegranej staje się przekształcenie samodzielnego centrum w kolonię obcej metropolii. To zaś pociąga za sobą wielowymiarową degenerację tak wspólnoty politycznej, jak i jej członków. Zachowanie niepodległego bytu na arenie międzynarodowej stanowi wartość, w imię której Fredro dopuszcza porzucenie republiki i wprowadzenie monarchii. Wyraźnie widać zatem, że przetrwanie narodu i niezależnej państwowości stanowi dla niego najbardziej elementarną, po zgodności z prawem Bożym, postać dobra wspólnego. Należy przy tym zwrócić uwagę, że wojewoda podolski należał do jednej z ostatnich generacji polskich mężów stanu przyjmujących perspektywę lokalnego mocarstwa, zdolnego do samodzielnego decydowania o losie swoim i – częściowo – sąsiednich ludów.

Fredrę można uznać, w odniesieniu do czasów mu współczesnych, za bodaj najbardziej znaczącego i najoryginalniejszego przedstawiciela polskiej myśli politycznej. Wynika to przede wszystkim z głębokiego zakorzenienia jego refleksji w bogatym doświadczeniu politycznym połączonym z szeroką

erudycją, którym towarzyszy wybitny zmysł organizacyjny i zdolność obserwacji. Dzięki powiązaniu z praktyką i sceptycyzmowi wobec spekulatywnego myślenia koncepcje wojewody podolskiego w większym stopniu przystają do realiów życia politycznego niż – staranniejsze pod względem systematyki wywodu i bardziej erudycyjne – prace akademików Arona Aleksandra Olizarowskiego lub Ernesta Königa, czy też ostrzejsze pod względem doktrynalnym traktaty Kaspra Siemka. Doświadczenie uczestnika najważniejszych wydarzeń politycznych daje również Fredrze przewagę nad piszącymi o ustroju Rzeczypospolitej mieszczanami – Janem Sachsem czy Janem Krzysztofem Hartknochem. Z kolei zdolność całościowego spojrzenia na potencjał państwa i możliwości jego mobilizacji dzięki odpowiednim mechanizmom ustrojowym czyni go bardziej wszechstronnym od takich polityków i zarazem myślicieli jak Łukasz Opaliński czy Stanisław Herakliusz Lubomirski. Jednocześnie jego propozycje uzdrowienia wspólnoty politycznej są instytucjonalnie i doktrynalnie dojrzalsze od tych, które wysuwał Szymon Starowolski. Pomimo pozytywnego stosunku do konstrukcji ustrojowej Rzeczypospolitej Fredro jest też zdecydowanie bardziej krytyczny i zdolny do uchwycenia dynamik rozwojowych niż taki jej apologeta jak Walenty Pęski. Należy też zwrócić uwagę na ciężar gatunkowy i rozmiar politycznej twórczości wojewody podolskiego, wyróżniającego go na tle skromnych pism takich autorów jak Stanisław Kazimierz Koźuchowski czy Jan Wielopolski. Dokonując tego pobieżnego zestawienia, należy mieć jednak świadomość, że myśl polityczna Rzeczypospolitej czasów Fredry, tak pod względem opracowanych źródeł, jak i prac monograficznych poświęconych poszczególnym autorom i nurtom znajduje się – poza nielicznymi wyjątkami, które stanowią Łukasz Opaliński, Szymon Starowolski czy socynianie – na wstępnym etapie badań¹.

Próbując jednak umiejscowić koncepcje wojewody podolskiego na mapie staropolskiego dyskursu, powinniśmy zauważyć, że charakteryzują je: duża wrażliwość na instytucjonalną stronę Rzeczypospolitej, która opiera się na doświadczeniu funkcjonowania w okrzepniętej konstrukcji ustrojowej, nacisk na stworzenie republikańskich mechanizmów wykorzystania i rozbudowy potencjału państwa potrzebnego do rywalizacji z sąsiednimi mocarstwami lub obrony przed nimi, stworzenie prakseologicznych zasad sprawnego działania nastawionych

¹ Mam tu na myśli przede wszystkim rozprawy doktorskie powstałe pod kierunkiem Eugeniusza Jarry: H. Piętka, *Poglądy filozoficzno-prawne Szymona Starowolskiego*, Warszawa 1925; C. Kunderewicz, *Poglądy filozoficzno-prawne Łukasza Opalińskiego*, Warszawa 1939, a także zwięzłą monografię M. O. Pryślak, *Państwo w filozofii politycznej Łukasza Opalińskiego*, tłum. G. Chomicki, Kraków 2000 oraz ostatnią fundamentalną pracę – Z. Ogonowski, *Socynianizm. Dzieje, poglądy, oddziaływanie*, Warszawa 2015.

na skuteczną realizację zadań i efektywne rządzenie, mocny akcent położony na pracę jako podstawowe zagadnienie społeczno-gospodarcze. Wymienione elementy przekładają się na znaczną oryginalność jego myśli, umożliwiającą zarazem bardziej uniwersalne zastosowanie niż wskazywałby kontekst jej powstania. Dobrze o tym świadczy przedstawiona w niniejszej pracy Fredrowska konfrontacja republiki z monarchią, czyniąca z wolności zasadniczą oś podziału. Wskazuje ona na odejście od Polibiuszowskiego rozumienia ustroju mieszanego przy jednoczesnym zbliżeniu się do uzasadnienia podziału władzy, który rozwinął później Monteskiusz, federaliści czy Tocqueville.

Tak więc, o potencjale myśli Andrzeja Maksymiliana świadczy również fakt, że niektóre z przyjętych w niej rozwiązań antycypowały konstrukcje rozwijane przez późniejszych klasyków doktryn politycznych Zachodu. Oprócz wspomnianego uzasadnienia podziału władzy, możemy wskazać na podobieństwo Monteskiuszowskiej koncepcji ducha praw do idei ducha narodu, którą posługiwał się wojewoda podolski. Obecną u Fredry ewolucyjną wizję rozwoju ustroju połączoną z odrzuceniem rozwiązań apriorycznych i opartych na intelektualnej spekulacji, przy jednoczesnym zwróceniu się do narodowej tradycji jako nośnika mądrości poprzednich pokoleń, odnajdujemy u Edmunda Burke'a. Wiele cech wspólnych z myślą Andrzeja Maksymiliana wykazują koncepcje Alexisa de Tocqueville'a, wśród których można wskazać: prymat siły obyczajów względem rozwiązań instytucjonalnych, znaczenie równościowych zasad w prawie prywatnym dla zaistnienia demokracji, świadomość negatywnych skutków uzależnienia mieszkańców od pomocy aktywnie działającego państwa, stosunek państwa demokratycznego do wojny, opis kolonizacji wewnętrznej czy znaczenie rozpowszechnienia własności dla zapobiegania buntom społecznym. Co więcej, pierwszy tom Tocqueville'owskiego *Dawnego ustroju i rewolucji* w znacznej mierze potwierdza słuszność Fredrowskiej analizy i oceny absolutyzmu. Dokonując niniejszego zestawienia, musimy jednak pamiętać, że nie mamy dowodów wskazujących na znajomość twórczości wojewody podolskiego przez wspomnianych myślicieli. Wskazane podobieństwa wynikają w znacznej mierze z czerpania przez nich z antycznych wzorców, empirycznego podejścia badawczego oraz uczynienia przedmiotem refleksji sytuacji, w której wolnościowe ustroje konfrontują się z absolutyzmem.

Z pewnością przedmiotem dalszych badań powinno się stać oddziaływanie myśli Fredry². Niełatwo też odpowiedzieć na pytanie, jak sprawdziła

² Istotne znaczenie ma w tym wypadku popularność prac Fredry wyrażająca się liczbą ich tłumaczeń i wznowień. Argument ten podnoszony jest zwłaszcza w przypadku *Monita*. Por. E. J. Głębicka, E. Lasocińska, *Wprowadzenie do lektury*, [w:] *Monita*, s. 6. Opinię o popularności Fredry potwierdzają również spotykane rękopiśmienne

się ona w praktyce. Postrzegając ją przez pryzmat uzasadnienia *liberum veto*, długo widziano w niej jedno ze źródeł upadku państwa polsko-litewskiego. Być może jednak bardziej adekwatne do realiów jego czasu i lepiej służące dokładniejszemu poznaniu byłoby ocenienie Fredry jako wybitnego przedstawiciela pokolenia, które o własnych siłach potrafiło, jeśli nie wyprowadzić republikę z poważnego kryzysu wewnętrznego i międzynarodowego, to z pewnością powstrzymać jej upadek i przygotować grunt pod najbardziej sławetne w ówczesnym świecie zwycięstwo Rzeczypospolitej.

kopie jego książek. Por. Fredro Andrzej Maksymilian klan lwowski i wda podolski, *Miscellanea*, BK 01396 czy *Katalog XLV aukcji książek i grafiki*, Antykwariat Lamus, Warszawa 25 listopada 2017 r., Starodruki poz. 17 Rękopis dzieła wydanego w Gdańsku w 1652 r. „Gestorum Populi Poloni sub Henrico Valesio, Polonorum, postea vero Galliae Rege” (http://www.lamus.pl/pliki/LAMUS_XLV.pdf, dostęp: 24.01.2019]. W badaniach nad wpływem myśli Fredry należy również uwzględnić szacunek, jakim Andrzej Maksymilian cieszył się wśród współczesnych oraz ich przekonanie o jego mądrości. Por. przykładowo J. Łoś, *Pamiętnik Łosia towarzysza chorągwi pancernej Władysława margrabi Myszkowskiego wojewody krakowskiego, obejmując wydarzenia od r. 1646 do 1667*, Kraków 1858, s. 72–73 bądź M. Jemiołowski, *Pamiętnik dzieje Polski zawierający (1648–1679)*, Warszawa 2000, s. 505. Nie powinniśmy jednak traktować tych obiecujących przesłanek za jednoznaczny dowód na potwierdzenie znajomości, czy tym bardziej zrozumienia, koncepcji wojewody podolskiego. Interesujący przykład omówił Igor Kraszewski, który analizował stosunek francuskiej dyplomacji do Fredry w latach sześćdziesiątych. Por. I. Kraszewski, *Antykrólewskie działania Jerzego Lubomirskiego w oczach Francji (1660-1664)*, [w:] *Król a prawo stanów do oporu*, red. M. Markiewicz, E. Opaliński, R. Skowron, Kraków 2010, s. 268-269. Andrzej Maksymilian był wprawdzie ceniony przez Francuzów jako dobry orator, ale wyraźnie widać brak analizy, a nawet znajomości, argumentów zawartych w jakichkolwiek jego mowach czy łacińskich pracach. Przykład ten wystawia niewątpliwie negatywne świadectwo ambitnej francuskiej dyplomacji. Sprawa odbioru dzieł Fredry inaczej zapewne wyglądała w odniesieniu do świadomych lokalnego kontekstu i bezpośrednio zainteresowanych losem Ojczyzny obywateli Rzeczypospolitej. Niemniej jednak podany przykład nakazuje zachować pewną ostrożność przy formułowaniu ocen co do zakresu oddziaływania myśli Fredry.

BIBLIOGRAFIA

Użyte w tekście tytuły skrócone umieszczono w nawiasach kwadratowych za odpowiednimi pozycjami bibliograficznymi.

A. TEKSTY ŹRÓDŁOWE

1. Fredro:

Prace Fredry:

Copia Listu Andrzeia Maximiliana Fredra, Kasztellana lwowskiego, Do Króla Iego Mści Jana Kazimierza z Kormanick de Data 1. Iulij. Anno Domini 1665, [w:] *Zwierzyńiec*, s. 198–201.

Copia Listu Do Iego Mści N.N. przy Dworze Króla Iego Mści będącego z Przemyśla 11. Octobris. A.D. 1667., [w:] *Zwierzyńiec*, s. 209–222 [*Copia listu do n.n. z 11.10.1667*].

Discurs do uwazenia Podany Anno Domini 1667, iż tylko po śmierci Króla ma bydz obierany Regnaturus, y insze potrzebne Materyje z tej okazyey przytoczone, [w:] *Zwierzyńiec*, s. 226–234 [*Discurs do uwazenia*].

Dyskurs o mianowaniu na królestwo Polskie za Żywota Króla J. Mści. Jana Kazimierza IV, [w:] *Pisma polityczne z czasów panowania Jana Kazimierza Wazy 1648–1668. Publikacje – eksorbitancje – projekty – memoriały*, t. I, oprac. S. Ochmann-Staniszewska, Wrocław 1989, s. 249–255 [*Dyskurs o mianowaniu*].

Dzieje narodu polskiego pod Henrykiem Walezyuszem, królem polskim a potem francuzkim, tłum. W. Syrokomla, Petersburg–Mohylew 1855.

Dziękowanie za Conferowanie Marszałkowstwa poselskiego, y Zaczynanie Seymu, [w:] *Zwierzyńiec*, s. 150–152.

Epistola ad Amicum, Zamość 1669.

Gestorum Populi Poloni sub Henrico Valesio, Polonorum postea vero Galliae Rege / Dzieje Narodu Polskiego za czasów Henryka Walezego, Króla Polaków, potem zaś Francji, tłum. J. Macjon, wstęp i przyp. M. Tracz-Tryniecki, Warszawa 2018 [*Gestorum*].

Informacja nauki, póki się kommutacja nie zacznie, [w:] *Ojcowskie synom przestrogi. Instrukcje rodzicielskie (XVI–XVII w.)*, red. D. Żołędź-Strzelczyk i M. Kowalczyk, Wrocław 2017, s. 381–382.

Informatio circa stylum, [w:] *Ojcowskie synom przestrogi. Instrukcje rodzicielskie (XVI–XVII w.)*, red. D. Żołędź-Strzelczyk i M. Kowalczyk, Wrocław 2017, s. 383–385.

Krótko zebrane zdanie. O złączeniu Rzeki Piny, z Rzeką Muchawcem, y o wygodzie nowego splawu na tych Rzekach, do teyże materyi Woienney służące, w którym się pokazuie, iak

- wiele wygody Rzeczypospolita pod wojenne czasy z złączenia pomienionych Rzek mieć może, tak w dodawaniu Fortecom, iako y Obozom Armaty Ammunicyi, y Prowiantu, [w:] *Potrzebne Consideratie*, s. 107–117 [KZZ].
- List A.M. Fredro do Marszałka wielkiego Koronnego z 10.04.1670, [w:] BK 00370: *Materiały historyczne do czasów panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego z 1670. Akta za panowania króla Michała 1670*, k. 24 [34].
- List albo Respons do I.M.P. Kasztellana Sandomierskiego z Kormanic Die 15 Februarij Anno Dni. 1669, [w:] *Zwierzyniec*, s. 222–225.
- List do Jego Mości Księdza Arcybiskupa Lwowskiego z Komarnic Die 6. Ianuar: A.D. 1668, [w:] *Potrzebne Consideratie*, s. 59–64 [LAL].
- List do podufałego Przyjaciela. De data z Kormanic, Die 15. Augusti. A.D. 1667, [w:] *Zwierzyniec*, s. 201–208 [List do podufałego przyjaciela].
- List do podufałego przyjaciela, [w:] *Pisma polityczne z czasów panowania Jana Kazimierza Wazy 1648–1668. Publicystyka – eksorbitancje – projekty – memoriały*, t. III, oprac. S. Ochmann-Staniszevska, Wrocław 1991, s. 236–241.
- Militarium, seu Axiomatum belli ad harmoniam togae accommodatorum libri duo. Accessere minutiora quaedam, ejusdem Authoris scripta* / Kwestia wojskowa, czyli o prawidłach wojny i pokoju dwie księgi. Wraz z pewnymi pomniejszych pismami tegoż autora, tłum. J. Chmielewska, B. Bednarek, wstęp i przyp. M. Tracz-Tryniecki, Warszawa 2015 [Militarium].
- Militarium, seu Axiomatum belli ad harmoniam togae accommodatorum cum XXXII figuris aenaeis et explicatione omnium terminorum architecturae militaris, genuinis polonis vocibus redditorum. Liber secundus*, Lipsiae 1757 [Militarium 2].
- Monita politico moralia / Przestrogi polityczno obyczajowe oraz Icon ingeniorum / Wizerunek umysłów i charakterów*, tłum. J. I. Jankowski, E. J. Głębińska, oprac. E. J. Głębińska, E. Lasocińska, Warszawa 1999 [Monita].
- Monita politico moralia et Icon ingeniorum*, Dantisci 1664.
- Nowe Uważenia Porządku Woennego. Względem Artykułów dawnych Woyskowych Seymem niekiedy Roku Pańskiego MDCIX zatwierdzonych*, [w:] *Zwierzyniec*, s. 234–293 [Nowe Uważenia].
- O porządku wojennym i o pospolitem ruszeniu małym*, wyd. K. J. Turowski, Sanok 1856.
- O wojnie morskiej w ogólności*, tłum. Z. Rynduch, [w:] *O zwyczaju morskiej bitwy*, red. J. Z. Lichański, Gdańsk 1983.
- Odpowiedź Posłom Kozaków Zaporozkich. Imieniem Poselskiej Izby*, [w:] *Zwierzyniec*, s. 176–177.
- Odpowiedź Posłom Woyska Koronnego Rzeczypospolitey, Imieniem Poselskiej Izby*, [w:] *Zwierzyniec*, s. 172–177.
- Odpowiedź Posłom Woyska Litewskiego, Imieniem Poselskiej Izby*, [w:] *Zwierzyniec*, s. 177–178.

- Ojcowskie synom przestrogi*, [w:] *Ojcowskie synom przestrogi. Instrukcje rodzicielskie (XVI–XVII w.)*, red. D. Żołędź-Strzelczyk i M. Kowalczyk, Wrocław 2017, s. 386–395 [OSP].
- Oznaymienie Marszałka Poselskiego obranego, y Condolentia Imieniem Poselskiej Izby do Panow Senatorow, na Seymie Convocationis Die 16. Iulii. A.D. 1648*, [w:] *Zwierzyniec*, s. 147–150.
- Peregrynacja dwuletnia każdemu Polakowi potrzebna*, [w:] *Ojcowskie synom przestrogi. Instrukcje rodzicielskie (XVI–XVII w.)*, red. D. Żołędź-Strzelczyk i M. Kowalczyk, Wrocław 2017, s. 425–430 [Peregrynacja dwuletnia].
- Potrzebne Consideratie około Porządku Woennego, y Pospolitego Ruszenia. Przez Franciszka Glinkę z Rafałów do Druku Podane. A teraz z Przydatkiem Sporządzenia Oeconomiei Woienney & Sposobu, iakoby Woyska Rzeczypospolitey mogły być w dobrym porządku zatrzymane, Powtornie przedrukowane*, Słuck 1675 [Potrzebne Consideratie].
- Potrzebne konsyderacye około porządku woennego i pospolitego ruszenia*, Warszawa 1789.
- Przestroga Rzeczypospolitey*, [w:] *Potrzebne Consideratie*, s. 103–106.
- Przestrogi polityczno-obyczajowe, oraz dokład o różności rozumów, z łacińskiego na polski ięzyk przetłumaczone przez X. Jana Ignacego Jankowskiego*, Wilno 1781.
- Przysłowia Mow Potocznych Albo Przestrogi Obyczaiowe, Radne, Woienne, Na fawor Polskiego ięzyka. Ku Głębokiej uwadze Czytelnika poważnego Na widok podane. Z ostatnią przy Nowych przestroгах Poprawą*, Kraków 1664 [PMP].
- Przysłowia mow potocznych albo przestrogi obyczajowe, radne, wojenne*, wyd. F. Bohomolec, Warszawa 1769.
- Przysłowia Mow Potocznych. Albo Przestrogi. Obyczaiowe, Radne, Woienne, Na fawor Polskiego Ięzyka. Ku Głębokiej uwadze Czytelnika Powaznego. Na widok podane. Z Poprawą przy Nowych Przestroгах*, Kraków 1660 [PMP z 1660 r.].
- Przysłowia mów potocznych*, wybrał i oprac. L. Kukulski, Warszawa 1980.
- Powtorne Przysłowia. Albo dokład Przestróg dawniejszych w pierwszym Druku wydanych*, [w:] *Zwierzyniec*, s. 1–40 (osobna paginacja) [PPD].
- Pułku pieszego albo regimentu zatrzymanie i porządek*, [w:] J. Wimmer, *Trzy projekty Andrzeja Maksymiliana Fredry w sprawach wojskowych*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1972, t. XVIII, cz. 2, s. 268–279 [Pulku pieszego].
- Pytanie albo ratiocinatio ze strony tureckiej wojny i nowych z Portą Ottomańską traktatów*, [w:] J. Wimmer, *Trzy projekty Andrzeja Maksymiliana Fredry w sprawach wojskowych*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1972, t. XVIII, cz. 2, s. 260–268 [Pytanie albo ratiocinatio].
- Rodzic synowi Jerzemu Bogusławowi Fredro, który zamierza udać się po naukę do Akademii Krakowskiej, zaleca metodę oraz regułę, któremi ma się kierować podczas dwuletnich studiów*, tłum. A. Strzelecka, [w:] *Ojcowskie synom przestrogi. Instrukcje*

- rodzicielskie (XVI–XVII w.), red. D. Żołędź-Strzelczyk i M. Kowalczyk, Wrocław 2017, s. 371–380 [Rodzic synowi].
- Scriptorum Seu Togae et Belli Notationum Fragmenta. Accesserunt Peristromata Regum Symbolis expressa*/Fragmenty pism, czyli uwagi o wojnie i pokoju. Zawierają dodatkowo *Emblematy Królów w Rycinach, Symbolicznie Odtworzone*, tłum. J. Chmielewska, B. Bednarek, wstęp i przyp. M. Tracz-Tryniecki, Warszawa 2014 [Scriptorum].
- Scriptorum seu Togae et belli notationum selecta. Accesserunt Peristromata regum symbolis Expressa*, Francofurti ad Moenum 1685.
- Sporządzenie oekonomiey woienney*, [w:] *Potrzebne Consideratie*, s. 65–82.
- Sposob wyprawy woienney*. Pod tytułem *Pospolitego Ruszenia Małego*, [w:] *Zwierzyniec*, s. 294–320.
- Sposób przywrócenia dobrej monety*. Racyje według pospolitego mniemania, [w:] K. Przyboś, *Projekt reformy pieniądza Andrzeja M. Fredry, „Przemyskie Zapiski Historyczne”* 1989/1990, nr 6–7, s. 230–235 [Sposób przywrócenia dobrej monety].
- Upomnienie się Vacanty u Krola Iego Mści. Na tymże Seymie*, [w:] *Zwierzyniec*, s. 166–171 [Upomnienie się].
- Vir Consilii Monitis Ethicorum nec non Prudentiae civilis. Praeludente apparatus Oratorii Copia ad Civiliter dicendum instructus*, Leopoli 1730 [Vir Consilii].
- Votum Seymowe, A.D. 1666. Post bellum Civile*, [w:] *Zwierzyniec*, s. 182–197 [Votum z 1666 r.].
- Votum z 28.02.1676 r.*, [w:] *Ossolineum 1623/II: Diariusz seymu coronationis*, w *Krakowie agitowanego die 29 Januarii Anno 1676* [Votum z 28.02.1676 r.].
- Witanie Króla I. Mści Jana Kazimierza imieniem Koła Poselskiego po ekspedycyjej i zwycięstwie beresteckim*, oprac. J. Starnawski i R. Zawadzki, „*Rocznik Przemyski*” 2005, t. 41, z. 3, s. 37–46.
- Witanie Króla I. Mści Jana Kazimierza Imieniem Koła Poselskiego. Po Expedytycey y Zwycięstwie Beresteckim*, [w:] *Zwierzyniec*, s. 152–166 [Witanie Króla].
- Wojsku Rzeczypospolitej czyli po powiatach, czyli z pospolitego skarbu pożyteczniejsza jest płaca*, [w:] J. Wimmer, *Trzy projekty Andrzeja Maksymiliana Fredry w sprawach wojskowych*, *Studia i Materiały do Historii Wojskowości* 1972, t. XVIII, cz. 2, s. 254–260 [Wojsku Rzeczypospolitej].

Przypuszczalne pisma Fredry:

- Contraventio legibus quibus armatur et utuntur Poloni w izbie poselskiej na ścianie przylepione i znalezione*, [w:] *Pisma polityczne z czasów panowania Jana Kazimierza Wazy 1648–1668. Publicystyka – eksorbitancje – projekty – memoriały*, t. I, oprac. S. Ochmann-Staniszevska, Wrocław 1989, s. 97–98.
- Piechotne ćwiczenia, albo wojenność piesza, którą Łacinnicy Pedestrem Militiam nazywają. Wodzom, Pułkownikom, wszelkiey Woienney Starszynie. Lubo ktoszkolwiek jest*

- Woienney sprawy Miłośnikiem. Do wiadomości podana. Przez Blazeia Lipowskiego*, Kraków 1660 [Piechotne ćwiczenia].
- Uważenie potrzebne do prędkiego zawierania sejmów*, „Przegląd Polski” 1873, R. VII, z. XIII [ręcznie poprawione na R. VIII, z. I], lipiec, s. 119–125.
- Uważenie potrzebne do prędkiego Zawierania Seymów*, [w:] rkps. B. Oss. 305/II *Miscellanea* z lat 1629–1736, k. 893–896.

Publikacje zbiorowe zawierające prace i fragmenty prac Fredry:

- Filozofia i myśl społeczna XVII wieku*, cz. 1, red. Z. Ogonowski, Warszawa 1979.
- Merkantylistyczna myśl ekonomiczna w Polsce XVI i XVII wieku. Wybór pism*, red. J. Górski i E. Lipiński, Warszawa 1958.
- O zwyczaju morskiej bitwy*, red. J. Z. Lichański, Gdańsk 1983.
- Ojcowskie synom przestrogi. Instrukcje rodzicielskie (XVI–XVII w.)*, red. D. Żołądz-Strzelczyk i M. Kowalczyk, Wrocław 2017.
- Pisma polityczne z czasów panowania Jana Kazimierza Wazy 1648–1668. Publicystyka – eksorbitancje – projekty – memoriały*, t. I–III, oprac. S. Ochmann-Staniszevska, Wrocław 1989–1991.
- Scriptores rerum Polonicarum: ex recentioribus praecipui quotquot extant Latini*, t. 3, oprac. G. van Valk, Amstelodami 1698.
- Swada polska y łacińska albo Miscellanea Oratorskie [...]*, t. 1, oprac. J. Daneykowicz Ostrowski, Lublin 1745.
- Teksty źródłowe do nauki historii w szkole średniej*. Zeszyt 39, oprac. W. Konopczyński, Kraków 1923.
- Wybrane teksty z historii myśli społecznej. Część III: Polska myśl społeczna XV–XVII w.*, Warszawa 1984.

2. Inne:

- Akta Grodzkie i Ziemskie*, t. XX–XXI, oprac. A. Prochaska, Lwów 1909–1911 [AGZ].
- Arystoteles, Polityka*, [w:] *Arystoteles, Dzieła wszystkie*, t. 6, tłum. L. Piotrowicz, Warszawa 2001.
- Augustyn św., Państwo Boże*, tłum. W. Kubicki, Kęty 2002.
- Bacon F., Eseje*, tłum. Cz. Znamierowski, Warszawa 1959.
- Bodin J., De Republica libri sex*, Parisiis 1586.
- Cycon, O państwie*, [w:] *Cycon, O państwie, O prawach*, tłum. I. Żółtowska, Kęty 1999.
- Diariusz kołowania i konfederacji pod Gołębem i Lublinem w 1672 r. wraz z aktem konfederacji*, oprac. A. Przyboś i K. Przyboś, Wrocław 1972.
- Diariusz sejmiku elekcyjnego 1648 roku*, oprac. J. S. Dąbrowski, Kraków 2013 [DSE48].
- Diariusz sejmiku konwokacyjnego 1668 roku*, oprac. K. Przyboś, Kraków 2009.
- Diariusz sejmiku zwyczajnego 1670 roku*, oprac. K. Przyboś, M. Ferenc, Kraków 2005.

- Diariusz seymu coronationis, w Krakowie agitowanego die 29 Januarii Anno 1676.* Rkps. Ossolineum 1623/II.
- Glinka F., *Zwierzyniec Iednorozcow. Z Przydatkiem Rożnych Mow, Seymowych, Listow, Pism y Dyskusow, tak Polskich, iako y Łacińskich*, Lwów 1670 [Zwierzyniec].
- Gockeli E., *De Europaeis regibus eorumque praecipuis maiestaticis iuribus ad novissimos mores nostros conformis tractatio methodica*, b.m. 1667.
- Gorecki L., *Descriptio belli Ivoniae, Voivodae Valachiae, quod anno M D LXXIII, cum Selymo II, Turcarum imperatore, gessit*, Francofurti ad Moenum 1578.
- Guevara A. de, *Epistolae: in quibus aliquam multa S. Scripturae loca explicantur [...]*, Coloniae 1614.
- Guevara A. de, *Horologium principum, sive De vita M. Aurelii imp. libri III*, Lipsiae 1624.
- Idea Apocaliptica seu Apocalipsis Stanislai Orechovii, in qua facies perturbatae et afflictatae Reupublicae eiusque restaurandae ratio repraesentatur ex recognitione Blasii Lipowskii.* Kraków 1660 (praca Jana Solikowskiego przypisywana Stanisławowi Orzechowskiemu).
- Jednorozec zacny y starodawny, Zacnego y Starodawnego w Polsce Domu Ich Mościów PP. Fredrow z Pleszewic*, oprac. A. Podolski, Kraków 1652.
- Jemiółowski M., *Pamiętnik dzieje Polski zawierający (1648–1679)*, Warszawa 2000.
- Knichen R. G., *Opus politicum*, Francofurti ad Moenum 1682.
- Kochowski W., *Historia panowania Jana Kazimierza z Klimakterów Wepazyana Kochowskiego*, t. 2, Poznań 1840.
- Kromer M., *Polska czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urządach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego księgi dwie*, Olsztyn 1977.
- Leibniz G. W., *Wzorzec dowodów politycznych*, tłum. T. Bienkowski, posłowie W. Voisé, Wrocław 1969.
- Lipsjusz I., *Politica panskie. To jest nauka, iako pan y kazdy przełożony rządnie żyć y sprawować się ma*, tłum. P. Szczerbic, Kraków 1595.
- Łoś J., *Pamiętnik Łosia towarzysza chorągwi pancernej Władysława margrabi Myszkowskiego wojewody krakowskiego, obejmując wydarzenia od r. 1646 do 1667*, Kraków 1858.
- Michałowski J., *Księga pamiętnicza*, tłum. L. Morsztyn, Kraków 1864 [Michałowski].
- Olszowski A., *Censura candidatorum sceptri Polonici / Ocena kandydatów do tronu polskiego*, oprac. K. Przyboś, A. Perłakowski, Kraków 2014.
- Opaliński Ł., *O powstaniu społeczności ludzkich*, [w:] *Filozofia i myśl społeczna XVII wieku*, cz. 1, red. Z. Ogonowski, Warszawa 1979, s. 209–226.
- Opaliński Ł., *Pauli Naeoceli de Officiis libri tres. In quibus Sapientiae Christianae, id est, Moralis Philosophiae, Jurisprudentiae, immo & Theologiae pleraque & praecipua, nova hactenus ratione, atque Methodo accurate explicantur*, Amstelodami 1668.
- Orzechowski S., *Fidelis subditus albo o stanie Królewskim*, [w:] *Sześć broszur politycznych z XVI i początku XVII stulecia*, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1921, s. 1–38.

- PIAST, k. 319–328, *Prognostyk o Piaście*, k. 323–325, AGAD, 420, 199.
- Platon, *Prawa*, [w:] Platon, *Państwo, Prawa*, tłum. W. Witwicki, Kęty 1999.
- Polibiusz, *Dzieje*, tłum. S. Hammer, Wrocław 2005.
- Putean E., *Civilis doctrinae lineae, quibus Aristotelis Politicorum libri tres primi, ad perpetuos reducti Aphorismos, Latinè, breviter, ac dilucidè repraesentantur*, Dantisci 1646.
- Radziwiłł A. S., *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 3: 1647–1656, tłum. z łac. A. Przyboś i R. Żelewski, Warszawa 1980 [Radziwiłł].
- Saavedra D. de, *Idea principis christiano-politici symbolis 101 expressa*, Amstelodami 1651.
- Saavedra D. de, *The Royal Politician represented in One Hundred Emblems*, vol. 1–2, London 1700.
- Salustiusz, *Sprzysiężenie Katyliny*, [w:] *Sprzysiężenie Katyliny i Wojna z Jugurtą*, tłum. K. Kumaniecki, Wrocław 2006, s. 1–61.
- Seneka, *Myśli*, tłum. i oprac. S. Stabryła, Kraków 1987.
- Tacyt, *Dzieła*, tłum. S. Hammer, t. I–II, Warszawa 1957.
- Tomasz z Akwinu św., *O królowaniu – królowi Cypru*, tłum. M. Matyszkowicz, Kraków 2006.
- Tomasz z Akwinu św., *Prawo. Suma teologiczna*, t. 13, tłum. P. Belch, Londyn 1986.
- Volumina Legum*, wyd. J. Ohryzka, t. IV, Petersburg 1859–1860 [VL].
- Źródła do dziejów Warszawy. Rejestry podatkowe i taryfy nieruchomości 1510–1770*, wyd. A. Berdecka, J. Rutkowska, A. Sucheni-Grabowska, H. Szwankowska, Warszawa 1963.

B. OPRACOWANIA

- Augustyniak U., *Polska i łacińska terminologia ustrojowa w publicystyce politycznej epoki Wazów*, [w:] *Łacina jako język elit*, red. J. Axer, Warszawa 2004, s. 33–71.
- Augustyniak U., *Wazowie i „królowie rodacy”. Studium władzy królewskiej w Rzeczypospolitej XVII wieku*, Warszawa 1999.
- Backvis C., *Renesans i barok w Polsce. Studia o kulturze*, wybór i oprac. H. Dziechcińska, E. J. Głębicka, Warszawa 1993.
- Bakos A. E., *Images of Kingship in Early Modern France: Louis XI in Political Thought, 1560–1789*, London–New York 1997.
- Barłowska M., *Mowa Jerzego Ossolińskiego do Urbana VIII jako sarmackie credo*, [w:] *Od baroku ku pozytywizmowi*, red. R. Ocieczek, Katowice 1995, s. 21–35.
- Barycz H., *Andrzej Maksymilian Fredro wobec zagadnień wychowawczych*, Kraków 1948.
- Barycz H., *Rzecz o studiach w Krakowie dwóch generacji Sobieskich*, Kraków 1984.
- Barycz H., *Szlakami dziejopisarstwa staropolskiego. Studia nad historiografią w. XVI–XVIII*, Wrocław 1981.
- Bernacki W., *Myśl polityczna I Rzeczypospolitej*, Kraków 2011.

- Bieńkowski T., *Proza polsko-łacińska 1450–1750*, [w:] *Problemy literatury staropolskiej*, seria II, red. J. Pelc, Wrocław 1973, s. 103–163.
- Brooke C., *Philosophic Pride: Stoicism and Political Thought from Lipsius to Rousseau*, Princeton 2012.
- Brożek M., *Wstęp*, [w:] *Plutarch z Cheronei, Żywoty sławnych mężów*, tłum. M. Brożek, Wrocław 2004, t. 1, s. V–LXXVII.
- Buchwald-Pelcowa P., *Emblematy w drukach polskich i Polski dotyczących XVI–XVIII wieku. Bibliografia*, Wrocław 1981.
- Chmielewska M., *Sejm elekcyjny Michała Korybuta Wiśniowieckiego 1669 roku*, Warszawa 2006.
- Choińska-Mika J., *Między społeczeństwem szlacheckim a władzą*, Warszawa 2002.
- Cole Ch. W., *Colbert and a Century of French Mercantilism*, Hamden 1964.
- Czaja S., *Prekursorzy naturalizmu w ekonomii*, [w:] *Rozwój polskiej myśli ekonomicznej na przestrzeni wieków*, red. S. Czaja, Wrocław 2004, s. 50–57.
- Czapliński W., *Dwa sejmy roku 1652*, Wrocław 1955.
- Czapliński W., *Fredro Andrzej Maksymilian*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 7, Wrocław 1958, s. 114–116.
- Czapliński W., *Próby reform państwa w czasie najazdu szwedzkiego*, [w:] *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655–1660*, t. 1, red. A. Przyboś, Warszawa 1957, s. 303–329.
- Czartoryski P., *Wczesne recepcje „Polityki” Arystotelesa na Uniwersytecie Krakowskim*, Wrocław 1963.
- Dankowski M. Z., *Liberum veto: Chłuba czy przekleństwo? Zrywanie sejmów w ocenach społeczeństwa drugiej połowy XVII wieku*, Gdynia 2018.
- Dąbkowska-Kujko J., *Justus Lipsjusz i dawne przekłady jego dzieł na język polski*, Lublin 2010.
- Dąbrowski J. S., *Senat koronny. Stan sejmujący w czasach Jana Kazimierza*, Kraków 2000.
- De Bom E., *Carolus Scribani and the Lipsian Legacy*, [w:] *(Un)masking the Realities of Power. Justus Lipsius and the Dynamics of Political Writing in Early Modern Europe*, ed. E. De Bom, M. Janssens, T. Van Houdt, J. Papy, Leiden 2011, s. 281–306.
- De Smet I., *Thuanus: The Making of Jacques-Auguste de Thou (1553–1617)*, Geneva 2006.
- Dubel L., *Historia doktryn politycznych i prawnych do schyłku XX wieku*, Warszawa 2009.
- Dubel L., *Malarczyk J., Historia doktryn polityczno-prawnych*, Lublin 1998.
- Dybaś B., *Problem budowy i funkcjonowania fortyfikacji stałych w Rzeczypospolitej w okresie wojen w połowie XVII wieku*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia” 1993, t. XXVIII, s. 13–33.
- Dzięgielewski J., *Izba poselska w systemie władzy Rzeczypospolitej w czasach Władysława IV*, Warszawa 1992.
- Eder M., *U źródeł aforystyki polskiej. Studium o „Przysłowiach...” Andrzeja Maksymiliana Fredry*, Wrocław 2008.

- Fac L., *Fredro Andrzej Maksymilian. Blaski i cienie pracowitego żywota*, „Nasz Przemysł” 2005, nr 2(5), s. 2–4.
- Frost R. I., *Regaliści bez regalizmu? Dwór królewski a szlachta w czasach Wazów*, [w:] *Dwór a kraj. Między centrum a peryferiami*, red. R. Skowron, Kraków 2003, s. 295–306.
- Gałąj R., *Wojsko w siedemnastowiecznych przysłowiach polskich zebranych przez Salomona Rysińskiego i Andrzeja Maksymiliana Fredrę*, „Szczecińskie Studia Historyczne” 2000, nr 12, s. 53–67.
- Gierszewski M., *O rektorze w cycerońskiej koncepcji rzeczypospolitej oraz recepcji jego filozofii politycznej w Rzeczypospolitej Polskiej XVI wieku*, [w:] *Historia doktryn monarchistycznych*, t. I, red. J. Bartyzel, P. A. Lewicki [w przygotowaniu].
- Głębicka E. J., *Liberum veto a obrona przed tyranią większości. Obraz demokracji w pismach Andrzeja Maksymiliana Fredry*, „Wiadomości Historyczne” 2004, nr 47/3, s. 4–12.
- Głębicka E. J., *Pojęcie populus i libertas w politycznych traktatach Andrzeja Maksymiliana Fredry*, [w:] *Łacina jako język elit*, red. J. Axer, Warszawa 2004, s. 109–120.
- Głębicka E. J., *Polskie realia w Monita politico-moralia*, [w:] *Świt i zmierzch baroku*, red. M. Hanusiewicz, J. Dąbkowska, A. Karpiński, Lublin 2002, s. 243–253.
- Głębicka E. J., Lasocińska E., *Wprowadzenie do lektury*, [w:] *Monita*, s. 5–15.
- Góralik S., *Życie i działalność polityczna Andrzeja Maksymiliana Fredry*, [w:] *Per aspera ad astra Materiały z XVI Ogólnopolskiego Zjazdu Historyków Studentów w Krakowie 16–20 kwietnia 2008*, t. V: *Historia Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, Kraków 2008, s. 101–122.
- Górski J., *Z historii myśli ekonomicznej*, Łódź 1985.
- Gruszecki S., *Walka o władzę w Rzeczypospolitej Polskiej po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów (1572–1573)*, Warszawa 1969.
- Grześkowiak-Krwawicz A., *Regina libertas. Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*, Gdańsk 2006.
- Hammer S., *Wstęp*, [w:] *Tacyt, Wybór pism*, tłum. i oprac. S. Hammer, Wrocław 2004, s. V–LXVI.
- Haratym A., *Suchecki Stanisław na Suchcicach*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 45, Warszawa–Kraków 2008, s. 251–252.
- Hechter M., *Internal Colonialism: The Celtic Fringe in British National Development*, New Brunswick, New Jersey, 1999.
- Hoffman K. B., *Historia reform politycznych w dawnej Polsce*, Warszawa 1988.
- Jakubiak M. B., *Tadeusz Kotarbiński*, Warszawa 1987.
- Jakubowski F. et al., *400 lat poczty polskiej*, Warszawa 1958.
- Janas E., *Konfederacja wojska koronnego 1661–1663. Dzieje i ideologia*, Lublin 1998.
- Jarra E., *Historia polskiej filozofii politycznej 966–1795*, Londyn 1969.
- Jarra E., *Jednolitość filozofii politycznej Polski przedrozbiorowej*, Londyn 1972.

- Jaskólski M., *Fredro Andrzej Maksymilian*, [w:] *Słownik historii doktryn politycznych*, t. 2, red. M. Jaskólski, Warszawa 1999, s. 212–214.
- Kalicki B., *O niektórych projektach reformy sejmowej w wieku XVII*, „Przegląd Polski” 1873, R. VII, z. XIII (ręcznie poprawione na R. VIII, z. I), lipiec, s. 86–118.
- Kiereś Z., *Szlachta i magnateria Rzeczypospolitej wobec Francji w latach 1573–1660*, Wrocław 1985.
- Kłaczewski W., *Abdykacja Jana Kazimierza. Społeczeństwo szlacheckie wobec kryzysu politycznego lat 1667–1668*, Lublin 1993.
- Kłaczewski W., *Jerzy Sebastian Lubomirski*, Wrocław 2002.
- Kłaczewski W., *W przededniu wojny domowej w Polsce. Walka sejmowa lat 1664–1665*, Lublin 1984.
- Koehler K., *Stanisław Orzechowski i dylematy humanizmu renesansowego*, Kraków 2004.
- Kołos A., *Cykl emblematyczny Peristromata regum Andrzeja Maksymiliana Fredry. Wstępne rozpoznania*, „Meluzyna. Dawna Literatura i Kultura” 2017, nr 2(7), s. 19–43.
- Kołos A., *Kilka uwag o ikonografii emblematycznych pouczeń moralnych w zbiorze „Peristromata Regum” Andrzeja Maksymiliana Fredry*, <http://polishemblems.uw.edu.pl/index.php/pl/news/29-news-text-3> [dostęp: 1.07.2018].
- Konopczyński W., *Liberum veto: Studium porównawczo-historyczne*, Kraków 2002.
- Kosiński L., *Andrzej Maksymilian Fredro jako pisarz i moralista*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu trzydziestolecia pracy naukowej i nauczycielskiej Stanisława Dobrzyciego*, Poznań 1928, s. 185–201.
- Kosiński L., *Przysłowia Andrzeja Maksymiliana Fredry*, Poznań 1929.
- Kot S., *Rzeczpospolita Polska w literaturze politycznej Zachodu*, Kraków 1919.
- Krakiwsk P., *Dwa sejmy w 1666 roku*, Toruń 2010.
- Kraszewski I., *Antykrólewskie działania Jerzego Lubomirskiego w oczach Francji (1660–1664)*, [w:] *Król a prawo stanów do oporu*, red. M. Markiewicz, E. Opaliński, R. Skowron, Kraków 2010, s. 259–270.
- Krąpiec M., *Człowiek i prawo naturalne (Dzieła, t. X)*, Lublin 1999.
- Król A., *Sejmik ziem lwowskiej, przemyskiej i sanockiej w Sądowej Wiszni za panowania Wazów (1587–1668)*, Przemyśl 2018.
- Krzywoszyński P., *Stanisław Orzechowski – ideolog demokracji szlacheckiej*, Poznań 2010.
- Kucharczyk G., *Polska myśl polityczna do roku 1939*, Dębogóra 2011.
- Kukiel M., *Zarys historii wojskowości w Polsce*, Londyn 1992.
- Kukulski L., *Wstęp*, [w:] A. M. Fredro, *Przysłowia mów potocznych*, wybrał i oprac. L. Kukulski, Warszawa 1980, s. 5–10.
- Kunderewicz C., *Poglądy filozoficzno-prawne Łukasza Opalińskiego*, Warszawa 1939.
- Kurdybacha Ł., *Staropolski ideał wychowawczy*, Lwów 1938.
- Kuryłowicz M., *Prawo i obyczaje w starożytnym Rzymie*, Lublin 1994.

- Leszczyński J., *Sejmik w XVII wieku a kultura polityczna szlachty*, [w:] *Dzieje kultury politycznej w Polsce*, red. J. Gierowski, Toruń 1974, s. 20–21.
- Leśniak K., *Franciszek Bacon*, Warszawa 1967.
- Leśniak K., *Życie i twórczość filozoficzna Seneki*, [w:] *Seneka, Listy moralne do Lucyliusza*, tłum. W. Kornatowski, wstęp i przyp. K. Leśniak, Warszawa 1961, s. VII–XXVI.
- Lichański J. Z., *Wstęp*, [w:] *O zwyczaju morskiej bitwy*, red. J. Z. Lichański, Gdańsk 1983, s. 5–48.
- Lipiński E., *Andrzej Maksymilian Fredro – ideolog kultury przemysłowej*, [w:] E. Lipiński, *Historia polskiej myśli społeczno-ekonomicznej do końca XVIII wieku*, Wrocław 1975.
- Lipiński E., *Wstęp*, [w:] *Merkantylistyczna myśl ekonomiczna w Polsce XVI i XVII wieku. Wybór pism*, red. J. Górski i E. Lipiński, Warszawa 1958, s. V–XXX.
- Ludwikowski R. R., *Historia polskiej myśli politycznej*, Warszawa 2002.
- Łoziński W., *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwoje Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, Warszawa 2005.
- Macjon J., *Słowo od tłumacza*, [w:] *Gestorum*, s. 263–278.
- Makiła D., *Artykuły henrykowskie (1573–1576). Geneza – obowiązywanie – stosowanie. Studium historyczno-prawne*, Warszawa 2012.
- Malarczyk J., *Racja stanu w ujęciu Giovanniego Botera*, [w:] *Problemy teorii i filozofii prawa*, red. J. Malarczyk et al., Lublin 1985, s. 161–171.
- Malarczyk J., *U źródeł włoskiego realizmu politycznego. Machiavelli i Guicciardini*, Lublin 1964.
- Malec D., *The Nobility's Privileges and the Formation of Civil Liberties in Old Poland*, [w:] *Magna Carta. A Central European Perspective of Our Common Heritage of Freedom*, red. Z. Rau, P. Żurawski vel Grajewski, M. Tracz-Tryniecki, s. 127–146.
- Markiewicz M., *Znajomość nowych koncepcji ekonomicznych i społecznych w Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, [w:] *Między barokiem a oświeceniem: Edukacja, wykształcenie, wiedza*, red. S. Achremczyk, Olsztyn 2005, s. 134–137.
- Matwijów M., *Ostatnie sejmy przed abdykacją Jana Kazimierza 1667 i 1668*, Wrocław 1992.
- Matyasik J., *Obóz polityczny króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Warszawa 2011.
- Mitu M., „*Palatul Crailor Leșești*” (Pałac królów polskich). Nieznany rumuński tekst barokowy drugiej połowy XVIII-go wieku, „*Barok: historia, literatura, sztuka*” 1996, t. 3, nr 1(5), s. 218–236.
- Motylewicz J., *Miasta ziemi przemyskiej i sanockiej w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, Rzeszów 1993.
- Nagielski M., *Druga wojna domowa w Polsce. Z dziejów polityczno-wojskowych Rzeczypospolitej u schyłku rządów Jana Kazimierza Wazy*, Warszawa 2011.
- Nagielski M., *Liczebność i organizacja gwardii przyboocznej i komputowej za ostatniego Wazy 1648–1668*, Warszawa 1989.

- Ochmann S., *Sejm koronacyjny Jana Kazimierza w 1649 r.*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 705, Historia XLV, Wrocław 1985.
- Ochmann S., *Sejmy lat 1661–1662. Przegrana batalia o reformę ustroju Rzeczypospolitej*, Wrocław 1977.
- Ochmann S., *Sprawa ariańska na sejmach 1661–1662 r.*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. 24, R. 1979.
- Ochmann-Staniszevska S., *Dynastia Wazów w Polsce*, Warszawa 2006.
- Ochmann-Staniszevska S., *Powstanie Chmielnickiego w świetle polskiej publicystyki okresu panowania Jana Kazimierza Wazy*, [w:] *Epoka „Ogniem i mieczem” we współczesnych badaniach historycznych*, red. M. Nagielski, Warszawa 2000, s. 45–52.
- Ochmann-Staniszevska S., Staniszevski S., *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana Kazimierza Wazy. Praca – doktryna – polityka*, t. 1–2, Wrocław 2000.
- Ogonowski Z. [rec.], *Monita politico-moralia* 1999, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2000, t. 44, s. 240–242.
- Ogonowski Z., *Filozofia polityczna w Polsce XVII wieku i tradycje demokracji europejskiej*, Warszawa 1992.
- Ogonowski Z., *Filozofia szkolna w Polsce XVII wieku*, Warszawa 1985.
- Ogonowski Z., *Nad pismami Fredry. W obronie liberum veto*, cz. 1–2, „Człowiek i Światopogląd” 1975, nr 4, s. 59–87; nr 5, s. 83–106.
- Ogonowski Z., *Socynianizm. Dzieje, poglądy, oddziaływanie*, Warszawa 2015.
- Olbrovska U., *Kobierce, czyli ilustracje do Peristromata regum symbolis Expressa Andrzeja Maksymiliana Fredry*, „Galicja” 2000, nr 1, s. 37–43.
- Olejsnik K., *Rozwój polskiej myśli wojskowej do końca XVII wieku*, Poznań 1976.
- Opaliński E., *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587–1652*, Warszawa 1995.
- Partyka J., *Czy autor Przysłów mów potocznych był Sarmatą?*, „Napis” 2002, seria VIII, s. 25–35.
- Pelc J., *Barok – epoka przeciwieństw*, Kraków 2004.
- Pelc J., *Słowo i obraz na pograniczu literatury i sztuk plastycznych*, Kraków 2002.
- Pietrzyk-Reeves D., *Ład rzeczypospolitej. Polska myśl polityczna XVI wieku a klasyczna tradycja republikańska*, Kraków 2012.
- Piętka H., *Poglądy filozoficzno-prawne Szymona Starowolskiego*, Warszawa 1925.
- Piliński T., *Bezkrólewie po Zygmuncie Auguście i elekcyi Króla Henryka*, Kraków 1872.
- Plachcińska K., *Jak obiecywać, by nic nie obiecać – odpowiedzi Andrzeja Maksymiliana Fredry udzielone delegatom wojsk na sejmie w 1652 roku*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2014, nr 3(25), s. 153–164.
- Plachcińska K., *Retoryka lekceważenia – odpowiedź Andrzeja Maksymiliana Fredry posłom kozackim na sejmie w 1652 roku*, „Forum Artis Rhetoricae” 2015, t. 40, nr 1, s. 27–38.
- Plaža S., *Próby reform ustrojowych w czasie pierwszego bezkrólewia (1572–1574)*, Kraków 1969.

- Pocock J. G. A., *The Machiavellian Moment. Florentine Political Thought and the Atlantic Republican Tradition*, Princeton 1975.
- Przyslak M. O., *Państwo w filozofii politycznej Łukasza Opalińskiego*, tłum. G. Chomicki, Kraków 2000.
- Przyboś A., *Konfederacja gołąbska*, Tarnopol 1936.
- Przyboś K., *Andrzeja Maksymiliana Fredry „rachunek opieki” z lat 1659–1664*, „Studia Historyczne” 2002, t. 45, z. 1, s. 69–78.
- Przyboś K., *Kandydatura Piasta w literaturze politycznej w bezkrólewiu po abdykacji Jana Kazimierza*, „Studia Historyczne” 1971, R. XIV, z. 4, s. 493–508.
- Przyboś K., *Projekt reformy pieniądza Andrzeja M. Fredry*, „Przemyskie Zapiski Historyczne” 1990, t. VI–VII, s. 223–238.
- Przyboś K., *Propaganda w służbie rokoszu Lubomirskiego. W sprawie autorstwa „Echa Żalosego” z 1666 roku*, „Przemyskie Zapiski Historyczne” 1990, t. VI–VII, s. 121–138.
- Przyboś K., *Propaganda w służbie rokoszu Lubomirskiego: czy Andrzej Maksymilian Fredro był autorem „Echa Żalosego” z 1666 roku?* „Ruch Literacki” 2001, t. 42, z. 4, s. 553–565.
- Przyboś K., *Fredrowie herbu Bończa domus antiqui moris virtutisque cultrix*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, nowej serii tom III (XIV), Warszawa 1997.
- Rau Z., Tulejski T., *Wojna sprawiedliwa versus wojna święta. Zagadnienia doktrynalne historycznej konfrontacji*, [w:] *Bellum iustum versus bellum sacrum. Uniwersalny spór w refleksji średniowiecznej. Konstancja 1414–1418*, red. Z. Rau, T. Tulejski, Toruń 2014, s. 202–234.
- Raubo G., *Światło przyrodzone. Rozum w literaturze polskiego baroku*, Poznań 2006.
- Raubo G., *Zasady skutecznego rządzenia w filozofii politycznej dawnej Polski: Andrzej Maksymilian Fredro*, [w:] *Prakseologia w zarządzaniu i dowodzeniu*, t. 2: *Skuteczność dowodzenia*, red. W. Kieżun, J. Wołęjszo, I. Rącka, Kalisz 2016, s. 247–258.
- Rosicka J., *O wyobraźni ekonomicznej Polaków*, Kraków 1991.
- Rubinstein N., *The History of the Word Politicus in Early-modern Europe*, [w:] *The Languages of Political Theory in Early-Modern Europe*, red. Anthony Pagden, Cambridge 1990, s. 41–56.
- Rybarski R., *Skarb i pieniądz za Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III*, Warszawa 1939.
- Rynduch Z., *Andrzej Maksymilian Fredro. Portret literacki*, Gdańsk 1980.
- Rynduch Z., *Andrzeja Maksymiliana Fredry „Vir Consilii” jako podręcznik retoryki barokowej*, „Pamiętnik Literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej” 1973, t. 64, nr 3, s. 175–190.
- Rynduch Z., *Funkcje przysłów w prozie Andrzeja Maksymiliana Fredry*, [w:] *Retoryka a literatura*, red. B. Otwinowska, Wrocław 1984, s. 153–165.

- Rysiewicz M., *Sarmacki republikanizm inaczej odczytany. Andrzej Maksymilian Fredro jako obrońca liberum veto*, „Studia z Filozofii Polskiej” 2010, t. 5, s. 281–299.
- Sokalski M., *Między królewskim majestatem a szlachecką wolnością. Postawy polityczne szlachty małopolskiej w czasach Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Kraków 2002.
- Sroka A., *Franciszkański kościół św. Antoniego w Przemyślu*, Jarosław–Przemyśl 1992.
- Stabryła A., *Przedmowa*, [w:] Seneka, *Myśli*, tłum i oprac. S. Stabryła, Kraków 1987, s. 5–34.
- Starnawski J., *Wierszowana saga rodu Fredrów z 1670 r.*, „Rocznik Przemyski. Literatura i Język” 2006, t. 42, z. 3, s. 39–55.
- Starnawski J., *Chór muz greckich na chwałę Andrzeja Maksymiliana Fredry*, „Rocznik Przemyski. Literatura i Język” 2007, t. 43, z. 3, s. 53–58.
- Starnawski J., *Franciszka Glinki Anagrammata ku czci Andrzeja Maksymiliana Fredry*, „Rocznik Przemyski. Literatura i Język” 2007, t. 43, z. 3, s. 59.
- Starnawski J., *Zapomniany konterfekt Andrzeja Maksymiliana Fredry*, „Rocznik Przemyski. Literatura i Język” 2008, t. 44, z. 2, s. 51–52.
- Starnawski J., Wichowa M., Obrębski A., *Antyk w Polsce*, cz. 1, Łódź 1992.
- Sternbach L., *O przysłowiach mów potocznych Andrzeja Maksymiliana Fredry*, cz. 1, *Tekst dzieła*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU” 1918, nr 3, t. 23, s. 2–3.
- Sternbach L., *Paremiografia polska XVII wieku*, cz. 2, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU” 1933, t. 38, nr 3, s. 4–8.
- Stobiecki R., *Fredro A. M.*, [w:], *Słownik historyków polskich*, red. M. Prosińska-Jackl, Warszawa 1994.
- Stolicki J., *Wobec wolności i króla. Działalność polityczna szlachty ruskiej, ukraińskiej i wołyńskiej w latach 1673–1683*, Kraków 2007.
- Stopa F., *Pisarz o dwu obliczach – A.M. Fredro*, „Przegląd Współczesny” 1931, nr 116, s. 399–413.
- Strzelecki W., *Wstęp*, [w:] Tytus Liwiusz, *Dzieje od założenia miasta Rzymu*, wybór, tłum. i oprac. W. Strzelecki, Wrocław 2004, s. V–LXXI.
- Sucheni-Grabowska A., *Spory królów ze szlachtą w złotym wieku*, Kraków 1988.
- Sucheni-Grabowska A., *Uwagi o sejmach „niedoszłych”*, [w:] *Parlament, prawo, ludzie. Studia ofiarowane prof. Juliuszowi Bardachowi w sześćdziesięciolecie pracy twórczej*, red. K. Iwanicka, M. Skowronek, K. Stembrowicz, Warszawa 1996, s. 287–294.
- Sulerzyska T., *Księgarnia Forsterów – „Bibliopolium Forsterianum” 1617–1668*, oprac. J. Talbierska, „Rocznik Historii Sztuki” 2002, t. XXVII, s. 131–167.
- Sulima Kamiński A., *Historia Rzeczypospolitej wielu narodów 1505–1795. Obywatele, ich państwa, społeczeństwo, kultura*, Lublin 2000.
- Syrokomla W., *Od tłumacza*, [w:] *Jędrzeja Maksymiliana Fredro Dzieje narodu polskiego pod Henrykiem Walezyuszem, królem polskim a potem francuzkim*, tłum. W. Syrokomla, Petersburg, Mohylew 1855, s. I–V.
- Szczaniecki M., *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa 1995.

- Szczaus A., *Językowy kształt komend w „Piechotnym ćwiczeniu” Błażeja Lipowskiego (1660 r.)*, „*Studia Europae Gnesnensia*” 2015, nr 12, s. 117–127.
- Schuster K., *W sprawie poglądów monarchicznych Łukasza Opalińskiego*, [w:] *O naprawę Rzeczypospolitej XVII–XVIII wieku. Prace ofiarowane Władysławowi Czaplińskiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1965, s. 97–107.
- Talbierska J., *Grafika XVII wieku w Polsce. Funkcje, środki, artyści, dzieła*, Warszawa 2011.
- Targosz K., *Uczony dwór Ludwika Marii Gonzagi (1646–1667)*, Wrocław 1975.
- Tarnowski S., *Andrzej Maksymilian Fredro. Charakterystyka literacka*, Kraków 1876.
- Tazbir J., *Andrzej Maksymilian Fredro*, [w:] *Filozofia w Polsce. Słownik pisarzy*, red. H. Baczek, Warszawa 1971.
- Thompson E., [rec.] *Militarium* 2015, „*The Sarmatian Review*” 2017, vol. 37, no. 1, s. 2072–2073.
- Thompson E., *Historia Europy Środkowej jako narracja postkolonialna*, „*Rzecz Wspólne*” 2012, nr 8 (2), s. 26–35.
- Tracz-Tryniecki M., *Myśl polityczna i prawna Alexisa de Tocqueville*, Kraków 2009.
- Tracz-Tryniecki M., *Wstęp*, [w:] *Gestorum*, s. 23–258.
- Tracz-Tryniecki M., *Wstęp*, [w:] *Militarium*, s. 15–151.
- Tracz-Tryniecki M., *Wstęp*, [w:] *Scriptorum*, s. 19–114.
- Urbankowski B., *Źródła. Z dziejów myśli polskiej. Tom I. Budowniczości nadpowietrznych katedr*, Warszawa 2017.
- Voisé W., *Myśl społeczna siedemnastego wieku*, Warszawa 1970.
- Wierzbicki L. A., *O zgodę w Rzeczypospolitej. Zjazd warszawski i sejm pacyfikacyjny 1673 roku*, Lublin 2005.
- Wimmer J., *Andrzej Maksymilian Fredro jako projektodawca reform wojskowych*, [w:] *O naprawę Rzeczypospolitej XVII–XVIII wieku*, red. J. A. Gierowski, Warszawa 1965, s. 109–124.
- Wimmer J., *Lipowski Błażej*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Wrocław 1972, t. 17, s. 411–412.
- Wimmer J., *Trzy projekty Andrzeja Maksymiliana Fredry w sprawach wojskowych*, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*” 1972, t. XVIII, cz. 2, s. 251–280.
- Wiśniewska H., *Intelektualizacja językowa w przysłowiach (przestrobach) Andrzeja Maksymiliana Fredry (1620–1679)*, „*Roczniki Przemyskie*” 1994, t. 29–30, z. 4, s. 315–327.
- Wojciechowski M., *Biblia o państwie*, Kraków 2008.
- Wójcik Z., *Jan Kazimierz Waza*, Wrocław 1997.
- Wójcik Z., *Liberum veto*, Kraków 1992.
- Zakrzewski W., *Po ucieczce Henryka. Dzieje bezkrólewia 1574–1575*, Kraków 1878.
- Zarębska T., *Początki polskiego piśmiennictwa urbanistycznego*, Warszawa–Łódź 1986.

- Żołędź-Strzelczyk D., *Andrzeja Maksymiliana Fredry wskazówki dla młodych, aby „wzrastali w cnocie dla dobra ojczyzny”*, [w:] *Źródła do dziejów staropolskich podróży edukacyjnych*, red. D. Żołędź-Strzelczyk, M. E. Kowalczyk, Wrocław 2017, s. 105–123.
- Życie *Andrzeia Maximiliana Fredra*, (b.a.), [w:] *Andrzeia Maxymiliana Fredra, Potrzebne konsyderacye około porządku wojennego i pospolitego ruszenia*, Warszawa 1789 [strony niepaginowane].
- Костомаров Н. И., *Иван Свирговский, украинский козацкий гетман XVI века*, [w:] Н. И. Костомаров, *Козаки*, http://dugward.ru/library/kostomarov/kostomarov_ivan_svirgovskiy.html [dostęp: 8.01.2018].
- Мержва Я. А., *Анджей Максимилиан Фредро o liberum veto*, „Вестник Санкт-Петербургского университета. Серия 2. История” 2015, № 1, s. 132–138.
- Мержва Я. А., *«Идеальный монарх» в сеймовых речах Анджее Максимилиана Фредро*, „Петербургский исторический журнал” 2017, № 4, s. 205–219.
- Мержва Я. А., *Образ Анджее Максимилиана Фредро в современной польской исторической науке*, „Вестник ТвГУ. Серия «История»” 2016, № 2, s. 113–124.
- Мержва Я.А., *Политическая мысль Анджее Максимилиана Фредро*, rozprawa doktorska (Диссертация на соискание ученой степени кандидата исторических наук), złożona na Petersburskim Uniwersytecie Państwowym w 2018 r.

WYKAZ ILUSTRACJI

Ilustracja 1. Prawdopodobny wizerunek Andrzeja Maksymiliana Fredry na frontispisie <i>Gestorum</i> z 1652 r.	43
Ilustracja 2. Portret Andrzeja Maksymiliana Fredry, miedzioryt autorstwa Wawrzyńca Willatza. Gabinet Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, BUW, inw. zb. d. 19607.....	43
Ilustracje 3, 4. Zdjęcie stron z prowadzonej od 1646 r. Kroniki Klasztoru św. Antoniego Zakonu Braci Mniejszych Reformatów w Przemyślu (obecnie w zbiorach Archiwum Prowincji Franciszkanów Reformatów w Krakowie) zawierające wykaz przekazanego w 1742 r. księgozbioru starszego syna Andrzeja Maksymiliana – Jerzego Bogusława	78, 79
Ilustracja 5. Frontispis <i>Gestorum</i> z 1652 r.	110
Ilustracja 6. Peristroma XIII, <i>Scriptorum</i> z 1660 r.....	126
Ilustracja 7. <i>Casura nisi cohaerentia</i> , Nationalmuseum, NMWg 49.....	126
Ilustracja 8. Peristroma X, <i>Scriptorum</i> z 1660 r.	129
Ilustracja 9. <i>His fulcris potens</i> , fragment obrazu. Nationalmuseum, NMWg 42	129
Ilustracja 10. Peristroma XI, <i>Scriptorum</i> z 1660 r.	147
Ilustracja 11. <i>Non habetur pax Nisi Cudatur</i> , Nationalmuseum, NMWg 43.....	148
Ilustracja 12. Peristroma VIII, <i>Scriptorum</i> z 1660 r.	155
Ilustracja 13. <i>Dando accipit</i> , fragment obrazu, Nationalmuseum, NMWg 42.....	156
Ilustracja 14. Peristroma XX, <i>Scriptorum</i> z 1660 r.....	183
Ilustracja 15. <i>Tandem haec facies Maijestatis</i> , Nationalmuseum, NMWg 45	184
Ilustracja 16. Peristroma VI, <i>Scriptorum</i> z 1660 r.	201
Ilustracja 17. <i>Non omnibus</i> , Nationalmuseum, NMWg 41	201

SUMMARY

This book presents the political and legal thought of Andrzej Maksymilian Fredro, a key Polish statesman and political writer in the mid-17th century, by examining the tension between a republic and a monarchy, which constitutes the pivot of his reflection. However, this does not mean he treated both of these issues equally. Undoubtedly, Fredro's main interest was the Polish-Lithuanian Commonwealth, while he perceives monarchy in the context of the growing influence of absolutism in Western Europe. Although Fredro's ideas have often been discussed from the perspective of the institution of unanimous voting – *liberum veto* – and some other economic, educational and military aspects, this monograph constitutes the first holistic view of his political and legal thought.

The first chapter presents a brief biography of Fredro, but is primarily concentrated on the intellectual roots of his political and legal concepts. Three of them are examined: political ideas that he encountered at the beginning of his career while debating in his local parliament (*sejmik*) and in the parliament of the Polish-Lithuanian Commonwealth (*Sejm*); second, the influence of writers quoted or recommended by him; lastly, his own experiences and some aspects of his character.

The second chapter examines Fredro's vision of human nature and points out how the difference between a republic and a monarchy refers to natural human inclinations. Then the topic of God and *fortuna* (*fortune*) is discussed. This chapter also raises Fredro's praxeological advice, which constitutes a type of his universal methodology. Finally, his concept of knowledge is described, stressing especially the role of history.

The third chapter deals with Fredro's concept of the state by presenting its definition and typology. His typology distinguishes republic and monarchy as the two main types of the state, and emphasizes their material and formal aspects. Then the idea of the specific nature of the state is presented, which is connected with his rejection of speculative thinking.

The fourth chapter discusses Fredro's concept of the nation, stressing the importance of the political nation as the subject within internal and external relations. The strict bond between the political nation and the republic is highlighted here, as well as the fact that in monarchy the political nation does not exist. Then, a complex idea of the Polish nation is described.

The fifth chapter raises the question of unity. This principle is discussed in various aspects: as an individual relates to others, which is expressed in the virtue of friendship and Christian neighborly love; as the unity of law and institutions; as the adoption of common customs; and, as territorial integrity. It is also examined how Fredro's idea of labour introduces the elements of solidarity to the concept of feudal society. The difference between a republic and a monarchy is highlighted by the question of consensus, which in the former replaces the unitary will of a ruler that is characteristic to the latter. The institutional aspect of consensus, especially in the Polish-Lithuanian Commonwealth context, is also presented. At the end of the chapter the question of religious freedom as the way to maintain unity is raised.

The sixth chapter examines Fredro's vision of state power. At the beginning the aim and the tasks of the power are discussed. Assuming the broad scope of this activity, Fredro is convinced that both a monarchy and a republic could maintain them. However, the latter refers to different kinds of self-governing communities to fulfill public tasks. Fredro is also afraid that the activity of public power would wean people away from them taking care of their own good. The main difference between a republic and a monarchy is the participation of the people in the government of the state. In the former it constitutes the key principle that follows the institutional division of power while it does not practically exist in the latter. The various aspects of the division of power in the republic are then discussed. Another issue that is examined is how appointments to hold public offices are made, especially supreme ones. Again, the distinction between monarchies and republics is stressed, as for the former the most proper way is inheritance while for the latter it is election. The difference between the status of a king in a monarchy and in a republic is highlighted by discussing Fredro's concept of *rector*, which describes a kind of ruler appropriated for the republic. Next, his vision of officers is raised, including a separate section on senators. Also, Fredro's advice how to exercise power are discussed. At the end of this chapter the threats connected with power are presented, including a key question about how the monarchical element in a republic could turn it into monarchy.

The seventh chapter deals with the question of freedom. In Fredro's thought this value is inherently connected with the nature of a republic and contrary to a monarchy. The essence of freedom, its collective and individual aspects, are subsequently discussed: participation in government, freedom from coercion, and passions. It is also stressed that Fredro finds the roots of liberty in privileges, even though he is convinced that the need for freedom constitutes the natural human inclination. The various threats to freedom, together with the appropriate remedies, are then broadly examined. Separate attention is

placed on the danger of being colonized by neighboring powers. In the context of threats the question of the relation between freedom and the attitude toward material wealth is also raised. At the end, the interdependence between freedom and equality is presented.

The eighth chapter examines Fredro's concept of virtue. Its essence is deeply rooted in classic Aristotelian, Stoic, and Christian tradition. The main interest is focused on public/civic virtues, which according to Fredro are necessary for the republic to properly function. Special attention is placed on the role of civic military virtues, which is connected with different types of military formations that suit either a republic or a monarchy. Next, the external conditions that enable the formation of virtues are discussed. The role of outstanding citizens in a republic is also raised. Finally, Fredro's vision of the collapse of the republic, which is first of all caused and characterized by the decline of civic virtues, is presented. This collapse opens the door to the introduction of a monarch.

The ninth chapter examines Fredro's concept of law. First, the complexed relationship between positive law and other normative systems is discussed. Two of them that are examined: divine and natural laws, as well as customs (*mores*). In this context, the problem of the relation between state and Church is also raised. As a result, according to Fredro the independent status of the Church in a republic creates a procedural guarantee for obeying natural law, while it does not exist in monarchy. Different kinds of the sources of law constitute another discussed question, which points out the difference between a republic and a monarchy. According to Fredro, for the former the most typical is "an ancient law" (*leges antiquae*) while for the latter it is statutory law. However, he also perceives statutory law as the proper way to express the will of people in a republic. Due to this, he gives some advice concerning legislation. The difference between a monarchy and a republic also lies in their attitude toward the rule of law, which for Fredro is strictly connected with freedom and the proper form of government. The last questions discussed are criminal law and the judiciary, which also present opposite solutions characteristic of republics and monarchies.

The conclusion sums up the differences between a republic and a monarchy described in the preceding chapters. Their most fundamental roots in human nature are highlighted. Also, the specific context of the Polish-Lithuanian Commonwealth is raised. Fredro's attitude to a republic is confronted with the other most fundamental values in his thought: maintaining national independence as well as the adherence to Divine/natural law. Finally, the novelty and originality of Fredro's concepts are presented, especially in the context of Polish-Lithuanian political thought in 17th century.

OD REDAKCJI

Marek Tracz-Tryniecki, adiunkt w Katedrze Doktryn Polityczno-Prawnych na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego oraz badacz w Centrum Myśli Polityczno-Prawnej Alexis de Tocqueville’a. Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie, gdzie w 2008 r. pod kierunkiem prof. dr hab. Lecha Dubela obronił rozprawę doktorską o myśli politycznej i prawnej Alexis de Tocqueville’a. Zainteresowania Tocqueville’em zaowocowały cyklem opublikowanych w polskich i amerykańskich periodykach artykułów poświęconych m.in. koncepcji prawa naturalnego, zjawiska kryzysu ekonomicznego, stosunku do kolonializmu, a także pierwszą polską monografią jego myśli (Wydawnictwo Akademickie, Kraków 2009) oraz współredakcją pracy zbiorowej *Tocquevillian Ideas: Contemporary European Perspectives* (University Press of America, Lanham 2012). Od 2013 r. koordynuje wydawaną wspólnie przez Centrum Myśli Polityczno-Prawnej Alexis de Tocqueville’a i Narodowe Centrum Kultury serię Biblioteki Staropolskiej Myśli Politycznej, w ramach której przygotował edycje naukowe trzech traktatów Andrzeja Maksymiliana Fredry: *Scriptorum* (Warszawa 2014), *Militarium I* (Warszawa 2015), *Gestorum* (Warszawa 2018). Wyniki badań nad myślą Fredry prezentował na konferencjach krajowych i zagranicznych. Współredaktor pracy zbiorowej *Magna Carta. A Central European perspective of our common heritage of freedom* (Routledge, London 2016). Stypendysta Acton Institute w latach 2006-2008.



CENTRUM MYŚLI POLITYCZNO-PRAWNEJ
IM. ALEXISA DE TOCQUEVILLE'A

Powstałe we wrześniu 2007 roku Centrum Myśli Polityczno-Prawnej im. Alexis de Tocqueville'a jest programową jednostką badawczą, która stanowi integralną część Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego.

Centrum odwołuje się do ideowego i intelektualnego dziedzictwa autora *O demokracji w Ameryce*. Dziedzictwo to łączy dominujące dziś tradycje – konserwatywną i liberalną – z chrześcijańską wizją zachodniej tożsamości i republikańskim etosem obywatelskiej partycypacji. Wyprowadza refleksję polityczną, ustrojową i prawną z analizy konkretnych stosunków społecznych, unika natomiast konstruowania wszelkich apriorycznych, abstrakcyjnych, racjonalistycznych modeli życia publicznego. Postrzega podstawowe wartości współczesności, takie jak: wolność, równość, demokracja, rządy prawa, sprawność i skuteczność władzy państwowej, społeczeństwo obywatelskie czy samorządność jako dalekie od wzajemnej harmonii. Pozostawia zatem miejsce dla aksjologicznego sceptycyzmu, inspirowane przez ruch idei i nakazuje poznać obiektywizm.

W swej działalności Centrum uznaje to dziedzictwo za ważne zarówno dla postaw obywatelskich, jak i wysiłków badawczych.